

UNIwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

STUDIA PODLASKIE

TOM XVII

Białystok 2007/2008

RADA REDAKCYJNA

Adam Dobroński • Michał Gnatowski – przewodniczący • Jan Kofman
Hanna Konopka • Cezary Kuklo • Algis Kasperavičius (Wilno)
Aleksander Nieczuchryn (Grodno) • Halina Parafianowicz
Jerzy Urwanowicz • Tomasz Wesołowski – sekretarz

REDAKCJA

Michał Gnatowski – redaktor
Tomasz Wesołowski – sekretarz redakcji

Recenzent tomu XVII:

prof. dr hab. Tadeusz Wolsza

Adres Redakcji

Instytut Historii
Uniwersytetu w Białymstoku
15-420 Białystok, Plac Uniwersytecki 1
tel. (085) 745-74-44, fax 745-74-43

ISSN 0867-1370

Redakcja i korekta: Jan Cielica
Redakcja techniczna i skład: Agata Gnerowicz
Opracowanie streszczeń w języku angielskim: Ewa Wyszczelska-Oksień
Opracowanie streszczeń w języku rosyjskim: Bazyli Siegień

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU W BIAŁYMSTOKU
15-079 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14, tel. (085) 7457059
e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl, <http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Nakład 160 egz.

Druk i oprawa: Sowa – druk na życzenie, www.sowadruk.pl, tel. 022 431-81-40

SPIS TREŚCI

I. Studia i artykuły	5
<i>Mieczysław Wrzosek</i> , Aktywność Polaków i polski ruch wojskowy przed wybuchem pierwszej wojny światowej (1908–1914)	7
<i>Stanisław Czerep</i> , Charakterystyka obszaru Mazur i północnego Podlasia, objętych operacją mazursko-augustowską w lutym 1915 roku	53
II. Biografie	99
<i>Grzegorz Zackiewicz</i> , Kazimierz Zakrzewski (1900–1941). Historyk, ideolog, działacz społeczny i polityczny	101
III. Materiały i przyczynki	131
<i>Arūnas Bubnys</i> , Stosunki międzyetniczne na Wileńszczyźnie w latach okupacji nazistowskiej (1941–1944)	133
<i>Jarosław Kozikowski</i> , Przyczynek do kwestii delimitacji granicy wschodniej Polski po drugiej wojnie światowej z uwzględnieniem odcinka białostockiego	145
<i>Grzegorz Radłowski</i> , „Ruch porozumienia narodowego” na Białostocczyźnie w latach osiemdziesiątych XX wieku. Zarys problematyki	163
IV. Stan badań i historiografia	179
<i>Witold Mędykowski</i> , W poszukiwaniu <i>Yerushalayim de’Lita</i> : Historiografia izraelska dotycząca Europy Północno-Wschodniej w latach drugiej wojny światowej	181

<i>Algis Kasperavičius</i> , Współczesna historiografia litewska o wydarzeniach końca drugiej wojny światowej i jej skutkach dla Litwy: mity, koniunktura, poszukiwanie obiektywizmu	199
<i>Wanda K. Roman</i> , Problematyka jeniectwa i internowań Polaków w okresie drugiej wojny światowej na froncie wschodnim w historiografii	213
<i>Ludmiła Jaskiewicz</i> , Problematyka tzw. Zachodniej Białorusi 1939–1941 w publikacjach polskich (1997–2005)	237
<i>Сергей Пивоварчук</i> , Историография и источники военно- инженерной подготовки Западного Особого Военного Округа в 1939–1941	257
<i>Rimantas Miknys</i> , Badania drugiej wojny światowej w Instytucie Historii Litwy w latach 2000–2005: problemy, wyniki, perspektywy	271
<i>Robert Litwiński</i> , Okupacyjne losy policjantów w polskiej historiografii. Stan badań i postulaty badawcze	283
<i>Dariusz Matelski</i> , Losy polskiego dziedzictwa kulturalnego w latach drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu w historiografii	299
V. Dokumenty	319
<i>Michał Gnatowski</i> , Raport Komisji Specjalnej KC KP(b)B o rezultatach sprawdzenia faktów zawartych w liście do redakcji „Prawdy” o sytuacji w Białymstoku	321
<i>Jan Snopko</i> , Przebieg referendum ludowego z 30 czerwca 1946 roku w powiecie augustowskim w świetle raportu szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie	353
VI. Recenzje i noty bibliograficzne	365
Marian Leczyk, <i>Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939</i> – Mie- czysław Wrzosek	367
Antoni Mironowicz, <i>Kościół prawosławny w Polsce</i> – Witold Jemielity	372
VII. Informacje	377
In memoriam. Prof. Henryk Ruciński – Elżbieta Bagińska	379
Contents	383
Содержание	385

I
STUDIA I ARTYKUŁY

MIECZYŚLAW WRZOSEK

Warszawa

**AKTYWNOŚĆ POLAKÓW I POLSKI RUCH WOJSKOWY
PRZED WYBUCEM PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ
(1908–1914)**

Pierwszy okres działalności 1908–1911

Napięcie narastające w stosunkach między głównymi państwami europejskimi budziło zrozumiałe zainteresowanie Polaków, ponieważ nie było żadnych wątpliwości, że konfrontacja zbrojna Niemiec i Austro-Węgier z Rosją rozegra się przede wszystkim na ziemiach polskich. Niosło to wielkie obawy, ale jednocześnie rokowało poważną szansę dla sprawy polskiej, wyrugowanej po klęsce powstania styczniowego z areny międzynarodowej i zepchniętej do roli wewnętrznego problemu mocarstw rozbiorowych. Pojawiła się uzasadniona nadzieja, że nastąpi jakieś rozwiązanie kwestii polskiej. Na postawę społeczeństwa polskiego, szczególnie w zaborze rosyjskim, w sposób znaczący rzutowały ponadto świeże wydarzenia rewolucji lat 1905–1907. Zauważalne stało się więc ożywienie polityczne i zaczęły narastać namiętne spory na temat możliwości zwycięstwa jednego czy drugiego bloku zwaśnionych państw. Zastanawiano się też, jakie korzyści mogą wyniknąć z tych zwycięstw dla sprawy polskiej. Społeczeństwo polskie stanęło zatem wobec konieczności określenia swego stanowiska w narastającym konflikcie. W ten sposób zrodził się wówczas głośny spór o tak zwane orientacje. Jedne ugrupowania zaczęły wiązać losy sprawy polskiej z Austro-Węgrami, inne zaś szukały dla niej szans we współdziałaniu z Rosją. Zmalało natężenie rozgrywek uzależnionych od poglądów związanych z kwestiami społecznymi i polityczną rywalizacją sił partyjnych, bo istot-

ną rolę zaczęło odgrywać poszukiwanie dróg i metod rozwiązywania sprawy polskiej¹.

Argumentację programów orientacyjnych paraliżowały realia ówczesnej sytuacji Polaków. Najkorzystniej układała się ona w Galicji, której ludność korzystała z szerokich swobód autonomicznych. Mogło to przemawiać za przyjęciem orientacji na Austrię. Monarchia habsburska była jednak związana ścisłym sojuszem z Niemcami, prowadzącymi politykę zdecydowanie antypolską. Okoliczność ta przyczyniła się w sposób znaczący do ograniczenia sfery wpływów orientacji proaustriackiej. Powiązanie sprawy polskiej z Rosją mogło natomiast rokować zjednoczenie ziem polskich rozdartych zaborami, ale sytuacja narodowa i polityczna zaboru rosyjskiego nie działała zachęcająco. W obydwu orientacjach tkwiły więc duże niewiadome i poważne niebezpieczeństwa. Obie miały wyraźne mankamenty².

Założenia orientacji, która swoje nadzieje pokładała na współdziałaniu z Rosją, sformułował Roman Dmowski. Głównym wyrazicielem orientacji prorosyjskiej była natomiast nielegalna Liga Narodowa, wspierana przede wszystkim przez ugrupowania mające silną pozycję we wszystkich dzielnicach rozbiorowych i stanowiące łącznie zwarty **obóz wszechpolski**. Chodzi o Stronnicтво Demokratyczno-Narodowe (SDN), działające półjawnie w zaborze rosyjskim i oficjalnie w Galicji, a także o legalne ugrupowania polityczne pruskiej dzielnicy ziem polskich, czyli o Towarzystwo Demokratyczno-Narodowe i o Narodowe Stronnicтво Ludowe³.

Orientacja ta eksponowała niebezpieczeństwo niemieckie i uznawała Rosję za naturalnego sojusznika. Jej zwolennicy deklarowali więc lojalność wobec państwa rosyjskiego oraz poparcie dla tych jego przedsięwzięć, które rokowały wzmocnienie Rosji i podtrzymanie jej potęgi. Oczekiwali w za-

¹ J. Molenda, *Piłsudzcycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980, s. 29.

² A. Garlicki, *U źródeł obozu behwederskiego*, Warszawa 1979, s. 206.

³ Szerzej o tych sprawach m.in. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I, wydanie drugie. Przedmową do obecnego wydania i komentarzem opatrzył T. Wituch, Warszawa 1989; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990; S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I. Do druku przygotował i wstępem opatrzył Witold Stankiewicz, Warszawa 1989; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej. Okres 1889–1907*, Londyn 1964; A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971; J. Molenda, *Piłsudzcycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980; W. Pobóg Malinowski, *Narodowa Demokracja 1887–1918. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1933; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980; idem, *Roman Dmowski*, Lublin 1988; J. Wojtasik, *Idea walki zbrojnej o niepodległość Polski 1864–1907. Koncepcje i próby ich realizacji*, Warszawa 1987.

mian ustępstw dla Królestwa Polskiego, zwłaszcza autonomii w dziedzinie administracji oraz szkolnictwa. Uznawali ponadto sens dążeń mających na celu zmuszenie caratu do rezygnacji z polityki wrogiej narodowi polskiemu, a także podejmowali zabiegi o przychyłność międzynarodowej opinii publicznej dla kwestii polskiej, znajdującej się w stanie zapomnienia. Liczyli też na to, że w razie wojny dojdzie do pokonania Niemiec oraz Austro-Węgier i do zjednoczenia ziem polskich. Ich zespolenie traktowali jako zadanie najważniejsze⁴.

Obóz wszechpolski nie rezygnował z niepodległości w sposób programowy, ale publicznie kwestii tej nie podnosił. Takie postępowanie było uwarunkowane względami taktycznymi i znalazło swoje potwierdzenie podczas poufnego spotkania wiedeńskiego członków Rady Głównej Ligi Narodowej (18–23 kwietnia 1914 roku). Uzgodniono wówczas, między innymi, że: „przedwczesne wysuwanie przez obóz antyniemiecki hasła niepodległości może jedynie odstręczyć Rosję od uniemożliwienia sobie raz na zawsze dobrych stosunków z Niemcami przez odebranie im polskich ich posiadłości”⁵.

Do swego programu usiłował Dmowski pozyskać przychyłność rosyjskich ugrupowań politycznych. Deklarował więc lojalność wobec państwa rosyjskiego oraz poparcie dla tych jego przedsięwzięć, które rokowały wewnętrzne wzmocnienie Rosji i podtrzymywanie jej potęgi. Oczekiwał w zamian ustępstw dla Królestwa Polskiego, zwłaszcza w dziedzinie administracji i szkolnictwa, a nawet swobód autonomicznych lub przynajmniej samorządowych. Liczył też na to, że w razie wojny i pokonania Niemiec oraz Austro-Węgier nastąpi zjednoczenie ziem polskich. Ich zespolenie traktował jako zadanie najważniejsze⁶. Nie rezygnował też obóz Dmowskiego z niepodległości, ale sprawy tej przed pierwszą wojną światową nie podnosił, odkładał ją bowiem na dalszą przyszłość.

Założenia programowe orientacji prorosyjskiej nie znajdowały powszechnej aprobaty społeczeństwa polskiego, na przeszkodzie stała bowiem rusyfikacyjna i antypolska polityka władz rosyjskich, która w okresie po rewolucji lat 1905–1907 przejawiała się posunięciami drastycznymi. Ich poważnym przejawem była najpierw redukcja liczby posłów Królestwa Polskiego, którzy mieli zasiadać w trzeciej rosyjskiej Dumie Państwowej, zastosowa-

⁴ R. Dmowski, op. cit., s. 42 i n.

⁵ S. Grabski, op. cit., s. 241 i n.

⁶ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Częstochowa 1937, s. 37 i n.

na po rozwiązaniu poprzedniej dumy na podstawie manifestu wydanego 16 czerwca 1907 roku. Redukcja liczby przedstawicieli Królestwa Polskiego w nowej dumie wynikała natomiast z ogłoszonej jednocześnie nowej ustawy wyborczej⁷. Potem nastąpiły kolejne niekorzystne dla Polaków postanowienia, a mianowicie wydzielenie Chełmszczyzny z granic administracyjnych Królestwa Polskiego w 1912 roku i wykupienie przez rząd rosyjski Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w 1913 roku⁸.

Zgodności poglądów nie było nawet w samym obozie Dmowskiego. Na obszarze Królestwa Polskiego pojawiła się mianowicie wewnętrzna opozycja i doszło najpierw do odejścia kilku wybitniejszych działaczy, a potem jeszcze do wyodrębnienia się z SDN zaboru rosyjskiego grupek różnych pomniejszych ugrupowań politycznych. Największe z nich usiłowało odgrywać rolę partii chłopskiej i od 1912 roku występowało jako Narodowy Związek Chłopski (NZCh). Osłabienie, spowodowane tymi politycznymi secesjami, zostało jednak zneutralizowane, gdy obóz narodowy pozyskał nowych sprzymierzeńców. Rolę taką w zaborze rosyjskim odegrali członkowie Stronnictwa Polityki Realnej, a w zaborze austriackim konserwatywni działacze wschodniogaliccyjscy zwani podolakami. Duże znaczenie miała również myśl historyczna, reprezentowana między innymi przez tak wybitnych badaczy przeszłości, jak Ignacy Chrzanowski, Jan Karol Kochanowski, Władysław Konopczyński, Maciej Loret, Józef Siemieński, Adam Skałkowski, Adam Szelański i Stanisław Zakrzewski⁹.

Rzecznicy orientacji prorosyjskiej swoją uwagę koncentrowali na sprawach politycznych i nie podejmowali przygotowań natury wojskowej. Kwestia ta była wprawdzie niejednokrotnie przedmiotem poufnych debat, ale zakładanie organizacji zbrojnych do walki przeciw Niemcom oraz Austro-Węgrom uznawano za przedsięwzięcie nierealne, ponieważ miarodajne czynniki rosyjskie były nieprzychylnie usposobione wobec społeczeństwa polskiego. Podjęcie jakichkolwiek polskich militarnych przygotowań w zaborze pruskim było natomiast wykluczone. Możliwości takie istniały tylko w zaborze austriackim, ale na galicyjskich obszarach monarchii Habsburgów militarna

⁷ Sprawozdanie warszawskiego konsula Austro-Węgier barona Stefana Ugrona dla ministra spraw zagranicznych w Wiedniu hrabiego Aloyosa von Aehrenthala o sytuacji politycznej w Królestwie Polskim, publ. w: *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914*. Dokumenty zebrali i opracowali S. Arski i J. Chudek, Warszawa 1967, s. 451 i n.

⁸ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 459.

⁹ J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1975, s. 25 i n.

aktywność zwolenników orientacji prorosyjskiej nie mogła się uzewnętrznić. Przejawiała się natomiast w dyskretnej kurateli nad Drużynami Bartoszo-
wymi i Polowymi Drużynami „Sokoła”. Polegała także na powściągnięciu
zapachu towarzyszącego poczynaniom związków i drużyn strzeleckich.

Przeciwstawna orientacja opierała swoje przewidywania na zwycięstwie
Niemiec i Austro-Węgier. Jej zwolennicy wychodzili z przeświadczenia, że
działania wojenne między armiami państw rozbiorowych rozegrają się głów-
nie na ziemiach polskich i przyniosą jakieś zmiany w zakresie ich przynależ-
ności państwowej. Liczyli się z możliwością zagarnięcia terytorium Królestwa
Polskiego przez Niemcy, albo z jego podziałem między Niemcy i Austro-Wę-
gry. Obie ewentualności traktowali jako rozwiązanie dla narodu polskiego
nadzwyczaj niekorzystne. W ich przewidywaniach dominowała jednak na-
dzieja, że uda się uniknąć tak niepomyślnych rozstrzygnięć, a swoją ufność
opierali na aktywności społeczeństwa polskiego. Główną uwagę koncentro-
wali więc na dążeniach do połączenia Królestwa Polskiego z Galicją i pra-
gnęli, aby na tych obszarach powstało państwo polskie jako część monarchii
Habsburgów. Liczyli więc na tak zwane rozwiązanie austro-polskie, okre-
ślane również jako rozstrzygnięcie trialistyczne, a zatem na przekształcenie
dwupaństwowej monarchii austro-węgierskiej w trójpaństwową austro-wę-
giersko-polską. Takie rozwiązanie pojmowali jako zasadniczy cel orientacji
proaustriackiej. Założenia te nie pokrywały się jednak z koncepcjami polity-
ków austriackich, a jeszcze bardziej sprzeczne były z poglądami węgierskich
działaczy państwowych, zwłaszcza z zapatrywaniami premiera rządu wę-
gierskiego Stefana Tiszy. Rzecznicy orientacji na Austrię nie zdawali sobie
dostatecznie sprawy z tych bardzo istotnych przeszkód i sądzili, że dodat-
kowy, ochotniczy wysiłek Polaków w przewidywanym konflikcie zbrojnym
zadecduje o ich przezwycięzeniu¹⁰.

Zwolennicy rozwiązania austro-polskiego dostrzegali oczywiście w jego
założeniach pewien dość poważny mankament. Wynikał on z konieczności
poświęcenia losu Polaków całej pruskiej dzielnicy ziem polskich, to znaczy
obszaru kolejnych zaborów, a także Górnego Śląska, odebranego Austrii
w wyniku dwóch wojen śląskich i wojny siedmioletniej, w latach 1740–1763.
Usprawiedliwienia dla siebie szukali w przeświadczeniu, któremu dał wyraz
gorący rzecznik orientacji proaustriackiej Konstanty Srokowski, gdy stwier-
dził: „W ówczesnych warunkach nie było kombinacji dającej się rozumnie

¹⁰ E. Lukinich, *Stanowisko rządu węgierskiego wobec kwestii polskiej w pierwszych
latach wojny światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, t. LII, z. 4, s. 614 i n.

pomyśleć, w której by uwolnienie Polaków z niewoli przynajmniej jednego zaborcy i położenie fundamentów pod państwowość polską było możliwe do osiągnięcia bez większych lub mniejszych ofiar”¹¹. Zwolennicy orientacji na Austrię liczyli zresztą na to, że w przyszłości, w dogodniejszej sytuacji dziejowej, wyłoni się jeszcze szansa i dla Polaków żyjących w granicach Rzeszy Niemieckiej. Główną uwagę koncentrowali zatem na dążeniu do zespolenia Królestwa Polskiego z Galicją i myśleli o odbudowie państwowości polskiej pod berłem Habsburgów.

Czołową rolę w obozie zwolenników orientacji na Austrię odgrywali działacze dwóch ugrupowań politycznych, które utrzymywały ster władzy w autonomicznej Galicji. Były to: zachodnio-galicyski, czyli krakowski odłam konserwatystów, określanych popularnie mianem stańczyków, i Polskie Stronnictwo Demokratyczne. Wpływy konserwatystów krakowskich i demokratów miały jednak ograniczony zasięg. Były ugruntowane zwłaszcza w zachodniej części zaboru austriackiego. Zwolennicy orientacji na Austrię, którym konserwatyści krakowscy i demokraci przewodzili, znajdowali oparcie w sferach ziemiańskich zachodniej Galicji, w inteligenckich środowiskach Galicji i Królestwa Polskiego, a także częściowo na wsi galicyjskiej.

Sprzymierzeńcami stańczyków i demokratów w sporze o orientację były następujące ugrupowania: Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), Polskie Stronnictwo Ludowe Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców, Polskie Stronnictwo Postępowe, Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska (PPSD) oraz Polska Partia Socjalistyczna, używająca do czasu obrad II Zjazdu (sierpień 1909 roku) dodatkowego określenia „Fracja Rewolucyjna”. Rzecznicy tej orientacji nie stanowili obozu wewnętrznie spójnego. Jego część zasadnicza, skupiona wokół konserwatystów krakowskich i demokratów, uważała związek z monarchią habsburską za kamień węgielny swoich założeń politycznych.

Kształtował się jednak w tym obozie i drugi ośrodek polityczny. Był on również nastawiony zdecydowanie przeciw Rosji, ale związek z Austrią traktował tylko jako konieczność taktyczną. Eksponował natomiast program niepodległościowy. Sformułowania tego programu, ujmowane w sposób bardzo ogólnikowy, pomijały drażliwe kwestie terytorialnego kształtu niepodległej Polski. Podejście takie było uwarunkowane świadomością, że w dą-

¹¹ K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 47.

zeniach opartych przy organizowaniu państwa na wsparciu Austro-Węgier i Niemiec, państwa odbudowywanego na ziemiach należących do Rosji, nie można eksponować roszczeń terytorialnych w odniesieniu do obszarów pruskiej dzielnicy ziem polskich, to znaczy Górnego Śląska, Wielkopolski, Kujaw i Pomorza, czyli ziem zagarniętych przez Prusy¹². Z niepodległościowym środowiskiem obozu zwolenników orientacji na Austrię związane były polityczno-wojskowe koncepcje Józefa Piłsudskiego. Ich analiza wchodzi już w zakres rozważań natury wojskowej i potrzebuje odrębnego ujęcia. Szerzego omówienia nie wymaga natomiast stosunek społeczeństwa polskiego do sporu o orientacje w pruskiej dzielnicy ziem polskich, ponieważ dominującą rolę w zaborze pruskim odgrywali zwolennicy obozu Dmowskiego, a na Górnym Śląsku rolę czołowego działacza w listopadzie 1910 roku utracił Wojciech Korfanty. Dawną pozycję próbował tam odzyskać Adam Napieralski, który koncentrował się na sprawach lokalnych, musiał się liczyć jednak z silnymi wpływami katolickiej partii niemieckiej, czyli Centrum. Spór o tak zwane orientacje na Górnym Śląsku się nie toczył¹³. Rozbieżność stanowisk w sporach o orientacje utrzymywała się pomimo prób podejmowanych na rzecz ich ujednoczenia¹⁴.

Oprócz tych partii i stronnictw, które opowiadały się za koncepcjami jednej z dwu orientacji, aktywną działalność polityczną, opartą na jeszcze innych założeniach programowych, rozwijały Polska Partia Socjalistyczna – Lewica (PPS-Lewica) oraz Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Obie te partie zrzeszały w istocie zwolenników idei komunistycznych.

Idea walki zbrojnej o niepodległość, wykreślona z programów politycznych społeczeństwa polskiego po tragicznych wydarzeniach powstania styczniowego, w ósmym dziesięcioleciu XIX wieku zaczęła się odradzać. Przyczynił się do tego pułkownik Zygmunt Miłkowski (Teodor Tomasz Jeż), który był zasłużonym działaczem polityczno-narodowym, a także znanym pisarzem i publicystą. W sytuacji skomplikowanej tak zwanym kryzysem bułgarskim lat 1885–1887 i wzrostem napięcia w stosunkach austriacko-rosyjskich wydał on głośną broszurę polityczną *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Na-*

¹² A. Garlicki, *U źródeł...*, s. 207.

¹³ M. Orzechowski, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 138–144.

¹⁴ Sprawa ta będzie jeszcze poruszana w dalszych fragmentach niniejszego opracowania.

rodowym¹⁵. Dowodził w niej, że obrona bierna, oparta na tak zwanej pracy organicznej i lojalizmie, czy też na ugodzie z zaborcami, jest chybiona. Nie opowiadał się wprawdzie ani za rychłym wybuchem powstania, ani za bezpośrednimi do niego przygotowaniami, ale ukazywał konieczność czynnego reagowania na prześladowania i gwałty. Postulował też konieczność gromadzenia funduszy przeznaczonych na potrzeby walki zbrojnej, którą będzie można podjąć w stosownej sytuacji, a także uwzględniał konieczność powołania Skarbu Narodowego.

Nosicielami idei walki zbrojnej była również część działaczy polskiego ruchu socjalistycznego. Na ich czoło wysuwał się Piłsudski. Należał on do ścisłego grona przywódców PPS, chociaż sprawa identyfikacji jego poglądów z rzeczywistą ideologią socjalistyczną stanowi przedmiot sporów i kontrowersji. Jest natomiast faktem bezspornym, że w działalności politycznej zaprzętała go od początku głównie myśl walki o niepodległość. Za jej kulminacyjny etap uważał powstanie zbrojne przeciw Rosji. Szans takiego wystąpienia dopatrywał się w konflikcie zbrojnym państwa rosyjskiego, uwzględniał bowiem doświadczenia wynikające z wojny rosyjsko-japońskiej, która wpływała tak skutecznie na rozwój wydarzeń związanych z narastaniem wybuchu rewolucji lat 1905–1907. Nie przejawiał Piłsudski natomiast dążenia do oparcia powstańczego zrywu na rewolucji społecznej w Rosji. Ówczesna sytuacja w imperium carskim spowodowała jednak zaangażowanie Piłsudskiego w walkę z rosyjskimi siłami zbrojnymi i policyjnymi, co uwidoczniły działania Organizacji Bojowej PPS. Zasadniczy cel walki, którą już wówczas prowadził, stanowiła odbudowa niepodległego państwa polskiego.

W wyniku przemyśleń, związanych z rozwojem wydarzeń rewolucji lat 1905–1907 na ziemiach polskich, utwierdził się w przeświadczeniu, że rewolucja społeczna z charakterystycznymi dla niej formami walki masowej, z demonstracjami i strajkami, a nawet z takimi zbrojnymi akcjami, jakie podejmowała Organizacja Bojowa PPS, nie zwiększy szans odzyskania niepodległości. Dostrzegał je natomiast w powstaniu zbrojnym, wywołanym podczas konfliktu militarne Rosji z pozostałymi państwami rozbiorowymi i uwzględniał potrzebę zaangażowania w tym celu „wszystkich sił społecznych” narodu polskiego, o czym pisał 1 listopada 1906 roku na łamach pierwszego numeru socjalistycznej „Trybuny”. Oznaczało to zamiar wykorzystania w działaniach zbrojnych szerszej bazy społecznej. Takie zamysły

¹⁵ Z. Miłkowski, *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*, Paryż 1887.

odnosiły się jednak do przyszłości nieco dalszej, a podczas wydarzeń rewolucji lat 1905–1907 chodziło mu o przekształcenie sił Organizacji Bojowej PPS w zaczątek kadr rodzimej siły zbrojnej.

W swoich zamysłach wojskowo-organizacyjnych szczególną uwagę kierował więc ku sprawom związanym z militarnym wyszkoleniem członków Organizacji Bojowej, a także z jej uzbrojeniem i wyposażeniem. Z tych rozważań wyłaniał się plan walki zbrojnej, w którym kładł nacisk na konieczność paraliżowania takich newralgicznych elementów maszyny wojskowej przeciwnika, jak system łączności telefonicznej i telegraficznej, sieć komunikacyjna, mosty, środki transportu, magazyny broni, amunicji i żywności. Jako obiekty uderzeń brał też pod uwagę instytucje rządowe i urzędy terenowe. Widział również potrzebę eliminowania przedstawicieli władz wojskowych i administracyjnych przeciwnika. Z wykazu ważniejszych dla niego obiektów i analizy sił oraz środków, jakimi dysponowała armia rosyjska, wynika, że w swych planach nawiązywał do metod stosowanych podczas rewolucji lat 1905–1907. Dowodzą tego plany i programy szkolenia, realizowane w tajnych szkołach Organizacji Bojowej i na kursach kół milicyjnych PPS¹⁶.

Realizacja dość rozległych zamysłów wojskowo-organizacyjnych, jakie snuł Piłsudski, wymagała znacznych środków finansowych oraz materiałowych. Nasuwała się więc potrzeba odpowiedniego wsparcia i Piłsudski postanowił szukać go w Austrii. Decyzję w tej sprawie powziął zapewne jesienią 1906 roku, a do pierwszego kontaktu Piłsudskiego z przedstawicielem austro-węgierskich czynników wojskowych doszło 29 września 1906 roku. To poufne spotkanie odbywało się w pomieszczeniach twierdzy Przemyśl. Po stronie polskiej, oprócz Józefa Piłsudskiego, uczestniczył doktor Witold Jodko-Narkiewicz, a ich głównym rozmówcą był szef sztabu X Korpusu armii austro-węgierskiej, pułkownik Franz Kanik.

Podczas tej rozmowy były obecne ponadto cztery osoby, a mianowicie: nadkomisarz lwowskiej placówki Straży Skarbowej Józef Czernecki, przydzielony jako porucznik rezerwy do austriackiego wywiadu wojskowego i ziemianin oraz przemysławiec Józef Weiser z Sassowa pod Złoczowem, a także dwaj nieznani z nazwiska oficerowie austriackiego wywiadu wojskowego. Pułkownik Kanik w swoim raporcie przeznaczonym dla szefa austro-węgierskiego Sztabu Generalnego feldzeugmeistra (odpowiednik generała broni w wojskach technicznych) Friedricha Becka Rzikowsky'ego suponował, że

¹⁶ J. Molenda, *Piłsudzczyca a narodowi demokraci...*, s. 43–45.

Weiser był tą osobą, za pośrednictwem której doszło do spotkania. Ponadto pułkownik Kanik podaje w swoim raporcie, że Piłsudski, wspomagany przez doktora Jodkę, zaproponował „usługi wywiadowcze wszelkiego rodzaju przeciwko Rosji w zamian za pewne wzajemne usługi z naszej strony (chodzi o stronę austriacką – M.W.). Chodziło konkretnie o poparcie walki przeciwko rządowi rosyjskiemu”, a mianowicie o „ułatwienie nabywania broni, tolerowanie tajnych składów broni i agentów partyjnych w Galicji”, a także o „niestosowanie represji wobec rezerwistów austriackich, którzy brali udział w walce przeciwko Rosji i wobec rewolucjonistów w przypadku ewentualnej interwencji naszej monarchii (wzmianka dotyczy Austro-Węgier – M.W.)”. Z zapewnień rozmówców Kanika ponadto wynikało, że PPS ma „podobno” w Kongresówce 70 000 uzbrojonych ludzi, a w razie otwartej walki potrafi wystawić do 200 000”. Pułkownik Kanik stwierdził również: „Aby się możliwie dużo dowiedzieć, wysłuchałem obu panów aż do końca, nie wypowiadając jednak mego zdania”¹⁷.

Propozycje Piłsudskiego mogły rokować napływ cennych informacji i winny mieć sporą wartość dla Austro-Węgier, ale monarchia habsburska nie była zainteresowana zmianami sytuacji na obszarze ziem polskich. Przyjęcie propozycji, z którą wystąpili działacze PPS, nie spotkało się z odpowiednim zainteresowaniem austro-węgierskiego wywiadu wojskowego¹⁸. Przebieg tego spotkania i przeprowadzonej rozmowy mógł być znany rosyjskiemu wywiadowi wojskowemu, bo inny dokument, sporządzony w styczniu 1914 roku, zawiera supozycję, z której wynika wyraźnie, że Józef Czernecki działał jako agent rosyjskiej Ochrazy i w 1912 roku uciekł rzekomo z Galicji do Kijowa¹⁹. Pomimo odmownego stanowiska austro-węgierskiego wywiadu wojskowego istniała jednak w Galicji częściowa możliwość podejmowania prac organizacyjno-wojskowych, prowadzonych początkowo w tajnych kółkach milicyjnych PPS-Frakcji. Jej rozwijaniu sprzyjało zwłaszcza duże ożywienie polityczne, podsycane napływem młodzieży polskiej z zaboru ro-

¹⁷ Raport szefa sztabu X Korpusu w Przemyślu pułkownika Franza Kanika z 10 października 1906 roku, publ. w: *Galicyjska działalność...*, s. 19 i n. (fotokopia), s. 443 i n., tłumaczenie tekstu fotokopii na język polski; por. także: A. Garlicki, *U źródeł...*, s. 125.

¹⁸ Pismo szefa austro-węgierskiego Sztabu Generalnego generała Friedricha von Becka do Ministerstwa Wojny w Wiedniu z informacją o tym, że pułkownik Kanik otrzymał polecenie, aby nie wdawał się w dalsze rozmowy z przedstawicielami PPS, publ.: *ibidem*, s. 444 i n.

¹⁹ Notatka z dziennika podawczego austro-węgierskiego Ministerstwa Wojny, sporządzona około 20 stycznia 1914 roku, publ.: *ibidem*, s. 613.

syjskiego, bojkotującej tam rosyjskie szkoły średnie oraz wyższe i szukającej możliwości wykształcenia w uczelniach galicyjskich²⁰.

Przejawem ożywienia politycznego polskich środowisk młodzieżowych Galicji był zwłaszcza ruch patriotyczny, inspirowany przez czasopismo „Promień”, które ukazywało się we Lwowie od 1899 roku. Ruch ten rozpowszechnił się stopniowo na obszar całej Galicji. W okresie rewolucji lat 1905–1907 „promieniści” kontaktowali się z Organizacją Bojową PPS, ale nie brali bezpośredniego udziału w walce prowadzonej przez partię socjalistyczną. Przyczynili się natomiast do powstania grup konspiracyjnych o charakterze wojskowym lub polityczno-etycznym. Od 1904 roku działała organizacja „Nieprzejednanych”, funkcjonująca pod kierunkiem studenta Politechniki Lwowskiej Ignacego Lubicza-Sadowskiego. Rywalizowała z nią grupa skupiona wokół czasopisma „Odrodzenie”, w której czołową rolę odgrywał Władysław Sikorski, również student tej lwowskiej uczelni²¹.

Szerzej zakrojone przygotowania organizacyjno-wojskowe, jak wiadomo, wymagały jednak znacznych środków materialnych i materiałowych. Na przełomie drugiej i trzeciej dekady listopada 1907 roku Józef Weiser, występując w imieniu PPS, ponowił próbę nawiązania kontaktów z austro-węgierskimi czynnikami wojskowymi. Usiłował to czynić za pośrednictwem kapitana Jana Nowaka, który jako oficer austro-węgierskiego Sztabu Generalnego był przydzielony do Biura Ewidencyjnego (określenie dotyczące instancji wywiadu wojskowego – M.W.). Chodziło o to, aby mu „umożliwił spotkanie z miarodajną osobistością wojskową, którą chciałby poinformować o celach i obecnym stanie organizacji partyjnej”²². Wiadomość o tym dotarła drogą służbową aż do nowego szefa austro-węgierskiego Sztabu Generalnego, generała Franza Conrada von Hötzendorfa, który odmówił. Informację o tym przekazał swojemu zastępcy generałowi Rudolfowi Langnerowi, który za pośrednictwem szefa Biura Ewidencyjnego poinstruował kapitana Nowaka, co winien przekazać w odpowiedzi przedstawicielowi PPS. Miał on „poinformować przy sposobności Weisera, że ani c.k. minister wojny, ani

²⁰ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 27.

²¹ S. Lewenstein, *Młodzież promienista w Galicji*, „Niepodległość” 1934, t. X, lipiec – grudzień, s. 185; I. Lubicz-Sadowski, *Tajna organizacja wojskowa „Nieprzejednanych”*, „Panteon Polski” 1928, nr 41, s. 1; M. Kukiel, *Dzieje Polski poróżbione 1795–1921*, Londyn 1961, s. 467; W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 20.

²² Pismo szefa austro-węgierskiego Sztabu Generalnego generała Franza Conrada von Hötzendorfa do Ministerstwa Wojny w Wiedniu o odmowie nawiązania kontaktów z PPS. Publ. w: *Galicyjska działalność...*, s. 456.

szef Sztabu Generalnego nie są w stanie przyjąć jakiegokolwiek organu partii”. Stanowisko swoje generał von Hötendorf uzasadniał tym, że „do celów Polskiej Partii Socjalistycznej należy najprawdopodobniej antymilitaryzm, który choć przede wszystkim zwrócony przeciw Rosji, mógłby się rozszerzyć również na nasze terytorium...”. Generał von Hötendorf dysponował bez wątpienia dość dokładnymi informacjami o ideologicznych założeniach PPS, a używając określenia „antymilitaryzm” mógł mieć na myśli obawę, że siła zbrojna, którą PPS chciała organizować, w odpowiedniej sytuacji zwróci się także przeciw Austrii.

Sytuacja uwarunkowana negatywnym stanowiskiem austro-węgierskich czynników wojskowych wobec propozycji PPS nie doprowadziła jednak do zaniku organizacyjno-wojskowej aktywności Polaków w Galicji. Ta aktywność utrzymywała się, chociaż Piłsudski swoją uwagę koncentrował wtedy na sprawach związanych z akcjami zbrojnymi Organizacji Bojowej PPS w zaborze rosyjskim. Komendantowi Organizacji Bojowej chodziło głównie o zdobycie środków finansowych, przeznaczonych na szerzej pomyślaną działalność organizacyjno-wojskową. W wyniku intensywnej przygotowań, jakie podejmował przez dziewięć miesięcy, doszło do głośnej akcji zbrojnej na rosyjski pociąg pocztowy pod Bezdanami, dokonanej 28 września 1908 roku na północ od Wilna. Był kierownikiem oraz uczestnikiem tej akcji i zdobył znaczną sumę pieniędzy, co pozwoliło mu nie tylko uregulować długi organizacyjne, ale także zabezpieczyć sporą kwotę pieniędzy przeznaczonych na dalszą działalność²³.

W tym czasie Piłsudski nie był bezpośrednim uczestnikiem galicyjskiej działalności organizacyjno-wojskowej. Na gruncie przygotowanym przez ruch „promienistych”, grupy „nieprzejednanych” i „Odrodzenia”, a także przez kółka milicyjne PPS-Fracji, w końcu czerwca 1908 roku zaczął się jednak kształtować konspiracyjny Związek Walki Czynnej (ZWC). Jego założycielem był inżynier Kazimierz Sosnkowski, wspierany przez Władysława Sikorskiego, Mieczysława Dąbkowskiego, Mariana Kukiela, Zygmunta Bohuszewicza, Jana Jura-Gorzechowskiego²⁴ i Władysława Jaxę-Rożena, a także przez kilku innych działaczy niepodległościowych i PPS-Fracji.

²³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Tom pierwszy 1864-1914*, Gdańsk 1001, s. 564.

²⁴ J. Stachiewicz, *Rady Główne Związku Walki Czynnej*, „Niepodległość” 1934, t. X, s. 43–45; idem, *Początki Związku Walki Czynnej*, „Niepodległość” 1933, t. VIII, styczeń – czerwiec, s. 43–59.

ZWC był pomyślany jako apolityczne sprzysiężenie wojskowe, powołane w celu przygotowania kadr przyszłego wojska polskiego. Miał skupiać wszystkich tych, którzy okazywali gotowość uczestnictwa w walce zbrojnej przeciw Rosji o niepodległość Polski. Rozprzestrzeniał swoje wpływy i uzupełniał swoje szeregi metodą indywidualnej agitacji, a w działalności korzystał z pomocy kadr i materialnych zasobów Organizacji Bojowej PPS-Frakcji. Opierał się też na jej doświadczeniach i do nich dostosowywał własne regulaminy oraz zasady szkolenia. Na Organizacji Bojowej wzorował również swoją strukturę wewnętrzną. Naczelną władzę Związku, jak wynikało z przyjętej deklaracji ideowej, stanowił zjazd członków. W okresie między zjazdami działalnością sprzysiężenia kierował Wydział Związku, który w swym pięciosobowym składzie miał Sosnkowskiego, Jaxę-Rożena, Dąbkowskiego, Bohuszewicza i przedstawiciela Organizacji Bojowej PPS – Frakcji. Podstawową jednostką organizacyjną stanowiła „szóstka”; trzy szóstki składały się na „oddział”, a po dwa oddziały zaliczano do „dzielnic”, łączonych w zespoły nazywane „okręgami”. W okresach między zjazdami, zwoływany nie rzadziej niż co trzy miesiące, Deklaracja Ideowa przewidywała posiedzenia Rad ZWC. Uczestniczyli w nich członkowie Wydziału ZWC i kierownicy jego jednostek terytorialnych. Faktycznym przywódcą ZWC był Piłsudski, który miał jednak spore zastrzeżenia do struktury organizacyjnej, a także do zasad szkolenia wojskowego, ale nie inicjował zmian, ponieważ całą uwagę, jak już wiadomo, skupiał na przygotowaniach do akcji bojowej pod Bezdanami.

Zasadnicza zmiana stanowiska austriackich czynników wojskowych w sprawach dotyczących zgody na wspomaganie militarnych poczynań Józefa Piłsudskiego nastąpiła dopiero w październiku 1908 roku, gdy wzrosły napięcia w stosunkach rosyjsko-austriackich po aneksji Bośni i Hercegowiny przez monarchię habsburską. W grę wchodziło też zapewne poszukiwanie sposobu neutralizowania politycznej propagandy rosyjskiej wśród ukraińskiej ludności na obszarach Bukowiny i Rusi Zakarpackiej, a także wśród ludności ukraińskiej, a nawet polskiej na terenie Galicji Wschodniej²⁵. Informacja o tej zmianie wynika tylko (!) z zapisu zachowanego w urzędowym dzienniku podawczym, czyli z adnotacji dotyczącej treści pisma, jakie 14 października 1918 roku dotarło do wiedeńskiego Biura Ewidencyjnego od kapitana Gustawa Iszkowskiego z lwowskiego Głównego Ośrodka Wywiadowczego (Hauptkundschaftsstelle, w skrócie HK-Stelle), usytuowa-

²⁵ Przedmowa do: *Galiczyjska działalność...*, s. 6.

nego przy sztabie XI Korpusu armii austro-węgierskiej. Zapis ten jest ujęty w sposób lakoniczny: „R. Polnische Sozialistische Partei. Heranziehen zu Diensten”²⁶. (Polska Partia Socjalistyczna. Przyciągnąć do służby – tłumaczenie M.W.). W odniesieniu do tej sprawy dziennik podawczy zawiera ponadto krótką adnotację: „Byłoby dobrze wejść w kontakt z jedną kierowniczą osobistością”²⁷. Autor odnotowanego zalecenia miał na myśli oczywiście Józefa Piłsudskiego. W ten sposób rozpoczynało się uzgodnione współdziałanie. W odniesieniu do tej sprawy nie zachował się w dokumentach archiwalnych dokładniejszy zapis. Nasuwa się natomiast przypuszczenie, że osiągnięte uzgodnienia nie zostały obwarowane zapewnieniami dotyczącymi rozwiązania sprawy polskiej. Z dalszego rozwoju wydarzeń wynika, że strona austriacka liczyła głównie na materiały wywiadowcze oraz na działania dywersyjne, zaś Piłsudskiemu chodziło o rozbudowę organizacji wojskowej, o możliwość wyszkolenia wojskowego jej członków, a także o przydział broni.

Od października 1908 roku organizacyjno-wojskowe działania Piłsudskiego wspomagał już wywiad Austro-Węgier²⁸. Podstawowymi ekspozyturami tego wywiadu „na Królestwo Polskie i Rosję” były tak zwane Główne Ośrodki Wywiadowcze (HK-Stelle), usytuowane przy dowództwach austro-węgierskich korpusów wojskowych we Lwowie, Przemyślu i Krakowie²⁹. Za współpracę z Piłsudskim, który stał na czele PPS, odpowiadał początkowo szef HK-Stelle we Lwowie. Obowiązki te pełnił kapitan Gustaw Iszkowski, który w materiałach źródłowych jest określany jako oficer sztabowy³⁰.

W kontaktach służbowych Piłsudski miał dwa tajne pseudonimy. Traktowany jako zasadnicza adnotacja ewidencyjna był kryptonim „Konfident R”. Ten kryptonim obejmował jednak nie tylko Piłsudskiego, ale całą tajną organizację, której siłami Komendant dysponował. Z oczekiwań austriackich czynników wojskowych wynikało mianowicie, „że Piłsud-

²⁶ Treść przesyłki. Publ. tamże: oryginalny zapis w języku niemieckim, s. 40; tłumaczenie Stefana Arskiego i Józefa Chudka na język polski: „Wciągnąć do służby wywiadowczej”. s. 457. Moje tłumaczenie jest częściowo inne.

²⁷ Adnotacja w dzienniku podawczym z 18 listopada 1908 roku, publ. w: *Galiczyjska działalność...*, s. 457.

²⁸ R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 16.

²⁹ Tamże, s. 43.

³⁰ Według ówczesnej nomenklatury określenie „oficer sztabowy”, albo „oficer sztabu generalnego”, oznaczało, że był to „oficer dyplomowany”, czyli absolwent wyższej uczelni wojskowej, albo taki, który ukończył jakieś skrócone kursy organizowane przez wyższą uczelnię wojskową.

ski miał organizować wywiad, sabotaż i powstanie antyrosyjskie w Królestwie Polskim”³¹. Austro-węgierski wywiad wojskowy, reprezentowany we Lwowie przez kapitana Iszkowskiego, działał „za pośrednictwem Piłsudskiego, Sosnkowskiego i ZWC, a także Sławka, jeśli chodzi o HK-Stelle Krakau”³².

Austro-węgierskie czynniki wojskowe liczyły więc na współdziałanie wszystkich sił znajdujących się w dyspozycji Piłsudskiego. Oznaczano je w ewidencji kryptonimem „Agent R”. Liczono, że odegrają większą rolę, niż tylko wywiadowczą, bo do realizacji zadań wywiadowczych, czyli ograniczonych zobowiązań wojskowych, mógł wystarczyć specjalny, odpowiednio wyszkolony zespół operacyjny. Wypada więc jeszcze raz zaznaczyć, że Józef Piłsudski był swoistym partnerem austriackich czynników wojskowych, co prawda wówczas jeszcze skromnym. Drugim mianem, pod którym występował w bezpośrednich kontaktach z oficerem odpowiedzialnym za współpracę operacyjną, był pseudonim „Stefan”³³. Od wiosny 1909 roku kontakt operacyjny z Komendantem podejmował natomiast głównie oficer sztabowy kapitan Józef Rybak. Czynił to do 6 sierpnia 1914 roku³⁴.

³¹ R. Świętek, op. cit., s. 652. Ten badacz wysuwa ponadto hipotezę, że austro-węgierskim czynnikiem wojskowym, być może, „...chodziło tylko o tworzenie pozorów takiego powstania, aby wojska rosyjskie ustąpiły poza linię Wisły...”. To przypuszczenie Ryszard Świętek opiera na obawach Aleksandra Krasilnikowa, który do listopada 1909 roku rezydował w Warszawie jako szef rosyjskich służb wywiadowczych na Austro-Węgry, i nie wykluczał tego, że w Królestwie Polskim dojdzie do wybuchu zbrojnego powstania (s. 386). W kontekście tych rozważań Świętek wzmiankuje, że naczelne miejsce w systemie organów wywiadowczych Niemiec zajmowała Sektion III B (Sekcja III B) i dodaje, że właśnie ten wywiad nie tylko kierował swoje zainteresowanie ku sprawom polskiego powstania i dywersji na tyłach armii rosyjskiej, ale występował nawet wobec austro-węgierskich służb specjalnych jako ich inspirator. Takie stwierdzenia mają duże znaczenie badawcze, a jednocześnie potwierdzają wniosek, że Piłsudski i jego tajna organizacja, wbrew temu, co wynikało z kryptonimu odnotowanego w ewidencji, to nie agent, lecz w istocie swoisty partner. Piłsudski był nim rzeczywiście, co potwierdził późniejszy rozwój wydarzeń.

³² *Pamiętniki generała Rybaka*, Warszawa 1954, s. 52. Ryszard Świętek nie kwestionuje tego, co zawiera ten fragment „Pamiętników generała Rybaka”, czyli wypowiedzi odnotowywanych za zgodą władz więziennych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez Jana Kancewicza i przez niego następnie opublikowanych. Do owych wypowiedzi, przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym, dotarł Piotr Stawecki i stwierdził znaczną rozbieżność między tym, co zawierają papiery archiwalne, a tym, co zostało opublikowane jako „Pamiętniki generała Rybaka”. Po zapoznaniu się z publikacją papierów archiwalnych Jan Kancewicz w rozmowie z Piotrem Staweckim przyznał, że „pamiętniki” publikował pod presją cenzury. Wspomniane tu rozbieżności nie dotyczą jednak stwierdzeń zamieszczonych na 52 stronie.

³³ Ibidem, s. 65.

³⁴ Ibidem.

Osoby kontaktujące się z austro-węgierskim wywiadem były wpisywane do odpowiednich rejestrów jako „współpracownicy”, a potocznie nazywano ich na ogół agentami, czyli niezbyt pochlebnie. Nasuwa się tu jednak uzasadnione pytanie, czy w polskich historycznych opracowaniach naukowych wobec osób podejmujących współdziałanie z tak szlachetnych pobudek, jak walka o niepodległość kraju, można stosować tę samą miarę, co do osobników powodujących się korzyściami osobistymi, zwłaszcza finansowymi. Chodzi więc o to, czy w toku historycznych badań naukowych, związanych z walką o niepodległość Polski, można świadomie abstrahować od dążeń do ustalenia charakteru współdziałania.

W tej ważnej kwestii utrzymuje się rozbieżność poglądów. Autorzy niektórych publikacji źródłowych, a także opracowań, opowiadają się za osądem formalnym³⁵. Ekspozują w ten sposób stanowisko typowe dla praktyki organów wywiadu, które prowadziły utajnioną ewidencję współpracowników i oczekiwały na wyniki zlecanej im działalności. Postępując w sposób niby rzetelny, wzorowany wszakże na beznamytnym zachowaniu ówczes-

³⁵ Stwierdzenie takie w historiografii polskiej odnosiło się przez długi czas głównie do publikacji budzącej dość powszechną i uzasadnioną odrazę, a przygotowanej przy współudziale Józefa Chudka przez Stefana Arskiego, który w 1950 roku upamiętnił się całą serią niecnych felietonów radiowych, poświęconych chwale komunistycznego oręcza północnokoreańskiego, a wygłaszanych codziennie przez kilka tygodni pod ogólnym tytułem: „Legenda prysła w Korei”. Chodzi tu o publikację dokumentów: *Galiczyjska działalność wojskowa Piłsudskiego...*, passim. Do tej osławionej „tradycji” edytorskiej nawiązuje niestety bardzo obszerne i dość świeże opracowanie Ryszarda Świątko. Wymieniony autor włożył wiele wysiłku badawczego w przygotowanie swego opracowania (*Lodowa ściana...*) i w uzasadnienie tezy, że Józef Piłsudski był agentem. Realizację i wynik tego zamysłu badawczego zapowiada już w rozbudowanej części wstępnej. Pisze mianowicie: „Przy Piłsudskim na pierwszy plan wydobywa się motywy, jakimi się kierował, kiedy podejmował współpracę z obcymi wywiadami, rozgrzeszając w podtekście za ten krok i ukrywając **istotę zagadnienia** [...] Nie jest wszakże ważne w jakim celu podejmuje się współpracę. Wszelkie tłumaczenia i usprawiedliwienia mają zawsze przysłonić właściwy obraz. Dla **tajnych służb liczą się praktycznie rezultaty akcji wywiadowczych**. Agentem albo się jest, albo się nie jest. To banalne stwierdzenie najlepiej oddaje **istotę zagadnienia**. Jakie inne określenia można zastosować, gdy ktoś świadomie, na podstawie umowy wykonuje zadanie specjalne na rzecz wywiadu?”. Takie rozumowanie ma logikę. Jego niestosowność wynika jednak z tego, że autor ekspozuje formalny punkt widzenia, a ponadto wypowiada się z pozycji racji stanu zaborczej monarchii. Zasadniczy błąd ujęcia zawartego w tekście przytoczonego tu fragmentu tkwi w niewłaściwym pojmowaniu **istoty zagadnienia**. Dla autora istota tkwi w poszukiwaniu odpowiedzi, czy Piłsudski formalnie był czy nie był agentem. Rozwój wydarzeń dziejowych dowiódł natomiast, że Piłsudski przyczynił się w walnie do odbudowy niepodległego państwa polskiego. Największe znaczenie dla odpowiedniego osądu ma również to, że dzięki Piłsudskiemu polskie przygotowania zbrojne były tolerowane przez rozbiorowe mocarstwo, a materiałowa pomoc tego mocarstwa została spożytkowana nie dla potrzeb osobistych, ale zgodnie z polską racją stanu.

snych funkcjonariuszy obcego wywiadu, spychają zasłużonych bojowników narodowych na pozycje właściwe dla rzeczywistych agentów, podejmujących współpracę z niskich pobudek osobistych. Z dostępnych przekazów materiałowych wynika natomiast, że funkcjonariusze austro-węgierskiego wywiadu do Piłsudskiego odnosili się z estymą i to nawet większą, niż niektórzy polscy badacze historyczni.

Współdziałanie nawiązane jesienią 1908 roku rozwijało się w sposób korzystny dla obu stron. W odniesieniu do kwestii budzących zainteresowanie austro-węgierskich czynników wojskowych wypada zaznaczyć, że uzyskały one możliwość systematycznego napływu raportów, dotyczących rosyjskich sił zbrojnych i militarnego potencjału Rosji. Dzięki wnikliwym badaniom, jakie przeprowadził Ryszard Świątek, wiadomo dokładnie, że otrzymały one łącznie 119 ustnych informacji i aż 389 pisemnych „doniesień”. Tych pisemnych raportów strona polska sporządziła jeszcze więcej, ale 187 przesyłek, zawierających może raczej jakieś informacje cząstkowe, uwzględniane w raportach zasadniczych, przechwyliła poczta rosyjska. Były to zapewne informacje zaszyfrowane, ale Rosjanie mogli je wykorzystywać dla swoich potrzeb, skoro takie przesyłki zatrzymywali.

Korzyści austro-węgierskich czynników wojskowych wynikały również stąd, że współdziałanie z Piłsudskim oraz uzależnionymi od niego tajnymi siłami wynikało głównie ze zgody na to, że ich działalność organizacyjna będzie tolerowana, a także opierało się na obietnicy przydziału uzbrojenia i wyposażenia, ale dopiero wówczas, gdy taką potrzebę przyniesie wybuch militarnego konfliktu z Rosją. Na razie austro-węgierskie czynniki wojskowe zadawały się napływem informacji wywiadowczych. W pierwszych miesiącach 1911 roku strona austro-węgierska uznała potrzebę ustalenia planu współdziałania z ruchem wojskowym organizowanym pod kierunkiem Piłsudskiego na wypadek wybuchu wojny z Rosją. Szkic takiego planu, przygotowanego przez kapitana Iszkowskiego, miał raczej prowizoryczny charakter. Szef HK-Stelle we Lwowie przewidział dwa etapy działań uwzględniających w istocie czynności przygotowawcze. Pierwsza faza czynności miała obejmować ustalenie zasad niszczenia kolei, połączeń drogowych i telegrafów w państwie rosyjskim przez „Konfidenta R”, czyli przez Piłsudskiego oraz siły podlegającej mu organizacji. Uznał ponadto, że należy jeszcze raz omówić i ustalić, gdzie w pierwszej kolejności należy dokonać zniszczeń, a także ustalić sposób przekazywania materiałów wybuchowych oraz termin rozpoczęcia działań destrukcyjnych. Zastrzegął przy tym konieczność ustnego omówienia tych spraw w centralnym Biurze Ewidencyjnym, albo w Biurze Operacyjnym, czyli w siedzibie Sztabu Generalnego, bo sprawa ta, jego

zdaniem, miała szczególne znaczenie. Stwierdzał ponadto, że z wykonawcami powinno dojść do „...bliższego, lecz nie zobowiązującego do niczego kontaktu z wymienionymi w punkcie [pierwszym]”. Chodziło mu zapewne o kontakt z wykonawcami polskimi.

W fazie drugiej czynności przygotowawczych miała nastąpić „ofensywna służba wywiadu”. Chodziło o wypróbowanie systemu łączności i o adresy zagranicznych agentów, znajdujące się w dyspozycji Biura Ewidencyjnego, a także o przeprowadzenie próby kontaktu z tymi współpracownikami. Miały też nastąpić ustne porozumienie z kierownikami wywiadu, czołowymi oficerami żandarmerii i czołowymi komisarzami nadzoru finansowego, w celu ustalenia, czego oczekują w wyniku działań wywiadowczych³⁶.

Następnie zaznaczyło się częściowe zacieśnienie współdziałania z austro-węgierskimi czynnikami wojskowymi przez organizację podlegającą Piłsudskiemu. Wiadomo mianowicie, że chodziło o uzgodnienia, do których doszło między kapitanem Iszkowskim a PPS podczas rozmów. „Podjęcie tych rozmów – jak wnioskuje Ryszard Świątek – świadczyło o nawiązaniu z Piłsudskim kontaktu zadaniowego, który oznaczał zapewne polecenie opracowania założeń operacyjnych planu użycia na wypadek wojny z Rosją organizacji »R« w utajonej formie pod postacią ZWC oraz ruchu strzeleckiego.” W sierpniu i wrześniu 1912 roku Piłsudski rzeczywiście przekazał dwa memoriały, których treść nie jest jednak dokładnie znana. Pośrednie potwierdzenie takich wniosków wynika z krótkiej wzmianki występującej w papierach Piłsudskiego³⁷.

Intensyfikacja współdziałania organizacji Piłsudskiego z austro-węgierskimi czynnikami wojskowymi zaznaczała się tylko w sprawach wywiadowczych i nie towarzyszyły jej nadal żadne uzgodnienia natury politycznej. Decyzje dotyczące takich działań wywiadowczych, „które ocierały się o kwestie polityczne, rozstrzygał szef Sztabu Generalnego, działającego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych”³⁸. Militarne kwestie były więc zaakceptowane przez austro-węgierskie władze wojskowe, „a plany polityczne nie zostały uwzględnione”. W tym czasie Sztab Generalny armii austro-węgierskiej „zamierzał bardziej energicznie wspomagać związki strzeleckie”³⁹. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w tych sprawach zajmowało natomiast stanowisko negatywne, co wyraźnie ujawniło zachowanie te-

³⁶ R. Świątek, op. cit., s. 551.

³⁷ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. II, Warszawa 1937, s. 339.

³⁸ R. Świątek, op. cit., s. 585.

³⁹ Ibidem.

go ministerstwa tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej, a potem znalazło swój udokumentowany wyraz w zaleceniach przekazywanych ambasadorom przez ministra Leopolda Berchtolda.

Sfera kontaktów wojskowego wywiadu austro-węgierskiego ze środowiskiem związków strzeleckich stawała się również obiektem ingerencji wywiadu niemieckiego. Niemiecki wywiad wojskowy, występując pod kierunkiem Oddziału III B jako organ niemieckiego Sztabu Generalnego, skierował swoje zainteresowania ku siłom polskiego ruchu wojskowego w myśl umów zawartych z centralą wywiadu austro-węgierskiego, czyli z Biurem Ewidencyjnym. Z tych umów wynikało, że Niemcy, okazując gotowość roztoczenia swojej kurateli nad polskim ruchem wojskowym, zadeklarowały przekazanie austriackim czynnikom wojskowym 60 tysięcy nowoczesnych karabinów przeznaczonych dla polskich organizacji strzeleckich. Ta dostawa miała być dokonana na przełomie lat 1913 i 1914. Jednocześnie zostało złożone zapewnienie, że w lipcu 1914 roku Niemcy prześlą Austriakom dodatkowo 30 tysięcy karabinów oraz 3 miliony sztuk amunicji. Z dokumentów wykorzystanych przez Ryszarda Świętka wynika, że pierwsza część zadeklarowanej dostawy nastąpiła. Austriacy wydali strzelcom Józefa Piłsudskiego jednak tylko 3 tysiące karabinów. Wypada tu ponadto zaznaczyć, że nie były to nowoczesne karabiny niemieckie, lecz przestarzałe, jednostrzałowe karabiny austriackie konstrukcji Józefa Werndla⁴⁰. Postąpiono w ten sposób z obawy, że organizacje strzeleckie Piłsudskiego mogą się wymknąć spod kontroli. Austriacy nie życzyli sobie ponadto nadmiernej rozbudowy tych organizacji, ponieważ zdawali sobie sprawę z tego, że ukształtują się jako militarna podstawa samodzielnej gry politycznej Komendanta.

W tym czasie, gdy Niemcy zaczęli się interesować rozwojem polskiego ruchu wojskowego, ZWC kontynuował działalność zapoczątkowaną latem 1908 roku. Po zjeździe, który odbywał się 11 lipca 1909 roku, struktura organizacyjna ZWC była kształtowana w sposób typowy dla formacji wojskowych. Wprowadzono mianowicie podział na sekcje, plutony i kompanie, które miały być zespalone w jeszcze większych jednostkach, określanych początkowo jako „legiony”, a potem nazwane batalionami. Organem naczelnej władzy, zamiast Zjazdu, stała się wówczas Rada Główna. Pod względem liczebnym Związek rozwijał się jednak dość wolno. Po rocznej działalności miał 147 zrzeszonych, a 1 kwietnia 1910 roku zaledwie 221 członków, z te-

⁴⁰ Ibidem, s. 640.

go 145 we Lwowie, 43 w Krakowie, 17 w Brzeżanach i 15 w Borysławiu⁴¹. W szeregach Związku, jak to wynika ze składu organizacji krakowskiej, dominowali przedstawiciele inteligencji (86%). Przeważali członkowie pochodzący z Królestwa Polskiego.

ZWC rozwijał swoją działalność pod czujnym nadzorem austriackich czynników wojskowych, reprezentowanych głównie przez organy wywiadu wojskowego. Poczynania, związane z tworzeniem zaczątków rodzimej siły zbrojnej pod kierunkiem ZWC, kontynuowano następnie w ramach jawnego ruchu strzeleckiego. Rozwijał się on od 1910 roku, gdy we Lwowie powołano Związek Strzelecki, w Krakowie zaś Towarzystwo „Strzelec”. W wyniku wewnętrznej reorganizacji, przeprowadzonej w czerwcu 1912 roku, nastąpiła likwidacja Rady Głównej, a na czele ZWC jako Komendant, stanął Józef Piłsudski. Filialne organizacje obydwu towarzystw, Związku Strzeleckiego i „Strzelca”, zaczęły powstawać niebawem również w innych miastach galicyjskich. Od 13 sierpnia 1912 roku działalność organizacji strzeleckich była firmowana wobec władz austriackich przez Polską Federację Strzelecką, do której, oprócz dwóch wymienionych towarzystw, należał ponadto Związek Strzelecki w Brzeżanach. Organizacje strzeleckie zostały zalegalizowane przez władze austriackie, a jako precedens formalno-prawny został wykorzystany statut strzelców tyrolskich z 1864 roku⁴².

⁴¹ J. Stachiewicz, *Początki Związku...*, s. 43–59.

⁴² M. Janik, *W służbie niepodległości. Pamięci Hipolita Śliwińskiego. Wspomnienia*, Kraków 1934, s. 34; M. Kukiel, *Dzieje Polski...*, s. 496. Wokół ustawy dotyczącej strzelców tyrolskich oraz jej rzekomego zastosowania wobec polskiego ruchu strzeleckiego nagromadziło się sporo nieudomówień oraz nieścisłości i wymagają one wyjaśnienia. Otóż na obszarze Tyrolu i Voralbergu, oprócz regularnych formacji armii cesarskiej, istniały od dawna kompanie strzelców krajowych, zobowiązanych do udziału w obronie kraju. W 1864 roku ich obowiązki zostały określone w nowym statucie, który traktował strzelców tyrolskich jako dodatkową część austriackich sił zbrojnych. Sami strzelcy zostali podzieleni na trzy kategorie. Pierwszą stanowiły osoby zaliczone do formacji wojskowych Obrony Krajowej. Kategorią drugą zostały objęte osoby należące do strzeleckich kompanii ochotniczych, a trzecią kategorię otrzymali ci, którzy byli zobowiązani tylko do obrony obszarów własnego zamieszkania. Sprawy organizacyjne i zwierzchnictwo nad strzeleckimi siłami zbrojnymi stanowiły powinność najwyższej krajowej władzy obronnej, która funkcjonowała pod kontrolą namiestnika cesarskiego w Insbrucku i miała w składzie posłów do Sejmu Krajowego. Pod względem administracyjnym i politycznym strzelcy tyrolscy podlegali Ministerstwu Stanu, a w sprawach ściśle wojskowych Ministerstwu Wojny. Mieli oficerów wybieranych, ale zatwierdzanych przez najwyższy organ władzy obronnej i uczestniczyli w ćwiczeniach, które odbywały się w dni świąteczne. O strzelcach tyrolskich szerzej: *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. V. *Die Bewaffnete Macht*, Wien 1987, s. 200 i n. Rzeczywiste zasady, na których zostały oparte założenia organizacyjne polskich związków strzeleckich, nie polegały więc na przeszczerpieniu podstaw prawnych egzystencji strzelców tyrolskich. Samo ich istnienie zostało natomiast wykorzystane jako precedens formalno-prawny.

Władze austriackie zezwoliły na prowadzenie przysposobienia wojskowego młodzieży i odpowiednią akcję podjęto pod pozorem działalności sportowej. Stowarzyszenia powołane w Krakowie, Lwowie i Brzeżanach były formalnie tworamia odrębnymi, ale faktycznie stanowiły jedną organizację. Podlegała ona władzom ZWC, który pozostał w konspiracji. Od stycznia 1911 roku, po wycofaniu się przedstawiciela Wydziału Bojowego PPS z Rady Głównej ZWC, kontakt wymienionej partii ze związkami strzeleckimi rozluźnił się. W opinii publicznej utrzymywało się jednak przeświadczenie, że nadal reprezentują one socjalistyczno-niepodległościowy kierunek polskiego ruchu wojskowego. Stopniowo dokonywała się natomiast coraz ściślejsza centralizacja faktycznych naczelnych władz organizacji strzeleckich. W czerwcu 1912 roku zostało zlikwidowane kolektywne kierownictwo organizacji, czyli Rada Główna. Na czele ZWC i stowarzyszeń strzeleckich podlegających temu związkowi stanął Józef Piłsudski jako komendant główny⁴³.

Od 1 grudnia 1912 roku Piłsudski korzystał ponadto z uzgodnień zawartych w umowie z Komendą „Armii Polskiej”, która uznała, że w razie wojny między Austro-Węgrami a Rosją właśnie on stanie na czele sił, jakimi dysponowały obie polskie organizacje strzeleckie⁴⁴. Nie ma jednak pewności, że oznaczało to wzmocnienie pozycji Piłsudskiego w stosunkach z austro-węgierskimi czynnikami wojskowymi, ponieważ Komenda „Armii Polskiej” funkcjonowała jako organ zakonspirowany. Ryszard Świętek, snując rozważania o zależności Piłsudskiego od zwierzchnictwa austro-węgierskiego, stawia natomiast pytanie: „W jakim stopniu Piłsudski był manipulowany przez Rybaka wykonującego polecenia Evidenzbüro oraz Sektion III B”. Po tak sformułowanym pytaniu pisze: „Szef krakowskiej ekspozytury Biura Ewidencyjnego miał pełny wgląd w prace wywiadowcze Piłsudskiego, wykorzystywał ich wyniki, stymulował poczynania wojskowe Komendanta. Odpowiedź nasuwa się więc sama, ale o stopniu zależności między »wskazaniami« Rybaka, a dążeniami samego Piłsudskiego nie da się nic bliżej powiedzieć”. Stwierdzenia zawarte w odpowiedzi budzą nie tylko wątpliwości, ale nawet zdziwienie. Nie ma bowiem pewności co do tego, że kapitan Rybak „miał pełny wgląd w prace wywiadowcze Piłsudskiego”, bo nie wiadomo, czy szef krakowskiej ekspozytury austro-węgierskiego wywiadu był informowany o działalności zakonspirowanej „Armii Polskiej”. Nie można

⁴³ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 30.

⁴⁴ Sprawy te są omawiane szerzej w dalszej części tego opracowania.

się zwłaszcza zgodzić z tym, że „o stopniu zależności między »wskazaniami« Rybaka, a dążeniami samego Piłsudskiego nie da się nic bliżej powiedzieć”. Nie można się z tym zgodzić, bo o dążeniach Piłsudskiego piszą liczni autorzy, między innymi Andrzej Garlicki⁴⁵ i Jan Molenda⁴⁶.

Dążenia, mające na celu tworzenie własnych organizacji wojskowych, wystąpiły również w akademickich środowiskach narodowo-niepodległościowych, wśród tej części młodzieży, która zrywała swoje więzi ideowe z obozem wszechpolskim Romana Dmowskiego. Na przełomie lat 1908 i 1909 opuszczała ona szeregi Związku Młodzieży Polskiej („Zetu”), odsuwała się od inspirującej go Ligi Narodowej i tworzyła niezależną organizację. Od jesieni 1909 roku ta młodzież skupiała się wokół lwowskiego czasopisma „Zarzewie”, a w odniesieniu do tego środowiska przyjęło się określenie „zarzewiaczy”. Poczynaniom organizacyjno-wojskowym młodzieży zarzewiackiej patronował sędziwy Zygmunt Miłkowski. Rolę jej ideowych przywódców i czołowych publicystów spełniali zaś między innymi Feliks Młynarski (Jan Brzoza) i Stanisław Sasorski. Na zewnątrz ta młodzież była natomiast reprezentowana przez znanego geografa Eugeniusza Romera, profesora Uniwersytetu Lwowskiego i przez historyka Wacława Tokarza, późniejszego najwybitniejszego polskiego badacza wojen i wojskowości.

W tym okresie, gdy kształtował się ruch zarzewiaczy, istniały już zaczątki zaadoptowanej przezeń organizacji wojskowej. Była ona założona pod koniec 1908 roku w Krakowie z inicjatywy inżyniera Aleksandra Mikulińskiego i działała jako konspiracyjny Polski Związek Wojskowy. W roli jej komendanta występował zaś Jerzy Bujalski. Po paru miesiącach wpływy tego związku zaczęły docierać do Lwowa i na czele powstającego tam okręgowego oddziału organizacji krakowskiej stanął student Politechniki Lwowskiej Kazimierz Michalski. Nowo powstały ośrodek okazał się tak prężny, że niebawem centrum działalności Polskiego Związku Wojskowego przeniosło się z Krakowa do Lwowa, co zostało usankcjonowane wyborem nowych władz Związku. Kolejnym komendantem na lata 1909–1910 został wybrany Mieczysław Norwid-Neugebauer, a w skład sztabu weszli: Henryk Bagiński, Bolesław Biskupski, Marian Żegota-Januszajtis, zaś w marcu 1910 roku dodatkowo Kazimierz Kreiter.

⁴⁵ A. Garlicki, *Geneza Legionów...*, s. 128–137, autor przytoczonego tu opracowania opublikował nawet cały memoriał zawierający interesujące nas plany (zob. *Memorial grupy Piłsudskiego dla sztabu austriackiego z 1913 r.*, „Przegląd Historyczny” 1969, z. I, s. 142–163).

⁴⁶ J. Molenda, *Piłsudzczycy a narodowi demokraci...*, s. 47–58.

Jesienią 1910 roku zaznaczyła się dalsza konsolidacja zarzewiackiego ruchu wojskowego i doszło do przebudowy organizacji, która się z niego wyłoniła. Podczas obrad krakowskiego zjazdu przedstawiciele akademickich kół zarzewiackich, który odbywał się 3 i 4 października, zapadła decyzja o likwidacji Polskiego Związku Wojskowego i o powołaniu nowej, również konspiracyjnej organizacji wojskowej pod nazwą „Armia Polska”. Obszar jej działania został podzielony na cztery strefy, nazywane okręgami wojskowymi. Były to: I – lwowski, II – krakowski, III – warszawski i IV – wiedeński. Kierownictwo organizacji objęła Komenda Naczelna. W jej skład wchodził: Norwid-Neugebauer jako komendant główny, Henryk Bagiński – komendant okręgu lwowskiego, Juliusz Ulrych – komendant okręgu krakowskiego, a dodatkowo Żegota-Januszajtis i Biskupski. Zostały ponadto podjęte zabiegi mające na celu rozprzestrzenienie działalności wojskowej na Królestwo Polskie. Funkcję komendanta na tym obszarze powierzono słuchaczowi Wyższych Kursów Handlowych Antoniemu Ostrowskiemu. Na czele okręgu wiedeńskiego stanął natomiast Karol Świątkowski⁴⁷.

Zmieniły się również zasady działania zarzewiackiej organizacji wojskowej. Ogarnięcie przez nią szerszych kręgów młodzieży męskiej szkół średnich spowodowało rozbudowę tak zwanych oddziałów ćwiczebnych. Poszczególne oddziały, kształtowane na wzór wojskowy, były w istocie odpowiednikami kompanii regularnego wojska. Składały się one z trzech lub czterech plutonów, które miały po trzy lub cztery dziesięcioosobowe zastępy. Członkowie poszczególnych oddziałów, oprócz teoretycznych wiadomości wojskowych, przyswajali sobie umiejętności wchodzące w zakres szkolenia organizacji harcerskiej. Były też oddziały ćwiczebne w istocie drużynami tajnego harcerstwa, założonego i organizowanego przez władze naczelne młodzieży zarzewiackiej, ale dostosowywanego do realizacji zadań, jakie wynikały z dążeń do podjęcia zbrojnej walki o niepodległość.

Jesienią 1911 roku władze naczelne Armii Polskiej zdecydowały się na włączenie młodzieży zespolonej w oddziałach ćwiczebnych do działających legalnie drużyn Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Nastąpiło to w systemie zgłoszeń indywidualnych i nie było równoznaczne z ujawnieniem się oddziałów ćwiczebnych. Zachowały więc one dotychczasową strukturę organizacyjną i, pozorując legalną działalność harcerską, realizowały swój program szkolenia wojskowego. W Królestwie Polskim zorganizowa-

⁴⁷ H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935, s. 238.

no również szerszą działalność harcerską, ale prowadzono ją w warunkach ścisłej konspiracji.

Proces szkolenia wojskowego w ramach harcerstwa wymagał przezwyciężenia znacznych trudności, wynikających z braku lokali oraz odpowiedniego wyposażenia. Kierownictwo Armii Polskiej uznało zatem konieczność rozbudowy własnych struktur organizacyjnych i doszło do powołania Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS). Do realizacji zadań związanych z powołaniem PDS przystąpiło już nowe kierownictwo Armii Polskiej, wybrane na rok akademicki 1911/1912. Funkcję komendanta Armii Polskiej zaczął wtedy sprawować Bagiński, wspomagany przez Norwida-Neugebauera i Żegotę-Januszajtisa, który występował jako sekretarz. Zabiegi o zgodę władz austriackich na powołanie PDS firmował komitet organizacyjny zwany Wydziałem Związkowym. Jego prezesem był profesor Eugeniusz Romer, wiceprezesem wysoki urzędnik galicyjskiego Wydziału Krajowego Stefan Komornicki, sekretarzem redaktor „Kurier Lwowski” Jan Dąbski, a skarbnikiem profesor geografii Uniwersytetu Lwowskiego Stanisław Pawłowski. Wniosek o zgodę na utworzenie I Polskiej Drużyny Strzeleckiej we Lwowie złożono 19 października 1911 roku w urzędzie Namiestnictwa, a formalne powołanie tej drużyny było datowane 31 października. Potem zakładano podobne drużyny w różnych miastach Galicji i poza jej obszarem.

Wobec austriackich władz drużyny, podobnie jak związki strzeleckie Piłsudskiego, występowały jako organizacje przysposobienia wojskowego. Były one w istocie jawnymi formacjami tajnego polskiego wojska. Znajdowało to swój wyraz w stosowaniu zasad dyscypliny wojskowej i wojskowych regulaminów służby wewnętrznej, a przede wszystkim w strukturze organizacyjnej i w realizacji programu szkolenia wojskowego.

Poszczególne drużyny były namiastką samodzielnych jednostek wojskowych; dzieliły się na kompanie i plutony. Program szkolenia wojskowego realizowały na trzech poziomach: rekruckim, podoficerskim i oficerskim. W latach 1911–1912 drużyny działały na obszarze wspomnianych już czterech okręgów Armii Polskiej (lwowskiego, krakowskiego, warszawskiego i wiedeńskiego). Za pośrednictwem komend okręgowych podlegały Komendzie Naczelnej Armii Polskiej. W tym okresie (do czerwca 1912 roku) Armia Polska, zasilona przez powołane drużyny, liczyła około 600 członków.

Stosunek tajnej Armii Polskiej do jawnych drużyn strzeleckich układał się na podobnych zasadach, jak tajnego ZWC do zalegalizowanych związków strzeleckich. Obie te organizacje, Związek Walki Czynnej i Armia Polska, zdążyły w istocie do tego samego celu, który streszczał się w hasle „Niepodległość”. Dawało to szansę współdziałania. Warunki jego realizacji

odzwierciedlał protokół podpisany we Lwowie 4 kwietnia 1911 roku w imieniu ZWC przez Józefa Piłsudskiego, Kazimierza Sosnkowskiego, Władysława Sikorskiego, Michała Momentowicza i Mariana Kukiela, a w imieniu Armii Polskiej przez Henryka Bagińskiego, Mieczysława Norwida-Neugebauera i Stanisława Sasorskiego⁴⁸. Tekst protokołu zawierał ustalenia dotyczące kierunku obopólnej działalności. ZWC został uznany głównie za szkołę polskich kadr oficerskich, zaś Armia Polska za tajny zaczątek Wojska Polskiego.

Poważną rolę w wysiłkach na rzecz militarneho przysposobienia młodzieży polskiej odegrał również ruch sokoli. Z inicjatywą przeszczepienia tego ruchu z Czech na grunt polski wystąpili dwaj słuchacze Uniwersytetu Lwowskiego, to znaczy Klemens Żukotyński i Ludwik Goltental. Doprowadzili oni we Lwowie do spotkania osób, które 1 listopada 1866 roku zdecydowały się powołać stowarzyszenie zajmujące się pielęgnowaniem kultury fizycznej i krzepieniem ducha narodowego Polaków. Formalną podstawę takich działań stanowił statut zatwierdzony 7 lutego 1867 roku przez cesarskiego namiestnika Agenora Gołuchowskiego⁴⁹. Założone stowarzyszenie od 1869 roku funkcjonowało jako Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” we Lwowie. Naczelnym organem tego stowarzyszenia było walne zgromadzenie zwoływane dwa razy w roku. Decydowało ono o całokształcie działalności towarzystwa i powoływało swój stały organ wykonawczy, czyli zarząd nazywany „wydziałem”. Na czele zarządu wybranego w dniu 25 marca 1867 roku stanął radny miasta Lwowa, lekarz Józef Milleret, a jego następcą od 10 października 1870 roku był Jan Dobrzański, który tę funkcję sprawował przez ponad piętnaście lat, to znaczy do śmierci 29 maja 1886 roku⁵⁰.

Swoją działalność towarzystwo rozpoczynało jako organizacja mająca 125 członków, ale w latach 1869–1876 ich liczba nie dochodziła nawet do połowy stanu pierwotnego. Wyraźniejszy wzrost stanów osobowych stowarzyszenia zaznaczył się dopiero na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku i w 1884 roku liczyło ono już 440 sokołów. Zaczęły się też pojawiać nowe stowarzyszenia polskiego ruchu sokolego. Od stycznia 1884 roku trwała działalność towarzystwa w Tarnowie, a od 16 sierpnia tegoż roku także w Stanisławowie. W latach następnych powstawały zrzeszenia sokole w Przemyślu, Krakowie, Kołomyi i Tarnopolu, a na początku ostatniego dziesięciolecia XIX wieku zaczęły one funkcjonować także poza administracyjnymi granica-

⁴⁸ Tekst protokołu z 4 kwietnia 1911 roku publ. H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 97 i n.

⁴⁹ J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Białystok 1997, s. 36.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 73.

mi Galicji, to znaczy na Śląsku Cieszyńskim i w Czerniowcach na Bukowinie, gdzie pierwsze polskie stowarzyszenie sokole pojawiło się 22 stycznia 1892 roku i utrzymywało ścisły kontakt z towarzystwami galicyjskimi. Istotne znaczenie dla dalszych rozważań, związanych już z okresem pierwszej wojny światowej, miało również to, że w 1887 roku było powołane pierwsze towarzystwo sokole w Stanach Zjednoczonych. W 1885 roku została natomiast zapoczątkowana owocna działalność sokolstwa polskiego w pruskiej dzielnicy ziem polskich, co potem wywarło wpływ na przebieg wydarzeń związanych z powstaniem wielkopolskim i z powstaniami na Górnym Śląsku⁵¹.

Najszybszy rozwój ruchu sokolego odnotowano jednak w Galicji. W 1892 roku na obszarach austriackiego zaboru ziem polskich funkcjonowało już 40 towarzystw gimnastycznych „Sokoła”. Upowszechniała się też ogólna nazwa tych towarzystw określanych jako **gniazda**. Przez ponad ćwierć stulecia funkcjonowały one formalnie jako zrzeszenia samodzielne, od siebie niby nawzajem niezależne. Z przywileju opartego na organizacyjnym prymacie korzystało jednak najstarsze gniazdo lwowskie i występowało ono jako **Gniazdo Macierz**. Po śmierci Jana Dobrzańskiego kierował nim do 1893 roku lekarz Ignacy Żegota-Krówczyński⁵².

Dalszemu rozwojowi polskiego ruchu sokolego towarzyszyło dążenie do zacieśnienia wzajemnych więzi organizacyjnych między gniazdami sokolimi. Istotną rolę w tych dążeniach odgrywały znowu doświadczenia sokolstwa czeskiego, które od 1889 roku działało jako organizacja oparta na hierarchii struktur wewnętrznych. Decyzje związane z wewnętrzną przebudową sokolstwa polskiego zostały podjęte 6 czerwca 1892 roku. Zapadły we Lwowie, ale w obecności delegatów sokolstwa wielkopolskiego, którzy opowiedzieli się z utrzymaniem własnej samodzielności. Ustalono więc, że w procesie zespalania stowarzyszeń sokolich wezmą udział tylko gniazda założone w monarchii Habsburgów. Zespolona organizacja oparła swoją działalność na statucie zatwierdzonym 5 grudnia 1892 roku i zaczęła występować jako Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Na stanowisko prezesa został wybrany poseł Tadeusz Romanowicz. Jego zastępcą był prezes krakowskiego sokolstwa Wawrzyniec Styczeń⁵³. Lwowskie czasopismo „Przewodnik Gimnastyczny” stało się organem prasowym po-

⁵¹ [M. Wrzosek], *Dzieje Towarzystwa Gimnastycznego Sokół*, publ. w: *Czołem Ojczyźnie szponem wrogowi. Historia sokolstwa polskiego 1867–1929*. Wystawa czerwiec – listopad 1998, Muzeum Niepodległości, Warszawa 1998, s. [14 i n.; strony nienumerowane].

⁵² J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 75.

⁵³ *Ibidem*, s. 98.

wołanego Związku. W 1914 roku ukazywało się w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy⁵⁴.

Po zjednoczeniu pojawiły się w Galicji nowe gniazda ruchu sokolego. Powstawały one prawie we wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet w niektórych większych osiedlach typu wiejskiego. Miasta największe, to znaczy Lwów i Kraków, miały nawet po kilka gniazd. Od 1893 roku ruch sokoli w monarchii Habsburgów miał trzystopniową strukturę organizacyjną. Dysponentem najwyższej władzy w okresach między walnymi zjazdami delegatów był zarząd Związku Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich w Austrii. Od dyspozycji tego organu były uzależnione zarządy okręgowe, które nie miały osobowości prawnej, ale koordynowały działalność podstawowych stowarzyszeń, czyli gniazd. Funkcje prezesów centralnego organu sokolstwa w monarchii Habsburgów sprawowali: Tadeusz Romanowicz (1893–1897), Antoni Dziędzielewicz (1898–1900) i Ksawery Fiszer (1899–1918). W czasie ich kadencji na stanowisku pierwszych wiceprezesów zasiadali kolejno: Wawrzyniec Styczeń (1893–1908) i Władysław Turski (1899–1918); zaś na stanowisku drugiego wiceprezesa występowali: w latach 1893–1898 Kazimierz Czarnik, następnie do 1908 roku Ignacy Romanowski, a potem do 1914 roku ponownie Kazimierz Czarnik.

Bardzo ważną rolę w ruchu sokolim odgrywali również działacze nazywani naczelnikami, ponieważ odpowiadali za całokształt spraw związanych z uprawianiem gimnastyki. Pierwszym naczelnikiem zespolonego sokolstwa monarchii Habsburgów był Antoni Turski (1893–1908), dotychczasowy naczelnik sokolstwa lwowskiego. Jego następcą w zjednoczonym sokolstwie monarchii był Kazimierz Wyrzykowski. Do grona wybitniejszych działaczy zaliczali się ponadto: Walerian Sikorski, Ernest Adam, Stanisław Obmiński, Alojzy Wallek, Tadeusz Witwicki, Stanisław Korytko i Stanisław Biega, Wojciech Biechoński, Edmund Cenar, Leon Krobicki, Jan Latour, Michał Ślusarski, Leonard Tarnawski i Franciszek Zima⁵⁵.

Decyzje o podziale na okręgi zapadły natomiast w 1895 roku, to znaczy podczas czerwcowych obrad Zjazdu Delegatów w Przemyślu. Powstało siedem okręgów, które podaje z liczbą gniazd: I Okręg Krakowski – 12, II Tarnowski – 11, III Rzeszowski – 9, IV Przemyski – 8, V Lwowski – 10, VI Tarnopolski – 8 i VII Stanisławowski – 12. 12 lipca 1902 roku zostało założone gniazdo sokolstwa polskiego w Wiedniu. Podejmowało ono ożywio-

⁵⁴ M. Wrzosek, *Dzieje towarzystwa...*, s. [16].

⁵⁵ J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 98.

ną działalność, ale liczba jego członków był zmienna i wynosiła przeciętnie około 50 osób⁵⁶.

Oficjalne przepisy statutowe polskich towarzystw sokolich eksponowały sprawy związane z „pielegnowaniem i rozwijaniem gimnastyki”, ale w rzeczywistości prowadziły one szeroką działalność wychowawczą o silnym zabarwieniu narodowym. „Sokół” deklarował się dobitnie jako stowarzyszenie apolityczne, ale w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej, to znaczy w latach 1907–1914, ulegał silnym wpływom ideowym Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Zaznaczało się to zwłaszcza na obszarze zaboru austriackiego, a także w pruskiej dzielnicy ziem polskich. Polityczne oddziaływanie endecji oraz Ligi Narodowej zdecydowało o zaprezentowaniu się ruchu sokolego w roli zwolennika orientacji prorosyjskiej. Spowodowało to wyraźną powściągliwość „Sokoła” w sprawach związanych z militaryzacją własnych szeregów i sprawiło, że odpowiednie w tej dziedzinie przedsięwzięcia następowały z mniejszym nasileniem, niż w związkach strzeleckich, czy też drużynach strzeleckich.

Pierwsze nieśmiałe próby skierowania działalności „Sokoła” na tory wojskowe zaznaczyły się wprawdzie już w 1900 roku, ale miały początkowo bardzo skromny charakter. Ich przejawem było powołanie przy poszczególnych gniazdach galicyjskich oddziałów jednolicie umundurowanych i określanych jako Stałe Drużyny Sokole (SDS). Te oddziały otrzymały odrębne regulaminy i miały obowiązkową musztrę wojskową. Były też podejmowane przygotowania do kolejnych zlotów w obozach pod namiotami. Pierwszy taki zlot odbył się w 1906 roku koło Suchej Beskidzkiej.

Postęp w zakresie wojskowego wyszkolenia sokołów ujawniły uroczystości grunwaldzkie, zorganizowane 15 lipca 1910 roku, czyli w pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. Te uroczystości zostały poprzedzone starannymi przygotowaniem. Ważnym ich elementem był afisz, sporządzony przez znanego malarza Jana Stykę. Przedstawia wojownika w zbroi (Zawisza Czarny), który pasuje na rycerza sokoła ze sztandarem. Uroczystości grunwaldzkie, mimo powściągliwego stanowiska autonomicznych krajowych władz galicyjskich, wypadły tak imponująco, że przerosły oczekiwania organizatorów. Ich uczestnikami było około 150 tysięcy osób przybyłych ze wszystkich trzech zaborów, a także z polskich skupisk na wychodźstwie. Tę wielką imprezę patriotyczną uświetniło odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego, wspianego dzieła ufundowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego

⁵⁶ M. Wrzosek, *Dzieje towarzystwa...*, s. [15].

i wyrzeźbionego przez Antoniego Wiwulskiego, a także „pierwszym świetnym wokalnym wykonaniem »Roty« Marii Konopnickiej przez chóry z całej Polski”⁵⁷. Pierwszorzędną rolę w krakowskich uroczystościach grunwaldzkich odegrało również Polskie Towarzystwo Gimnastyczne, ponieważ w ramach tej historycznej imprezy odbywał się V Zlot Sokolstwa Polskiego. Jego uczestnikami było ponad 7 tysięcy sokołów, w tym 711 druhen. Brały w nim udział nawet hufce sokołów z Wielkopolski i Królestwa Polskiego (miały po pięciuset sokołów); a także przedstawiciele sokolstwa polskiego z Ameryki i Europy Zachodniej⁵⁸. Gości z Poznańskiego i Królestwa Polskiego witano w sposób owacyjny.

W pokazowych ćwiczeniach na krakowskich Błoniach uczestniczyło ponad cztery tysiące druhow, którzy demonstrowali zespołowe umiejętności gimnastyczne. Występował ponadto oddział specjalny. Miał w swych szeregach 235 druhow jednolicie umundurowanych i uzbrojonych w karabiny ręczne. Dawał pokaz musztry wojskowej, a także chwytów bronią. Ćwiczenia z bronią przebiegały bardzo sprawnie i wzbudziły taki aplauz, że pokaz musiał być powtórzony w dniu następnym⁵⁹.

Do postępu militaryzacji sokolstwa w istotny sposób przyczyniły się obawy powodowane rozwojem organizacji strzeleckich. Obie organizacje zyskiwały coraz większą popularność, co sprawiło, że kierownictwo stowarzyszeń sokolich zaczęło się niepokoić o utratę wpływów w środowiskach młodzieży, która może opuścić sokolskie gniazda i zdecydować się na wstąpienie do związków albo drużyn strzeleckich. Władze lwowskiego okręgu towarzystw sokolich na przełomie lat 1911 i 1912 przeprowadziły więc ankietę i na podstawie jej wyników postanowiły powołać Polowe Drużyny Sokole (PDSok.)⁶⁰. Wzmógł się wówczas zakup broni przez poszczególne gniazda „Sokoła” galicyjskiego, bo każde z nich zostało zobowiązane do nabycia co najmniej dwóch nowoczesnych karabinów konstrukcji Ferdinanda Mannlichera, wzór 1890. Zostały też wprowadzone obowiązkowe ćwiczenia członków w strzelaniu. W procesie szkolenia sokolich kadr oficerskich i podoficerskich zaznaczyła się natomiast częściowa intensyfikacja.

Kolejnym przejawem militaryzacji „Sokoła” było roztoczenie patronatu nad galicyjskim ruchem skautowym. Był on sprawowany głównie za po-

⁵⁷ J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 202.

⁵⁸ Ibidem, s. 203.

⁵⁹ Ibidem, s. 203 i n.

⁶⁰ W. Niemczynowski, *Polowe Drużyny Sokole, „Żołnierz Legionów i POW” 1939*, nr 3/4, s. 91.

średnictwem Andrzeja Małkowskiego, który zgodnie z poleceniem Henryka Bagińskiego dokonał przekładu na język polski książki Roberta Baden-Powella „Scouting for boys” (Skauting dla chłopców). Następnie był wspomagany przez Tadeusza Strumiłłę oraz Ignacego Koziulewskiego. Członkowie drużyn skautowych (harcerskich), zakładanych przez wymienionych działaczy, uczestniczyli potem w szkoleniu wojskowym PDSok. Specjalizowali się głównie w dziedzinie zwiadu wojskowego, a także sygnalizacji oraz sztuce minerskiej⁶¹.

Na czele pionu wojskowego w „Sokole” galicyjskim stała Komenda Związkowa PDSok., która miała swoją siedzibę we Lwowie. Jej członkami, obok pułkownika Piotra Fiałkowskiego, byli: emerytowany major Roman Albinowski i kapitan rezerwy Józef Haller. Komendzie Związkowej podlegały komendy okręgowe, nadzorujące działalność polowych drużyn przy poszczególnych gniazdach⁶².

Wojskowego charakteru nabierała również działalność Drużyn Bartoszo- wych, założonych na początku 1908 roku z inicjatywy inżyniera Wawrzyńca Dajczaka. Wywodziły się one ze środowiska lwowskiej młodzieży akademickiej pochodzenia wiejskiego, ale początkowo były tworzone głównie na obszarach Galicji Wschodniej.

Drużyny Bartoszowe znajdowały się na początku pod silnym wpływem ideowym Ligi Narodowej oraz tych działaczy młodzieżowych, którzy byli związani z „Zetem”. Na czoło swego programu wysuwały sprawę uświadomienia narodowego polskiej młodzieży wiejskiej. W latach następnych zaczynały rozprzestrzeniać swoją działalność także na tereny Galicji Zachodniej i Śląska Cieszyńskiego, a nawet Królestwo Polskie. W pierwszym okresie swej działalności sprawę szkolenia wojskowego uwzględniały tylko w stopniu nieznacznym i nie traktowały jej jako zadania głównego, chociaż zespolone przyjętym programem i więzami dyscypliny, stanowiły swego rodzaju bractwo wojskowe.

Drużyny Bartoszowe były tworzone według ściśle ustalonej hierarchii wewnętrznej. Jako władza zwierzchnia całej organizacji występowała Rada Naczelna, wybierana podczas corocznych walnych zjazdów. Wyznaczała ona ze swego grona naczelnego komendanta. W latach 1908–1910 i 1911–1912 funkcje tę sprawował założyciel organizacji Dajczak, a w 1910 roku przeje-

⁶¹ J. Snopko, „Sokół” i jego praca wojskowa przed I wojną światową, s. 3 (maszynopis w posiadaniu autora tekstu).

⁶² M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 39.

ściowo doktor Leopold Teszner. Na czele Wydziału Wojskowego Drużyn Bartosзовych stał podporucznik rezerwy Stanisław Śmigiełski, wspomagany od końca 1912 roku przez porucznika rezerwy Stefana Pasławskiego, który przez jakiś czas występował jeszcze jako zastępca naczelnego komendanta, ale potem, zapewne w 1913 roku przejął kierownictwo spraw wojskowych⁶³.

Radzie Naczelnej Drużyn Bartosзовych podlegały organizacje terenowe zwane chorągiewami, złożone z drużyn zakładanych w poszczególnych wsiach. Zwierzchnikami byli komendanci określani mianem komisarzy. Byli wyznaczani przez Radę i wchodziłi w jej skład. Chorągiew obejmowała drużyny utworzone na terenie jednego lub kilku powiatów, co zależało od ilości drużyn oraz liczby osób w nich zrzeszonych. Na przełomie lat 1911 i 1912 było ogółem 79 drużyn wiejskich, skupiających łącznie 3520 członków. Główny ciężar prac związanych ze szkoleniem wojskowym spoczywał na tych podoficerach, którzy zostali wyszkoleni w austro-węgierskich siłach zbrojnych i po ukończeniu służby wojskowej wrócili do uprawy na roli⁶⁴.

Rozwój polskich organizacji wojskowych w latach 1912–1914

W połowie 1912 roku, gdy w stosunkach międzynarodowych uwidocznił się poważny wzrost napięcia i uzewnętrżniła się możliwość rychłego wybuchu wielkiego konfliktu zbrojnego, zostały podjęte poczynania, mające na celu zjednoczenie polskich ugrupowań politycznych i zespolenie sił polskich organizacji wojskowych. Na udział w tych poczynaniach zdecydowała się jednak tylko część ugrupowań orientacji antyrosyjskiej. Ich przedstawiciele byli uczestnikami tak zwanego zjazdu irredentystów. Do tego spotkania, zorganizowanego w Zakopanem, doszło z inicjatywy Władysława Studnickiego. Podczas obrad, które toczyły się 25 i 26 sierpnia 1912 roku, został powołany Polski Skarb Wojskowy (PSW), który miał gromadzić środki finansowe przeznaczone dla polskich organizacji wojskowych⁶⁵. Na jego czele stanął sześciuosobowy zarząd reprezentujący środowiska popierające działalność związków i drużyn strzeleckich. Stanowisko prezesa objął sędziwy działacz polskiego ruchu socjalistycznego Bolesław Limanowski, funkcję sekretarza powierzono Walerianowi Sławkowi, a skarbnika Hipolitowi Śliwiń-

⁶³ Ibidem, s. 39.

⁶⁴ *Drużyny Bartosзовe 1908–1914*, Lwów 1939, passim.

⁶⁵ A. Garlicki, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964, s. 37 i n.

skiemu⁶⁶. Fundusze skarbowe zamierzano uzupełniać dochodami uzyskiwanymi z dobrowolnych składek, a także czerpanymi z podatku narodowego, nałożonego na społeczeństwo polskie i ściąganego przez delegatów PSW⁶⁷.

Wybuch pierwszej wojny bałkańskiej przyczynił się do wzmożenia dążeń zjednoczeniowych w środowiskach polskiego ruchu wojskowego. 10 listopada 1912 roku w wiedeńskim mieszkaniu posła Hipolita Śliwińskiego nastąpiło spotkanie polskich działaczy niepodległościowych, którzy reprezentowali sześć ugrupowań politycznych z Królestwa Polskiego (Polską Partię Socjalistyczną – PPS, Narodowy Związek Robotniczy – NZR, Narodowy Związek Chłopski – NZCh, Związek Patriotów i Związek Inteligencji Niepodległościowej) oraz trzy ugrupowania polityczne zaboru austriackiego (PPSD, PSL i Polskie Stronnictwo Postępowe). W wyniku przeprowadzonej narady została powołana Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KTSSN), złożona z przedstawicieli wymienionych partii oraz stronnictw. Komisja była upoważniona do współdziałania z jeszcze innymi, nie uznającymi jej na razie polskimi ugrupowaniami politycznymi, a także do przyjęcia ich przedstawicieli do swego grona. Podporządkowała też sobie utworzony wcześniej Polski Skarb Narodowy, a jego założyciele zaczęli traktować KTSSN jako zwierzchni organ polityczny polskich organizacji wojskowych i czynnik, który w razie wybuchu wojny europejskiej wyłoni polski rząd narodowy⁶⁸.

1 grudnia KTSSN ukonstytuowała się i zaczęła funkcjonować pod kierunkiem Witolda Jodki-Narkiewicza, który był bliskim Piłsudskiemu działaczem niepodległościowym. Autorytet KTSSN uznały jednak tylko te polskie organizacje wojskowe, które były związane ideowo z ugrupowaniami niepodległościowymi, to znaczy związki i drużyny strzeleckie. Stanowisko komendanta głównego tych organizacji Komisja powierzyła Piłsudskiemu, który uzyskał nad nimi władzę i zaczął ją sprawować przy pomocy Sosnkowskiego jako szefa sztabu.

Siłą wiodącą w łonie KTSSN była grupa Piłsudskiego. Jej trzon stanowili starzy współpracownicy Komendanta, którzy rekrutowali się ze środowiska wybitniejszych działaczy niepodległościowych PPS-Frakcji i PPSD. Do grona osób zaangażowanych przede wszystkim w pracach o charakterze politycznym należeli Jodko-Narkiewicz, Walery Sławek, Leon Was-

⁶⁶ Ibidem, s. 46.

⁶⁷ Ibidem, s. 50.

⁶⁸ M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny...*, s. 40 i n.

lewski, Michał Sokolnicki, Rajmund Jaworowski, Ignacy Daszyński i Jędrzej Moraczewski. Coraz większą aktywność zaczynał okazywać Artur Śliwiński. W działalności wojskowej najbardziej znanymi postaciami, oprócz Kazimierza Sosnkowskiego, byli: Stefan i Mieczysław Dąbkowscy, Jan Jur-Gorzechowski, Aleksander Prystor i Mieczysław Trojanowski. W sprawach wojskowych współpracował wówczas ściśle z Piłsudskim także Władysław Sikorski.

Ze środowiska socjalistów bliskich Piłsudskiemu i zaangażowanych na rzecz ZWC wywodzili się ponadto Marian Kukiel, Gustaw Daniłowski i Wacław Sieroszewski. Po 1910 roku zaczęła się kształtować nowa grupa zwolenników Komendanta. Najbardziej znanymi przedstawicielami najstarszych wiekiem jej członków byli: Edward Rydz-Śmigły, Adam Skwarczyński i Kazimierz Świtalski, urodzeni w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Do średnich wiekiem zaliczali się: Tadeusz Kasprzycki, Adam Koc, Marian Zyndram-Kościałkowski, Bogusław Miedzinski i Julian Stachiewicz, a między jeszcze młodszymi zaczynali się wyróżniać Józef Beck, Wacław Stachiewicz i Bolesław Wieniawa-Długoszowski⁶⁹.

Proces powstawania grupy Piłsudskiego miał przebieg stopniowy. Wprawdzie najistotniejszym jego motywem była zawsze idea niepodległości, ale coraz większą rolę w tym procesie odgrywała osobowość Komendanta. Zadecydowały o tym różne czynniki. Przed rewolucją lat 1905–1907 Piłsudski był jednym z przywódców PPS i cieszył się już dużym autorytetem. To uznanie zaskarbił sobie długim pobytem na zesłaniu, a potem jako współzałożyciel oraz czołowy działacz PPS i redaktor nielegalnego „Robotnika” w latach 1894–1900. Istotne znaczenie miała ucieczka z rosyjskiego więzienia w 1901 roku. Podczas rewolucji znaczenie Piłsudskiego w partii znacznie zmalało, ale w środowisku „starych”, czyli partyjnych niepodległościowców stał się już wówczas niekwestionowanym przywódcą. Swoją pozycję umocnił następnie podczas działalności na czele ZWC i ruchu strzeleckiego. Sprzyjały temu takie osobiste predyspozycje Piłsudskiego, jak zdolności organizacyjne, upór, łatwość utrzymywania dystansu w stosunkach ze swymi, nawet najbliższymi współpracownikami, ponadto charakterystyczna dla niego oględność wypowiedzi, a także umiejętność koncentracji i przenikliwość rozumowania oraz dar wyboru skutecznych środków w dążeniu do celu⁷⁰.

⁶⁹ Ibidem, s. 41 i n.

⁷⁰ A. Garlicki, *U źródeł...*, s. 223 i n.

Autorytet Piłsudskiego, oparty na różnorodnych przesłankach, był ponadto wspierany przez jego współpracowników nie tylko celowo, ale i wręcz całkiem nieświadomie. Ulegali mu też w stopniu coraz większym i stawali się podkomendnymi swojego przywódcy. Potwierdzał to wyraźnie Sokolnicki, który konstatował, że około 1910 roku między Piłsudskim a dawnymi współtowarzyszami walki i przyjaciółmi ukształtował się już znaczny dystans. Był to dystans obwarowany powściągliwością i rezerwą. Sokolnicki utrzymywał też, że rozmówcy Piłsudskiego zaczęli się wówczas zachowywać jak osoby składające raport, a w wypowiedziach Komendanta pojawiał się ton charakterystyczny dla rozkazów i poleceń. Stosunek do Piłsudskiego osób mu dotychczas bliskich uległ zmianie i nabierał takich cech, jak między podwładnymi a zwierzchnikami⁷¹.

Stopniowo narastało również znaczenie grupy Piłsudskiego, cementowanej wewnątrznie ideą niepodległości i autorytetem Przywódcy, a na zewnątrz penetracją różnych ugrupowań politycznych. Jej wpływy docierały do środowisk związanych z PPS za pośrednictwem działaczy tak wybitnych, jak Artur Śliwiński, Norbert Barlicki, Zygmunt Kisielewski i Paweł Jankowski. W PPSD zapewniali je zwłaszcza Daszyński i Moraczewski, w ruchu ludowym Konstancja Klempińska i Stanisław Thugutt, a wśród inteligencji Artur Śliwiński, Medard Downarowicz, Tadeusz Szpotkański, Wincenty Rzymowski i Tadeusz Grużewski⁷². Funkcje koordynatora działań politycznych na rzecz niepodległości miała natomiast pełnić KTSSN.

Nadzieje pokładane w Komisji nie spełniały się jednak, ponieważ była zwalczana przez różne polskie ugrupowania polityczne, zwłaszcza przez te, które były związane z orientacją na Rosję. Nie znalazła też poparcia ze strony rządzących ugrupowań politycznych zaboru austriackiego. W środowisku polskiego ruchu wojskowego nie została zaś uznana ani przez Komendę Związkową PDSok., ani przez zwierzchnictwo Drużyn Bartoszewych. Obie te organizacje (drużyny sokole i bartoszewe) pozostawały nadal pod wpływem Ligi Narodowej, która odmawiała współdziałania z organizacjami orientacji niepodległościowej i przeciwstawiała się dążeniom do wystąpienia zbrojnego przeciw Rosji. Jako zwierzchni organ polityczny była więc KTSSN traktowana tylko przez ZWC i komendę Armii Polskiej, a tym samym przez związki i drużyny strzeleckie. Obie organizacje strzeleckie zacieśniały współ-

⁷¹ M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 17.

⁷² J. Molenda, *Piłsudzczycy a narodowi demokraci...*, s. 63.

działanie. Znalazło to wyraz w uzgodnieniach dotyczących wykorzystania zasobów kasy Polskiego Skarbu Wojskowego, w pracach nad przygotowaniem regulaminów wojskowych i w koordynacji zasad szkolenia wojskowego. Została jednak utrzymana odrębność struktur wewnętrznych i samodzielność organizacyjna, chociaż drużyny strzeleckie uznały, że w razie oczekiwanego konfliktu zbrojnego Piłsudski obejmie także nad nimi bezpośrednie dowództwo jako komendant główny.

Na przełomie listopada i grudnia 1912 roku wyjaśniło się, że wojna bałkańska nie przekształci się w konflikt europejski i w środowiskach związanych z kierownictwem Armii Polskiej pojawiły się wątpliwości dotyczące władzy Piłsudskiego jako komendanta obu organizacji strzeleckich. Komendant nie bagatelizował tych obiekcji i 16 kwietnia 1913 roku pogodził się z tym, że władzę nad organizacjami strzeleckimi przejmie Wydział Wojskowy KTSSN. Jego posiedzeniami kierowali potem na zmianę: Piłsudski jako komendant związków strzeleckich i Żegota-Januszajtis, który przejął od Bagińskiego funkcje komendanta drużyn strzeleckich.

Rozluźnienie zasad współdziałania nie skłoniło Piłsudskiego do rezygnacji z zamierzeń mających na celu zbrojne wystąpienie przeciw Rosji po stronie Austro-Węgier. Komendantowi chodziło o takie rozmiary wystąpienia, aby mogło dojść do utworzenia znacznych i możliwie samodzielnych polskich sił zbrojnych. Realizacja takich zamierzeń wymagała jednak przewyciężenia jeszcze innych, znacznie poważniejszych przeszkód. Na ich czoło wysuwała się niezgodność zamysłów Piłsudskiego z oczekiwaniami austro-węgierskich czynników wojskowych, niezgodność polegająca na tym, że komendant Piłsudski snuł zamiary mające na celu przystąpienie do walki o niepodległość Polski, a czujnym austro-węgierskim organom informacyjnym chodziło tylko o materiały wywiadowcze i o podejmowanie działań dywersyjnych.

Istniały również poważne przeszkody wynikające ze wspomnianego już sporu o tak zwane orientacje. Było mianowicie tak, że Piłsudski, opowiadając się po stronie Austro-Węgier, nie mógł jednak liczyć na wsparcie krakowskiej frakcji Stronnictwa Prawicy Narodowej i Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, czyli tych polskich ugrupowań politycznych, które, znajdując się u steru autonomicznych władz galicyjskich, wysuwały jednocześnie program lojalności wobec monarchii Habsburgów. Jako zdecydowani przeciwnicy militarnych dążeń Piłsudskiego występowały natomiast stronnictwa orientacji prorosyjskiej, a swoje stanowisko w sprawach związanych z podjęciem zbrojnej walki o niepodległość uzewnętrzniali za pośrednictwem

Rady Narodowej⁷³. RN funkcjonowała w Galicji od 1906 roku. Początkowo występowała głównie jako organizator współdziałania polskich ugrupowań politycznych podczas posiedzeń parlamentarnych. Na czoło Rady wysunął się Tadeusz Cieński, zamożny ziemianin, posiadacz Zaleszczyk i kilku dobrze prosperujących majątków, usytuowanych w galicyjskiej części Podola, między innymi w Pieniakach, czyli na pograniczu podolsko-wołyńskim⁷⁴.

Pod kierownictwem Cieńskiego Rada zwiększała stopniowo sferę swojej aktywności i zaczynała się przeobrażać w ośrodek pracy ogólnonarodowej. Na przełomie lat 1912 i 1913 zbliżyła się wyraźnie do Ligi Narodowej i zacieśniła kontakty najpierw z jej kierownictwem, zaś niebawem z uzależnionymi od niego kołami politycznymi pozostałych zaborów. Tadeusz Cieński przyczynił się również do utworzenia polskich biur prasowych poza granicami kraju⁷⁵. Funkcjonowały one pod kierunkiem polskich agentów dyplomatycznych: Kazimierza Woźnickiego w Paryżu, doktora Macieja Loreta w Rzymie i doktora Józefa Hieronima Rettingera w Londynie. Biura te podejmowały działalność mającą na celu wydobycie sprawy polskiej z zapomnienia, które zaznaczyło się po klęsce powstania styczniowego i utrwaliło po wojnie prusko-francuskiej 1870 roku. Chodziło też o prostowanie fałszerstw dotyczących Polski i Polaków, a rozpowszechnianych przez zaborców i wrogów narodu polskiego⁷⁶.

W ostatnim kwartale 1912 roku Rada Narodowa zaczęła też okazywać duże zainteresowanie dla działań politycznych amerykańskiej Polonii. Znalazło to swój wyraz w liście przesłanym przez Cieńskiego do amerykańskich środowisk polonijnych. Zapewniał w nim, że Rada Narodowa podejmuje gruntowne rozważania w sprawach związanych z aktualną sytuacją międzynarodową i koncentruje uwagę na kwestiach dotyczących stanowiska, jakie naród polski powinien zająć w razie wybuchu między mocarstwami rozbiorowymi oczekiwanego już powszechnie konfliktu zbrojnego. Ostrzegał ponadto, że byłoby „błędem straszliwym”, gdyby społeczeństwo polskie miało

⁷³ W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 331 i n.; M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*. Przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył A. Galos, Wrocław 1957, s. 133; A. Garlicki, *Geneza Legionów...*, s. 74; J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci...*, s. 108; S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1989, s. 233; M. Wrzosek, *Prześladowanie Tadeusza Cieńskiego przez austriacką policję podczas pierwszej wojny światowej*, „Niepodległość i Pamięć”, Warszawa 1999, Rocznik VI, nr 1 (14), s. 28.

⁷⁴ M. Wrzosek, *Prześladowanie Tadeusza Cieńskiego...*, s. 29.

⁷⁵ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 672.

⁷⁶ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1927, s. 290 i n.

zaniedbać się w poczynaniach na rzecz zjednoczenia. Zapowiadał więc, że Rada Narodowa obejmie naczelne kierownictwo działań na rzecz zespolenia sił narodowych i w tym celu powoła **specjalny komitet** „jednoczący przedstawicieli wszystkich ważniejszych organizacji pracy narodowej bez względu na ich odcienie polityczne i społeczne”⁷⁷.

Zapowiedź dotycząca powołania specjalnego komitetu była oparta na uchwale podjętej przez Radę Narodową 14 listopada 1912 roku, a także na mandacie wynikającym z rezolucji powziętej 6 grudnia tegoż roku przez Koło Polskie, obejmujące posłów do austriackiego parlamentu. Listopadowa uchwała zawierała ponadto deklarację, że Rada Narodowa „[...] Dążyć będzie do zapobieżenia rozbięciu i działaniu w rozbieżnych kierunkach, a [także – M.W.] do wytworzenia tężyzny narodowej i pogłębiania wśród najszerszych warstw polskiego społeczeństwa zrozumienia naszych zadań”⁷⁸. W przytoczonym fragmencie uchwały chodziło o powołanie odpowiedniego organu wykonawczego Rady Narodowej i do powołania takiego organu rzeczywiście doszło. Był to Komitet Obywatelski. Wykaz tych, którzy mieli uczestniczyć w pierwszym jego posiedzeniu, obejmuje nazwiska 66 osób, w tym 17 działaczy Ligi Narodowej⁷⁹. Lista zaproszonych na posiedzenie mogła zawierać co najmniej tyle samo narodowych demokratów i „podolaków”. Pierwsze posiedzenie Komitetu Obywatelskiego odbyło się pod kierownictwem prezesa Cieńskiego 19 stycznia 1913 roku⁸⁰.

Rada Narodowa, wspierana autorytetem Komitetu Obywatelskiego, zwracała się z propozycją współdziałania do różnych polskich czynników politycznych. Nie pominęła również KTSSN, bo usiłowała zneutralizować środowisko stanowiące główną podporę działań Piłsudskiego. Z wypowiedzi Witolda Jodki-Narkiewicza, który był bliskim współpracownikiem Komendanta, wynika, że członkowie Komisji widzieli możliwość współdziałania tylko wówczas, gdy Rada Narodowa zaakceptuje podjęcie „akcji czynnej”, czyli rzeczywiste przygotowania do walki zbrojnej o niepodległość, a sama zajmie się jednocześnie działalnością pomocniczą na rzecz polskiego czynu zbrojnego. Próba uzgodnienia zasad współdziałania była podejmowana

⁷⁷ M. Wrzosek, *Związek Sokolów Polskich w Ameryce...*, s. 41 i n.; List Tadeusza Cieńskiego do amerykańskich środowisk polonijnych, publ. „Dziennik Chicagowski” nr 306, z 28 grudnia 1912 roku.

⁷⁸ A. Garlicki, *Geneza Legionów...*, s. 75.

⁷⁹ Spis członków Ligi Narodowej, publ. Stanisław Kozicki, op. cit., s. 569 i n.

⁸⁰ A. Garlicki, *Geneza Legionów...*, s. 81.

podczas konferencji zorganizowanej 2 marca 1913 roku we Lwowie, ale nie przyniosła wyników, ponieważ przedstawiciele KTSSN domagali się ponadto, aby Rada Narodowa określiła swój stosunek do Rosji w publicznym oświadczeniu⁸¹. Rada nie mogła się zgodzić na złożenie takiego oświadczenia, ponieważ kolidowało to z podstawowymi zasadami programowymi Ligi Narodowej i z ostatnimi uzgodnieniami czołowych członków tej tajnej, trójzaborowej organizacji polskiej, którzy przybyli do pałacu Cieńskiego w Pieniakach pod Brodami. To spotkanie trwało od 15 do 19 września 1912 roku. W toku obrad zabór austriacki oprócz Tadeusza Cieńskiego oraz jego szwagra Witolda Czartoryskiego reprezentowali Stanisław Głąbiński, Włodzimierz Kozłowski, Józef Milewski, Franciszek Stefczyk i Stanisław Stroński; Kongresówkę Roman Dmowski, Ludwik Górski i Jan Stecki; zabór pruski Wojciech Trąpczczyński, Adam Żółtowski i Władysław Seyda; tak zwane ziemie zabrane, czyli dawne kresowe obszary Rzeczypospolitej Władysław Żukowski, Joachim Bartoszewicz, Aleksander Chomiński i Antoni Czerwiński. Protokół obrad, sporządzony przez sekretarza Ligi Narodowej Stanisława Węclowskiego, zawierał ustalenia co do tego, jak zdaniem członków Ligi Narodowej, powinien zachować się naród polski w razie wybuchu wielkiej wojny między mocarstwami rozbiorowymi⁸². Uzgodniono zwłaszcza, że nie należy dopuścić do zbrojnego wystąpienia Polaków po stronie Austro-Węgier, sprzymierzonych z najgroźniejszym wówczas wrogiem narodu polskiego, czyli z cesarstwem niemieckim. Członkowie Rady Narodowej trzymali się ściśle tych ustaleń i podczas rozmów z przedstawicielami KTSSN nie godzili się na żadne ustępstwa. W konsekwencji nie doszło do żadnych uzgodnień. Kontynuacja rozmów dotyczących współdziałania nie miała więc sensu, a ponadto wydawało się, że dążenie do współdziałania nie jest sprawą pilną, ponieważ nastąpił pozorny zanik perspektywy rychłego wybuchu wielkiej wojny. W poczynaniach polskich środowisk politycznych zaznaczył się natomiast częściowy zastój i utrzymywał się w istocie aż do trzeciej dekady lipca 1914 roku.

Jesienią 1913 roku członkowie KTSSN zwątpili również w możliwość rychłego wybuchu europejskiego konfliktu zbrojnego i uznali, że nie wyłoni się szansa powołania rządu narodowego. W związku z tym doszli do wniosku, że Komisję należy traktować jako organ stały i od 30 listopada występowała już jako Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN).

⁸¹ Ibidem, s. 82.

⁸² J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966, s. 37.

Wiosną 1914 roku w przemianowanej Komisji nastąpiły poważne wewnętrzne tarcia, bo z udziału w jej pracach wycofali się przedstawiciele ugrupowań niepodległościowych Królestwa Polskiego. Z jej składu osobowego wycofało się także kierownictwo drużyn strzeleckich, bo doszło do wniosku, że podział funduszków Polskiego Skarbu Wojskowego jest dla drużyn strzeleckich niekorzystny. Doprowadziło to również do rozluźnienia powiązań organizacyjnych między bratnimi organizacjami strzeleckimi. Utrzymywało się tylko współdziałanie w zakresie szkolenia i przetrwało aż do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Od 1912 roku zaznaczała się natomiast znacznie szybsza rozbudowa poszczególnych polskich organizacji wojskowych. Członkowie ZWC odnowili dawne kontakty z działaczami PPS w Królestwie Polskim i były tam tworzone załączki tajnych grup wojskowych prawie we wszystkich większych miastach. Trudne warunki konspiracji, a także obojętna postawa ogółu społeczeństwa, sprawiły jednak, że te grupy, najczęściej kilku- lub kilkunastuosobowe, nie mogły przekształcić się w większe oddziały. Skupiała się w nich głównie młodzież inteligenckiego pochodzenia, a szkolenie wojskowe odbywało się według wzorów, które z Galicji przynosili instruktorzy wydelegowani przez ZWC.

Podobna działalność organizacyjna została zainicjowana również na obszarach litewskich, białoruskich, ukraińskich i w Rosji. W jej wyniku powstały drobne zakonspirowane grupy ZWC między innymi w Wilnie, Grodnie, Mińsku, Dorpacie, Rydze, Moskwie, Charkowie, Białej Cerkwi, Żytomierzu i Odessie. Najsilniejszy rozwój ZWC zaznaczył się jednak w Petersburgu, gdzie instruktorem był Julian Stachiewicz. O pomyślnym rozwoju ZWC w Kijowie zdecydowała natomiast ofiarność Józefa Bromirskiego. Na całym obszarze imperium rosyjskiego do konspiracyjnych grup ZWC należało łącznie kilkuset członków. Trzon organizacji stanowiły zatem nadal galicyjskie związki strzeleckie. W marcu 1914 roku miały one 6449 członków, z tego 3682 w okręgu krakowskim, 1131 w rzeszowskim i 1274 w lwowskim, a ponadto 362 w tak zwanym okręgu zagranicznym. Tempo dalszego rozwoju związków strzeleckich było jednak dość znaczne i w czerwcu 1914 roku miały one 7239 członków⁸³.

Poważny rozwój w latach 1912–1914 osiągnęły także drużyny strzeleckie. W tym okresie pojawiły się drużyny w nowych okręgach: zachodnioeuro-

⁸³ J. Stachiewicz, *Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*, „Niepodległość” 1933, t. VIII, lipiec – grudzień, s. 21.

pejskim, poznańsko-pomorskim, ukraińskim i amerykańskim. Do czerwca 1914 roku drużyny strzeleckie miały łącznie około 5060 członków. W następnych miesiącach drużyny strzeleckie powiększyły swoje stany osobowe i miały ogółem ponad 6 tysięcy członków. Znaczne uzupełnienie stanu osobowego drużyny strzeleckie mogły uzyskać ponadto z organizacji harcerskich, które zrzeszały już około 4 tysięcy skautów, mających podstawowe wykształcenie wojskowe. Z drużynami strzeleckimi były związane także oddziały założonego jesienią 1912 roku Związku Drużyn Podhalańskich, skupiającego górali z rejonu Podhala⁸⁴.

Rozbudowie polskich organizacji strzeleckich towarzyszył proces ujednoczenia ich działalności. Obie organizacje, związki i drużyny strzeleckie, wprowadziły jednakowe umundurowanie. Składały się na nie płaszcz i mundury z szarego sukna oraz czapki maciejówki. Strzelcy i drużyniacy fundowali sobie umundurowanie na koszt własny. Odbywało się to początkowo indywidualnie, a od połowy 1913 roku za pośrednictwem okręgowych komisji dostaw, które w związkach i drużynach strzeleckich działały na tych samych zasadach, ale całkowicie niezależnie. Te komisje dostaw stanowiły skromny załączek służb intendentury przyszłego wojska polskiego. Za ich pośrednictwem zaopatrywano się również w broń. Nabywano ją bądź w lwowskiej firmie „Dzikowski”, bądź wprost z magazynów wojskowych, częstokroć nielegalnie. Broń tę stanowiły rewolwery oraz wielostrzałowe karabiny typu „Mannlicher” i przestarzałe jednostrzałowe karabiny konstrukcji Józefa Werndla. Służby wyposażenia i uzbrojenia obu organizacji działały w niezwykle trudnych warunkach, głównie z powodu niedostatków finansowych. W związkach strzeleckich, wyposażonych przed wybuchem pierwszej wojny tylko w 412 karabinów różnych typów, pełne umundurowanie miało zaledwie 30–40 procent członków. W drużynach strzeleckich ilość karabinów była nieco większa. Konieczność zastosowania w związkach i drużynach strzeleckich zbiorowego żywienia podczas ćwiczeń polowych doprowadziła do ukształtowania się załączków polskiej prowiantury wojskowej. Istniały również zaczątki służby sanitarnej, pełnionej przez członkinie żeńskich oddziałów strzeleckich.

Akcję szkolenia wojskowego zaczęła najwcześniej ZWC. Członkowie tego związku w roku szkoleniowym 1908/1909, stosując się do zasad pełnej konspiracji, opanowywali podstawowe umiejętności z zakresu musztry i nauki o broni. W następnym roku szkolenie było prowadzone metodą sa-

⁸⁴ H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 735.

mokształcenia i obejmowało dziedzinę taktyki wojskowej. Proces nauczania kończył się egzaminem, a potem przyznaniem stopnia podchorążego. Dalsze szkolenie odbywało się na wyższym kursie oficerskim. Podstawy szkolenia były oparte początkowo częściowo na zasadach zawartych w instrukcjach Organizacji Bojowej PPS, a głównie na regulaminach armii austro-węgierskiej. Od 1911 roku użytkowano już jednak regulaminy własne, wydawane drukiem.

Szkoleniem kadr wojskowych zajmował się również wspomniany wcześniej Polski Związek Wojskowy. Do realizacji tego zadania została dostosowana jego struktura wewnętrzna. Członków Związku, w zależności od ich predyspozycji umysłowych i fizycznych, kierowano na kursy oficerskie albo do szkoły podchorążych. Szkolenie odbywało się w warunkach ścisłej konspiracji. Prowadzili je oficerowie rezerwy w ośmioosobowych zastępach, które stanowiły mniejsze niż plutony ogniwo organizacyjne. Materiał szkoleniowy czerpano z regulaminów wydawanych w latach 1907–1908 przez Wydział Bojowy PPS. Przystąpiono również do opracowywania regulaminów własnych. W czerwcu 1910 roku został wydrukowany pierwszy nowoczesny polski regulamin musztry, wzorowany częściowo pod względem terminologii na regulaminach polskich z lat 1831 i 1863. Program szkolenia obejmował pouczenia dotyczące zasad musztry, walki ogniowej, terenoznawstwa i taktyki na szczeblu plutonu, kompanii i batalionu.

W 1909 roku sztab Polskiego Związku Wojskowego przystąpił do tworzenia żeńskich oddziałów służby pomocniczej oraz rekruckich oddziałów ćwiczebnych, obejmujących młodzież męską szkół średnich. Zajęcia szkoleniowe prowadzono w pomieszczeniach udostępnianych przez lokalne organizacje „Sokoła”. Po przekształceniu Związku na Armię Polską nastąpiła dalsza intensyfikacja szkolenia. Rozszerzono również jego zakres i uwzględniono w nim umiejętność czytania map wojskowych oraz służbę zwiadowczą.

W połowie 1913 roku znaczne postępy poczyniła już militaryzacja „Sokoła” galicyjskiego. Wyrazem tego był zaawansowany poziom szkolenia wojskowego. Jego proces opierał się głównie na podręcznikach i regulaminach stosowanych w armii austro-węgierskiej. Istotną rolę w procesie szkolenia odegrał specjalny ośmiotygodniowy kurs dla kandydatów na instruktorów, którzy mieli potem szkolić szeregowych członków PDSok.

Kontrola postępów szkolenia odbywała się podczas ogólnozwiązkowego zlotu sokołów, zwołanego do Lwowa na 6 lipca 1913 roku z udziałem 6600 pieszych i 56 konnych druhow PDSok., a także 800 harcerzy umundurowanych w przepisowy sposób. Po lwowskim zlocie sokołów galicyjskich Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” zarządził utworzenie kursów

podoficerskich i oficerskich w poszczególnych okręgach. Nadzór nad tą akcją, realizowaną jednak w sposób doraźny, głównie przy udziale instruktorów wyszkolonych w armii austro-węgierskiej, sprawował druż major Albinowski, powołany 13 lipca 1913 roku na stanowisko instruktora ogólnozwiązkowego. Funkcje instruktorów okręgowych pełnili zaś emerytowani oficerowie armii austro-węgierskiej, pułkownicy Zygmunt Zieliński i Aureli Urbański w Krakowie, pułkownik Fiałkowski, major Albinowski i kapitan Haller we Lwowie, Włodzimierz Świątkiewicz w Stanisławowie, Alfred Hamburger w Kołomyi, Józef Hinzinger w Przemyśle i doktor Józef Borowiec w Rzeszowie. Egzaminacje kwalifikacyjne nastąpiły po zakończeniu kursów i wykazały poziom przeprowadzonego szkolenia.

Po zakończeniu akcji doraźnej rozpoczęło się systematyczne szkolenie wojskowe członków PDSok. Program tego szkolenia obejmował musztrę, strzelanie, naukę o broni i czytaniu map wojskowych, terenoznawstwo, sygnalizację, podstawowe informacje o strukturze armii rosyjskiej i austro-węgierskiej, regulamin służby wewnętrznej i polowej oraz zasadnicze wiadomości o pomocy sanitarnej. Proces szkolenia, opartego na tak obszernym programie, rozwijał się pod kierunkiem pułkownika Fiałkowskiego, który 24 lutego 1914 roku został powołany na stanowisko instruktora związkowego po majorze Albinowskim. Istotną rolę odgrywał nadal także inspektor Haller. W wyniku prowadzonych działań organizacyjno-wojskowych utworzono w Galicji około 150 PDSok, które miały w swych szeregach prawie 7 tysięcy druhow⁸⁵.

Zjazd delegatów galicyjskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, zorganizowany 19 października 1913 roku, uchwalił wprowadzenie jednolitego umundurowania dla wszystkich członków PDSok. Znaczne zasoby finansowe, jakimi Towarzystwo dysponowało, pozwoliły również na niezłe wyposażenie w broń. Każde gniazdo zakupiło przepisową ilość karabinów Manlichera, a także broni starszego typu. Duże zużycie amunicji świadczyło o intensyfikacji procesu szkolenia strzeleckiego.

W latach 1912–1914 nastąpiła również znaczna rozbudowa Drużyn Bartoszowych, w których został położony także większy nacisk na szkolenie wojskowe, co sprawiło, że te wiejskie zrzeszenia zaczęły się przekształcać w organizacje mające coraz bardziej wojskowy charakter. Militarną działalnością Drużyn Bartoszowych kierował nadal Wydział Wojskowy. Na jego

⁸⁵ W. Kiedrzyńska, *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej*, „Żołnierz Legionów i POW” 1939, nr 4, s. 51; J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne...*, s. 233.

czele stał wciąż Śmigieński, ale faktyczne kierownictwo sprawował Paślowski. W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej na obszarach Galicji i Bukowiny było już 285 drużyn, które miały w swych szeregach ponad 10 tysięcy członków wyszkolonych pod względem wojskowym. Pod względem uzbrojenia i wyposażenia sytuacja Drużyn Bartoszkowych prezentowała się natomiast niekorzystnie⁸⁶.

Militarna aktywność polskich organizacji wojskowych miała istotne znaczenie, ale w sprawach dotyczących zbrojnego wystąpienia Polaków podczas przewidywanej wojny, pomimo zapału okazywanego przez młodzież, utrzymywała się głęboka rozbieżność stanowisk. Do takiego wystąpienia w sposób zdecydowany zdążył natomiast Piłsudski, jednak w obmyślonym planie mobilizacyjnym uwzględnił tylko siły związków i drużyn strzeleckich, ponieważ PDSok i Drużyny Bartoszkowe nie uznawały jego autorytetu. Liczył się ponadto z tym, że z chwilą wybuchu wojny znaczna liczba strzelców i drużyniaków zostanie powołana do armii austro-węgierskiej. Nie mógł się więc spodziewać, że nastąpi ich kompletne stawiennictwo w wyznaczonych punktach koncentracji. Przewidział zatem utworzenie tylko 20 kompanii wojskowych, w tym 12 wystawionych przez związki strzeleckie i 8 przez drużyny strzeleckie. Zakładał ponadto, że te kompanie, potraktowane jako pododdziały kadrowe, obejmujące na początku tylko po 64 żołnierzy (5 oficerów, 22 podoficerów i 37 szeregowców), zostaną powiększone dopiero po napływie uzupełnień i jako pododdziały typowe będą występować w sile 168 żołnierzy⁸⁷.

The activity of Poles and Polish military movement before the outbreak of the World War I (1908–1914)

Summary

The article has been devoted to Polish military preparations at the time of increased tensions in international relations and precipitated outbreak of a serious military conflict. These tensions were escalating among main European countries at the turn of the first and second decade of the 20th century. They aroused hope as to the possible appearance of a chance to resolve the Polish cause. In the background, however, a noted dispute about the so called orientations erupted, that is whether it was advisable to side with Russia or Austria–Hungary in case of a serious military conflict between the occupants hoping that the Austrian–Polish solution of the Polish cause would take effect. Roman Dmowski's advocates

⁸⁶ *Drużyny Bartoszkowe...*, s. 74.

⁸⁷ J. Stachiewicz, *Polskie plany mobilizacyjne...*, s. 31.

opted for Russia in this conflict and they supported his concepts in all partitions. Whereas the active group of Polish political activists in Galicia opted for siding Austria–Hungary. They mostly represented a Cracovian fraction of the Stronnictwo Prawicy Narodowej (National Right Wing Association), (so called “stańcyzy”) and Polskie Stronictwo Demokratyczne (Polish Democratic Party). Joseph Piłudski partly opted for this orientation too, who, however, was most of all an advocate of armed struggle for independence. He also believed in the necessity to cooperate with Austrian secret service because armed struggle required funds and military equipment. He came by a possibility of such cooperation in 1908 when Polish underground Związek Walki Czynnej (Union for Armed Struggle) had already existed. Next, he was granted permission by the Austrian authorities to set up open small arms organizations. Almost simultaneously, Polish students in Galicia started to conduct an organizational-military activity, which first led to the formation of the underground organization operating as “Armia Polska” (Polish Army), and then to the formation of Polskie Drużyny Strzeleckie (Polish Rifle Squads). This article also discusses military actions of Towarzystwo Gimnastyczne “Sokół” (Gymnastic Society “Falcon”) and Drużyny Bartoszwowe (Bartosz Squads). In result of the preparations taken up by the Polish military organizations it was later possible to set up the Polish Legions after the outbreak of the World War I. Moreover, the author of this article has devoted a great deal of attention to the polemic with Ryszard Świątek’s arguments included in the book entitled “Lodowa Ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918, Cracow, 1998” (Ice Wall. Secrets of Joseph Piłsudski’s politics 1904–1918). This polemic mostly refers to the fact that R. Świątek presents his arguments too glaringly and distorts the events connected with armed struggle for Poland’s independence.

Активность поляков и польское военное движение до начала первой мировой войны (1908–1914)

Резюме

Статья посвящается польской военной подготовке в тот период, когда усилилось напряжение в международных отношениях и предвещало начало серьезного вооруженного конфликта. Это напряжение увеличивалось между главными европейскими государствами на переломе первой и второй декады XX ст. Оно возбуждало надежду на появление шанса каким-то образом решить польский вопрос. Однако на фоне этой надежды возник громкий спор за так называемые ориентации, это значит за то, необходимо ли стать в случае серьезного вооруженного конфликта между аннексирующими государствами на стороне России, или же на стороне Австро-Венгрии, надеясь, что дойдет до австро-польского решения польского вопроса. В этом споре на сторону России становились сторонники Романа Дмовского, разделяющие его концепции во всех аннексированных землях. За Австро-Венгрией же высказывалась активная группа польских политических деятелей в Галиции. Они представляли, главным образом, краковскую фракцию Партии национальных правых

(так называемых станчиков) и Польскую демократическую партию. За этой ориентацией отчасти высказывался также Иосиф Пилсудский, который, однако, был прежде всего сторонником вооруженной борьбы за независимость. Он признавал также необходимость взаимодействия с австрийской военной разведкой, так как вооруженная борьба требовала финансовых средств и военного снабжения. Возможность такого взаимодействия он получил в 1908 г., когда существовал уже польский подпольный Союз активной борьбы. Затем он получил согласие австрийских властей создавать явные стрелковые союзы. Почти одновременно началась в Галиции организационно-военная деятельность польской студенческой молодежи. Это сначала привело к образованию подпольной организации, функционирующей как «Польская армия», а затем к созданию Польских стрелковых отрядов. В этой статье рассматриваются также военные действия Гимнастического товарищества «Сокол» и Бартошевых отрядов. В результате приготовлений, предпринимаемых польскими военными организациями, после начала первой мировой войны возникла возможность создать Польские легионы. Кроме этого, автор статьи много внимания уделяет полемике с рассуждениями Ришарда Свентка, содержащимися в книге под названием: «Ледяная стена. Секреты политики Иосифа Пилсудского 1904–1918, Краков, 1998». Эта полемика касается того, что Свентек представляет свои рассуждения слишком резко и искажает события, связанные с вооруженным выступлением за независимость Польши.

STANISŁAW CZEREP

Białystok

CHARAKTERYSTYKA OBSZARU MAZUR I PÓŁNOCNEGO PODLASIA, OBJĘTYCH OPERACJĄ MAZURSKO- AUGUSTOWSKĄ W LUTYM 1915 ROKU

Rozmiary

Granice obszaru, na którym rozegrały się wydarzenia bojowe zimowej operacji mazursko-augustowskiej w lutym 1915 roku, wyznaczały rzeki i jeziora. Na zachodzie Węgorapa i linia jezior mazurskich, na północy i wschodzie – Niemen, na południu Biebrza i Narew. Niemcy zajmowali okręg gąbiński (Gumbinenn), natomiast Rosjanie część guberni suwalskiej, większą część powiatu grodzieńskiego z guberni grodzieńskiej i nieznaczną część powiatu kowieńskiego z guberni kowieńskiej¹.

W operacji tej największe znaczenie miały następujące naturalne przeszkody: 1. Linia mazurskich jezior z przedłużeniem jej po rzece Węgorapie i dalej na północ obszarami lesistymi do rzek Szeszupy i Niemna. 2. Ełcka grupa jezior z przedłużeniem w kierunku południowo-wschodnim do Rajgradu. 3. Puszcza Augustowska z jej jeziorami i błotnistymi obszarami. 4. Rzeka Biebrza z jej błotnistą doliną.

Pojezierzem Mazurskim (Pojezierze Pruskie) nazwano pas pojezierzy między dolną Wisłą a środkowym Niemnem. Ogólna liczba jezior wynosi 2561. Zajmują one powierzchnię – 1417 km². W obrębie Pojezierza Mazurskiego rozróżnia się: Pojezierze Iławskie (dorzecze dolnej Wisły) z naj-

¹ A. Kolenkowskij, *Zimnjaja operacija w Wostocznoj Prussii 1915 godu*, Moskwa 1927, s. 8–9; S. Srokowski, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk – Toruń 1945, s. 211–254; Mjr. szt. gen. B. Zawadzki, *Dwa przykłady obrony operacyjnej*, „Bellona”, t. IX, z. 2, 1923, s. 113–129.

większym w tym rejonie jeziorem – Jeziorak, Pojezierze Olsztyńskie (dorzecze Pasłęki, Łyny i Omulwi) z jeziorami – Łańskie (11,1 km²), Dadaż (10,5 km²), Pojezierze Giżyckie (dorzecze Węgorapy i Pisy) z największymi jeziorami – Śniardwy (106,6 km²) i Mamry (104,5 km²), oraz Pojezierze Suwalskie (dorzecze Gołdapy, Elku i Czarnej Hańczy) z jeziorami: Wigry (21,7 km²), Rajgrodzkie (16,2 km²), Selment Wielki (12,5 km²)². Spośród jezior Pojezierza Suwalskiego wyodrębnia się jeszcze często dodatkowo Pojezierze Elckie³. Pojezierze Mazurskie można określić jako region zbiegania i nakładania się moren czołowych trzech głównych faz ostatniego zlodowacenia tj. bałtyckiego. Na zachód od Wzgórz Dylewskich i Doliny Pasłęki poszczególne zasięgi tego zlodowacenia rozbiegają się, a zewnętrzna jego granica odchyła się daleko na południe w okolice Płocka.

Charakterystyka obszaru mazurskiego

Obszar Mazur (dawniej Mazurszczyzna Wschodnia) wyznaczała na północy Pissa Pręgolska, od wschodu i południa granica z Królestwem Polskim, od zachodu Pissa Narewska (Pissek) i wschodnia krawędź pasma wielkich jezior mazurskich i Węgorapa (Angerapp)⁴. Ludność miejscowa określała tę krainę jako „Mazury Garbate”. „Istotnie, – pisał Adam Pieńkowski – jest to wielkie skupienie zupełnie chaotycznie rozrzuconych wzniesień, fałd i garbów, bogato urozmaicone wyraźnie odcinającymi się od swego otoczenia wysokimi pagórkami. Te ostatnie są często ostro zakończone, o urwistych, poszarpanych wyrwami zboczach. Pomiędzy wyniosłościami, ulokowały się kotlinowate wgłębienia lub większe, często podmokłe, przestrzenie płaskie, urozmaicone, szczególnie w południowej części wycinka [krainy] licznymi jeziorami o fantastycznych kształtach. Wymienione wyniosłości dość łagodnie

² Z. Mikulski, *Zarys hydrografii Polski*, Warszawa 1965, s. 213.

³ Pojezierze Elckie to obszar mocno zróżnicowany. Rozciąga się pomiędzy Wydminami, Olekiem i Elkiem. Część jego północna stanowi wschodni skraj mazurskiego łobu lodowcowego. Wzniesienia tutaj występujące: Płowiecka Góra 205 m na północny-zachód od Elku, Góry Piłackie – 219 m na wschód od Węgorzewa. Oprócz Elku w tym regionie znajdują się cztery miasta: na północno-wschodzie Olecko, na południowym-zachodzie Biała Piska, na południu Prostki, zaś na południowym-wschodzie Rajgród; J. Kondracki, *Polska północno-wschodnia*, Warszawa 1972, s. 222–223.

⁴ A. Pieńkowski, *Prusy Wschodnie. Szkic wojskowo-geograficzny i statystyczny*, „Belona”, t. XXXVI, 1930, s. 557.

opadają na północ, mniej równomiernie na zachód i południe, na wschodzie zaś przekraczają granicę polityczną i łączą się z podobnymi wyniosłościami Pojezierza Suwalskiego”⁵.

Przeważająca część krainy pokryta jest wzniesieniami o wysokości bezwzględnej od 150 do 200 m. W części północnej tereny są wyższe i określało się je jako Wzgórza Gołdapskie, których odgałęzienie zwane po niemiecku „Plickner Berge” ciągnęło się aż do Gąbina. Najwyższa część Wzgórz Gołdapskich zwana Wzgórzami Szeskimi rozprzestrzenia się szerokim pasmem w kierunku południowym od Gołdapi i dochodzi prawie do Olecka (Margrabowej). Najwyższe wzniesienia w tym łańcuchu to: Góra Tatarska nazywana wówczas Frydrychowską – 304 m i Góra Szeska – 309 m⁶.

Obserwację utrudniały większe kompleksy leśne, czyli: Puszcza Rominicka, Puszcza Borecka, las Skaliski i lasy Drygalskie. Zajmowały stosunkowo niewielki obszar i dlatego na pozostałym terenie usianym pagórkami widoczność była bardzo dobra. Sięgała ona przy sprzyjających warunkach atmosferycznych do kilkudziesięciu kilometrów we wszystkich kierunkach. Wzniesienia odgrywające istotną rolę podczas walk: „Mączna Góra, popularnie zwana Sztroc (Monker Berg – 188 m) – na południowy zachód od Elku, Płowiecka Góra (Płowczer B. – 203 m) – w lasach oreckich, Wieżyca (Turmberg – 219 m) na północny zachód od Puszczy Boreckiej w tzw. Piłackiej Szwajcarii, obydwa wyżej wymienione szczyty wzgórz Szeskich oraz góra Gołdapska, zwana również Wysoką lub Kalendarzową (Goldaper B. – 272 m) na południe od Gołdapu”⁷.

Przy omawianiu przeszkód terenowych krainę tę należy podzielić na linii Margrabowa (Olecko) – Węgobork (Węgorzewo) na dwie części: północną i południową. W części północnej na szczególną uwagę zasługuje Węgorapa⁸. W części południowej głównymi przeszkodami były jeziora. W 1902 roku w opracowaniu rosyjskim dla potrzeb armii pisano o jeziorach mazurskich: „Przeważnie powiązane ze sobą bagnistymi przepływami, tworzą one szereg pasm i grup, ułatwiających skuteczną osłonę kraju bez konieczności użycia do tego celu poważniejszych sił. Najważniejszymi z tych ugrupowań są dwa pasma: jedno od Węgoborka poprzez Kruklanki i Elk (Lyck) aż do Rajgro-

⁵ Ibidem, s. 557–558.

⁶ Ibidem, s. 558–559.

⁷ Ibidem, s. 558.

⁸ Materiały dla wojennego obozrenija Wostocznoj Prussii (Sostawił Gen. Szt. Podpółkownik Ogorodnikow), [w:] *Sbornik wojennych obzorow zapadnoj Rossii i pograničných oblastiej Awstro-Wiengrii i Germanii*. Wypusk XIX, S.-Pietierburg 1902, s. 46–47.

du, drugie od Jańsborka po Schwentainen [Świątajno]. Pasma te spotykając się ze sobą w rejonie Jucha – Ełk prawie pod kątem prostym, osłaniają, jak wyciągniętymi ramionami, linię wielkich jezior mazurskich, przecinając wszystkie biegnące w tym kierunku drogi z rejonów: Augustowa, Grajewa i Szczuczyna”⁹.

Najtrudniejszymi do sforsowania były rzeki: Ełk i Pissa Narewska (Pisek). Osiągały one szerokość około 20 m, głębokość ponad 1 m. Dojście do nich najczęściej było przez zabagnioną dolinę¹⁰.

Mazury pokryte były gęstą siecią linii kolejowych i szosowych. Drogi gruntowe ogólnie łatwe do przebycia dla lekkich zaprzęgów, w części środkowej i na północy utrudnienia zdarzały się po obfitych opadach. Wówczas gliniasto-piaszczyste drogi zamieniały się w „bajora” trudne do przebycia. Najtrudniejsza sytuacja była w pobliżu Krukłanek i Kut ze względu na piaszczyste drogi z dużą ilością głazów narzutowych. W okresie deszczu nie do przebycia były ciężkie gliniaste gleby na krawędziach dolin: Węgorapy i Pissy¹¹.

Główne miasta: Lyck (Ełk), Lötzen (Giżycko), Goldap (Gołdap), Rastenburg (Kętrzyn), Nikolajken (Mikołajki), Żądbork (Mrągowo), Nibork (Neidenburg – Nidzica), Margrabbowa (Olecko), Osterode (Ostróda), Jańsbork (Pisz), Rudczany (Ruciane) – Nida, Szczytno, Angerburg (Węgorzewo).

Charakterystyka obszaru na południowo-wschodnich krańcach pogranicza mazurskiego z obszarami litewskimi i suwalsko–augustowsko-nadbiebrzańskimi

Na północno-wschodnim skraju Krainy Wielkich Jezior znajduje się Podlasie. Zajmuje ono obszar w widłach Narwi i Biebrzy oraz w środkowej części dorzecza Bugu. Wyznaczenie granic geograficznych Podlasia nie jest łatwe, ponieważ w terenie pogranicznym Podlasia i Niziny Mazowieckiej nie ma wyrazistych wzniesień lub innych cech krajobrazu, które umożliwiałyby zdecydowane rozgraniczenie tych dwóch obszarów¹². Nie jest

⁹ A. Pieńkowski, *Prusy Wschodnie...*, s. 559.

¹⁰ Ibidem, s. 339.

¹¹ Ibidem, s. 339.

¹² A. Dylikowa, *Geografia Polski. Krainy geograficzne*, Warszawa 1973, s. 398.

też łatwo ująć historycznie granice Podlasia. Podlasie przed pierwszą wojną światową było rozczłonkowane i znalazło się w czterech guberniach. „Najmniejsza jego część w guberni Suwalskiej (Rajgród, Augustowo), nieco większa w Łomżyńskiej (powiat Mazowiecki), znacznie większa w guberni Siedleckiej (Węgrów, Sokołów, Międzyrzec) i największa w guberni Grodzieńskiej (Goniądz, Knyszyn, Białystok, Bielsk, Siemiatycze, Mielnik, Drohiczyn)”¹³.

Nas przede wszystkim interesuje Nizina Północnopodlaska a więc teren, który wybitny geograf Waclaw Nałkowski nazwał Międzyrzeczem Podlaskim. Międzyrzecze Podlaskie to kraina położona między Narwią, Biebrzą, Kanalem Augustowskim, Niemnem, rzeką Świętą, Słuczą, Puszcza Białowieską, rzeką Leśną i Bugiem. Jest to kraina słabo urozmaicona pod względem ukształtowania powierzchni. W zachodniej części jednostajnie płaska, im dalej na wschód, tym więcej wzniesień od 150 do 200 m n.p.m. W części północnej spotyka się kilkanaście pagórków powyżej 200 m¹⁴.

W skład Niziny Północnopodlaskiej wchodzi osiem mezoregionów, z tego na trzech z nich: Wysoczyźnie Kolneńskiej, Kotlinie Biebrzańskiej i Dolinie Górnej Narwi, rozgrywały się wydarzenia bojowe w lutym 1915 roku.

- Wysoczyzna Kolneńska – region ten obejmuje około 1600 km². Wysokości nad poziomem morza osiągają 200 metrów (najwyższe wzniesienie – 214 m n.p.m.). Występują szerokie doliny o łagodnych zboczach. Główne rzeki to Skroda i Wincenta – dopływy Pisy oraz Wissa – dopływ Biebrzy.

- Kotlina Biebrzańska – powstała w ostatniej fazie zlodowacenia środkowopolskiego. Jest to niecka zabagniona o powierzchni 2600 km², i długości ponad 100 km oraz szerokości 10–20 km. Główną rzeką jest Biebrza.

- Dolina Górnej Narwi to szerokie obniżenie o powierzchni 480 km² położone pomiędzy Wysoczyzną Białostocką, Równiną Bielską a Wysoczyzną Wysokomazowiecką. Na dnie tego obniżenia płynie rzeka Narew¹⁵.

Uwzględniając stopień utrudnień w działaniach wojennych należy wziąć pod uwagę – zdaniem Marka Plewczyńskiego – następujące krainy:

1. Wysoczyzna Kolneńska.
2. Równina Kurpiowska.

¹³ Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900 (reprint z 1985 roku), s. 205–206.

¹⁴ A. Sujkowski, *Geografia ziem dawnej Polski z 204 ilustracjami i 48 mapami*. Wydanie drugie, Warszawa – Poznań – Lwów – Lublin – Łódź – Wilno – 1921, s. 315.

¹⁵ J. Kondracki, op. cit., s. 240–252.

3. Międzyrzecze Łomżyńskie.

4. Dolina Dolnej Narwi¹⁶.

Do tych obszarów trzeba jeszcze dodać Kotlinę Biebrzańską, Dolinę Górnej Narwi, Puszcę Augustowską, Krainę Wielkich Jezior i Pojezierze Suwalskie.

Obrona naturalna opierała się głównie na rzekach i bagnach. Ważną rolę odgrywała linia Narwi. W okresie zimowym, kiedy wody zamarzały, obronność tego obszaru malała. Drogi na tym obszarze były złe, szos mało. Biegły one przeważnie po groblach, najczęściej wśród lasów. Dostać się do miast i miasteczek można było przez mosty. W Łomży do mostu prowadziła kilometrowa grobla. W czasie wylewów lub zniszczenia dróg obszar był niedostępny. Dzięki tym właściwościom terenu mógł się długo bronić Osowiec, dostępny do natarcia tylko w niektórych porach roku. Osłony mostowe znajdowały się w Łomży, Ostrołęce, Różanie, Pułtusk i Modlinie z Zegrzem. Przepawy przez rzeki były chronione umocnieniami. Dlatego też obszar ten wymagał głębokiego obejścia. Był trudny do opanowania w ataku frontalnym¹⁷.

Na wschód od Międzyrzecza Podlaskiego ciągnie się do Niemna, Szczary i Kanału Królewskiego (Kanał Dniepr – Bug) pofałdowana Wyżyna Wołkowyska. Średnia wysokość wzniesień wynosi 200 m, ale występują wyżej położone punkty do wysokości powyżej 250 m. Jakość gleb średnia, ale występuje dużo obszarów o słabych glebach, są one najczęściej porośnięte lasami. Gęstość zaludnienia wynosiła 42 osób na km²¹⁸.

Ukształtowanie powierzchni

Zróznicowana, młodogłacjalna rzeźba obszaru wiąże się z lobem mazurskim¹⁹ ostatniego zlodowacenia. Cechuje ją przewaga wysoczyzny przekraczającej miejscami 300 m n.p.m. Rzeźba jest silnie pagórkowata z dużą

¹⁶ M. Plewczyński, *Geografia wojenna Mazowsza*, „Monografie” nr 56, Siedlce 2000, s. 57–58. Zastanawiające jest, że autor do terenów o nieznacznym stopniu utrudnienia w prowadzeniu działań bojowych zaliczył Kotlinę Biebrzańską. Doświadczenia pierwszej wojny światowej dowiodły, że rzeka Biebrza wraz z całą Kotliną była trudną przeszkodą do sforsowania.

¹⁷ R. Umiastowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym. Część wstępna i pierwsza*, Warszawa 1921, s. 44.

¹⁸ A. Sujkowski, op. cit., s. 317.

¹⁹ Lob łądolodu – wysunięta w formie „półwyspu” część łądolodu wykorzystując zwykle obniżenie terenu np: Lob Mazurski po ustąpieniu którego ukształtowała się Kraina Wielkich Jezior Mazurskich.

liczbą jezior oraz zagłębień wytopiskowych (oczek polodowcowych). Krajobraz pod względem geologicznym jest bardzo młody, ponieważ zarysował się dopiero przed kilkunastoma tysiącami lat, a ostateczna forma wykształciła się dopiero 5–7 tysięcy lat temu, kiedy na skutek ocieplenia klimatu znikły ostatnie zagrzebane w ziemi lody, powodujące powstanie jezior, a cały teren pokryły wielkie lasy, które utrwaliły formy aż do czasów dzisiejszych.

Wpływ na ukształtowanie powierzchni Pojezierza Mazurskiego miało działanie lądolodu skandynawskiego, a także czynników klimatycznych. Wody z topniejącego lodowca płynęły w kierunku południowym i wyłobiły głębokie doliny, w których wykształciły się duże jeziora: Mikołajskie, Tałty, Ryńskie, Beldany, Nidzkie. Od lodowca odłączały się wyspy lodu. Lód, topiąc się dał początek zagłębieniom jeziornym. Powstały zróżnicowane jeziora z różnorodnymi liniami brzegowymi, z nieregularnie ukształtowanym dnem, stosunkowo płytkie, na przykład Jezioro Śniardwy. Po odejściu lądolodu jego pozostałością są tak bardzo charakterystyczne dla obecnych Mazur liczne pagórki i obniżenia terenu, rozległe żwirowe lub piaszczyste równiny (sandry) oraz pojedyncze głazy narzutowe, które wraz z lądolodem odbyły odległą drogę ze Skandynawii. Jeziora mogą stanowić doskonałą zaporę oddzielającą walczące strony. Przybrały różnorodne kształty. Rozróżnia się ich dwa rodzaje: rynnowe i morenowe²⁰.

Gleby Pojezierza Mazurskiego średnio-urodzajne, przede wszystkim bielecicowe, brunatne, bagienne, czarne ziemie i mady rzeczne²¹. „A więc na samym południu – pisał Adam Pieńkowski – już poza właściwym Pojezierzem, mamy strefę czystych piasków. W miarę posuwania się na północ, sypkie grunty piaszczyste przechodzą w bardziej zwarte piaszczysto-gliniaste im dalej na północ, tem domieszka gliny staje się większa. Na ogół ciężka glina należy do rzadkości, a większe jej połacie znaleźć można jedynie w najbardziej na północ wysuniętej części wschodniej”²². We wszystkich tych pasmach występowały obszary wypełnione torfem lub bagnami. Najwięcej

²⁰ Jezioro rynnowe – ciągnie się najczęściej z północy na południe w kotlinie wąskiej i długiej, najczęściej jako przedłużenie podmokłych nizin. Krawędzie kotlin były trudno dostępne dla zaprzęgów konnych. Jeziora morenowe – w formie niecki o kształcie okrągłym z dużą ilością zatok i roślinności wodnej. Głębokość mocno zróżnicowana. W okresie zimy najłatwiej zamarznięte są miejsca odpływowe. A. Pieńkowski, *Prusy Wschodnie...*, s. 553–554.

²¹ J. Kondracki, op. cit., s. 95.

²² A. Pieńkowski, *Prusy Wschodnie. Szkic wojskowo-geograficzny i statystyczny*, „Belona”, t. XXXVI, 1930, s. 550.

takich obszarów znajdowało się na krańcach północnych i południowych Prus Wschodnich. Była to 1/6 całego obszaru Prus Wschodnich²³.

Hydrografia

Wody Krainy Wielkich Jezior należą do zlewiska Morza Bałtyckiego. Odprowadzane są do Bałtyku dwiema drogami: na północy rzeką Pregolą, a na południu Wisłą. Wpływ na to ma ukształtowanie terenu, który obniża się na północy w stronę Pregoly, a na południu w kierunku Wisły. Obszarem rozdzielającym dorzecza obu wymienionych rzek jest pasmo wzgórz, ciągnące się z zachodu na wschód w rejonie Giżycka. Jeziora leżące na północ od tego miasta (Kisajno, Dargin, Dobskie, Mamry Północne, Świącajty) odprowadzają swoje wody poprzez dorzecze Pregoly do Węgorapy. Na południe od Giżycka znajdują się pozostałe jeziora: Niegocin, Tajty Dejguny, Tałty – Ryńskie, Mikołajskie, Bełdany, Roś, Śniardwy, połączone z rzekami Pisą i Narwią, stanowiącymi dorzecze Wisły. Wszystkie większe jeziora na Mazurach połączone są naturalnymi lub przekopanymi kanałami. Część z tych przesmyków odtwarzała dawne połączenia, które uległy zarośnięciu wskutek obniżenia się poziomu wody.

Ponad 7% dawnego obszaru Prus Wschodnich stanowią jeziora. Największe skupienie wód jeziornych w Polsce występuje właśnie na Pojezierzu Mazurskim. Południowa jego część, stanowiąca wyżynny pas, skupia rekordową ich ilość. Mazury, które znajdują się we wschodniej części tego pasa, określane są jako kraina tysiąca jezior. W rzeczywistości jest ich znacznie więcej. Szacuje się, że jezior o powierzchni powyżej $\frac{1}{3}$ km² jest około 2500. Nie są to odrębne akweny, ale występują w sposób zwarty. Stanowią znaczną przeszkodę dla ruchu wojsk. Występują tutaj największe (Śniardwy, Mamry) i najgłębsze (Hańcza) jeziora w Polsce²⁴.

Linia mazurskich jezior odegrała niezwykle istotną rolę podczas działań militarnych w Prusach Wschodnich. Rozdzielała ona siły stron walczących na odcinku 80 km od miejscowości Angerburg (Węgorzewo) do miejscowości Johannisburg (Pisz). Znaczenie jezior pod względem militarnym wzrastało dlatego, że zgrupowane były one terenie w pagórkowatym²⁵.

²³ Ibidem, s. 550.

²⁴ Ibidem, s. 553.

²⁵ J. Augustyniak, *Prusy Wschodnie jako teatr działań wojennych*, [w:] *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, pod red. W. Wróblewskiego, Warszawa 1998, s. 19.

Największa grupa jezior zlokalizowana jest na stosunkowo niedużym obszarze między Lyckiem (Ełkiem) – Margrabową (Oleckiem) – Angerburgiem (Węgorzewem) – Rastenburgiem (Kętrzynem) – Allenstein (Olsztynem) – Niborkiem (Nidzicą) – Szczytnem – Jańsborkiem (Piszem)²⁶. Na północ od Giżycka występują jeziora: Świącajty, Mamry, (największe z nich) Dargin i Kisajno. Wymieniona grupa jezior tworzyła jeden wspólny akwen wodny o długości 20 km i szerokości od 2 do 10 km. Przesmyk pomiędzy jeziorami Kisajno i Niegocin zamykała twierdza „Boyen” w Giżycku²⁷. Na południe od Giżycka znajduje się jezioro Niegocin o długości 7 km z łagodnymi i odsłoniętymi brzegami. Dalej na południe linia jezior rozdwaja się. Największe z jezior na tym obszarze to Śniardwy²⁸. Na południe od tego jeziora ciągną się dwa łańcuchy jezior, wschodni do Piza, a zachodni do Nidzicy z jeziorem Nidzkim (Dolnym). Wymienione jeziora nazywane potocznie „mazurską linią jezior”, wraz z rzeką Węgorpą, wypływającą z jeziora Mamry w kierunku północno-wschodnim były trudną przeszkodą. Zmuszały potencjalnego przeciwnika do obejścia z obu stron: od północy na przestrzeni około 50 km między Węgorzewem a rzeką Pregołą, natomiast od południa przez Puszcę Piską. Przedłużeniem tej linii obronnej na południu były błotniste obszary między rzekami Piszą i Orzycem²⁹. Obrona tej linii przy użyciu stosunkowo niewielkich sił była dość łatwa³⁰.

Obrona taktyczna na linii jezior mazurskich była niebywale ułatwiona, bowiem pasma jezior ciągnęły się w kształcie „łańcuchów”, tworząc ze zwartymi kompleksami leśnymi naturalne linie obronne. Przesmyki biegnące między jeziorami „zaryglowano” umocnieniami, drobnymi redutami, blok-

²⁶ Internet, <http://www.galindia.hg.pl/pisa/umocnienia.html>, 2006.01.05 – Wiesław Bolesław Łach, Umocnienia południowego odcinka Wielkich Jezior Mazurskich w Prusach Wschodnich w latach pierwszej wojny światowej.

²⁷ A. Kolenkowskij, op. cit., s. 9.

²⁸ M. Orłowicz, *Przewodnik po ziemiach dawnej Polski, Litwy i Rusi*, Kraków 1914, s. 164; *Opis ziem zamieszkałych przez Polaków. Pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym, artystycznym, przemysłowym, handlowym i statystycznym*. Tom I. *Ziemie polskie w Prusach*, Warszawa 1904, s. 90. Między jeziorami Mamry i Śniardwy położona była niezwykle atrakcyjna Szwajcaria Mazurska. Obejmowała powiaty węgorborski, lecki, żądzborski i jansborski.

²⁹ Internet, <http://www.galindia.hg.pl/pisa/umocnienia.html>, 2006.01.05 – Wiesław Bolesław Łach, op. cit.

³⁰ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk – Bydgoszcz – Toruń 1945, s. 45.

hauzami³¹. Najbardziej umocniony był Lötzen (Lec – Giżycko). Linie komunikacyjne prowadzące z Kongresówki na granicy z Prusami Wschodnimi również zabezpieczono umocnieniami. Na linii jezior mazurskich występowało około 11 pozycji ufortyfikowanych, a odległość między nimi dochodziła w niektórych miejscach do 4 km. Wspomniane umocnienia wiązały naturalne przeszkody złożone z jezior i lasów³².

Prusy Wschodnie obfitowały w obszary bagienne, które zajmowały około 16% powierzchni. Na południowym obszarze Mazur występowały w powiatach: jańsborskim (piskim – 11,4%), niborskim (nidzickim – 6,3%), w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich w powiatach: leckim (giżyckim – 11,7%), węgoborskim (węgorzewskim – 9%) i na północnym wschodzie pilkalskim (7,1%)³³.

Grupę jezior otaczających Augustów nazywamy jeziorami augustowskimi. Szesnaście z nich, położonych blisko miasta ma powierzchnię powyżej 1 km². Występują tutaj Necko³⁴ (6 km długości i 1 km szerokości) z Rospudą, Białe (Krechowieckie), Sajno, Serwy, Studzieniczne, Kruglak, Blizna, Mikaszewo, Długie, Gorczyca. Odrębną częścią tego jeziora jest zatoka w części północnej nazywana Jeziorem Rospuda. Jest ono niezwykle wąskie. Wpada do niego od strony północnej rzeczka o tej samej nazwie, płynąca ze strony Filipowa i Raczek. Dalej w kierunku wschodnim rozlokowane są jeziora: Białe i Studzieniczne. Na północ od jeziora Białego w odległości 10 km na północny wschód od Augustowa znajduje się bardzo wąskie jezioro Kalejty, zwane też jeziorem Długim, o nieregularnej linii brzegowej. W kierunku południowo-wschodnim od Augustowa w odległości 2 km leży jezioro Sajno (7 km długości i 1 km szerokości). Połączone jest z jeziorem Necko Kanałem Bystrym. Rzeczka wypływająca z tego jeziora łączy się z Nettą i Kanałem Augustowskim. Na zachód od jeziora, a na południe od Augustowa, w odległości 5 km rozlokowana jest wieś Białobrzegi. Linia kolejowa i droga oddzielają jezioro Sajno od położonego w odległości 1 km jeziora

³¹ blokhaus – schron bojowy ze strzelnicami, służący do samodzielnej obrony z kilku stron.

³² R. Umiastowski, op. cit., s. 58.

³³ A. Pieńkowski, *Prusy Wschodnie...*, s. 554–555.

³⁴ Jezioro Necko ma 6 km długości i 1 km szerokości. W północnej części jeziora wpada do jego bocznej zatoczki rzeczka Rospuda. Brzegi jeziora są pagórkowate i porośnięte drzewami iglastymi. Najwyższe wzniesienia znajdują się na wschodnim brzegu jeziora. Szczególnie okazałe prezentuje się Biała Góra z doskonałym widokiem na całe jezioro. Obok wzgórza wypływa rzeka Netta i płynie przez całe jezioro.

Sajenek, z którym od wschodu łączy się małe jezioro Staw, nazywane też Starosajenek. W odległości 16 km na północny wschód od Augustowa bez łączności z pozostałymi akwenami leży jezioro Serwy. Ciągnie się ono z północy na południe i zawiera dwie wyspy. Za pośrednictwem Suchej Rzeczki łączy się z Kanałem Augustowskim³⁵.

Prusy Wschodnie, Suwalszczyzna i Międzyrzecze Podlaskie obejmowały części trzech znacznych dorzeczy zlewiska Bałtyku: Wisły, Niemna i Pregoly oraz prawobrzeżną część mniejszego dorzecza Pasłęki. Wyodrębnia się sześć obszarów hydrograficznych: 1. Zlewnia Narwi (z wyłączeniem zlewni Biebrzy, Bugu i Wkry). 2. Zlewnia Biebrzy. 3. Zlewnia Bugu (na opisywanym obszarze – prawobrzeżna). 4. Prawobrzeżna część dorzecza Pasłęki. 5. Zlewnia dopływów Pregoly. 6. Zlewnia dopływów Niemna³⁶.

Niemen – ma długość 937 km i wypływa z południowo-wschodniej części Wyżyny Litewskiej w pobliżu Mińska – na wysokości 177 m n.p.m. i początkowo w górnym swym biegu aż do ujścia Kotry, w pobliżu Grodna kieruje swe wody w kierunku zachodnim. Płyne po terenie nizinnym, silnie meandrując przez Białoruś, Litwę i Rosję (obwód kaliningradzki) i uchodzi do Morza Bałtyckiego. Środkowy Niemen o szerokości nawet do 400 m i przy małej liczbie brodów w sposób szczególnie nadawał się do obrony. Brzegi są wysokie, nawet do 30 m. Koryto rzeki wypełnione jest różnymi skałami podwodnymi, wystającymi ponad powierzchnię wody. Wielkim mankamentem rzeki z punktu widzenia strategicznego jest dwukrotne załamanie jej biegu, co ułatwiało zadanie przeciwnikowi na prawym skrzydle wojsk rosyjskich i w pobliżu prawego dopływu Niemna – Wilii. Dwie twierdze: Grodno i Kowno wznaczały linię obrony Niemna i znajdowały się jakby na jej skrzydłach. Przed pierwszą wojną światową Niemen oddzielał gubernię suwalską od grodzieńskiej³⁷.

Newralgiczną rzeką opisywanego obszaru jest Narew. Bierze swój początek na wschodnich obrzeżach Puszczy Białowieskiej z tak zwanego Dzikiego Bagna (na wysokości 158 n.p.m). Wpadają do niej Narewka w pobliżu Narwi, Supraśl poniżej Choroszczy, Biebrza w pobliżu Wizny i Pisa pod Nowogrodem. Narew płynie na dnie szerokiej doliny 4–5 km, wijąc się

³⁵ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim z ilustracjami, planami i mapami*, Białystok 1937, s. 318–320.

³⁶ J. Kondracki, op. cit., s. 67.

³⁷ *Opisanie Królestwa Polskiego. Część I: Przyroda kraju*. (Z rysunkami i mapami). Opracował S., Warszawa 1901, s. 77–78; W. Świątkowski, *Suwalszczyzna i okolice nadnie-meńskie*, Warszawa 1926, s. 6.

od jednego brzegu niecki do drugiego i tworząc kilka koryt. Główne z nich osiąga rozmiary od 35 do 100 m szerokości. Największą głębokość posiada pod Różanem i Pułtuskim. Rzeka nie nadawała się do przejścia w bród. „Pod Tykocinem – pisał Roman Umiastowski – rzeka płynie, jakby pękciem zdziczałych bezforemnych łożysk, któremi ciekną jej nurty przy wysokich wodostanach, a przy obniżeniu się poziomu wody zamieniają się w koryta na zagłuchłe, bezwyjściowe lachy”³⁸. Dno doliny w czasie roztopów na całej szerokości było zalane wodą. W niektórych miejscach, jak na przykład pod Wizną, ciągnął się obszar bagienny o szerokości 10 km. Podobna sytuacja wytworzyła się poniżej Różanu i przy ujściu Narwi do Bugu. Podczas wiosennych i jesiennych roztopów woda w dolinie Narwi opadała od 4 do 6 tygodni. Drogi zostały tak poprowadzone, żeby omijały dolinę Narwi, bo była ona niedostępna nawet przy niskim poziomie wód. Wysokie brzegi doliny sprzyjały obronie³⁹.

Bug ma znacznie większą długość, niż Narew i zasięg jej dorzecza jest rozleglejszy. Spadek rzeki od Kotliny Brzeskiej po ujście Narwi na długości 286 km wynosi 55 m (od 127,5 m do 72 n.p.m.). Rzeka ta nie odegrała istotnej roli w opisywanej operacji. Jedyne jej prawobrzeżny dopływ – Narew i tylko w górnym biegu objęty był działaniami wojennymi.

Węgorapa bierze swój początek z Jeziora Mamry pod Węgorzewem na wysokości 116 m n.p.m. Szerokość rzeki wynosi od 20 m do 40 m, miejscami nawet do 70 m, głębokość około 1 m, a jej dno jest piaszczyste lub żwirowe. W rzece występuje duża liczba kamieni, szczególnie w środkowym biegu. Ze względu na niezbyt zimną wodę u źródeł i szybki nurt zamarza tylko przy solidnych mrozach i nie na całej długości. Szerokość doliny, po której płynie rzeka przy Jeziorze Mamry wynosi 2–3 km, w biegu środkowym i dolnym zmniejsza się do 200–300 m, a są miejsca, gdzie nie przekracza szerokości koryta. Krawędzie doliny osiągają wysokość 30 m, ale tylko w węższych miejscach. Zachodnia krawędź góruje nad wschodnią. Wysoki brzeg występował na długości 30–40 km w średnim biegu i 20–30 km w dolnym⁴⁰. Niedostępna bezpośrednio po obfitych opadach letnich przez kilka dni oraz wiosną i jesienią po kilka tygodni. Pozostałe rzeki i strumienie

³⁸ R. Umiastowski, op. cit., s. 213.

³⁹ Ibidem, s. 214.

⁴⁰ Materiały dla wojennego o wojennego obozrenija Wostocznoj Prussii (Sostawił Gen. Szt. Podpułkownik Ogorodnikow), [w:] *Sbornik wojennych obzorow zapadnoj Rossii i pogranicznych oblastiej Awstro-Wiengrii i Germanii*. Wypusk XIX, S.-Pietierburg 1902, s. 46–47.

stanowiły przeszkodę tylko wiosną. Duże utrudnienie powodowała Puszcza Rominicka⁴¹.

Ważnym dopływem Węgorapy jest Gołdapa o długości 89 km, wypływająca na północ od Olecka. Następnie zasila ją jeszcze większa rzeka Pisa (125 km) w górnym biegu określana jako Rominita⁴².

Krutynia jest rzeką pojezierną, największym dopływem Wielkich Jezior. Zaczyna się w Jeziorze Krutyńskim, a kończy w Jeziorze Beldany, gdzie wpływa do Systemu Wielkich Jezior Mazurskich. Krutynia w swoim biegu przyjmuje różne nazwy. Między początkowymi jeziorami nie ma nazwy, następnie określa się ją kolejno: Sobiepanka, Grabówka, Dąbrówka, Babięcka-Struga, Struga Spychowska, aż w końcu Krutynia. Najwyższy poziom wody osiąga w sierpniu w wyniku zarastania koryta i wtedy średnio lustro wody podnosi się o 20–30 cm. Wysoki stan, ale niższy od sierpniowego, utrzymuje się zimą i wiosną. Niski poziom wód charakterystyczny jest dla późnej jesieni (listopad, grudzień). Krutynia podobnie jak wszystkie rzeki pojezierne, ma specyficzną cechę, brak kry i śryżu. Te rzeki zamarzają całkowicie, później niż jeziora⁴³.

Wymienione rzeki mają swoje cechy specyficzne, uwarunkowane właściwościami klimatycznymi tego obszaru. Charakteryzują je: „rytm stanów wody i przepływów, stosunkowo znaczny współczynnik odpływu, termika i czas trwania zjawisk lodowych. Występują jednak również pewne osobliwości regionalne, różniące rzeki pojezierzy od rzek Niziny Północnomazowieckiej. Narew i Bug mają typowy dla nizin polskich ustrój śnieżno-deszczowy, z maksymalnym stanem wód i przepływów na wiosnę w okresie topnienia śniegów, oraz drugorzędnym maksimum w miesiącach letnich. Różnice w stosunku do środkowej Polski polegają na przesunięciu tych maksimum na termin nieco późniejszy: wiosennego na koniec marca i początek kwietnia, letniego zaś na koniec lipca i sierpień”. Podobne cechy posiada rzeka Biebrza⁴⁴.

Rzeki Suwalszczyzny odznaczają się również specyficznym rytmem stanu wody i przepływu. Na rzekach pojeziernych maksymalny stan wody występuje w sierpniu – związane jest to z zarastaniem ich koryt roślinnością, powodującą podnoszenie się zwierciadła wody o 20–30 cm. Drugorzędny stan wysoki trafia się zimą lub wiosną. Najniższy stan wody występuje jesienią.

⁴¹ A. Pieńkowski, *Prusy Wschodnie...*, s. 558–559.

⁴² J. Kondracki, op. cit., s. 71.

⁴³ J. Kondracki, op. cit., s. 72–73.

⁴⁴ Ibidem, s. 72; Z. Mikulski, op. cit., s. 168–169.

Gęstość sieci rzecznej jest na Podlasiu stosunkowo wysoka i wynosi 6,25 km na 100 km². Największymi rzekami Podlasia są Narew i jej prawobrzeżny dopływ – Biebrza. Rzeki te mają niewielki spadek: Biebrza w pobliżu Osowca znajduje się na wysokości 108 m n.p.m., a jej ujście oddalone o 40 km na wysokości 101 m n.p.m. W sumie spadek Biebrzy wynosi 17,5 cm na 1 km n.p.m. Narew na odcinku 258 km od ujścia Biebrzy do Wisły ma przeciętny spadek 12 cm na kilometr – 12‰⁴⁵. Obie rzeki płyną „leniwie”, tworząc wiele zakoli i rozlewisk. Okres zamarzania rzek trwa od grudnia do kwietnia. W tym okresie są łatwiejsze do sforsowania. Zdarzały się niespodzianki, kiedy w ciągu jednego dnia następowała gwałtowna odwilż⁴⁶. Wiosennym roztopom towarzyszą powodzie. Nieodłącznym elementem obfitych opadów są wezbrania letnie. Nadrzeczne łąki zalewane są przez wody występujące z koryta⁴⁷.

Przy omawianiu przeszkód wodnych i szukaniu sposobów na ich pokonanie – jak twierdzi L. B. Dorochowicz – uwzględnia się następujące cechy tych rzek: 1. Szerokość i głębokość koryta rzecznej, szybkość strumienia rzecznej, charakter podłoża. 2. Roczne różnice w poziomie lustra wody i wysokość okresowych wezbrań. 3. Warunki zamarzania (grubość pokrywy lodowej, okres zamarzania, topnienie lodu i przesuwanie się pokrywy lodowej). 4. Liczba pływizn (głębokość, podłoże, dostęp do rzeki). 5. Ilość przepraw zorganizowanych przez żołnierzy (mosty i promy). 6. Szerokość doliny rzecznej, wysokość jej brzegów i kąt nachylenia, teren przylegający do rzeki, lasu i możliwości jego pokonania⁴⁸.

Biebrza – nazwę wzięła od dużej ilości bobrów zamieszkujących jej wody. Wypływa ze Wzgórz Sokólskich na południe od Nowego Dworu. Długość rzeki wynosi 164 km, a od ujścia Netty jest włączona w szlak wodny Kanału Augustowskiego. Przeważająca część rzeki płynie w Kotlinie Biebrzańskiej. Przed pierwszą wojną światową rzeka ta stanowiła granicę między gubernią grodzieńską, a Królestwem Polskim. Na terenie Królestwa również wyznaczała umowną granicę dla dwóch połączonych guberni: łomżyń-

⁴⁵ R. Umiastowski, op. cit., s. 212–213.

⁴⁶ Tak było 8 lutego 1831 roku, kiedy generał rosyjski Dybicz zamierzał atakować wojsko polskie. Nastąpiła gwałtowna odwilż. Stopniał śnieg, mniejsze rzeczki puściły. Dybicz zaskoczony niespodziewanymi roztopami zmuszony był się wycofać i przerwać działania na ponad dwa miesiące. Ibidem, s. 212.

⁴⁷ A. Dylikowa, op. cit., s. 405–406.

⁴⁸ L. B. Dorochowicz, *Rola Narwi i Biebrzy w działaniach wojennych XIX i XX wieku*, Suwałki 1994, s. 17.

skiej i suwalskiej. Na odcinku Osowiec – Lipsk była trudna do sforsowania. Istniały tutaj tylko trzy przejścia: w Sztabinie, Krasnymborze i Lipsku. W górnym biegu Biebrza od Lipska do Niemna pod Grodnem nie stanowi większej przeszkody, wpadają do niej: Popilia i Tatarka⁴⁹. Przy ujściu Biebrzy do Narwi w pobliżu Wizny, w zabagnionym terenie znajdowały się łąki i moczary, wśród nich jakby wyspa piaszczysta, zwana Kępą Giełczyńską⁵⁰.

Narew przecina równoleżnikowo Kotlinę Biebrzańską i po uzyskaniu wód Biebrzy płynie wzdłuż krawędzi Wysoczyzny Kolneńskiej ku południowemu zachodowi. W dalszym biegu Narew w pobliżu wsi Krzewy skręca w kierunku północno-zachodnim i jest trudno dostępna ze względu na wysokie, strome brzegi (w niektórych miejscach kilkudziesięciometrowe) oraz szeroki nurt, osiągający 2–3 kilometry⁵¹.

W odległych czasach Narew z dopływami stanowiła przeszkodę trudną do sforsowania. Pokryte błotem doliny rzeczne w okolicach Wizny i Ostrołęki mogły utrudniać przemieszczanie się oddziałów wojskowych. Do przepraw najlepiej nadawały się wąskie przełomy Narwi i dlatego na obszarze między Wysoczyzną Kolneńską i Międzyrzeczem Łomżyńskim wielkie znaczenie uzyskała Łomża. Odcinek Narwi między ujściem Biebrzy i Pisy przy niskich stanach wody nadawał się do pokonania wpraw. Było jednak pewne utrudnienie, ponieważ koryto rzeki było nieuregulowane, a dno muliste lub piaszczyste. Wszelkie przedsięwzięcia podejmowane w celu przedostania się na drugi brzeg wymagały dobrego rozpoznania⁵².

Poważną przeszkodą był również Kanał Augustowski, który łączy Biebrzę z Niemnem⁵³. Różnica poziomów między Biebrzą a Augustowem wynosi 15 m, a Niemnem i Augustowem – 41 m.

Suwalszczyzna to północna część Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego i przedłużenie ku wschodowi Pojezierza Mazurskiego⁵⁴. Stanowiła ona

⁴⁹ L. Mitkiewicz, *Bitwa zimowa na Mazurach 6–21 lutego 1915 r.*, Warszawa 1936, s. 29.

⁵⁰ Z. Głogier, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 199.

⁵¹ J. Kondracki, op. cit., s. 242.

⁵² M. Plewczyński, op. cit., s. 28–29.

⁵³ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim z ilustracjami, planami i mapami*, Białystok 1937, s. 35.

⁵⁴ Suwalszczyzna leży w północno-wschodniej Polsce. Tradycyjnie zalicza się do niej ziemie położone na północ od Biebrzy, na północny wschód od rzeki Ełk oraz na wschód od linii Gołdap – Olecko – Ełk. Stolicą Suwalszczyzny są Suwałki. W 1914 roku Suwałki były stolicą guberni suwalskiej z 23 000 mieszkańcami. Miasto rozwinęło się z północy ku

jakby klin wciśnięty między Litwę a Prusy Wschodnie. Suwalszczyzna to kraina wzgórz i jezior polodowcowych. Wysokość bezwzględna wzniesień wynosi do 300 m n.p.m., a względna do 100 m. W niektórych miejscach okolice przypominają krajobraz podgórski. Najwyższe wzniesienie znajduje się koło Wiżajn i wynosi 300 m n.p.m. Wysoko położona jest Góra Gulbieńska w połowie drogi między Suwałkami a Wiżajnami oraz Jesionowa Góra nad jeziorem Szelmet. Cechą charakterystyczną Suwalszczyzny są liczne jeziora. Mają one wydłużone kształty, co jest związane z ich pochodzeniem jako jezior polodowcowych. Często bardziej przypominają rzeki, niż jeziora. Cechuje je duża głębokość. Jezioro Hańcza jest najgłębsze w kraju (108 m głębokości). Wśród innych jezior należy wymienić: Wigry w kształcie litery „S” z wieloma wyspami, Szelmet, Pomorze i inne⁵⁵. Najbardziej urozmaicone tereny pod względem różnorodności jezior leżą w okolicach Smolnik. Jeziora są położone na różnych wysokościach n.p.m. Różnice między nimi sięgają nawet do 100 m. Na przykład jezioro Wigry leży na wysokości 132 m, jezioro Pomorze koło Gib na wysokości 123 m, jezioro Hańcza na poziomie 227 m, a najwyżej położone jezioro Wiżajny na wysokości 243 m n.p.m.

Rzeki Suwalszczyzny są na ogół niewielkie. Rozchodzą się w różnych kierunkach⁵⁶. Największa z nich to Czarna Hańcza, wypływająca z jeziora Hańczy, płynąca przez Suwałki i jezioro Wigry, a następnie wpadająca do Kanału Augustowskiego, by swoimi wodami zasilić Niemen. Pozostałe rzeki to: Rospuda wpadająca do jeziora Rospuda i płynąca przez wiele innych jezior, aż poprzez rzekę Nettę i Narew jej wody wpływają do Wisły. Przez północno-wschodnią część Suwalszczyzny płynie rzeka Szeszupa. Początek bierze wśród wzgórz w pobliżu Jeleniewa. Przepływa przez szereg jezior w okolicy Smolnik i skręca ku północy na Litwę⁵⁷. Nad rzeką Szeszupą leżało jedno z najpiękniejszych miast Suwalszczyzny Mariampol⁵⁸.

Twierdza Grodno stanowiła zwornik między twierdzą Osowiec a Kownem. Przywiązuje wielką wagę do tych twierdz, przystąpiono bezpośrednio

południowi wzdłuż drogi biegnącej z Warszawy do Kowna. Droga ta była główną ulicą miasta. Przy tej okazałej ulicy nazywanej do 1915 roku Petersburską, znajdowały się wszystkie miejskie instytucje. Ulice boczne prezentowały się znacznie gorzej.

⁵⁵ W. Świątkowski, *Suwalszczyzna...*, s. 18.

⁵⁶ *Opisanie Królestwa Polskiego. Część I: ...*, s. 18.

⁵⁷ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany...*, s. 118–140.

⁵⁸ W. Świątkowski, *Suwalszczyzna...*, s. 23.

przed wybuchem wojny do ich wzmacniania. W połowie drogi między nimi znajdowała się Olita, wzmocniona przed wojną przyczółkiem mostowym. Połączona była linią kolejową przez Orany do Suwałk. Grodno spełniało ważną rolę na trasie Warszawa – Wilno. Newralgicznym punktem była twierdza w Kownie. Od niej odchodziła linia w stronę Prus Wschodnich: Kowno – Insterburg (Wystruć) – Królewiec. Istniało niebezpieczeństwo, że Niemcy będą mogli obejść Kowno wyruszając ze swego terytorium przez dolny Niemen. Twierdze znad Niemna mogły ściągnąć na siebie znaczne siły niemieckie, ponieważ znajdowały się w niedużej odległości od granicy prusko-rosyjskiej. W ten sposób Niemcy mogli uzyskać możliwość odciążenia Rosjan od najważniejszych połączeń z resztą Imperium i tym samym skomplikować zaopatrzenie i uzupełnianie stanów osobowych obleganych twierdz⁵⁹. Bezpośrednie uderzenie na linię Niemna bez rozpoznania sytuacji w Królestwie Polskim niesło duże ryzyko. Mogło narazić Niemców na dotkliwy w skutkach atak ze strony Królestwa Polskiego na prawe skrzydło. Niemcy mogli realizować trzy warianty planu uderzenia na Rosję na północy:

1. Przedostać się na drugą stronę Niemna między Grodnem a Kownem.
2. Okrążyć Kowno od strony północnej.
3. Obejść Niemen od południa.

Niemcy wybrali trzeci z wariantów sądząc, że w okresie zimowym będzie najłatwiejszy do zrealizowania. Zdecydował pośpiech wynikający z konieczności niesienia pomocy sojusznikowi austro-węgierskiemu. Jednak trzeci kierunek wbrew pozorom nie należał do łatwych. Trzeba było bowiem sforsować linię rzek Narwi i Biebrzy. Tereny położone nad tymi rzekami nie sprzyjały ruchom większych oddziałów wojskowych ze względu na wysokie zalesienie, zabagnienie i trudne warunki zimowe. Poszczególne formacje zmuszone były do rozdzielania swoich sił na mniejsze oddziały⁶⁰.

Chociaż obrona naturalna Niziny Północnopodlaskiej opierała się na bagnach i rzekach, jednak w warunkach zimowych atrakcyjność obronna tych terenów znacznie malała. Przepawy przez rzeki chronione były umocnieniami i dlatego zachodziła potrzeba zastosowania głębokiego obejścia. Drogi na tym obszarze były złe. Do niektórych miejscowości z wielkim trudem można było się dostać tylko groblą⁶¹.

⁵⁹ R. Umiastowski, op. cit., s. 49.

⁶⁰ Ibidem, s. 49.

⁶¹ Ibidem, s. 44.

Dolina Biebrzy i Narwi oraz niżej położonego dorzecza Bugu i Narwi były doskonałą barierą naturalną, chroniącą obszary położone na południowej stronie tych rzek. Rzeki były dostępne tylko w niektórych porach roku. Do ochrony dogodniejszych przejść wybudowano twierdzę Osowiec oraz osłony mostowe w Łomży, Ostrołęce, Różanach, Pułtusk i twierdze Modlin ze Zegrzem. Przedłużeniem tej linii w kierunku południowym była Warszawa z Dęblinem, natomiast w kierunku wschodnim – fortyfikacje przy rzece Niemen: w Grodnie, Olicie, Kownie⁶².

Kotlina Biebrzańska wraz z doliną rzeki Narwi w naturalny sposób oddzielały obszar teatru wojennego na północny i południowy. W skomplikowanych warunkach terenowych, których ważność z punktu widzenia obronnego malała w okresie mrozów, szczególną rolę odgrywały przeprawy – czyli mosty, promy, brody i groble na bagnach. Występowały one w kilku rejonach i przez to znaczenie tych obszarów było nieważne. „Najważniejsze przeprawy – pisał Leszek Bronisław Dorochowicz – skupiały się na Kanale Augustowskim w rejonie Augustowa, w górnym biegu Biebrzy przed połączeniem się z Kanałem w rejonie Lipsk – Kamienna – Sztabin, na Biebrzy poniżej zbiegu z Kanałem w rejonie Goniądz – Osowiec, na Narwi poniżej zbiegu z Biebrzą w rejonie Wizna, Łomża – Ostrołęka, Chełsty – Różan, Pułtusk – Wierzbica, następnie w rejonie Serock – Zegrze – Dębe i Modlin”⁶³.

Ogólnie ocenia się, że przez Kanał Augustowski, Biebrzę i Narew aż do jej ujścia do Wisły było 90 przepraw. Większość z nich nie miała istotnego znaczenia, ponieważ była położona z daleka od głównych kierunków operacyjnych. Analizując znaczenie 24 przepraw na Kanale Augustowskim, trzeba stwierdzić, że tylko niektóre z nich odgrywały ważną rolę. Do nich należały: most w Saniczach, most i dwie śluzy w Gorczycy i Płaska oraz pięć przepraw w rejonie Augustowa, do których zaliczamy: most w Augustowie i śluzy w Przewięzi, Klonownicy, Augustowie, Białobrzegach. Wymienione przeprawy były skupione w trzech strefach, co umożliwiało ich osłonę⁶⁴.

Należy także wziąć pod uwagę fakt, że równoległe do Kanału Augustowskiego przebiegała następna zapora wodna w postaci górnego biegu Biebrzy oraz jej wschodniego przedłużenia rzeki Łosośna. W tej strefie wy-

⁶² L. B. Dorochowicz, op. cit., s. 158.

⁶³ Ibidem, s. 30–31.

⁶⁴ Ibidem, s. 31.

stępowało pięć w miarę wygodnych przejść: most na Łosośnej oraz trzy mosty i jeden prom w rejonie Lipska – Kamiennej – Sztabina na Biebrzy. Łącznie w rejonie od zbiegu Biebrzy z Kanałem Augustowskim do Niemna w pobliżu Grodna strona nacierająca z północy miała do wykorzystania pięć przepraw⁶⁵.

Obszary Kotliny Biebrzańskiej w okresie od wiosny do jesieni, przy obfitych opadach, były trudno dostępne. Przez Biebrzę na odcinku od zetknięcia z Kanałem Augustowskim do ujścia do Narwi prowadziło 11 przepraw. W ich skład wchodziły: dwa mosty, jeden prom i osiem brodów. Znaczenie operacyjne miało tylko pięć przepraw skupionych w dwóch miejscowościach: w Goniądzu i Osowcu. W Goniądzu znajdował się jeden prom i dwa brody, natomiast w Osowcu dwa mosty – kolejowy i drogowy. Pozostałe przeprawy nie miały większego znaczenia⁶⁶.

Podstawowym rodzajem gleby w Dolinie Biebrzy jest torf. W okresie deszczowym mocno utrudniał przedostanie się na drugi brzeg, a w niektórych przypadkach wręcz go uniemożliwiał. Srogie mrozy mogły jedynie ułatwić poruszanie się po bagnach biebrzańskich tylko w przypadku, kiedy warstwa torfu zamarzała powyżej 50 cm. Najmniej przydatny do prowadzenia działań wojennych był teren położony wzdłuż górnego biegu tej rzeki. Występowały tutaj rozległe obszary zalane wodą i gleby torfowe⁶⁷.

Trzeba przyznać, że obszary położone nad Biebrzą i Narwią były dobrze rozpoznane przez Rosjan. Tutaj walczyli oni z Karolem XII podczas wojny północnej, z wojskami polskimi w latach 1792 i 1794, w okresie napoleońskim z Francuzami, w latach 1831 i 1863–64 z powstańcami polskimi. Doświadczenia z tych walk zostały wykorzystane do umocnienia tych rejonów, które okazały się stosunkowo najłatwiejsze do sforsowania⁶⁸.

⁶⁵ Ibidem, s. 32.

⁶⁶ Ibidem, s. 32.

⁶⁷ A. Aksamitowski, op. cit., s. 82–83.

⁶⁸ W. S. Mikuła, *Wpływ doświadczeń z walk na pograniczu mazowiecko-pruskim na kształtowanie się rosyjskich koncepcji ufortyfikowania linii Narwi, [w:] Twierdze i działania wojenne na ziemiach polskich w czasie I wojny światowej*. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w ramach programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ochrona i konserwacja architektury obronnej”. Osowiec – Twierdza 16–18 października 1998, Białystok – Przasnysz 2000, s. 19–24.

Lasy

Lasy sprzyjały prowadzeniu walk obronnych. Z reguły na czele oddziałów wkraczających do lasu maszerowała straż przednia. Jej zadaniem było rozpoznanie sił przeciwnika i terenu. Na czele maszerowała też awangarda, mająca za zadanie ubezpieczenie od czoła. Ubezpieczenie z tyłu również istniało, ale już straż boczne wydzielano w wyjątkowych sytuacjach. Doświadczenie uczyło, że osłona boczna szła wolno i opóźniała przemarsz głównego oddziału. Wymagane było jednak zabezpieczenie skrzydeł przed niespodziewanym atakiem przeciwnika. Istotną sprawą dla nacierającego przeciwnika było zaopatrzenie w żywność, utrzymanie łączności, rozpoznanie i zabezpieczenie⁶⁹.

W korzystniejszej sytuacji byli obrońcy w lesie. Atakujące oddziały miały kłopoty z utrzymaniem łączności. Dowódca, który znajdował się zwykle bliżej środka kolumny, nie zawsze był zorientowany, co się działo z przodu lub z tyłu. Pod osłoną lasu obrońcy mogli przeprowadzić zaskakujące uderzenie i porozrywać oddziały. Podczas wychodzenia z lasu stawali się łatwym celem przeciwnika⁷⁰. Ponadto las komplikował współdziałanie piechoty z artylerią. Dogodne dla siebie pozycje w gęstwinie leśnej artyleria mogła znaleźć jedynie na polanach lub przy drogach. Wojska będące w ofensywie głównymi siłami najczęściej obchodziły lasy⁷¹.

Warto ustalić, które drzewa najbardziej przydawały się przy maskowaniu, rozpoznaniu i opóźnianiu natarcia przeciwnika. Najskuteczniejsze były gałęzie świerków, grabu, brzozy i wierzby. Największą przeszkodą w gęstwinie leśnej były zetknięcia się konarów sąsiadujących ze sobą drzew. Im drzewa były młodsze, tym zetknięcia konarów były gęstsze i taka zapora ze zwisających gałęzi trudna była do sforsowania. W Prusach występowały przeważnie bory iglaste i dąbrowy. Były to lasy stosunkowo łatwe do sforsowania. Przyjazne były zarówno dla nacierających jak i broniących się, nawet dla dużych formacji. Na Podlasiu lasy zajmowały 20% powierzchni, a w największym kompleksie leśnym na tym obszarze, w Puszczy Białowieńskiej, dominowały lasy dębowo-sosnowe⁷².

⁶⁹ M. Plewczyński, op. cit., s. 46–47.

⁷⁰ Ibidem, s. 48–49.

⁷¹ A. Aksamitowski, op. cit., s. 61.

⁷² M. Plewczyński, op. cit., s. 51–52; *Geografia Polski w opracowaniu Tadeusza i Stefana Radlińskich*, Warszawa 1930–1933, s. 74.

Lasy w Prusach Wschodnich zajmowały niewiele większą powierzchnię od bagien – 17%. Rozmieszczone były nierównomiernie. Tereny środkowe i północno-zachodnie posiadały ich niewiele. Największe obszary leśne występowały między Jańsborkiem (Piszem) a Ostródą na południu i w okolicach Gołdapi na wschodzie, oraz w okolicach Niemna na wschód od Ragnety (obecnie Nieman – Obwód Kaliningradzki)⁷³.

Z obszarów leśnych Prus Wschodnich szczególne znaczenie przypadało trzem puszczyom: Boreckiej, Piskiej (965 km²) i Augustowskiej. Dwie pierwsze stanowiły, wraz z mazurską linią jezior, trudną do przebycia barierę. Zmuszała ona atakującego przeciwnika do szerokiego ruchu okrężnego i to zarówno od strony północnej jak i południowej⁷⁴.

Duże obszary leśne, bo stanowiące prawie 40% ogólnej powierzchni, występowały w Guberni Suwalskiej, między doliną Biebrzy a linią Suwałki – Sejny⁷⁵. Były to resztki Puszczy Białowieskiej, Knyszyńskiej i Augustowskiej. Dominowały świerk i sosna, a na rozległych torfowiskach – buk, w lasach mieszanych – świerk i dąb, w lasach liściastych – dąbrowa⁷⁶.

Puszcza Augustowska była jednym z największych kompleksów leśnych Polski, obejmującym teren położony na pograniczu Równiny Augustowskiej i Kotliny Biebrzańskiej. Wypełniała obszar położony między Suwałkami – Augustowem – Spoćkinami i Lipskiem. W kierunku północnym lasy te już nie w tak zwartym masywie docierały do linii Suwałki – Giby, aż do rzeki Niemen pod Druskiennikami. Od strony południowej granicę Puszczy wyznaczała rzeka Biebrza⁷⁷. Wraz z puszczyami Litwy i Białorusi bezpośrednio z nią sąsiadującymi, stanowiła ona jeden z największych zwartych obszarów leśnych Europy. Powierzchnia Puszczy Augustowskiej wynosiła ponad 1100 km². Przed pierwszą wojną światową rósł tutaj zwarty, wysokopienny las, w wielu miejscach bardzo gęsty. Wśród tych gęstw występowały śródleśne polany. Najważniejsze z nich znajdowały

⁷³ A. Pieńkowski, *Prusy Wschodnie. Szkic wojskowo-geograficzny...*, s. 555–556; S. Srokowski, *Lasy wschodniopruskie i ich rola w obronności kraju*, „Bellona”, t. XLIV, 1934, s. 109–110.

⁷⁴ M. Wrzosek, *Rola kompleksów leśnych w niemiecko-rosyjskich działaniach militarnych na północno-wschodnich obszarach ziem polskich*, [w:] *Puszcze i lasy w działaniach wojennych*. Materiały z ogólnopolskiej Konferencji Historyków Wojskowości poświęconej „Roli puszczy i dużych kompleksów leśnych w działaniach wojennych”, zorganizowanej w Białymstoku w dniach 16–18 września 1977 roku, Białystok 1981, s. 96.

⁷⁵ F. A. Ossendowski, op. cit., s. 99. Sejny nazywane były kresowym „Cambridge” ze względu na długie tradycje ośrodka nauki i kultury.

⁷⁶ A. Aksamitowski, op. cit., s. 62.

⁷⁷ L. Mitkiewicz, op. cit., s. 30.

się na południe od Bryzgła, pod Tobołowem – Kopanicą, pod Serwami – Macharcami, pod Gruszkami i w obszarze Lipin. W zwartych obszarach leśnych polany były jedynymi miejscami, na których mogły rozegrać się walki⁷⁸. W północnej części Puszczy występują liczne jeziora, miejscami także podmokłe łąki i torfowiska. Jeziora to: Wigry, Blizna – Tobołowo, Serwy, Sejno, Studzieniczne. Ich usytuowanie wymuszało rozdzielenie wojsk operujących w pobliżu Suwałk w kierunku południowo-wschodnim. Obszar między jeziorami Blizno i Białym, niezwykle błotnisty, był dostępny tylko dla niewielkich oddziałów bez artylerii. Te bagniste przestrzenie, głęboko wdzierające się w obszar Puszczy Augustowskiej, na południu łączą się z błotnistymi dolinami rzeki Biebrzy. W zasadzie Puszcza Augustowska w terenach suchych w okresie zimowym i o suchych porach roku dostępna dla wszystkich rodzajów wojsk, mogła tylko krępować swobodę manewru większych jednostek. Dawała taktyczną przewagę mniejszym oddziałom⁷⁹. Obszar Puszczy pokrywały urozmaicone drzewostany (ok. 90% powierzchni), które w wielu fragmentach zachowały naturalny charakter. Dominowały bory, wśród których szczególną uwagę zwracały dobrze zachowane bory wilgotne i bory bagienne. Duże powierzchnie zajmowały olsy, miejscami występowały dobrze zachowane grądy. Kanał Augustowski przecina Puszcę na część północną i południową. Ciągnie się od Augustowa równoleżnikowo na wschód do Niemna. Wraz z wieloma rzeczkami, rzekami, jeziorami tworzy skomplikowany system wodny. Główną rzeką jest Wołkuszanka, uchodząca przez Kanał Augustowski do Niemna⁸⁰. Wołkuszanka płynie w błotnistej dolinie z południowego zachodu na północny wschód. Przecina wyjscia z Puszczy Augustowskiej w kierunku na Grodno i wzgórze w pobliżu Sopoćkin i Hołynki. W odległości 2–3 km na wschód od Wołkuszanki znajdują się wzniesienia, na których umieszczono wysunięte pozycje obronne twierdzy Grodno. Ich odległość od Grodna wynosiła od 18 do 21 km⁸¹. W południowo-zachodniej części obszar obejmuje dolinę Rospudy. Tam, gdzie fragmenty Puszczy zostały wycięte bez ponownego zalesienia, występują użytki zielone. Do pierwszej wojny światowej Puszcza znajdowała się na terenie dwóch guberni: suwalskiej i łomżyńskiej. W Puszczy można spotkać głazy granitowe będące efektem działania lo-

⁷⁸ L. Mitkiewicz, op. cit., s. 31.

⁷⁹ A. Kolenkowskij, op. cit., s. 8–9.

⁸⁰ F. A. Ossendowski, *Puszcze polskie*, Poznań 1937, s. 54–59.

⁸¹ A. Rozenszil'd-Paulin, *Gibel' XX armejskogo korpusa v avgustovskich lesach V S [w:] Voennyj sbornik obščestva revnitatej voennyh znanij*. Kniga 5, 1924, Belgrad, s. 269–270.

dowca. W zależności od podłoża Puszcę pokrywały różne rodzaje drzew. Na terenie piaszczystym wyrosły sosny. Tam, gdzie występują gleby gliniaste, rosną świerki. Na obszarach bagnistych wyrastają olchy, a na miejscach mniej zabagnionych – brzozy, jesiony, dęby, osiki. Na skraju Puszczy rozmieszczone były miasta: Grodno, Augustów, Lipsk, Sopoćkiny. Przez Puszcę przepływają większe rzeki: Niemen, Czarna Hańcza, Biebrza i mniejsze: Netta, Stawiski, Rospuda, Jastrzębianka⁸². Przed pierwszą wojną światową stosowano w Puszczy metodę dzielnicowo-przerębowa. Polegała ona na tym, że wydzielano 100-hektarowe połacie, na których rosły drzewostany o zbliżonym wieku. Część obszarów leśnych – dzisiejsze Nadleśnictwo Balinka, Płaska i Mikaszówka – ze względu na dużą bagnistość terenu i brak dróg dojazdowych była niewykorzystana⁸³.

Przez Puszcę przebiegały dwie szosy: Suwałki – Augustów i Sejny – Macharce – Augustów. Obydwie drogi były dosyć szerokie i dogodne do przemieszczania się wojsk. Ich mankamentem były rozległe uszkodzenia i duża ilość dziur. Dróg leśnych i przesiek było dużo więcej, ale nie tworzyły one jakiegoś przemyślanego systemu. Przy obfitych opadach śniegu większość z nich została zasypana. Ponadto istniały jeszcze trzy drogi prowadzące z Suwałk do Grodna. Przecinały one w dolnym biegu rzekę Wołkuszankę w trzech miejscach na odcinku o długości ponad 10 km. Długość każdej z tych dróg wynosiła od 55 do 59 km⁸⁴.

Przedstawiony opis Puszczy Augustowskiej pozwala wnioskować, że była to trudna przeszkoda. Zmuszała przeciwnika nacierającego z zachodu do obejścia Puszczy. Jeżeli Niemcy próbowaliby obejść Puszcę od strony zachodniej, natrafiliby na znaczne przeszkody w postaci jezior augustowskich i błotnistej doliny Biebrzy. Kierunek ofensywy po wschodniej stronie Puszczy był łatwiejszy do przeprowadzenia. Naturalną przeszkodą był jedynie Kanał Augustowski. Dalej rozciągała się otwarta przestrzeń, na której znajdowały się: Lipsk – Sopoćkinie – Grodno. Istniała też możliwość zatarasowania wszystkich dróg wyjściowych prowadzących z Puszczy do Grodna. Puszcza mogła być doskonałą „bazą”, z której wyszłaby kontrofensywa wojsk rosyjskich nacierających z północy na południe⁸⁵.

⁸² F. A. Ossendowski, *Puszcze polskie*, Poznań 1937, s. 54–59.

⁸³ W. Góralik, *Gospodarka leśna na terenie powiatu augustowskiego*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1967, s. 653.

⁸⁴ A. Rozenszil'd – Paulin, op. cit., s. 269–270.

⁸⁵ L. Mitkiewicz, op. cit., s. 31.

Klimat

„Klimat i pogoda – pisze Andrzej Bujak – mają duży wpływ na psychikę i wydolność żołnierzy... Deszcz, śnieg oraz błoto obniżają mobilność wojsk. Na szczeblu taktycznym mogą również zostać znacznie zredukowane możliwości prowadzenia obserwacji oraz skuteczny zasięg rażenia środków walki”⁸⁶. Warunki pogodowe mają istotny wpływ na wykonanie zadań bojowych. Charakterystyczną cechą tych warunków są odrębności lokalne niejednokrotnie różniące się od wzorca wspólnego dla danego terenu⁸⁷.

Klimat obszaru, na którym toczyły się walki, był łagodny, lecz poddający się nagłym zmianom. Gwałtowne przejścia od odwilży do silnego mrozu z zawiejami i zamieciami śnieżnymi występowały dosyć często. Obie strony w lutym 1915 roku doświadczyły niestałości klimatu⁸⁸.

Pojezierze Mazurskie, Pojezierze Suwalskie i Nizina Północnopodlaska stanowią wyodrębniające się krainy, które mają specyficzne cechy klimatyczne. Ścierają się tutaj masy powietrza atlantyckiego i kontynentalnego. Jeśli góruje klimat kontynentalny, jest gorące i suche lato, a zima mroźna i słoneczna. Przy dominacji atlantyckich mas powietrza lato jest ciepłe i deszczowe, a zima z obfitymi opadami deszczu „jesiennymi”. W okresie pierwszej wojny światowej przeważał klimat kontynentalny, bowiem najczęściej występowało upalne lato i ostre zimy⁸⁹. W porównaniu z innymi obszarami nizinnymi, wiosna rozpoczyna się tutaj znacznie później, bowiem może następować dopiero w połowie kwietnia i jest stosunkowo chłodna, a przymrozki odnotowywane są nawet w końcu maja. Okres jesienny rozpoczyna się znacznie wcześniej, ale jest stosunkowo długi i przeważnie ciepły, gdyż jeziora, oddając nagromadzone latem ciepło, ogrzewają otaczające je tereny. Zima jest bardziej mroźna. Obszar Pojezierza Mazurskiego, Pojezierza Suwalskiego i Niziny Północnopodlaskiej charakteryzuje się

⁸⁶ A. Bujak, *Środowisko a działania bojowe na terytorium Polski*, Toruń 2000, s. 48.

⁸⁷ Ibidem, s. 48.

⁸⁸ A. Kolenkowskij, op. cit., s. 11.

⁸⁹ Posługiwanie się przeciętnymi temperatury i ilości opadów jest zwodnicze, co uważa Adam Pieńkowski, pisząc: „Bywają zimy tak łagodne, że rzeki nie zamarzają zupełnie, a rolnik wychodzi w pole już w styczniu; bywają również i zimy wprost syberyjskie, a wiosna zaczyna się dopiero w maju. Jednego roku jest 230 dni opadowych z 1000 i więcej mm opadów, kiedy indziej znów cyfry te spadają: pierwsza – do 140, druga – do 330. Opieranie się wobec tego na wszelkich przeciętnych, obliczonych nawet na podstawie długoletnich obserwacji, przy planowaniu jakichkolwiek przedsięwzięć związanych z klimatem, wymaga w tym kraju wielkiej oględności”. A. Pieńkowski, op. cit., s. 582.

najniższymi temperaturami ze wszystkich regionów Polski (poza górami). Średnia temperatura roczna jest niższa od 7° C, a w pobliżu Olecka i Suwałk od 6° . Przeciętna temperatura stycznia jest niższa od -4° podczas gdy na tej samej szerokości geograficznej, w zachodniej części kraju średnie temperatury wynoszą -1° do $-1,5^{\circ}$ ⁹⁰. Pierwsze ochłodzenie pojawia się między 5 a 13 października. W ciągu roku przymrozki średnio występują w ciągu 188 do 200 dni, przy czym szczególnie chłodne są obszary położone w okolicach Olecka i Suwałk. Zima rozpoczyna się w ostatniej dekadzie listopada i trwa ponad 120 dni. Od połowy stycznia do połowy marca przeważnie występowały najsilniejsze mrozy i wówczas jeziora zazwyczaj pokrywały się lodem. Warstwa lodu przeciętnie osiąga grubość od 30 do 40 cm, ale zdarzały się i takie zimy, że grubość pokrywy lodowej wynosiła nawet 90 cm. Lód był tak wytrzymały, że mieszkańcy okolicznych miejscowości skracali sobie drogę do kościoła i przejeżdżali saniami przez środek jeziora. Okres utrzymywania się pokrywy lodowej na jeziorach mazurskich jest przeciętnie dłuższy o 20 dni w ciągu roku, niż na rzekach tego samego rejonu⁹¹.

Z punktu widzenia klimatycznego najlepsze warunki do przeprowadzenia operacji wojennych panowały zimą i wczesną jesienią, zwłaszcza we wrześniu. Organizowanie działań wojennych w innych porach roku wiązało się ze zwiększonym wysiłkiem, niewspółmiernym do osiągniętych ewentualnie sukcesów⁹².

Opady na Pojezierzu Mazurskim, Suwalskim i Nizinie Północnopodlaskiej wynosiły średnio w ciągu roku od 500 do 600 mm⁹³. Obszary położone przy jeziorach charakteryzowały się dużą wilgotnością powietrza. W okresie letnim (czerwiec – sierpień) waha się ona od 60 do 80%. Największe nasłonecznienie przypada na maj i czerwiec oraz wrzesień, najmniejsze jest natomiast w listopadzie i grudniu. Suma rocznych godzin słonecznych w latach 1896–1905 wynosiła w Suwałkach i Olecku (Margrabowej) 1650⁹⁴. W ciągu całego roku jest tu około 100 dni całkowitego zachmurzenia i od 30 do 50 dni,

⁹⁰ J. Kondracki, op. cit., s. 192; Z. Mikulski, op. cit., s. 67. Średnie temperatury obliczone są z lat 1881–1930.

⁹¹ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany...*, s. 341; J. Kondracki, op. cit., s. 60–62; Z. Mikulski, op. cit., s. 194–195, s. 229.

⁹² L. B. Dorochowicz, op. cit., s. 35.

⁹³ A. Sujkowski, *Geografia ziem dawnej Polski z 204 ilustracjami i 48 mapami*. Wydanie drugie, Warszawa – Poznań – Lwów – Lublin – Łódź – Wilno – 1921, s. 111.

⁹⁴ S. Srokowski, *Zarys geografii...*, s. 115.

kiedy występowało zachmurzenie częściowe. Przeciętne zachmurzenie mierzone w okresie 20 lat wahało się od 6 do 8 (w skali: 1 – niebo zupełnie czyste, 10 – całkowicie pokryte chmurami). Słońce przeciętnie świeciło po 7 godzin dziennie w okresie letnim i po 2 godziny w zimowym⁹⁵.

Wiatry północne przyczyniają się do wiosennych przymrozków, zimą zaś obniżają temperaturę. Wiatry południowe i wschodnie odwrotnie: w zimie powodują silne mrozy, a w okresie letnim – długotrwałą suszę⁹⁶. Wieją one z dużą szybkością przeważnie z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich. Największe nasilenie wiatrów występuje w okresie późnojesiennym – listopad, grudzień i wczesnowiosennym – marzec, kwiecień. Przeciętne dni z opadami wynosi od 170 do 190 w ciągu roku, z tego jedną trzecią stanowią dni z opadami śnieżnymi. Najmniej opadów odnotowano w maju i kwietniu. „Najwięcej (po 15 do 19) dni przypadało na listopad, grudzień i styczeń, a poza pasem nadmorskim – na lipiec, najmniej (po 11–13) – na kwiecień i czerwiec, a poza wybrzeżem – przede wszystkim na wrzesień”⁹⁷.

Pierwszy śnieg pojawia się w okresie od 26 października do 6 listopada, a ostatni między 16 a 26 kwietnia. Pokrywa śnieżna zalega od 76 do 96 dni w ciągu roku, a Zdzisław Mikulski podaje nawet, że na Pojezierzu Suwalskim czas ten wydłuża się do 120 dni. Długość okresu wegetacyjnego wynosi od 180 do 200 dni⁹⁸.

Średnia temperatura roczna nad środkowym Niemnem wynosiła od 6 do 7°C. Temperatury roczne mają ten mankament, że nie określają warunków cieplnych dla danej miejscowości. W celu uzyskania pełnego obrazu należy odnotować miesiące najzimniejsze i najcieplejsze. Izotermy styczniowe posiadają kierunek niemalże południkowy. Temperatura zimą zależy najbardziej od położenia względem Oceanu Atlantyckiego. Im bliżej linii Odry tym styczeń jest cieplejszy⁹⁹.

Północna część Podlasia, czyli według dawnego nazewnictwa Międzyrzecze Podlaskie, należy do obszarów o najniższych wartościach temperatur zimowych. Porównywalne one są tylko z terenami z Pojezierza Mazurskiego oraz Sudetami i Karpatami. Okres z przymrozkami trwa przeciętnie około 200 dni. Przymrozki jesienne pojawiają się w połowie paździer-

⁹⁵ A. Pieńkowski, op. cit., s. 583.

⁹⁶ Ibidem, s. 583.

⁹⁷ Ibidem, s. 582.

⁹⁸ J. Kondracki, op. cit., s. 60–63; Z. Mikulski, op. cit., s. 82–85.

⁹⁹ A. Sujkowski, op. cit., s. 105.

nika a ostatnie na początku maja¹⁰⁰. Złodzenie rzek augustowsko-suwałsko-kurpiowskich następuje w drugiej dekadzie grudnia. Uwalnianie się od lodu na tych rzekach zaczyna się najpóźniej w kraju, dopiero w drugiej dekadzie marca¹⁰¹.

Ogólna suma opadów w skali roku w omawianym regionie jest porównywalna do przeciętnej opadów w Polsce. Różnice występują tylko w wysokości opadów w poszczególnych miesiącach. Podlasie otrzymuje najwięcej opadów w czerwcu, lipcu i sierpniu. Stanowi to 40% rocznej sumy. Gorące pory roku rozpoczynają się ze znacznym opóźnieniem i trwają krócej, niż w innych częściach Polski. Zimne okresy występują wcześniej i trwają znacznie dłużej¹⁰².

Niskie zimowe temperatury nie zawsze są groźne z punktu widzenia wojakowskiego. Szkodliwe są przede wszystkim wahania temperatury. Towarzyszą im opady, zawieje i zamiecie śnieżne albo gwałtowne odwilże. Obfitość śniegu powoduje trudności w poruszaniu się. Zmusza w zasadzie do trzymania się głównych szlaków. Kolejny problem stanowią krótkie dni i długie noce. Wszystkie te czynniki wymagają szczególnego przygotowania się wojsk. Niezbędne jest wyposażenie w ciepłe mundury, buty, czapki, ubrania maskujące¹⁰³. Według ustaleń Marka Plewczyńskiego niskie temperatury na Wysoczyźnie Koleńskiej i w Kotlinie Biebrzańskiej były istotnym utrudnieniem w porze zimowej¹⁰⁴.

Charakteryzując zimę przełomu lat 1914/1915 trzeba stwierdzić, że w czasie jej trwania występowały anomalie pogodowe. Okresy z silnymi mrozami przeplatane były okresami odwilży. Na początku lutego 1915 roku rzeki i jeziora były pokryte lodem. Niemcy wybrali ten termin do natarcia przewidując, że przez niedostępne dotychczas odcinki frontu będą przedostawać się z łatwością. Warstwa lodu nie była jednak gruba. W takiej sytuacji po lodzie mogli przechodzić żołnierze pojedynczo lub małymi grupkami w szykach luźnych¹⁰⁵. Sytuacja uległa pogorszeniu, kiedy zaczęła

¹⁰⁰ A. Dylkowa, op. cit., s. 404–405.

¹⁰¹ Z. Mikulski, op. cit., s. 194–195.

¹⁰² A. Dylkowa, op. cit., s. 405.

¹⁰³ A. Bujak, op. cit., s. 120–125. Andrzej Bujak wylicza czynniki, które należy uwzględnić przy planowaniu działań wojennych zimą: niską temperaturę, lód, opady śniegu, zamiecie, szybko następujący zmierzch, konieczność przeznaczenia większej ilości czasu na przygotowanie stanowisk i maskowanie.

¹⁰⁴ M. Plewczyński, op. cit., s. 24.

¹⁰⁵ Żołnierze maszerujący pojedynczo po warstwie lodu o grubości od 4 do 7 cm musieli zachować bezpieczną odległość na około 5 m; A. Bujak, *Środowisko a działania bojowe na terytorium Polski*, Toruń 2000, s. 122.

nad Prusami Wschodnimi i Suwalszczyzną szaleć burza śnieżna. Zasypane zostały drogi i linie kolejowe. Potworzyły się ponad metrowe zaspy. Drogi polne stały się całkowicie niewidoczne i trudne do wytyczenia. W tych miejscach, gdzie śnieg został zmieciony, pojawiła się gołoleź. Duże trudności wystąpiły przed wszystkimi rodzajami wojsk, ale największe przed artylerią. Tempo poruszania się oddziałów znacznie zmalało. Z wielkim wysiłkiem oddziały osiągały w ciągu godziny – 3 km. Tabory i artyleria niejednokrotnie pokonywały w ciągu godziny $\frac{1}{4}$ km. Regulaminowe ustawienie artylerii do wsparcia natarcia piechoty było trudne do osiągnięcia. Konie nie były w stanie ciągnąć sprzętu artyleryjskiego. Zastąpić musiał je człowiek. 11 lutego nastąpiła gwałtowna odwilż i jeszcze bardziej skomplikowała sytuację na drogach. Stały się teraz nieprzejezdne. Około 18 lutego warunki pogodowe uległy radykalnej poprawie. Chwylił lekki mróz, opady śniegu były niewielkie. Ta pogoda utrzymywała się trzy dni i 21 lutego ponownie nastąpiła gwałtowna odwilż¹⁰⁶.

Sieć komunikacyjna

Linie kolejowe były pewnym środkiem komunikacji. Niemcy miały najlepiej rozwiniętą sieć kolejową spośród mocarstw europejskich przed pierwszą wojną światową. Na każde 100 km² przypadało 10,6 km linii kolejowej. Dla porównania we Francji – 8,8 km, w Austro-Węgrzech – 6,4 km, w Królestwie Polskim 2,8 km¹⁰⁷, a w Rosji zaledwie 1,1 km¹⁰⁸. Wschodniopruski teatr wojenny przecinały liczne linie kolejowe. Były to:

1. Malbork – Królewiec – Insterburg (Wystruć¹⁰⁹) – Eydtkau (Ejtkuny, obecnie – Czernyszewskoje) – linia dwutorowa.

2. Malbork – Mohrunen – Wormdit (Orneta) – Heilsberg (Lidzbark Warmiński) – Bischofstein (Bisztynek) – Rastenburg (Kętrzyn) – Anger-

¹⁰⁶ L. Mitkiewicz, op. cit., s. 33.

¹⁰⁷ W poszczególnych guberniach Królestwa występowało duże zróżnicowanie w długości linii kolejowych. Nas interesują gubernie, na terenie których toczyły się działania wojenne w lutym 1915 roku. W łomżyńskiej – 3,3 km, suwalskiej – 2 km, grodzieńskiej – 3,6 km; Tabela nr 264. Gubernie pod panowaniem rosyjskim. Długość linii kolejowych w r. 1911 [w:] A. Krzyżanowski, K. W. Kumaniecki, *Statystyka Polski*, Kraków 1915, s. 254.

¹⁰⁸ K. Uszakow, *Podgotowka wojennych soobszczenij Rossii k mirowoj wojnie*, Moskwa 1928, s. 13.

¹⁰⁹ Wystruć – ważny węzeł kolejowy. M. Orłowicz, *Przewodnik po ziemiach dawnej Polski, Litwy i Rusi*, Kraków 1914, s. 169.

burg inaczej Angerburg (Węgorzewo), skąd kierowano jedną linię do Gołdapi drugą do Margrabowej (Olecko) – jeden tor.

3. Linia Toruń – Allenstein (Olsztyn) – Korschen (Korsze) – Lötzen (Lec – Giżycko) – Lyck (Elk) – dwutorowa.

4. Fordon – Chełmża – Soldau (Działdowo) – Ortelsburg (Szczytno) – Johannisburg (Pisz) – Dłutowo – jednotorowa¹¹⁰.

Wymienione cztery linie kolejowe we wschodniopruskim teatrze wojennym były połączone ze sobą liniami poprzecznymi mającymi liczne odgałęzienia:

1. Malbork – Deutsch Eylau (Hawa) – Soldau (Działdów – Działdowo) – dwutorowa.

2. Elbląg – Osterode (Ostróda) – Neidenburg (Nidzica) – jednotorowa.

3. Braunsberg (Braniewo) – Wormdit (Orneta) – Allenstein (Olsztyn) – Ortelsburg (Szczytno) – jednotorowa.

4. Kobbelbude (Swietłoje) – Zinten (Korniewo) – Heilsberg (Lidzbark Warmiński) – Sensburg inaczej Ządzbork (Mrągowo) – Johannisburg inaczej Jańsbork (Pisz) – jednotorowa.

5. Królewiec – Korschen (Korsze) – jednotorowa.

6. Insterburg (Wystruć – obecnie Rosja – Czerniachowski) – Goldap (Gołdap) – Margrabowa (Olecko) – Prostki – jednotorowa.

Linie kolejowe lokalne: Giżycko – Orzysz (1906 rok – około 29 km); Orzysz – Pisz (1905 rok – około 25 km); Giżycko – Krukłanken (Krukłanki) – Angerburg (Węgorzewo – 1905 rok – około 35 km) – w 1908 roku powstało odgałęzienie z Krukłanek do Olecka¹¹¹.

Poza tymi liniami kolejowymi istniały ich odgałęzienia (bocznic), które zwiększały możliwości transportowe. Do granic Królestwa Polskiego dochodziły linie kolejowe w 14 miejscach. Średnia odległość między tymi punktami wynosiła 34 km. Cała sieć kolejowa była ściśle spleciona ze sobą dziewięcioma torami, z wielkim rozmachem ufortyfikowaną dolną

¹¹⁰ *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. I, *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich sierpień – wrzesień 1914 r.* Opracował Bolesław Zawadzki major Sztabu Generalnego, Warszawa 1924, s. 23. Bolesław Zawadzki podawał, że ta trasa kolejowa nie miała większego znaczenia operacyjnego ze względu na bliskość granicy za Rosją. Nie jest to takie oczywiste. Linia kolejowa Pisz – Dłutowo pozwalała na szybki przerzut wojsk i zaopatrzenia z Twierdzy Giżycko w pobliże granicy rosyjsko-niemieckiej; Strona internetowa z 27.12.2006 roku. Kolej na Mazurach. Strona pod redakcją Michała Kaweckiego i Cezarego Markiela <http://www.fortyfikacje.end.pl/>

¹¹¹ Strona internetowa z 27.12.2006 roku: Kolej na Mazurach pod redakcją Michała Kaweckiego i Cezarego Markiela <http://www.fortyfikacje.end.pl/>

Wisłą¹¹². Ważną rolę odgrywały węzły komunikacyjne: Allenstein (Olsztyn), Iława, Elk, Angerburg (Węgorzewo).

Przy tak znakomicie rozbudowanych liniach kolejowych i sprawnej organizacji transportu, Niemcy byli w stanie przerzucić z wewnątrz kraju 124 pociągi w ciągu doby, czyli w rejon jezior mazurskich mógł dotrzeć jeden korpus. Zbudowano też dla potrzeb wojskowych okazałe rampy w rejonie: Insterburg (Wystruć) – Korschen (Korsze) – Rothflies (Czerwonken) – Johannsburg (Pisz) – Lyck (Elk) – Goldap – Ebenroden (Stołupiany). Do ochrony ważniejszych obiektów kolejowych na wymienionych liniach wzniesiono małe niemieckie umocnienia.

Sieć kolejowa głównego obszaru strategicznego na zachodzie Rosji rozwinięta była przede wszystkim na prawym brzegu Wisły. Obszar położony na lewym brzegu Wisły był pod względem rozwoju kolejnictwa zaniedbany. Wynikało to z obawy, aby linie kolejowe nie służyły przeciwnikowi do przerzutu wojsk. Wiedzano bowiem, że Niemcy w pierwszym okresie ewentualnej wojny będą mieli inicjatywę strategiczną. Mimo to długość linii kolejowych po lewej stronie Wisły była wyższa niż po prawej i wynosiła 1593 wiorst (wiorsta – 1066,78 m, czyli 1699 km). O rozbudowie linii kolejowych na prawym brzegu Wisły zadecydowały głównie względy wojskowe, a szczególnie duże znaczenie pod względem strategicznym obszaru w kształcie czworoboku, którego boki tworzyły: Bug, Narew, Biebrza, Wisła oraz Wieprz z Tyśmienicą¹¹³.

Według opinii oficerów Stawki rosyjskiej sieć kolejowa obszaru po prawej stronie Wisły była dobrze rozwinięta. Na interesującym nas obszarze rosyjski Front Północno-Zachodni obsługiwały następujące linie kolejowe:

1. Linia Warszawsko – Petersburska. Warszawa – Małkinia – Białystok – Grodno – Wilno – Dyneburg – Psków – Piotrogród¹¹⁴. Trasa ta miała odgałęzienie z Grodna przez Augustów – Suwałki – Olitę do Oran.

2. Z Łap przez Ostrołękę do Tłuszcza.

3. Warszawa – Siedlce – Czeremcha – Hajnówka – Wołkowysk – Lida – Mołodeczno – Połock (upewnić się).

¹¹² R. Umiastowski, op. cit., s. 59.

¹¹³ Ibidem, s. 45.

¹¹⁴ Linię tę Niemcy określali jako pierwszej klasy. *Germanskaja ocenka russkich železnych dorog* (pierewiel Gen. Szt. Podpołkownik Ogorodnikow [w:] *Sbornik wojennych obzorow zapadnoj Rossii i pogranicznych oblastiej Awstro-Wiengrii i Germanii*. Wypusk XIX, C.-Pietierburg 1902, s. 32.

4. Linia Terespoliska – Warszawa – Łuków – Brześć – Baranowicze – Mińsk – Smoleńsk – Moskwa.

5. Moskwa – Briańsk – Pińsk – Brześć (łączyła się z linią poprzednią)¹¹⁵.
Między tymi liniami zbudowano poprzeczne połączenia:

1. Ostrołęka – Małkinia – Siedlce – Łuków;

2. Grajewo – Białystok – Brześć – Chełm;

3. Ostrołęka – Łapy;

4. Suwałki – Grodno;

5. Suwałki – Olita – Orany;

6. Szulakowo – Mariampol – Kozłowa Ruda (linia ta docierała do szlaku Kowno – Berlin i zapewniała połączenie z odcinkiem Suwałki – Orany)¹¹⁶.

Jeżeli Niemcom udało się przeciąć którąś z wymienionych linii, położenie wojsk Frontu Północno-Zachodniego stałoby się niezwykle trudne. Zadaniem 10. Armii rosyjskiej było przykrycie tych linii kolejowych i pokrzyżowanie zamysłów niemieckiego dowództwa na froncie wschodnim¹¹⁷.

Droga kolejowa z Baranowicz przez Białystok do Ostrołęki miała połączenie z liniami kolejowymi z głębi kraju rosyjskiego. Spełniała bardzo ważną rolę w przerzucaniu wojsk w pobliże teatru wojennego nad Narwią. Można nią było dostarczyć stosunkowo szybko rezerwy z głębi Imperium Rosyjskiego. W celach wojskowych wybudowano linię: Grodno – Suwałki – Olita – Orany. Ponadto obszar ten miał krótszą, ale odgrywającą ważną rolę linię: Libawa – Landwarów¹¹⁸.

Do granic z Prusami Wschodnimi i Austro-Węgrami od strony Rosji prowadziło 10 linii kolejowych. Jedna z nich Suwałki – Orany nie była doprowadzona bezpośrednio do granicy, lecz na taką odległość, że można ją było wykorzystać do podwiezienia żołnierzy. Łącznie więc było do wykorzystania 11 linii z 15 torami. Bardziej okazałe prezentowały się linie kolejowe po stronie przeciwnej. Niemcy i Austro-Węgry rozmieścili tam 38 linii kolejowych z 49 torami (w tym 5 to wąskotorowe). Średnio na jedną linię kolejową po stronie rosyjskiej przypadały 3 linie po stronie przeciwnej. Jeszcze gorzej przedstawiała się proporcja dróg¹¹⁹.

Mocarstwa posiadające szeroko rozbudowaną sieć linii kolejowych w czasie wojny znalazły się w sytuacji znacznie korzystniejszej od Rosji. Rosja

¹¹⁵ A. Kolenkowskij, op. cit., s. 23.

¹¹⁶ A. Aksamitowski, op. cit., s. 67–68.

¹¹⁷ A. Kolenkowskij, op. cit., s. 24.

¹¹⁸ R. Umiastowski, op. cit., s. 49.

¹¹⁹ Ibidem, s. 62.

oprócz wielu powodów, dla których nie budowała zbyt wiele linii kolejowych w pobliżu granicy z Niemcami i Austro-Węgrami dodała jeszcze jeden – obawę przed wykorzystaniem tych linii przez przeciwnika w momencie mobilizacji w Imperium¹²⁰.

Po stronie rosyjskiej linie kolejowe od Grodna i Olity na Suwałki i od Kowna na Wierzbołowo (Virbalis – litewskie) z przedłużeniem na Gumbinnen, a także od Białegostoku do Grajewa i dalej na wschód od mazurskich jezior w połączeniu z rzadką siecią dróg bitych i gruntowych były niewystarczające dla pełnego zaopatrzenia wojsk¹²¹.

W zasadzie bezpośrednio na zaopatrzenie armii wpływały cztery krótsze odcinki linii kolejowych: Kowno – Wierzbołowo; Grodna – Suwałki; Orany – Olita – Suwałki i Białystok – Grajewo. Najważniejszą rolę przy zaopatrywaniu głównych sił 10. Armii rosyjskiej miały dwa odcinki linii kolejowych: Grodna – Suwałki; Olita – Suwałki¹²². Specjaliści rosyjscy na długo przed rozpoczęciem wojny stwierdzili, że linie te spełniałyby przede wszystkim swoją rolę podczas walk obronnych, kiedy wojska rosyjskie były na swoim terytorium¹²³.

W pobliżu linii kolejowych przebiegały drogi bite. Łączyły twierdze i dlatego te szlaki komunikacyjne były najczęściej dobrze utrzymane. Pozostałe drogi były zaniedbane i złośliwie określane jako „polskie drogi”. Ogólnie było tych dróg różnej jakości stosunkowo dużo jak na warunki rosyjskie. Jednak w porównaniu z innymi państwami sieć dróg w Rosji była niezwykle mała. W Królestwie Polskim na 1000 km² przypadało 28 km torów kolejowych, a na sąsiadującym z Królestwem Górnym Śląsku 111 km, czyli cztery razy więcej. Podobnie niekorzystny dla Królestwa Polskiego był stosunek długości szos¹²⁴. W Królestwie 1 km dróg bitych przypadał na 14 km² (w guberni łomżyńskiej – 11,8 km, guberni suwalskiej – 14,3 km, guberni grodzieńskiej – 24,2 km), a łączna długość traktów wynosiła 64 750 km, z tego w guberni łomżyńskiej 17 662, w suwalskiej – 7909, grodzieńskiej – 23 650¹²⁵.

¹²⁰ Ibidem, s. 62.

¹²¹ A. Kolenkowskij, op. cit., s. 10.

¹²² L. Mitkiewicz, op. cit., s. 20.

¹²³ *Ukrepljenje i oborona rusko-germańskoj granicy* (pierewiel Gen. Szt. Podpołkownik Ogorodnikow) [w:] *Sbornik wojennyh obzorow zapadnoj Rossii i pograničných oblastiej Awstro-Wiengrii i Germanii*. Wypusk XIX, C.-Pietierburg 1902, s. 27.

¹²⁴ R. Umiastowski..., s. 47.

¹²⁵ A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski...*, s. 254.

W Prusach Wschodnich sieć dróg szosowych i gruntowych była podobnie, jak linii kolejowych – gęsta. Istniały cztery rodzaje dróg: prowincjonalne (wojewódzkie), powiatowe, drogi utrzymane (po niemiecku – Kiesschausssee) i drogi polne. Dwie pierwsze zaliczamy do szos. Szosy prowincjonalne osiągały szerokość 6–8 m a niekiedy 12 m, by w osiedlach zmniejszyły się do 4–5 m. Były one gęsto obsadzone drzewami, których korony spletały się nad jezdnią i utrudniały obserwację powietrzną. Różnica poziomów na szosach prowincjonalnych była niewielka, dlatego nadawały się one dla najcięższych zaprzęgów. Szosy powiatowe były węższe od prowincjonalnych i nie tak wytrzymałe. Nawierzchnię stanowiła warstwa kamieni przysypana żwirem lub bruk. Stromizny były dość duże, i dlatego ten rodzaj dróg nie nadawał się do przewożenia ciężkiej artylerii. Drogi gruntowe były okopane rowami, obsadzone drzewami a jezdnie o szerokości 3–4 m pokryta warstwą żwiru. Nadawały się dla lekkich zaprzęgów tylko w porze suchej, w okresie deszczowym lub zimą przy odwilży stawały się trudne do przebycia. Komunikacja na drogach polnych uzależniona była od rodzaju gruntu, po którym przebiegała i od warunków atmosferycznych¹²⁶.

Cechą charakterystyczną sieci dróg w Prusach Wschodnich było ich nierównomierne rozmieszczenie. W części zachodniej i środkowej było więcej dróg, niż w części południowej i wschodniej. Nie było to jednak regułą i pojawiły się różne obszary, na których występowała ilość dróg nie mniejsza od średniej krajowej. Należały do nich: Pilkawy (Pillkallen), Gąbin (Gumbinnen), Stołupiany (Stallupönen), Gołdap, Elk (Lyck), Nidzica (Neidenburga) a więc tereny, gdzie toczyły się walki¹²⁷.

Charakterystyczną cechą sieci dróg w Prusach Wschodnich było występowanie dużej ilości węzłów drogowych. Największym węzłem drogowym w Prusach Wschodnich był Królewiec, skupiający 13 szos dużych i wiele dróg dojazdowych. Jego wartość jako węzła obniżało położenie na samym krańcu północnej części Prus. Wszystkie węzły były w różny sposób osłaniane m.in. Lec (Lötzen) czyli Giżycko, korzystało z przylegającej twierdzy Boyen i wielu umocnień wzniesionych na Równinie Mazurskiej. Jańsbork (Johannisburg – Pisz) otoczony był mokradłami i ogromnymi obszarami Puszczy Jańsborskiej (Piskiej). Pozostałe węzły drogowe m.in. Margrabowa (Olecko), Arys (Orzysz), Ortelsburg (Szytno), Ządzbork – Sensburg (Mrągowo) położone są między jeziorami, lub jak w przypadku Elku, łańcuchami

¹²⁶ A. Pieńkowski, op. cit., s. 577–578.

¹²⁷ S. Srokowski, *Rozwój i znaczenie sieci drożnej...*, s. 579.

jezior. Ponadto wiele dróg zbiegało się w Lasdehnen (6), Pilkały (8), Stołupiany (8), Darkiejmy – Darkehmen (7), Gołdap (9), Biała (Biała Piska) (5), Willenberg (Wielbark)¹²⁸.

Na południowych obszarach Prus Wschodnich w pobliżu granicy z Królestwem Polskim występowała obfitość dróg. Wystarczy wspomnieć, że na niezbyt długim odcinku około 65 km między Mierunskien (Mieruniszkami) a Prostkami znajdowało się 13 arterii dojazdowych, kierujących się w stronę rejonu przygranicznego. Pomiedzy Białą (Białą Piską) a szosą biegnącą z Jańsborka (Piszu) do Kolna na odcinku o długości 16 km biegły cztery drogi bite w stronę granicy, natomiast z obu stron Willenbergu (Wielbarku) jednaście dróg. Ta niezwykła troska Niemców o rejon przygraniczny była głęboko przemyślana. Niemcy budowali wiele dróg pomimo słabego zaludnienia tych terenów¹²⁹.

Cechą charakterystyczną sieci drożnej Prus Wschodnich była ścisła zależność od rodzaju gleb. Bezdroża z reguły dotyczyły różnorodnych obszarów leśnych. Typowym przykładem jest Puszcza Jańsborska (Piska). W ogromnym kompleksie leśnym zlokalizowanym na piaskach biegły tylko dwa szerokie trakty. Jeden ciągnął się od miejscowości Peitschendorf (Piecki) do Johannisburga – Jańsborka (Pisza), a drugi z Johannisburga – Jańsborka (Pisza) do Turoschlen (Turośli) – miejscowości znajdującej się w głębi lasów¹³⁰.

Lasy i jeziora wpływały na rozrzedzenie sieci dróg w Prusach Wschodnich. Przykładem była zachodnia część Romintensche Heide (Puszczy Rominickiej). Podobnie na obszarach znajdującym się między Arysem (Orzyszem) i jeziorami Rosch (Roś), Sdeder S. (Żdedy) i Lipińskie. Przebiegała tutaj tylko jedna droga bita prowadząca z Drygał do Wierzbina przez lasy Grądowskie i Drygalskie. Porównywalne obszary o zbliżonym nasyceniu dróg znajdowały się na północny wschód od miejscowości Białej (Białej Piskiej) i południowy wschód od Lycku (Ełku) ku granicy z Królestwem Polskim¹³¹.

Zaskakujące było to, że w Puszczy Rominickiej przebiegało kilka obszernych traktów. Podobnie na obszarze na północ od Pilkał (Pillkallen), gdzie znajdował się las Schoreller Forst, było aż pięć przecinających się dróg. Gorzej sprawa przedstawiała się w kompleksie leśnym między Goł-

¹²⁸ Ibidem, s. 578.

¹²⁹ Ibidem, s. 583.

¹³⁰ Ibidem, s. 585.

¹³¹ Ibidem, s. 586.

dapią a Lecem – Lötzen (Gizycko) w skład którego wchodziły lasy Boreckie (Borkener Heide), lasy Czerwonego Dworu (Rothebuder F.) i lasy Heyd-
twaldzkie. Przebiegały tamtędy dwie drogi bite z południowego wschodu,
przecinające się pod kątem prostym. Na obszarze położonym między Goł-
dapią a Węgoborkiem – Angerburgiem (Węgorzewem) w lasach Skalistych
(Skalischer Forst) nie przebiegała żadna droga bita. Dostęp do tych lasów
był jednak ułatwiony, ponieważ istniały drogi okalające cały obszar leśny¹³².

Drogi, którymi mogły się poruszać wojska niemieckie, a także mogło
pójść wsparcie z trzech twierdz: Kowno, Olita, Grodno oraz Białegostoku
z obszarów wyjściowych – Władysławów, Kalwaria i Suwałki, Augustów,
Szczuczyn, Myszyniec: 1. Władysławów – Schlossberg (Piłkały) – Królewiec;
2. Gąbin – Insterburg (Wystruć) – Friedland (po polsku – Frydland obecnie
– Prawdinsk) – Elbląg; 3. Wierzbołowo – Gąbiń – Królewiec; 4. Darkeh-
men (Darkiejmy – Oziersk) – Heilsberg (Lidzbark Warmiński) – Elbląg;
5. Suwałki – Gołdap – Królewiec; 6. Angerburg (Węgorzewo) – Bischofstein
(Bisztynek) – Saalfeld; Suwałki – Margrabowa (Olecko) – Lötzen – Bischofs-
burg (Biskupiec) – Osterode (Ostróda); 7. Augustów – Ełk – Nikolajken
(Mikołajki) – Sensburg (Mrągowo); 8. Szczuczyn – Johannisburg (Pisz) –
Sensburg (Mrągowo); 9. Ostrołęka – Myszyniec – Ortelsburg (Szczytno) –
Bischofsburg (Biskupiec)¹³³.

Główne drogi w systemie rzeczonym Narwi i Biebrzy to trakt kowień-
ski i szosa Warszawa – Białystok. Trakt kowieński prowadził z Warszawy
do Ostrołęki – Łomży – Szczuczyna – Grajewa – Augustowa i Suwałk. Nie
przedstawiał on większej wartości przy prowadzeniu działań na osi północ
– południe z dwóch przyczyn. Po pierwsze – biegł prostopadle do ewen-
tualnych kierunków działań. Po drugie – wyłączając odcinki Warszawa –
Zegrze i Ostrołęka – Łomża, przebiegał po północnej stronie Narwi i Bie-
brzy i mógł być w każdej chwili przerwany więc trudno było go wykorzystać.
Ogromnie znaczenie natomiast przedstawiała szosa Warszawa – Białystok
– Grajewo¹³⁴.

W przeważającej większości drogi miały lokalny charakter, ale odgrywa-
ły ważną rolę w systemie dróg o militarnym znaczeniu. W Guberni Suwał-
skiej Andrzej Aksamitowski wylicza dziewięć najważniejszych dróg o łącznej
długości – 335,7 km: 1. Dulkowszczyzna – Sopoćkine; 2. Kalwaria – Kra-

¹³² Ibidem, s. 589–590.

¹³³ *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. I, ..., s. 27.

¹³⁴ L. B. Dorochowicz, op. cit., s. 37.

na; 3. Krasna – Sejny; 4. Mariampol – Kiwarty (tzw. szosa królewiecka); 5. Łosośna – Augustów (najdłuższy szlak – 62 km); 6. Mecz – Lejpuny – Kopciowo; 7. Sejny – Augustów; 8. Sereje – Lejpuny (najkrótszy szlak – 18,4 km); 9. Sereje – Szepliszki¹³⁵.

Rozpatrując systemy obronne państw uczestniczących w wojnie, trzeba stwierdzić, że decydującą rolę odgrywały akweny wodne. Przy nich budowano fortyfikacje, umacniano brzegi i odgradzano się od przeciwnika¹³⁶. Najważniejszą przeszkodę stanowi nurt rzeczny. Podczas zimy woda zamarza i rzeka jest wtedy łatwa do pokonania, szczególnie dla piechoty i kawalerii z lekkim sprzętem. Pokrywa lodowa średnio utrzymywała się przez 105 do 110 dni. Rzeka zamarzała tak, że można było przez nią się przedostać przez okres od 20 do 23 dni. Łód ustępował po 13 dniach odwilży. Najwyższy poziom wody utrzymywał się w marcu, najniższy w grudniu i styczniu. Zmiany wodostanu rzeki były czasami raptowne w zależności od tego, czy woda przybierała wskutek gwałtownych opadów, czy też pod naciskiem fal powodzi¹³⁷.

Prusy Wschodnie miały także naturalne walory ułatwiające zadanie Niemcom. Duże zalesienie w połączeniu z licznymi jeziorami dawało teren poprzecinany i wymuszało na Rosjanach określone zachowania. Można było z góry przewidzieć kierunki przemieszczania się oddziałów. Rosja planowała wykorzystać do osłony przed przeciwnikiem rzeki: Narwę, Bug, Niemen. Prusy Wschodnie opierały się o linię pojezierzy¹³⁸. „Z punktu widzenia ukształtowania terenu – pisze Andrzej Aksamitowski – na zachodnich rubieżach cesarstwa rosyjskiego (tj. położonych w granicach Królestwa Polskiego) jedynymi znaczącymi przeszkodami naturalnymi dla prowadzenia działań wojennych były obszary zalesione, rzeki i strefy bagien. Nie mogły one zatrzymać armii maszerującej na wschód, mogły jednak znacznie utrudnić i czasowo wstrzymać marsz wojsk w tym kierunku”¹³⁹.

Niemcy, które postawiły na rozbudowę sieci dróg kolejowych i dróg bitych, znalazły się w sytuacji znacznie korzystniejszej, niż na przykład Rosja. W Cesarstwie Rosyjskim z powodu opóźnień cywilizacyjnych a także, jak

¹³⁵ A. Aksamitowski, op. cit., s. 64–65.

¹³⁶ R. Umiastowski, op. cit., s. 63.

¹³⁷ Ibidem, s. 101.

¹³⁸ Ibidem, s. 63.

¹³⁹ A. Aksamitowski, op. cit., s. 43.

już wspomniano, z obawy przed ewentualnym wykorzystaniem linii kolejowych i dróg przez przeciwnika zbagatelizowano ich budowę. Konsekwencje takiego rozumowania były bardzo poważne¹⁴⁰.

Gospodarka

W wyniku walk stoczonych w 1914 roku Mazury bardzo ucierpiały. Komisja Szacunkowa Strat Wojennych powołana w 1914 roku ujawniła ogrom strat. Wiele miast i wsi zostało obróconych w perzynę. Według wyliczeń szacunkowych około 320 000 ludzi szukało schronienia na obszarach niemieckich niedotkniętych wojną. Wiele osób cywilnych zostało zamordowanych przez wojska rosyjskie za rzekome szpiegostwo, a kilka tysięcy wywieziono na Syberię. Płody rolne zebrane w 1914 roku zostały zniszczone albo zarekwirowane przez Rosjan lub Niemców. Stanowiło to poważne zagrożenie dla egzystencji tych, którzy przeżyli. Natomiast powracający uciekinierzy zastawali często zniszczone zabudowania i ogołoconą z zapasów najbliższą okolicę. Komisja oszacowała straty materialne na 1,5 miliarda marek. W kwocie tej uwzględniono między innymi ubytek 135 000 koni, 350 000 krów i 200 000 świń¹⁴¹.

Gubernia suwalska była przed pierwszą wojną światową najbardziej zafocowanym obszarem na terenie Królestwa Polskiego. Przyczyną była niska produktywność ziemi i niska dochodowość – najniższa w Królestwie. Elżbieta Kaczyńska wyjaśnia to zjawisko nie tylko wadliwą wewnętrzną strukturą ekonomiczną, ale stałym upośledzeniem w porównaniu z innymi, nawet najślabszymi guberniami. Gubernia suwalska w 1912 roku, zaliczała się do najślabiej zaludnionych w Królestwie. Średnia zaludnienia w Królestwie wynosiła 103 osoby na 1 km² a w guberni suwalskiej – 45¹⁴². Szczególnie słabo zaludniony był obszar między Suwałkami a Grodnem. Wynikało to między innymi z ukształtowania terenu – moczary i błota („pruskie błota”) oraz kompleksy leśne – Puszcza Piska (Jańsborska)¹⁴³.

¹⁴⁰ R. Umiastowski, *Terytorium Polski...*, s. 62.

¹⁴¹ A. Kossert, *Mazury – zapomniane południe Prus Wschodnich*, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2004, s. 182–186.

¹⁴² E. Kaczyńska, *Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych 1866–1914*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1965, s. 283–286, s. 299.

¹⁴³ S. Srokowski, *Zarys geografii fizycznej ziem polsko-litewsk-ruskich*, Kijów 1918, s. 77.

Gubernia suwalska należała do najbardziej zniszczonych w Królestwie Polskim w początkowym okresie wojny. Marek Przeniosło na podstawie informacji zawartych w „Gazecie Świątecznej” ze stycznia 1915 roku podaje, że „dachu nad głową pozbawionych było około 30 000 osób”¹⁴⁴. Duże straty w zniszczonych budynkach poniosła też gubernia łomżyńska: na terenach wiejskich własność ziemian 16,6%, a chłopska 26,1%¹⁴⁵.

Miejscowości na północnym Podlasiu, w pobliżu których toczyły się walki

Wizna położona jest nad Narwią na jej zachodnim brzegu na wysokiej skarpie, cztery kilometry poniżej zetknięcia się Biebrzy i Narwi. W dawnych czasach Wizna posiadała znaczenie administracyjne i strategiczne. Była stolicą jednej z dziesięciu ziem, na jakie podzielone zostało Mazowsze. Obejmowała ziemie najdalej wysunięte na wschód po Biebrzę i rzekę Ełk na północ od Goniądza. Broniła jedyne dogodne przejście przez bagna nad Biebrzą i Narwią – głównej bramy wypadowej od strony północno-wschodniej na Mazowsze. Obszar w pobliżu Wizny po wschodniej stronie rzeki to bezludne i bezleśne tereny bagien Wizny, które ciągnęły się na długości 25 km i szerokości 17 km. Na kępie wśród bagien wznosiła się wieś Woniecko. W kierunku północno-wschodnim od Wizny wzdłuż rzeki Biebrzy położone były bagna Ławki aż do Osowca. Bagna te były terenami odkrytymi, zalesionymi jedynie w części wschodniej i południowej¹⁴⁶. W odległości 12 km od Wizny na skraju bagien Ławki znajdowała się wieś Burzyn, zlokalizowana na wyżynie górującej nad bagnami (szła tu linia frontu w 1915 roku, kościół został zniszczony)¹⁴⁷.

Równina Kurpiowska – to tereny Puszczy Zielonej¹⁴⁸, położonej pomiędzy rzeką Narwią od południa i Prusami Wschodnimi od północy. Wschodnią granicę wyznacza rzeka Pisa, zachodnią natomiast – Orzyc. Obszar za-

¹⁴⁴ M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 45–46.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 47.

¹⁴⁶ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim z ilustracjami, planami i mapami*, Białystok 1937, s. 144.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 143–144.

¹⁴⁸ Puszcza Zielona – nazywana była Puszczą Myszyniecką lub Kurpiowską. W 1937 roku obejmowała obszar 185 725 hektarów. Porastały ją przede wszystkim lasy iglaste, sosny, w mniejszym stopniu świerki; F. A. Ossendowski, op. cit., s. 204–205.

mieszkiwany przez Kurpiów ciągnął się od Przasnysza do Szczuczyna¹⁴⁹. Głównymi ośrodkami regionu są Chorzele, Kadzidło, Łyse, Zbójna, Myszyńiec i Ostrołęka. Terytorium zamieszkałe przez Kurpiów przecina szereg dorzeczy Narwi płynących z Mazowsza Pruskiego ku południowi. Tworzą one wśród kurpiowskich lasów i piasków szerokie bagniste doliny od 3 do 4 kilometrów wypełnione torfowiskami. Połowę terytorium Kurpiowszczyzny zajmowały sosnowe lasy, pozostałą część torfowiska i bagna. Podmokłe tereny stanowiły trudną przeszkodę dla ruchu wojsk¹⁵⁰.

Według zgodnej opinii specjalistów obszar Równiny Kurpiowskiej ze względu na duże zalesienie, podmokły teren, bagniste doliny dopływów Narwi takich jak: Omulew, Rozoga, Pisa, Szkwa, nie nadawał się do działań na większą skalę. Jedynie rzeka Orzyc o szerokości 10–60 m, głębokości 1–2 m i o piaszczystych brzegach była stosunkowo łatwą przeszkodą. Nieuregulowane stosunki wodne powodowały, że w niektórych porach roku część tej Równiny była zalewana wodą i stanowiła niedostępne bagna. Sytuacja ulegała poprawie w okresie mroźnej zimy¹⁵¹.

Północna część powiatu łomżyńskiego (dawne powiaty: kolneński i szczuczyński) pozbawione były dróg kolejowych. Kolno w czasie pierwszej wojny światowej znalazło się na samej linii frontu niemiecko-rosyjskiego i to aż dwukrotnie. Kolno leży na terenie pagórkowatym, nad małą rzeczką Łubna. Obszary położone w pobliżu Kolna były w 1915 roku bezleśne. Na wzgórzach leżały liczne głązy narzutowe. Okolica obfitowała w błota, torfowiska i wydmy piaszczyste. Na zachód od Kolna za rzeką Pisą rozpoczynała się Kurpiowszczyzna¹⁵².

Na północny wschód od Łomży znajdują się dwa miasteczka: Jedwabne i Radziłów.

Osowiec – osada wojskowa z silną twierdzą nad Biebrzą. Forteca została zbudowana w takim punkcie, w którym najłatwiej można przekroczyć bagna, ciągnące się wzdłuż Biebrzy i Narwi w kierunku południowym pasem o 30 km długości i 12 km szerokości. Osowiec położony był jakby na wyspie wśród bagien, a grzbietem tej wyspy biegł dawny carski gościniec

¹⁴⁹ M. Orłowicz, *Przewodnik po ziemiach dawnej...*, s. 32; M. Plewczyński, *Geografia wojenna Mazowsza*, „Monografie” nr 56, Siedlce 2005, s. 14 i 39.

¹⁵⁰ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany*, s. 145–146. W wyniku rabunkowej gospodarki, lasy podczas pierwszej wojny światowej na Równinie Kurpiowskiej w znacznym stopniu wycięto. A. Aksamitowski, op. cit., s. 54.

¹⁵¹ L. B. Dorochowicz, op. cit., s. 29–30.

¹⁵² M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany*, op. cit., s. 163.

strategiczny. Bagna w zaledwie czwartej części były zalesione i na ogół niedostępne. W części środkowej były nazywane Błotem Podlaskim, w części południowej błotem Ławki a ich przedłużenie w kierunku południowym, jak już wspomniano, bagnami Wizna. Bagna zajmowały ogólnie 350 km² i położone były na wysokości 104 m n.p.m. Od bagien wiskich rozdzielał je pas wzgórz, na którym ulokowało się kilka miejscowości.

W odległości 6 km na wschód od Osowca leży miasteczko Goniądz, przy którym od strony południowej biegnie droga do Suchowoli i Grodna. Goniądz był dawnym grodem podlaskim, malowniczo położonym na wysokiej skarpie nad Biebrzą. W dawnych wiekach bronił on granic Mazowsza przed najazdami Jaćwingów, Litwinów i wielokrotnie przechodził we władanie Litwy. Przed pierwszą wojną światową linia Biebrzy pod Goniądzem stanowiła granicę Królestwa Polskiego. Goniądz należał do guberni grodzieńskiej, po drugiej stronie rzeki były obszary Królestwa Polskiego¹⁵³.

Grajewo – było stacją graniczną w pobliżu Prus Wschodnich. Jedno z młodszych miast na tych terenach. Swój rozwój zawdzięcza budowie kolei w końcu XIX wieku.

Rajgród, obok Augustowa, należał do najdalej na północ wysuniętych miejscowości dawnego Podlasia. Było to ubogie miasteczko, którego mieszkańcy, w większości Żydzi, zajmowali się drobnym handlem i rybołówstwem¹⁵⁴. Miasteczko leży na półwyspie, na południowo-wschodnim ramieniu Jeziora Rajgrodzkiego. Jezioro te zajmuje powierzchnię 12 km². Posiada kilka długich odnóg, z których tylko dwie południowe należały do Królestwa Polskiego, a dwie północne do Niemiec i nazywały się Stackle¹⁵⁵. Przez środek jeziora przebiegała granica polsko-niemiecka. Jezioro to zalicza się do większych na Pojezierzu Mazurskim i stanowi „pomost” między jeziorami mazurskimi na północy a jeziorami augustowskimi w kierunku południowo-wschodnim. W odległości 18 km na południowy wschód od Rajgrodu nad rzeką Biebrzą i Nettą ciągnęły się bagna¹⁵⁶.

Nowy Dwór położony jest u źródeł Biebrzy, leżał blisko torów kolejowych, ale pozbawiony był stacji kolejowej.

Lipsk był małym ubogim miasteczkiem. Założył go Stefan Batory i wyznaczył pod jego zabudowę znaczny teren. Projekty króla, żeby uczynić

¹⁵³ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany...*, s. 196.

¹⁵⁴ W. Świątkowski, *W dorzeczu Narwi. Łomżyńskie i sąsiednie powiaty na południu i zachodzie. Druga wycieczka po kraju*, Warszawa 1927, s. 12.

¹⁵⁵ F. A. Ossendowski, op. cit., s. 77.

¹⁵⁶ M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany...*, s. 214.

go tętniącym życiem portem nad splawną Biebrzą nigdy nie doczekały się realizacji. Od Lipska do Augustowa ciągnęły się bagna i trzęsawiska. Były znacznym utrudnieniem dla wojsk¹⁵⁷.

Na zachodnim krańcu Puszczy Augustowskiej powstało w 1561 roku miasto Augustów. Wyodrębnił je król Zygmunt August z dawnej jagiełłońskiej włości knyszyńskiej. Miasto jest położone wśród jezior nad rzeką Nettą. Po wybudowaniu Kanału Augustowskiego znajdował się tutaj duży port, obsługujący cały system wodny kanału¹⁵⁸. Przez miasto przebiegała droga bita warszawsko-kowieńska¹⁵⁹.

Ludność

Według spisu z 1910 roku w Prusach Wschodnich Niemców było 81,4%, 17,3% stanowili obcojęzyczni, ale używający języka niemieckiego, i innego 1,3%. Ludność polska, według badań Eugeniusza Romera, skupiała się na wsi, niemiecka w miastach. W południowej części Prus Wschodnich od rzeki Drwęcy aż do granic z Suwalszczyzną przeważał żywioł polski. Większość polska zamieszkiwała powiaty: ełcki, piski (jańsborski), mrągowski (ządzborski), szczycieński, nidzicki (niborski). Ponadto E. Romer wykazał, że większość polska istniała w powiecie ostródzkim, giżyckim i oleckim, a wśród ludności wiejskiej także w olsztyńskim¹⁶⁰. Urzędowa statystyka niemiecka z 1910 roku, którą trudno uznać za życzliwie sporządzoną dla Polski, określa, że 80% ludności wiejskiej na Mazurach to Polacy, a ogólnie ludność polską w Prusach Wschodnich szacowano na ponad 500 tys.¹⁶¹

Południową część dawnych Prus Książęcych od granic Prus Królewskich do granic guberni suwalskiej zamieszkiwali chłopci polscy wyznania ewangelickiego, Mazurzy sprowadzeni tutaj jako koloniści w XVI i XVII wieku. W szczególności zajmowali powiaty: niborski (Neidenburg – obecnie nidzicki) 71%, ostródzki (Osterode) 48%, szczycieński (Ortelsburg) 77%, żądzborski (Sensburg – obecnie mrągowski) 57%, lecki (Lötzen – od 1946

¹⁵⁷ W. Świątkowski, op. cit., s. 11.

¹⁵⁸ F. A. Ossendowski, op. cit., s. 101.

¹⁵⁹ *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte przez Aleksandra Polujańskiego*, Warszawa 1859, s. 447.

¹⁶⁰ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie. Studium...*, s. 131–134.

¹⁶¹ A. Pieńkowski, op. cit., s. 584–585.

roku żyzycki) 47%, jansborski (Johannisburg – piski) 75%, łącki (Lyck – ełcki) 58% i olecki (Margrabowa) 38%. Ponadto mieszkali w powiecie rastenburskim (obecnie – kętrzyński) i węgoborskim (obecnie – węgorzewski). Według statystyk niemieckich Mazurów było 280 000. Najprawdopodobniej było ich jednak więcej¹⁶².

W Prusach Wschodnich zamieszkiwało w 1914 roku około 300 000 Litwinów. Jednak przy spisie ludności tylko 93 000 ujawniało swoje litewskie korzenie. Terytorium zamieszkałe przez Litwinów ciągnęło się od Lubiawy nad morzem w kierunku wschodnim w okolice Wierzbołowa¹⁶³. Najważniejszymi ich ośrodkami były – Insterburg (Wystruć) – 30 000 mieszkańców (dane z 1914 roku) i Tylża – 38 000 mieszkańców, duchowe centrum Litwinów pruskich i Kłajpeda¹⁶⁴.

Kolejną grupą etniczną byli Rosjanie wschodniopruscy (Filiponi), którzy przybyli w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku. Zamieszkiwali oni w dorzeczu rzeki Krutyni na południu Krainy Wielkich Jezior¹⁶⁵.

Ludność guberni suwalskiej w zdecydowanej większości zamieszkiwała na wsi, a tylko niewielki odsetek w miastach. Miasta Suwalszczyzny stanowiły 8,6% miast Królestwa, a ludność w nich zamieszkująca zaledwie 2,8% ludności miejskiej Królestwa. Struktura narodowościowa była niezwykle zagmatwana. Tylko w dwóch powiatach: augustowskim i suwalskim przewagę mieli Polacy. Najliczniejszą grupą narodowościową byli Litwini. Większą grupę narodowości „rosyjskiej” (Białorusini?) spotykało się tylko w powiecie augustowskim. Żydzi byli znaczącą grupą narodowościową. W miastach stanowili 70% ludności, a na wsi 9,5%. Był to znacznie większy odsetek, niż w pozostałej części Królestwa. Średnia dla Królestwa wynosiła odpowiednio: 50% i 8%. Duży procent mieszkańców, bo aż prawie 7, stanowili Niemcy, których liczba stale wzrastała. Najwięcej Niemców zamieszkiwało w powiecie wołkowyskim – 18%¹⁶⁶. Na opisywanych terenach spotykano również dwory tatarskie, wsie zamieszkałe przez protestanckich Mazurów oraz kolonie rosyjskich Starowierców.

¹⁶² M. Orłowicz, *Przewodnik po ziemiach dawnej Polski...*, s. 162; Kossert A., op. cit., s. 9.

¹⁶³ W. Świątkowski, *Suwalszczyzna...*, s. 27. W Wierzbołowie znajdowała się komora celna na trasie Petersburg – Berlin. Pod koniec XIX wieku przeniesiono komorę do Kibart i od tego momentu nastąpiło stopniowe zubożenie miasteczka.

¹⁶⁴ M. Orłowicz, *Przewodnik po ziemiach dawnej Polski, Litwy i Rusi*, Kraków 1914, s. 168–169.

¹⁶⁵ J. Augustyniak, op. cit., s. 38.

¹⁶⁶ E. Kaczyńska, op. cit., s. 292–295.

Na Suwalszczyźnie również utrzymywały się skomplikowane stosunki ludnościowe. Pisał o tym F. A. Ossendowski: „Nazwa wsi czysto polskie: Biała Woda, Krzywólka, Królewskie, Kazimierzówka i inne; na północy pojawiają się nazwy białoruskie: Uzdziejew, Wodilki, Sidorówka, Daniłowce, Pokrowsk, dalej jeszcze i na wschodzie – wsie litewskie, im bliżej Sejń i Niemna tem coraz gęstsze: Posejnele, Degucie, Birźniki, Burniszki, a nawet... Kłajpeda, chociaż od morza odległa daleko. Wśród osad litewskich były też wsie białoruskie: Żegary, Suworowo, Wiatrołuża, Słoboda. Jeżeli takie nazwy, jak Bobrowisko, Turówka, Sobolewo, Rosochaty Róg, Zubranaja, Jeleniewo, świadczą o zwierzynie, którą ścigał myśliwy przed w. XVII-ym, Cisówek zaś, Lipno, Klonowa Góra i Jasionowo mówią o wytrzebionych lub znikających gatunkach drzew”¹⁶⁷.

Na obszarze Międzyrzecza Podlaskiego, jak pisał Antoni Sujkowski, im dalej na wschód, tym częściej ludność mazurska zastępowana była przez Podlasiaków. W zachodniej części Międzyrzecza Podlaskiego gęstość zaludnienia wynosiła 70 osób na 1 km², na wschodzie natomiast wahała się od 55 do 60. Na północnym wschodzie, z wyjątkiem Białegostoku, w którym przewagę miała ludność żydowska, mieszkało wielu Białorusinów. Utrzymywały się tutaj skomplikowane stosunki społeczne. Stosunkowo dużo było drobnej szlachty polskiego pochodzenia. Mieszkali też chłopci zarówno polscy jak i białoruscy. Żywiół polski stanowił tam co najmniej $\frac{2}{3}$ ogółu mieszkańców¹⁶⁸.

Według ustaleń A. Sujkowskiego na wschód od Międzyrzecza Podlaskiego na Wyżynie Wołkowyskiej pod względem etnicznym dominowali Rusini, zamieszkujący południowo-wschodnią część tego obszaru aż do Białowieży. W części południowo-wschodniej natomiast mieszkali Poleszucy, resztę tego obszaru – Białorusini, a wśród nich „wyspowo” rozrzućeni Polacy (kilka procent ogólnej liczby) i Żydzi, których było około 17%. Sieć kolejowa mimo obfitości błotnistych terenów była zupełnie dobra. Niemalże na granicy Międzyrzecza Podlaskiego i Wyżyny Wołkowyskiej przebiegały linie kolejowe Polesia i kolej Siedlecko-Bołogowoska¹⁶⁹.

¹⁶⁷ F. A. Ossendowski, op. cit., s. 63–64.

¹⁶⁸ A. Sujkowski, op. cit., s. 316.

¹⁶⁹ Ibidem, s. 317.

A profile of Masuria and Northern Podlasie – the areas comprised by the Masuria-Augustów operation of February 1915

Summary

The borders of the area where military battles of the winter Masuria-Augustów operation of February 1915 took place were designated by the rivers and lakes. In the west – by the Węgorapa River and the course of Masurian lakes, in the north and east – by the Neman River, in the south – by the Biebrza and Narew Rivers. The Germans occupied Gumbinenn district whereas the Russians – a part of the Suwałki Province, majority of Hrodna Poviāt in Hrodna Province and a small part of Kaunas Poviāt in Kaunas Province.

In this operation the following natural obstacles were of the greatest importance: 1. the course of Masurian lakes extending along the Węgorapa River and further to the north the woodland stretching to the Szeszupa and Neman Rivers. 2. Elk group of lakes extending south-east to Rajgród. 3. Augustów primeval forest with its lakes and swampy areas. 4. the Biebrza River with its swampy valley.

The activity of the Scandinavian continental glacier as well as climate factors had an impact on the surface features of the Masuria Lake District. Water from melting glacier was running south and furrowed deep valleys where large lakes were formed. The remains of the continental glacier's withdrawal are numerous hills and terrain depressions, vast gravel or sand plains and single erratic boulders, which together with the continental glacier traveled a long distance from Scandinavia, and which are so characteristic of the present Masuria. The lakes are an excellent barrier separating both belligerents.

Lakes constitute over 70% of a former area of East Prussia. The greatest concentration of lakes in Poland occurs just in Masuria Lake District. Its south part made of a highland strip is called the land of one thousand lakes. Actually there are much fewer lakes there. The course of Masurian lakes played an extremely important role during the warfare in East Prussia. It separated the belligerents along the line of 80 km from Angerburg (Węgorzewo) to Johannsburg (Pisz). The military importance of the lakes was increasing because they were situated on a hilly terrain. A group of lakes surrounding Augustów is generally called Augustów lakes. Sixteen out of them located near the town are over 1 km² in size. In the Masuria-Augustów operation the Rivers: Neman, Biebrza, Narew and Węgorapa played an important role.

Three primeval forests from the woodland of East Prussia and northern Podlasie were of significant importance, i.e. Borecka, Pisz (965 km²) and Augustów primeval forests. The first two, together with the Masurian course of lakes, were a difficult barrier to cross. They forced the attacking enemy to make a wide circular movement both from the north and south.

The climate of the warfare area was mild but subject to sudden changes. Rapid transitions from thaw to hard frost with blizzards and snowstorms occurred quite often. Both parties experienced climate's instability in February 1915.

Railway was a reliable means of transport. The Germans had the best developed railway network among European powers before the World War I – 10.6 km of railway corresponded to each 100 km². To compare, in France it was 8.8 km, in Austria-Hungary – 6.4 km, in the Kingdom of Poland – 2.8 km and in Russia only 1.1 km. The East Prussia theater of warfare was crossed by numerous railways.

The official German statistics from 1910, which can be hardly recognized as benevolently made in Poland's favor, specifies that 80% of the rural population in Masuria were Poles whereas, generally, Polish population in East Prussia was estimated to be over 500 thousand.

Характеристика территории Мазур и северного Подлясья, охваченных мазурско-августовской операцией в феврале 1915 г.

Резюме

Границы территории, на которой разыгрались боевые события зимней мазурско-августовской операции в феврале 1915 г. определяли реки и озера. На западе Венгорапа и линия мазурских озер, на севере и востоке – Неман, на юге Бебжа и Нарев. Немцы занимали Гомбинский округ (Гумбиненн), а русские часть сувальской губернии, большую часть гродненского повета гродненской губернии и незначительную часть каунасского повета каунасской губернии.

Наибольшее значение в этой операции имели следующие натуральные препятствия: 1. Линия мазурских озер с ее продолжением по реке Венгорапа и дальше на север лесистыми территориями к рекам Шещупа и Неман. 2. Элцкая группа озер с ее продолжением в юго-восточном направлении к Райгороду. 3. Августовская пуца с ее озерами и заболоченными местами. 4. Река Бебжа с ее болотистой долиной.

На образование Мазурского поозерья имело влияние действие скандинавского материкового ледника, а также климатических факторов. Воды из тающего ледника плыли в южном направлении и проложили глубокие долины, в которых образовались большие озера. Остатком после ухода материкового ледника являются, очень характерные для современных Мазур, многочисленные пригорки и низкие места, обширные гравийные или песчаные равнины (зандровые поля) и единичные эрратические валуны, которые вместе с материковым ледником прошли долгий путь со Скандинавии. Озера представляют собой превосходную преграду, разделяющую обе сражающиеся стороны.

Свыше 7% давней территории Восточной Пруссии составляют озера. Наибольшее скопление озерных вод в Польше находится именно на Мазурском поозерье. Его южная часть, представляющая собой возвышенную полосу, сосредоточивает их рекордное количество. Мазуры, находящиеся в восточной части этой полосы, называют страной тысячи озер. В действительности их гораздо больше. Линия мазурских озер сыграла исключительно важную роль во время военных действий в Восточной Пруссии. Она разделяла силы сражающихся сторон на протяжении 80 км от населенного пункта Ангербург (Венгожево) до

города Йоханнисбург (Пиш). Значение озер в военном отношении возрастало, так как находились они в холмистых местах. Группу озер, окружающих Августов, в общем называли августовскими озерами. Шестнадцать из них, расположенных вблизи города, площадью превышает 1 км². В мазурско-августовской операции важную роль сыграли реки: Неман, Бебжа, Нарев, Венгорапа.

Учитывая лесные места Восточной Пруссии и северного Подляся, особое значение уделялось трем пушам: Борецкой, Пишской (965 км²) и Августовской. Две первых вместе с мазурской линией озер представляли собой тяжелый к преодолению барьер. Вынуждала она наступающего противника передвигаться широко по кругу, равно с северной и южной стороны.

Климат территории, на которой шли сражения, был мягким, но подвергался внезапным изменениям. Резкие переходы от оттепели к лютному морозу с метелями и снежными выюгами случались очень часто. Обе стороны в феврале 1915 г. испытали изменчивость климата.

Железные дороги были надежным средством сообщения. Немцы имели наилучше развитую сеть железных дорог среди европейских держав. На каждые 100 км² приходилось 10,6 км железной дороги. Для сравнения во Франции – 8,8 км, в Австро-Венгрии – 6,4 км, в Польском Королевстве – 2,8 км, а в России всего лишь 1,1 км. Восточнопруссский театр военных действий пересекали многочисленные железные дороги.

Официальная немецкая статистика за 1910 г., которую вряд ли можно считать доброжелательной для Польши, указывает, что 80% деревенского населения Мазур это поляки, а в общем польского населения в Восточной Приссии оценивалось на свыше 500 тыс.

II

BIOGRAFIE

GRZEGORZ ZACKIEWICZ

Białystok

**KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI (1900–1941)
HISTORYK, IDEOLOG, DZIAŁACZ SPOŁECZNY I POLITYCZNY**

Kazimierz Zakrzewski to postać raczej mało dziś znana. Bohater niniejszego szkicu bywa czasem kojarzony jako jeden z klasyków polskiej historiografii, znacznie już rzadziej jako działacz polityczny, czy ideolog. Aktywność Zakrzewskiego, wykraczająca poza uniwersyteckie mury, pozostaje praktycznie nieznaną, tym bardziej warto więc pokusić się o próbę przedstawienia zarysu jego biografii.

Urodzony 4 listopada 1900 roku w Krakowie, Kazimierz Zakrzewski był synem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, fizyka Konstantego Zakrzewskiego i pisarki, Heleny z Wiśniewskich¹. Od najmłodszych lat wzrastał w środowisku intelektualistów, tym bardziej, że stryj Stanisław należał do najwybitniejszych polskich historyków, a babka, znana pod pseudonimem Marii Turzyny zdobyła rozgłos jako literatka i działaczka społeczna. „To atawistyczne dziedzictwo – pisał autor jednego ze wspomnień o Zakrzewskim – wniosło do osobowości Kazimierza, jako pracownika naukowego, pierwiastki szczególnie pomyślne i ułatwiające start kariery uniwersyteckiej i wyrzyło się bodaj w jego sylwetce zewnętrznej, której obserwacja skłaniała automatycznie do refleksji: ten człowiek może być tylko uczonym”².

¹ Podstawowe informacje biograficzne: H. Evert-Kappesowa, *Przedmowa*, w: K. Zakrzewski, *U schyłku świata antycznego*, Warszawa 1964, s. 5–21; Z. Mieniewski, *Polska walcząca. Sylwetki* (1947), w: *Materiały Stefana Szwedowskiego*, (mps), Biblioteka Narodowa w Warszawie. Czytelnia Zbiorów Specjalnych (dalej: BN), sygn. akc. 15630; L. Piotrowicz, *Kazimierz Zakrzewski (1900–1941)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, z. 3–4, s. 633–639; J. Rudnicki, *Kazimierz Zakrzewski*, w: *Straty kultury polskiej 1939–1944*, pod red. A. Ordegi i T. Terleckiego, t. I, Glasgow 1945, s. 305–312.

² J. Rudnicki, op. cit., s. 308.

Realia czasów Wielkiej Wojny sprawiły, iż przyszłemu historykowi nie dane było podjąć studiów natychmiast po ukończeniu szkoły średniej. Wybory życiowe bohatera niniejszego tekstu wyraźnie wskazywały na patriotyczne motywacje działań. Także w tym względzie, wpływ domu rodzinnego wydaje się bezsporny. W 1917 roku, tuż po zdaniu egzaminu dojrzałości, niespełna 17-letni Zakrzewski zaciągnął się do II Brygady Legionów. Ranny, trafił wkrótce do szpitala w Dolinie. Następnie, wraz z częścią towarzyszy broni, został internowany w obozie w Huszt. Pod koniec wojny, wcielony do armii austriackiej, znalazł się na froncie włoskim w Dolomitach³.

U progu niepodległości Zakrzewski powrócił do Krakowa, tutaj zapisał się na Wydział Filozoficzny UJ. Już po kilku tygodniach, zamiast w uniwersyteckich ławach, ponownie odnalazł swoje miejsce na froncie. Jako ochotnik wstąpił do Legii Akademickiej i uczestniczył w walkach o Lwów. Jeśli wierzyć relacji profesora Adama Heydela, przywołanej przez Józefa Rudnickiego „kilkunastoletni chłopak, jadąc na odsiecz oblężonemu miastu, wtajemniczał swych współtowarzyszy broni w tajniki syndykalistycznej doktryny sorelowskiej”⁴. Trudno przesądzić, czy rzeczywiście tak było, inne źródła łączą początki fascynacji Zakrzewskiego syndykalizmem z jego pobyt w Paryżu, kilka lat później⁵. Hipotezę, że swoista „ideowa inicjacja” przyszłego historyka miała miejsce już jesienią 1918 roku, wydaje się wzmocniać fakt, iż właśnie u progu II Rzeczypospolitej, w Krakowie, ukazała się książka Stefana Żeromskiego, *Początek świata pracy*. Warto przypomnieć, że w tej publikacji wybitny pisarz w sugestywny sposób kreślił ramy nowego ładu społecznego, nie ukrywając przy tym, że ważnym źródłem inspiracji były dla niego koncepcje Georgesa Sorela⁶.

³ Z. Mieniewski, *Polska walcząca...*, BN, sygn. akc. 15630; L. Piotrowicz, op. cit., s. 633.

⁴ J. Rudnicki, op. cit., s. 307.

⁵ J. Lis-Błońska, *Profesor Kazimierz Zakrzewski (1947)*, w: *Materiały Stefana Szwedowskiego*, (mps), BN, sygn. akc. 15630; Z. Dłużewska-Kańska, T. Piskorski, S. Szwedowski, *Niepełny wykaz członków Związku Polskiej Młodzieży – ZET i Związku Patriotycznego oraz organizacji pochodnych i starszego społeczeństwa „Przyszłość – PET”, Organizacja Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych i Średnich – OMNSW i OMNSS, Grupy Narodowe, Związek Młodej Polski, Związek Rad Ludowych i inne ekspozytury zewnętrzne w okresie 1886–1966*, (mps) (dalej: *Niepełny wykaz*), BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 963.

⁶ S. Żeromski, *Początek świata pracy*, Kraków 1918. Nie sposób także wykluczyć, że młody Zakrzewski uległ fascynacji myślą syndykalistyczną dużo wcześniej, jeszcze w szkole średniej. Swoistym łącznikiem mógł być tu niezmiernie wysoko ceniony przez bohatera niniejszego tekstu, Stanisław Brzozowski.

Na początku 1920 roku, Zakrzewski opublikował broszurę *Zasady federacji w polskiej polityce kresowej*. Tekst, wydany pod pseudonimem „Krzewski”, stanowił znamionującą wysokie walory intelektualne autora analizę ówczesnej sytuacji politycznej i możliwych rozstrzygnięć dotyczących wschodnich granic odrodzonej Polski. Zakrzewski jednoznacznie opowiedział się za koncepcją „federacyjnego związku narodów historycznej Rzeczypospolitej”. Konstatując, że realizacja tego rodzaju projektu napotyka na opór znacznej części polskich środowisk politycznych, a także wpływowych czynników po stronie potencjalnych kontrahentów, przekonywał, iż jest to nie tyle propozycja najlepsza, co raczej jedyna dająca, w dłuższej perspektywie, szansę na zrównoważenie wpływów niemieckich i rosyjskich w Europie Środkowo-Wschodniej. Optymistycznie dowodził przy tym, że zwłaszcza doświadczenia ostatnich lat winny skłonić zarówno Polaków, jak i bliskie im „narody kresowe” do porozumienia, utrzymanego w duchu najlepszych tradycji I RP. Wyrażając poparcie dla działań Józefa Piłsudskiego, Zakrzewski kreślił projekt ścisłego związania z Polską niepodległych państw: łotewskiego, litewskiego i białoruskiego. Przyszła Litwa miała mieć ustrój kantonalny, wzorowany na szwajcarskim. Przypadek ukraiński traktował autor w sposób odrębny, sugerował, że dysponująca wielkim potencjałem demograficznym Ukraina uzyska w projektowanej konstrukcji geopolitycznej silniejszą pozycję, aniżeli mniejsze państwa⁷.

Wojnę z Rosją postrzegał Zakrzewski jako kolejną odsłonę dziejowego konfliktu, w omawianej wyżej broszurze stwierdzał jednoznacznie: „Pod czerwonymi sztandarami idzie przeciwko nam ta sama Rosja, która nas starła pod Maciejowicami i Ostrołęką”⁸. Przestrzegając przed lekceważeniem odradzającej się na wschodzie potęgi, odrzucał pogląd, iż ewentualny upadek bolszewików przyniesie zasadniczą zmianę stanowiska czynników rosyjskich wobec Polski i kwestii przynależności państwowej kresów dawnej Rzeczypospolitej⁹.

⁷ Krzewski [K. Zakrzewski], *Zasady federacji w polskiej polityce kresowej*, Kraków [1920].

⁸ Ibidem, s. 23.

⁹ Ibidem, s. 14, 22. Aby właściwie ocenić federacyjne projekty Zakrzewskiego, należy je odnieść do innych propozycji formułowanych w środowiskach skupionych wokół Piłsudskiego. Do tych kwestii zob. w nowszej literaturze przedmiotu: A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 196–199; P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918–1926*, Poznań 2001, s. 19, 23, 43, 48–54, 82, 153–154; G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, s. 49–54.

W lipcu 1920 roku Zakrzewski ponownie znalazł się na froncie, tym razem w Brygadzie Akademickiej. Udział w walkach z bolszewikami przyszedł historyk zakończył jednak bardzo szybko. Stało się z powodu poważnych kłopotów zdrowotnych¹⁰. Wydarzenia kolejnych miesięcy, które przesądziły o fiasku planów federacyjnych, Zakrzewski obserwował już z perspektywy Krakowa. Pokój ryski w oczywisty sposób nie spełnił „warunków brzegowych” ewentualnej ugody z Rosją, nakreślonej na kartach *Zasad federacji w polskiej polityce kresowej*¹¹. Młody autor nie po raz ostatni miał okazję przeżyć głębokie rozczarowanie związane z niepowodzeniem lansowanych projektów.

Jesienią 1920 roku Zakrzewski mógł wreszcie rozpocząć od dawna planowane studia. Wysiłkowi intelektualnemu przyszłego historyka, tradycyjnemu już towarzyszyło zaangażowanie na polu społecznym i politycznym¹². W 1922 roku Zakrzewski, tym razem pod własnym nazwiskiem, opublikował broszurę poświęconą „kresom spisko-orawskim”. Ten interesujący szkic, łączący elementy analizy historycznej i etnograficznej, uzupełniony o wątki politologiczne przynosił konstatację, iż odrodzona Polska – w przeciwieństwie do młodego państwa czechosłowackiego – z różnych względów nie była przygotowana do odegrania istotnej roli na obszarze Spisza i Orawy. Autor powracał tu także do idei federacyjnej przebudowy Europy Środkowo-Wschodniej, wskazując że niewątpliwe fiasko polityki polskiej można dostrzec także „na kierunku południowym”. Wydzźwięk broszury nie był jednoznacznie pesymistyczny, Zakrzewski zastrzegając, iż wizja zbudowanego wokół Polski związku państw, leżących „między Wschodem i Zachodem”, jakkolwiek póki co nierealna, nie została ostatecznie pogrzebana¹³.

¹⁰ L. Piotrowicz, op. cit., s. 633.

¹¹ „Przy zawieraniu pokoju z Rosją Polska powinna ze swej strony postawić, jako główny warunek zewnętrzny: uznanie przez rząd rosyjski (wszystko jedno czy bolszewicki, czy carski) niepodległości narodów kresowych i danie im wolnej ręki w sprawie wejścia w związek federacyjny z Rzeczpospolitą” – Krzewski [K. Zakrzewski], op. cit., s. 22.

¹² *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 962–963; J. Lis-Błońska, *Profesor Kazimierz Zakrzewski...*, BN, sygn. akc. 15630; L. Piotrowicz, op. cit., s. 633.

¹³ K. Zakrzewski, *Na kresach spisko-orawskich*, Lwów 1922. Warto wspomnieć, że w kluczowym dla przynależności państwowej Spisza i Orawy okresie Zakrzewski przebywał na tym obszarze jako „pracownik plebiscytowy” – ibidem, s. 16. Do samego plebiscytu, jak wiadomo, nie doszło, a ustępstwa terytorialne strony polskiej wymusiła przede wszystkim trudna sytuacja geopolityczna II RP.

W czasie studiów czułowy w przyszłości polski bizantynista, związał się z ruchem „zetowym”, a więc środowiskiem, które zarówno poprzez sieć tajnych struktur jak i jawnych ekspozytur, kontynuowało tradycje założonego jeszcze w 1886 roku Związku Młodzieży Polskiej¹⁴. Postawę „zetowców” w pierwszych latach II RP znamionowała atmosfera społecznego radykalizmu, nakazująca połączenie hasel patriotycznych z dążeniem do demokratyzacji i przebudowy ustroju „w duchu interesów ludu”. Zakrzewskiemu odpowiadały także inne wątki obecne w myśli tego środowiska: kult ofiarności, pochwała bezinteresownej pracy na rzecz Ojczyzny, wiara w możliwość „uobywatelnienia” upośledzonych dotąd warstw ludności, wreszcie, *last but not least*, przekonanie, że dzieło odbudowy państwa polskiego może się powieść tylko wówczas, gdy silną pozycję polityczną uzyskają w II RP wybitne jednostki, posiadające autorytet moralny, cieszące się zaufaniem społecznym i obdarzone charyzmą. W oczywisty sposób chodziło tu przede wszystkim o osobę Piłsudskiego¹⁵.

Studia, rozpoczęte w Krakowie, Zakrzewski kontynuował na lwowskim Uniwersytecie Jana Kazimierza. Tempo, w jakim pokonywał kolejne szczeble rozwoju naukowego, było doprawdy imponujące. Już w 1923 roku, na podstawie pracy *Samorząd miast Achai rzymskiej. Arkadia-Messenia-Lakonia*, uzyskał stopień doktora filozofii, następnie został asystentem profesora Konstantego Chylińskiego w katedrze historii starożytnej UJK. Dwa lata później wyjechał na stypendium do Paryża, gdzie studiował pod kierunkiem wybitnych francuskich starożytników, Sellera i Jougueta. Po powrocie do kraju przedstawił rozprawę *Rządy i opozycja za cesarza Arkadiusza*. W efekcie, już w roku 1927, habilitował się we Lwowie, jako docent historii starożytnej¹⁶. Świadectwem wysokiego poziomu naukowego tej ostatniej pracy wydają się być słowa Oskara Haleckiego. Znakomity historyk, już z perspektywy czasu wyrażał opinię, iż Zakrzewski przedstawiając rozprawę habilitacyjną

¹⁴ Zarys dziejów ruchu „zetowego” w latach 1886–1939 przedstawił ostatnio P. Waingertner, *Ruch zetowy w Drugiej Rzeczypospolitej. Studium myśli politycznej*, Łódź 2006, s. 13–84. Tam także wykaz najważniejszych źródeł i literatury przedmiotu.

¹⁵ Do tych kwestii zob. np.: ibidem, s. 85–107; T. W. Nowacki, *Szkic do dziejów ZET-u*, w: *ZET w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, pod red. T. W. Nowackiego [et al.], Warszawa 1996, s. 143–147, 160–191.

¹⁶ H. Evert-Kappesowa, op. cit., s. 5; Z. Mieniewski, *Polska walcząca...*, BN, sygn. akc. 15630; *Papiery Stanisława Zakrzewskiego*, t. 8: *Listy od różnych osób, litery T–Ż, lata 1902–1935*, (rkps), Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 7350/II (BN, mf 30426), s. 375–378; L. Piotrowicz, op. cit., s. 633–634; J. Rudnicki, op. cit., s. 308.

dowiadł, że „potrafi doskonale ujmować nie tylko zagadnienia polityczne, które zrazu go pociągały, ale wszystkie dziedziny życia historycznego, nie wyjmując tak ważnych w bizantynistyce spraw kulturalnych, zwłaszcza kościelnych”. Halecki podkreślał też pionierski charakter wysiłków podjętych przez młodego badacza ze Lwowa¹⁷.

Po uzyskaniu habilitacji Zakrzewski pracował naukowo na UJK. W roku akademickim 1929/1930 jako zastępca profesora, prowadził wykłady z historii starożytnej na Uniwersytecie Poznańskim, po czym ponownie powrócił do Lwowa. W tym czasie ugruntowywał swoją pozycję czołowego w Polsce specjalisty z zakresu dziejów Bizancjum. Kiedy w połowie dekady lat 30., na Uniwersytecie Warszawskim tworzona była katedra bizantynistyki, władze uczelni zwróciły się do Zakrzewskiego z propozycją przyjazdu do stolicy. W 1935 roku uczony rozpoczął pracę na UW, obejmując nowo utworzoną katedrę. Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny nie skorzystał z możliwości powrotu do Lwowa. Mając okazję objęcia, po zmarłym właśnie Chylińskim, katedry historii starożytnej na UJK, i to na stanowisku profesora zwyczajnego, odmówił, pragnąc kontynuować swoje badania z zakresu bizantynistyki¹⁸. Efekty wspomnianych wysiłków badawczych były widoczne i doceniane przez kolegów po fachu. Przede wszystkim należy wspomnieć o pracy, która także dziś uchodzi za najbardziej znaczącą w dorobku Zakrzewskiego. Mowa o pierwszej części historii Bizancjum, gdzie wykład został doprowadzony do momentu opanowania Konstantynopola przez krzyżowców¹⁹. To pionierskie w polskiej historiografii dzieło nie doczekało się kontynuacji, wybuch wojny uniemożliwił dokończenie nie tylko tej pracy, ale także realizację innych interesująco zapowiadających się projektów badawczych²⁰.

Analizując dorobek naukowy Zakrzewskiego trudno nie odnieść wrażenia, że uczony poszukiwał w odległej przeszłości klucza do zrozumienia zjawisk zachodzących na przełomie XIX i XX stulecia. W wielu erudycyjnych opracowaniach koncentrował swoją uwagę wokół zagadnienia kryzysu,

¹⁷ O. Halecki, *Kazimierz Zakrzewski*, w: *Straty kultury...*, s. 312–313.

¹⁸ H. Evert-Kappesowa, op. cit., s. 5–6; A. Gieysztor, *O historii w Uniwersytecie Warszawskim*, w: *Tradycje i współczesność. Księga Pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, pod red. G. Raj i I. Komorowskiej, Warszawa 2005, s. 201; O. Halecki, op. cit., s. 312–313; Z. Mieniewski, *Polska walcząca...*, BN, sygn. akc. 15630; L. Piotrowicz, op. cit., s. 633–634.

¹⁹ K. Zakrzewski, *Dzieje Bizancjum od r. 395 do r. 1204*, w: *Wielka historia powszechna*, t. IV, cz. 1, Warszawa [1938], s. 3–253.

²⁰ H. Evert-Kappesowa, op. cit., s. 20–21; L. Piotrowicz, op. cit., s. 636–638.

a w konsekwencji upadku świata starożytnego i kultury antycznej²¹. Próbował rozpoznać, a następnie opisać procesy historyczne, które przed wiekami doprowadziły do epokowych zmian, otwierając nową erę w dziejach ludzkości. Tego typu nastawienie badawcze korespondowało z ugruntowanym się przekonaniem Zakrzewskiego, iż we współczesnym świecie dostrzec można analogiczne tendencje: zmierzch dotychczasowego porządku i pierwsze symptomy wyłaniającego się społeczeństwa przyszłości²².

W swoich pracach naukowych pionier polskiej bizantynistyki odrzucał próby wyjaśnienia zmięzchu *Imperium Romanum* wyłącznie przez pryzmat przyczyn natury politycznej. Wskazywał na znaczenie długofalowych procesów społecznych i ekonomicznych, analizował oddziaływanie chrześcijaństwa w kontekście przemian kulturowych i światopoglądowych, zachodzących w schyłkowym okresie istnienia starożytnego Rzymu. Przywiązując ogromną wagę do zjawisk masowych, uwypuklał też rolę wybitnych jednostek w dziejach. Jakkolwiek postrzegał historię w kategoriach „długiego trwania” i nawiązywał do najnowszych teorii socjologicznych, był równocześnie przekonany, że wpływ postaci, wyrastających „ponad swoją epokę”, w momentach przełomowych okazuje się szczególnie istotny²³.

Aktywności naukowej Zakrzewskiego towarzyszyła, jak już wspomniano, ożywiona działalność społeczna i polityczna. Po powrocie z Francji uczony stał się jednym z liderów lewego skrzydła ruchu „zetowego”. Wraz z grupą „braci”, wśród których w pierwszym rzędzie wypada wymienić Stefana Kapuścińskiego, Jerzego Szuriga, Stefana Szwedowskiego i Gustawa Zielińskiego, stworzył załazek środowiska syndykalistycznego²⁴. Młodzi „zetowcy”, wyraźnie zafascynowani koncepcjami Sorela i praktyką działania

²¹ Por. zwi.: K. Zakrzewski, *Cezura między starożytnością a średniowieczem w świetle historii bizantyńskiej*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. I: *Referaty*, pod red. K. Tyszkowskiego, Lwów 1930, s. 72–104; idem, *Upadek świata starożytnego*, „Przegląd Historyczny” 1934, z. 2, s. 185–211; idem, *Upadek cesarstwa rzymskiego i kultury antycznej*, w: *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. I: *Referaty*, pod red. F. Podhoreckiego, Lwów 1935, s. 459–473; idem, *Revolucja rzymska – jej przesłanki polityczne i społeczno-gospodarcze*, „Przegląd Historyczny” 1936, z. 2, s. 427–468.

²² Zwróciła na to uwagę m.in. J. Lis-Błońska, *Profesor Kazimierz Zakrzewski...*, BN, sygn. akc. 15630.

²³ Krótką charakterystykę dorobku naukowego Zakrzewskiego dają: H. Evert-Kappesowa, op. cit., s. 7–21; L. Piotrowicz, op. cit., s. 635–638.

²⁴ S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce na tle historycznym 1886–1945*, t. II, (rkps), BN, sygn. akc. 13451/2, s. 715. Zakrzewski udzielał się także na forum lwowskiego „Zespołu Stu” – J. Rudnicki, op. cit., s. 306–309. Szerzej na temat tego małego znanego dziś środowiska por.: J. M. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej lat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 11–18.

przedwojennej *Confédération Générale du Travail*²⁵, dalecy byli od tego, by mechanicznie powielać rozwiązania francuskie. Inspiracji szukali również na gruncie polskiej myśli politycznej i społecznej, zwłaszcza zaś w twórczości Stanisława Brzozowskiego i Stefana Żeromskiego. Po przewrocie majowym uwierzyli, że u boku Piłsudskiego, w imię własnych koncepcji ideowych, dokonają zasadniczej przebudowy państwa polskiego²⁶. Bardzo szybko miało się okazać, że niekwestionowane miano głównego ideologa polskiego syndykalizmu doby międzywojnia stanie się udziałem Zakrzewskiego²⁷.

Dorobek uczonego jako teoretyka myśli syndykalistycznej obejmuje niewiarygodną wręcz ilość tekstów, zamieszczanych na łamach takich przede wszystkim periodyków jak: „Droga” „Solidarność Pracy”, „Przełom”, „Front Robotniczy”, „Słowo Polskie”, „Naród i Państwo” oraz „Głos Niezależnych”²⁸. Zakrzewski – jak trafnie zauważył cytowany już Rudnicki – był „wybornym przedstawicielem publicystyki, kształtującej opinię publiczną (*presse d'opinion*), publicystą »z tezą«, do której uznania pragnął czytającego pozyskać zarówno fachowym talentem pisarskim, jak siłą argu-

²⁵ Na temat francuskiego rewolucyjnego syndykalizmu przed 1914 rokiem por. zwł.: F. F. Ridley, *Revolutionary Syndicalism in France. The Direct Action of Its Time*, Cambridge 1970. Zob. też: P. H. Goodstein, *The Theory of the General Strike from the French Revolution to Poland*, New York 1984, s. 53–79; D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 127–145; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 478–499; M. Waldenberg, *Prekursory Nowej Lewicy. Studia z myśli społecznej XIX i XX wieku*, Kraków 1985, s. 119–298; A. Wielomski, *Syndykalistyczne korzenie francuskiego faszyzmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2003, t. XXVI, s. 5–32.

²⁶ Do tych kwestii zob. przede wszystkim: S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*, Warszawa 1979, s. 326–356; W. Roszkowski, *Syndykalizm polski 1918–1939*, „Niepodległość” 1993, t. XXVI, s. 207–230; B. Stoczewska, *Polski syndykalizm II Rzeczypospolitej – doktryny i propozycje programowe*, „Studia Nauk Politycznych” 1988, nr 5, s. 43–62; P. Waingertner, op. cit., s. 156–178; G. Zackiewicz, *Syndykalisci w obozie „rewolucji majowej” (1926–1935)*, „Studia Podlaskie” 2006, t. XVI, s. 63–81; idem, *Z dziejów syndykalizmu polskiego: geneza i działalność Generalnej Federacji Pracy (1928–1931)*, „Dzieje Najnowsze” 2007, z. 1, s. 25–38.

²⁷ Jeśli chodzi o działalność praktyczną, prym wśród syndykalistów wiódł niewątpliwie Szurig. Charakterystyczne, że podobnie jak Zakrzewski, miał on za sobą pobyt we Francji. Na temat zapomnianej dziś postaci Szuriga zob.: *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 703–715; [nekrolog], w: *Materiały Stefana Szwedowskiego*, BN, sygn. akc. 15630; A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej*, t. III, Warszawa 1991, s. 162–164.

²⁸ Poglądy uczonego jako ideologa syndykalizmu można też odtworzyć, sięgając do publikacji książkowych, w większej części będących przedrukami z prasy. Zob.: K. Zakrzewski, *Filozofia narodu, który pracuje i walczy. Nacjonalizm Stan. Brzozowskiego*, Lwów 1929; idem, *Jerzy Valois. Uczeń Sorela*, Lwów 1929; idem, *Kryzys demokracji*, Warszawa 1930; idem, *Od Lenina do Hittlera* [sic!], Warszawa 1931.

mentacji. [...] Gdy Zakrzewski używał wyrażenia »świat pracy«, »sprawiedliwość społeczna«, to gdzie indziej wyświechtane i zwulgaryzowane frazesy nabierały brzmienia szlachtetnego metalu, były pełne żywej treści, wspartej wiarą niemal religijną i mocą głębokiego przekonania”²⁹.

Punktem wyjścia dla swoich koncepcji ideowych czynił uczony aksjomat, iż liberalizm spełnił już rolę dziejową i w sposób nieunikniony odchodzi w przeszłość. Proponując analizę historyczną, sięgającą czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Zakrzewski akcentował znaczenie *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*. W opinii myśliciela ten swoisty „akt założycielski” współczesnego liberalizmu był wyrazem poglądów zwycięskiej burżuazji, obalającej zmurzały *ancien régime*. Zakrzewski zwracał uwagę, że *Deklaracja*, kładąc nacisk na prawa człowieka, pominęła kwestię obowiązków obywatela wobec zbiorowości. Zdaniem historyka, ideologowie liberalizmu przeforsowali u schyłku XVIII wieku program *par excellence* indywidualistyczny, a niszcząc tradycyjne więzi społeczne, świadomie nie stworzyli ram dla nowych „więzi organicznych”. Jak zauważał autor, „na gruncie rozkładu państwa” zwyciężył projekt „anarchiczny”, prowadzący w istocie do atomizacji społeczeństwa³⁰.

Charakteryzując XIX-wieczny liberalizm, Zakrzewski dowodził, iż zasady wyrażone w *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* w praktyce nigdy nie zostały urzeczywistnione. Zwycięska burżuazja od początku dążyła, zdaniem autora, do wyrzucenia uboższej części społeczeństwa poza obszar oddziaływania dobrodziejstw nowego systemu. „Liberalizm – pisał uczony na łamach piśmudczykowskiej „Drogi” wiosną 1928 roku – został zrealizowany jako symbioza anarchii z rządem policyjnym. Narzędzi ucisku, odziedziczonych po dawnych rządach, burżuazja nie zlikwidowała, tylko obróciła je na swoją służbę [...]. Swobody obywatelskie urzeczywistniła w stosunku do zadowolonych, do »czynników ładu«. Udało jej się utrwalenie kapitalnej sprzeczności, cechującej wszystkie rządy parlamentarne doby przedwojennej: aby rząd był słaby w stosunku do warstwy rządzącej, a silny wobec przeciwników ustroju społecznego. Najslabszy rząd, który można było obalić najłżejszym gestem opozycji w parlamencie, zdobywał się jednak na akcenty siły w razie strajków i zaburzeń”³¹.

²⁹ J. Rudnicki, op. cit., s. 310–311.

³⁰ K. Zakrzewski, *Zmierzch liberalizmu a nie demokracji*, „Droga” (dalej: „D”), nr 4 z IV 1928, s. 306–308.

³¹ Ibidem, s. 309. Zob. też np.: J. Rakowski, *Demokracja antyliberalna*, „Przełom” (dalej: „P”), nr 41–42 z 4 XI 1928, s. 5–6.

Prymat kapitału nad pracą prowadził, zdaniem Zakrzewskiego, z jednej strony do bezprecedensowego w dziejach procesu modernizacji, urbanizacji i uprzemysłowienia, z drugiej skutkowało rosnącym niezadowoleniem mas robotniczych. Model liberalny zdołał jednakże przetrwać; w mniemaniu autora przede wszystkim dzięki odejściu rządzących od literalnie pojmowanej zasady *leseferyzmu*. Na gruncie zreformowanego systemu kapitalistycznego – konstatował uczony – doszło do zbliżenia między „państwem liberalnym” a „parlamentarnym skrzydłem” ruchu socjalistycznego. W konsekwencji, u progu Wielkiej Wojny swoje triumfy zaczął święcić demoliberalizm, według Zakrzewskiego będący nie tylko zaprzeczeniem rzeczywistej demokracji, ale stanowiący także kolejny etap na drodze do degeneracji samej idei państwa. Historyk przedstawiał druzgocącą ocenę parlamentaryzmu i partii politycznych jako takich. W opinii Zakrzewskiego, demokracja parlamentarna przełomu XIX i XX wieku była swoistą fasadą, za którą kryły się rządy reprezentantów wielkiego kapitału i zarządzających na naiwności i niewiedzy mas, „zawodowych polityków”, także tych wywodzących się z kręgów lewicy. Równocześnie postępować miał proces zaniku funkcji państwa jako organizacji politycznej całego społeczeństwa³².

Nietrudno dostrzec, że lansowana przez uczonego wizja bankructwa „państwa politycznego”, w wielu zasadniczych punktach nawiązywała do idei funkcjonujących w zachodnioeuropejskiej myśli syndykalistycznej od wielu już lat. Szczególnie czytelne były tu zapożyczenia od Sorela³³. Równocześnie jednak Zakrzewski pozostawał myślicielem wpisującym się w rodzimą tradycję „zetową”. Kreśląc obraz zmierzchu systemu demoliberalnego, sugerował podjęcie wysiłków na rzecz stworzenia nowego modelu państwa i jednoznacznie podkreślał, że polski syndykalizm „w odróżnieniu od ruchu przedwojennego we Francji, negującego państwo”, jest kierunkiem patriotycznym, „państwo tworzącym i podtrzymującym”³⁴. Autor nie ukrywał

³² K. Zakrzewski, *Zmierzch liberalizmu...*, s. 309–316; idem, *Zagadnienia syndykalistyczne*, „P”, nr 20 z 13 V 1928, s. 3–4; idem, *Dziesięciolecie społecznej polityki państwa polskiego*, „P”, nr 43–45 z 18 XI 1928, s. 25–26; idem, *Klasa heroiczna*, „D”, nr 11 z XI 1929, s. 960–961; idem, *Przyszłość państwa*, „D”, nr 9 z IX 1930, s. 645–650.

³³ Charakteryzując postać autora *Réflexions sur la violence*, Zakrzewski stwierdzał, iż „genialny Jerzy Sorel”, twórca ideologii syndykalistycznej, to „jeden z wychowawców nie tylko naszej generacji, ale zapewne całego 20-go wieku”: idem, *Jerzy Valois...*, s. 6–7.

³⁴ Idem, *Syndykalizm i syndykalizmy*, „P”, nr 11 z 25 III 1929, s. 1–3. Zob. też: T. Bigo, *Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. Referat wygłoszony na zebraniu klubu „Zespołu Stu” w dn. 15 grudnia 1928 r.*, Lwów 1929, s. 10–12, 28.

przy tym, jak ważnym źródłem inspiracji był dla niego dorobek Stanisława Brzozowskiego³⁵.

Nowe państwo, postulowane przez Zakrzewskiego miało urzeczywistnić ideał prawdziwej demokracji, a więc „demokracji antyliberalnej”. Uczony precyzował swoją propozycję wskazując, że chodzi mu o ustrój, w którym organiczne więzi społeczne zostaną odbudowane w formie „pozapartyjnego ruchu zawodowego klasy pracującej”. W dalszej perspektywie rolą syndykatów byłoby przejmowanie kontroli nad produkcją, tak, aby realne stało się zniesienie pracy najemnej. Na końcu procesu, wywołanego bankructwem demoliberalizmu, widział Zakrzewski bezklasowe państwo oparte na związkach zawodowych, państwo, w którym rzeczywistą wartość człowieka i jego pozycję w społeczeństwie określać będą w ramach „narodu wytwórców” wyłącznie kompetencje, wkład pracy i zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego³⁶.

Konkretyzując w drugiej połowie lat 20. swoje stanowisko ideowe, uczony wyrażał przekonanie, że bieżące wydarzenia potwierdzają słuszność jego prognoz. Powojenna Europa była, zdaniem Zakrzewskiego, widownią procesu narastania prądów antyliberalnych. Najbardziej oczywiste dowody prawdziwości takiej tezy stanowiły, jak wskazywał, przede wszystkim „wstrząsy rewolucyjne” w Rosji i przewrót faszystowski we Włoszech³⁷. Klasycznym przykładem bankructwa demoliberalizmu miał być także przypadek polski, ze zrozumiałych względów interesujący myśliciela w sposób szczególny. „Rewolucja majowa – stwierdzał autor mając na uwadze powrót Piłsudskiego do władzy w 1926 roku – była i nastąpiła ponieważ demokracja parlamentarna i związana z nią ideologia liberalna wytworzyły w Polsce

³⁵ Przede wszystkim: K. Zakrzewski, *Filozofia narodu...*, passim.

³⁶ Idem, *Zmierzch liberalizmu...*, s. 319–321; idem, *Naród wytwórców*, „P”, nr 22 z 14 XI 1926, s. 6–8, nr 24 z 28 XI 1926, s. 1–4; idem, *Nasza droga*, „Solidarność Pracy” (dalej: „SP”), nr 1 z 1 XII 1926, s. 4–7.

³⁷ Jeszcze u schyłku lat 20. Zakrzewski z aprobatą komentował widoczny jego zdaniem w praktyce włoskiego faszystów wpływ niektórych przynajmniej idei Sorela. W jednym z tekstów z tego okresu przekonywał, że „twórcza, rewolucyjna energia ruchu włoskiego jest jeszcze daleka od wyczerpania”, a „czarne koszule” Mussoliniego zmierzają konsekwentnie „do stworzenia nowej, społeczno-organiczej cywilizacji” – idem, *Jerzy Valois...*, s. 43. Zob. też: T. Katelbach, *Śповідź pokolenia*, wyd. II, Gdańsk 2001, s. 128. Oceniając dorobek rewolucji bolszewickiej, Zakrzewski był dużo bardziej krytyczny, co jednak charakterystyczne, wydarzenia na obszarze dawnego imperium Romanowów postrzegał nie w kategoriach „czerwonego caratu”, czy krwawych eksperymentów podjętych przez grupę fanatyków, lecz nade wszystko jako ambitną próbę wyjścia poza schemat państwa liberalnego. Por. np.: K. Zakrzewski, *Dlaczego jestem syndykalistą?*, „Przegląd Współczesny”, nr 91 z XI 1929, s. 205–206; idem, *Jerzy Valois...*, s. 41.

stosunki nieznośne, zagrażające katastrofą państwową i społeczną”³⁸. Przerwywając epokę „sejmokracji” były Komendant Legionów działał, zdaniem Zakrzewskiego, z pobudek patriotycznych, powodowany autentyczną troską o byt odrodzonej Ojczyzny. Heroiczny czyn Piłsudskiego stanowił w takim ujęciu kolejny etap walki o Polskę, wyznaczanej symbolicznymi datami: roku 1905, 1914, 1918 czy 1920. „Wskrzesciel” niepodległej Rzeczypospolitej, „detronizując” parlament i „partie sejmowe”, równocześnie otwierał, według uczonego, drogę do autentycznej ludowej demokracji, stanowiącej oczywiste przeciwieństwo fasadowej wersji „rządów ludu” z lat 1921–1926³⁹. W dramatycznych wydarzeniach majowych 1926 roku Zakrzewski dostrzegł równocześnie czytelne nawiązanie do „idei sorelowskich”. W sugestywny sposób przekonywał, że mit strajku generalnego nie jest „jedyną koncepcją walki heroicznej, mogącej odrodzić moralnie społeczeństwo”, a „krąg sorelowski umiał zdobyć się na szacunek dla wszystkich mitów, mogących przez wzbudzanie w społeczeństwie instynktów bohaterskich, przynieść ratunek dla grzęznącego w dekadencji świata”⁴⁰. „Rewolucja majowa”, będąca zdaniem uczonego gwałtowną reakcją na wynaturzenia liberalizmu, niosła za sobą „własną wizję odnowienia społecznego i moralnego świata w granicach życia polskiego”. Tym samym wykreowała własny, oryginalny, ale zbieżny ze stanowiskiem Sorela, mit. „Ten mit – pisał jesienią 1929 roku czołowy w II RP myśliciel syndykalistyczny – to przetworzenie Polski w jeden obóz żołniersko-robotniczy, zorganizowany do walki i pracy. To – nade wszystko sprawiedliwość dla tych, którzy walczą i pracują, uznanie praw potu i krwi. Aby to urzeczywistnić, trzeba znieść wszelki wyzysk, jaki uprawiają żerujące na społeczeństwie grupy i siły materialne, doprowadzić do całkowitego zniszczenia plutokracji i ochlokracji. Eliminacja zatem z życia tych wszystkich, którzy nie walczą, ani nie pracują! Nade wszystko zaś mit Rewolucji majowej – to sanacja moralna [...]. Sanacja, to znaczy odrodzenie moralne wszystkich żywych sił narodu, a wytepienie tego zła, które na równinach Polski rozhułało się za rządów potępionych przedsiębiorstw partyjnych”⁴¹.

Prezentowana przez Zakrzewskiego interpretacja, wyjaśniająca genezę i charakter przewrotu majowego była zbieżna ze stanowiskiem innych liderów nurtu syndykalistycznego. Czołowi reprezentanci środowiska zgadzali

³⁸ K. Zakrzewski, *Drogowskazy*, „D”, nr 9 z IX 1929, s. 738.

³⁹ Ibidem, s. 733–749.

⁴⁰ Idem, *Klasa heroiczna...*, s. 966–967.

⁴¹ Idem, *Drogowskazy...*, s. 748. Zob. też: idem, *Dziesięciolecie państwa*, „Brzask”, nr 1 z 15 XI 1928, s. 4–8.

się również co do tego, że należy aktywnie włączyć się w prace „obozu majowego”⁴². Konsekwencją takiego poglądu był akces syndykalistów do Związku Naprawy Rzeczypospolitej⁴³. Zakrzewski, Szurig i ich polityczni przyjaciele sądzili, że procesy uruchomione w maju 1926 roku doprowadzą do ustanowienia „społeczeństwa wolnych wytwórców”, o ile, rzecz jasna, uda się zbudować silny, „pozapartyjny ruch związkowy” i nadać obozowi sanacji jednoznacznie syndykalistyczne oblicze. Próba realizacji pierwszego z tych zadań zaowocowała powołaniem, wiosną 1928 roku, Generalnej Federacji Pracy (GFP). Syndykalistyczna centralna związkowa na początku lat 30. zdołała skupić nieco ponad 40 tysięcy członków. Efekty wysiłków koordynowanych przede wszystkim przez Szuriga, Kapuścińskiego, Zielińskiego i Janusza Rakowskiego były więc raczej umiarkowane, jakkolwiek GFP, zwłaszcza na Górnym Śląsku i w Warszawie wyraźnie zaznaczyła swoją obecność w ruchu zawodowym⁴⁴. Równocześnie bardzo trudno było znaleźć przesłanki na rzecz tezy, iż syndykaliści zyskują coraz silniejszą pozycję w ramach „obozu majowego”. Praktyka kolejnych sanacyjnych rządów w oczywisty sposób rozmięła się z projektem bezklasowego państwa, będącego emanacją federacji syndykatów⁴⁵.

Zakrzewski nie brał, jak już wspomniano, szczególnie aktywnego udziału w pracach o charakterze organizacyjnym, prowadzonych w drugiej połowie lat 20. przez środowisko syndykalistyczne. Pozostawał wszakże głównym – obok Szuriga – teoretykiem ruchu, intelektualistą przerastającym swych współtowarzyszy wiedzą nie tylko z zakresu historii i filozofii, ale także znajomością kwestii ekonomicznych, psychologii społecznej

⁴² Zob. np.: J. Szurig, *Kryzys demokracji politycznej*, „P”, nr 7 z 25 VII 1926, s. 3–6; idem, *O nowoczesny ustrój państwowy*, „P”, nr 8 z 8 VIII 1926, s. 6–10; idem, *Na nowych drogach*, „P”, nr 8 z 19 II 1928, s. 1–3; *Nasze miejsce*, „P”, nr 27 z 19 XII 1926, s. 1–3; S. Szwedowski, *Dzieje ruchu...*, t. II, BN, sygn. akc. 13451/2, s. 616–617, 725–727; sygn. akc. 13466, s. 738, 758, 765.

⁴³ Na temat genezy i działalności środowiska „Naprawy” zob. przede wszystkim: P. Waingertner, *„Naprawa” (1926–1939). Z dziejów obozu pomajowego*, Warszawa 1999.

⁴⁴ Istotne pozostawało także pytanie o rzeczywiste motywacje, jakimi kierowali się robotnicy ze stołecznych fabryk, czy śląscy górnicy przystępując do GFP. Nie lekceważąc czynnika zaangażowania ideowego, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla pewnej części działaczy, Federacja była nie tyle ruchem o charakterze syndykalistycznym, co przede wszystkim organizacją prorządową, sympatyzującą z Piłsudskim, a w warunkach górnośląskich, antyniemiecką. Szerzej na temat genezy i działalności GFP: G. Zackiewicz, *Z dziejów...*, s. 26–38.

⁴⁵ Zob. uwagi S. Szwedowskiego, *Dzieje ruchu...*, t. II, BN, sygn. akc. 13451/2, s. 644–645; sygn. akc. 13466, s. 798–800, 974. Patrz także: J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudczycy (2)*, „Zeszyty Historyczne” 1981, z. 55, s. 81–84.

czy myśli socjologicznej. Analizując sytuację Polski po przewrocie majowym, starał się wykazać, że cały szereg przesłanek społecznych, politycznych i gospodarczych, łatwo dostrzegalnych dla dobrze przygotowanego obserwatora, dowodzi słuszności stanowiska prezentowanego przez syndykalistów⁴⁶.

Realizację wizji bezklasowego państwa sprawiedliwości społecznej, rozpoczętą rzekomo na gruncie polskim w 1926 roku, określał Zakrzewski mianem „rewolucji bez rewolucji” bądź „utajonej rewolucji”. Za tymi pozornie sprzecznymi określeniami kryła się sugestia, iż przebudowa ustrojowa musi się odbywać „przy pełnym biegu warsztatów”, a nowe instytucje i formy organizacyjne, zanim zastąpią dotychczasowe, powinny zostać „przetestowane”. Syndykalistyczny porządek miał się wyłonić nie jako następstwo „*un grand soir* rewolucji apokaliptycznej”, ale jako konsekwencja wielu lat „pracy przygotowawczej”, prowadzonej metodycznie i planowo, „sposobem ewolucyjnym”. Zakrzewski argumentował, że wymaga tego zarówno względem na geopolityczne położenie II RP, jak też konieczność przekształcenia słabych i skażonych wpływami partii politycznych, syndykatów, w rzeczywiste kadry „bojowników jutra”⁴⁷. Uwolniona energia mas ludowych, wyzwolony „entuzjazm produkcji”, z czasem coraz wyraźniej miały się zaznaczać w polskim życiu społecznym i gospodarczym, „nakierowując rewolucję” na właściwe tory. Równocześnie jako oczywisty jawił się autorowi pogląd, iż zbudowana na bazie związków zawodowych „Polska Pracy” najpierw zniweluje dystans do stojących na wyższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego

⁴⁶ Przywoływany już J. Rudnicki, charakteryzując Zakrzewskiego z czasów jego pobytu we Lwowie, pisał z lekką nutą ironii: „Wysoki, chudy, blady, z zadartą wiecznie ku niebu, wskutek krótkowidztwa głową, Zakrzewski nie czynił wrazenia człowieka zbyt spoufalonego z otaczającą go, prozaiczną rzeczywistością. [...] Do teatru na galowe przedstawienie przychodził obuty w jeden »lakierek« i w jeden żółty trzewik. W karnawale podczas balu tańczył w zamyśleniu ze zdumioną panną w samotnej parze długo jeszcze po ostatnich dźwiękach orkiestry” – op. cit., s. 307. W dalszej części cytowanego tekstu autor wyrażał opinię, że Zakrzewski będąc Anglikiem lub Francuzem pozostałby naukowcem, żyjącym w wieży z kości słoniowej; jako Polak „z krwi i kości” łączył pracę naukową z zaangażowaniem społecznym – ibidem, s. 307–309.

⁴⁷ K. Zakrzewski, *Walka klasowa a zagadnienie produkcji*, „P”, nr 21 z 7 XI 1926, s. 5–8; idem, *Projekt manifestu syndykalistów polskich*, „P”, nr 18 z 29 IV 1928, s. 2–3; idem, *Dlaczego jestem...*, s. 208–209. Zob. też: J. Szurig, *Zadania klasy pracującej*, „SP”, nr 1 z 1 XII 1926, s. 1–4; idem, *Założenia ideowe Generalnej Federacji Pracy. Referat wygłoszony na I Kongresie Federacji Przemysłu Metalowego i Gałęzi Pokrewnych, odbytym w Warszawie w dn. 21 kwietnia 1929 r.*, Warszawa [1929], s. 15–16, 20–23; W. Wyszyński, *Walka klas a syndykalizm polski*, „SP”, nr 1 z 8 II 1928, s. 17–19.

państw zachodnich, następnie zaś osiągnie status mocarstwa⁴⁸. Uczony podkreślał przy tym, że przebudowa społeczna nie może zostać odgórnie zadekretowana. Inspirowane koncepcjami syndykalistycznymi przemiany, niejako z definicji miały polegać na urzeczywistnieniu scenariusza, w myśl którego „państwo syndykalne zostanie ustanowione przez ruch mas zorganizowanych”. Przeobrażenia społeczne i gospodarcze łączyły się w takim ujęciu z „przewrotem kulturalnym, ustanawiającym nowe wartości”. Zakrzewski dobitnie zaznaczał, że przywoływane w europejskiej myśli politycznej hasło korporacjonizmu jest tego rodzaju wizji najzupełniej obce⁴⁹.

Na przełomie lat 20. i 30. główny ideolog polskiego syndykalizmu doświadczał, podobnie jak całe środowisko sytuujące się na lewym skrzydle „obozu majowego”, uczucia niewątpliwego zawodu. Tempo i kierunek zmian zachodzących w Polsce po przewrocie majowym w żaden sposób nie mogły zadowolić sanacyjnych radykałów, czego szczególnie ostry wyraz dał Szurig, publikując w połowie 1930 roku cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Kryzys ideowy obozu prorządowego*⁵⁰. Zakrzewski był w swych ocenach nieco bardziej wstrzemięźliwy, jakkolwiek co do *meritum* zgadzał się z tezami redaktora „Przełomu”⁵¹. Pogłębioną analizę sytuacji w Polsce uczony zarysował w kilku tekstach publicystycznych pisanych w pierwszej połowie

⁴⁸ K. Zakrzewski, *Z kim budować?*, „P”, nr 6 z 4 VII 1926, s. 1–4; idem, *Projekt manifestu...*, s. 2–3. Por. też: J. Szurig, *O politykę gospodarczą zgodną z interesem Państwa i klasy pracującej*, „SP”, nr 10 z 1 IX 1927, s. 1–5; *Artykuł redakcyjny. Problem ustroju gospodarczo-społecznego w Polsce*, „SP”, nr 1 (po wznowieniu) z 9 XII 1928, s. 3–5. Trafna wydaje się konstatacja W. Roszkowskiego (op. cit., s. 209), że syndykaliści szczególnie ostro stawiali alternatywę mocarstwowego rozwoju Polski bądź jej zagłady.

⁴⁹ Krzewski [K. Zakrzewski], *Państwo faszystów państwem syndykalnym?*, „P”, nr 10 z 18 III 1929, s. 2–3; idem, *Syndykalizm i syndykalizmy...*, s. 1–3; idem, *Dlaczego jestem...*, s. 201–204. Zob. też: S. Szwedowski, *Dzieje ruchu...*, t. II, BN, sygn. akc. 13451/2, s. 644–645.

⁵⁰ J. Szurig, *Kryzys ideowy obozu prorządowego* (cz. I–IV), „P”, nr 21 z 25 V 1930, s. 2–4, nr 22 z 1 VI 1930, s. 1–3, nr 23 z 8 VI 1930, s. 2–4, nr 24 z 15 VI 1930, s. 1–3. Zob. też: *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 707.

⁵¹ K. Zakrzewski, *Sprawa programu jako sprawa naszego życia*, „P”, nr 37 z 14 IX 1930, s. 2–3; Nostromo [K. Zakrzewski], *Z balonu obserwacyjnego. Wśród nowych mieszkańców osławionego hotelu*, „P”, nr 48 z 30 XI 1930, s. 5–6. We wspomnieniowym szkicu poświęconym postaci Zakrzewskiego, J. Lis-Błońska przytoczyła obiegową opinię na temat uczonego, który we Lwowie uchodził za „jednego z najczerwieńszych profesorów”: *Professor Kazimierz Zakrzewski...*, BN, sygn. akc. 15630. Równocześnie trudno odmówić racji S. Szwedowskiemu, który z perspektywy czasu podkreślał głębokie przywiązanie autora *Kryzysu demokracji* do osoby Piłsudskiego. W owym szczególnym nastawieniu emocjonalnym do dawnego Komendanta Legionów, charakterystycznym nie tylko dla Zakrzewskiego, upatrywał Szwedowski głównego czynnika opóźniającego radykalizację całego środowiska polskich syndykalistów: *Dzieje ruchu...*, t. II, BN, sygn. akc. 13466, s. 738, 781–784.

1931 roku. „Nasza Rewolucja [...] – stwierdzał podsumowując pięciolecie rządów sanacji – idzie naprzód zbyt wolnymi krokami. Były takie momenty, że zdawało się, iż ostatecznie już ugrzęzła w błotach polskich bezdroży. [...] Z wolna, ale za wolno, wylania się nowe Państwo ludowe, państwo mas zorganizowanych w związkach społecznych z syndykatami robotniczymi, jako awangardami, a ze związkami kombatanckimi jako rdzeniem i obejmujące sukcesję po obalonej »demokracji« partii sejmowych, rozkładającej życie społeczne. Proces ostatecznej krystalizacji nowego oblicza Polski trzeba koniecznie przyspieszyć”⁵². Konstatując kompromisowość sanacyjnych elit, zwracając uwagę na połowiczność podejmowanych działań i ich specyfikę, polegającą nie tyle na pracy twórczej, co raczej usuwaniu pozostałości „starego świata”, Zakrzewski dowodził, że dopóki symbolem „obozu majowego” pozostaje Piłsudski, cele wyznaczone w 1926 roku nadal mogą zostać zrealizowane⁵³. Uczony zwracał równocześnie uwagę na słabość czynnika społecznego, który powinien stymulować przemiany ustrojowe i tworzyć niezbędne zaplecze dla byłego Komendanta Legionów. W mniemaniu Zakrzewskiego, dopiero wówczas, gdy potężny i świadomy swej misji dziejowej ruch zawodowy stanie się odpowiednią przeciwwagą dla sił kapitalistycznych, Marszałek będzie mógł się pozbyć „balastu” w postaci części dotychczasowych sojuszników i dokończyć dzieła „rewolucji majowej”. Uczony zdawał się autentycznie wierzyć, że intencje dawnego Naczelnika Państwa i grupy jego zwolenników, odwołujących się do idei syndykalistycznych są w ostatecznym rozrachunku identyczne⁵⁴. „Sumując wyniki naszej analizy – pisał autor w cytowanym wyżej artykule – powiemy, że nie masz człowieka mocniej wyczuwającego potrzebę rozwoju nowego życia w Polsce [...], jak Piłsudski; zarazem jednak odrzucając *cezaryzm rewolucyjny*, jest on bezwzględny przeciwnikiem przymusowego nakładania tego życia na społeczeństwo przez czynnik *dyktatorialny [sic!]*, a natomiast pragnie, aby nowe życie rozwijało się spon-tanicznie przez wysiłki społeczne. I jeżeli szukalibyśmy zgodności naszych dążeń i poczynań z pragnieniami Komendanta, my syndykaliści polscy, to niewątpliwie moglibyśmy tutaj wykazać się wspólną dyspozycją psychiczną. Budownictwo nowego życia przez samorzutne stwarzanie nowych jego forma-

⁵² K. Zakrzewski, *O granicach naszej Rewolucji*, „P”, nr 15 z 12 IV 1931, s. 2–3.

⁵³ Idem, *Rok 1931: Stoczenie nowego okresu Rewolucji*, „P”, nr 5 z 1 II 1931, s. 1–3.

⁵⁴ Warto w tym kontekście przywołać opinię S. Szwedowskiego: „Zakrzewski wysuwając tezę syndykalistyczną uważał, że da się ona zharmonizować z niechęcią Piłsudskiego do partii politycznych. Przyczyny jednak tej niechęci były u obu diametralnie różne” – *Dzieje ruchu...*, t. II, BN, sygn. akc. 13466, s. 784.

cji metodami nie mechanicznego narzucania, ale społecznej uprawy stanowi bowiem źródło, rację i ujęcie naszych ideologicznych sformułowań [...]”⁵⁵.

W czasie, gdy Zakrzewski kreślił scenariusz „dokończenia” dzieła „rewolucji majowej”, syndykaliści jako środowisko skupione wokół GFP, stanęli przed koniecznością podjęcia decyzji o przystąpieniu do tworzonego z inicjatywy kół rządowych Związku Związków Zawodowych bądź też kontynuowania samodzielnej działalności. Rezygnacja z występowania pod sztandarami Federacji nie przyszła łatwo, prominentni działacze syndykalistyczni byli przeciwni fuzji z takimi grupami jak solidarystyczna Konfederacja Gospodarczych Związków Zawodowych, czy tym bardziej organizacje o proweniencji prawicowej, wywodzące się z narodowo-chrześcijańskich związków zawodowych. Ostatecznie górę wzięła lojalność wobec „obozu Marszałka Piłsudskiego” – czy może raczej osoby samego Komendanta – a także rachuby niektórych spośród liderów GFP, że w ramach szerszej struktury związkowej przed syndykalistami otworzą się dogodne możliwości propagowania własnych idei. Zakrzewski nie należał, jak się wydaje, do grona szczególnych entuzjastów przystąpienia swego środowiska do ZZZ, zaakceptował jednakże podjęte decyzje⁵⁶.

W okresie kształtowania się oblicza ideowego „Trzech Zetów” czołowy przedstawiciel polskiej myśli syndykalistycznej nie angażował się bezpośrednio w działalność związkową, w licznych tekstach rozwijał jednakże wątki interpretacyjne zarysowane wcześniej. Tym samym dostarczał swym politycznym przyjaciółom teoretycznych uzasadnień ich działań. W ocenie sytuacji Zakrzewski pozostawał konsekwentny, traktując jako aksjomat bankructwo modelu demoliberalnego w sferze polityki i krach kapitalizmu na gruncie ekonomii⁵⁷. Powyższa konstatacja, w świetle Wielkiego Kryzysu, wydawała się myślicielowi truizmem, istotne miało być wyciągnięcie właściwych wniosków. Wieszcząc „zmierch cywilizacji optymistycznej”, Zakrzewski podkreślał, że nowe rozwiązania muszą posiadać nie tylko walor ekonomicznej efektywności, ale nade wszystko winny być przełomem w kategoriach moralnych. Przesłanie autora było czytelne: na oczach współczesnych pokoleń kończy się era rządów plutokratycznych i „moralności inte-

⁵⁵ K. Zakrzewski, *O granicach...*, s. 2.

⁵⁶ *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 707–712. Okoliczności powstania ZZZ szczegółowo charakteryzuje S. Ajzner, op. cit., s. 51–89.

⁵⁷ K. Zakrzewski, *Zmierch cywilizacji optymistycznej*, „D”, nr 4 z IV 1931, s. 289–301; idem, *Horyzonty*, „D”, nr 7–8 z VII–VIII 1932, s. 659–665; idem, *Genealogia państwa liberalnego*, „D”, nr 12 z XII 1933, s. 1206–1209.

resownej”, zbliża się kres systemu, w którym garstka wybranych, za fasadą parlamentów i za pośrednictwem „przedsiębiorstw partyjnych” manipuluje życiem milionów ludzi⁵⁸. Poszukując alternatywy, Zakrzewski tradycyjnie już sięgał w pierwszej kolejności do Sorela i Brzozowskiego, warto jednakże zauważyć, że także koncepcje Pierre’a Proudhona, Karola Marksa, a nawet Friedricha Nietzschego stanowiły tu ważne źródła inspiracji. Historyk nawiązywał również do „ideologii pracy” Cypriana Kamila Norwida, proponując w efekcie autorską próbę zdefiniowania syndykalistycznej alternatywy dla „ginącego świata”⁵⁹. „Z rozkładu i chaosu wczorajszego świata – pisał Zakrzewski w jednym z tekstów – wyłania się [...] nowa cywilizacja, przeczuwana przez samotnych i niezrozumianych bohaterów myśli ubiegłego wieku. Jej podstawę stanowi moralność heroiczna, moralność żołnierzy i robotników, walką i pracą przekształcających świat”⁶⁰. Wyjście z kryzysu jawiło się w takim ujęciu jako konsekwencja pójścia drogą gospodarki planowej i oparcia programu przebudowy społecznej na związkach zawodowych, realizujących misję ustanawiania nowego porządku, „w atmosferze radosnej afirmacji życia, które jest walką i pracą”. Wraz z nastaniem epoki syndykalizmu na świecie znów mieli się pojawić, jako czynnik decydujący, duchowi spadkobiercy wojowników starożytnej Sparty i greckich bohaterów opiewanych przez Homera⁶¹.

W analizach Zakrzewskiego, formułowanych w pierwszej połowie lat 30., przewijał się też wątek krachu systemu, opartego na zasadzie coraz wyraźniejszego uzależniania biednych, zadłużonych i bezsilnych politycznie państw od światowych centrów, takich jak Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Wraz ze zmierzchem kapitalizmu w skali światowej, „kraje dłużnicze” i zacofane miały otrzymać dziejową szansę nadrobienia dystansu, dzielącego je od potęg kroczących dotąd w awangardzie cywilizacji⁶². W takich też kategoriach postrzegał Zakrzewski przypadek polski. Rów-

⁵⁸ Idem, *Narodziny nowej moralności*, „D”, nr 1 z I 1932, s. 1–3, 7–10; idem, *Prawo własności i wolność gospodarcza*, „P”, nr 3 z 5 IV 1932, s. 2–3; idem, *Wobec narastającego średniowiecza*, „P”, nr 9 z 24 VII 1932, s. 5; idem, *Genealogia państwa...*, s. 1216–1222.

⁵⁹ Idem, *Narodziny nowej...*, s. 10–21; idem, *Przewycięzanie marksizmu*, „D”, nr 4 z IV 1935, s. 312–315.

⁶⁰ Idem, *Narodziny nowej...*, s. 22.

⁶¹ Ibidem, s. 3–7, 21–22. Zob. też uwagi L. Kołakowskiego (op. cit., s. 491–495) dotyczące sorelowskiej wizji „rewolucji moralnej”, do której Zakrzewski nawiązywał.

⁶² K. Zakrzewski, *Horyzonty...*, s. 665–673. Warto zauważyć, że zarówno sposób argumentacji, jak też niektóre sformułowania nasuwają skojarzenia z retoryką stosowaną przez współczesnych alterglobalistów.

nocześnie zaznaczał, że Rzeczpospolita, stając się „gniazdem robotników i żołnierzy, zespolonych przez ideę bezinteresownego, twórczego wysiłku” ma wszelkie dane ku temu, by należeć do grona państw wyznaczających ogólnosiątkowe tendencje⁶³. Wskazówek dla „obozu majowego” dostarczać miały tu, zdaniem autora *Kryzysu demokracji*, także procesy zachodzące w krajach, w których podobnie jak w Polsce, dokonały się już antyliberalne rewolucje. Zakrzewski ze szczególną uwagą poddawał analizie sytuację we Włoszech i Związku Radzieckim, a po 1933 roku także w Niemczech⁶⁴. Wnioski, najkrócej rzecz ujmując, sprowadzały się do konstatacji, że „przekreślając wczorajszą cywilizację mieszczańską”, ani bolszewicy, ani włoscy *fasci*, ani tym bardziej hitlerowcy nie zbudowali „państwa społecznego”. Ogólna ocena nie była jednoznaczna, nawet pomimo dostrzeganych przez myśliciela totalitarnych tendencji zaznaczających się we wspomnianych krajach. Analizując historyczne znaczenie opisywanych procesów, autor charakteryzował radziecki komunizm, włoski ruch Mussoliniego i – najbardziej krytycznie postrzegany – „późny, schyłkowy faszyzm” w wydaniu niemieckim, jako znamiona czasów przełomu: zjawiska wyrastające z dawnej epoki i obciążone jej błędami, ale równocześnie zapowiedź nowych wartości, które prędzej czy później zwyciężą. „Rewolucja majowa”, korzystając z doświadczeń innych antyliberalnych rewolucji miała więc, zdaniem Zakrzewskiego, kroczyć własną drogą, budując system, w którym na gruzach kapitalizmu, zamiast państwa totalitarnego, opartego na rządach wąskiej elity skupionej wokół wodza, powstanie „społeczeństwo wolnych wytwórców”⁶⁵. Warto zaznaczyć, że myśliciel z uwagą obserwował także rozwój wydarzeń w krajach, które pozostawały jego zdaniem bastionami „cywilizacji optymistycznej”. I również na gruncie francuskim, brytyjskim czy amerykańskim, dostrzegał tendencje potwierdzające lansowaną przez syndykalistów

⁶³ Ibidem, s. 674–677; Nostromo [K. Zakrzewski], *Wielka Społeczna*, „P”, nr 7 z 12 VI 1932, s. 1–3.

⁶⁴ Do tych kwestii zob. m.in.: M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. II, Kraków 2004, s. 141–146; M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997, s. 153–159; G. Zackiewicz, *Polska myśl...*, s. 388–390.

⁶⁵ K. Zakrzewski, *Bolszewizm – faszyzm*, „P”, nr 12–14 z 10 XII 1932, s. 13–15; idem, *Nowy klimat polityczny*, „P”, nr 1 z I 1933, s. 6–8; idem, *Polska i Europa wobec przewrotu niemieckiego*, „P”, nr 4 z IV 1933, s. 3–4; idem, *Krach Międzynarodówek*, „P”, nr 2 z III 1934, s. 9–11; idem, *Fermenty niemieckie*, „P”, nr 3–4 z I IV 1934, s. 1–3; idem, *Faszyzm w dziejach Europy. Rachunek zysków i strat*, „P”, nr 6 z VI 1934, s. 1–4.

interpretację zachodzących w świecie zjawisk społecznych, gospodarczych i politycznych⁶⁶.

Pobieżna nawet lektura tekstów Zakrzewskiego z pierwszej połowy lat 30. nie pozostawia wątpliwości, że autor w dalszym ciągu deklarował się jako piłsudczyk. Do ostatnich dni życia Marszałka, jak się wydaje szczerze, bronił tezy, iż dawny Komendant Legionów i Naczelnik Państwa z roku 1920 na zawsze pozostanie heroicznym przywódcą „Polski Pracy”, człowiekiem który najpierw „wskrzesił państwo”, później zaś w 1926 roku uratował je przed zagładą, uruchamiając procesy prowadzące do ustanowienia bezklasowego „społeczeństwa wolnych wytwórców”. Z takiej perspektywy, oczywisty rozdział pomiędzy realiami II RP, a wyidealizowaną wizją „państwa społecznego” nie mógł stanowić okoliczności obciążającej Piłsudskiego. W mniemaniu autora, Marszałek pozostał najwyższym autorytetem, a błędy „obozu majowego” szły wyłącznie na konto zaplecza politycznego, które nie potrafiło podążać w kierunku wskazanym przez swego przywódcę⁶⁷. Emocjonalny ton przebijający z wypowiedzi Zakrzewskiego był tu bardzo charakterystyczny i niewątpliwie może stanowić przyczynek do rozważań nad fenomenem legendy Piłsudskiego w Polsce międzywojennej⁶⁸.

Już po śmierci Marszałka myśliciel złożył swoisty hołd zmarłemu, publikując cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Józef Piłsudski a proletariatu*. Dokonując kontrowersyjnej bez wątpienia interpretacji czynów i intencji „wodza obozu niepodległościowego” przekonywał, że syndykalisci skupieni w szeregach ZZZ stanowią kadry najwierniejszych uczniów Piłsudskiego, gotowych wcielić w życie jego testament polityczny. Równocześnie Zakrzewski mocniej aniżeli kiedykolwiek dotąd zaatakował sanacyjne elity, zarzucając im porzucenie ideałów wyznawanych przez zmarłego przy-

⁶⁶ W tekście zatytułowanym *Rubikon Franklina Roosevelta* („P”, nr 1 z I 1934, s. 11–13) Zakrzewski zastanawiał się, czy amerykański prezydent jest „ostatnim wodzem wielkiej plutokracji”, czy też może przekroczył już swój Rubikon i rozpoczął głęboką przebudowę społeczną. Zob. też: idem, *Szlakiem buntu klerków*, „P”, nr 5 z V 1934, s. 16–18.

⁶⁷ Nostromo [K. Zakrzewski], *Polityka Piłsudskiego*, „P”, nr 2 z III 1934, s. 1–3. Zob. też: J. Rudnicki, op. cit., s. 309.

⁶⁸ Warto przy tej okazji przywołać wyrażoną już z perspektywy czasu opinię innego prominentnego przedstawiciela polskiego syndykalizmu, S. Szwedowskiego, który w kontekście międzywojnia pisał, że „emocja do osoby Piłsudskiego, mało już teraz może rozumiała dla współczesnych, była często silniejsza od trzeźwego rozumowania” – *Dzieje ruchu...*, t. II, BN, sygn. akc. 13466, s. 782. Interesujące rozważania na temat fenomenu legendy Marszałka zob.: K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław – Warszawa 2000, s. 184–186.

wódce⁶⁹. Wydzźwięk wspomnianej publikacji stanowił ilustrację szerszego procesu, jakim było stopniowe przejmowanie wpływów w obozie „Trzech Zetów” przez nurt syndykalistyczny. Jesienią 1935 roku kierunek dalszej ewolucji ZZZ nie został jeszcze ostatecznie przesądzony, niemniej jednak grupa dawnych działaczy GFP, do której wypada zaliczyć także Zakrzewskiego, zdecydowana już była na przejście do opozycji wobec „skręcających na prawo” przedstawicieli sanacyjnego establishmentu⁷⁰.

„Osieroceni” przez Piłsudskiego syndykaliści, w oczywisty sposób znaleźli się w politycznej izolacji. Wdając się w otwarty spór z władzami nie stali się bynajmniej wiarygodni w oczach lewicowej opozycji⁷¹. Stopniowo rozwiewała się też iluzja siły „Trzech Zetów”. Potężna niegdyś centrala systematycznie traciła wpływy, czego Zakrzewski i jego polityczni przyjaciele zdawali się nie przyjmować do wiadomości. Jeszcze na przełomie lat 1936 i 1937, lansując hasło konsolidacji sił proletariackich wokół „najważniejszego z paragrafów testamentu Marszałka”, idei „Polski sprawiedliwości społecznej”, mogli wskazywać na ponad 130 tysięcy związkowców skupionych w ZZZ⁷². W kolejnych miesiącach organizacja, rozrywana inspirowanymi przez władze secesjami, ulegała marginalizacji⁷³. Delegaci na IV Nadzwyczajny Kongres „Trzech Zetów”, odbywający się na początku 1938 roku, nie reprezentowali już zapewne nawet połowy robotników, skupionych w Związku Związków Zawodowych jeszcze rok wcześniej. Długo oczekiwany moment, w którym *Deklaracja ideowa ZZZ*, stała się manifestem polskiego

⁶⁹ K. Zakrzewski, *Józef Piłsudski a proletariat (1). Dziejowa misja proletariatu*, „Front Robotniczy” (dalej: „FR”), nr 29 z 21 VII 1935, s. 4; idem, *Józef Piłsudski a proletariat (2). Selekcja żywiołów bohaterskich*, „FR”, nr 30 z 28 VII 1935, s. 1; idem, *Józef Piłsudski a proletariat (3). Polska idea państwowa*, „FR”, nr 31 z 4 VIII 1935, s. 1; idem, *Józef Piłsudski a proletariat (4). Dalsza droga*, „FR”, nr 32 z 11 VIII 1935, s. 1–2.

⁷⁰ Sytuację w ZZZ na przełomie lat 1935 i 1936 szczegółowo charakteryzuje S. Ajzner, op. cit., s. 226–272.

⁷¹ Por. dla przykładu kilka tekstów zamieszczonych na łamach „Tygodnia Robotnika”, a więc pisma związane z Polską Partią Socjalistyczną: *Kartki z dziejów zawodowej zdrady. Moraczewszczyzna przy robocie*, nr 47 z 28 VII 1935, s. 3; *Krokodyle lży ZZZ*, nr 5 z 26 I 1936, s. 2; *Ten twór musi szczeznąć. Rozłam w szeregach zawodowej zdrady*, nr 10 z 23 II 1936, s. 1; *Manewry obozowe wśród robotników*, nr 14 z 28 III 1937, s. 2.

⁷² K. Zakrzewski, *Państwowe i klasowe zadania proletariatu Polski*, „FR”, nr 4 z 26 I 1936, s. 1–2; idem, *Pod czerwonym sztandarem*, „FR”, nr 26 z 10 V 1936, s. 2; idem, *Masy ludowe największym bogactwem*, „FR”, nr 34 z 28 VI 1936, s. 2; idem, *Dalszy rozłam polityczny klasy robotniczej*, „FR”, nr 58 z 24 XI 1936, s. 1–2; *Taktyka ruchu robotniczego*, „FR”, nr 27/28 z 17 V 1936, s. 1; *Zasady nowych ustaw robotniczych uchwała Centralny Wydział ZZZ*, „FR”, nr 5 z 19 I 1937, s. 1–2. Zob. też: S. Ajzner, op. cit., s. 272–293, 312–316.

⁷³ Kwestie te obszernie omawia S. Ajzner, op. cit., s. 358–372.

syndykalizmu nie był więc – wbrew retorycznym zakłębom – chwilą triumfu grupy Szuriga i Zakrzewskiego⁷⁴. Jak trafnie zauważył współczesny historyk, Przemysław Waingertner, aspiracje środowiska, sięgające stworzenia potężnego, „państwowotwórczego” ruchu związkowego, który przebuduje Polskę w duchu syndykalistycznym, właśnie na przełomie lat 1937 i 1938, w sposób nader dobitny i ostateczny, okazały się iluzją⁷⁵.

W ostatnich latach II RP Zakrzewski aktywnie włączył się w praktyczne działania nurtu syndykalistycznego, uznając, że wymaga tego zmieniona sytuacja polityczna w Polsce i na świecie⁷⁶. Na III Kongresie ZZZ, w marcu 1937 roku, uczony wszedł w skład Prezydium Centralnego Wydziału, by na krótko przed wybuchem drugiej wojny zostać jednym z wiceprezesów organizacji⁷⁷. Równocześnie, od listopada 1936 roku kierował pracami przy budówce „Trzech Zetów”, Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury imienia Stefana Żeromskiego⁷⁸. Kształtując strategię ZZZ, Zakrzewski ponosił odpowiedzialność za nieudaną próbę otwarcia swego środowiska na lewicową opozycję⁷⁹. Nie ulega przy tym wątpliwości, że tego rodzaju wysiłki od

⁷⁴ Tekst *Deklaracji ideowej* przyjętej na IV Kongresie ZZZ przedrukował „Front Robotniczy”: nr 5/6 z 3 IV 1938, s. 3–4. Wersja robocza z poprawkami por.: Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Archiwum Zofii i Jędrzeja Moraczewskich (dalej: Moraczewscy), sygn. 71/I/134 (mf 2314/16), k. 18–24. Szerzej do tych kwestii zob.: S. Ajzner, op. cit., s. 392–400.

⁷⁵ P. Waingertner, „*Naprawa*” (1926–1939)…, s. 242–243.

⁷⁶ Warto zaznaczyć, że uczony wziął aktywny udział w wydarzeniach „lwowskiej wiosny” w 1936 roku: G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007, s. 408–409.

⁷⁷ S. Ajzner, op. cit., s. 322–323, 399, 421.

⁷⁸ AAN, Moraczewscy, sygn. 71/I/141 (mf 2314/17), k. 2–5a [RIOK, 1936–1939]; *Wybór władz Zarządu Głównego*, „FR”, nr 59 z 1 XII 1936, s. 4.

⁷⁹ 10 lutego 1937 roku ukazał się pierwszy numer założonego z inicjatywy syndykalistów „Głosu Powszechnego”. Redaktorem naczelnym pisma został Szurig, jego zastępcą Zakrzewski. Do pracy w redakcji zaproszono także osoby spoza ZZZ, co istotne, reprezentujące bardzo radykalne poglądy. W przypadku niektórych spośród współpracowników dziennika uzasadnione wydawały się podejrzenia o sympatie komunistyczne. Cele, jakie stawiali sobie inicjatorzy powołania „Głosu Powszechnego”, jednoznacznie zostały określone już w pierwszym numerze pisma: „Koniecznością jest i nakazem dziejowym porozumienie i współpraca wszystkich żywych sił demokratycznych, którym leży na sercu przyszłość Polski i los ludu pracującego. Przede wszystkim zaś musi zaprzestać waśni i stworzyć wspólny front, a następnie zjednoczyć się – klasa robotnicza, będąca zawsze i wszędzie oddziałem szturmowym w walce o demokrację, wolność i sprawiedliwość” – J. Szurig, *Na bój z faszyzmem idzie Polska Ludowa*, „Głos Powszechny”, nr 1 z 10 II 1937, s. 1. Zob. też: K. Zakrzewski, *Równać do proletariatu*, „Głos Powszechny”, nr 16 z 22 II 1937, s. 4. Krótkie i burzliwe dzieje dziennika (ostatni numer ukazał się z datą 15 maja 1937 roku) charakteryzuje S. Ajzner, op. cit., s. 376–379. Por. także: Z. Ziółtek, *Od okopów do barykad*, wyd. II, Warszawa 1976, s. 53–54.

początku jawiły się w kategoriach *mission impossible*. Z punktu widzenia ruchu socjalistycznego, syndykaliści byli środowiskiem skompromitowanym wieloletnim okresem pozostawania w orbicie obozu sanacji, i co nie mniej ważne, wyraźnie tracącym wpływy. Liderzy PPS i klasowych związków zawodowych nie zamierzali wiązać się z ZZZ, stawiając raczej na dalszą dezintegrację tego środowiska i przejmowanie jego wpływów⁸⁰. Równie mało realny okazał się taktyczny choćby sojusz syndykalistów ze Stronnictwem Ludowym⁸¹. Podejmowane próby zbudowania szerokiego „frontu ludowego” nie pozostały przy tym bez wpływu na dalsze losy „Trzech Zetów”. Janusz Rakowski, „zetowiec” i dawny aktywista GFP, po latach zauważał nie bez słuszności: „ZZZ utrzymywał przy tytule *Frontu Robotniczego* hasło »bronią naszą jest akcja bezpośrednia«, w praktyce jednak ewoluował w kierunku politycznego socjalizmu, przy stosowaniu ultra-lewicowej, niemal komunistycznej frazeologii. [...] Zetowcy-syndykaliści [...] nie zrealizowali frontu postulowanej »Demokracji Ludowej«. Przez swą frazeologię lewicową dopuścili do wdarcia się w szeregi ZZZ elementów komunistycznych i oddali niedźwiedzią przysługę nie tylko ZZZ, ale i idei syndykalnej”⁸². Warto dodać, że procesowi radykalizacji „Trzech Zetów” towarzyszył także wyraźny

⁸⁰ *Proces rozkładu Z.Z.Z.*, „Tydzień Robotnika” (dalej: „TR”), nr 16 z 11 IV 1937, s. 1; *Taktyka dywersji i oszczerstwa. Atak na demokrację i jego metody*, „TR”, nr 22 z 23 V 1937, s. 2; Z. Żuławski, *Wróćcie pod stare sztandary!*, „Robotnik”, nr 174 z 15 VI 1937, s. 2; *Socjalizm w walce i pracy*, „TR”, nr 19 z 1 V 1938, s. 9; S. Arski, *Na błędnej drodze syndykalizmu*, „TR”, nr 37 z 4 IX 1938, s. 7. O tym, że rachuby socjalistów opierały się na racjonalnych przesłankach, zdaje się przekonywać choćby materiał zgromadzony przez policyjnych konfidentów: AAN, Komisariat Rządu na miasto stołeczne Warszawę (dalej: KRW), sygn. 297/III/1 (mf 2741/1), k. 232, 248; AAN, KRW, sygn. 297/VII/8 (mf 2741/5), k. 87; AAN, KRW, sygn. 297/VII/9 (mf 2741/5), k. 5–6, 93.

⁸¹ Z perspektywy SL, opanowany przez syndykalistów ZZZ jawił się nie tylko jako organizacja „postpiłsudczykowska”, skrajnie lewicowa i mało znacząca, ale także jeszcze do niedawna ogarnięta obsesyjną wręcz niechęcią do liderów ruchu ludowego, zwłaszcza Wincentego Witosa. Por. np.: *Heil, Witos!*, „FR”, nr 12/13 z 1 III 1936, s. 1; J. Moraczewski, *Co ma becza do Macieja*, „FR”, nr 7 z 2 II 1937, s. 1–2. W numerze 40 z 9 VIII 1936 na s. 2 redakcja „Frontu” zamieściła hasło: *Ostrzegamy proletariat przed faszyzmem Witos!*

⁸² J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudczycy (dok.)*, „Zeszyty Historyczne” 1981, z. 56, s. 32. Sam fakt infiltracji komunistycznej w ZZZ i jego przybudówkach nie ulega kwestii, dyskusyjna wydaje się co najwyżej skala zjawiska i zakres odpowiedzialności liderów ruchu syndykalistycznego za przebieg zachodzących procesów. Zob. m.in.: ibidem, s. 36–41; T. Katelbach, op. cit., s. 213; J. Kowalewski, *Droga powrotna*, Londyn 1974, s. 51–64, 76, 138–140; *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 712–713, 797; AAN, KRW, sygn. 297/III/1 (mf 2741/1), k. 244–248; AAN, KRW, sygn. 297/VII/8 (mf 2741/5), k. 59, 93, 99; AAN, KRW, sygn. 297/IX/5 (mf 2741/8), k. 9a–11, 48; AAN, Moraczewscy, sygn. 71/I/133 (mf 2314/15), k. 149–152.

wzrost aktywności grup anarchosyndykalistycznej młodzieży, przynajmniej częściowo inspirowanych przez Anarchistyczną Federację Polski⁸³. U progu drugiej wojny światowej Związek Związków Zawodowych, w dalszym ciągu infiltrowany i rozbijany przez sanacyjne władze, funkcjonował na marginesie sceny politycznej, nie wywierając już istotnego wpływu na rozwój wydarzeń w Polsce⁸⁴. Zakrzewski do końca wspierał w ramach ZZZ kierunek reprezentowany przez Szuriga i prezesa centrali Jędrzeja Moraczewskiego, przeciwstawiając się tendencjom niektórych działaczy do złagodzenia stosunku wobec władz administracyjnych⁸⁵. W styczniu 1939 roku, uczony ponownie został wybrany prezesem RIOK-u; organizacja ta, zdominowana przez anarchosyndykalistów, znajdowała się już jednak w stanie rozkładu, w niczym nie przypominając placówki powołanej przed laty do krzewienia myśli syndykalistycznej wśród młodzieży robotniczej⁸⁶.

Publicystyczne wypowiedzi Zakrzewskiego z ostatnich lat przed wybuchem wojny wyraźnie wskazywały, że ideolog nie wyrzekając się syndykalistycznego „wyznania wiary”, zweryfikował niektóre ze swoich wcześniejszych twierdzeń. Szczególnie charakterystyczna była zmiana tonu artykułów odnoszących się do faszyzmu⁸⁷. Perspektywa antyliberalnej rewolucji wyraźnie ustąpiła miejsca wizji, w której zwłaszcza niemiecka odmiana ideologii faszystowskiej stanowić miała śmiertelne zagrożenie dla Polski i świata. Wojna hiszpańska, *Anschluss* Austrii czy ustalenia konferencji monachijskiej, utwierdzały autora w przekonaniu, że pomyślność świata nie zależy już bynajmniej od usunięcia pozostałości zdegenerowanego demo-

⁸³ AAN, KRW, sygn. 297/III/1 (mf 2741/1), k. 234–235, 246–247; AAN, KRW, sygn. 297/IX/5 (mf 2741/8), k. 6–7a; AAN, Moraczewscy, sygn. 71/I/134 (mf 2314/16), k. 146, 298, 300; *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 149–150, 513–514.

⁸⁴ Żadnych złudzeń w tym względzie nie pozostawia treść korespondencji między liderami ZZZ, Szurigiem i Moraczewskim: AAN, Moraczewscy, sygn. 71/I/134 (mf 2314/16), k. 67–73, 199–199a, 205–206a. Szerzej na temat sytuacji w ZZZ w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny: S. Ajzner, op. cit., s. 400–424.

⁸⁵ AAN, Moraczewscy, sygn. 71/I/134 (mf 2314/16), k. 75, 169.

⁸⁶ AAN, KRW, sygn. 297/III/1 (mf 2741/1), k. 234–235; AAN, Moraczewscy, sygn. 71/I/141 (mf 2314/17), k. 18–18a. Według relacji policyjnego konfidenta, już po wyborze Zakrzewski miał poprosić o „urlop organizacyjny”, co zostało odebrane jako chęć zdystansowania się od zjawisk zachodzących w RIOK.

⁸⁷ Warto zaznaczyć, że Zakrzewski znalazł się w gronie tych wykładowców UW, którzy 11 grudnia 1937 roku podpisali protest przeciwko praktykom getta ławkowego na wyższych uczelniach – zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia*, t. IV, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 328–329.

liberalizmu⁸⁸. Ocenom Zakrzewskiego, coraz bardziej zbliżonym choćby do stanowiska socjalistów, towarzyszyła też świadomość, iż syndykalizm „jeszcze nie stał się formułą ideologiczną wieku proletariackiego w żadnym kraju, nawet w swej ojczyźnie, we Francji”⁸⁹. Konsekwentnie natomiast podtrzymywał autor pogląd głoszący, że testament polityczny Marszałka należy odczytywać w kategoriach projektu bezklasowego społeczeństwa opartego na pracy. Charakterystyczne jednak, że do środowisk podążających „szlakiem Piłsudskiego” zaliczał nie tylko syndykalistów, ale również „bezkompromisowych socjalistów” i „radykałnych ludowców”⁹⁰.

Wybuch drugiej wojny światowej zastał Zakrzewskiego w Warszawie. Wkrótce po raz kolejny w swoim życiu uczony miał się znaleźć na froncie. W jednym ze wspomnień poświęconych jego osobie można znaleźć taki oto opis tego epizodu: „Po wybuchu wojny w pierwszych dniach września wyruszył wraz z *dwudziestoparoodobowym* [*sic!*] zespołem braci [„zetowych” – przyp. G. Z.] i robotników ZZZ z Warszawy w poszukiwaniu przydziału wojskowego. Wędrówka ta po wielu perypetiach zakończyła się doszłusowaniem do grupy gen. Kleeberga. Po bitwie pod Kockiem wraz z oddziałem nie poszedł do niewoli, lecz wymknął się i powrócił do Warszawy”⁹¹.

9 października 1939 roku grono działaczy o proveniencji „zetowej” na czele z Zakrzewskim, Szurigiem, Szwedowskim i Kapuścińskim, którzy zebrali się w warszawskim mieszkaniu uczonego, uznało za konieczne powołać tajną organizację syndykalistyczną. Inicjatorzy projektu zgodzili się przy tym, że nie może być to prosta kontynuacja ZZZ. Opierając się na dawnych aktywistach „Trzech Zetów” i młodzieżowych przybudówek ruchu, świadomo-

⁸⁸ K. Zakrzewski, *Pochód faszyzmu*, „FR”, nr 47 z 27 IX 1936, s. 1–2; idem, *Może wreszcie początek przelomu*, „FR”, nr 26 z 20 X 1937, s. 1; idem, *Światowe plany faszyzmu*, „FR”, nr 29/30 z 21 XI 1937, s. 1; idem, *Rozważania wiosenne*, „FR”, nr 9/10 z 1 V 1938, s. 3; idem, *Trzy miesiące po pakcie monachijskim*, „FR”, nr 1/2 z 1 I 1939, s. 2; idem, *Przyszłość generała Franco*, „Głos Niezależnych” (dalej: „GN”), nr 3 z 7 V 1939, s. 1, 3; idem, *Dokoła antysemityzmu. Żydzi są aryjczykami*, „GN”, nr 5 z 28 V 1939, s. 2, 6. Por. też: G. Zackiewicz, *Polska myśl...*, s. 605–606.

⁸⁹ K. Zakrzewski, *Proletariat w lecie 1939 r.*, „FR”, nr 11/12 z 15 VII 1939, s. 2.

⁹⁰ Idem, *Proletariat i partie*, „FR”, nr 13/14 z 1 VII 1938, s. 2; idem, *Kultura Józefa Piłsudskiego*, „GN”, nr 4 z 14 V 1939, s. 2–3; idem, *Przed 25-ciu laty*, „FR”, nr 13 z 1 VIII 1939, s. 1–2; idem, *Filozofia polityczna szlaku Piłsudskiego*, „GN”, nr 11 z 6 VIII 1939, s. 6. Zob. też: *ZZZ w hołdzie pamięci Piłsudskiego*, „FR”, nr 7/8 z 5 IV 1939, s. 3; J. Szurig, *W dniu dwunastym maja*, „GN”, nr 4 z 14 V 1939, s. 1.

⁹¹ *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 964. Zob. też: AAN, Moraczewscy, sygn. 71/III/3 (mf 1855/5), z. 1, k. 45–46 [E. Topolnicki (J. Moraczewski), Pamiętniki – odpisy, 1939–1942]; J. Lis-Błońska, *Profesor Kazimierz Zakrzewski...*, BN, sygn. akc. 15630.

mie postanowiono wykluczyć środowiska przejawiające sympatie anarcho-syndykalistyczne i komunistyczne⁹². Bardzo szybko miało się też okazać, że w prace konspiracyjnych struktur syndykalistycznych nie jest skłonny aktywnie zaangażować się dotychczasowy prezes ZZZ, Moraczewski⁹³.

Zebranie organizacyjne Związku Syndykalistów Polskich odbyło się 21 października 1939 roku w profesorskim mieszkaniu Zakrzewskiego na Brzozowej. W ścisłym kierownictwie ruchu – Komitecie Centralnym – znaleźli się obok uczonego Szurig, Szwedowski, Kapuściński i Leon Bigosiński, robotnik, dawny działacz GFP i ZZZ⁹⁴. *Tymczasowy szkic deklaracji ideowej ZSP* wskazywał, że środowisko postrzega wydarzenia wojenne w kategoriach procesu, którego zwieńczeniem winno być nie tylko odzyskanie niepodległości przez Polskę, ale także głęboka przebudowa społeczna. Syndykaliści nie uchylali się od współpracy z rządem londyńskim i agendami Państwa Podziemnego, równocześnie jednak wskazując, że w sprawie przyszłego kształtu ustrojowego Polski, czy szerzej pożądanego scenariusza wydarzeń po wyzwoleniu zajmują odrębne stanowisko⁹⁵. Programowa broszura ZSP z lipca 1940 roku, zatytułowana *Kujmy broń!* nie przyniosła w tym względzie żadnych zasadniczych zmian⁹⁶.

⁹² S. Szwedowski, *Relacja o działalności Związku Syndykalistów Polskich od początku okupacji do zajęcia przez Niemców Paryża (od października 1939 r. do lipca 1940 r.)*, (rkps), BN, sygn. akc. 15628, s. 37–38. Por. też: R. Chwedoruk, *Polscy syndykaliści lat II wojny światowej. Działalność i myśl polityczna*, „Zeszyty Historyczne” 2006, z. 154, s. 57–59, 89–91.

⁹³ W zapiskach Moraczewskiego można znaleźć informację o wizycie, jaką 18 października 1939 roku złożyli w jego domu w Sulejówku Zakrzewski, Szurig i Zygmunt Dymek. Kolejne spotkanie tych samych osób miało miejsce 30 listopada 1939 roku, a gospodarzem ponownie był dawny prezes ZZZ. Z enigmatycznych informacji pochodzących z 1940 roku można wnioskować, że jakkolwiek Moraczewski utrzymywał kontakt z syndykalistyczną konspiracją, to równocześnie nie brał czynnego udziału w pracach organizacyjnych – AAN, Moraczewscy, sygn. 71/III/3 (mf 1855/5), z. 1, k. 45–47, 83; z. 3, k. 29–33, 68–69; z. 4, k. 11, 23–25. Patrz także: J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski (1870–1944). Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*, Ostrołęka 2002, s. 439–449.

⁹⁴ Organizacja przyjęła kryptonim Związek „Wolność i Lud”. Zakrzewski, który stanął także na czele Wydziału Prasowego ZSP, używał pseudonimu „Bobrowski” – S. Szwedowski, *Relacja o działalności...*, BN, sygn. akc. 15628, s. 38–41, 62, 68; *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 36–37, 800–801, 964; Z. Mieniewski, *Polska walcząca...*, BN, sygn. akc. 15630.

⁹⁵ S. Szwedowski, *Relacja o działalności...*, BN, sygn. akc. 15628, s. 41–52, 66.

⁹⁶ *Kujmy broń!*, [Warszawa 1940]. Analiza myśli politycznej ZSP w czasie II wojny światowej zob.: S. Ciesielski, *Koncepcje polityczne Związku Syndykalistów Polskich w latach drugiej wojny światowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1992, t. XC, s. 253–284; R. Chwedoruk, op. cit., s. 64–74.

Zakrzewski, podobnie jak drugi z „historycznych” liderów ruchu – Szurig, łączył aktywność w konspiracji syndykalistycznej z pracą w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej⁹⁷. Los sprawił, że obaj wybitni działacze w krótkim odstępie czasu zostali aresztowani, następnie zaś przebyli tę samą drogę najpierw na Pawiak, później na miejsce straceń w Palmirach. Zakrzewski, ujęty przez gestapo 12 stycznia 1941 roku, został rozstrzelany 11 marca, wraz z grupą dwudziestu innych więźniów, formalnie w ramach odwetu za zabójstwo *volksdeutscha* i współpracownika gestapo, znanego aktora Igo Syma⁹⁸. Szuriga hitlerowcy zamordowali 12 czerwca 1941 roku, w niespełna cztery miesiące po aresztowaniu⁹⁹.

„Żył jak uczoney, zginął jak żołnierz na posterunku” – napisała o Zakrzewskim we wspomnieniowym szkicu działaczka syndykalistyczna Józefa Lis-Błońska¹⁰⁰. Płacąc najwyższą cenę za wierność swym ideałom, lider ZSP pozostawił pogrążoną w rozpacz rodzinę, która do końca usiłowała go uratować. Wraz ze śmiercią Zakrzewskiego bolesną stratę poniosła polska humanistka, o czym przekonuje zarówno szereg opinii formułowanych przez znawców przedmiotu¹⁰¹, jak też sam fakt wznowień prac naukowych historyka w ostatnich latach¹⁰². Trudna do podważenia wydaje się także konstatacja, iż w lesie palmirskim w marcu 1941 roku zginął najwybitniejszy myśliciel syndykalistyczny, jaki kiedykolwiek pojawił się na ziemiach polskich¹⁰³.

⁹⁷ A. K. Kunert, *Rzeczpospolita Walcząca. Styczeń – grudzień 1941. Kalendarium*, Warszawa 2002, s. 60; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 32, 80.

⁹⁸ Ekshumowane zwłoki Zakrzewskiego, które tuż po drugiej wojnie zidentyfikowano na podstawie znalezionych dokumentów osobistych, zostały złożone na cmentarzu w Palmirach – L. Piotrowicz, op. cit., s. 634. Zob. też: *Niepełny wykaz*, BN, sygn. akc. 13467 (mf 84909), s. 961, 964; W. Bartoszewski, *Palmiry*, Warszawa 1976, s. 58–59; A. K. Kunert, *Rzeczpospolita Walcząca...*, s. 22, 95.

⁹⁹ W. Bartoszewski, op. cit., s. 62–63; A. K. Kunert, *Rzeczpospolita Walcząca...*, s. 60.

¹⁰⁰ J. Lis-Błońska, *Profesor Kazimierz Zakrzewski...*, BN, sygn. akc. 15630.

¹⁰¹ H. Evert-Kappesowa, op. cit., s. 6–7, 20–21; L. Piotrowicz, op. cit., s. 635, 638–639.

¹⁰² K. Zakrzewski, *Bizancjum i wczesne średniowiecze [Dzieje Bizancjum]*, Poznań 1997; idem, *Historia Bizancjum*, Kraków 2007.

¹⁰³ Pozbawiony tej miary działaczy, co Zakrzewski czy Szurig ruch syndykalistyczny niewiele miał już do zaoferowania w sferze ideologicznej. Procesowi radykalizacji ZSP towarzyszyło, zwłaszcza od 1942 roku, poszukiwanie sojuszników wśród lewicowych ugrupowań niechętnych rządowi w Londynie, choć także dystansujących się od nurtu komunistycznego. Syndykalisci zdołali jeszcze zaznaczyć swoją obecność podczas Powstania Warszawskiego, by na początku 1945 roku zniknąć z polskiej sceny politycznej. Podstawowe informacje w tej kwestii podaje R. Chwedoruk, op. cit., s. 75–87, 92–98.

**Kazimierz Zakrzewski (1900–1941).
A historian, ideologist, social and political activist**

Summary

The presented biographical sketch has been devoted to Kazimierz Zakrzewski, who is little known nowadays.

Born in 1900 in Cracow, K. Zakrzewski was growing up in an intellectual environment since his childhood, his father was a physics teacher, his mother a writer, and his uncle Stanisław was an outstanding historian. Brought up at home that cherished patriotic traditions and where involvement in social matters was seen as an indication of a civic attitude, Kazimierz was trying to accomplish his scientific ambition and remain faithful to the values he had been raised to believe in throughout his entire adult life.

After graduating from university and completing a grant in France, young K. Zakrzewski started to work as a scientist at Jan Kazimierz University in Lviv. He achieved a status of a leading Polish specialist on Byzantium's history very quickly. In 1935 he held a post of head of the Chair of Byzantium Studies, the first one in the II Republic of Poland, which was then established at Warsaw University.

Apart from scientific activity, K. Zakrzewski was also vigorously engaged in social and political activity. Not being involved as much in the current political activity, he continued to enjoy undisputable respect as a theoretician of syndicalism.

During the World War II K. Zakrzewski, in accordance with his life credo, organized underground structures of syndicalism movement at the same time taking up a job in Biuro Informacji i Propagandy Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej (the Bureau of Information and Propaganda of the Headquarters of Association of Armed Struggle). Arrested by Gestapo at the beginning of 1941, he was executed by firing squad in Palmiry only two months later.

Казимеж Закшевский (1900–1941).

Историк, идеолог, общественный и политический деятель

Резюме

Представляемый биографический очерк посвящается малоизвестной в настоящее время личности Казимежа Закшевского.

Родившийся в 1900 г. в Кракове, Закшевский с самого детства вырос в среде интеллектуалов. Его отец был профессором физики, мать – писательницей, дядя Станислав – выдающимся историком. Воспитыванный в семье с патриотическими традициями, в которой участие в общественной жизни считалось показателем гражданского поведения, Казимеж в течение всей своей взрослой жизни пытался реализовать научные стремления и оставаться верным прививаемым ему ценностям.

После окончания университета и пребывания на стипендии во Франции, молодой Закшевский поступил на научную работу в Университет Яна Казимежа во Львове. Скоро получил статус ведущего в Польше специалиста в области

истории Византии. В 1935 г. стал заведующим первой в II Речи Посполитой кафедрой византистики, образованной в то время в Варшавском университете.

Научной активности Закшевского сопутствовала оживленная общественная и политическая деятельность. В половине 20-ых годов историк стал одним из лидеров небольшой, но очень динамичной, синдикалистской среды. В меньшей степени принимая участие в текущей политической деятельности, оставался он неоспариваемым авторитетом как теоретик синдикалистской мысли.

Во время II мировой войны Закшевский, согласно своему жизненному кредо, организовал подпольные структуры синдикалистского движения, одновременно начиная работу в Бюро информации и пропаганды Главной комендатуры Союза вооруженной борьбы. В начале 1941 г. был арестован гестапо, затем почти два месяца позже расстрелен в Пальмирах.

III
MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

ARŪNAS BUBNYS

Wilno

**STOSUNKI MIĘDZYETNICZNE NA WILEŃSZCZYŹNIE
W LATACH OKUPACJI NAZISTOWSKIEJ
(1941–1944)**

Przynależność państwowa regionu wileńskiego w latach drugiej wojny światowej zmieniała się często. Do wybuchu wojny region wileński należał do Polski, ale Litwa nigdy nie uznała tego faktu, i uważała Wilno za swoją stolicę. Po wybuchu drugiej wojny światowej region wileński 17 września 1939 roku został zajęty przez Armię Czerwoną. W końcu października 1939 roku, na mocy układu z 10 października 1939 roku Sowieci przekazali Litwie Wilno i wąskie pasmo byłego województwa wileńskiego. Litwa otrzymała terytorium o powierzchni 6656 km². ZSRR zapewnił sobie prawo dyslokacji na Litwie garnizonów Armii Czerwonej – łącznie 20 tysięcy żołnierzy. Litwa odzyskała więc swoją historyczną stolicę, jednak stacjonowanie na jej terytorium garnizonów obcej armii oznaczało początek utraty niepodległości. 15 czerwca cała Litwa dostała się pod okupację Armii Czerwonej, a potem przyłączono ją do ZSRR. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej Wilno zostało 24 czerwca zajęte przez Wehrmacht i do 13 lipca 1944 roku znajdowało się pod okupacją niemiecką. Trzecia Rzesza nie zamierzała uznać niepodległości Litwy i wprowadziła na Litwie okupacyjne rządy (Zivilverwaltung). Został utworzony Reichskommissariat Ostland, do którego włączono terytorium Litwy, Łotwy, Estonii i Białorusi. Z byłej Republiki Litewskiej (poza regionem kłajpedzkim) Niemcy utworzyli Generalny Komisariat Litwy (Generalkommissariat Litauen), który składał się z czterech okręgów (kowieńskiego, wileńskiego, szawelskiego i poniewieskiego). Centrum administracyjne Litwy znajdowało się w Kownie, tutaj była siedziba generalnego komisarza Litwy, Adriana von Rentelna. Okręg wileński (Gebiet Wilna – Land) obejmował powierzchnię 15 840 km², ok. 600 tys.

mieszkańców. Na tym terenie znajdowały się 53 gminy wiejskie i 5 gmin miejskich¹. Okręg wileński w latach 1942–1944 obejmował powiaty wileński, trocki, święciański, ejszyszski, oszmiański i swirski. Dwa ostatnie powiaty były przyłączone do Litwy w kwietniu 1942 roku i należały do niej do końca okupacji nazistowskiej, a potem znów włączono je do Białoruskiej SSR. Komisarzem okręgowym na miasto Wilno został Hans Hingst, na okręg wileński Horst Wulff. Największym miastem okręgu było Wilno, według spisu ludności z 27 maja 1942 roku mieszkało tutaj 146 tysięcy osób².

Przed drugą wojną światową okręg wileński był terenem zamieszkiwanym przez wiele narodowości: Polacy, Litwini, Żydzi, Białorusini, Rosjanie. Według polskiego spisu ludności z 1931 roku w województwie wileńskim Polacy stanowili 59,7 proc. (761,7 tys.), Białorusini – 22,7 proc. (289,7 tys.), Żydzi – 8,5 proc. (około 110 tys.), Litwini – 5,2 proc. (65,3 tys.)³. Rezultaty spisów ludności w dużym stopniu zależały od tego, która władza je przeprowadzała. W maju 1942 roku, kiedy litewska administracja prowadziła spis ludności w Generalnym Komisariacie Litwy, proporcje grup narodowościowych w okręgu wileńskim były inne, niż w 1931 roku. Z ogólnego spisu ludności z 1942 roku wyłączano ludność żydowską (większość Żydów wymordowano już w 1941 roku) i Niemców, którzy pracowali w administracji niemieckiej oraz formacjach wojskowych. W czterech powiatach otaczających Wilno (wileński, trocki, święciański, ejszyszski) według danych oficjalnych przeważała ludność litewska (58,8 proc.), polska stanowiła 36,9 proc., Białorusinów było 12,9 proc., Rosjan – 2,9 proc. W samym mieście Wilnie Polacy nadal stanowili większość – 71,9 proc., Litwini – 20,5 proc., Rosjanie – 4,1 proc., Białorusini – 2,1 proc. Duża część Polaków i tak zwanych tu-tejszych podała się za Litwinów lub Białorusinów. Około 15–17 tys. Żydów mieszkało w getcie wileńskim⁴.

Po masowych deportacjach i mordach sowieckich przed wojną i w jej pierwszych dniach nienawiść Litwinów i dużej liczby Polaków do Rosjan była tak wielka, że wkraczające wojska niemieckie były witane jak wybawcy. Wybuchaly lokalne powstania antysowieckie. Już 23 czerwca 1941 ro-

¹ Ziemie północno-wschodnie w ramach Ostlandu, Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (dalej: LCAP), f. R-601, ap. 1, b. 30, s. 2.

² Ibidem.

³ J. Wołkonowski, *ZWZ-AK a problem mniejszości etnicznych na Wilnińszczyźnie*, [w:] *Opór wobec systemów totalitarnych na Wileńszczyźnie w okresie II wojny światowej*, Gdańsk 2003, s. 38.

⁴ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, Warszawa 1997, s. 158, 159.

ku w Wilnie zaczęli działać litewscy antysowieccy partyzanci, a następnego dnia miasto zostało zajęte przez wojska niemieckie. W tym okresie powstała władza litewska – Komitet Obywatelski Miasta Wilna i Okręgu Wileńskiego. O działalności Komitetu pisano w tajnym biuletynie gestapo z 9 lipca 1941 roku: „Litewskie warstwy, które uważają siebie za aktywistów, zdołały przejąć władzę nad miastem Wilnem i okręgiem wileńskim, gdy tylko wycofała się armia rosyjska. Pod przywództwem Žakevičiūsa (docent Uniwersytetu Wileńskiego) powstał Komitet, któremu podległe są różne resorty, między innymi również i resort obrony. Pod kontrolą tegoż Komitetu również część litewskich urzędów rozpoczęła odnowę swej działalności, między innymi policja polityczna, kryminalna i publiczna. Starano się na niemieckich urzędach wojskowych wywrzeć wrażenie, jakoby litewski aparat państwowy był zachowany. Była również odnowiona Litewska Komendantura Wojskowa z litewskim komendantem wojskowym. Ze względu na to, iż litewskie jednostki wojskowe i policyjne Wehrmachtowi były przydatne do ochrony jeńców, mostów, urzędów kolejowych, magazynów towarowych i broni, jak również zapewnienia porządku publicznego w mieście, początkowo poza pewnymi ograniczeniami powyższa inicjatywa była tolerowana”⁵. Działalność Komitetu nadzorowała niemiecka komendantura wojskowa. Komitet zajmował się sprawami gospodarczymi i administracyjnymi.

Strategicznym celem władz Trzeciej Rzeszy wobec krajów bałtyckich było jak najszybsze przekształcenie ich w niemiecką „przestrzeń życiową”. W instrukcji Alfreda Rosenberga do Reichskommissarza Ostlandu stwierdzono: „Celem Reichskommissarza na Litwie, Estonii, na Łotwie i Białorusi musi być dążenie do utworzenia protektoratu, a następnie przekształcenie go w część Rzeszy Wielkoniemieckiej przez germanizację elementu rasowo bliskiego, kolonizację niemiecką oraz usuwanie elementu niepożądanego”⁶. Te strategiczne cele miały być realizowane po zwycięstwie Niemiec. W czasie wojny Niemcy starali się jak najlepiej wykorzystać podbite kraje dla celów wojennych i gospodarczych. Chociaż Niemcy nie przyznali niepodległości państwu litewskiemu, ważniejsze stanowiska w miejscowej administracji na całej Litwie i w okręgu wileńskim zostały przejęte przez Litwinów. Nie oznacza to jednak, że Litwini cieszyli się specjalnymi względami Niemców. Był to raczej skutek aktywności litewskiej na początku wojny. Jednak trzeba przyznać, że Litwini osiągnęli pewne korzyści z przynależności okręgu wi-

⁵ K. Škirpa, *1941 metų vyriausybės kelias*, „Aidai”, 1971, nr 6, s. 249.

⁶ P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Litwie*, s. 154.

leńskiego do Generalnego Komisarjatu Litwy, ponieważ władza wykonawcza znalazła się w rękach Litwinów. Niemcy zezwolili na częściową litwinizację Wilna: wprowadzono litewskie nazwy ulic, obok niemieckiego język litewski został uznany za język urzędowy, przy równoczesnym wyeliminowaniu z życia publicznego języka polskiego. Zamknięto polskojęzyczne szkoły, teatry i kina. Władza okupacyjna nadzorowała działalność miejscowej administracji, która miała za zadanie ułatwiać Niemcom opanowanie podbitego kraju i jego eksploatację. Administracja litewska nie miała większego wpływu na decyzje niemieckie. Ze względów propagandowych Niemcy wołały, by niepopularne w kraju zarządzenia były wydawane przez „samorząd litewski”, ściągając odium ludności na tę instytucję. Niemcom brakowało sił do opanowania całego aparatu publicznego, dlatego istnienie „samorządu” było przydatne. Polacy, w odróżnieniu od Litwinów, nie utworzyli organu, który cieszyłby się uznaniem władz wojskowych i cywilnych oraz oficjalnie reprezentowałby ich interesy. Mimo że ważniejsze stanowiska w urzędach wileńskich były w rękach Litwinów, większość urzędników i robotników stanowili Polacy. Niemiecka władza wojskowa po ustaleniu składu narodowościowego Wilna, stwierdzeniu, iż Polacy stanowili najliczniejszą część mieszkańców miasta, wydała rozkaz Komitetowi, aby „na miejskie stanowiska kierownicze dopuścić większą liczbę Polaków”⁷. Postawiono także wymóg, iż „kierownicy urzędów muszą być dobierani na zasadach parytetu ze wszystkich grup narodowościowych, z pominięciem Żydów”⁸. Niemcy często zwracali uwagę Komitetu na to, że „w żadnym przypadku nie może doprowadzić do tego, że Polacy czy Białorusini mieliby być dyskryminowani”⁹. Komisarz Wilna Hans Hingst 4 sierpnia 1941 roku na spotkaniu z kierownictwem Komitetu na czele z docentem Stasysem Žakevičiusem dobitnie przypomniał, że Litwini w Wilnie stanowią mniejszość i dlatego na miejskie stanowiska kierownicze trzeba przyjąć więcej Polaków, zaś Litwini i Polacy będą przez niego (Hingsta) traktowani jednakowo¹⁰. Nie można twierdzić, że polityka personalna

⁷ V. Brandišauskas, *Litewska instytucja władzy na początku wojny niemiecko-radzieckiej: zarys działalności, kompetencje oraz stanowisko w kwestii stosunków narodowościowych (na przykładzie Komitetu Miejskiego Wilna)*, w: *Opór wobec systemów totalitarnych na Wileńszczyźnie w okresie II wojny światowej*, s. 62.

⁸ Rozkaz nr 1 komendanta Wojennej Komendantury Polowej, 17 lipca 1941 r., Biblioteka Centralna Litewskiej Akademii Nauk, Dział Rękopisów, f. 165–1049, s. 6.

⁹ Ibidem, f. 165–1045, Opis posiedzenia w wielkiej sali Wojennej Komendantury Polowej, 15 lipca 1941 r., s. 10.

¹⁰ Pismo przewodniczącego Komisji ds. Wilna Mačiūlisa do gen. P. Kubiliūnasa, 10 sierpnia 1941, LCAP, f. R-617, ap. 1, b. 16, s. 16.

Komitetu Miejskiego była nacjonalistyczna, czy celowo antypolska. Od początku wojny (22 czerwca 1941 roku) zwolniono z urzędów 727 Litwinów, 1077 Polaków i 142 Rosjan. Większość osób zwolniona była z przyczyn politycznych (komuniści lub zwolennicy rządu sowieckiego) i z powodu likwidacji urzędów¹¹. Władze niemieckie dążyły do zachowania stabilności w okręgu wileńskim i nie były zainteresowane eskalacją waśni narodowościowych, dlatego często powstrzymywały ambicje polityczne i nacjonalizm litewski. Ważnym elementem polityki narodowościowej nazistów było stosowanie zasady *divide et impera* (dziel i rządź). Rozbudzano separatyzmy, skłócano, przeciwstawiano Polaków Litwinom, Białorusinów Litwinom i Polakom, starano się wywołać nienawiść wszystkich narodowości do Żydów¹². Kiedy Niemcy uznali, że dążenia Litwinów do samodzielności w okręgu wileńskim są zbyt duże, nie zawahali się przeciwstawić Polaków Litwinom. Usiłowano wejść w rolę rozjemcy, interweniując na korzyść ludności polskiej, ochraniając ją od radykalnych antypolskich działań administracji litewskiej. Władza niemiecka uchyliła nakaz nauki języka litewskiego oraz zakaz publikacji w języku polskim. Obwieszczenia w okręgu wileńskim miały być publikowanie w czterech językach¹³. Z ulic Wilna usunięto flagi i godła litewskie, zastępując je sztandarami ze swastyką. Przykładem na wykorzystywanie przez okupanta konfliktów narodowościowych było zarządzenie z lipca 1941 roku wydane przez ówczesnego komendanta wojennego Wilna Wolfganga von Ditfurtha, które głosiło, że żadna z narodowości zamieszkujących Wilno (Polacy, Białorusini i Litwini) nie jest zobowiązana do nauki języka żadnego poza ojczystym, a jedynie zaleca się naukę niemieckiego. Zarządzenie było skierowane wyraźnie przeciw Litwinom, którzy chcieliby forsować lituanizację¹⁴. Po wprowadzeniu cywilnej władzy niemieckiej (Zivilverwaltung) 15 września 1941 roku Komitet Miejski Wileński został zlikwidowany i przekształcony w magistrat miejski. Te decyzje władzy niemieckiej wśród Litwinów wywołały wrażenie, że Polacy są „faworyzowani” przez okupanta. To spowodowało skargę na lokalne władze niemieckie. Stosunki litewsko-polskie w okresie okupacji nazistowskiej były napięte i wrogie. Wzajemna wrogość manifestowała się na wszelkie możliwe sposoby: poczynając od konfliktów

¹¹ V. Brandišauskas, op. cit., s. 65.

¹² M. Wardzyńska, *Polityka narodowościowa Trzeciej Rzeszy w Generalnym Komisarzacie Litwy*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, t. XXXVIII, Warszawa, 1995, s. 110.

¹³ Ibidem, s. 112.

¹⁴ Bekanntmachung des Kommandeurs der deutschen Kommandobehorde Wilna von 16. Juli 1941, LCAP, f. R-677, ap. 1, b. 1, s. 22.

w życiu codziennym i bójek ulicznych, a kończąc na otwartej walce zbrojnej. Relacjom litewsko-polskim podczas okupacji nadaje się niekiedy zbyt wielkie znaczenie, traktując je niemalże jak stosunki samodzielnych podmiotów. Nazistowski reżym przede wszystkim dążył do realizacji własnych celów i wykorzystywał podbite narody do urzeczywistnienia swoich planów politycznych. Z drugiej strony, okupowane narody w regionach targanych międzyetnicznymi konfliktami, starały się utrzymać lub wywalczyć pozycję dominującą w stosunku do innych grup narodowościowych. Choć podczas okupacji ani Litwini, ani Polacy nie byli prawdziwymi gospodarzami swych krajów, jednak obie nacje w sposób legalny i nielegalny ubiegały się o wpływy na Wileńszczyźnie.

Przykładem takiego postępowania Polaków jest działalność Władysława Komara. Niemcy powołali go na stanowisko zarządcy gospodarstw państwowych, powstałych w dawnych dworach i majątkach na terytorium Gebietskommissariat Wilna-Land. Komar obsadzał wszystkie stanowiska kierownicze miejscowymi Polakami, którzy wykorzystywali, jak tylko mogli, swą pozycję do obrony interesów polskiej ludności. Pomagali zaopatrywać w żywność polską inteligencję w Wilnie, później dostarczali żywność dla oddziałów AK¹⁵. Jednak naziści, rządząc okupowanym krajem, do połowy 1943 roku bardziej opierali się na Litwinach niż na Polakach. Prawdopodobnie było to skutkiem rasistowskiego stosunku najwyższych przywódców III Rzeszy do narodu polskiego, ale również postawy Polaków w toczącej się wojnie (działalność polskiego rządu emigracyjnego i polskiego podziemia narodowego). Polacy w oczach nazistów byli elementem niebezpiecznym i buntowniczym. Nie bez znaczenia była również wyraźniejsza proniemiecka i antysowiecka orientacja Litwinów. Ale już od drugiej połowy 1943 roku administracja niemiecka wileńskiego okręgu starała się bardziej popierać Polaków, niż Litwinów. Naziści nie odrzucili też zasady *divide et impera*, która znów była wykorzystana w czasie kolonizacji Litwy w latach 1942–1943. Niemcy chcieli odwrócić uwagę Litwinów od kolonizacji poprzez propagandę, że właściwym ośrodkiem Litwy jest Wilno, dlatego „powinnością dziejową” Litwinów jest kolonizacja Wileńszczyzny i „niesienie tam kultury”¹⁶. W drugiej połowie 1943 roku na Wileńszczyźnie powstały duże oddziały Armii Krajowej. Ich

¹⁵ S. Jęgelevičius, *Okupacja i kolaboracja na Litwie w czasie II wojny światowej*, w: *Opór wobec systemów totalitarnych na Wileńszczyźnie w okresie II wojny światowej*, s. 35.

¹⁶ M. Wardzyńska, op. cit., s. 117.

zbrojna działalność zaczęła niepokoić administrację niemiecką. Paradoksalne, ale im aktywniej działała polska partyzantka, tym łagodniejsza była polityka administracji niemieckiej wobec Polaków. Władza niemiecka była zainteresowana podsycaniem konfliktów narodowościowych, liczyła, że uda się przeciwstawić AK partyzantom sowieckim i policji litewskiej. Hitlerowcy, wykorzystując litewską policję bezpieczeństwa i oddziały samoobrony do zwalczania polskiego ruchu oporu oraz do represjowania ludności cywilnej, jeszcze bardziej zaostrzyli antagonizmy litewsko-polskie. W relacjach polskiego podziemia pisano, że Wileńszczyzna zaczyna być terenem trudnych konfliktów narodowościowych: „niewątpliwie Niemcy byliby poparli dążenia litewskie, gdyby potencjał siły litewskiej okazał się godnym poparcia. Tymczasem, porównanie wypadło na korzyść Polaków. Stąd płyną próby pojednawcze w stosunku do społeczeństwa polskiego, jak dotąd bez rezultatów. Inicjatywa wyszła raczej ze strony Wehrmachtu, który radby przede wszystkim pozyskać dla swych celów bojowy element polski”¹⁷. W pierwszej połowie 1944 roku Niemcom już nie udało się opanować sytuacji i kontrolować konfliktów narodowościowych i politycznych na Wileńszczyźnie. Administracja okupanta utrzymywała władzę tylko w samym Wilnie i w centrach powiatowych, a wieś wileńska była już w rękach partyzantów polskich lub sowieckich.

W okręgu wileńskim Niemcy próbowali stworzyć nacjonalizm białoruski i wykorzystać go przeciw Litwinom i Polakom. Już 9 lipca 1941 roku dowództwo Einsatzkommando 8 meldowało naczelnym władzom Rzeszy w Berlinie o politycznej sytuacji na Wileńszczyźnie w sprawie białoruskiej: „Zum Ausgleich gegen sehr aktive litauische Taetigkeit wurde seitens der Einsatzgruppe dem Wilnaer Sekretar der fruheren weissruthenischen Partei, Ladislaus Kozłowski Erleichterungen im Aufbau einer weissruthenischen Volkstumsstelle genehmigt”¹⁸. Władza niemiecka próbowała politycznie uaktywnić grupy białoruskie o nastawieniu germanofilskim. Białorusinom pozwolono na: nadawanie audycji białoruskich w radiostacji wileńskiej, wydawanie swojej gazety („Białoruski Holas”), otwarcie gimnazjum i seminarium nauczycielskiego w Wilnie, stworzenie Komitetu narodowego, działaczom białoruskim proponowano udział w administracji okręgu. Odbywało się to kosztem ludności polskiej, którą zwalniano ze sprawowanych

¹⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Sygn., 202/II-51, s. 74.

¹⁸ M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy czerwiec 1941-lipiec 1944*, Warszawa 1993, s. 132.

funkcji (w powiatach oszmiańskim i swirskim). Ale próby neutralizowania aktywności litewskiej ruchem białoruskim nie powiodły się. Za przyczynę Niemcy uznali słabe dążenia narodowe i niewielką liczbę osób o cechach przywódczych wśród Białorusinów¹⁹.

W interpretacji Hitlera wojna Niemiec ze Związkiem Radzieckim miała być walką dwóch światopoglądów, walką o zniszczenie. Zakładano rozbięcie państwa komunistycznego i wytepienie bolszewizmu. Stąd też przede wszystkim planowano fizyczne zniszczenie nosicieli bolszewickiej idei i zarazem członków aparatu przywódczego (funkcjonariusze państwowi i partyjni oraz komisarze Armii Czerwonej). Ludność żydowska, w której naziści widzieli rdzeń i biologiczny rezerwuar bolszewizmu, miała być zupełnie zlikwidowana. Antysemityzm hitlerowski był wykwitem doktryny rasistowskiej, doprowadzonej do absurdu. Eksterminacja Polaków, Rosjan i innych narodowości miała jakieś zbrodnicze uzasadnienie w chęci rozbudowy państwa czy powiększenia Lebensraumu, Żydzi powinni być zniszczeni totalnie jako rasa. Realizacja zadania mordowania wrogów Trzeciej Rzeszy została powierzona operacyjnym grupom policyjnym (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und SD). W krajach nadbałtyckich, w tym i na Litwie, działała Einsatzgruppe A i jej Einsatzkommandos 2 i 3. W okręgu wileńskim na początku działało Einsatzkommando 9, a od 9 sierpnia 1941 roku Einsatzkommando 3²⁰. Od pierwszych dni wojny i okupacji naziści rozpętali antykomunistyczną i antyżydowską propagandę i nawoływali miejscową ludność do „oczyszczenia się” z Żydów. Wśród części społeczeństwa i administracji litewskiej antysemicka propaganda nazistowska odniosła spodziewany skutek. Jak na całej Litwie, tak i na Wileńszczyźnie w prasie i radiu od pierwszych dni okupacji stosowano retorykę antyżydowską. Charakterystycznym zjawiskiem było utożsamienie Żydów z komunistami. Z rozkazu komendanta wojskowego armii niemieckiej z 3 lipca 1941 roku Komitet Miejski Wilna wydał ogłoszenie zobowiązujące Żydów do noszenia gwiazdy Dawida oraz wprowadzające godzinę policyjną od 6. wieczorem 6. rano²¹. Już od pierwszych dni okupacji rozpoczęła się akcja zwalniania z pracy Żydów i członków organizacji komunistycznych. W połowie lipca 1941 roku rozpoczęła się masowa zagłada wileńskich Żydów. Gestapo w Wilnie stworzyło oddział specjalny (Sonderkommando), który przystąpił do rozstrzeliwania Żydów

¹⁹ M. Warzyńska, *Polityka narodowościowa...*, op. cit., s. 114.

²⁰ Idem, *Sytuacja ludności polskiej...*, s. 36.

²¹ V. Brandišauskas, op. cit., s. 64.

w Ponarach, około 7 km od miasta. W doprowadzeniu Żydów do Ponar i w ochronie miejsca zagłady brały udział także litewskie bataliony policyjne, stacjonujące w Wilnie. 4 września 1941 roku Niemcy wydali rozkaz zamknięcia Żydów w getcie, a wykonanie zlecieli litewskiej policji. Getto zostało podzielone na dwie odrębne części, oddzielone ulicą Niemiecką. W pierwszym getcie umieszczono tak zwanych fachowców i zamożniejszych Żydów, a w drugim biedotę, stłaczano tam po kilkanaście osób w jednym pokoju. Pod koniec października drugie getto zlikwidowano, a w pierwszym pozostali jedynie potrzebni Niemcom specjaliści (około 17 tysięcy osób), posiadający karty pracy²². Do końca 1941 roku zamordowano około 33–35 tysięcy wileńskich Żydów. Równocześnie przeprowadzono egzekucje w innych miastach i miasteczkach okręgu wileńskiego. W końcu 1941 roku dowódca Einsatzkommando 3 Karl Jaeger w raporcie dla władz w Berlinie pisał: „Mogę dzisiaj stwierdzić, że cel, rozwiązanie problemu żydowskiego na Litwie, został przez Einsatzkommando 3 osiągnięty. Na Litwie nie ma już Żydów, poza żydowskimi robotnikami i ich rodzinami”²³. Żydowskich robotników pozostawiano na wyraźne żądanie administracji cywilnej i Wehrmachtu. Pracowali głównie dla potrzeb armii niemieckiej. Getto wileńskie zostało zlikwidowane przez Niemców w końcu września 1943 roku. Największą część Żydów wileńskich wywieziono do miejsc straceń w Estonii, Łotwie i w Generalnej Guberni. Z około 60 tysięcy Żydów wileńskich wojnę przetrwało tylko 2–3 tysięcy osób. Dlaczego zagłada Żydów na Litwie była prowadzona tak szybko i radykalnie? Jedną z możliwych odpowiedzi jest ta, że Holocaust, jako państwowa polityka Trzeciej Rzeszy, był związany z planami kolonizacji i germanizacji krajów bałtyckich. Litwa sąsiadowała z Niemcami i jej terytorium powinno być jak najszybciej „oczyszczone” z niepożądanych elementów. Przede wszystkim takim elementem „niepożądanym” byli właśnie Żydzi. Ważne było jeszcze to, że według nazistów Żydzi na zapleczu frontowym byli niebezpieczni dla reżymu okupacyjnego i dlatego trzeba było ich zlikwidować. Warto dodać, że eksterminacyjna polityka nazistów wobec Żydów znalazła poparcie administracji litewskiej. Litewska policja, bataliony policyjne, oddziały byłych partyzantów antysowieckich (nazywanych przez Polaków szaulisami) stały się narzędziem okupanta w prowadzeniu eksterminacji Żydów. Dlatego Holocaust na Litwie miał takie tragiczne skutki.

²² Stosunki polsko-litewskie w świetle czterech okresów okupacji Wilna i Ziemi Wileńskiej, AAN, Sygn. 211/16, s. 20.

²³ *Masinės žudynės Lietuvoje, d. 1*, Vilnius 1965, p. 136.

Zakończenie

Strategicznym celem Trzeciej Rzeszy wobec krajów nadbałtyckich była aneksja do Rzeszy, ich kolonizacja i germanizacja. Germanizacji podlegała tylko 1/3 Litwinów (ta część, która według nazistów miała krew nordycką). Pozostała część Litwinów i Polaków powinna być przesiedlona na wschód, do Białorusi i Rosji. Żydzi powinni być totalnie wymordowani. Realizacja tych planów miała być wykonana po wygranej wojnie. Bieżącym celem reżymu okupacyjnego na Litwie było maksymalne wykorzystanie zasobów gospodarczych i ludzkich dla celów wojennych. Dlatego administracja niemiecka była zainteresowana stabilnością kraju, unikaniem ostrych konfliktów politycznych i narodowościowych. Najważniejszym źródłem konfliktów narodowościowych w okręgu wileńskim były antagonizmy litewsko-polskie. W pierwszych latach okupacji (do połowy 1943 roku) polityka administracji niemieckiej była przychylniejsza wobec Litwinów. Litwini zajęli najważniejsze stanowiska w administracji okręgu wileńskiego, faktycznie w ich rękach znalazła się władza wykonawcza. Z drugiej strony, władza niemiecka kontrolowała działalność administracji litewskiej i nie pozwalała na politykę dyskryminacyjną wobec Polaków, Białorusinów i Rosjan. Do hamowania aspiracji i ambicji politycznych Litwinów Niemcy próbowali wykorzystać Polaków i Białorusinów. Zasadę *divide et impera* naziści stosowali również wobec Polaków (wsparcie ruchu białoruskiego przeciw Polakom). We wszystkich narodowościach próbowano wzbudzić antysemityzm. Od drugiej połowy 1943 roku polityka niemiecka wspierała Polaków. Chociaż polski ruch oporu zaczął stwarzać dużo problemów dla okupacyjnej administracji, władza niemiecka unikała masowych represji wobec polskiej ludności. Dlatego sytuacja wileńskich Polaków była stosunkowo lepsza niż mieszkańców Generalnej Guberni.

Polityka wobec ludności żydowskiej od samego początku była dyskryminacyjna i bezwzględna. Już w pierwszym miesiącu okupacji zaczęła się masowa eksterminacja Żydów. Najwięcej żydowskich mieszkańców okręgu zamordowano do końca 1941 roku. Wileńskie i święciańskie getta były zlikwidowane w 1943 roku. Zagłada Żydów była prowadzona nie tylko przez gestapo, ale i przez różne formacje policji litewskiej. Okupację hitlerowską przetrwało tylko 2–3 tysiące wileńskich Żydów.

Polityka niemiecka wobec Białorusinów i Rosjan była umiarkowana i stosunkowo łagodna. Niemcy popierali narodowe odrodzenie Białorusinów, oświatę, pobudzali polityczną aktywność i udział Białorusinów w miejscowej administracji. Próbowali wykorzystać nacjonalizm białoruski przeciw

Litwinom i Polakom. Niewielka liczba inteligencji białoruskiej nie pozwoliła Białorusinom na uzyskanie znaczącego wpływu w okręgu wileńskim. Administracja niemiecka popierała też religijne i kulturalne życie Rosjan, propagowała wyjazdy Rosjan na roboty do Niemiec, starała się odseparować Rosjan od wpływów bolszewizmu.

Możemy stwierdzić, że polityka narodowościowa okupanta w okręgu wileńskim, była stosunkowo umiarkowana (poza likwidacją narodu żydowskiego). Administracja niemiecka starała się utrzymać stabilność kraju i nie dać się rozwinąć konfliktom międzyetnicznym.

Inter-ethnic relations in Vilnius Region during Nazi occupation (1941–1944)

Summary

The strategic aim of the Third Reich towards the Baltic Sea countries was their colonization and germanization. 1/3 of the Lithuanians were to be germanized. The rest of the Lithuanians and Poles were to be resettled east. In the first years of the occupation German administration's policy was favorable towards the Lithuanians. They took the most important posts in the local administration of the Vilnius district, moreover, they held executive power in their hands. On the other hand, the German administration controlled the activity of the Lithuanian administration and did not allow to discriminate Poles, Belorussians and Russians. The Germans tried to take advantage of the Poles and Belorussians to restrain the Lithuanians' political aspirations. All nationalities were incited against Jews. In the second half of 1943 the German policy was already favorable towards Poles. The occupants avoided mass repressions. What is more, the German policy towards Belorussians and Russians was moderate and relatively soft. The Germans supported national rebirth of Belorussians. They tried to take advantage of Belorussian nationalism against Lithuanians and Poles. The German administration supported religious and cultural life of the Russians, propagated Russians' "trips" to Germany to work there, encouraged them to join the police and army, and tried to separate the Russians from the impact of bolshevism.

Межэтнические отношения на Виленщине в годы нацистской оккупации (1941–1944)

Резюме

Стратегической целью третьего рейха по отношению к прибалтийским странам была их колонизация и германизация. Германизации должна была подвергнуться 1/3 литовцев. Остальные литовцы и поляки должны быть переселены на восток. В первые годы оккупации политика немецкой администрации в отношении к литовцам была благоприятной. Они заняли самые главные

посты в местной администрации виленского округа, в их руках была исполнительная власть. С другой стороны, немецкая администрация контролировала деятельность литовской администрации и не разрешала ей дискриминировать поляков, белорусов и русских. В качестве тормоза политических стремлений литовцев немцы пытались использовать поляков и белорусов. Все национальности натравливались на евреев. Во второй половине 1943 г. немецкая политика уже была направлена на поляков. Оккупанты избегали массовых репрессий. Также немецкая политика по отношению к белорусам и русским была умеренной и относительно мягкой. Немцы поддерживали национальное возрождение белорусов. Пытались использовать белорусский национализм против литовцев и поляков. Немецкая администрация поддерживала религиозную и культурную жизнь русских, пропагандировала выезды русских на работу в Германию, наклоняла их вступать в полицию и армию, пыталась изолировать русских от влияния большевизма.

JAROSŁAW KOZIKOWSKI

Białystok

PRZYCZYNEK DO KWESTII DELIMITACJI GRANICY WSCHODNIEJ POLSKI PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ Z UWZGLĘDNIENIEM ODCINKA BIAŁOSTOCKIEGO

Rozwój wydarzeń w 1939 roku spowodował przyśpieszenie polaryzacji sił na ówczesnej mapie politycznej Europy. Krótka epoka, której ład ustanowiono w Wersalu w 1919 roku kończyła się, a definitywny *fin de siècle* nastąpił, gdy Stalin zdecydował się na porozumienie z Berlinem. Stało się ono przepustką dla Hitlera do rozpoczęcia nowego konfliktu.

Efektom tego zbliżenia było podpisanie w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku¹ porozumienia składającego się z dwóch części: paktu o nieagresji i tajnego protokołu dodatkowego. Pierwszy mówił o wyrzeczeniu się użycia siły w stosunkach obustronnych, w drugim podzielono strefy interesów Niemiec i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich [ZSRR] w Europie Środkowo-Wschodniej, w przybliżeniu wzdłuż linii rzek Narew – Wisła – San. Oznaczało to, że układające się strony dążyły do zmian ustaleń wersalskich, zmierzały do poszerzenia swych wpływów i zmiany granic.

Porozumienie to otworzyło Hitlerowi drogę do ataku na Polskę 1 września 1939 roku. Stalin natomiast przyjął pozycję wyczekującą, gdyż nie był pewny, jak postąpią sojusznicy Polski: Anglia i Francja po wypowiedzeniu wojny Hitlerowi². Dopiero kolejne dyplomatyczne naciski ze strony niemieckiej zmusiły ZSRR do wkroczenia do Polski o świcie 17 wrze-

¹ P. Eberhardt, *Polska granica wschodnia 1939–1945*, Warszawa b.r.w., s. 14.

² Szerzej: M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi. Fakty, oceny, dokumenty*, Białystok 2001, s. 14–16. Także: W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 20–21.

śnia 1939 roku³. Nota wręczona ambasadorowi RP w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu przez Władimira Potiomkina – zastępcę ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR zawierała cały szereg hipokryzji. Grzybowski udowodnił to w rozmowie przeprowadzonej z komisarzem 17 września 1939 roku. Powiedział wówczas: „żaden z argumentów użytych dla usprawiedliwienia uczynienia z układów świstków papieru nie wytrzymuje krytyki. Według moich wiadomości, głowa państwa i rząd przebywają na terytorium Polski. [...] Suwerenność państwa istnieje, dopóki żołnierze armii regularnej biją się. [...] To, co nota mówi o sytuacji mniejszości, jest nonsensem. Wszystkie mniejszości [...] dowodzą czynami swojej całkowitej solidarności z Polską w walce z germanizmem. Wielokrotnie w naszych rozmowach mówił pan o solidarności słowiańskiej. W chwili obecnej nie tylko Ukraińcy i Białorusini biją się u naszego boku przeciw Niemcom, ale także legiony czeskie i słowackie. Gdzie, więc podziła się wasza solidarność słowiańska?”⁴.

W trzeciej dekadzie września 1939 roku Związek Radziecki „zapropo-nował Niemcom wymianę ziem polskich leżących między Wisłą i Bugiem na Litwę, która znajdowała się w strefie niemieckiej. Niemcy zgodzili się z propozycją ZSRR i w układzie o granicach i przyjaźni podpisanym 28 IX 1939 roku⁵ po stronie ZSRR znalazły się: powiat łomżyński i część powiatów ostrołęckiego i ostrowskiego woj. warszawskiego, woj. białostockie [bez pow. suwalskiego i 2 gmin pow. augustowskiego], woj. nowogródzkie, woj. poleskie i część woj. wileńskiego”⁶.

W ten oto sposób Stalin pozbył się terenów o przygniatającej przewadze ludności polskiej i ewentualnych problemów politycznych⁷. Nastąpił kolejny etap w historii ziem wschodnich zaanektowanych przez Stalina – okupacja przy wsparciu szerokiej maszyny polityczno-wojskowo-propagandowej. W sferze wpływów radzieckich znalazły się obszary północno-wschodniego Mazowsza i zachodnia część Białostocczyzny, gdzie „ludność polska występowała w przewadze lub znacznym procencie. Pomimo tego uznano arbi-

³ J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 64–68.

⁴ M. Bronowski, *17 września 1939. Agresja*, „Karta” 2007, nr 51, s. 50–51.

⁵ P. Eberhardt, op. cit., s. 22–23.

⁶ M. Gnatowski, *Uwagi do kwestii przebiegu granicy wschodniej na obszarach Białostocczyzny i Grodzieńszczyzny w latach II wojny światowej (1939–1945)*, w: *60-летие образования гродненской области. Материалы Международной научной конференции 3–4 марта 2004 года*, Grodno 2004, s. 169.

⁷ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998, s. 18–19.

tralnie te ziemie za Zachodnią Białoruś a zamieszkujących tu Polaków [...] zaczęto traktować jako kolonizatorów lub spolonizowanych Białorusinów”⁸. Następowala uniformizacja ustrojowa podbitych ziem, ich brutalna depolonizacja oraz pełne włączenie do struktury polityczno-terytorialnej państwa radzieckiego w glorii sowieckiego prawa. W istocie prawie każdej akcji czy decyzji towarzyszył przerażający akompaniament obłudy i mistyfikacji⁹.

Po napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR 22 czerwca 1941 roku zmieniła się w Europie sytuacja polityczno-militarna. Dotychczasowy sojusznik Hitlera – Józef Stalin znalazł się w obozie państw koalicji antyhitlerowskiej wzbogacony o anektowane terytoria, z których nie miał zamiaru rezygnować, a, jak się okazało później, na nich nie poprzestał.

Rząd RP na wychodźstwie w Londynie stanął przed problemem reorientacji strategicznych celów polskiej polityki zagranicznej, co doprowadziło do podjęcia rozmów w sprawach polsko-sowieckich. Ich końcowym efektem był układ Sikorski–Majski podpisany 30 lipca 1941 roku¹⁰. „Krytycy układu uważali, że nie zawiera on jednoznacznego stwierdzenia o powrocie do przedwojennej granicy polsko-sowieckiej, a zgoda rządu na taką niejasną formułę pozwoli Stalinowi w przyszłości stawiać żądania terytorialne wobec Polski”¹¹. Trudno nie zgodzić się z tą tezą, gdyż Iwan Majski za linię bazową oczywiście przyjął granicę, jaką ZSRR miał przed 22 czerwca 1941 roku. Oznaczało to nieodwracalność aneksji ziem polskich dokonanych przez Sowietów we wrześniu 1939 roku, chociaż ambasador ZSRR w Londynie „dopuszczał możliwość częściowej modyfikacji nowej granicy z Polską, w porównaniu do rozgraniczenia radziecko-niemieckiego z 1939 r., jeśli będzie to konieczne z uwagi na stosunki z Amerykanami i Anglikami”¹².

Stalin treść układu interpretował w ten sposób, „że unieważniało ono jedynie i tak przekreślone agresją niemiecką układy ZSRR z Hitlerem, a równocześnie stał na stanowisku, że przyłączenie terytoriów polskich do ZSRR nie nastąpiło na podstawie tych układów, lecz w wyniku decyzji zgroma-

⁸ M. Gnatowski, op. cit.

⁹ A. Sudoł, *Hipokryzja i mistyfikacje stalinowskiego aparatu partyjno-państwowego w świetle antypolskiego protokołu Biura Politycznego WKP[b] z 1 X 1939 r. oraz stenogramu obrad Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja ziem II Rzeczypospolitej [1939–1941]. Studia i materiały*, pod red. M. Gnatowskiego, D. Boćkowskiego, Białystok 2003, s. 23.

¹⁰ P. Eberhardt, op. cit., s. 95–96.

¹¹ A. Friszkie, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 54.

¹² A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia, stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 16.

dzeń wybranych w październiku 1939 roku i dekretów Rady Najwyższej”¹³. To stanowisko zostało podważone przez M. Gnatowskiego. Twierdzi on, że traktowanie przez Stalina wyborów do zgromadzeń ludowych w październiku 1939 roku jako plebiscytów jest nieporozumieniem również w świetle radzieckich źródeł¹⁴.

W kolejnych latach wojny, kiedy inicjatywa strategiczna bezsprzecznie należała już do Armii Czerwonej, Stalin na kolejnych konferencjach aliantów umiejętnie zgłaszał swoje aspiracje do utworzenia w Europie radzieckiej strefy wpływów i otrzymał na to zgodę. „W miarę, jak jego sytuacja militarna stawała się coraz bardziej korzystna, Stalin zaczął stopniowo podnosić swoją cenę. W 1941 r. domagał się uznania granicy z 1941 r. [z możliwością dokonania korekt] [...]”¹⁵, a w latach następnych także politycznej kontroli terytoriów, które się znajdowały poza tymi granicami.

Kształt polskiej granicy wschodniej został wstępnie przesądzony na konferencji teherańskiej [28 listopada – 1 grudnia 1943 roku], a ostatecznie na konferencji w Jałcie [4–11 luty 1945 roku], na której ustalono, że granica ta powinna się opierać na „linii Curzona” z odchyleniami 5–8 km na korzyść Polski¹⁶. „Od początku 1944 roku – pisze N. Naruszewicz – Wielka Brytania i USA zaczynają wywierać coraz silniejszy nacisk na rząd emigracyjny, aby uznał terytorialne żądania rosyjskie, od połowy tego roku jawnie stając po stronie Moskwy w granicznym sporze polsko-radzieckim”¹⁷.

23 czerwca 1944 roku, w wyniku rozpoczętej operacji „Bagration”, a także podjętej 13 lipca ofensywy 1 Frontu Białoruskiego i 18 lipca 1 Frontu Ukraińskiego wojska radzieckie wraz z jednostkami Armii Polskiej Zygmunta Berlinga dotarły do Wisły. W wyniku tej tak zwanej letniej ofensywy zostały zajęte wschodnie tereny Polski, na obszarze tych ziem powstała „Polska lubelska” – substytut państwa i władz znajdujących się pod supremacją Moskwy. To tutaj 22 lipca dokonano mistyfikacji, podając do publicznej wiadomości, jakoby w zajęтым Chełmie ukonstytuował się Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego [PKWN], który opublikował swój manifest pro-

¹³ N. Naruszewicz, *Zarys historii PRL. Zeszyt 1*, „Zeszyty Historyczne” 1977, nr 42, s. 11.

¹⁴ M. Gnatowski, *Uwagi do kwestii przebiegu granicy...*, s. 169.

¹⁵ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 449.

¹⁶ *Oświadczenie przedstawicieli rządów ZSRR, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych o wynikach konferencji jałtańskiej dotyczące Polski* [fragmenty], w: M. M. Drozdowski, H. Marczevska-Zagdańska, *Jałta spór o Polskę*, Opole 1998, s. 17.

¹⁷ N. Naruszewicz, op. cit., s. 20.

gramowy¹⁸. Manifest PKWN w sposób wyjątkowo enigmatyczny ujmował temat wschodniej granicy polskiej, przesądzając jednocześnie przyszły jej kształt, zgodnie z planami i decyzjami przywódcy radzieckiego. „Krajowa Rada Narodowa i powołany przez nią Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uznają, że uregulowanie granicy polsko-radzieckiej powinno nastąpić w drodze wzajemnego porozumienia. Granica wschodnia powinna być linią przyjaznego sąsiedztwa, a nie przegrodą między nami a naszymi sąsiadami i powinna być uregulowana zgodnie z zasadą: ziemie polskie – Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie – Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie”¹⁹. Treść tego dokumentu wyraźnie wskazywała na to, że zostały spełnione żądania Stalina dotyczące granicy polsko-radzieckiej, należało tylko w czasie późniejszym dopracować szczegóły jej przebiegu. W interesie Moskwy – jak wynika z notatki przewodniczącego Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych ZSRR w kwestiach powojennego ładu pokojowego z 10 stycznia 1944 roku Iwana Majskiego – „winno być stworzenie niezależnej i żywotnej Polski, jednakże nie jesteśmy zainteresowani w narodzeniu nadmiernie dużej i nadmiernie silnej Polski. W przeszłości Polska prawie zawsze była wrogiem Rosji; czy przyszła [w najgorszym wypadku w czasie najbliższego pokolenia] Polska będzie rzeczywistym przyjacielem ZSRR, nikt określić nie może. Wielu w to wątpi, a sprawiedliwość wymaga powiedzieć, że dla takich wątpliwości są dostateczne podstawy. Z uwagi na powyższe należy ostrożnie formować powojenną Polskę w możliwie minimalnych rozmiarach ostro przestrzegając zasadę granic etnograficznych. [...] Na Wschodzie podstawą polsko-radzieckiej granicy powinna być granica z roku 1941.”²⁰

Sytuacja, w jakiej PKWN podpisał poufne porozumienie 27 lipca 1944 roku²¹ [z datą 26 lipca] w sprawie granicy wschodniej²², przyjmu-

¹⁸ A. Skrzypek, op. cit., s. 34.

¹⁹ *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 22 lipca 1944 r.*, w: *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, Warszawa 2005, s. 15–16. Również, „Rzeczpospolita” nr 1, 23 lipca 1944 r.

²⁰ A. Skrzypek, *Miejsce Polski w zagranicznej polityce ZSRR w latach 1944–1963*, w: *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej [do 1989 r.]*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2002, s. 78.

²¹ *Porozumienie między PKWN a Rządem Polskim o polsko-radzieckiej granicy państwowej. Moskwa, 27 lipca 1944 r.*, w: *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, Warszawa 2005, s. 47–48.

²² Artykuł III porozumienia określał przebieg granicy następująco: od rzeki San na wschód od osiedla Myszkowie, dalej na wschód od Przemysła, na zachód od Rawy Ruskiej, do rzeki Solokija i rzeki Zachodni Bug na Niemirów, Jałówkę, pozostawiając po stronie Polski część obszaru Puszczy Białowieskiej [pozostawiając Niemirów, Hajnówkę,

jąc za podstawę „linię Curzona” wyraźnie wskazywała na narzucenie Polsce radzieckich rozwiązań, tym bardziej, że w ramach tej umowy można jedynie mówić o stworzeniu prawnych form w ramach nierównoprawnego partnerstwa. Były one konieczne, ze względu na obecność Armii Czerwonej na terytorium Polski, aby stworzyć podstawy prawne, a bardziej wrażenie, że wojsko sowieckie nie występowało tutaj w roli okupanta, chociaż *de facto* tym okupantem było²³.

Mapa granic Polski, którą Stalin przedłożył w lipcu 1944 roku przedstawicielom PKWN do zaakceptowania była zgodna z koncepcją opracowaną przez Iwana Majskiego, którą najprawdopodobniej dopracował Wiaczesław Mołotow, jako osoba „negocjująca” z woli Stalina ze stroną polską²⁴. Różniła się ona od granic zaproponowanych dla Polski przez Wielką Trójkę w Teheranie. Świadczy o tym zapis rozmowy z pierwszym premierem PKWN Edwardem Osóbką-Morawskim, jaką przeprowadził Arkadiusz Góral²⁵. Z tej rozmowy wynika, że zaproponowany kształt granicy wschodniej przewidywał jej przebieg pozostawiający całą Puszcę Białowieską, Suwałki i Augustów po stronie radzieckiej. W toku bezpośrednich pertraktacji ze Stalinem – na prośbę Osóbki-Morawskiego – ten dokonał korzystnych przesunięć w Prusach Wschodnich i na Suwalszczyźnie, ale kosztem Lwowa i zagłębia borysławskiego w południowym biegu wschodniej granicy na korzyść ZSRR i tzw. „rekompensatą” w postaci przesuniętej granicy z Niemcami w kierunku zachodnim.

Pomimo podpisania umowy granicznej władze sowieckie nadal traktowały Białostoczczyznę jako część zachodnich obwodów Białorusi. Przygotowania władz białoruskich do przywrócenia stanu posiadania z lat 1939–1941 nabrały przyspieszenia na początku 1944 roku. Wskazywały one wówczas, że należy podjąć działalność propagandowo-agitacyjną wśród ludności, rozwinąć działalność partyzancką, walczyć z przejawami tak zwanych polskich

Białowieżę i Jałówkę po stronie Polski], a stąd do punktu zbiegu granic Litewskiej SRR, Rzeczypospolitej Polskiej i Prus Wschodnich, pozostawiając Grodno po stronie ZSRR. Szerzej: P. Eberhardt, op. cit., s. 156–157.

²³ A. Skrzypek, op. cit., s. 35.

²⁴ Negocjacje przedstawicieli PKWN ze stroną radziecką trwały od maja do lipca 1944 roku. Było ich kilka. E. Osóbka-Morawski mówi o sześciu rozmowach ze Stalinem, zaś B. Drobner o ośmiu. Ich prolog miał miejsce w dniach 22–27 lipca 1944 roku. Szerzej: E. Puacz, *Sprawa granic Polski w układach między PKWN i ZSRR*, „Zeszyty Historyczne” 1969, nr 15, s. 198–205.

²⁵ A. Góral, *Krawędź ciemności. Zapis rozmowy z premierem Polski Ludowej Edwardem Osóbką-Morawskim*, Warszawa 1989, s. 27.

nacjonalistów w celu wyeliminowania ich wpływów na masy oraz pokrzyżowania polskich planów i zamierzeń²⁶.

Postępowanie władz radzieckich na tym obszarze wyraźnie wskazywało, że przyszłość Białegostoku nie była jeszcze do końca przesądzona. Tutaj władza należała zgodnie z wyżej wspomnianą umową do komendantów wojskowych Armii Czerwonej. W uwolnionym od Niemców Białymstoku zainstalowały się władze sowieckie z lat 1939–1941: „Gorsowiet” Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej [BSRR], władze NKWD [Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych] oraz organa Smiersz [kontrwywiad wojskowy ZSRR]. W tym samym czasie rozklejono w mieście plakaty mówiące o przynależności Białegostoku do ZSRR, a nawet wprowadzono czas moskiewski²⁷.

W dwa dni po podpisaniu umowy granicznej, 28 lipca 1944 roku doszło do spotkania Delegata Rządu Józefa Przybyszewskiego „Grzymały”²⁸ i Władysława Kaufmana „Bogusława” – inspektora AK z dowódcą 3 Armii, gen. lejtn. Piotrem Sobienikowem. Wyjaśnił on przedstawicielom władz polskich, reprezentującym Rząd Emigracyjny w Londynie, że nie mają prawa organizować na obszarze województwa białostockiego jakiegokolwiek administracji, ponieważ ziemie te po głosowaniu w 1939 roku stały się częścią Zachodniej Białorusi²⁹.

Pomimo że w końcu lipca 1944 roku białoruskie władze cywilne opuściły miasto, kwestia przynależności państwowej Białegostoku ważyła się długo i została przesądzona dopiero wiosną 1945 roku. Stalin pomimo wcześniej podpisanej umowy z PKWN prowadził w stosunku do tego obszaru politykę odmienną, niż deklarował³⁰. Wskazują na to wydarzenia, które miały miejsce na przełomie lat 1944 i 1945. 29 października 1944 roku Ł. Be-

²⁶ D. Boćkowski, *Na zawsze razem. Białostoczczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939 – VIII 1944)*, Warszawa 2005, s. 264 i n.

²⁷ J. Kułak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, Białystok 1996, s. 18.

²⁸ Józef Przybyszewski [1906–1972] „Grajewski”, „Grzymała”, działacz narodowy, delegat okręgowy Rządu na woj. białostockie. 28 lipca 1944 roku zgłosił się do sowieckiej komendatury wojskowej miasta i przedstawił jako delegat okręgowy oraz złożył deklarację o polskości ziemi białostockiej. 2 sierpnia 1944 roku rozpoczął oficjalne urzędowanie jako wojewoda białostocki. 7 sierpnia 1944 roku podczas drugiej tury rozmów został aresztowany przez sowietów i w 2 dni później przewieziony samolotem do Moskwy i osadzony w więzieniu NKWD Lefertowo. Szerzej: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. 380–381.

²⁹ J. Kułak, op. cit., s. 20–21.

³⁰ T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 343. Także: J. Kułak, op. cit., s. 27.

ria meldował Stalinowi, że „do Białegostoku kieruje się tow. Abakumowa i Komisarza Ludowego Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR tow. Canawę z grupą odpowiedzialnych pracowników »SMIERSZ« NKO i NKGB ZSRR. Aby umożliwić przeprowadzenie planowanych akcji, do Białegostoku przesuwa się 2 pułki wojsk NKWD. Wojska przybędą na miejsce do 31 października 1944 roku. Tym samym w Białymstoku zostaną skoncentrowane 3 pułki wojsk NKWD liczące razem 4500 ludzi. Jako dowodzącego wojskami NKWD w Białymstoku kieruje się z ramienia NKWD ZSRR generała-majora tow. Kriwienko”³¹.

Co miały oznaczać te działania władz sowieckich? Z jednej strony Białystok opuściły władze cywilne Białorusi, z drugiej nastąpiło silne zgrupowanie wojsk NKWD. Na Białostoczczyznę NKWD Białorusi oddelegowało grupę operacyjną Canawy, co wskazywało, że teren ten był wówczas traktowany jako strefa wpływów ZSRR. Przynależność państwowa Białegostoku i Białostoczczyzny nie była więc jednoznaczna. Gdy zapadły ostateczne rozstrzygnięcia, wiosną 1945 roku Canawa został wycofany³².

Decyzja odwołania Canawy w marcu 1945 roku przesądziła jednoznacznie i ostatecznie o pozostawieniu Białostoczczyzny przy Polsce. Wielu historyków zastanawia się, co skłoniło Stalina do podjęcia takiego stanowiska dopiero na wiosnę 1945 roku. Michał Gnatowski³³ uważa, że z braku dostępu do wszystkich źródeł NKWD [NKGB – Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Publicznego] trudno jest jednoznacznie określić, komu zależało na pozostawieniu Białostoczczyzny przy ZSRR. Niewątpliwie na decyzji Stalina o wyłączeniu tego obszaru spod bezpośredniej władzy radzieckiej zaważyła: po pierwsze – postawa mieszkańców regionu w latach tak zwanej pierwszej okupacji z lat 1939–1941, po drugie – trudności w opanowaniu terenu w 1944 roku i po trzecie – chociaż wydaje się to najmniej prawdopodobne – „pewną rolę mogła odegrać chęć zademonstrowania »kompromisowego« stanowiska. J. Stalin, gdy osiągnął swój cel w »sprawie polskiej«, zgodził się na mały gest wobec nowego polskiego »sojusznika«, licząc zapewne na efekty propa-

³¹ NKWD i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” Józefa W. Stalina, po red. A. F. Noskowej, Kraków 1998, s. 64.

³² Przypis A. Chmielarza do fragmentów dokumentu nr 10 „Meldunek komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR Ł. P. Berii dla J. W. Stalina o skierowaniu do Białegostoku pracowników NKWD, „SMIERSZ” NKO, NKGB – ZSRR i dwóch pułków NKWD celem przeprowadzenia akcji operacyjno-czekistowskich”, „Karta” 1995, nr 15, s. 43.

³³ M. Gnatowski, *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR [1942–1944]*, „Studia Podlaskie” 2002, t. X, s. 88.

gandowe i jego wdzięczność”³⁴. Jerzy Kułak³⁵ stawia zaś tezę mówiącą o sile polskiego podziemia niepodległościowego, którego nie udało się tak szybko rozbić w pierwszych miesiącach okupacji, jak to miało miejsce w przypadku ziem polskich położonych za „linią Curzona”.

O ostatecznym przebiegu granicy polsko-radzieckiej po drugiej wojnie światowej przesądziła podpisana w Moskwie 16 sierpnia 1945 roku³⁶, tym razem formalna umowa graniczna, potwierdzająca tajne porozumienie z 26 lipca 1944 roku³⁷. Umowę podpisali – premier polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej [TRJN] Edward Osóbka-Morawski oraz zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow. Oficjalnym celem podpisania traktatu było „uregulowanie sprawy granicy państwowej między Polską a Związkiem SRR w duchu przyjaźni i zgody [...]”³⁸. Artykuł pierwszy umowy potwierdzał praktycznie jej treść z 26 lipca 1944 roku, co zreferował premier Osóbka-Morawski na posiedzeniu Rady Ministrów 18 sierpnia 1945 roku. Wspominał on o próbach renegocjacji traktatu przez polską delegację, które nie przyniosły żadnych efektów ze względu na nieugięte stanowisko Stalina. Jednocześnie dodał, że „było nam lepiej zawrzeć nową umowę, tym bardziej, że poprzednia nie była ogłoszona i nie precyzowała sprawy granic. Również motywem, że należało zawrzeć umowę był fakt pewnych przeobrażeń w naszych stosunkach wewnętrznych. Wtedy zawierał umowę PKWN, który był uznany właściwie tylko przez Związek

³⁴ Ibidem.

³⁵ J. Kułak, op. cit., s. 41.

³⁶ *Umowa graniczna między Polską a ZSRR. Moskwa, 16 sierpnia 1945 r.*, w: *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, Warszawa 2005, s. 52–53.

³⁷ „Granica państwowa między Rzeczpospolitą Polską a ZSRR przebiegała wzdłuż linii: od punktu położonego około 0,6 km na południowy-zachód od źródła rzeki San, i dalej z biegiem rzeki San, środkiem jej nurtu do punktu, na południe od miejscowości Solina, dalej na wschód od Przemyśla, na zachód od Rawy Ruskiej do rzeki Sołokija, stąd wzdłuż rzeki Sołokija i rzeki zachodni Bug na Niemirów – Jałówkę, pozostawiając po stronie polskiej [...] część obszaru Puszczy Białowieskiej i stąd do zbiegu granic Rzeczpospolitej Polskiej, Litewskiej SRR i Prus Wschodnich, pozostawiając Grodno po stronie ZSRR”. Szerzej: *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989. Wybór dokumentów*, Warszawa 2005, s. 51.

³⁸ *Komunikat o podpisaniu w Moskwie między Polską a ZSRR umowy granicznej oraz umowy w sprawie wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką*, w: *Historia XIX i XX wiek, tom V 1945–1956*, pod red. A. Koseskiego, J. R. Szaflika, R. Turkowskiego, Pułtusk 2003, s. 50. Tekst umowy granicznej zob.: „Rzeczpospolita” nr 222, 18 sierpnia 1945 r.

Radziecki. Teraz jest Rząd Jedności Narodowej uznany przez wszystkie mocarstwa. Dlatego lepiej jest, gdy on zawrze tę umowę”³⁹.

24 sierpnia 1945 roku na konferencji prasowej w Belwederze, której przewodniczył Prezydent Krajowej Rady Narodowej [KRN] – Bolesław Bierut ocenił ostateczne uregulowanie granicy polsko-sowieckiej w sposób entuzjastyczny. Podkreślał, że „podpisanie tego aktu jest niezwykle ważnym, historycznym, epokowym momentem w dziejach naszego narodu. [...] Polska pozbywa się zarzewia ciągłych niepokojów, ciągłych waśni wewnętrznych. W ten sposób zagadnienie zostało rozwiązane w duchu wzajemnych interesów, w duchu sprawiedliwości, w duchu idei państwa jednonarodowego”⁴⁰.

O jednoznacznej i nieugiętej pozycji Stalina podczas negocjacji ze stroną polską, o tym, że w kwestii przebiegu granicy nie wchodziły w grę żadne zmiany, świadczą fakty dokonane. Ministerstwo Administracji Publicznej pismem z 12 czerwca 1946 roku „w sprawie wytyczenia granicy wschodniej” informowało wojewodę białostockiego o tym, że „stosownie do art. 2 ust. 2 umowy między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich z dnia 16 sierpnia 1945 roku o polsko-radzieckiej granicy państwowej [w oryginale: Polsko-Radzieckiej Granicy Państwowej – przyp. autora] utworzona została i podjęła czynności Mieszana Komisja Delimitacyjna polsko-radziecka z siedzibą w Warszawie”⁴¹.

Na terenie województwa białostockiego działały dwie z sześciu podkomisji. Piąta z siedzibą w Niemirowie⁴², której zadaniem było wytyczenie granicy na odcinku od punktu położonego o 400–500 m na wschód od Niemirowa drogą lądową do rozgałęzienia dróg znajdujących się o 1 km na północny wschód od wsi Krynki. Był to odcinek o długości 135 km. Szósta podkomisja z siedzibą w Kuźnicy⁴³, miała zadanie wytyczenia granicy na odcinku od rozgałęzienia dróg znajdujących się o 1 km na północny wschód od wsi Krynki do styku granic Litewskiej SRR, Rzeczypospolitej Polskiej

³⁹ *Protokół z posiedzenia Rady Ministrów RP dotyczący wyników rozmów w Moskwie*, A. Koseski i inni, Pułtusk 2003, s. 53–54.

⁴⁰ Granice polski. Konferencja prasowa w Belwederze, „Robotnik” nr 222, z 27 sierpnia 1945 r.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], sygn. 638, Ministerstwo Administracji Publicznej. Wytyczenie granicy wschodniej, s. 20.

⁴² W składzie ze strony polskiej: przewodniczący – ppłk. Rychlewski Józef, wiceprzewodniczący – dr Pietkiewicz Stanisław, członek komisji – inż. Leszkiewicz Jan, sekretarz – Nowakowska Alicja. Ibidem.

⁴³ W składzie ze strony polskiej: przewodniczący – prof. Gorzuchowski Stanisław, wiceprzewodniczący – kpt. Ziębiński Maksymilian, członek komisji – Pohoski Zygmunt, sekretarz – Dębowski Zdzisław. Ibidem.

i byłych Prus Wschodnich⁴⁴. „Na odcinku V-tym prowadzi prace Komisja Delimitacyjna Polska [przy współudziale radzieckiej], na odcinku VI-tym – Komisja Delimitacyjna Radziecka [przy współudziale polskiej]”⁴⁵. Obie komisje prace wytyczenia granicy rozpoczęły 5 czerwca 1946 roku.

Zaskakująca była ocena wytyczonej granicy dokonana w Sprawozdaniu Komisji Państwowego Urzędu Repatriacyjnego⁴⁶ [PUR] z prac na terenie przygranicznym w związku z delimitacją granicy wschodniej na odcinku powiatu bielskiego⁴⁷. W uwagach ogólnych stwierdzono, że przy wytyczeniu granicy pominięto elementarne zasady gospodarcze. Granica oddzielała większość użytków rolnych od siedlisk gospodarczych, a często także je dzieliła. Już od 1944 roku powstawały dla miejscowej ludności poważne utrudnienia⁴⁸. Proponowano stworzyć tak zwany pas bezpieczeństwa, który obejmowałby ok. 20 km od granicy. Związane to było z tym, że zamieszkująca tam nastawiona pro sowiecko ludność białoruska, utrudniała służbę granicznym władzom bezpieczeństwa. Tworzono tam tajne antypolskie organizacje, trwała w dalszym ciągu akcja przemytnicza oraz nielegalne przekraczanie granicy przez Białorusinów, którzy wracali na te tereny, mimo że wcześniej ewakuowali się do ZSRR na podstawie umowy repatriacyjnej⁴⁹.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Państwowy Urząd Repatriacyjny powstał w październiku 1944 roku. Był podporządkowany Ministerstwu Administracji Publicznej. Praktyczna rola tego organu ograniczała się do zapewnienia transportu i opieki nad migrantami w granicach Polski. Zadania obejmujące przesiedlenia wewnętrzne, ewakuację Białorusinów, Litwinów i Ukraińców, następnie Niemców, wypełniał początkowo Generalny Pełnomocnik Rządu ds. Repatriacji, przekształcony w sierpniu 1945 roku w Urząd ds. Repatriacji Obywateli Polskich z ZSRR oraz Urząd ds. Repatriacji Obywateli Polskich z Zachodu. Patrz: M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 23–24.

⁴⁷ APB, sygn. 638, Sprawozdanie Komisji PUR w Białymstoku z prac na terenie pogranicznym, w związku z delimitacją granicy wschodniej na odcinku powiatu bielskiego, s. 35–36.

⁴⁸ „Linia graniczna na terenie powiatu sokólskiego [...] przecięła dwie gminy: Kuźnica i Odelsk, pozostawiając kilkanaście wsi z mieszkańcami po stronie Polski, zaś grunta po stronie BSRR. W czasie zbiorów straż graniczna nie czyniła żadnych przeszkód, także zboża zostały zebrane i zestertowane poza granicą. Obecnie, gdy ludność tych wsi chciała przystąpić do zwózki zboża do stodół, straż graniczna odmówiła przepuszczenia ich przez granicę”. APB, sygn. 19. Wojewódzka Rada Narodowa w Białymstoku, Wydział Aprowizacji do Biura Ekonomicznego przy PKWN. Departament Aprowizacji w Lublinie, s. 3.

⁴⁹ APB, sygn. 638, Sprawozdanie Komisji PUR w Białymstoku z prac na terenie pogranicznym, w związku z delimitacją granicy wschodniej na odcinku powiatu bielskiego, s. 35–36.

Wkrótce potem podpisano protokoły dodatkowe⁵⁰ do wcześniejszych umów z granicznymi republikami radzieckimi w sprawie „repatriacji” ludności, którą miała się zająć polsko-radziecka komisja repatriacyjna. Umowy takie [nieoficjalne] PKWN podpisał już we wrześniu 1944 roku⁵¹. Zaś 25 listopada 1945 roku zawarto między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej [TRJN] a Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką [ZSRR] „Protokół dodatkowy do umowy z dnia 9 września 1944 roku”, w którym przedłużono termin przeprowadzenia przesiedleń ludności do 15 czerwca 1946 roku⁵². Ich konsekwencją był zamiar Kremla dokonania wymiany ludności w taki sposób, aby tworzone granice państwowe stawały się jednocześnie granicami etnograficznymi⁵³. Koordynacja ruchów migracyjnych przysporzyła poważnych problemów komunistycznemu obozowi rządzącemu, jak i władzom białoruskim, które napotkały szereg problemów z wykonaniem tego przedsięwzięcia. Wiktor Abakumow i Ławrientij Canawa, w piśmie z 3 listopada 1944 roku donosili Berii o tym, że pełnomocnik rządu BSRR w Polsce, tow. Warszawienii i jego współpracownicy nie wywiązali się z wyznaczonych zadań. „Aparat pełnomocnika i jego organy do tej pory pracują słabo. Nie ustalono liczby gospodarstw chcących repatriować się z Polski do Związku Sowieckiego. Przedstawione przez aparat pełnomocnika liczby gospodarstw podlegających przesiedleniu z powiatu bielsko-podlaskiego: 13925 ludzi, sokolskiego: 2600 gospodarstw i z 4 gmin powiatu Radzyń [Podlaski] – 2500 gospodarstw – nie zostały ustalone w wyniku objechania terenu i osobistego wypytywania ludzi, którzy mogą być przesiedleni, a na podstawie przypadkowych i niesprawdzonych danych. Do 22 października br. Aparat pełnomocnika i jego organy otrzymały zawiadomienia od 1244 gospodarstw chcących przesiedlenia do Związku Sowieckiego, jednak właściwej pracy wśród tych osób nie prowadzi

⁵⁰ APB, sygn. 638, Protokół dodatkowy do umowy zawartej pomiędzy rządem ZSRR a PKWN do spraw ewakuacji ludności białoruskiej z terenów Polski i obywateli polskich z terenów ZSRR z dnia 9 września 1944 roku, s. 14.

⁵¹ 1944 grudzień 8, Moskwa. – *Pismo Ł. Berii do J. Stalina i W. Mołotowa w sprawie wykonania umów o ewakuacji ludności*, w: T. Ceriewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudecki, *Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, Warszawa 1998, s. 130–133.

⁵² J. Zieleniewski, *Delimitacja północno-wschodniego odcinka granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w latach 1944–1947 i związane z nią problemy narodowościowe. Wybór źródeł*, „Rubież”, nr 1, Białystok 1992, s. 46.

⁵³ Szerzej: A. Skrzypek, op. cit., s. 53.

się i praktycznie do wyjazdu do Związku Sowieckiego przygotowano zaledwie 55 gospodarstw”⁵⁴.

Pomimo tego zakładany efekt został osiągnięty, chociaż odbyło się to kosztem wielu tysięcy ludzi, którzy wbrew swojej woli, bez możliwości wyboru znaleźli się w nieznanym, obcym cywilizacyjnie otoczeniu. Rozbite zostały więzi rodzinne, sąsiedzkie i społeczności lokalne⁵⁵.

Z pracami i wnioskami komisji zgodził się PUR, Wojewódzki Oddział w Białymstoku, który w piśmie do wojewody białostockiego z 14 grudnia 1946 roku zauważył, „że powołane Podkomisje Terenowe w czasie swych zadań nie brały pod uwagę potrzeb gospodarczych”⁵⁶. Odnosił się także do problemów narodowościowych polsko-białoruskich, które proponował rozwiązać w następujący sposób: „1) całkowite usunięcie elementu białoruskiego od granicy możliwie najdalej, 2) zaludnić tereny przygraniczne ludnością polską, 3) przeprowadzić niezwłoczną komasację w pasie [przygranicznym – przyp. autora] karłowatych gospodarstw, wydzielając nieużytki i mało-wartościowe grunty pod zalesienie, 4) odnośnie Białowieży koniecznym jest pozostawienie garnizonu Wojska Polskiego oraz zakazać prawa wyjazdu na inne tereny Polakom tam osiedlonym”⁵⁷.

Podczas realizacji akcji repatriacyjnej, jak relacjonowali wojewodzie białostockiemu kierownik oddziału osadnictwa E. Snarski i dyrektor oddziału E. Borejko, stosunek Białorusinów do Polaków był wrogi. Składali oni petycje do władz ZSRR o przyłączenie niektórych gmin [Kleszczele, Białowieża] do Związku Radzieckiego, „daje się widzieć prawdziwy stosunek do wszystkiego, co polskie, uwydatniający się w postaci utrudniania osadzania repatriantów na gospodarstwa pobiałoruskie, jak ze strony samej ludności białoruskiej, tak i ze strony urzędów czy instytucji, gdzie kierownikami są Białorusini”⁵⁸.

⁵⁴ Dokument nr 56. pismo Wiktora Abakumowa i Ławrientija Canawy do Berii o organizowaniu operacji specjalnych, aresztowaniu żołnierzy AK i innych organizacji konspiracyjnych oraz o działalności pełnomocnika Rządu BSRR ds. repatriacji ludności białoruskiej [3 listopada 1944 r.], J. Kułak, *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz. Dokumenty do dziejów PRL, zeszyt 10*, Warszawa 1998, s. 178–179.

⁵⁵ H. Samsonowicz, A. Wyczański, J. Tazbir, J. Staszewski, T. Kizwalter, T. Nałęcz, A. Paczkowski, A. Chwalba, *Historia Polski*, t. 2, Warszawa 2007, s. 161.

⁵⁶ APB, sygn. 638, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Wojewódzki Oddział w Białymstoku do wojewody białostockiego, s. 45.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

Z punktu widzenia miejscowych urzędów problem ludności białoruskiej był bardzo skomplikowany i niejednoznaczny. Dobrowolna ewakuacja nie przyniosła konkretnych rozwiązań, ponieważ z racji przywiązania do miejsca zamieszkania i stanu posiadania woleli oni pozostać w swoich miejscowościach. Dodatkową przyczyną odmowy wyjazdu był strach przed radziecką rzeczywistością, a więc wyjeżdżano w sytuacjach ostatecznych, często pod naciskiem urzędników. E. Borejko, Dyrektor Wojewódzkiego Oddziału PUR w Białymstoku, 28 października 1946 roku – pisał – „...właściwym byłoby przymusowe wysiedlenie ludności białoruskiej poza granice Państwa, w przeciwnym bowiem razie całą ludność białoruską, zamieszkujejącą w pasie granicznym indywidualnie osiedlić na terenach nowoodzyskanych, zaludniając te miejscowości repatriantami i tą drogą usunąć, od dawna już panujące, wszelkie szkodliwe i wrogie stosunki pogranicza wschodniego”⁵⁹. Innym problemem było to, że Białorusini w lokalnych strukturach władzy byli jej oparciem, gdyż licznie reprezentowali ją w partii, milicji, UBP, radach narodowych, ale z drugiej strony takie przedstawicielstwo stwarzało barierę w pozyskiwaniu ludności polskiej, znajdującej się w orbicie wpływów podziemia⁶⁰.

Wymieniając zalety nowych granic na wschodzie, na które powoływały się czynniki rządowe, podkreślano, że Polska pozbyła się mniejszości narodowych i wszystkich problemów związanych z ich istnieniem. Rzeczywistość jednak była zupełnie inna.

Państwo polskie, które pierwsze w latach drugiej wojny światowej przeciwstawiło się agresji niemieckiej, wyszło z wojny okrojone terytorialnie. Wytyczona w 1945 roku granica polsko-radziecka spowodowała utratę 1/3 terytorium – tak zwanych Kresów Wschodnich, co w konsekwencji doprowadziło do zerwania więzi i kontaktów między „nową Polską” a jej dawnymi – historycznymi ziemiemi polskimi. Nowa granica stawała się coraz bardziej szczelna, a wszelkie kontakty między ludźmi zamieszkującymi jej obie strony zostały brutalnie przecięte. Cały proceder odbył się w majestacie prawa międzynarodowego i za aprobatą sojuszników Polski – Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Na nic zdały się moskiewskie rozmowy Stanisława Mikołajczyka ze Stalinem w październiku 1944 roku, podczas których musiał on przeżyć wyjątkowe upokorzenie, kiedy dowiedział się z ust Mołotowa o podjętych w Teheranie decyzjach w sprawie granicy polsko-ra-

⁵⁹ J. Zieleniewski, op. cit., s. 57.

⁶⁰ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 144–145.

dzieckiej. Zdradzony przez Churchilla szukał pomocy u prezydenta USA – Roosevelta. Ten po wygranych wyborach nie musiał już liczyć się z opinią Polonii amerykańskiej i otwarcie doradził Mikołajczykowi, aby nie spodziewał się pomocy w jakichkolwiek negocjacjach linii Curzona. Nasi niedawni sprzymierzeńcy zapomnieli, że podjęte decyzje w sprawie polskiej kolidowały z tezą polityczną Zachodu, zawartą w Karcie Atlantyckiej z 14 sierpnia 1941 roku, w której wypowiedziano się przeciw jakimkolwiek zmianom terytorialnym bez zgody narodów zainteresowanych. W tym przypadku takiej zgody nie było, a podjęte bez udziału Polaków decyzje w Jałcie w 1945 roku wyraźnie wskazywały na ustępstwa Zachodu wobec Stalina i stały się zaprzeczeniem tego wszystkiego, o co naród polski rozpoczął nierówną walkę we wrześniu 1939 roku, kontynuowaną podczas drugiej wojny światowej. Pozostały tylko gesty rozpacz, które nie były w stanie zmienić rzeczywistości. Ilustrują to słowa zapisane po latach przez Władysława Andersa: „Dotknął nas ciężki los, tym cięższy, że niczym niezasłużony. Polska przez sześć lat trwała niezłomnie w walce ze wspólnym nieprzyjacielem narodów zjednoczonych. Ponieśliśmy olbrzymie straty i złożyliśmy na ołtarzu wolności straszliwe ofiary. [...] Dotrzyliśmy w stosunku do naszych sojuszników wszystkich umów i wszystkich zobowiązań. [...] Naród polski, żołnierz polski, patrzy śmiało w oczy sojusznikom i narodom postronnym, świadom, że Polska wzniosła się w tej wojnie na najwyższe szczyty poświęcenia i męstwa. Mimo to przekreśla się dzisiaj podstawowe prawa naszego narodu zorganizowanego w państwo. Moźni tego świata [...] dla doraźnych koniunktur godzą się na fakty dokonane, stworzone w stosunku do Polski i Polaków przez obcą przemoc”⁶¹.

Podpisanie polsko-radzieckiej umowy 16 sierpnia 1945 roku wytyczającej granicę wschodnią oczywiście nie rozwiązało definitywnie problemu. Wrócono do niej 15 lutego 1951 roku. Została wówczas podpisana nowa umowa polsko-radziecka o wymianie przygranicznych odcinków terytoriów państwowych o powierzchni po 480 km² wraz z odpowiednim przesiedleniem ludności. Polska oddała ZSRR skrawek województwa lubelskiego nad rzeką Solokiją, otrzymała część Bieszczad z Ustrzykami Dolnymi⁶².

Na koniec warto wyjaśnić problem przyjęcia „linii Curzona” jako wschodniej granicy Polski po drugiej wojnie światowej, ponieważ często po-

⁶¹ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Warszawa 2007, s. 368–369.

⁶² J. Zajac, R. Zięba, *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1989*, Toruń 2005, s. 93, P. Eberhardt, *Polska granica...*, s. 206–207.

woływały się na nią władze radzieckie i późniejsza historiografia PRL. Była fałszywa, bo znacznie różniła się od granicy zaproponowanej przez Curzona w 1920 roku. Linia Curzona rozpoczynała się od ujścia Kanału Augustowskiego do Niemna, w pobliżu ujścia Czarnej Hańczy do Niemna, a więc cały Kanał Augustowski położony jest na zachód od linii Curzona. Zgodnie z wytyczoną granicą w 1945 roku poza granicami Polski znalazło się 22 km tego wodnego akwenu. Oznacza to, że na tym odcinku granica została przesunięta na zachód o 22 km na niekorzyść Polski. Następnie interesująca nas linia biegnie nurtem Niemna do Grodna, pozostawiając to miasto po stronie radzieckiej, co znów jest niezgodne z wyznaczoną linią graniczną w sierpniu 1945 roku, gdyż idzie ona po linii prostej i przechodzi w pobliżu Kuźnicy. W stosunku do linii Curzona przesunięta jest na zachód od 15 do 22 km. Dalej, w pobliżu Grodna oddala się od Niemna. W dalszym przebiegu przechodziła koło miejscowości Indura i dalej biegnąc w kierunku południowym dochodziła między Krynkami a Bobrownikami do granicy z sierpnia 1945 roku, a więc nastąpiło jej przesunięcie na zachód na długości ponad 80 km. Zmiany te nie zostały odnotowane w umowie granicznej⁶³.

Dokładna analiza całego przebiegu „linii Curzona” oraz granicy wytyczonej w 1945 roku ujawnia, że nastąpiły pewne modyfikacje na korzyść ZSRR, co wskazuje, że Stalin pogwałcił ustalenia w Jałcie, które stwierdzały, że powinny nastąpić przesunięcia o 5 do 8 km, ale na korzyść Polski, a nie Związku Radzieckiego.

Some remarks on delimitation of Poland's eastern border in Bialystok sector

Summary

Delimitation of the eastern state boundary between the Republic of Poland and the Union of Soviet Socialist Republics (USSR) after the World War II was a resultant of many factors: USSR's act of aggression against Poland in September 1939, the 3 Axis Powers' diplomatic endeavors and the conference during the World War II as well as imposing soviet solutions on Poland resulting from the presence of the Red Army within the territory of Poland and the seizure of power by the communistic left wing block, which was realizing J. Stalin's political goals at the cost of staying in power.

⁶³ P. Eberherdt, *Polska granica...*, s. 204–205, T. Strzembosz, op. cit., przypis nr 3, s. 343.

It was in Moscow's interest to retain territorial annexations acquired in 1939, which was expressly proved by the confidential agreement signed on 27th July 1944 between Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (The Polish Committee of National Liberation) and USSR, according to which the Polish-Soviet border was to go along the "Curzon line".

Despite signing a border agreement, the Soviet authorities continued to treat Bialystok Area as a part of western Belarus districts, which implied that the future of this area was not completely settled. It was only after assigning the People's Commissariat for State Security of USSR – a comrade Canawa, in March 1945, when the Polish status of this land was finally settled. This decision was further proved by signing an agreement on the course of the eastern border, this time a formal one, on 16th August 1945 in Moscow. Under this agreement the Polish-Soviet Mixed Delimitation Commission was established, which together with Sub-Commissions started to demarcate the border, among the others, in the sector of the Bialystok Province. The course of a new border entailed numerous problems, mainly connected with repatriation. Belarus population who, according to the agreement of 9th September 1944 was subject to repatriation provisions, was not too willing to a free-will change of residence, and was induced to do so by officials' mandatory decisions.

A demarcated Polish-Soviet border after the World War II resulted in not only a loss of 1/3 of the territory by Poland but also led to severance of historical and economic ties between "new Poland" and its former lands – Eastern Borderlands.

A demarcation of the Polish-Soviet border after the World War II was made under the rule of international law with the approval of western countries: Great Britain and the United States of America. All declarations that had been promoted during the war were forgotten, i.e. mainly the Atlantic Charter of 14th August 1941, under which the parties to the Chart declared to respect territorial integrity of the countries and any changes thereof were to be subject to the interested parties' consent, as well as the establishments of the Yalta Conference of February 1945, according to which the adopted "Curzon line" was to be moved in Poland's favor by 5–8 km. Unfortunately, it has not happened. Opportunism and state interest prevailed over the credibility of western politicians' attitudes, who approved of those changes.

К вопросу делимитирования восточной границы Польши с учетом белостокского участка

Резюме

Делимитирование восточной государственной границы между Польской Республикой и Союзом Советских Социалистических Республик после второй мировой войны было следствием многих равнодействующих факторов: нападения СССР на Польшу в сентябре 1939 года, дипломатических стараний и конференции Великой Тройки в годы II мировой войны, а также навязывания

Польши советских решений, вытекающих из присутствия Красной Армии на территории Польши, и перехвата власти лагером левых коммунистических фракций, реализующего ценой ее удержания политические цели Сталина.

В интересах Москвы было удержать захваченные в 1939 году территории, очевидным доказательством чего было подписание секретного соглашения 27 июля 1944 года между Польским комитетом национального освобождения и СССР, в котором польско-советская граница должна было протекать вдоль «линии Керзона».

Несмотря на подписание договора о границах, советские власти продолжали считать Белостокчину частью западных областей Белоруссии, этим самым показывая, что будущее этой территории не было окончательно пререшено. Лишь откомандирование в марте 1945 года Народного комиссара Государственной безопасности СССР тов. Цанавы предрешило окончательную принадлежность этих земель Польше. Подтверждением этого решения было подписание договора о восточной границы – в этот раз формального – 16 августа 1945 года в Москве. На основании этого соглашения образовалась польско-советская Смешанная делимитационная комиссия, которая вместе с подкомиссиями приступила к демаркации границы, в том числе на участке белостокского воеводства. Новая граница рождала много проблем, главным образом связанных с репатриацией. Белорусское население, которое согласно договору от 9 сентября 1944 года подлежало репатриационным правилам, не стремилось к добровольному изменению места проживания, наклонялось принудительными решениями чиновников.

Установленная польско-советская граница после второй мировой войны стала причиной не только потери Польшей 1/3 территории, но привела к разрыву исторических и экономических связей между «новой Польшей» и ее прежними землями – Восточными кресами.

Определение польско-советской границы после II мировой войны произошло в величии международного права, при одобрении западных стран: Англии и Соединенных Штатов. При этом были забыты все декларации, популяризированные во время войны, прежде всего Атлантическая хартия от 14 августа 1942 года, в которой стороны декларировали соблюдение территориальной неделимости государств, а на территориальные изменения должны были дать согласие заинтересованные стороны, а также решения ялтовской конференции в феврале 1945 года, по которым принятая «линия Керзона» должна была быть передвинута в пользу Польши на 5–8 км. Однако этого не произошло. Конъюнктурщина и собственные национальные интересы взяли верх над достоверностью западных политиков, одобряющих эти изменения.

GRZEGORZ RADŁOWSKI

Białystok

„RUCH POROZUMIENIA NARODOWEGO” NA BIAŁOSTOCZYZNIE W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU. ZARYS PROBLEMATYKI

Narastające trudności społeczno-gospodarcze w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku rodziły w społeczeństwie polskim uczucia marazmu, powodowały zanikanie obywatelskiej aktywności i były przyczyną napięć społecznych¹. Polacy byli ogarnięci apatią, nie wierzyli w zdolność władzy do reform. Taki stan petryfikowała sytuacja postępującego uwiądnienia instytucji, służących do wyrażania i realizowania interesów ludzi, na przykład samorządu robotniczego i związków zawodowych². Wśród Polaków stopniowo dojrzywała świadomość rosnącej niewydolności systemu oraz pogłębiało się przekonanie, że socjalizm coraz bardziej zaprzeczał ideałom, które w jego imieniu głoszone. Momentem kulminacyjnym okazał się rok 1980. Kolejny kryzys polityczny rozpoczyna masowe strajki w całym kraju, zwłaszcza na Wybrzeżu, gdzie zawiązuje się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Efektem protestów były porozumienia sierpniowe podpisane w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu-Zdroju. W porozumieniach zaakceptowanych przez władze PRL znalazły się postulaty ekonomiczne, ale także polityczne, z których najważniejszym było utworzenie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”³.

¹ Zob. szerzej: J. Eisler, *Marzec '68*, Warszawa 1995. Także: Idem, *Grudzień '70*, Warszawa 1995; Także: J. Kofman, W. Roszkowski, *Transformacja i postkomunizm*, Warszawa 1999, s. 71.

² K. B. Janowski, *Demokracja socjalistyczna w koncepcjach polityczno-programowych PZPR*, Warszawa 1989, s. 249–250.

³ T. G. Ash, *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1981*, Warszawa 1990, s. 41–69. Także: W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia świata po 1945 r.*, Warszawa 2002, s. 331.

W sytuacji społeczno-politycznego kryzysu w gremiach kierowniczych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zastanawiano się nad powołaniem formuły organizacyjnej, ideowej i politycznej, która zdobywałaby poparcie i uznanie dla polityki partii. Odbywający się w 1981 roku IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR uznał za niezbędne ukształtowanie nowej formuły „Frontu Porozumienia Narodowego”, która miała zastąpić niewydolny Front Jedności Narodowej. Koncepcji tej nie zdołano zrealizować w jej pierwotnej formie, ponieważ pod koniec roku diametralnie zmieniła się sytuacja polityczna w kraju. Momentem krytycznym stały się wydarzenia z 13 grudnia 1981 roku. Wprowadzono stan wojenny na terenie całego kraju⁴.

W nowej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się Polska pod koniec 1981 roku, władze państwowe PRL zadecydowały o wytyczeniu nowej formuły urzeczywistniającej idee „porozumienia narodowego”. Nowa inicjatywa miała mieć charakter „płaszczyzny współdziałania”, nawiązującej do wcześniejszych koncepcji frontów narodowych. Według założeń partii nowy ruch miał być wielką płaszczyzną ogólnonarodowego porozumienia w realizacji socjalistycznej odnowy, a równocześnie przymierzem sił rozsądku i obywatelskiej odpowiedzialności w walce przeciw zagrożeniom wspólnego dobra. W założeniach partii głównym celem frontu porozumienia narodu stawało się ratowanie „zagrożonej Ojczyzny, przezwyciężenie kryzysu społeczno-politycznego oraz kontynuowanie socjalistycznych przeobrażeń ustrojowych”⁵. Władze zdecydowały, iż nowy ruch miał być organizowany z inspiracji członków PZPR z udziałem legalnie działających przedstawicieli partii i organizacji politycznych. W trakcie wewnątrzpartyjnych dyskusji uznano, iż „marksistowsko-leninowska partia klasy robotniczej musi spełniać przewodnią rolę w nowym ruchu, urzeczywistniając ją w partnerskiej współpracy z pozostałymi partiami politycznymi i współdziałając ze stowarzyszeniami świeckich katolików i chrześcijan”⁶.

Idee nowego ruchu realizowano w formie Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego (OKON)⁷. Podstawowym celem powoływania OKON-ów,

⁴ Jego wprowadzenie wedle K. B. Janowskiego wskazywało na niezdolność systemu politycznego socjalizmu do przeciwstawienia się, przy użyciu procedury polityczno-perswazyjnej, próbom zakwestionowania jego ideowo-politycznych zasad oraz reguł i mechanizmów strukturalno-funkcjonalnych. K. B. Janowski, *Polska 1981–1989. Między konfrontacją a porozumieniem. Studium historyczno-politologiczne*, Warszawa 1996, s. 5.

⁵ IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, 14–20 lipca 1981 r. *Podstawowe dokumenty i materiały*, Warszawa 1981, s. 116.

⁶ J. Kuciński, *Geneza PRON*, Warszawa 1985, s. 66.

⁷ L. Sowa, *Od drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej, Wielka historia Polski*, Tom 10, pod red. S. Grodzkiego, J. Wyrozumskiego, M. Zgórnika, s. 307.

było „udzielanie pomocy władzom państwowym w rozwiązywaniu rozmaitych problemów na szczeblu lokalnym, podejmowanie różnego rodzaju inicjatyw, jednoczenie wokół linii odnowy szerokiego rzesz społeczeństwa polskiego poprzez skupienie wszystkich patriotycznych sił społeczeństwa, które pragną aktywnie włączyć się do realizacji programu i działalności Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz szerokiego obywatelskiego poparcia celów powołania i działania Rady, tzn. usunięcia groźby upadku państwa, przyśpieszenia wyjścia z kryzysu oraz złagodzenia trudności ciężących na warunkach życia obywateli”⁸. Uczestnicy ruchu zobowiązali się do wspierania działań podejmowanych przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego oraz Terenowe Komitety Obrony Kraju i Wojskowe Grupy Operacyjne poprzez pobudzenie i organizowanie różnego rodzaju inicjatyw oraz działań obywatelskich, służących realizacji celów i zadań nakreślonych przez radę w miastach, wsiach, osiedlach i zakładach pracy⁹. Podstawę programową działalności Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego stanowiło przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego i proklamacja WRON z 13 grudnia 1981 roku. Inicjatorzy tworzący komitety musieli z całą mocą podkreślać, iż WRON „zdecydowana jest kontynuować linię porozumienia z każdą siłą stojącą na gruncie nadrzędnych interesów socjalistycznego państwa, a jednocześnie z całą konsekwencją zwalczać będzie te siły, które takiemu porozumieniu chcą przeszkadzać”¹⁰.

Kierując się instrukcjami płynącymi z Warszawy, instancje terenowe PZPR na Białostocczyźnie rozpoczęły działania mające na celu powołanie Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego na terenie województwa. Z apelem o ich tworzenie zwrócił się Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku. „Zwracamy się do wszystkich Obywateli naszego miasta, do wszystkich ludzi dobrej woli – twórzmy OKON-y. Niech staną się one początkiem autentycznego frontu zgody i pojednania narodowego – płaszczyzną współpracy i działania wszystkich patriotów”¹¹.

⁸ B. Mikołajczyk, *Konkretny kształt porozumienia narodowego. Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego*, „Trybuna Ludu” 1982, nr 149. Także: APB PRON RW Bi, sygn. 1: Cele powoływania Komitetów Ocalenia Narodowego. Odpis, k. 1.

⁹ J. Kuciński, *Geneza...*, op. cit., s. 67.

¹⁰ APB PRON RW Bi, sygn. 1: Cele powoływania Komitetów Ocalenia Narodowego. Odpis, k. 1.

¹¹ *W obronie demokracji i odnowy. Plenum KW PZPR w Białymstoku*, „Gazeta Współczesna” 1982, nr 10, s. 6.

Na apel władz jako pierwsi w województwie białostockim odpowiedzieli mieszkańcy Hajnówki, którzy już w połowie stycznia 1982 roku powołali Miejski Komitet Ocalenia Narodowego. 23 stycznia 1982 roku w Białymstoku zebrała się grupa 43 osób, która stworzyła Miejski Komitet¹². W tym okresie w Białymstoku zaczęły się także organizować osiedlowe Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego. Jako pierwszy zawiązał się OKON w dzielnicy Skorupy – Przemysłowa. Na jego czele stanął emerytowany pracownik „Samopomocy Chłopskiej”, działacz PZPR Czesław Adamski, który skupił wokół siebie kilkadziesiąt osób, przeważnie mieszkańców dzielnicy¹³.

Władzy zależało także na organizowaniu ruchu w miejscach pracy, zwłaszcza tam, gdzie prężnie działała zdelegalizowana Solidarność. Inicjatywa powoływania OKON w zakładach pracy należała do kolektywu partyjnego, który był inicjatorem spotkań rozpoczynających działalność ruchu. Jako pierwszy w Białymstoku zawiązano Zakładowy OKON w Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Białymstoku – Starosielcach¹⁴. Następne komitety powołano w Białostockim Przedsiębiorstwie Budowlanym PL w Białymstoku, Fastach i Birunie. Na posiedzeniach inicjujących działalność OKON uczestnicy podkreślali poparcie dla sytuacji politycznej, społecznej i ekonomicznej kraju oraz wzywali do wspierania poczynań WRON¹⁵.

Dzielenie się doświadczeniami oraz wymiana poglądów na temat roli i miejsca OKON w społeczeństwie w okresie stanu wojennego były tematem spotkania przewodniczących komitetów ocalenia narodowego z województwa białostockiego. Zjazd ten odbył się 26 lutego 1982 roku w Akademii Medycznej w Białymstoku. Uczestniczyli w nim także przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i wojskowych. Zebrani ocenili pozytywnie dotychczasową działalność OKON na Białostocczyźnie oraz społeczno-polityczną sytuację

¹² APB PRON RW Bi, sygn. 1: Odezwa Miejskiego OKON w Białymstoku, k. 5. Także: *Powstał Miejski Komitet Ocalenia Narodowego*, „Gazeta Współczesna” 1982, nr 17, s. 1.

¹³ *Władze wysłuchują osiedlowych bolączek*, „Gazeta Współczesna” 1982, nr 179, s. 2.

¹⁴ *Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego rozpoczynają działalność*, „Gazeta Współczesna” 1982, nr 9, s. 1.

¹⁵ Prezydium na tym posiedzeniu wydało ogłoszenie „Wzywa się wszystkich pracowników, którym na sercu leży dobro kraju i przedsiębiorstwa, którzy wskazują zrozumienie i poparcie dla sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej oraz tworzenia warunków do normalnej, rzetelnej i spokojnej pracy, a tym samym wspierają poczynania WRON do zapisywania się do OKON w naszym przedsiębiorstwie”. APB, PRON RW Bi, sygn. 1: Protokół z powołania Zakładowego Komitetu Ocalenia Narodowego w Białostockim Przedsiębiorstwie Budowlanym w Białymstoku 29.01.1982 r., k. 7.

w regionie. Wzywali także do dalszego zacieśniania współpracy pomiędzy poszczególnymi komitetami¹⁶.

Czynne działania PZPR, które wspomagane były przez bratnie stronnictwa oraz komisarzy wojskowych, przyczyniły się do rozwoju ilościowego Obywatelskich Komitetów Ocalenia Narodowego. Do końca kwietnia 1982 roku w województwie białostockim założone zostały 3 miejskie komitety oraz 15 miejsko-gminnych, 33 gminne, 47 wiejskich, 57 zakładowych i 12 osiedlowych¹⁷. W Białymstoku OKON-y działały w 27 zakładach pracy oraz na 19 osiedlach. Komitety w początkowym okresie działania podejmowały zazwyczaj inicjatywy w zakresie handlu, porządkowania osiedli, oddziaływania wychowawczego w środowisku (spotkania z weteranami, działaczami ruchu robotniczego, z młodzieżą). Ich członkowie sporządzali także rejestry młodzieży uczącej się i niepracującej. W tym okresie uczestnikami ruchu w województwie białostockim były 2343 osoby¹⁸.

Kolejnym etapem budowania „frontu porozumienia narodowego” było przyjęcie 20 lipca 1982 roku w Warszawie na posiedzeniu Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD z udziałem świeckich stowarzyszeń wyznaniowych Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Polskiego Związku Katolicko-Społecznego – „Deklaracji w Sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego”, która kończyła początkowy okres działania Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego. Dokument ten zawierał podstawowe założenia dotyczące funkcjonowania ruchu¹⁹. Postulował zjednoczenie w ramach organizacji „wszystkich patriotów polskich w celu podjęcia dzieła wyprowadzenia kraju z kryzysu, utrwalenia w świadomości i praktyce społecznej socjalistycznych ideałów sprawiedliwości społecznej, ludowładztwa, praworządności i godności człowieka”. Na wstępie deklarowano „otwartość dla wszystkich, którzy uznają podstawowe zasady ustrojowe, bez względu na przynależność organizacyjną i światopoglądową, a także dla tych, którzy w trudnym okresie kryzysu zagubili się, stali się bierni”. W PRON nie było miejsca dla „przeciwników socjalizmu i socjali-

¹⁶ APB, PRON RW Bi, sygn. 1: Oświadczenie przewodniczących OKON województwa białostockiego, k. 12. Także: *Wznośmy gmach narodowej zgody*, „Gazeta Współczesna” 1982, nr 41, s. 1–2.

¹⁷ APB, PRON RW Bi, sygn. 47: Informacja na temat aktualnych problemów i stanu obywatelskiego ruchu odrodzenia narodowego w województwie białostockim, k. 3.

¹⁸ APB, PRON RW Bi, sygn. 47: Informacja na temat aktualnych problemów i stanu zorganizowania obywatelskiego ruchu odrodzenia narodowego w województwie białostockim, k. 1. Także: sygn. 1: Miejskiego Komitetu Ocalenia Narodowego z dn. 25.04.82, k. 17.

¹⁹ L. Sowa, *Od drugiej...*, op. cit., 307.

stycznej odnowy, (...) tych, którzy traktują naród i państwo, jego niepodległość i bezpieczeństwo jako kartę w grze politycznej, służącej nie polskim interesom”. Ruch stać się miał „najszerszym forum dyskusji politycznych, (...) forum konsultacji społecznych, w czasie których obywatel, środowiska, organizacje będą wyrażały swe poglądy”²⁰.

Podpisanie 20 lipca 1982 roku „Deklaracji w sprawie powołania PRON” było impulsem dla białostockich sygnatariuszy porozumienia do powołania struktur ruchu na szczeblu wojewódzkim. 16 sierpnia 1982 roku na posiedzeniu Wojewódzkim Komisji Współdziałania PZPR, ZSL, SD, w którym wzięli udział także przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej oraz Stowarzyszenia PAX, ukonstytuowała się w Białymstoku Tymczasowa Wojewódzka Rada PRON, do której weszły 22 osoby desygnowane przez sygnatariuszy. Na tym spotkaniu przedstawiono cele oraz główne założenia PRON. Zebrani jednogłośnie przyjęli zaproponowaną kandydaturę prof. Mariana Szamotowicza, dyrektora Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiety Akademii Medycznej w Białymstoku, na przewodniczącego Tymczasowej Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego²¹.

Już na następnym spotkaniu Tymczasowa Rada Wojewódzka postanowiła niezwłocznie przystąpić do tworzenia struktur organizacyjnych PRON na terenie Białostocczyzny. W przyjętych założeniach TRW PRON uznano za główne zadanie utworzenie w terminie do 15 września 1982 roku terenowych rad PRON we wszystkich miastach i gminach województwa białostockiego²². W efekcie działań podjętych przez członków TRW PRON oraz ogniw FJN, OKON do końca października 1982 roku na terenie województwa białostockiego zostały powołane 52 Tymczasowe Rady PRON we wszystkich jednostkach administracyjnych. Działały także 144 ogniw podstawowe. Powstało także kilkanaście wiejskich rad PRON²³.

²⁰ *Deklaracje w sprawie PRON*, „Ideologia i Polityka” 1982, nr 9, *Dyskusja w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego*, „Trybuna Ludu”, nr 171.

²¹ Skład Sekretariatu stanowili: Mikołaj Kozak, Jan Bielski, Antoni Świetlicki, Waldemar Pawłowski, Antoni Grzeškiewicz, Eugeniusz Leończuk i Helena Poniecka. APB PRON RW Bi, sygn. 1: Protokół z posiedzenia organizacyjnego TWR PRON z dn. 16.08.82 r., k. 38–39. Także: sygn. 1: Informacja z dotychczasowej działalności TWR PRON, k. 194. Także: *Porozumienie Narodowe – szansą spokoju i normalizacji życia*, „Gazeta Współczesna” 1982, nr 160, s. 1–2.

²² APB, PRON RW Bi, sygn. 1: Protokół z posiedzenia Sekretariatu TWR PRON z dn. 23.08.82 r., k. 44. Także: sygn. 1: Informacja z dotychczasowej działalności TWR PRON, k. 195.

²³ APB, PRON Bi, sygn. 1: Informacja na Plenum TWR PRON z dn. 31.03.82 r., k. 291. Także: sygn. 1: Informacja z dotychczasowej działalności TWR PRON, k. 201.

W okresie tworzenia się „nowej formuły porozumienia” władze PRL ukazywały proces organizowania się PRON jako rezultat „spontanicznych” inicjatyw obywateli, których połączyła troska o dobro Polski. Realia były jednak całkiem odmienne. Ruch powoływany był odgórnie z inspiracji władz, które podjęły decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego. W inicjowaniu ruchu dużą rolę odgrywała administracja terenowa oraz wojsko. W początkowej fazie działania, tworzone z sugestii komisarzy wojskowych i aktywistów partyjnych, komitety ocalenia narodowego najczęściej swoją działalność ograniczały do apeli o poparcie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i zachowanie spokoju. Zdecydowana część członków białostockiego PRON była uczestnikiem tej organizacji nawet o tym nie wiedząc, bowiem do ruchu były przyjmowane całe organizacje, przeważnie bez zawiadamiania o tym fakcie ich szeregowych członków. Pewna liczba osób należała do PRON „wielokrotnie”, gdyż należeli do kilku organizacji, które zgłosiły akces do PRON. W ramach PRON znajdowała się większość organizacji, które legalnie działały w latach 1983–1989, począwszy od partii politycznych, poprzez związki zawodowe i organizacje społeczne.

Główną siłę polityczną nowo powstającego ruchu stanowiła PZPR, dlatego też partia szczególnie dbała o rozwój PRON. Egzekutywa i Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku wielokrotnie podejmowały na swoich posiedzeniach problematykę dotyczącą ruchu. Zgodnie z zaleceniami wszystkie podstawowe organizacje partyjne aktywnie miały włączać się w prace PRON. Obok partyjnych zadań miały one udzielać pomocy organizacyjno-programowej i technicznej. Współpraca w ramach PRON miała być praktyczną realizacją leninowskiej koncepcji frontu ludowego, budowania socjalizmu przez bezpartyjnych wspólnie z członkami partii²⁴. Gremia kierownicze PZPR oczekiwały aktywnego włączenia się wszystkich ogniw partyjnych, organizacji i stowarzyszeń społecznych do pracy na rzecz podnoszenia rangi społecznej i politycznej PRON²⁵. Przy instancjach partyjnych powoływano zespoły aktywu partyjnego, mającego działać w strukturach PRON, których celem miało być inicjowanie przez członków partii na forum rad, komisji i zespołów problemowych działań wynikających z przy-

²⁴ APB, PZPR KW Bi sygn. 1602: Polityka porozumienia narodowego w działalności partii, k. 82

²⁵ APB, PZPR KW Bi, sygn. 1602: Zadania instancji partyjnych na rzecz rozwoju i umacniania PRON w województwie białostockim, k. 43.

jętej strategii porozumienia narodowego, walki i socjalistycznych reform²⁶. Dla działacza PZPR przystąpienie do ruchu nie oznaczało oczywiście rezygnacji z postawy komunistycznej. Partia nadal miała pozostać głównym rzecznikiem interesów klasy robotniczej w ruchu. Zakładano natomiast aktywność zmierzającą do przyciągnięcia do PRON bezpartyjnych, którzy byli gotowi współdziałać na płaszczyźnie PRON. Miało to wzbogacać więzi partii z bezpartyjnymi²⁷.

10 kwietnia 1983 roku odbył się w Białymstoku I Wojewódzki Zjazd Delegatów PRON. Ocenił on dotychczasową działalność ruchu, przyjął program działalności na przyszlą kadencję oraz wybrał władze PRON w województwie białostockim. Wystąpienia na I Wojewódzkim Zjeździe PRON w zdecydowanej większości dotyczyły miejsca oraz roli, jaką PRON powinien zajmować w systemie politycznym PRL. Omawiano także cele, jakie ruch powinien sobie wyznaczać, oraz kierunki jego działania. Podejmowano także sprawy poszczególnych ogniw PRON²⁸. Podsumowaniem wystąpień zjazdowych była uchwała przyjmowana przez Zjazd Delegatów. Odniosła się ona do osiągnięć ruchu. W uchwale podkreślano, że „porozumienie i odrodzenie narodowe są koniecznym warunkiem przewyciężenia kryzysu politycznego i gospodarczego oraz powrotu na drogę postępu”²⁹. Na zjeździe wybrano przewodniczącego, którym został prof. Piotr Boron oraz 26 delegatów na Kongres Krajowy ruchu. I Kongres PRON, który odbył się 7–9 maja w Warszawie, zakończył proces kształtowania się ideowego oraz organizacyjnego ruchu w skali kraju. W przyjętych na Kongresie „Zasadach statutowych PRON” zawarto postanowienia dotyczące charakteru, celów, funkcji i miejsca ruchu w systemie politycznym oraz zasad uczestnictwa w PRON. Odnosił się on także do struktury i organów ruchu jak i form działalności PRON i jego podstawowych ogniw i organów³⁰. Delegaci zdecydowali, iż ruch traktowany miał być jako „płaszczyzna wspólnego działania” osób

²⁶ Zob. APB, PRON RW Bi sygn. 1: Wykaz kandydatów do pracy w zespołach lub zespole doradczego przedstawionego przez PZPR, k. 73.

²⁷ *I Kongres PRON. Materiały i dokumenty. Stenogram z obrad*, Warszawa 1984, s. 56.

²⁸ APB, PRON RW Bi, sygn. 2: Protokół z II Zjazdu Wojewódzkiego Delegatów w Białymstoku z, dn. 22.03.87 r., k. 73–81.

²⁹ APB, PRON RW Bi, sygn. 3: Uchwała II Zjazdu Delegatów PRON w województwie białostockim, k. 61.

³⁰ Zob. K. B. Janowski, *Polska 1981...*, op. cit., s. 61. Także: J. Kuciński, *Geneza...*, op. cit., s. 5; W. Roszkowski, *Półwiecze...*, op. cit., s. 839.

zgłaszających indywidualny akces, sygnatariuszy Deklaracji PRON oraz organizacji społecznych i stowarzyszeń zgłaszających akces zbiorowy³¹.

22 kwietnia 1983 roku odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Wojewódzkiej PRON w Białymstoku, na którym zatwierdzono regulamin pracy rady, wybrano prezydium oraz przedstawiono propozycje programowe. Na pierwszym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej wyłoniono sześć Komisji: Problemów Młodzieżowych, Konsultacji Społecznych, Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych, Kultury, Nauki i Oświaty, Problemów Patologii Społecznych i Interwencji Społecznych. W 1988 roku przy RW PRON działało już 11 organów roboczych tj. Białostocki Klub Ekologiczny, Komisja Wsi i Rolnictwa, Wojewódzka Rada Kultury, Wojewódzka Komisja Narodowego Czynu Pomocy Szkole, Forum Młodego Pokolenia, Obywatelski Komitet ds. Uniwersytetu oraz Zespoły Interwencji Społecznych, Analiz Społeczno-Gospodarczych, Patriotyczno-Obronno Wychowania, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Zespół ds. Pojednania Społecznego. Komisje skupiały 253 osoby w tym 79 (31%) to członkowie RW PRON. Pozostali byli działaczami ogniw i rad terenowych oraz przedstawicielami sygnatariuszy i uczestników zbiorowych ruchu³².

Działalność zdecydowanej większości komisji i zespołów ograniczała się do ich programowych zadań, tzn. opracowywania propozycji programowych, analizy zjawisk i procesów, konsultowania projektów dokumentów państwowych oraz formułowania wniosków dla potrzeb organizacji. Niektóre z nich prowadziły działalność interwencyjną oraz edukacyjną: Zespół Interwencji Społecznych i Patriotyczno-Obronno Wychowania. Wojewódzka Komisja NCzPSz zbierała środki na poprawę infrastruktury szkolnej w województwie białostockim. Forum Młodego Pokolenia organizowało spotkania młodzieży z samorządowcami i władzami województwa.

Praktyczną realizacją działań PRON w województwie białostockim były podejmowane głównie przez podstawowe ogniwia ruchu czyny społeczne. Na przestrzeni kilku lat na Białostocczyźnie w czynie społecznym naprawiono drogi dojazdowe do pól na długości 3,9 km³³. W Dubiczach Cerkiewnych w ramach akcji społecznikowskich, organizowanych przez PRON, wybudo-

³¹ Ibidem, s. 47.

³² APB, PRON RW Bi, sygn. 4: Informacja z działalności RW PRON w Białymstoku za okres od I Wojewódzkiego Zjazdu do końca 1984 r., k. 204. Także, sygn. 8: Materiał informacyjny, k. 203.

³³ APB, PRON RW Bi, sygn. 8: Informacja z działalności RG PRON w Poświętnem, k. 222.

wano pomnik ku czci żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walce o wyzwolenie kraju³⁴. W ramach czynu społecznego organizowanego przez ruch patriotyczny, budowano szkoły w Zwierzyńcu i Różanym Stoku na terenie gminy Dąbrowa Białostocka³⁵.

Białostocki PRON zajmował się więc praktycznie wszystkimi elementami życia społecznego, gospodarczego oraz politycznego; był także organizatorem kampanii przedwyborczych. Pełnił różne funkcje: inicjował i organizował szereg akcji społecznikowskich, pozostawiając po sobie materialne dowody istnienia. Nierzadko wypełniał lukę powstałą wskutek zawieszenia organizacji społecznych i zawodowych, podejmując działania w sferze socjalno-bytowej, czy sygnalizując nieprawidłowości w funkcjonowaniu administracji państwowej. Działania białostockiego PRON natrafiały często na niezrozumienie ze strony władz. Aktywiści ruchu byli traktowani jak jedni z wielu petentów do „załatwienia”. Taka sytuacja zaczęła rodzić wśród białostockich „pronowców” rozgoryczenie i apatię, co w konsekwencji przyczyniało się do ich wycofywania się z ruchu.

Mimo czynnych działań ze strony władz, ruch nie objął dużej części społeczeństwa. Jego zaplecze stanowili głównie pracownicy umysłowi, zaś robotnicy i chłopci, będący przewodnią klasą ówczesnej ideologii, byli w zdecydowanej mniejszości w białostockim PRON. W ruchu działało niewiele kobiet. Przeciętny uczestnik ruchu reprezentował starsze generacje, udział młodych ludzi w PRON nie był wysoki. PRON nie miał szerokiego zaplecza, nie był ruchem masowym, natrafiał na przeszkody w dotarciu do społeczeństwa, nie był w stanie przełamać stereotypów organizacji reżimowej, a jego działalność niejednokrotnie przybierała formy pozorne. Był to ruch sterowany z zewnątrz, ponadto nie był reprezentatywny dla społeczeństwa, ciążył na nim brak koncepcji programowej. To wszystko świadczyło o braku autentyczności tej nowej koncepcji i sztuczności jej istnienia.

Krokiem, który w zamierzeniach władz miał podnieść rangę PRON, było przyjęcie 20 lipca 1983 roku przez Sejm ustawy o zmianie Konstytucji. Odtąd ruch stał się ogniwem konstytucyjnym PRL-u. Zgodnie z tymi zapisami PRON decydował m.in. o listach wyborczych w wyborach lokalnych

³⁴ APB, PRON RW Bi, sygn. 9: Informacja o działalności PRON na terenie gminy Dubicze Cerkiewne, k. 143.

³⁵ APB, PRON RW Bi, sygn. 9: Protokół z posiedzenia Prezydium RW PRON z dn. 29.12.88 r., 151.

i do Sejmu oraz był organizatorem kampanii przedwyborczej. Praktycznie bez uzyskania zgody PRON nie można było kandydować³⁶.

II Wojewódzki Zjazd PRON w Białymstoku, który odbył się 22 marca 1987 roku, zgromadził 436 delegatów. Na zjeździe wybrano nowe władze ruchu. Przewodniczącym pozostał prof. Piotr Boroń. Przyjęto „Program działania PRON na lata 1987–1991”. Najważniejszą treścią dyskusji nie były sprawy związane z coraz bardziej pogarszającą się sytuacją ekonomiczną kraju. Debatowano głównie nad problemami związanymi z ochroną środowiska. Rozmawiano także o celowości budowy Uniwersytetu w Białymstoku. Przedstawiciele środowisk kombatanckich i młodzieżowych dyskutowali o zagrożeniach, jakie niesie wyścig zbrojeń. Ponadto mówiono o konieczności zapobiegania patologiom społecznym³⁷. Uczestnicy zjazdu w pełni akceptowali politykę ówczesnych władz, nie zważając na pogłębiający się kryzys państwa. Podsumowaniem wystąpień zjazdowych była uchwała przyjęta przez Zjazd Delegatów, w której podkreślano, że „porozumienie i odrodzenie narodowe są koniecznym warunkiem przezwyciężenia kryzysu politycznego i gospodarczego oraz powrotu na drogę postępu”³⁸.

Od ostatniego Zjazdu uwidacznia się proces rozprężenia organizacyjnego ruchu. Na niskim poziomie kształtowała się aktywność działaczy. Pomiędzy innymi podpisania deklaracji o przystąpieniu do PRON wielu z nich było tylko biernymi uczestnikami, nie biorącymi udziału w pracach ogniw. Zjawisko to widoczne było m.in. w działalności Rady Wojewódzkiej, w której systematycznie zmniejszała się ilość osób uczestniczących w plenarnych posiedzeniach. Także w ogniwach podstawowych odnotowywano „pasywną działalność ogniw podstawowych PRON na terenie wsi i niektórych zakładów pracy”³⁹.

Decydujące o przyszłości ruchu okazały się lata 1988–1989. Zmiany społeczno-polityczne, jakie zaszły w kraju w tym okresie, spowodowały dalsze zmniejszenie znaczenia politycznego ruchu oraz jego społecznego autorytetu. „Nikt nie chce nas słuchać. Jesteśmy ruchem od świąt, dekoracją na zebraniach. Jesteśmy niewłaściwie traktowani przez sygnatariu-

³⁶ Za K. B. Janowski, *Polska 1981...*, op. cit., s. 61.

³⁷ APB, PRON RW Bi, sygn. 2: Protokół z II Zjazdu Wojewódzkiego Delegatów w Białymstoku z dn. 22.03.87 r., k. 73–81.

³⁸ APB, PRON RW Bi, sygn. 3: Uchwała II Zjazdu Delegatów PRON w województwie białostockim, k. 61.

³⁹ APB, PRON RW Bi, sygn. 7: Informacja z działalności Ruchu PRON na terenie gminy Czeremcha, k. 115.

szy, społeczeństwo i władze (...) Jesteśmy zbieraniną potrzebną od święta. Jak PRON ma rozwiązywać sprawy nie mogąc nic”⁴⁰. Autor tych krytycznych słów, Wiesław Drewniak, postulował, aby ruch określił się politycznie i stworzył własny program. Tak się jednak nie stało, bowiem sygnatariusze nie zdobyli się na stworzenie całkiem nowego i samodzielnego podmiotu politycznego.

Wraz z rozkładem systemu pod koniec lat osiemdziesiątych, rozpoczął się proces powolnej degradacji PRON. Ruch był traktowany bardzo lekceważąco przez władzę i społeczeństwo, określano go jako „dekorację od święta”. Wśród członków PRON ujawniało się poczucie frustracji, biorące się z niespełnionych ambicji politycznych oraz ograniczonych możliwości wpływania na zmianę systemu. Nie mobilizowało to do pracy w ruchu, a w dalszej konsekwencji było przyczyną zaprzestania działalności.

Wobec permanentnego kryzysu gospodarczego w całym okresie lat osiemdziesiątych, narastającego nacisku społecznego na władze, którego wyrazem była fala strajków robotniczych z kwietnia 1988 roku oraz postępująca erozja obozu rządzącego, część elity związanej z PZPR podjęła rozmowy z opozycją. Ich formalnym inicjatorem był PRON. Prowadzone w toku obrad „okrągłego stołu” negocjacje – od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku – a przede wszystkim zawarte w ich rezultacie postanowienia były początkiem nowego rozdziału w dziejach Polski. Porozumienia zawarte między władzą a „solidarnościową” opozycją oraz dokonane zgodnie z nimi korekty obowiązującej Konstytucji były początkiem fazy zmiany ustrojowej. Został rozwiązany konflikt, który sprowadzał się do sporu na temat możliwości poddania rewizji uznawanych dotąd za nienaruszalne kanonów ustrojowo-politycznych realnego socjalizmu⁴¹. Obie strony uczestniczące w obradach zgodziły się na ewolucyjny sposób realizowania reform politycznych⁴².

Bezpośrednim następstwem tych porozumień było rozpoczęcie formalno-prawnych przemian systemu politycznego. Przyniosły one w rezultacie nowe instytucje oraz stworzyły nowy rodzaj relacji między organami mającymi spełniać zróżnicowane funkcje. W dalszej perspektywie spowodowały

⁴⁰ APB, PRON RW Bi, sygn. 9: Protokół z posiedzenia Prezydium RW PRON z dn. 29.12.88 r. Wystąpienie Wiesława Drewniaka, k. 152.

⁴¹ K. B. Janowski, *Polska. Rok 1989. W kręgu refleksji nad zmianą polityczną*, Kielce 1998, s. 21.

⁴² Zob. szerzej A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce w 1988–1990*, Kraków 2004, s. 174–273.

przejęcie władzy przez opozycję solidarnościową i w konsekwencji upadek idei Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

PRON zakończył działalność w 1989 roku. Na ostatnim posiedzeniu PRON, 8 listopada, Jan Dobraczyński powiedział: „Szanowni Państwo, Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego przestał istnieć, a więc nasze spotkanie jest spotkaniem ostatnim. Jeszcze raz przyjmijcie podziękowanie za waszą współpracę i za wasze zaufanie. Gdy podejmowałem się przewodnictwa PRON-u byłem samotnym pisarzem, człowiekiem, który rzucał słowa. Nie umiał ich jednak wcielać w życie społeczne. To wyście nauczyli mnie tego, wyście pokazali, czym jest działanie poprzez zbiorowość. I winien jestem wam wdzięczność i dziękuję wam za to. Żegnamy się, ale myślę, że żegnamy się jako przyjaciele. Życzę Wam, abyśmy idąc w dalszą przyszłość żyli i nie tracili nadziei”⁴³.

Cztery dni po zakończeniu działalności Rady Krajowej PRON, 13 listopada 1989 roku zebrała się w Białymstoku Rada Wojewódzka. Głównym punktem posiedzenia plenarnego było zakończenie działalności Rady⁴⁴. Po przedstawieniu informacji z działalności PRON w województwie białostockim przez Przewodniczącego RW Piotra Boronia i po krótkiej dyskusji zebrani podjęli rezolucję o zakończeniu działalności, zwracając się do wszystkich uczestników i sympatyków ruchu z apelem o zaangażowanie się w nowe inicjatywy kształtujące społeczeństwo polskie⁴⁵. W listopadzie podobne uchwały podjęły ogniwa PRON niższego szczebla w województwie białostockim. „W związku z zaistniałą sytuacją społeczno-polityczną w kraju i powołaniem rządu Tadeusza Mazowieckiego oznacza dla wielu działaczy PRON spełnienie idei porozumienia narodowego, która była celem ruchu. W tej sytuacji podstawowe dla kraju, miast i gmin problemy będą rozpatrywane na forum wybranego przez społeczeństwo parlamentu, a w perspektywie przyszłych organów samorządowych. Z uwagi na powyższe postanowiono zakończyć działalność rady PRON z dniem powzięcia uchwały”⁴⁶.

⁴³ www.polskaludowa.pl. z dn. 24.04.2006.

⁴⁴ APB, PRON RW Bi, sygn. 9: Plenum RW PRON w Białymstoku z dn. 13.11.89 r., k. 191.

⁴⁵ APB, PRON RW Bi, sygn. 9: Uchwała RW PRON w Białymstoku o zakończeniu działalności, k. 268–269.

⁴⁶ APB PRON RW Bi, sygn. 36: Uchwała RG PRON w Dąbrowie Białostockiej z dn. 29.11.89 r. w sprawie zaprzestania działalności, k. 89.

Zaproponowana przez władze PRL formuła wspólnego działania społeczeństwa na rzecz dobra kraju nie miała większych szans na sukces. Intencje powoływania „nowej płaszczyzny porozumienia”, miały jedynie charakter deklaracyjny, ponieważ nie obejmowały zmiany systemu politycznego. Przekształcenia te, nie sięgając wyższych szczebli struktury rządów, nie przekraczając też ram ustrojowych, miały służyć utrwaleniu i doskonaleniu państwa socjalistycznego. PRON miał w miarę postępów normalizacji legitymizować władzę. Głównym celem idei „porozumienia narodowego”, głoszonej na początku stanu wojennego, było poszerzenie bazy społecznej władzy. Zapewne chodziło o zachowanie dotychczasowego układu sprawowania władzy z utrzymaniem przez partię komunistyczną jej dominującej pozycji. Powołując ten ruch, władze PRL szukały inspirujących impulsów, które miały odświeżyć idee „porozumienia narodowego”, nawołując do odrodzenia w społeczeństwie wartości uznawanych za pożądane – moralności, pracy i obowiązków. Był to wszakże, według Karola B. Janowskiego, zabieg o swoistej wymowie, wskazujący na osobliwy kierunek relacji. To nie państwo miało ulec przeobrażeniom, lecz naród, podlegający odrodzeniu⁴⁷.

“Movement for National Agreement” in the Białystok Area in the eighties of the 20th century – an outline

Summary

During the martial law the state authorities of the Peoples' Republic of Poland decided to assign a new formula implementing the ideas of the “national agreement”. A new initiative was to be a “platform of cooperation”, which referred to earlier concepts of national fronts. The ideas of the movement were realized in a form of Obywatelskie Komitety Ocalenia Narodowego (OKON) (Civic Committees of National Salvation). Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) (the Polish Unified Workers' Party) was the main initiator of establishing organizations, as well as the “kindred parties”: Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (ZSL) (the United Peoples' Party) and Stronnictwo Demokratyczne (SD) (Democratic Party). The field administration and army played a great role in initiating the movement, too. In Białystok Province the first OKON was appointed by Hajnówka's inhabitants already in the middle of January 1982. Until the end of that year a number of the committees in Białystok Area increased up to 210. Another phase of building the “front of national agreement” was the adoption of the “Declaration on Patriotic Movement for National Rebirth” on 20th July 1982 in Warsaw at the meeting of PZPR's Cooperation Commission, ZSL and SD with the participation of secular

⁴⁷ K. B. Janowski, *Polska 1981...*, op. cit., s. 48–49.

denomination societies of PAX Association, Christian Social Society and Polish Catholic-Social Union. The adoption of this document was an impulse for further development of the movement in the Białystok Area. In 1983–1989 most social organizations, which were legally operating, were contained within the movement, starting from political parties through trade unions to social organizations. Białystok PRON (Patriotic Movement for National Rebirth) dealt with all elements of social, economic and political life as it was an organizer of pre-election campaigns as well. The movement often fulfilled its functions: initiated and organized a number of community actions leaving factual proofs of its existence behind. More often than not, it filled in the gap that originated in result of suspended activity of social and professional organizations, by taking up actions in the sphere of social and living conditions or by signaling irregularities in state administration's operations. Together with disintegration of the system at the end of the eighties, a process of slow PRON's degradation started. The movement was treated very superficially by the authorities and the society and was referred to as a “holiday decoration”. At the end of the eighties members of Białystok PRON started to feel frustration caused by unfulfilled political ambitions and limited possibilities of influencing a change of the political system. It did not have a mobilizing impact on works in the movement, and consequently, led to termination of its activity in November 1989.

«Движение национального соглашения» на Белостокчине в восьмидесятые годы XX века. Очерк проблематики

Резюме

В ситуации военного положения государственные власти ПНР решили наметить новые формулы, осуществляющие идеи «национального соглашения». Новая инициатива должна была иметь характер «точки взаимодействия» и продолжать предыдущие концепции национальных фронтов. Идеи движения реализовались в форме Гражданских комитетов национального сохранения (ГКНС). Главным инициатором создания организации была Польская объединенная рабочая партия (ПОРП), а также «братные партии»: Объединенная народная партия (ОНП) и Демократическая партия (ДП). В начинании движения большую роль играла тоже местная администрация и армия. В белостокском воеводстве первый ГКНС создали жители Гайновки, уже в половине января 1982 г. К концу этого года количество комитетов на Белостокчине увеличилось до 210. Очередным этапом строения «фронта национального соглашения» было решение принять 20 июля 1982 г. в Варшаве на заседании Комиссии взаимодействия ПОРП, ОНП и ДП с участием светских религиозных обществ: Общества ПАКС, Христианского общественного общества, Польского католико-общественного союза, «Декларации по делу патриотического движения национального возрождения». Принятие этого документа стало побуждением к дальнейшему развитию движения на Белостокчине. В 1983–1989 гг. в рамках движения находилось большинство общественных организаций, легально

действующих, начиная с политических партий, через профсоюзы и общественные организации. Белостокское Патриотическое движение национального возрождения (ПДНВ) занималось всеми элементами общественной, хозяйственной и политической жизни, так как оно было также организатором предвыборных кампаний. Движение активно выполняло свои функции: было инициатором и организатором ряда акций служения обществу, оставляя за собой материальные доказательства его существования. Нередко оно заполняло пробелы, возникшие вследствие приостановки деятельности общественных и профсоюзных организаций, принимая на себя действия в социально-бытовой сфере или сигнализируя неправильности в функционировании государственной администрации. Вместе с распадом системы в конце восьмидесятых годов начался процесс медленной деградации ПДНВ. Власть и общество к движению относились очень поверхностно, его определяли как «праздничное украшение». Среди членов белостокского ПДНВ в конце восьмидесятых годов проявлялось чувство фрустрации, вытекающее из несбыточных политических стремлений, а также ограниченных возможностей влиять на изменение политической системы. Это не влияло мобилизирующе на работу в движении, и в результате стало причиной прекращения его деятельности в ноябре 1989 года.

IV
STAN BADAŃ I HISTORIOGRAFIA

WITOLD MĘDYKOWSKI

Jerozolima

**W POSZUKIWANIU *YERUSHALAYIM DE'LITA*:
HISTORIOGRAFIA IZRAELSKA
DOTYCZĄCA EUROPY PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ
W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ**

Czym jest Jerozolima i jakie to słowo budzi w nas refleksje? A czym była Jerozolima dla Żydów? Świętym miastem, stolicą mocarstwa Dawida i Salomona, ale i miejscem klęski, którą po dziś dzień symbolizuje „Ściana Zachodnia”. Bo ściana ta „Ścianą Płaczu” została nazwana przez nie-Żydów, świadków lamentu Żydów nad zniszczoną świątynią i wszystkiego, co sobą reprezentowała. Ale po tej stracie znalazło się kilku mędrców, którzy pomimo niepowetowanej straty postanowili przyjąć niezbędne reformy, aby religia żydowska nie przestała istnieć, aby przystosować ją do istniejących warunków i po przebyciu okresu kryzysu, rozwijać ją dalej. A religia była czynnikiem jednoczącym naród.

A czym musiało dla Żydów być Wilno, że je nazywali *Yerushalaim de'Lita* (Litewską Jerozolimą)? I czy odnosi się to określenie tylko do tego miasta, czy też do pewnego regionu, pewnej przestrzeni kulturowej, na którą ten ośrodek kultury promieniuje. Znane są nam tego typu porównania, jak na przykład: Wenecja północy (St. Petersburg); Padwa północy (Kraków), trzeci Rzym (Moskwa). Użycie nazwy świętego miasta Jerozolimy dla określenia innego miasta jest najwyższym chyba stopniem pochwały.

Określenie Wilna *Yerushalaim de'Lita*¹ było wyrazem uznania dla tego miasta, w którym osiągnęła wysoki poziom nauka talmudyczna, studia religijne, sztuka drukarska. Jednakże kultura żydowska nie rozwijała się w próż-

¹ 'Vilne', *Encyclopedia Judaica*, vol. 16, Jerusalem 1972, p. 138–151.

ni, lecz w mieście uniwersyteckim, bogatym w kulturę i tradycję, które stało się też centrum administracyjnym, gospodarczym i religijnym dla kilku religii i nacji. „Litewska Jerozolima” stała się nie tylko centrum studiów religijnych, ale też centrum kultury żydowskiej w ogóle, przy czym rozwijającej się w kilku językach równocześnie: żydowskim, hebrajskim, polskim, rosyjskim i, w mniejszym stopniu, w innych językach. Nie przez przypadek właśnie w Wilnie powstał Bund² i YIVO³, szkoły hebrajskie i żydowskie na wysokim poziomie kształcenia, których wychowankami było wielu pisarzy i ludzi kultury.

W okresie międzywojennym Polska stała się centrum życia żydowskiego pod każdym względem: demograficznym, politycznym, kulturalnym. Jednakże, zgodnie z teorią Benziona Dinura⁴, każde centrum kultury żydowskiej po dojściu do okresu rozkwitu, przechodzi w fazę zmierzchu, a nowo rozwijający się ośrodek przejmuje rolę poprzednika. Tereny Polski przez wiele dziesiątek lat były takim centrum, jednakże lata międzywojenne wydają się szczególne. Wpłynęła na to stosunkowo duża swoboda tworzenia organizacji politycznych, społecznych, samopomocowych, charytatywnych, religijnych, ale też powszechne szkolnictwo średnie i wyższe, druk książek i prasy, które z jednej strony umożliwiały publikację twórczości literackiej i publicystyki wielu ludziom pióra, z drugiej zaś owoce tej pracy docierały do bardzo szerokiego kręgu czytelników. Oczywiście przeszkodą była trudna sytuacja ekonomiczna lat 20. i 30., antysemityzm i bezrobocie, *numerus clausus* i konieczność wyjazdów na studia za granicę, o ile środki finansowe to umożliwiały, co wpływało na brak perspektyw dla młodego pokolenia.

Tragiczne wypadki historyczne nie pozwoliły, by centra kulturowe trwały i ewaluowały przez dziesiątki, czy nawet setki lat. Upadek nastąpił w sposób nienaturalny, natychmiastowy i ostateczny.

Większość tej przestrzeni kulturowej, o której mówię, zamykałaby się na obszarze dawnych województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego oraz terenów okolicznych, a która stanowi dziś obszar kilku niezależnych państw, została włączona do sowieckiego obszaru okupowanego po 17 wrze-

² Żydowska partia pod nazwą – *Algemeiner Yidisher Arbeter Bund in Lite, Poyln un Rusland* (Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosji) nazywany w skrócie Bund został założony w Wilnie w 1897 roku.

³ *Yidisher Vinshaftlekher Institut* (Żydowski Instytut Naukowy) w skrócie YIVO został założony w Wilnie w 1925 roku.

⁴ Bencion Dinur (1884–1973), historyk, minister edukacji i kultury Izraela w latach 1951–1955, przewodniczący *Yad Vashem* w latach 1953–1959.

śnia 1939 roku. Data ta miała dla Żydów wielkie znaczenie. Z jednej strony ich byt fizyczny i bezpieczeństwo zostały zapewnione i groźba niemiecka odsunięta, jednakże stosunkowo szybko nastąpiła reorganizacja życia według sowieckiego modelu. W nowych warunkach, szczególnie dla inteligencji mówiącej po rosyjsku pojawiły się duże szanse awansu społecznego i zawodowego, jednakże dla żydowskiego życia społecznego i religijnego zaczął się powolny okres zmierzchu. Większość redakcji gazet została zamknięta, podobnie było z organizacjami społecznymi i politycznymi, które zeszyły do podziemia. Dla religijnych Żydów zaczął się okres traktowania religii jako sprawy prywatnej i dostosowania się do nowego rytmu życia.

Może się to wydawać zaskakujące, z jaką szybkością i sprawnością nastąpiła likwidacja instytucji żydowskich, i jak szybko zrozumiane zostały nowe reguły gry. To uderzenie w kulturę żydowską, które nastąpiło w latach 1939–1941, stało się wstępem do następnego okresu zniszczenia, który przyniosła za sobą okupacja niemiecka. Sądzę, że ten proces jest jeszcze bardzo mało poznany i zrozumiany. Porównanie tego okresu do okresu przedwojennej Polski wydaje się wręcz niemożliwe z powodu ogromnego kontrastu, choć pozornie zmieniły się „tylko” system władzy i granice. Jednakże należy wziąć pod uwagę, że data 1 września 1939 roku stanowi granicę czasową, która oddziela okres pokoju od czasu wojny. A czas wojny w strefie sowieckiej nie jest zazwyczaj porównywany do okresu przedwojennego, lecz do tego, co się działo na terenach znajdujących się pod okupacją niemiecką. Nie chciałbym wracać do opisu przebiegu wydarzeń w okresie wojny i okresu powojennego, bo są one ogólnie znane. Skupię się raczej na kilku istotnych elementach wartych omówienia. A jakie były skutki okresu wojny i okupacji dla Żydów? Można by to określić jednym zdaniem – niemalże całkowite zniszczenie życia żydowskiego na omawianym terenie, a dotyczy to zarówno żydowskiej kultury materialnej jak i eksterminacji fizycznej społeczności żydowskiej.

Po wojnie nastąpiły powroty tych, którzy przeżyli: w lasach, w ukryciu, w obozach pracy i koncentracyjnych, w głębi Związku Sowieckiego. Najczęściej wracano w celu odszukania najbliższych, aby zobaczyć, kto przeżył i co pozostało z rodzinnej miejscowości, aby postawić pomnik ofiarom Zagłady, może odzyskać coś z dawnego majątku⁵. Były to bolesne powroty i na ogół nie ulegało wątpliwości, że to, co było, odeszło na zawsze i nie da się

⁵ D. Blatman, *Strangers in their Own Land: Polish Jews from Lublin to Kielce*, „Polin: Studies in Polish Jewry”, XV (2002), pp. 335–358; D. Engel, *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland, 1944–1946*, „Yad Vashem Studies”, 26 (1998), p. 43–85.

odbudować życia na zgliszczach. Wspaniała kilkuwiekowa kultura żydowska przestała istnieć. I choćby to były najbardziej patetyczne słowa, tracą znaczenie z powodu swojej ogólnikowości. Jako wyjaśnienie chciałbym cytować tutaj to, co powtarza się w Izraelu w Dzień Zagłady, czy inaczej *Yom Ha-Shoa*: „Każdy człowiek ma swoje imię”. I nie jest to slogan, lecz wiąże się z tym cała filozofia dotycząca pamięci. Bo liczby, nieważne jak wielkie, czy to będzie sto, tysiąc, sto tysięcy czy kilka milionów, pozostają tylko liczbami. W momencie, kiedy operujemy wielkimi liczbami, tracą one znaczenie, czyli możliwość wyrażania tego, co się za nimi kryje. Stąd pamięć o ludziach powinna się wyrażać nie w liczbach, tak jak tego chcieli naziści, lecz mieć imię i twarz. Podobnie jest ze wspólnotami czy gminami żydowskimi. Powiedzenie, że zniszczono tyle a tyle wspólnot, znów przekształca się w ogólniki. Jednak poznanie tego, czym była konkretna wspólnota, jakie miała osiągnięcia na polu działalności społecznej, kulturalnej, ekonomicznej czy naukowej, przedstawienie tego, co zbudowała i jak szeroką prowadziła działalność, przekształca ją z liczby w złożoną społeczność ze swymi osiągnięciami i problemami.

Jednak jak pisać o tej historii? W historiografii izraelskiej, która ma swoją złożoną, już kilkudziesięcioletnią historię, były różne okresy, kiedy do głosu dochodziły różne czynniki i podkreślano różne aspekty historii Zagłady, jednakże nigdy nie tracono z horyzontu ludzkiej, indywidualnej perspektywy. Bo można mówić i pisać o procesach historycznych, jednak w kraju, gdzie było i jest największe skupienie ocalałych z Zagłady Żydów i którego historia jest silnie związana z problemem Zagłady, nie można mówić o Zagładzie bez emocji. W ogóle mówienie o historiografii izraelskiej nastęrcza niemało trudności. Jedną z nich jest sprawa definicji, czym jest ta historiografia i jakie może mieć cechy wspólne. Do kraju imigrantów obok bogactwa tradycji, języków i kultur, przywieziono również różne tradycje dotyczące pisania o historii. Cechą wspólną może być miejsce publikacji i miejsce pracy autorów. Jednakże i tę dystynktywną cechę należy traktować ostrożnie. Wielu autorów, piszących w okresie powojennym i obecnie, zmieniało miejsce pobytu i pracy. Można wymienić takich historyków jak: Josef Kermisz i Nahman Blumenthal, którzy pracowali w Żydowskiej Komisji Historycznej po wojnie w latach 1945–1947⁶, a później stali się ważnymi postaciami w działalności Yad Vashem. Z kolei liczna fala emigracji z byłego Związku Sowieckiego w latach dziewięćdziesiątych zasiłała izraelskie uniwersytety i in-

⁶ N. Gruss, *Rok pracy Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej*, Łódź 1946.

ne ośrodki naukowe⁷ w liczne rzesze młodych ludzi znających języki obce, co jest tak istotne dla prowadzenia badań historycznych. Są to jednak najczęściej ludzie młodzi, którzy pomimo różnych krajów pochodzenia, wykształcili się w Izraelu. Z kolei z Izraela następuje odpływ wielu uczonych do instytucji badawczych w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech i innych krajach. W tym wypadku może powstać wątpliwość, czy należy traktować ich nadal jako historyków izraelskich. Przykładem mogą być tacy badacze jak: Dawid Engel⁸, Omer Bartov⁹, Dan Diner¹⁰.

Jednakże, aby kontynuować rozważania na temat historiografii, należałoby przedtem zdefiniować pola zainteresowań historyków izraelskich, dotyczące historii omawianego regionu. Bo mamy tu do czynienia ze specyficzną sytuacją, kiedy w rezultacie Zagłady jeden z istotnych i aktywnych elementów lokalnych społeczności został fizycznie wyeliminowany, a niewielka część ocalałych kontynuuje istnienie na innym kontynencie.

Tematem konferencji zorganizowanej w dniach 25–26 maja 2006 roku w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku była „II wojna światowa i jej skutki w historiografii polskiej, rosyjskiej, białoruskiej i litewskiej”. Czy można na tej podstawie sądzić, że istnieją historiografie narodowe? Jeżeli tak, oznaczałoby to, że każdy naród ma swój sposób widzenia własnej historii i swój sposób jej pisania. Bo historia ma swoje funkcje, które się zmieniają, jednakże popularną funkcją historii jest szukanie powodów do chwały własnego narodu w przeszłości. Jest to szczególnie ważne dla „nowych państw”, które dotychczas nie istniały jako odrębne organizmy

⁷ Przykładem może być Nevzlin Center for the study of the history, culture and tradition of Russian and East European Jewry, utworzone na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie w 2003 roku, The Chais Center for Jewish Studies in Russian na tym samym uniwersytecie.

⁸ David Engel – Maurice R. and Corinne P. Greenberg Professor of Holocaust Studies; Professor of Hebrew and Judaic Studies, History na Uniwersytecie w Nowym Jorku, autor takich prac jak: *Between Liberation and Flight: Holocaust Survivors in Poland and the Struggle for Leadership, 1944–1946*, in Hebrew. Tel Aviv: Am Oved Publishers. 1996; *Facing a Holocaust: The Polish Government-in-Exile and the Jews, 1943–1945*. University of North Carolina Press. 1993; *In the Shadow of Auschwitz: The Polish Government-in-Exile and the Jews, 1939–1942*. University of North Carolina Press. 1987.

⁹ Omer Bartov – John P. Birkelund Professor of European History and Professor of History and Professor of German Studies w Brown University, autor: *Żołnierze Führera*, Warszawa 2004 oraz innych prac dotyczących Wehrmachtu na froncie wschodnim oraz historii Żydów w Buczaczu, np. *Les relations interethniques à Buczacz durant la Shoah selon les témoignages d'après guerre, Cultures d'Europe Centrale*, 5: “La destruction des Confins”, ed. Delphine Bechtel and Xavier Galmiche, Paris, 2005, s. 47–67.

¹⁰ Dan Diner – profesor, dyrektor Instytutu im. Dubnowa w Lipsku.

państwowe, ale i dla tych, które istniały od wieków, czy też tych „odnowionych”, które odzyskały niepodległość po kilkudziesięciu latach nieistnienia. Problem jest wtedy, kiedy szuka się przyczyn chwały własnego narodu czy kraju w przeszłości, i ich nie znajduje, albo w gorszym przypadku, kiedy ta przeszłość jest ciemna lub wstydliva. Wtedy mamy do czynienia z tendencjami do upiększania lub fałszowania historii. Podobnie jest, gdy dokonamy konfrontacji tekstów pisanych przez przedstawicieli różnych narodów czy państw, dotyczących na przykład miast czy wydarzeń stanowiących wspólną część historii tych państw, możemy napotkać wiele fascynujących niespodzianek. Czy historycy potrafią się wyzwolić z narodowych ograniczeń i podejść w sposób krytyczny do własnej przeszłości, czy może jednak będą one czynnikiem stymulującym i tylko konfrontacja poszczególnych badań i spory historyczne przyczynią się do obiektywnego widzenia problematycznych wydarzeń w przyszłości?

Bo mówiąc o historiografii drugiej wojny światowej mamy do czynienia z wielopłaszczyznową problematyką i zazębaniem się pól badawczych. Z jednej strony mówimy o historiografii drugiej wojny światowej w ogóle, wraz z jej aspektami politycznymi, militarnymi, i innymi, dotyczącymi danego regionu. Jednakże jednym z jej istotnych, centralnych aspektów jest historiografia dotycząca badań nad nazizmem i Zagładą, gdyż studia nad Zagładą stały się oddzielnym kierunkiem badawczym już od kilkudziesięciu lat, szczególnie w Izraelu, Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Należałoby się zastanowić, na ile ten ostatni kierunek może stać się integralną częścią historiografii narodowych. W Polsce przez wiele lat Zagłada była tematem marginalnym, i albo stanowiła ona część martyrologii narodu polskiego, albo część marginalnego tematu studiów żydowskich. W zasadzie badaniami nad nią zajmował się tylko Żydowski Instytut Historyczny. Podobnie w Związku Sowieckim przez wiele dziesiątków lat Zagłada nie była przedmiotem osobnych badań, a tragedia Żydów była częścią tragedii Związku Sowieckiego.

W Izraelu natomiast temat Zagłady stał się centralny już w pierwszych latach po zakończeniu wojny. Zainteresowanie przeszłością ze strony ocalałych Żydów dotyczyło, szczególnie w latach tużpowojennych, przede wszystkim utrwalenia i upamiętnienia zniszczonych wspólnot, czego owocem stały się liczne księgi pamiątkowe wspólnot¹¹, wydane w różnych miejscowościach, krajach i językach, najczęściej w języku żydowskim, hebrajskim i angielskim. Księgi te zostały wydane przez zrzeszenia wychodźców z danych miejscowo-

¹¹ N. Blumental, *Writngs on the Disaster Period*, „Yad Vashem Bulletin”, nr 3 (1958), s. 24–27.

ści, zwanych też *Landsmannschaftami*. Nie stanowią one części badań historycznych, raczej są to materiały wspomnieniowe, relacje, fotografie, listy ofiar wydane w celu upamiętnienia i utrwalenia tego, co fizycznie zostało zniszczone.

Pisząc o procesie dokumentacji i tworzenia instytucji badawczych nad Zagładą w Izraelu, należy wymienić utworzenie Yad Vashem w Jerozolimie w 1953 roku. Stał się on centralną instytucją zajmującą się dokumentacją i badaniami nad Zagładą. Proces ten jednak nie był pozbawiony wewnętrznych sporów pomiędzy „zawodowymi historykami” z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, a grupą ocalonych, szczególnie partyzantów i bojowników z gett Europy Środkowej i Wschodniej, którzy nie godzili się na koncepcje „akademickie” badań nad antysemityzmem i nazizmem według zamierzeń profesorów, mających raczej mgliste pojęcie o tym, co się wydarzyło w Europie w latach wojny i okupacji. Naukowcy woleli raczej zająć się problemami związanymi za warunkami egzystencji wspólnot żydowskich, gett i walce zbrojnej z nazizmem¹². Innymi ważnymi instytucjami stały się Kibuc Bojowników Gett¹³, kibuc Yad Mordechai, Moreshet¹⁴. Dość wcześnie, bo już pod koniec lat pięćdziesiątych, tematyka Zagłady weszła do programów uniwersyteckich (1959 rok, Uniwersytet Bar Ilan)¹⁵. Pod koniec lat pięćdziesiątych zaczął się ukazywać *Yad Vashem Studies*¹⁶. Później dołączyły inne periodyki dotyczące Zagłady: *Yalkut Moreshet* (Sakwa tradycji)¹⁷, *Dapim le-Hekrer ha-Shoa* (Stronice Badań nad Zagładą)¹⁸, choć artykuły naukowe na temat Zagłady ukazywały się i w innych czasopismach historycznych. Na Uniwersytecie Hebrajskim utworzono w 1959 roku Oral History Department (Oddział Historycznego Przekazu Ustnego). Na początku lat sześćdziesiątych ważnym wydarzeniem, które spowodowało wzrost zainteresowania Za-

¹² B. Cohen, *Izraelskie badania historyczne nad Zagładą w latach 1945–1980: charakterystyka, tendencje i kierunki*, Ramat Gan, 2004 (hebrajski); B. Cohen, *The Birth Pangs of the Holocaust Research in Israel*, „Yad Vashem Studies”, 33 (2005), s. 203–244.

¹³ Kibuc Bojowników Gett powstał w 1949 roku na północ od Akko, jego członkami byli ocaleni z Zagłady, przeważnie działacze żydowskich organizacji podziemnych w gettach i członkowie oddziałów partyzanckich. W kibucu utworzono muzeum i archiwum.

¹⁴ Moreshet Mordechai Anielewicz Memorial Holocaust Study and Research Center utworzono w 1963 roku w celu upamiętniania żydowskiego ruchu oporu w okresie Zagłady, a szczególnie roli ruchów młodzieżowych w okupowanej Europie.

¹⁵ D. Michman, *Holocaust Historiography: A Jewish Perspective*, London 2003, s. 338.

¹⁶ Pierwszy numer „Yad Vashem Studies” ukazał się w 1957 roku.

¹⁷ „Yalkut Moreshet”, pierwszy numer pisma ukazał się w 1963 roku.

¹⁸ „Dapim le-Hekrer ha-Shoa”, pismo wydawane przez Institute for Research of the Holocaust Period – Haifa University oraz The Ghetto Fighter’s House od 1978 roku.

glądą w społeczeństwie izraelskim, był proces Eichmanna w Jerozolimie¹⁹. Należy przy tym dodać, że w pierwszych latach powojennych znaczący głos na temat lat wojny i okupacji mieli przede wszystkim partyzanci i bojownicy gett²⁰. Ci, którzy nie byli bohaterami w sensie militarnym, stanowili milczącą mniejszość. Z drugiej zaś strony ta część społeczeństwa izraelskiego, która nie przeżyła Zagłady, była nastawiona negatywnie do ocalonych, którzy też reprezentowali pogardzanych przedstawicieli diaspory, czy inaczej rozproszenia, wygnania, przeciwstawianego mitowi syjonistycznemu nowego, silnego człowieka w Ziemi Izraela²¹.

W latach sześćdziesiątych rozszerzyły się badania na temat problemu uchodźców z lat poprzedzających wybuch wojny, coraz wyraźniejsza dla badaczy była kontynuacja polityki lat przedwojennych w okresie okupacji, co przyczyniło się w znacznym stopniu do rozbicia mitu o „innej planecie” KZ-etnika²², użytego na procesie Eichmanna. Ta inna, mistyczna planeta była coraz bardziej naszą planetą, poddającą się zrozumieniu

¹⁹ Proces Eichmanna trwał od 11 kwietnia 1961 roku do 14 sierpnia 1961 roku, 11 grudnia 1961 roku uznano Eichmanna za winnego, wyrok skazujący go na karę śmierci przez powieszenie został ogłoszony 15 grudnia 1961 roku. Wyrok wykonano 1 czerwca 1962 roku. W czasie procesu przedstawiono 1500 dokumentów, przesłuchano 100 świadków, proces transmitowano na żywo w radiu i telewizji. Na temat procesu napisano wiele artykułów i książek, między innymi książka Hanny Arendt *Eichmann w Jerozolimie*, Kraków 1998 – pierwsze wydanie w języku angielskim ukazało się w 1963 roku.

²⁰ Problem stosunku do ocalonych był związany z mitem nowego silnego człowieka ukształtowanego w Ziemi Izraela, zajmującego się pracą fizyczną na roli, zakładającego nowe osiedla i stojącego na ich straży z bronią w ręku. Był to model kompletnie zaprzeczający wizji Żyda żyjącego w diasporze, czy inaczej w galucie (hebr. wygnaniu), żyjącego w warunkach miejskich i poddanego woli środowiska nieżydowskiego. Uważano, że postawa Żydów żyjących w diasporze, którzy zmuszeni byli do ciągłych kompromisów z otoczeniem spowodowała, że nie byli zdolni do zbrojnego oporu. Jedynie młodzież syjonistyczna, zgrupowana w organizacjach podziemnych takich jak ŻOB, FPO (Fareinigte Partizaner Organizacje – Zjednoczona Organizacja Partyzancka w Wilnie) i innych stawiała opór i stanowiła potwierdzenie słuszności idei syjonizmu. Przedstawicielami „partyzan-tów” byli Aba Kovner, Antek Zuckerman, Cywia Lubetkin, Chaika Grossman i inni.

²¹ ‘Galut’, *Encyclopedia Judaica*, vol. 7, Jerusalem 1972, p. 275–294; D. Porat, *The Blue and Yellow Stars of David: The Zionist Leadership in Palestine and the Holocaust, 1939–1945*, Cambridge, 1990.

²² KZ-tnik to pseudonim (pochodzi od skrótu KZ – Konzentrationslager) Yehiela Dinura (Feinera), urodzonego 16 maja 1909 roku w Sosnowcu – zmarłego 17 lipca 2001 roku w Izraelu, pisarza, autora wielu książek o Zagładzie. Dinur w młodości uczył się w Jeshi-wie Mędrców Lublina i był znany jako wybitny student. W czasie Zagłady stracił rodzinę, sam przebywał w różnych obozach. Po wojnie poświęcił się pisaniu książek o Zagładzie. Był świadkiem na procesie Adolfa Eichmanna. Jego spektakularne wystąpienie wywarło na świadkach ogromne wrażenie – Dinur nazwał Auschwitz inną planetą, po czym zemdlął i upadł.

i badaniu²³. W latach siedemdziesiątych rozszerzył się zakres publikacji i badań, szczególnie na temat kontrowersyjnych Judenratów, oskarżanych o kolaborację, ukazały się drukiem dzienniki Czerniakowa²⁴, dokumenty z archiwum Ringelbluma²⁵, praca Izajasza Trunka pod tytułem „Judenrat”²⁶. Wraz z rozwojem badań nad nazizmem rozszerzyły się badania nad problemem relacji z otoczeniem, tzw. „bystanders” i funkcjonowaniem społeczności żydowskiej. Jednakże nadal okres Zagłady był raczej wyjęty z kontekstu ciągłości historii żydowskiej.

Z biegiem lat, dzięki nowym pokoleniom badaczy, zakres badań znacznie się rozszerzył, zaczęto zwracać coraz większą uwagę na problemy społeczne społeczności żydowskiej, życia religijnego, problemów przywództwa, ruchów młodzieżowych, indywidualnych doświadczeń z okresu Zagłady, i to nie tylko tych „bohaterskich”. Coraz częściej podkreślano wagę jednostkowego przeżycia. Zwiększyło to zainteresowanie ocalonymi, ich doświadczeniami i dokumentacją ich przeżyć w formie wywiadów, relacji a później zapisu na taśmie magnetofonowej i video. Dodatkowym efektem tego zainteresowania była zwiększona ilość publikowanych „późnych” wspomnień. Ocaleni zaczęli mówić, ich niebohaterskie przeżycia okazały się ważne, przestali się „wstydzic”, że ich bito, poniżano czy prześladowano. Te nowe materiały są niekiedy nadal lekceważone przez historyków, jednakże coraz więcej jest badań wychodzących spod pióra badaczy innych dyscyplin: socjologów, antropologów, ludzi zajmujących się sprawami edukacji, folkloru, kultury. Takie interdyscyplinarne prace znacznie rozszerzają zakres badań i wnoszą istotny wkład w zrozumienie tego, czym była Zagłada.

Natomiast co do roli sprawy późnych wspomnień – w ostatnich latach ukazały się prace dotyczące dzieci ocalonych z Zagłady. Można lekceważyć ich wspomnienia, bo są one mgliste (zależne od wieku i zdolności zapamiętywania), dzieci mogą mylić fakty, daty, ludzi, jednak pozostaje to, co

²³ I. A. Shapira, *Al ha-mistifikatzia shel “ha-pitaron na-sofi” be-historiografia ha-isra-elit* (hebrajski – O mistyfikacji „Ostatecznego Rozwiązania” w historiografii izraelskiej), „Yalkut Moreshet”, nr 80 (2005), s. 131–158.

²⁴ Archiwum Yad Vashem otrzymało dziennik Adama Czerniakowa 28 sierpnia 1964 roku. Wkrótce ukazało się na ten temat kilka artykułów oraz opublikowano jego fragmenty, np. A. Tartakower, *Adam Czerniakow, the Man and his Supreme Sacrifice*, „Yad Vashem Studies”, 6 (1967) 55–67; N. Blumental, *A Martyr or a Hero? Reflections on the Diary of Adam Czerniakow*, „Yad Vashem Studies”, 7 (1968), s. 165–171.

²⁵ J. Kermish, *Emmanuel Ringelblum’s Notes Hitherto Unpublished*, „Yad Vashem Studies” 7 (1968), s. 173–183.

²⁶ I. Trunk, *Judenrat: The Jewish councils in Eastern Europe under Nazi occupation*, New York 1972.

wywarło na nich najsilniejsze piętno – świat ich uczuć, reakcji, autopercepcji, stosunku do środowiska, siły woli, strachu czy lęku, itd. To piętno noszą oni w sobie przez całe życie, często nie wiedząc, kiedy się urodzili, kim byli ich rodzice, a nawet jak się naprawdę nazywają. W tym wypadku piętno prześladowań i spustoszenia, jakie w nich się dokonało, okazało się znacznie trwalsze niż to odcisnięte na dorosłym, ukształtowanym człowieku. W tym wypadku badania powiązane były z poszukiwaniem sposobów terapii i znacznie subtelniejszego spojrzenia na „obiekt” badań, co rzadko możliwe było w latach powojennych²⁷.

Nowe pokolenia współczesnych historyków poniekąd kontynuują inicjatywę poprzedników, przygotowując kolejne monografie większych miejscowości z czasów Zagłady. Głównym tematem jest historia danej wspólnoty w okresie Zagłady, najczęściej w części wstępnej przedstawiane są dzieje wspólnoty w latach międzywojennych. Za przykład mogą tu posłużyć prace Sary Bender o Białymstoku²⁸, Tikvy Fatal-Knaani o Grodnie²⁹, Diny Porat o Wilnie i innych miastach³⁰. Przy okazji chciałbym dodać, że Yad Vashem od lat wydaje tzw. Księgę wspólnot (*Pinkas ha-Kehilot*)³¹, której

²⁷ B. Cohen, S. Kangisser, 'Child survivors of the Holocaust in Israel: „finding their voice” – social dynamics and post-war experiences', Sussex 2005; B. Cohen, S. Kangisser, *The Silence of Hidden Child Survivors of the Holocaust*, „Yad Vashem Studies”, 33 (2005), s. 171–102.

²⁸ S. Bender, *W obliczu czyhającej śmierci: Żydzi białostoccy w okresie drugiej wojny światowej 1939–1943*, Tel Aviv 1997 (hebrajski).

²⁹ Fatal-Knaani, Tikva, *Grodno nie jest tym samym: Wspólnota żydowska w Grodnie i okolicy w okresie drugiej wojny światowej i w okresie Zagłady 1939–1943*, Yad Vashem, Jerusalem 2001 (hebrajski).

³⁰ D. Porat, *The Jewish Councils of the main ghettos of Lithuania: a comparison*, Baltimore 1993; D. Porat, *The Legend of the Struggle of Jews from the Third Reich in the Ninth Fort near Kovno, 1941–1942*, Tel Aviv 1991.

³¹ Dotychczas ukazały się następujące tomy dotyczące terenów polskich w granicach sprzed 1939 roku: *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom I – Łódź i region, ed. Danuta Dąbrowska i Avraham Wein, Yad Vashem, Jerusalem, 1976; *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom II – Galicja Wschodnia, ed. Danuta Dąbrowska, Avraham Wein i Aharon Weiss, Yad Vashem, Jerusalem, 1980; *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom III – Galicja Zachodnia, ed. Avraham Wein i Aharon Weiss, Yad Vashem, Jerusalem, 1984; *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom IV – Warszawa i region warszawski, ed. Avraham Wein, Yad Vashem, Jerusalem, 1989; *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom V – Wołyń i Polesie, ed. Shemuel Spector, Yad Vashem, Jerusalem, 1990; *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom VI – Poznań i Pomorze, ed. Avraham Wein, Yad Vashem, Jerusalem, 1999; *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom VII – Lublin i Kielce, ed. Avraham Wein, Yad Vashem, Jerusalem, 1999.

częściowe tłumaczenia dostępne są na stronach internetowych JewishGen³². Na temat Polski ukazało się osiem tomów, ostatni dotyczący rejonu Białegostoku, Nowogródka i Wilna, ukazał się w 2005 roku³³. Ten tom, podobnie jak poprzednie, zawiera wstęp, dotyczący historii Żydów na tych terenach, do którego dołączono bibliografię, a następnie opis historii wspólnot żydowskich w poszczególnych miastach i miasteczkach. W przypadku większych miast opis jest szerszy i bardziej szczegółowy, na przykład artykuł dotyczący Wilna czy Białegostoku liczy kilkadziesiąt stron, natomiast hasła dotyczące małych miejscowości, na temat których odnaleziono bardzo ograniczoną ilość publikacji i dokumentów, liczy od strony do kilku stron. W poszczególnych hasłach przedstawiono historię Żydów w danej miejscowości od początków osadnictwa do okresu powojennego, podzieloną na okresy historyczne, w których uwzględniono działalność gminy, ważniejsze wydarzenia i sylwetki, działalność polityczną, edukacyjną, naukową, ważniejsze instytucje, działalność gospodarczą i inne. Jest to ważny materiał pomocniczy do dalszych badań. Wynikiem prac studentów i badaczy rosyjskojęzycznych jest publikacja *Vestnika Yevreyskogo Universiteta*³⁴, który zamieszcza również artykuły dotyczące okresu Zagłady.

Badania monograficzne w przypadku mniejszych miejscowości ograniczają się do krótszych publikacji, czego przykładem mogą być ostatnio opublikowane artykuły Yehudy Bauera w *Yad Vashem Studies* na temat Baranowicz³⁵, a w ostatnim numerze Krzemieńca i Buczacza³⁶, a także Kurzeńca³⁷ w *Yalkut Moreshet*. Sądzę, że one będą kontynuowane. Jest to ważny element poznania na poziomie mikrohistorii, lecz tylko po przeprowadzeniu solidnych i szerszych badań, dotyczących wielu miejscowości danego regionu, możemy przejść do ogólniejszych sformułowań, które będą stanowić bazę do szerszych badań interdyscyplinarnych: demograficznych, socjologicznych,

³² <http://www.jewishgen.org/>

³³ *Pinkas ha-kehilot – Polin* (Księga wspólnot – Polska), tom VIII – *Wilno, Nowogródek, Białystok*, pod red. S. Spectora i B. Freundlicha, Jerusalem 2005, (hebrajski), s. 653.

³⁴ *Vestnika Yevreyskogo Universiteta* (International Journal for Jewish Studies in Russian) ukazuje się od 1992 roku.

³⁵ Y. Bauer, *Jewish Baranowicze in the Holocaust*, „Yad Vashem Studies”, 31 (2003), 95–151.

³⁶ Y. Bauer, *Buczacz and Krzemieniec: The story of Two Towns During the Holocaust*, „Yad Vashem Studies”, 33 (2005), s. 245–306.

³⁷ Y. Bauer, *Kurzeniec – a Jewish Shtetl in the Holocaust*, „Yalkut Moreshet”, 1 (Winter 2003), s. 132–157.

kulturoznawczych, na temat stosunków etnicznych, ekonomicznych itd. Jednakże tego typu badania wymagają odpowiedniego przygotowania profesjonalnego, łącznie ze znajomością języków obcych, umożliwiającą analizę tekstów, a w opisywanym przypadku nie istnieje wystarczająca ilość tłumaczeń tekstów materiałów źródłowych.

Obawiam się, że niektóre publikacje wydawane po hebrajsku w Izraelu nie są znane w ogóle, zaś te drukowane w czasopismach w języku angielskim są znane tylko niewielu specjalistom. Jednakże zdarza się i odwrotnie, że ważne prace publikowane w lokalnych czasopismach naukowych nie docierają do Izraela. Stąd cenną inicjatywą są publikacje recenzji i streszczeń ważniejszych publikacji i artykułów ukazujących się w Izraelu, podjętych przez takie czasopisma jak *Kwartalnik Historii Żydów* czy rocznik *Zagłada Żydów: Studia i Materiały*³⁸. Pozwoli to na zapoznanie się z bieżącą literaturą i może przyczynić się do zamawiania i zwiększenia druku tłumaczeń tekstów. Wydaje mi się, że podobnie jest z osiągnięciami takich badaczy, jak prof. Dov Levina z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, który zapewne jest dobrze znany historykom, badaczom Litwy i Łotwy oraz wschodnich kresów II Rzeczypospolitej. Bibliografia jego prac, opublikowana w książce *Żydzi wschodnioeuropejscy w latach II wojny światowej*, wydanej pod redakcją Krzysztofa Jasiewicza³⁹ w zeszłym roku, obejmuje około 500 pozycji, natomiast na rynku polskim jest on praktycznie nieznany. Podobnie jest z autorką monografii o Żydach białostockich Sarą Bender, której książka ukazała się w języku hebrajskim w 1997 roku i nie została dotąd przetłumaczona na inne języki⁴⁰. Stąd też cenne będą wszelkie inicjatywy tworzenia międzynarodowych ośrodków badawczych, które mogłyby umocnić nie tylko okazjonalne, lecz i bieżące kontakty pomiędzy badaczami z różnych krajów i przyczynić się do zacieśnienia współpracy i koordynacji działań.

W ogóle dużą trudność sprawia mówienie i pisanie o Zagładzie, czyli o tym jak Żydzi ginęli, a nie o tym, jak żyli i rozwijali swoją kulturę w okresie poprzedzającym tragedię. Jednakże ta konferencja dotyczy okresu lat wojny, a w tym okresie Zagłada jest wydarzeniem na tyle dominującym, że również w szerszym kontekście zdołała odsunąć w cień okres poprzedzający. Jako przykład można podać okres pierwszej wojny światowej i następujący

³⁸ *Zagłada Żydów – Studia i materiały, Rocznik naukowy Centrum Badań nad Zagładą Żydów*, Nr 1 (2005), Warszawa; 2 (2006).

³⁹ D. Levin, *Żydzi wschodnioeuropejscy w latach II wojny światowej*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa 2005.

⁴⁰ Patrz przypis, nr 31.

po nim okres anarchii i pogromów w latach 1918–1919 na Ukrainie. Wydarzenia te, pomimo ogromu zniszczeń i strat poniesionych przez Żydów, dzisiaj wydają się wręcz marginalne⁴¹.

Przez wiele lat trwał proces zapominania i niszczenia. Dopiero po kilkudziesięciu latach tego procesu, kiedy nastąpiły zmiany w układzie sił politycznych i po rozpadzie dawnych systemów, które miały łączyć, ale faktycznie dzieliły, nastąpił proces burzenia dawnych mitów i swoboda w badaniach historycznych. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu dostęp do nowych, nieudostępnianych dotąd, a przez to i niewykorzystanych, materiałów archiwalnych. Jednak ze zmianą klimatu politycznego wiąże się też zmiana sposobu podejścia do własnej historii i jej rozumienia. Być może konieczne było, podobnie jak w opowieści biblijnej, odejście pokolenia „skażonego grzechem”, które niezdolne było do widzenia Żydów w sposób pozbawiony uprzedzeń, aby nowe pokolenie, które nie zna okresu wojny i Zagłady, mogło w sposób krytyczny spojrzeć na przeszłość i zadać te pytania, których nie ośmielano się zadawać przez długie lata. W tym kontekście „odkrycie” historii Jedwabnego na przykład było niczym innym, jak wyważaniem otwartych drzwi, jednak aby książka Jana Tomasza Grossa – *Sąsiedzi*⁴² uzyskała tak silny rezonans, niezbędny był odpowiedni klimat polityczny i społeczny. Nie wszyscy pogodzili się z rezultatem śledztwa w tej sprawie i tym, co mówią dokumenty z tamtych lat, jednakże obecnie coraz więcej jest nowych publikacji na temat postaw tzw. „bystanders”, czy czynnej współpracy z nazistami. Książka Grossa nie była odkrywczą, bo materiały i wiadomości na temat Jedwabnego były w archiwach, między innymi w archiwum Yad Vashem i były to fakty znane⁴³. W tym wypadku Żydzi stali się strażnikami pamięci Zagłady własnego narodu przez wiele lat, kiedy mówiło się o milionach obywateli polskich czy sowieckich (w tym ostatnim wypadku poległych w wojnie „ojczyźnianej”, bo trudno było przyjąć w historiografii sowieckiej ogólnie przyjętą terminologię drugiej wojny światowej, z powodu niechętnie pamiętanego okresu współpracy pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami hitlerowskimi z lat 1939–1941). Wicher zmian nie dotarł jeszcze do historiografii rosyjskiej, o czym świadczy sposób obchodów rocznicy

⁴¹ The Pogroms in the Ukraine under the Ukrainians Governments (1917–1920), Committee of Jewish Delegations, John Bale, London 1927; E. Heifetz, *The slaughter of the Jews in the Ukraine in 1919*, New York 1921.

⁴² J. T. Gross, *Sąsiedzi: Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000.

⁴³ *Jedwabne: History and Memorial Book*, ed. Julius L. Bekker and Jacob L. Bekker, Jerusalem – New York, 1980 (angielski, hebrajski, żydowski).

zwycięstwa nad nazizmem, traktowanie sprawy katyńskiej, czy liczne publikacje na temat drugiej wojny światowej. Nie jest też pewne, jaki rozwój nastąpi w najbliższych latach, w kontekście prób tworzenia „polityki historycznej” czy prób tworzenia bazy danych osób poszkodowanych za pomoc udzieloną Żydom w czasie drugiej wojny światowej, odizolowanej od problemu donosicielstwa i współpracy z Niemcami, które miało znacznie szersze rozmiary, niż sądzono dotychczas⁴⁴. Takie podejście do historii tworzy jej zdeformowany obraz, który wcale nie przybliży nas do prawdy.

Jednak wspomniane wyżej zmiany z ostatnich lat spowodowały z jednej strony zmianę statusu badań dotyczących Żydów z dziedziny marginalnej, którą zajmowali się prawie wyłącznie Żydzi, i przekształciły ją w kierunki studiów akceptowane i respektowane na polu akademickim, o czym świadczy powstawanie coraz większej liczby centrów badań i innych instytucji. Pytanie, czy historia Żydów nadal należy wyłącznie do Żydów, staje się coraz mniej aktualne. Rozwój badań przez nie-Żydów zajmujących się tematyką żydowską jest coraz intensywniejszy. Wiąże się z tym również coraz liczniejsza rzesza młodych przeważnie ludzi uczących się żydowskiego czy hebrajskiego, co z kolei pozwala przełamać bariery językowe. Również w Izraelu jest niezbędnym podobny proces, bo coraz mniej liczne jest pokolenie Żydów wychowanych w diasporze. Dlatego najnowsze fale imigracji i zasilenie szeregów historyków przez tych, którzy znają lokalne języki i kulturę, wzbogaca i odnawia badania i kontakty, a nieliczni entuzjaści starają się uczyć języków, podobnie jak to czynią ich koledzy z zagranicy.

Jednakże, aby dokonywać rzetelnych badań, konieczny jest element obiektywizmu i właściwej perspektywy. Nadal istnieje niemała lista problemów, z którymi trzeba się uporać, a ponieważ są to sprawy trudne, często zostawiane są na ostatek. Nie tak dawno wybuchł spór pomiędzy nieżyjącym już Tomaszem Strzemboszem a Izraelem Gutmanem, dotyczący postaw młodych Żydów na terenach wschodnich Rzeczypospolitej przed lub w czasie zajmowania tych terenów przez wojska sowieckie⁴⁵. Dotyczyło to wydarzeń w Grodnie i innych miejscowościach. W sporze tym, prowadzonym, moim skromnym zdaniem, z niewłaściwej perspektywy, wzajemnie się oskarżano

⁴⁴ J. Grabowski, *Ja tego Żyda znam: Szantażowanie Żydów w Warszawie, 1939–1943*, Warszawa 2004; B. Engelking-Boni, „Szanowny Panie Gistapo”: *Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa 2003.

⁴⁵ T. Strzembosz, *Inscribed in Professor Gutman's Diary*, „Yad Vashem Studies”, 30 (2002), s. 69–76; Y. Gutman, *Them and Us; In Reply to Professor Tomasz Strzembosz*, „Yad Vashem Studies”, 30 (2002), s. 77–92.

w sposób publiczny. Być może tego typu spory będą w przyszłości traktowane inaczej, a szczegółowe oraz interdyscyplinarne badania i opracowania przyczynią się do tego w znacznym stopniu. Potrzebne są też odpowiednie instrumenty badawcze, definicje pojęć. Wychodzenie z pozycji „patriotycznych” może być problematyczne, gdyż w tym wypadku należałoby dokonać rzetelnej analizy stosunku państwa, czy nacji dominującej do innych grup etnicznych, przeanalizować prawodawstwo okresu przedwojennego, prześladowania, dyskryminację, czy też działania integracyjne, stosunek danej grupy do państwa, identyfikację z nim. Także w czasie konfliktu czy okupacji, należałoby zbadać, na ile grupy pretendujące do reprezentowania państwa, były zdolne czy chętne do traktowania przedstawicieli innej nacji czy religii jako równoprawnych obywateli; czy raczej skłonne były łatwo przyjąć nazistowskie linie podziału, i potraktować Żydów jako odizolowaną grupę etniczną, wyłączonej ze społeczeństwa polskiego, której los jest obojętny. Taka analiza powinna też dotyczyć stosowania zasad odpowiedzialności zbiorowej za działania indywidualnych osób i odmawiania pomocy. Czy nie należałoby tego traktować jak zdrady obywateli przez własne państwo i społeczeństwo? Nie jest to jednak postulat unikania badania postaw Żydów w okresie władzy sowieckiej, ale krytyka jednostronnego obrazu postaw negatywnych, bez ukazywania wewnętrznych sporów ideologicznych i podziałów istniejących w społeczeństwie żydowskim, które przez władzę sowiecką zostało mocno dotknięte i zdeformowane poprzez likwidację żydowskich partii politycznych, niezależnych czasopism, instytucji religijnych i samopomocowych⁴⁶. W niektórych publikacjach próbuje się pokazać w sposób jednostronny i wyolbrzymiony rozmiary współpracy Żydów z władzą sowiecką, bez obiektywnego ukazania rozmiarów współpracy innych grup etnicznych z tą samą władzą. Natomiast pytanie, jakie rozmiary miała kolaboracja z nazistami miejscowej ludności w okresie prześladowań Żydów (szmalcownictwo, denuncjacje ukrywających się, odmowa pomocy, czy rabunek i grabież mienia, co bezpośrednio powodowało zmniejszenie szans przeżycia w okresie Zagłady) pozostaje nadal bez odpowiedzi. Należałoby się zastanowić i porównać „solidarność” z żydowskimi współobywatelami i ze „swoimi” ludźmi z podziemia.

⁴⁶ A. Żbikowski, *U genezy Jedwabnego. Żydzi na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Warszawa 2006; Pinchuk Ben-Cion, *Shtetl Jews under Soviet rule: Eastern Poland on the eve of the Holocaust*, Oxford 1990. Prace na ten temat – Żbikowski, Pinchuk, Wierzbicki.

Czy i w jaki sposób badania nad tematyką żydowską wpiszą się w poszczególne historiografie narodowe, pokaże przyszłość. Jak dotychczas są one często wyizolowane z kontekstu. Bo historia Żydów w tym regionie przecina granice, regiony i różne płaszczyzny badań poszczególnych historiografii narodowych i aby ją w nie wpisać, potrzeba jeszcze wielu badań szczegółowych, nie apologetycznej historii narodowych, a obiektywnych, zharmonizowanych narracji poszczególnych grup. Oczywiście jest to trudne, zwłaszcza na terenach, gdzie prowadzone były walki wszystkich przeciw wszystkim. Bo można kontynuować pisanie historii osobno, a można wspólnie. A jeśli będzie ona nadal pisana osobno, czy przybliży to nas do prawdy, czy raczej do prawd? Każdego do swojej! Jednak ich suma nie będzie mogła być powiązana z poszczególnymi elementami znakiem równości.

Na zakończenie chciałbym powrócić do litewskiej Jerozolimy i zapytać czy *Yerushalayim de'Lita* po odzyskaniu dawnej Jerozolimy przejęła poprzednie funkcje tej pierwszej? Czy teraz nad jej utratą należy płakać? Nad jej gruzami i świętościami, nad zamordowanymi i dawną świetnością? Kto i dlaczego powinien płakać? Czy można być dumnym z innej, obcej, nieistniejącej już kultury rodzinnego miasta? Czy tylko wykorzystywać ją w celach turystycznych?

Jednak katastrofa Jerozolimy była przede wszystkim zniszczeniem miasta i świątyni, z której ostały się fragmenty ścian – centralnego miejsca kultu – ale w mniejszym stopniu była eksterminacją Żydów, stała się przyczyną rozproszenia. Zniszczenie litewskiej Jerozolimy to zniszczenie fizyczne jej mieszkanców i kultury. A usunięcie tego czynnika, silnie obecnego wśród lokalnych, wielokulturowych społeczności w sposób tak gwałtowny i niespodziewany, spowodowało powstanie próżni, szybko zapełnionej. Być może pierwszą reakcją lokalnych społeczności było poczucie oswobodzenia czy wyzwolenia. Poza tym przez wiele lat po wojnie były inne ważne problemy. Jednakże ta wszechobecność i znaczenie Żydów w kulturze było na tyle silne, że nawet po wieloletniej nieobecności na jej gruzach odczuwa się jej brak i jednocześnie obecność. Nie będzie ona zapewne odbudowania, jednakże można mieć nadzieję, że otrzyma poczesne miejsce w historii lokalnej czy narodowej, i zasłuży na lepsze zrozumienie swojej roli.

**Searching for *Yerushalayim de'Lita*:
Israeli historiography concerning North-Eastern Europe
during World War II**

Summary

Naming Vilnius *Yerushalayim de'Lita* was the expression of recognition to this city, where a high level of Talmud science, religious studies and printing art had developed. However, Jewish culture did not develop in a vacuum but in the academic city with rich culture and tradition, which became the administrative, economic and religious center for a few nations. "Jerusalem of Lithuania" was not only the center of religious studies but also the center of Jewish culture in general, what is more, it developed simultaneously in several languages: Jewish, Hebrew, Polish and Russian. But how should history be written about? In the Israeli historiography, which has its own complicated and already a few-decade long history, there were various periods when different factors prevailed and different aspects of the Holocaust were overrated, however, a human and individual perspective has never been lost therein. In Poland the Holocaust was a marginal subject for many years and it either was a part of the Polish nation's martyrdom or a part of the marginal subject of Jewish studies. Generally, only the Jewish Historical Institute carried out research thereon. The future will show whether and how the research on Jewish subjects will become a part of individual national historiographies. So far, they have been more often than not isolated from the context because the history of Jews in this region crosses borders, regions and different levels of research in individual national historiographies. Therefore, it is necessary to carry out a lot of detailed research to replace apologetic national histories as well as objective harmonized narrations of individual groups to make it a part of the history.

**В поисках *Yerushalayim de'Lita*:
Израильская историография, касающаяся Северо-Восточной Европы
в годы второй мировой войны**

Резюме

Определение Вильнюса *Yerushalayim de'Lita* было выражением признания этого города, в котором был достигнут очень высокий уровень талмудического учения, религиозного обучения, искусства печати. Однако еврейская культура не развивалась в пустом пространстве, а в университетском городе, богатом культурой и традициями, ставшим административным, экономическим и религиозным центром для нескольких наций. «Литовский Иерусалим» был не только центром религиозного обучения, но также центром еврейской культуры вообще, при чем развивалась она на нескольких языках одновременно: еврейском, древнееврейском, польском, русском. Однако как писать об этой истории? В израильской историографии, имеющей свою сложную, существующую уже несколько десятков лет, историю, были разные периоды, когда до-

минировали те или иные факторы и преувеличивали разные аспекты истории Уничтожения, однако никогда не терялась человеческая, индивидуальная перспектива. В Польше на протяжении многих лет Уничтожение было второстепенной темой и оно относилось или к мученичестве польского народа, или к части второстепенной темы еврейских исследований. В принципе его исследованием занимался лишь Еврейский исторический институт. Впишутся ли и каким способом исследования еврейской тематики в отдельные национальные историографии, покажет будущее. До настоящего времени они часто находятся вне контекста. История евреев на этой территории пересекает границы, регионы и различные уровни отдельных исследований национальных историографий и чтобы ее в них поместить необходимо еще множества отдельных исследований. Не апологетических национальных историй, но объективных согласованных повествований отдельных групп.

ALGIS KASPERAVIČIUS

Wilno

**WSPÓŁCZESNA HISTORIOGRAFIA LITEWSKA
O WYDARZENIACH KOŃCA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ
I JEJ SKUTKACH DLA LITWY:
MITY, KONIUNKTURA, POSZUKIWANIE OBIEKTYWIZMU**

Rozważania o współczesnej historiografii litewskiej, należy zacząć od oceny wydarzeń lat 1944–45 w litewskiej historiografii radzieckiej oraz w emigracyjnej. Oceny zarówno jednej, jak też drugiej były jednostronne i tendencyjne, tylko każdej w inny sposób, obie miały swoje ujemne i dodatnie strony.

W pracach litewskich historyków radzieckich, napisanych i redagowanych pod nadzorem urzędników ideologicznego wydziału komitetu centralnego partii komunistycznej, akcentowano walki o wyzwolenie Litwy od okupacji niemieckiej, kwestie odtworzenia administracji radzieckiej i odbudowy kraju, przede wszystkim komunikacji, przemysłu, oświaty i miast. Rzeczywiście, straty Litwy były wielkie, między innymi dlatego, iż cofające się wojska niemieckie z premedytacją zburzyły elektrownie, niektóre zakłady przemysłowe i wiele gmachów użyteczności publicznej w Wilnie, Kownie, Poniewieżu, Kiejdanach, nie mówiąc już o zniszczonych w czasie walk Szawlach i Kłajpedzie. Szczególnie podkreślano kierowniczą rolę komunistycznej partii Litwy i jej organizacji terenowych, przy tym szczegółowo wyliczając różne uchwały i rozporządzenia oraz zaznaczając, jakie doniosłe były rezultaty ich wykonania. Taka metoda była stosowana nie tylko w artykułach i monografiach naświetlających poszczególne kwestie, ale również w opracowaniach syntetycznych¹. Chociaż należy przyznać, iż pracami odbudowy

¹ *Lietuvos TSR istorija*, t. IV. 1940–1958 metai, Vilnius 1975; *Lietuvos Komunistų partijos istorijos apybraiža*, t. 3, 1940–1959, Vilnius 1985.

spustoszonego przez wojnę kraju ktoś powinien był kierować, ponieważ wtedy w żadnym państwie Europy nie miałyby posłuchu rady skrajnych orędowników *laissez faire*, podobnych do „liberała” F. A. von Hayeka.

Powrót Armii Czerwonej i tworzenie po raz drugi nowej, komunistycznej władzy oznaczał nie tylko represje wobec prawdziwych lub domniemych „sługusów” okupantów niemieckich, powszechną mobilizację mężczyzn urodzonych w latach 1909–1926. Istniała też druga strona medalu – dla znacznej części Litwinów nowa sytuacja wydawała się jakby bądź co bądź swoistym „powrotem do normalności”.

Już w końcu lata 1944 roku, kiedy z większości terytorium Litwy, z wyjątkiem Żmudzi oraz okręgu kłajpedzkiego, wojska niemieckie zostały wyparte, prasa wileńska informowała o pracach przy odbudowie elektrowni miejskiej, zbieraniu książek przez pracowników bibliotek ze zgłiszcz i opuszczonych mieszkań, przekonywała o konieczności pilnowania lasów przed nielegalnymi wyrębami i pożarami². Wiele uwagi władza poświęcała wznowieniu pracy szkół wyższych, zamkniętych przez Niemców wiosną 1943 roku.

Na uroczystym otwarciu Uniwersytetu im. Witolda Wielkiego w Kownie 23 października 1944 roku obszernie przemówienie wygłosił jeden z prominentnych komunistów litewskich K. Preikšas³. Uniwersytet Wileński został otwarty na początku listopada tego roku, w uroczystym posiedzeniu brał udział i wystąpił z przemówieniem przewodniczący rządu (Rady Komisarzy Ludowych) Litwy radzieckiej M. Gedvilas⁴. Taka uwaga prominentów komunistycznego reżimu wobec uniwersytetów i szkolnictwa w ogóle nie była przypadkowa. Nie mówiąc o tym, że wykształceni już według wzorów radzieckich specjaliści byli potrzebni dla odbudowy kraju i przekształceń tak zwanych socjalistycznych, wyjątkowo doniosły mógł być efekt propagandowy.

Litewski samorząd w latach okupacji hitlerowskiej z radcami generalnymi na czele nie mógł, i nie próbował udaremniać zamknięcia szkół wyższych. Natomiast władza radziecka w częściowo zniszczonych miastach, kiedy na zachodzie Litwy jeszcze trwały zacięte walki Armii Czerwonej z wojskami III Rzeszy, zatroszczyła się o rozpoczęcie zajęć na uniwer-

² Zob.: *Sekmadienio talka prie Vilniaus elektrinės atstatymo darbų*, „Tiesa”, 21 VIII 1944, Nr. 38, p. 4; *Vilniuje surinkta tūkstančiai knygų*, „Tiesa” 29 VIII 1944, Nr. 45, p. 4; A. Matulionis, *Nenaikinkime miškų*, „Tiesa”, 13 IX 1944, Nr. 58, p. 2.

³ LKP(b) CK sekretoriaus drg. K.Preikšo kalba, pasakyta per Vytauto Didžiojo Universiteto atidarymą Kaune 1944 m. spalio 23 d. „Tiesa”, 26 X 1944, Nr. 93, p. 1–2.

⁴ *Iškilmingas Vilniaus Universiteto atidarymas*, „Tiesa”, 11 XI 1944, Nr. 104–105, p. 7.

sytetach litewskich. Dzięki kontrastowi z radcami generalnymi i całą administracją samorządową „litewsko-niemieckich nacjonalistów” dawało to znakomity efekt propagandowy.

Celem demaskowania tychże „nacjonalistów” wiele pisano o ludobójstwie Żydów⁵. W tej sprawie nie trzeba było wtedy niczego fałszować i przekręcać. Nie było na Litwie dorosłych ludzi, którzy by nie wiedzieli o tym, iż masowo mordowano wszystkich Żydów – mężczyzn, kobiety, dzieci, i że w tych zbrodniach brała czynny udział policja litewska oraz lokalne instytucje samorządowe. Co prawda, ludność poszczególnych miejscowości nie wiedziała o mordach w innych okolicach, prasa litewska okresu okupacji nazistowskiej, która zaciekle atakowała Żydów, nie wspominała wcale o ich wyniszczeniu. W drugiej połowie 1944 roku prasa radziecka szeroko rozpowszechniała wiedzę o straszliwych zbrodniach przeciwko Żydom. W odróżnieniu od późniejszych lat narodowości ofiar nie ukrywano pod enigmatyczną nazwą – „ludzie radzieccy”.

Co prawda, prasa również donosiła o przejawach wielkiego patriotyzmu (ma się rozumieć, radzieckiego) mieszkańców Litwy, powszechnej wdzięczności Armii Czerwonej itd. Należy jednak zaznaczyć, że w 1944 roku prasa radziecka w języku litewskim była mniej sztywna ideologicznie w porównaniu z późniejszym okresem. Tylko z tej stosunkowej „wolności” nic nie pozostało w opracowaniach historyków radzieckich.

Pełno w nich przemilczeń, „białych plam” i zwykłego kłamstwa. Na przykład stwierdzenie, że: „Ludzie pracy Litwy z radością powitali niosącą wolność Armię Czerwoną i udzielali jej wszelkiego poparcia”⁶. W rzeczywistości większość Litwinów nie uważała Armii Czerwonej za swojej, tak samo jak Wehrmachtowi. Inaczej być nie mogło: Związek Radziecki, który anektował Litwę latem 1940 roku, nie stał się dla Litwinów Ojczyzną. Armię Czerwoną nazywano „rosyjską”, mówiono „przyszli” albo „wrócili Rosjanie”.

Takie przekonanie miało bardzo nieprzyjemny dla nowej władzy skutek. Wielu mężczyzn powołanych do służby wojskowej nie stawiało się do punktów mobilizacyjnych, niektórzy zaś już wcieleni do wojska dezercerowali. Większość ukrywających się przed mobilizacją i dezercerów zasilali leśne oddziały partyzantki antysowieckiej. Walka ta, „wojna po wojnie” rozpoczęła się na Litwie w drugiej połowie 1944 roku i trwała do 1953 roku. O walce par-

⁵ J. Marcinkevičius, *Vilijampolė – mirties priemiestys*, „Tiesa”, 16 VIII 1944, Nr. 34, p. 3; *Tėveli, neužkask manęs gyvo!*, „Tiesa”, 20 X 1944, Nr. 88, p. 2; *Mirties slėnis prie Šešupės*, „Tiesa”, 16 XI 1944, Nr. 109, p. 2.

⁶ *Lietuvos TSR istorija*, t. IV, 1940–1958, p. 130.

tyzanckiej w jednym ze wspomnianych opracowań syntetycznych napisano tylko w kilku akapitach w rozdziale o socjalistycznej przebudowie rolnictwa, całkowitym milczeniem pominięto deportacje powojenne. W historii komunistycznej partii Litwy został co prawda zamieszczony krótki rozdział zatytułowany „Sytuacja polityczna Litwy radzieckiej po wojnie”, lecz dowiadujemy się z niego tylko o tym, iż „siły antyludowe – kułactwo na wsi, resztki burżuazji miejskiej, reakcyjne duchowieństwo, antyradzieckie elementy inteligencji, była reakcyjna warstwa urzędników i oficerów utworzyła organizacje burżuazyjne oraz zbrojne grupy terrorystyczne...”, natomiast „partia musiała poświęcać wiele uwagi likwidacji zbrojnego podziemia burżuazyjno-nacjonalistycznego”⁷.

Taka osobliwa „lakoniczność” zdumiewa, ponieważ w litewskiej prasie radzieckiej publikowano dużo artykułów i wspomnień o walkach z „bandytami” (tj. ruchem partyzanckim) oraz kilka wybitnie tendencyjnych artykułów „naukowych” i jedną monografię⁸. Jej autor A. Rakūnas nie wychodząc poza ramy ideologii komunistycznej i politycznej koniunktury (dobitym przykładem jest określenie oddziałów Armii Krajowej jako „band burżuazyjnych nacjonalistów polskich, które napadały na partyzantów radzieckich, utrzymywały łączność z okupantami hitlerowskimi”⁹), podał i dziś trudne do zaprzeczenia uogólnienia.

Snując rozważania o niekomunistycznym czy raczej antykomunistycznym litewskim ruchu oporu w latach okupacji niemieckiej, A. Rakūnas kwestionował jego antynazistowski charakter. Różne należące do niego organizacje, zdaniem A. Rakūnasa, nie chciały aktywnie walczyć przeciwko okupantom niemieckim, lecz szykowały się „do walki przeciwko Armii Czerwonej i władzy radzieckiej, już w latach okupacji hitlerowskiej zaczęły zakładać podziemne organizacje wojskowe, gromadzić broń”¹⁰. Należy tylko zauważyć, iż doświadczenie litewskie z lat 1940–1941 zadecydowało o tym, że wspólna walka antynazistowska sił niekomunistycznych z komunistami stała się niewyobrażalna.

⁷ *Lietuvos Komunistų partijos istorijos apybraiža*, t. 3, 1940–1958, p. 218–220.

⁸ Zob.: A. Augus, *Buržuazinio nacionalistinio pogrindžio sutriuškinimas Tarybų Lietuvoje (1944–1951)*, w: *LKP istorijos klaisimai*, V., 1971, t. 16, p. 65–79; J. Jermalavičius, *Klasių kova Lietuvoje pokario metais*, Kraštotyra, Vilnius, 1971, p. 25–33; A. Rakūnas, *Klasių kova Lietuvoje 1940–1951 metais*, Vilnius 1976.

⁹ A. Rakūnas, op. cit., p. 135.

¹⁰ *Ibidem*, p. 133.

Doświadczenie to było najważniejszą przyczyną ucieczki kilkudziesięciu tysięcy Litwinów, przeważnie inteligentów, a nie tylko pomocników hitlerowców w mordowaniu i prześladowaniu Żydów, przed nacierającą ze Wschodu Armią Czerwoną. Spodziewano się po niej najgorszego, ponieważ – jak lapidarnie określił jeden z wybitniejszych współczesnych historyków litewskich L. Truska – „ślepy dogmatyzm władzy radzieckiej, przemoc i terror, masowe areszty i zesłania w czerwcu 1941 r., obawy przed kołchozami, niska stopa życiowa, łamanie na każdym kroku narodowego i religijnego ducha położyły kres letnim iluzjom 1940 r. wśród wielu Litwinów”¹¹.

Oczywiście, nie pisano o tym w pracach historiografii radzieckiej, która niezmiennie trzymała się propagandowych mitów o radzieckim patriotyzmie Litwinów w latach 1944–1945, radości z nadejścia Armii Czerwonej i entuzjastycznego wstąpienia do jej szeregów. Ucieczka wielu Litwinów latem i jesienią 1944 roku na Zachód, ściślej mówiąc do Niemiec, też była jakby tematem tabu dla historiografii radzieckiej, chociaż prasa nieraz pisała o antyradzieckiej działalności litewskiej emigracji powojennej, osiadłej przeważnie w Stanach Zjednoczonych.

Emigracja ta była bardzo czynna intelektualnie i politycznie. Wydawała dużo periodyków, książek, wspomnień, dzieł historycznych. Jednak wydarzenia końca drugiej wojny światowej nie doczekały się większej uwagi historyków emigracyjnych. Trochę wspomniała o nich w swej (wydanej również w Wilnie w 1990 roku) książce typu podręcznikowego V. Daugirdaitė-Sruogienė. Niektóre jej oceny są dość wyważone oraz zaprzeczają dawnym i nawet spotęgowanym z pobudek koniunkturalnych na Litwie po 1990 roku mitom. Podkreśliła wyraźnie dylemat niekomunistycznego podziemia litewskiego w 1944 roku: wraz z nadciąganiem Armii Czerwonej przygotowywano się do stawiania jej oporu, lecz „walka ze Związkiem Radzieckim oznaczała walkę z jej sojusznikami Amerykanami i po odniesieniu przez nich zwycięstwa oskarżenia o współpracę z faszystami”¹². Można powątpiewać, czy rzeczywiście w 1944 roku niekomunistyczne podziemie litewskie poważnie brało pod uwagę wspomniany oczywisty dylemat, łudząc się bezpodstawną nadzieją na to, iż mocarstwa anglosaskie po zwycięstwie nad Niemcami rozpoczną wojnę ze stalinowskim Związkiem Radzieckim. Mniemano – jak wyraziła się V. Daugirdaitė-Sruogienė – że, „nareszcie przyjdą wyzwolicie-

¹¹ L. Truska, *Politiniai lietuvių orientyrai Antrojo pasaulinio karo metais*, w: *Lietuvių tauta antinacinės koalicijos kovų verpetuose*, Vilnius 2003, p. 61.

¹² V. Daugirdaitė-Sruogienė, *Lietuvos istorija*, Vilnius 1990, p. 389.

le i zlikwidują obu wrogów”¹³. Na powojenną odbudowę kraju w książce nie zwrócono uwagi, rozpatrując wyłącznie negatywne, a nawet zbrodnicze poczynania władzy komunistycznej i opisując walkę partyzantów litewskich.

Szerzej o tych walkach pisał w swojej dobrze udokumentowanej monografii (w takim stopniu, w jakim można było to uczynić na emigracji, nie mając dostępu do archiwów litewskich) znany intelektualista K. Girnius, który dobrze zanalizował sytuację na Litwie pod koniec drugiej wojny światowej. Podkreślił, że powracających latem 1944 roku komunistów „ludność nie powitała jak zwycięskich wyzwolicieli”, lecz raczej ze strachem i niepokojem, ponieważ „w wyniku pierwszej okupacji bolszewików i Niemców utworzyła się między narodem a komunistami przepaść nie do pokonania”. Litwini „doskonale pamiętali terror komunistyczny, komuniści zaś z kolei znaczną część ludności uważali za kolaborantów niemieckich”¹⁴.

K. Girnius wyróżnił podstawowe czynniki formowania się ruchu partyzanckiego w 1944 roku: już wspomniane doświadczenie lat 1940–1941, represje po powrocie władzy radzieckiej przeciwko rzeczywistym lub wyimaginowanym kolaborantom okupantów hitlerowskich, ucieczkę do lasu przed mobilizacją oraz nadzieję na pomoc z Zachodu. Historyk uważał, że nadzieja ta nie była „taka iluzjonistyczna i nieuzasadniona, jak się teraz czasem twierdzi” i wskazał na jej znaczenie psychologiczne, ponieważ „bez oczekiwanej pomocy z Zachodu pójście do lasu oznaczało nieuniknioną śmierć”¹⁵. Jednakże pogląd K. Girniusa nie może być niekwestionowany. Nadzieja na pomoc mocarstw anglosaskich była kolejnym mitem, tak jak przekonanie o tymczasowym charakterze powrotu władzy komunistycznej. Z prawdziwą werwą polemiczną i bólem pisał o tym w swojej rozprawie filozoficznej książk F. Juzevičius: „Żaden inny mit nie kosztował tyle nasz naród, co mit o tymczasowości okupacji sowieckiej. Mam na myśli naszych partyzantów. Dlaczego nasi mężczyźni wyszli wojować ze stokroć potężniejszym wrogiem? Dlatego, że wierzyli z narodem w to, że okupacja sowiecka będzie tymczasowa. A kiedy Rosjanie doszli do Berlina, oni walczyli dalej, ponieważ uwierzyli, iż wybuchnie trzecia wojna światowa. Zamienili jeden mit na inny”¹⁶.

¹³ Ibidem, s. 389.

¹⁴ K. Girnius, *Partizanų kovos Lietuvoje*, Chicago 1988, p. 120.

¹⁵ Ibidem, s. 111.

¹⁶ F. Juzevičius, *Tauta tikrovės ir mito žaisme*, Putnam, Connecticut 1970, p. 105.

Tematyka monografii K. Girniusa powołuje, że w niej nie pisze się o spustoszonej gospodarce Litwy oraz o początku odbudowy miast i o stratach wyrządzonych w wyniku działań wojennych. Natomiast rozwojowi gospodarki i kultury oraz oświaty anektowanej Litwy poświęcono niemało miejsca w wydanej staraniem intelektualistów na wychodźstwie w Stanach Zjednoczonych encyklopedii, przede wszystkim w jej tomie poświęconym wyłącznie Litwie¹⁷. Z zamieszczonych w niej artykułów można stworzyć obraz odbudowy i postępu, chociaż słusznie podkreślono, że celem była sowietyzacja nie tylko gospodarki, ale też ludzi. Podobnie jest oceniana sytuacja w dziedzinie ekonomiki i kultury na Litwie w syntetycznym dziele dwóch historyków na wychodźstwie – Litwina i Estończyka – poświęconym dziejom trzech państw bałtyckich po 1940 roku. Zostało ono wydane w języku angielskim w 1983 roku, w litewskim – w 1992 roku¹⁸. Tyle, że w tym dziele w analizie okresu lat 1944–45 większy nacisk położony jest na opis represji władzy komunistycznej i walki partyzanckiej. Należy zaznaczyć, że zdecydowanie antykomunistyczni intelektualiści na wychodźstwie w swoich pracach w porównaniu z pracami historyków, a tym bardziej artykułami oraz przemówieniami publicystów i działaczy politycznych Litwy po 1990 roku, wykazywali większą wstrzeźliwość i mniej emocji, pisząc o czasach przymusowej przynależności swojej ojczyzny do ZSRR, nie unikali ukazania również osiągnięć w dziedzinie gospodarki i kultury tego okresu. Krócej mówiąc, nie działała krótkotrwała koniunktura polityczna, uwarunkowana sporami partyjnymi o wpływy na różne warstwy wyborców.

Niektóre współczesne opinie wydają się jakby żywcem wzięte z podziemnych wydawnictw i odezwo partyzantki antykomunistycznej. Wtedy nie tylko wśród partyzantów, ale również wśród znacznej części Litwinów, obojętnie ludu czy inteligencji, istniało przekonanie o tym, że mocarstwa anglosaskie po pokonaniu Niemiec hitlerowskich rozpoczną wojnę z Rosją stalinowską, żeby urzeczywistnić wspaniałe zasady tzw. „Karty Atlantyckiej” – wspólnej deklaracji Churchilla i Roosevelta, podpisanej 14 sierpnia 1941 roku. Karta głosiła, iż obaj przywódcy obiecują przywrócić „prawa suwerenne tym, którzy tych praw zostali pozbawieni” oraz uznają „prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, w jakiej chcą żyć”.

¹⁷ *Lietuvos enciklopedija*, t. XV. Boston, Mass. 1968, p. 380–401, 636–649, 782–786, 798–800.

¹⁸ R. Misiūnas, R. Taagepera, *Baltijos valstybės: nepriklausomybės metai*, Vilnius 1992.

Jednak Niemcy zostały całkowicie pokonane, ale wojna między zwycięzcami nie wybuchła, na konferencji poczdamskiej kwestia Litwy oraz pozostałych krajów bałtyckich nie była poruszana. Inaczej być nie mogło, ponieważ dopiero się zakończyła straszliwa wojna światowa. Osłabiona pod względem gospodarczym i wojskowym Wielka Brytania, nie mówiąc już o Francji, nie mogła walczyć z ZSRR, żeby wyzwolić z jego dominacji państwa Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, a tym bardziej kraje bałtyckie.

Stany Zjednoczone też nie chciały dalszej wojny i być może tylko teoretycznie rozważały w 1945 roku plany działań zbrojnych przeciwko wielkiemu sojusznikowi wschodniemu. W społeczeństwach zachodnich sama myśl o nowej wojnie nie mogła być traktowana inaczej, niż jak szaleństwo.

Z niemożliwości szybkiego wybuchu wojny zdawali sobie sprawę również niektórzy przywódcy partyzantki. W odezwie J. Vitkusa-Kazimieraitisa z niezamierzoną ironią rozprawiano się z pobożnymi życzeniami, że „wiele razy szerzyła się wieść o tym, iż tego lub innego dnia nasz los zostanie rozstrzygnięty tak, jak tego pragnie naród, a mianowicie: że już bolszewicy otrzymali rozkaz do takiego lub innego dnia wyprowadzić się, (...) albo że wojna między bolszewikami i Anglikami oraz Amerykanami wnet się rozpocznie i my, walcząc razem ze zrzucaną na spadochronach pomocą sojuszników, w oka mgnieniu wypędzimy swoich okrutnych wrogów i znów będziemy żyć niezależnie”¹⁹. Dalej w odezwie ubolewano, iż nadzieja pokładana w konferencji poczdamskiej zawiodła, ale to jest rzeczą zrozumiałą, ponieważ na niej należało przede wszystkim rozstrzygnąć ważniejsze problemy, wyrażano przekonanie o tym, że „kwestia naszej niepodległości może zupełnie nieoczekiwanie i dość szybko trafić na porządek dzienny”²⁰.

Mimo to większość partyzantów i ich zwolenników (tacy przynajmniej w 1945 roku stanowili większość wśród Litwinów) była święcie przekonana o tym, że przyjdą wyzwolicieli z Zachodu, później zaś wyrażała rozczarowanie i przeklinała Amerykę. Iluzje i nastroje partyzantów, prowadzących beznadziejną walkę, można i należy zrozumieć.

Jednak wywołuje zdziwienie fakt, że w ostatnich latach, zwłaszcza w 2005 roku, litewscy publicyści, a nawet dwaj europarlamentarzyści znowu przeklinają Amerykę, co prawda nie współczesną, lecz tę z lat drugiej wojny

¹⁹ *Dzūkų grupės vado Juozo Vitkaus-Kazimieraičio 1945 08 05 kreipimasis į partizanus*, w: *Partizanai apie pasaulį, politiką ir save*, Vilnius 1998, p. 47.

²⁰ *Ibidem*, s. 47.

światowej, wyrażając spóźnione oburzenie, że Trybunał Wojenny w Norymberdze nie sądził Churchilla i Roosevelta. Przejawem koniunkturalności wydaje się powszechne i nagminnie stosowanie terminów „okupacja” zamiast „aneksja” oraz „ludobójstwo” zamiast „represje” itp. do określenia przemocy władzy stalinowskiej. Niestety, tak zachowują się na Litwie nie tylko publicyści i niektórzy politycy.

Oto w bardzo starannie opracowanej publikacji instytucji do spraw badań represji i ruchu oporu (Centrum Ludobójstwa Ludności Litewskiej i Ruchu Oporu), której nazwa brzmi „Ludobójstwo ludności Litwy” w indeksie nazwisk znajdujemy wiele takich informacji, jak na przykład: „Tautenis Petras, s. Petrasa, ur. w 1889 r., zamieszkały we wsi Miliūnai, rej. rakiski, chłop, wspierał partyzantów. Zatrzymany w styczniu 1945 r., przebywał w więzieniu, zwolniony 25 IV 1945”²¹. Nie ma wątpliwości, że ten człowiek stał się ofiarą represji, ale czy ofiarą ludobójstwa? Pytanie może być tylko retoryczne, odpowiedź zaś tylko przecząca. Jeszcze dziwniej wygląda włączenie do indeksu nazwisk funkcjonariusza NKWD Jokubasa Devenisa, który został aresztowany 27 sierpnia 1945 roku, więziony w Poniewieżu i Birżach, uniewinniony przez trybunał wojskowy 26 stycznia 1946 roku²², oraz „aktywisty komsomołu” V. Baravykasa, który zaginął bez wieści niedaleko Varėny (Oran) na początku lipca 1944 roku²³, chociaż bardzo wątpliwą teorią jest, że zamordowali go enkawudziści...

Zupełnie niezrozumiałe jest również to, dlaczego zaczęto uważać za realną groźbę słowa, przypisywane zaufanemu Stalina Michaiłowowi Susłowowi, który przebywając w latach 1944–45 w Wilnie nadzorował działalność miejscowej władzy i walkę przeciwko partyzantom, iż „Litwa zostanie bez Litwinów”²⁴. Twierdzi się, że słowa te były „dobrze znane całej Litwie”²⁵ i wskazywały na jedno – plany Kremla wyniszczenia lub deportacji na Syberię narodu litewskiego. To jeden z *post factum* stworzonych mitów, który prawdopodobnie w latach 1944–1945 wcale nie był znany, pojawił się znacznie później, natomiast rozpowszechnił się na Litwie dopiero po 1990 roku.

²¹ *Liėtuos gyventojų genocidas*, t. II (Š–Ž) 1944–1947, Vilnius 2005, p. 159.

²² *Liėtuos gyventojų genocidas*, t. I (A–J) 1944–1947, Vilnius 1998, p. 389.

²³ *Ibidem*, s. 159.

²⁴ Zob.: J. P. Kedys, *Terorizojama ir naikinama Lietuva. 1938–1991*, Klaipėda 1994, p. 130.

²⁵ *Ibidem*, s. 130.

W ostatnim piętnastolecu na Litwie została wykonana wielka praca badawcza, dotycząca naświetlania takich kwestii najnowszej historii, jak walki partyzanckie, represje, deportacje. Wydano dużo różnego rodzaju publikacji: zarówno wspomnień, zbiorów dokumentów archiwalnych, w czasach radzieckich całkowicie niedostępnych dla badaczy, jak też monografii i życiorysów, czasami zbeletryzowanych.

Wspomnienia byłych partyzantów, więźniów politycznych i zesłańców są bardzo zróżnicowane pod względem swej wartości, niektóre są wprost niewiarygodne. Oto tylko jeden, choć krańcowy przypadek. Były więzień GULAG-u twierdzi, iż aresztowany w Wilnie w końcu sierpnia 1944 roku był w ciągu kilku miesięcy przesłuchiwany przez enkawudzystów, którzy między innymi oskarżali go o szpiegostwo na rzecz gestapo oraz amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA)²⁶. Ale, jak wiadomo CIA została utworzona w 1947 roku, i żaden enkawudzista jesienią 1944 roku nie mógł znać tej nazwy. Poza tym warto dodać, że wtedy, w latach jeszcze trwającej drugiej wojny światowej amerykańskich szpiegów i agentów na Litwie raczej nie szukano. W innym fragmencie wspomnień autor P. Lukoševičius opowiada o tym, jak był wieziony na Syberię w jednym wagonie z oskarżonymi o przestępstwa kryminalne byłymi enkawudzistami, którzy czynnie uczestniczyli w sowietyzacji okupowanej Litwy w 1940 roku. Przejeżdżając przez Smoleńsk byli enkawudziści (przytaczane są nawet ich nazwiska – Szychanow, Soldatow) zaczęli jakoby opowiadać, że w okolicach tego miasta w marcu i kwietniu 1941 roku niszczyli Polaków: „po wyzwoleniu Litwy, my, tzn. nasz oddział NKWD, byliśmy wyznaczeni do zrobienia porządku z jeńcami polskimi, przeważnie wojskowymi”²⁷. Autor ma na myśli zbrodnię katyńską, ale jej dokonano wiosną 1940 roku, to jest wcześniej, aniżeli Litwa została „wyzwolona”. Takie „byki” świadczą o niedbałym redagowaniu czy raczej o jego braku, lecz jeszcze dobitniej – o braku odpowiedzialności autora wspomnień.

Spośród publikacji dokumentów archiwalnych zasługuje na wyróżnienie unikatowy trzytomowy zbiór faksymiliów dokumentów partyjnych, administracyjnych i represyjnych struktur radzieckich (wszystkie w języku rosyjskim), które w większości były ściśle tajne. W trzytomowej edycji zamieszczono również obszerne studium w języku litewskim i angielskim autora

²⁶ Zob.: P. Lukoševičius, *Vienuolika metų Sovietų Sąjungos katorgoje. Atsiminimai*, Trakai 2004, p. 32, 44.

²⁷ Ibidem, s. 72–73.

tego opracowania. Co prawda zbiór ten został wydany w nakładzie tylko 250 egzemplarzy²⁸.

Spośród monografii warto wyróżnić wybitne prace historyków A. Anušauskasa, N. Gaškaitė, K. Kasparasa, J. Starkauskasa, oparte w znacznej części na dokumentach archiwalnych, które są w przeważającej liczbie wprowadzone do obiegu naukowego po raz pierwszy. Jednak czytając wspomniane lub inne prace o podobnej tematyce, odnosi się wrażenie, że ich autorzy sugerują pośrednio, a często i bezpośrednio, iż represje władzy komunistycznej były celem samym w sobie, a nie bądź co bądź środkiem. Celem jakoby było wytępienie narodu, walka z partyzantką służyła tylko jako pretekst. W rzeczywistości celem była mobilizacja zasobów ludzkich i materialnych Litwy dla zwycięskiego zakończenia wojny oraz powtórna sowietyzacja kraju, środki zaś, wiadomo, były stalinowskie. Ukrywanie się znacznej części mobilizowanych do Armii Czerwonej oraz wzmoczenie walki partyzanckiej spotęgowało represje władzy komunistycznej, która pozostała obca dla większości Litwinów.

Tematem prawie tabu pozostaje kwestia celowości oraz cena walk partyzanckich dla narodu litewskiego. Nasuwa się wątpliwość, czy można się zgodzić z wnioskiem historyka K. Kasparasa, że do dodatnich wyników walk partyzanckich w latach 1944–1945 zalicza się to, iż „w Litwie została osłabiona mobilizacja do wojska okupacyjnego oraz aprowizacja, przez co nie zostało udzielone poparcie Związkowi Radzieckiemu w jego wojnie z Niemcami i została utrudniona jego dalsza agresja przeciwko światowi demokratycznemu”, a z drugiej strony „bojkot mobilizacji uratował żywe siły narodu przed zniszczeniem w drugiej wojnie światowej”²⁹. Pokonanie Niemiec nazistowskich było konieczne, natomiast „żywej siły narodu” w walkach partyzanckich, które ciągnęły się aż do 1953 roku, zniszczono, bez wątpienia, znacznie więcej, niż to mogło się zdarzyć podczas działań wojennych do maja 1945 roku³⁰.

Lepiej scharakteryzował sens wydarzeń lat 1944–1945 i ich zagrożenia dla egzystencji narodu historyk J. Starkauskas. Po przeanalizowaniu realnego zagrożenia powszechną deportacją Litwinów (jak np. Czeczeńców i krym-

²⁸ V. Tininis, *Komunistinio režimo nusikaltinimai Lietuvoje 1944–1953 m.m.*, t. I–III, Vilnius 2003.

²⁹ A. Anušauskas, *Lietuvių tautos sovietinis naikinimas 1940–1958 metais* Vilnius 1996; N. Gaškaitė, *Pasipriešinimo istorija 1944–1953 metais*, Vilnius 1997; K. Kasparas, *Lietuvos karas*, Kaunas 1999; J. Starkauskas, *Čekistinė kariuomenė Lietuvoje*, Vilnius 1998; J. Starkauskas, *Stribai*, Vilnius 2001.

³⁰ K. Kasparas, op. cit., p. 568–569.

skich Tatarów) lub zniszczenia ich poprzez umyślne spowodowanie głodu, wskazał on, iż taka groźba zanikła dopiero „w czerwcu 1946 r., widocznie, po przekonaniu się o tym, że to, co czekałsi nazywali »powstaniem powszechnym«, w Litwie było niemożliwe do zorganizowania, stan wojenny został odwołany”³¹. A więc, rozmach represji był uwarunkowany rozmachem oporu i walk partyzanckich.

Zespołowa praca syntetyczna, naświetlająca epokę lat 1940–1990³², również nie jest wolna od subiektywizmu w ocenach wydarzeń końca drugiej wojny światowej na Litwie, przeciwnie, niż część omawiająca okupację hitlerowską. Bardzo mało uwagi poświęca się w niej odbudowie kraju po zniszczeniach wojennych, wiążąc tę sprawę wyłącznie z celami sowietyzacji oraz rusyfikacji. A przecież normalizacja warunków życia codziennego była ważna dla ludności Litwy, niezależnie od jej stosunku do władzy komunistycznej.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że ta monografia jest najlepsza ze wszystkich dotychczas publikowanych prac historyków litewskich. Szczególnie ważną rzeczą jest to, że podane są w niej dokładne liczby (o ile w ogóle można to uczynić) poległych partyzantów, ofiar represji i deportacji, których ze zrozumiałych przyczyn nie mogli znać historycy litewscy na uchodźstwie i dlatego przeważnie znacznie je wyolbrzymiali, być może niekiedy nawet świadomie. Na rynku wydawniczym ciągle brakuje pracy zawierającej szersze omówienie procesu odbudowy kraju i bezstronną ocenę wszystkich aspektów wydarzeń sprzed ponad 60 lat.

**Contemporary lithuanian historiography about the events
from the end of World War II and its consequences for Lithuania:
myths, conditions, searching for objectivism**

Summary

In the works of Lithuanian Soviet historians written and edited under the supervision of officials from the Ideological Department of the Communist Party Central Committee the struggle for Lithuania's independence from German occupation, the issues of Soviet administration restoration and the country's reconstruction, mostly transport, industry, education and cities, were stressed. A leading role of the communist party of Lithuania and its local organizations were particularly emphasized, which involved a detailed enumeration of various resolutions and

³¹ J. Starkauskas, *Sovietinio teroro vykdymo struktūros ir jų veiklos kryptis*, w: *Piletinis pasipriešinimas Lietuvoje ir Lenkijoje: sąsajos ir ypatumai 1939–1956*, Vilnius 2004, p. 270–271.

³² *Lietuva 1940–1990: okupuotos Lietuvos istorija*, Vilnius 2005.

regulations and significant effects of their execution. A lot of magazines, memoirs and historical works were published in exile, however, the events from the end of the War did not attract the emigration historians' greater attention. In the past fifteen years a major scientific work on exposing such issues of the recent history of homeland as guerrilla warfare, repressions and deportations have been carried out in Lithuania. A lot of different kinds of publications were published: memoirs and archives, which were completely unavailable for researchers in Soviet times, as well as monographs and biographies, sometimes almost fictional. The memoirs of ex-partisans, political prisoners and deportees are greatly varied as far as their value is concerned, some of them are just unreliable. A unique three volume collection of facsimiles of political, administrative and repressive documents of Soviet structures (all of them in Russian), most of which was top secret, deserves special attention among the archives publications. The issue of the purposefulness and evaluation of the guerilla warfare for the Lithuanian nation remains almost taboo.

**Современная литовская историография о событиях
конца второй мировой войны и ее последствиях для Литвы:
мифы, конъюнктура, поиски объективизма**

Резюме

В работах литовских советских историков, написанных и отредактированных под надзором чиновников идеологического отделения центрального комитета коммунистической партии, подчеркивалась борьба за освобождение Литвы от немецкой оккупации, вопросы восстановления советской администрации и страны, прежде всего коммуникации, промышленности, просвещения и городов. Особенно подчеркивалась руководящая роль коммунистической партии Литвы и ее местных организаций, подробно перечисляя различные законы и распоряжения и отмечая, какими значительными были результаты их выполнения. В эмиграции издавалось много периодических изданий, воспоминаний и исторических произведений, однако события конца войны не дождалось большого внимания эмиграционных историков. В последнее пятнадцатилетие в Литве была выполнена большая исследовательская работа по освещению таких вопросов новейшей отечественной истории, как партизанская борьба, репрессии, депортации. Издано много разного вида публикаций: воспоминания, сборы архивных документов, в советские годы полностью недоступных исследователям, а также монографии и биографии, иногда почти беллетристические. Воспоминания бывших партизан, политзаключенных и ссыльных очень неоднородны по своей ценности, некоторые являются просто неправдоподобными. Среди публикаций архивных документов заслуживает выделения уникальный трехтомный факсимильный сбор партийных документов, административных и репрессивных советских структур (все на русском языке), которые почти все являлись совершенно секретными. Почти запретной темой остается вопрос целесообразности и цены партизанской борьбы литовского народа.

WANDA K. ROMAN

Toruń

PROBLEMATYKA JENIECTWA I INTERNOWAŃ POLAKÓW W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ NA FRONCIE WSCHODNIM W HISTORIOGRAFII

Od zakończenia drugiej wojny światowej upłynęło ponad 65 lat i w tym czasie tematyka jeniecka¹ była często podejmowana przez polskich historyków, aczkolwiek zupełnie niejednolicie – przede wszystkim z powodu uwarunkowań politycznych i dostępu do źródeł archiwalnych – rozkładało się zainteresowanie badaczy. Do roku 1989 badania skupione były wokół problematyki jeńców polskich z września 1939 roku oraz powstańców warszawskich w niewoli niemieckiej. Marginalnie zajmowano się zagadnieniem internowania² na Węgrzech, w Rumunii, na Litwie i Łotwie. Dopiero w nowych

¹ Jeniec wojenny to osoba należąca do sił zbrojnych państwa prowadzącego wojnę, która dostała się we władztwo nieprzyjaciela, czyli do niewoli *Leksykon Wiedzy Wojskowej*, Warszawa 1979, s. 155–156. Współczesne międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych rozszerza to pojęcie również na cywilnych członków załóg samolotów wojskowych i cywilnych oraz statków handlowych, członków oddziałów roboczych, ludność terytorium nie zajętego, która żywiłowo chwyciła za broń, a nie zdołała zorganizować się w regularne oddziały. F. De Mulinen, *Podręcznik prawa wojennego dla sił zbrojnych*, Warszawa 1994, s. 50–51. Termin „niewola” w rozumieniu międzynarodowego prawa wojennego oznacza pozostawanie żołnierzy we władzy nieprzyjaciela, który ma prawo uniemożliwić im branie dalszego udziału w wojnie.

² Internowanie oznacza odesłanie kogoś do przymusowego miejsca pobytu, przeważnie ściśle ograniczonego, obszaru, obozu itp. *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, wyd. „Gutenberg” (reprint), Kraków 1994, t. VI, s. 296. Internowanie jest więc pozbawieniem lub ograniczeniem wolności osobistej w drodze administracyjnej, które praktykuje się w stosunku do osób niebezpiecznych lub niewygodnych dla państwa, zwłaszcza w czasie wojny, w stosunku do obywateli państwa nieprzyjacielskiego, a także w stosunku do części wojsk państw wojujących, które przekroczyły terytorium neutralne. *Leksykon Wiedzy Wojskowej*, s. 148–149.

warunkach ustrojowych możliwe było rozpoczęcie badań nad jeniectwem Polaków w Związku Radzieckim, a także podjęcie problematyki internowania w krajach nadbałtyckich w związku z udostępnieniem zasobów archiwalnych w niepodległej Litwie i Łotwie. W ostatnich kilkunastu latach kilkakrotnie podejmowano próby podsumowania dorobku piśmiennictwa historycznego w zakresie badań nad jeńcami polskimi w drugiej wojnie światowej w różnym ujęciu³. Z uwagi na fakt, że podejmowane są nowe kierunki prac badawczych, publikowane są kolejne prace naukowe, warto wciąż wskazywać, jaki jest aktualny stan badań i co jeszcze można w tym zakresie zrobić. Celem tego artykułu jest przedstawienie zbadanych, opracowanych i mających swoje miejsce w polskiej historiografii zagadnień związanych z jeniectwem i internowaniem Polaków na froncie wschodnim w drugiej wojnie światowej, ocena dotychczasowego stanu badań oraz ukazanie luk badawczych i propozycje ich uzupełnienia.

Pod pojęciem front wschodni należy rozumieć obszar regularnych i nieregularnych działań bojowych w drugiej wojnie światowej na wschód od granic III Rzeszy niemieckiej, od jej stolicy – Berlina, obszar, na którym walczyły wojska polskie z niemieckimi i radzieckimi we wrześniu–październiku 1939 roku, oraz Armia Czerwona i oddziały Polskiego Państwa Podziemnego od połowy 1944 do połowy 1945 roku. A więc niniejszy artykuł dotyczyć będzie zagadnienia polskich jeńców w niewoli niemieckiej, niewoli radzieckiej, prawie nieznanego zagadnienia jeńców polskich na Słowacji oraz internowań Polaków w Rumunii i na Węgrzech oraz w krajach nadbałtyckich – Litwie i Łotwie.

Z uwagi na rozległość tematu i liczony w tysiącach różnorodnych publikacji dorobek historiografii omówione zostaną jedynie najważniejsze lub najnowsze opracowania i opublikowane przedsięwzięcia badawcze, dotyczące wydzielonych grup zagadnień w ramach prezentowanego tematu.

Badania naukowe nad problemem **polskich jeńców w niewoli niemieckiej** rozpoczęły się w zasadzie po roku 1956, chociaż były prowadzone wrywkowo i wiele lat koncentrowały się wokół zbrodni popełnianych przez żołnierzy Wehrmachtu na polskich żołnierzach wziętych do niewoli. Badania

³ M.in.: D. Kisielewicz, *Jeńcy polscy w literaturze polskiej*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1985, t. 9, s. 31–44; eadem, *Stan badań nad jeńcami polskimi w czasie II wojny światowej*, w: *Polska historiografia wojskowa. Stan badań i perspektywy rozwoju. VI Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości*, pod red. H. Stańczyka, Toruń 2002, s. 303–314; D. Matelski, *Jeńcy polscy w latach II wojny światowej w historiografii polskiej*, w: *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice*, pod red. E. Nowaka, Opole 1997, s. 17–42.

koncentrowały się w kilku ośrodkach naukowo-badawczych w Polsce. Należy wymienić tu przede wszystkim inicjującą te badania Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, następnie Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu⁴, nieistniejący dzisiaj Wojskowy Instytut Historyczny, Akademię Sztabu Generalnego (obecnie Akademia Obrony Narodowej), Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Zielonej Górze, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Uniwersytet Opolski. W ostatnich kilkunastu latach do tych placówek dołączył Ośrodek „KARTA”.

Szymon Datner jest autorem pierwszego opracowania syntetycznego dotyczącego polskiego jeniectwa w III Rzeszy⁵. Zajmował się on również zbrodniami na jeńcach polskich oraz zbiegostwem z obozów⁶. Wiele lat po ukazaniu się książek Datnera Juliusz Pollack opublikował syntezę *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, która pozostaje – mimo, że ma charakter pracy popularnonaukowej i ponad 20 lat, do dzisiaj najnowszą syntezą przedstawianego zagadnienia⁷. Z prac o charakterze całościowym warto wymienić książkę autorstwa Mariana Flemminga, będącą ukoronowaniem wieloletniej pracy badawczej pt. *Jeńcy wojenni. Studium prawno-historyczne*, gdzie w ujęciu problemowo-chronologicznym wszystkich aspektów jeniectwa na świecie, poważne miejsce poświęcił autor polskim jeńcom w niewoli niemieckiej⁸.

Liczbę jeńców polskich w obozach niemieckich próbowali obliczyć wycinkowo autorzy niżej wymienianych opracowań monograficznych, w kontekście całości problemu uczynili to: Witold Biegański (stawiając hipotezy)⁹ i Ja-

⁴ Cenne serie wydawnicze pt.: *Jeńcy wojenni 1939–1945. Fakty. Dokumenty. Sylwetki*, pod red. Cz. Wawrzyniaka; *Szkice z dziejów obozów w Lamsdorf/Łambinowicach. Historia i współczesność*, pod red. E. Nowaka, oraz materiały pokonferencyjne: *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej. Podobieństwa i różnice*, pod red. E. Nowaka, Opole 1997.

⁵ Sz. Datner, *Obozy jenieckie Wehrmachtu na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, Warszawa 1957.

⁶ Sz. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964; idem, *Zbrodnie na jeńcach wojennych w zakresie pracy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, 1967, t. XVII, s. 7–100; idem, *Tragedia w Dössel*, Warszawa 1970.

⁷ J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1986.

⁸ M. Flemming, *Jeńcy wojenni. Studium prawno-historyczne*, Warszawa 2000.

⁹ W. Biegański, *Polscy jeńcy wojenni w Niemczech, przyczynek do badań nad ilością*, w: *Najnowsze Dzieje Polski 1939–1945. Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, 1963, t. VII, s. 57–68.

nusz Tyszewicz (wykorzystując dane Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża)¹⁰.

Problematyka obozów Wehrmachtu dla polskich jeńców w szerszym kontekście kontynuowana była w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jako element opracowań monograficznych dotyczących jednego terenu lub obozu. Przywołać należy tu przede wszystkim publikacje Stanisława Łukowskiego dotyczące zbrodni na jeńcach wojennych¹¹, Janusza Sawczuka dotyczące obozu w Łambinowicach (Lamsdorf)¹², Janusza Gumkowskiego o stalagu w Żaganiu¹³, czy Stanisława Senfta i Horsta Więcka o obozach w Śląskim Okręgu Wehrmachtu¹⁴. Wszystkie aspekty niemieckiej polityki wobec jeńców wojennych, organizacji obozów, życia obozowego, zbrodni na jeńcach, wykorzystania do pracy, ruchu oporu w obozach złożyły się na pracę Gracjana Bojar-Fijałkowskiego obejmującą tereny Pomorza Zachodniego i Meklemburgii, czyli obszaru II OKW (Oberkommando der Wehrmacht)¹⁵. Podobną pracę obejmującą tereny I OKW w Prusach Wschodnich napisał Zygmunt Lietz¹⁶. Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte zaowocowały ukazaniem się przede wszystkim licznych monografii lub artykułów monograficznych obozów jenieckich: Oflagu II B Arnswalde¹⁷, Oflagu II C Woldenberg¹⁸, Oflagu II D Gross Born¹⁹, Stalagu II B Hammerstein²⁰,

¹⁰ J. Tyszewicz, *Żołnierze polscy w niewoli Wehrmachtu (1939–1945)*, w: *Rozprawy z dziejów XIX i XX wieku*, Toruń 1978, s. 159–166.

¹¹ S. Łukowski, *Zbrodnie hitlerowskie na Śląsku Opolskim w latach 1939–1945*, Wrocław 1978; idem, *Zbrodnie hitlerowskie w Łambinowicach i Sławięcicach na Opolszczyźnie w latach 1939–1945*, Katowice 1965.

¹² J. Sawczuk, *Hitlerowskie obozy jenieckie w Łambinowicach w latach 1939–1945*, Opole 1974; idem, *Łambinowice oskarżają*, Opole 1978.

¹³ J. Gumkowski, *Żagań Stalag VIII C*, Warszawa 1961.

¹⁴ S. Senft, H. Więcek, *Obozy jenieckie na obszarze Śląskiego Okręgu Wehrmachtu 1939–1945*, Wrocław 1972.

¹⁵ G. Bojar-Fijałkowski, *Losy jeńców wojennych na Pomorzu Zachodnim i w Meklemburgii 1939–1945*, Warszawa 1979.

¹⁶ Z. Lietz, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich 1939–1945*, Warszawa 1982.

¹⁷ J. Bohatkiewicz, *Oflag II B Arnswalde*, Warszawa 1971.

¹⁸ J. Olesik, *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1988.

¹⁹ M. Sadzewicz, *Oflag II D Gross Born*, Warszawa 1977.

²⁰ G. Bojar-Fijałkowski, A. Zientarski, *Obóz jeniecki w Czarnem. Stalag II B Hammerstein*, Koszalin 1975.

Stalagu II D Stargard²¹, obozów jenieckich w Toruniu²² i Ostrzeszowie²³.

Problematykę tę, aczkolwiek z dużo mniejszym napięciem, kontynuowano w latach dziewięćdziesiątych i po 2000 roku²⁴. Ukazywały się m.in. materiały opracowane w środowiskach byłych jeńców, z których najaktywniejsze było środowisko woldenberczyków²⁵.

W latach dziewięćdziesiątych uwagę badaczy zwrócił niedostatek opracowań związanych z oficerskimi obozami jenieckimi w III Rzeszy, w który znakomicie wpisały się prace Danuty Kisielewicz, w tym monografie i artykuły poświęcone obozom dla oficerów²⁶ oraz całościowa praca dotycząca praktycznie wszystkich aspektów życia oficerów polskich w niewoli niemieckiej²⁷.

Nowy nurt w historiografii niemieckich obozów jenieckich stanowi monografia dotycząca działalności oficerów – leśników²⁸. Można dostrzec tu próbę nawiązania do – podejmowanego w ramach tematyki jeniectwa – zagadnienia pobytu różnych grup zawodowych czy grup wojskowych w obozach NKWD (o czym dalej)²⁹. Pojawiło się kilka artykułów na temat podchorążych w nie-

²¹ J. Ostrzyżek, *Obóz jeniecki Stalag II D w Stargardzie Szczecińskim*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1972, z. 3, s. 123–141.

²² J. Tyszewicz, *Hitlerowski obóz jeńców wojennych w Toruniu w latach 1939–1945*, „Zapiski Historyczne” 1976, t. IV, s. 51–80.

²³ E. Serwański, *Obóz jeniecki w Ostrzeszowie 1939–1945*, Poznań 1960.

²⁴ M.in.: W. Graf, *Ostrzeszów – obozy jenieckie okres 1940–1942*, Ostrzeszów 1992; idem, *Ostrzeszów – obozy jenieckie okres 1943–1945*, Ostrzeszów 1992; E. Nowak, *Cień Łambinowic*, Opole 1991; W. Monkiewicz, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach polskich na Białostoczczyźnie we wrześniu 1939 r.*, Białystok 1987.

²⁵ A. Zaćmiński (współpr. H. Tomiczek), *Życie polskie w Oflagu II C – Woldenberg*, Krajowa Komisja Woldenberczyków w Dobiegniewie, Dobiegniew – Warszawa 1997; *Walka Woldenberczyków z III Rzeszą 1939–1945*, materiał zebrał i podał do druku W. Kotański, Krajowa Komisja Woldenberczyków w Dobiegniewie, Dobiegniew – Warszawa 1998.

²⁶ D. Kisielewicz, *Oflag VIIA Murnau*, Opole 1990; eadem, *Jeńcy polscy w obozach oficerskich: Oflag II A Prenzlau i Oflag II E Neubrandenburg (1939–1945)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1991, t. 14, s. 5–35; eadem, *Oficerowie polscy w obozach X Okręgu Wojskowego Wehrmachtu (1939–1945)*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1993, t. 16, s. 57–75.

²⁷ D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Łambinowice – Opole 1998.

²⁸ T. Skowronek, *Nie zapomnieli...: działalność leśników w niemieckich, oficerskich obozach jenieckich w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 2004.

²⁹ Aczkolwiek już pod koniec lat sześćdziesiątych opublikowano pracę zbiorową pt.: *Nauczyciele w hitlerowskich obozach jeńców podczas II wojny światowej*, pod red. M. Piątkowskiego, Warszawa 1967.

mieckich obozach dla jeńców³⁰, w tym prezentujące interesujące badania w aspekcie porównawczym z obozami NKWD³¹.

Wiele publikacji poświęcono wszystkim w zasadzie aspektom życia obozowego. Kwestie szeroko rozumianego życia kulturalnego zawiera pierwsza praca, całościowa i podstawowa Tadeusza Gasztolda³². Powstały również opracowania na temat teatru jenieckiego (nie tylko autorów polskich)³³. Zbadane zostały zagadnienia i opublikowane wyniki w zakresie życia religijnego jeńców, działalności naukowej i oświatowej, sportu³⁴. Przyczynkarskie prace dotyczą twórczości literackiej, prasy obozowej, a także wyżywienia, stanu zdrowia – fizycznego i psychicznego³⁵. Oprócz nielicznych artykułów, wszystkie te zagadnienia znalazły swoje miejsce głównie w przytaczanych wyżej pracach monograficznych, dotyczących poszczególnych obozów.

Głównie artykuły przyczynkarskie przedstawiają konspiracyjną działalność jeńców-oficerów³⁶. Istnieje tylko jedna monografia – autorstwa Henryka

³⁰ H. Tomiczek, *Życie i praca polskich podchorążych w obozach dla jeńców wojennych w III Rzeszy*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1983, t. 6; idem, *Status polskich podchorążych w niewoli Wehrmachtu (1939–1945)*, w: *Jeńcy wojenni II wojny światowej*, op. cit., s. 170–171.

³¹ H. Niestrój, *Podchorążowie Wojska Polskiego w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej. Stan badań i postulaty badawcze*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2000, t. 23, s. 69–82.

³² T. Gasztold, *Życie kulturalne w obozach polskich jeńców wojennych na Pomorzu Zachodnim w latach 1939–1945 r.*, Koszalin 1978.

³³ T. Mirecki, *Jeniecka Melpomena*, Warszawa 1981; K. Hartmann, *Theater hinter Stacheldraht: polnisches Kriegsgefangentheater in Murnau 1939–1945*, Marburg – Lahn 1998; S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 1 i 2, Warszawa 2001.

³⁴ Podsumowanie tych zagadnień znalazło się w monografiach: N. Honka, *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Opole 1998; V. Rezler-Wasielewska, *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*, Łambinowice – Opole 2001, W. Półchłopek, *Wychowanie fizyczne i sport żołnierzy polskich w obozach jenieckich Wehrmachtu i NKWD (1939–1945)*, Opole 2002.

³⁵ M.in.: *Drut opasał w krąg. Antologia poezji jenieckiej z lat 1939–1945*, wybór, oprac. i wstęp R. Bednorz, Opole 1984; T. Jakubiec, *Stan sanitarny obozów i opieka lekarska w Srebrnej Górze i w Colditz*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1989, t. 13; W. Stein, *Psychoenerwica jeńców („choroba drutów kolczastych”), jej objawy i mechanizm*, „Lekarz Wojskowy” 1961, nr 1; D. Kisielwicz, *Pomoc Ignacego Paderewskiego żołnierzom polskim w czasie II wojny światowej*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1994, t. 17, s. 153–170.

³⁶ M.in.: F. Bornstaedt, W. Karbowski, *Konspiracyjna organizacja wojskowa w Oflagu VII A Murnau*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, nr 4–5, s. 289–391; M. S. Zarudzki, *Ruch oporu w Oflagu II C*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, nr 2, s. 175–211; W. Iwanowski, *Konspiracja w Oflagu VII A Murnau*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1981, nr 4, s. 175–191.

Tomiczka i Mirona S. Zarudzkiego dotycząca obozu oficerskiego w Woldenbergu³⁷, która przedstawia te kwestie w jednym obozie jenieckim. Na temat ucieczek z obozów pisano przede wszystkim w publikacjach wspomnieniowych, powstały również artykuły³⁸, najczęściej jednak problem ten poruszano w większych, wymienionych wcześniej pracach traktujących o całości obozowego bytu. Autorem pracy całościowej na temat zbiegostwa z niewoli jest wspomniany wcześniej Szymon Datner³⁹.

Jak dotychczas istnieje kilka prac całościowych na temat wykorzystania pracy jeńców w gospodarce Rzeszy, w przemyśle wojennym, rolnictwie, w tym odnosząca się nie tylko do jeńców – Polaków autorstwa Wiktora Lemiesza⁴⁰ oraz praca omawiająca zagadnienie pracy jeńców w ujęciu prawnopolitycznym⁴¹. Liczne rozprawy monograficzne poruszają temat wykorzystania siły roboczej jeńców na różnych obszarach geograficznych – na Śląsku⁴², w Prusach Wschodnich, tu głównie publikacje Bohdana Koziełło-Poklewskiego⁴³ i Pomorza Zachodnim⁴⁴.

Róża Bednorz jest autorką pracy monograficznej na temat pomocy dla polskich jeńców w niewoli niemieckiej⁴⁵.

³⁷ H. Tomiczek, M. S. Zarudzki, *Jeniecka konspiracja wojskowa w oflagu IIC Woldenberg*, Poznań 1989.

³⁸ M.in.: J. Altman-Radwańska, *Ucieczki oficerów polskich – jeńców z oflagów w okresie II wojny światowej*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1980, t. 3, s. 3–30; M. Stryjecki, *Ucieczki podchorążych września 1939 roku – jeńców Wehrmachtu w okresie II wojny światowej*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1984, s. 37–84.

³⁹ Sz. Datner, *Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939–1945*, Warszawa 1966.

⁴⁰ W. Lemiesz, *Praca przymusowa jeńców wojennych w Niemczech w latach II wojny światowej*, Zielona Góra 1969.

⁴¹ A. Szurgacz, *Przymusowe zatrudnienie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939–1945. Studium Prawno-Polityczne*, Wrocław 1971.

⁴² M.in.: S. Senft, *Jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi zatrudnieni w rolnictwie śląskim 1939–1945*, Opole 1978.

⁴³ B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977; *Ze znakiem „P”: relacje i wspomnienia robotników przymusowych i jeńców wojennych w Prusach Wschodnich*, wybór i oprac. B. Koziełło-Poklewski, B. Łukaszewicz, Olsztyn 1977; *Ze znakiem „P”: relacje i wspomnienia z robót przymusowych w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, wstęp, wybór i oprac. B. Koziełło-Poklewski, B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985.

⁴⁴ W tym: B. Frankiewicz, *Praca przymusowa na Pomorzu Zachodnim w latach II wojny światowej*, Poznań 1968.

⁴⁵ R. Bednorz, *Aby mogli przetrwać! Pomoc dla polskich jeńców wojennych w niewoli Wehrmachtu 1939–1945*, Łambinowice – Opole 1989.

Historiografia jeniectwa Polaków w III Rzeszy obfituje w pozycje pamiętnikarskie i wspomnieniowe⁴⁶. Coraz częściej pojawiają się opracowania biograficzne poświęcone najbardziej znanym postaciom przebywającym w obozach, głównie generalicji⁴⁷.

Wiele razy podejmowane były inne zagadnienia odzwierciedlające mniej znane aspekty życia w obozach jenieckich, takie jak: filatelistyka⁴⁸, czy związana z nią korespondencja jeńców⁴⁹.

Oprócz polskich jeńców z regularnych szeregów Wojska Polskiego wziętych do niewoli niemieckiej w 1939 roku, po upadku Powstania Warszawskiego znalazło się tam również ponad 15 tysięcy powstańców – na mocy układu kapitulacyjnego przyznano im status jeńców wojennych zgodnie z konwencją genewską z 1929 roku. Przez lata badania objęły różne aspekty tego zagadnienia. Całościowa praca ukazała się niedawno, w 2003 roku⁵⁰, natomiast wcześniej poruszano zagadnienia kobiet⁵¹ i nieletnich powstańców. Tym ostatnim liczne prace poświęcił Damian Tomczyk⁵².

⁴⁶ Spośród licznych publikacji, wymieńmy kilka, które ukazały się w ostatnich dziesięciu latach: A. Szempliński, *Przepustka do życia*, Warszawa, 2002; M. Sadzewicz, *Oflag*, Warszawa 2005; K. Grabowski, *Czas życia: wspomnienia*, Staszów 1996; E. Ostrowska, *... a wolność była wśród drutów: oflag IXc Molsdorf...*, Warszawa 1991; T. Sławiński, *W żołnierskiej służbie*, Włocławek 2005; B. Drzyzga, „Kazimierz”, *Drogi do wolności: ucieczki z Oflagu II C Woldenberg*, Dobiegniew – Warszawa 1996; B. Arct, *Jeniec wojenny: mój zakonspirowany pamiętnik*, Radom 2002.

⁴⁷ M.in.: A. Kuprianis, *General Brygady Czesław Młot-Fijałkowski (1892–1944)*, Koszalin 2004; A. Jaracz, *General Witold Dzierżykraj-Morawski 1895–1944*, Koszalin 2002; A. Cyra, W. J. Wysocki, *Rotmistrz Witold Pilecki*, Warszawa 1997.

⁴⁸ W serii opracowanej przez Józefa Machowskiego ukazały się m.in.: *Poczta polska Obozu II D Gross Born*, Kraków 1963; *Poczta polska Obozu VII A Murnau*, Kraków 1963.

⁴⁹ S. Barański, J. Falkowski, *Korespondencja obozowa w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1993.

⁵⁰ S. Kopf, *Powstańcy w obozach jenieckich*, Warszawa 2003. Cały tom 27 „Łambinowickiego Rocznika Muzealnego” z roku 2004 poświęcony został tej tematyce, a w nim m.in.: D. Kisielewicz, *Losy dowódców Powstania Warszawskiego w obozach jenieckich*, s. 21–38; D. Dzionek, *Podchorążowie-powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej*, s. 41–47.

⁵¹ *Dziewczęta ze stalagu VI C Oberlangen*, oprac. i wybór tekstów F. Bańkowska i K. Kabzińska, Warszawa 1998.

⁵² M.in. D. Tomczyk, *Młodociani uczestnicy powstania warszawskiego w obozie jenieckim Wehrmachtu Stalag 344 Lamsdorf*, Łambinowice 1982; idem, *Najmłodszy jeńcy w historii wojen. Powstańcy warszawscy w Stalagu 344 Lamsdorf*, Opole 1993; idem, *Nieletni żołnierze Powstania Warszawskiego w obozach jenieckich Wehrmachtu*, w: *Jeńcy wojenni II wojny światowej. Stan archiwów i najnowszych badań*, pod red. E. Nowaka, Opole 1996, s. 95–106.

Warto wspomnieć jeszcze o żołnierzach Armii Krajowej z oddziałów partyzanckich, którzy dostali się do niemieckiej niewoli⁵³ – problem ten jeszcze czeka na szczegółowe badania.

Piśmiennictwo odnoszące się do **polskich jeńców w niewoli radzieckiej** dotyczy dwóch okresów, według chronologii działań zbrojnych, które doprowadziły ich do obozów. W każdej grupie opracowań można dokonać szczegółowej klasyfikacji zagadnień i zaprezentować najważniejsze opracowania ich dotyczące.

Pierwsza grupa opracowań dotyczy żołnierzy Wojska Polskiego biorących udział w kampanii wrześniowej, którzy w różnych okolicznościach – czy to podejmując walkę, czy też dobrowolnie poddając się, znaleźli się w niewoli radzieckiej po 17 września 1939 roku. Do chwili obecnej w piśmiennictwie historycznym przedstawiano – w różnym ujęciu i różnym zakresie następujące zagadnienia: opór i walkę z Armią Czerwoną we wrześniu–październiku 1939 roku, okoliczności dostania się do niewoli, obozy przejściowe dla polskich jeńców, obozy jenieckie NKWD – specjalne i obozy pracy, życie obozowe i różne jego aspekty, wymianę jeńców z Niemcami, status formalnoprawny jeńców, zbrodnię katyńską, losy ocalałych jeńców i ich drogę do armii pod dowództwem gen. Andersa. Literatura poświęcona powyższym zagadnieniom do roku 1989 publikowana była prawie wyłącznie przez historyków emigracyjnych⁵⁴, w Polsce zaś ukazywała się w tzw. drugim obiegu. Dopiero zmiany sytuacji politycznej spowodowały nowe możliwości badań, zaś otwarcie archiwów radzieckich umożliwiło poznanie uwarunkowań politycznych i wojskowych całości problemu.

Zanim na podstawie udostępnionych przez stronę rosyjską archiwaliów rozpoczęto szczegółowe prace badawcze, zaczęto publikować źródła. Na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” ukazywały się cykle pt. *Wybór dokumentów do agresji 17.9.1939 r. oraz Jeńcy polscy w początkowym okresie niewoli. Dokumenty*. Prezentowane materiały przedstawiały przede wszystkim opór i walkę z Armią Czerwoną we wrześniu–październiku 1939 roku, okoliczności dostania się do niewoli oraz pobyt w obozach przej-

⁵³ Z. Mazurek, *Jeniecka dola partyzantów 1. Hłżeckiego Pułku Piechoty Armii Krajowej*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1997, t. 20, s. 140–150.

⁵⁴ Do najważniejszych należą: J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1945*, Londyn 1988; Z. S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–1945*, Londyn 1991; W. Wielhorski, *Losy Polaków w niewoli sowieckiej 1939–1956*, Londyn 1956; *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, Londyn (w l. 1947–1982 – 10 wydań).

ściowych⁵⁵. Zbiory źródeł publikowano również jako oddzielne książki poprzedzane obszernymi wprowadzeniami do tematu⁵⁶. Dokumenty archiwalne dotyczące problematyki jenieckiej zostały opublikowane również w Rosji, m.in. *Wojennoplennyye w SSSR 1939–1956, czy GULAG (1918–1960)* – w pewnym zakresie dotyczą one również spraw polskich⁵⁷.

Ustalenia odnośnie do liczby polskich jeńców i więźniów NKWD oraz ich tożsamości i statusu podjęto w Ośrodku KARTA rozpoczynając serię pt. *Indeks Represjonowanych*. Kolejne tomy realizowano we współpracy z placówkami archiwalnymi polskimi i rosyjskimi⁵⁸.

Wśród autorów posiadających ważny dorobek w zakresie problematyki jeńców polskich należy wymienić Albina Głowackiego, który zajmował się m.in. obozami pracy dla jeńców w Małopolsce Wschodniej (głównie w Równem i we Lwowie), ich statusem formalnoprawnym, badał strukturę narodowościową i etniczną jeńców oraz różne aspekty życia obozowego⁵⁹. W sposób

⁵⁵ W tym: *Wybór dokumentów do agresji 17.9.1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 1–2, nr 3–4; 1994, nr 1–2, nr 3; 1996 nr 4. *Jeńcy polscy w ZSRR w początkowym okresie niewoli: dokumenty*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995, nr 1–2.

⁵⁶ Przede wszystkim: *Z archiwów sowieckich*, t. 1, *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939–1941*. Dokumenty przetłumaczył, opracował oraz opatrzył przypisami i wstępem W. Materski, Warszawa 1992; *Obozy jenieckie NKWD IX 1939 – VIII 1941*, Warszawa 1995.

⁵⁷ *Wojennoplennyye w SSSR 1939–1956. Dokumenty i materiały*, pod red. M. M. Zagorulko, Moskwa 2000; *GULAG (1918–1960). Dokumenty*, pod red. W. N. Szostakowskiego, Moskwa 2000.

⁵⁸ Trzy pierwsze tomy dotyczyły jeńców obozów specjalnych NKWD (o czym dalej). Pozostałe grupy jeńców zgrupowano w tomach: *Jeńcy obozu lwowskiego: alfabetyczny wykaz 12002 jeńców wojennych z 1939 roku – Polaków i obywateli polskich – skoncentrowanych latem 1941 w obozie w Starobielsku*, red. i koordynacja całości E. Rybarska, Warszawa 2001; *Jeńcy w Juży: alfabetyczny wykaz 9567 jeńców, którzy latem 1941 r. zostali skoncentrowani w obozie NKWD w Juży*, Warszawa 2000; *Jeńcy w Griazowcu i Suzdalu: alfabetyczne wykazy 3640 jeńców wojennych z 1939 roku – Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości – przetrzymywanych w sowieckich obozach w Griazowcu i Suzdalu*, red. i koordynacja całości E. Rybarska, Warszawa 1998; *Jeńcy zmarli i zaginieli: alfabetyczne wykazy 457 jeńców wojennych z 1939 roku – Polaków i obywateli polskich – w obozach jenieckich NKWD w latach 1939–41 oraz 1328 zaginionych w czasie ewakuacji obozu lwowskiego latem 1941*, red. i koordynacja całości E. Rybarska, Warszawa 1999.

⁵⁹ A. Głowacki, *Obozy pracy dla polskich jeńców wojennych na wschodniej Ukrainie (w świetle dokumentów sowieckich) 1939–1940*, „Dzieje Najnowsze” 1994, R. XXVI, z. 1; idem, *Jeńcy polscy w rówieńskim i lwowskim obozie pracy NKWD (wrzesień 1939 r. – kwiecień 1941 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1995, t. XXXVIII; idem, *Obozy NKWD jeńców polskich w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 4, s. 118–128; idem, *Struktura narodowościowa i etniczna jeńców polskich w obozach NKWD 1939–1941*, „Łąbinowicki Rocznik Muzealny” 1997, t. 20, s. 51–74; idem, *Zmiana statusu polskich jeńców wojennych na robotników przymusowych*

całościowy problematykę polskiego jeniectwa w Związku Radzieckim przedstawiał Piotr Żaroń⁶⁰.

Aspektem prawnym agresji ZSRR na Polskę i jej konsekwencjom, w tym kwestiom statusu formalnoprawnego polskich jeńców poświęcona została monografia Andrzeja Knorowskiego⁶¹. Problem ten omawiali również autorzy przywoływanych monografii porównawczych o życiu w jenieckich obozach niemieckich i obozach specjalnych NKWD – Violetta Rezler-Wasielewska, Norbert Honka i Wojciech Półchłopek. Warto w tym miejscu podkreślić wagę podjęcia badań porównawczych nad radzieckim i niemieckim systemem jenieckim w środowisku historyków związanych z Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Lambinowicach-Opolu⁶².

Nie należy zapominać o bogatej literaturze pamiątkarsko-wspomnieniowej, która po wojnie ukazywała się na emigracji, dopiero od lat dziewięćdziesiątych dostępna jest oficjalnie dla czytelnika w Polsce w postaci kolejnych wydań publikacji wcześniejszych oraz nowych książek i artykułów⁶³.

Problematyka jeniectwa Polaków w ZSRR po 17 września 1939 roku znalazła odbicie w nielicznych artykułach na łamach czasopism i opracowań zbiorowych. Przedstawiano życie obozowe i różne jego aspekty⁶⁴, aczkolwiek

(na przykładzie obozów pracy dla polskich jeńców w ZSRR 1939–1941), Opole 1997; idem, *Z badań nad dziejami jenieckiego obozu pracy NKWD w Równem (1939–1941)*, „Przegląd Historyczny” 1993, R. LXXXIV, z. 3; idem, *Jeńcy polscy w ZSRR wrzesień 1939–lipiec 1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 3, s. 60–83; idem, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.

⁶⁰ P. Żaroń, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa – Londyn 1994; idem, *Agresja Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939: los jeńców polskich*, Toruń 1999 i 2001.

⁶¹ A. Knorowski, *Paragrafy niezgody. Agresja sowiecka na Polskę w 1939 r. w świetle ówczesnych norm międzynarodowego prawa wojennego*, Warszawa 2002.

⁶² *Niemiecki i radziecki system jeniecki w latach II wojny światowej: podobieństwa i różnice*. Materiały z konferencji naukowej 5 czerwca 1997 r., pod red. E. Nowaka, Opole 1997.

⁶³ Te najbardziej znane to: S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1989; J. Czap-ski, *Wspomnienia starobielskie: w 50-tą rocznicę Katynia*, Wrocław 1990; B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, London 1974. Nowe wydania to: m.in.: Z. Peszkowski, *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, Warszawa 2000; J. Siemienas, *Byłem jeńcem Ostaszkowa*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 1, s. 307–313; M. Derecki, *Chłopiec z obozu w Kozielsku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 1, s. 356–366; W. Flisiński, *Od łagrów Komii do winnic Italii: dziennik wojenny*, Lublin 1992.

⁶⁴ M.in.: Z. Schneigert, *Obozy jeńców polskich w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 4, s. 118–128; J. Tucholski, *Sprawa Komisji Kulturalno-Oświatowej obozu w Starobielsku*. Wstęp i oprac. J. Tucholski, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 4, s. 334–344.

wszystkie zagadnienia zdominowała szeroko rozumiana tzw. problematyka katyńska i martyrologia jeńców.

Zagadnienie zbrodni katyńskiej obejmuje drogę żołnierzy i oficerów polskich do obozów specjalnych NKWD: w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, system funkcjonowania tych obozów, życie codzienne w warunkach niewoli, przygotowania radzieckie do zbrodni, wywózki i rozstrzeliwania w miejscach kaźni – w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Przede wszystkim w dwóch tomach została zebrana *Bibliografia zbrodni katyńskiej*⁶⁵, chociaż od chwili opublikowania tomu drugiego można uzupełnić ją o kolejne pozycje. Liczbę publikacji szacować należy w tysiącach i dotyczą one niezmiernie różnorodnej problematyki. Przed 1989 rokiem praktycznie wszystkie prace ukazywały się na emigracji, natomiast nieliczne w Polsce – w drugim obiegu jako wydawnictwa bezdebitowe. Dopiero zmiany ustrojowe w zasadniczy sposób zmieniły te proporcje. Do takich klasycznych opracowań wydanych za granicą, a poznanych w Polsce później należą publikacje profesora Janusza K. Zawodnego⁶⁶.

Jako cenny wkład w poznanie tego zagadnienia i podstawę do szczegółowych analiz naukowych, należy uznać wielotomowe wydawnictwo źródłowe powstałe w wyniku współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Rosyjskiego Komitetu Archiwów pt. *Katyn. Dokumenty zbrodni*, które obejmuje okoliczności, w jakich żołnierze polscy trafiali do niewoli radzieckiej, ich życie w obozach, przebieg zbrodni katyńskiej, losy ocalałych oraz międzynarodowe echa sprawy Katynia⁶⁷.

Wiele nowych elementów do problematyki wniosła rosyjska badaczka Natalia Lebediewa, która w swoich pracach szeroko wykorzystała przechowywane w rosyjskich archiwach i niedostępne przez lata materiały⁶⁸.

Życie w obozach specjalnych NKWD zostało przedstawione m.in. w monografiach: Tadeusza Gasztolda⁶⁹ (działalność kulturalno-oświatowa) oraz

⁶⁵ M. Harz, *Bibliografia zbrodni katyńskiej: materiały z lat 1943–1993*, Warszawa 1993; U. Olech, E. Pawińska, *Bibliografia zbrodni katyńskiej: materiały z lat 1993–1999*, Warszawa 2000.

⁶⁶ Wydanie w jęz. polskim: J. K. Zawodny, *Katyn: zagłada w lesie*, Warszawa 1989.

⁶⁷ *Katyn: dokumenty zbrodni*, pol. kom. red. A. Gieysztor [et al.]; ros. kom. red. R. G. Pichoja, T. 1, *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny: sierpień 1939 – marzec 1940*, red. nauk. W. Materski [et al.], Warszawa 1995; t. 2, *Zagłada*, red. A. Gieysztor, W. Kozłow, Warszawa 1998; t. 3, *Losy ocalałych. Lipiec 1940 – marzec 1943*, oprac. zbior., Warszawa 2002; t. 4, *Echa Katynia*, oprac. zbior., Warszawa 2006.

⁶⁸ N. Lebediewa, *Katyn: zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1998.

⁶⁹ T. Gasztold, *Życie oświatowo-kulturalne w obozach polskich jeńców w ZSRR (1939–1947)*, Warszawa 1994.

pracowników naukowych związanych ze wspomnianym już ośrodkiem badawczym Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych: Violetty Rezler-Wasielewskiej (nauka i oświata), Norberta Honki (życie religijne), Wojciecha Pólchłopka (sport i wychowanie fizyczne)⁷⁰. Losy oficerów polskich w obozach specjalnych od chwili ich zagarnięcia do niewoli do momentu zagłady w Katyniu, Charkowie i Miednoje przedstawił Stanisław Jaczyński, chociaż – mimo zalet tej monografii – jest to chwilami dosłowne zapożyczenie dużych fragmentów tekstów z innych, wcześniejszych opracowań na ten temat⁷¹.

Jako kolejne związane ze zbrodnią katyńską należy wymienić opracowania biograficzne: m.in. epitafia katyńskie publikowane wiele lat na łamach „WPH”. Monumentalne przedsięwzięcie to trzy księgi cmentarne – Katyń, Charków, Miednoje⁷², w których obszernie naukowe wstępy stanowią ważny wkład do historiografii obozów specjalnych i zbrodni katyńskiej. Zanim wymienione księgi ujrzały światło dzienne, podobną upamiętniającą ofiary rolę spełniały opracowania biograficzne, tzw. listy katyńskie – regionalne i środowiskowe⁷³.

Spośród bogatej literatury związanej ze zbrodnią katyńską należy zwrócić uwagę na pokaźną liczbę publikacji dotyczących ekshumacji, prac archeologicznych i antropologicznych prowadzonych w miejscach zbrodni i pochówku ofiar. Szczególnie przedstawia się w tym zakresie dorobek Andrzeja Koli, którego ukoronowaniem jest opracowanie pt. *Archeologia zbrodni*⁷⁴.

⁷⁰ V. Rezler-Wasielewska, *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach*, op. cit.; Norbert Honka *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej*, op. cit.; W. Pólchlopek, *Wychowanie fizyczne i sport żołnierzy polskich w obozach jenieckich Wehrmachtu i NKWD*, op. cit.

⁷¹ S. Jaczyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie: wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2000.

⁷² *Katyń: Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, red. J. Snitko-Rzeszut, Warszawa 2000; *Charków: Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, red. merytor. J. Tucholski, W. K. Roman, Warszawa 2003; *Miednoje: Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, T. 1, A-Ł, T. 2, M-Ż, oprac. zespół pod kierunkiem G. Jakubowskiego, Warszawa 2006.

⁷³ Spośród kilkudziesięciu prac można wymienić m.in.: *Lubelska lista katyńska*, oprac. A. Winiarz, Lublin 1997; *Katyń: lista ofiar – Augustów, Sejny, Suwałki*, oprac. K. Skłodowski, W. Batura, Suwałki – Białystok 2000; *Biogramy jeńców: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszów, Ukraina, Zaginieni*, oprac. T. Mikulski, Wrocław 1999; A. Rybicki, *Uniwersytecka księga katyńska: pamięci pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego zamordowanych wiosną 1940 roku przez NKWD*, Kraków 2000.

⁷⁴ A. Kola, *Archeologia zbrodni: oficerowie polscy na cmentarzu ofiar NKWD w Charkowie*, Toruń 2005.

Pośród ogromnej liczby artykułów i prac przyczynkarskich odnotować należy cykliczne wydawnictwo „Zeszyty Katyńskie”, zawierające materiały będące pokłosiem sesji naukowych organizowanych corocznie od 11 lat przez Niezależny Komitet Badania Zbrodni Katyńskiej i Polską Fundację Katyńską.

Pozostałe zagadnienia związane z jeniectwem Polaków w ZSRR po 17 września 1939 roku mają nieporównanie skromniejszą bibliografię.

Wrzesień 1939 roku dla znacznej części polskich żołnierzy nie zakończył się tylko w obozach niemieckich i radzieckich, ale również słowackich. Zagadnieniem tym zajął się Zbigniew Moszumański w oparciu o odnalezione archiwalia słowackie. 1350 **jeńców polskich ze Słowacji** trafiło wkrótce do obozów jenieckich w Niemczech⁷⁵.

Lata 1944–1945 rozpoczęły kolejny etap jeniectwa Polaków w ZSRR. Problematyka tego okresu obejmuje zagadnienia działań zbrojnych Armii Czerwonej, która wypierając Niemców na zachód, weszła na obszary przedwojennej Rzeczypospolitej i znalazła się w konfrontacji z Armią Krajową, wykonującą akcję „Burza”. Jest to problematyka stosunkowo najslabiej poznana w sposób całościowy, aczkolwiek stale prowadzone są badania poszczególnych wycinków i różnych aspektów jeniectwa żołnierzy AK – czy też jak mówią o tym źródła radzieckie – internowania – i które kiedyś ukażą nam ten wielce skomplikowany obraz. Pierwsze opracowanie w polskiej historiografii na ten temat opublikował w 1990 roku – już po zniesieniu cenzury – Ireneusz Caban, *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944–1947. Transporty i obozy*⁷⁶. Trudno przecenić wartość tej niewielkiej objętościowo książki po raz pierwszy w Polsce całościowo – aczkolwiek bardzo ogólnie – obejmującej problematykę w oparciu wyłącznie o źródła polskie, była ona dopiero zapowiedzią szeregu prac na ten temat.

Najszybciej zaczęto publikować relacje, wspomnienia i pamiętniki byłych żołnierzy podziemia⁷⁷.

⁷⁵ Z. Moszumański, *Jeńcy polscy na Słowacji po wrześniu 1939 roku*, w: *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, pod red. nauk. T. Dubickiego i T. Panecznego, Tarnowskie Góry 2004, s. 181–204.

⁷⁶ I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944–1947*, Lublin 1990; idem, *Internowani żołnierze Armii Krajowej w obozach na terytorium Związku Sowieckiego*, w: *Armia Krajowa. Dramatyczny epilog*, pod red. K. Komorowskiego, Warszawa 1994.

⁷⁷ W. Ostapski, *Wspomnienia z łagrów sowieckich 1944–1946*, Warszawa 2001; M. Giżejewska, *Kołyma 1944–1956 we wspomnieniach polskich więźniów*, Warszawa 2000; J. Kucharski, *Jogla obóz NKWD (1944–1946)*, Lublin 1995; K. Kozłowicz, *Riazań Górny i Dolny: speklager 179 i 178 (śmierć szpionom)*, Gdańsk 1997.

Dzięki otwarciu archiwów rosyjskich od lat dziewięćdziesiątych udało się opracować różne aspekty tego zagadnienia – okoliczności aresztowania lub raczej – internowania – przez NKWD, drogę do obozów, warunki życia i pracy w obozach, status formalnoprawny, sprawy śledztw i wyroków, okoliczności zakończenia niewoli, biografie niektórych dowódców polskiego podziemia, pobyt kobiet – żołnierzy AK w łagrach NKWD, a także ustalić nazwiska i tożsamość tysięcy jeńców i internowanych.

Opracowania monograficzne dotyczące poszczególnych struktur organizacyjnych Armii Krajowej i oddziałów zbrojnych w okresie drugiej wojny światowej z reguły zawierają rozdziały opisujące walkę z oddziałami Armii Czerwonej i NKWD oraz drogę do niewoli. Do dzisiaj powstało wiele takich opracowań, szczególnie dotyczących wschodnich terenów II Rzeczypospolitej⁷⁸. Istnieje również szereg prac – monograficznych, zbiorów źródeł, czy artykułów przyczynkarskich obrazujących represje NKWD wobec żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego⁷⁹.

Zwracają uwagę publikacje Dariusza Roguta, w tym poświęcona losom Polaków z Wileńszczyzny aresztowanych jako żołnierze AK i wywiezionych do obozów kontrolno-filtracyjnych na tzw. szlaku saratowskim – w Jelszance, Kutaisi, Stalingradzie, Astrachaniu i Borowiczach⁸⁰. Praca obejmuje zagadnienia struktury i funkcjonowania obozów, warunków sanitarnych, bytowych, aprowizacyjnych, prób ucieczek, zwolnień z obozów oraz wykorzystywania Polaków do niewolniczej pracy. Ten sam autor opublikował w formie artykułów monografie obozów: w Borowiczach, Jelszance i Ostaszkowie⁸¹.

⁷⁸ M.in.: J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996; P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999; K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO, lipiec 1944 – sierpień 1945*, Warszawa 1997; K. Krajewski, *Na ziemi nowogrodzkiej „Nów” – Nowogrodzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997; W. Filar, *„Burza” na Wołyniu. Z dziejów 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Studium historyczno-wojskowe*, Warszawa 1997.

⁷⁹ M.in.: W. F. Gryciuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego w latach 1944–1945*. Wybór źródeł, t. 1–2, Siedlce 1995; J. Sawicki, *Likwidacja Obwodu „Obroża” AK. Dramat lat 1944–1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 2, s. 39–46.

⁸⁰ D. Rogut, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945–1949)*, Toruń 2003; idem, *Obozy sowieckie dla internowanych Polaków z Wileńszczyzny*, Warszawa 2003.

⁸¹ D. Rogut, *Z dziejów internowanych Polaków w Związku Sowieckim: łagier nr 270 w Borowiczach*, „Acta Universitatis Lodzensis”, 2001, nr 73; idem, *Z dziejów internowanych Polaków w Związku Sowieckim: łagier nr 0321 w Jelszance koło Saratowa*, „Acta Universitatis Lodzensis”, 2001, nr 71; idem, *Z dziejów Polaków internowanych w Związku Sowieckim: łagier nr 41 w Ostaszkowie*, „Dzieje Najnowsze” 2001, t. XXXIII.

Ponownie należy wymienić zasługi *Indeksu Represjonowanych* w zakresie weryfikacji i identyfikacji Polaków przebywających w obozach radzieckich, dokonanej we współpracy z rosyjskimi i litewskimi służbami archiwalnymi oraz „Memoriałem” – obejmującej m.in. obozy w Stalinogorsku, Ostaszkwie, Riazaniu, Borowiczach⁸². Praktycznie odrębnymi pracami naukowymi są wstępy do kolejnych tomów – są to artykuły opatrzone licznymi przypisami, ilustrowane tablicami, schematami, przedstawiające wyniki badań. Zwraca tu uwagę dorobek Aleksandra Gurjanowa z rosyjskiego Stowarzyszenia „Memoriał”, np. tom pt. *Uwięzieni na Uralu*, oprócz alfabetycznego wykazu nazwisk zawiera wprowadzenie przygotowane przez A. Gurjanowa – obszerny wstęp historyczny, z mapkami i schematami przedstawiającymi lokalizację obozów i przemieszczenia osób internowanych.

Temat żołnierzy Armii Krajowej w obozach NKWD podejmowało wielu innych autorów, głównie w formie artykułów⁸³.

W obozach NKWD los mężczyzn dzieliły ich współtowarzyszki broni, które również pozostawiły duży dorobek pamiętnikarsko-wspomnieniowy⁸⁴. Ukazały się również – nieliczne jeszcze – prace biograficzne. Dotyczą one

⁸² *Uwięzieni w Borowiczach: alfabetyczne wykazy 5795 Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości więzionych w obozie jenieckim nr 270 NKWD ZSRR w Borowiczach w latach 1944–1949*, red. i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, Warszawa 1997; *Uwięzieni w Stalinogorsku: alfabetyczne wykazy 6326 Polaków i obywateli polskich więzionych w obozie kontrolno-filtracyjnym nr 283 i obozie jenieckim nr 388 NKWD-MWD ZSRR w Stalinogorsku w latach 1944–1950*, red. i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, Warszawa 1999; *Uwięzieni w Ostaszkwie i Riazaniu: alfabetyczne wykazy 4307 internowanych Polaków i obywateli polskich, którzy w latach 1944–1947 przeszli przez obozy jenieckie nr 41 w Ostaszkwie w obwodzie kalinińskim i nr 178–454 pod Riazaniem*, oprac. danych, red. i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002; *Internowani na Uralu: alfabetyczny wykaz 3940 Polaków, którzy w latach 1945–48 przeszli przez obóz kontrolno-filtracyjny nr 0302 w obwodzie mołotowskim i obozy jenieckie nr 231 i nr 523 w obwodzie swierdłowskim*, oprac. danych, red. i koordynacja całości A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2005.

⁸³ W tym: A. Głowacki, *Losy żołnierzy AK i internowanych Polaków na terytorium ZSRR po 1944 r.*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2002, t. 25, s. 51–73; J. R. Krzyżanowski, *Obóz internowanych żołnierzy Armii Krajowej w Riazaniu 1944–1947*, „Kronika Historii AK” 1982, nr 2; J. Polaczek, *Żołnierze AK w obozach Maryjskiej ASRR*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1991, z. 97.

⁸⁴ M.in.: A. Dziewulska-Łosiowa, *Konwój strzela bez uprzedzenia. Polki w więzieniach i w łagrach sowieckich (1944–1955)*, Białystok 1994; J. Hoppen-Zawadzka, *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998; D. Janiczakówna-Szyksznian, *281 dni w szponach NKWD*, Bydgoszcz 1997.

głównie postaci znanych dowódców Armii Krajowej, których los rzucił do więzień i obozów NKWD⁸⁵.

Ostatnia grupa opracowań związana jest z internowaniem żołnierzy polskich w Rumunii i na Węgrzech oraz na Litwie i Łotwie. Piśmiennictwo naukowe dotyczące tej problematyki obejmuje okoliczności internowania, status formalnoprawny, obozy internowania, życie codzienne, zakończenie internowania – wszystkie zagadnienia przedstawiano w różnym ujęciu.

Jak dotąd brak syntezy zagadnienia internowania Polaków w drugiej wojnie światowej, chociaż podejmowano próby przedstawienia całościowego tej problematyki⁸⁶. Wartościowa praca zbiorowa ukazała się w 2004 roku jako pokłosie konferencji, gdzie m.in. zostały przedstawione prawne aspekty zjawiska jeniectwa i internowania w świetle rozwiązań prawa międzynarodowego do wybuchu drugiej wojny światowej oraz przekrojowo zaprezentowane najistotniejsze zagadnienia dotyczące internowania polskich żołnierzy, w tym w zakresie obejmującym tematykę niniejszego artykułu, czyli w państwach nadbałtyckich, w Rumunii i na Węgrzech⁸⁷.

Problematyka żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech podjęta została w końcu lat sześćdziesiątych przez Witolda Biegańskiego, wówczas pracownika Wojskowego Instytutu Historycznego, który w kilku artykułach przyczynkarskich przedstawił zagadnienia – tzw. w tych latach antyhitlerowskiej działalności uchodźców wojennych⁸⁸. Ogólnie o tych sprawach pisał Mieczysław Wieliczko⁸⁹, ale – prawdopodobnie z uwagi na znajomość języka węgierskiego – najpełniej o internowaniu polskich żołnierzy pisali Węgrzy. W latach osiemdziesiątych ukazały się dwie monografie Istvana Lagziego, które dotyczyły wszystkich polskich uchodźców – żołnierze są

⁸⁵ K. Tarka, *Jeden z wyklętych – generał Aleksander Krzyżanowski „Wilk”: komendant Okręgu Wileńskiego ZWZ-AK*, Warszawa 2000; W. J. Wysocki, *August Emil Fieldorf*, Warszawa 2000.

⁸⁶ J. Danielski, *Internowanie żołnierzy polskich w państwach neutralnych podczas II wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, nr 2, s. 88–115.

⁸⁷ *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, pod red. nauk. T. Dubickiego i T. Paneckiego, Tarnowskie Góry 2004.

⁸⁸ M.in.: W. Biegański, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach 1939–1945*, w: *Antyhitlerowska działalność Polaków na Węgrzech i Bałkanach*, Warszawa 1971; idem, *Antyhitlerowska działalność uchodźców wojennych na Węgrzech 1939–1944*, w: *Polacy w ruchu oporu narodów Europy*, Warszawa 1977.

⁸⁹ M. Wieliczko, *Polacy na Węgrzech*, Lublin 1977.

określani jako uchodźcy wojskowi⁹⁰. Autor, w dorobku którego jest również kilkadziesiąt artykułów przyczynkarskich na ten temat, przedstawił szczegółowo wszystkie miejsca na Węgrzech, w których przebywały grupy internowanych, różne aspekty ich życia, a szczególnie stosunek do nich władz i społeczeństwa węgierskiego, kwestie ewakuacji prowadzonej przez polski rząd na uchodźstwie. Ponieważ I. Lagzi wykorzystał wiele wspomnień i relacji, udało mu się przedstawić różne zagadnienia poprzez losy pojedynczych osób. Temat Polaków na Węgrzech podjęli również Węgrzy Helena i Todor Csorba⁹¹. István Gazda podjął tematykę korespondencji internowanych w aspekcie filatelistycznym⁹². Także Węgrzy opublikowali wybór materiałów źródłowych dotyczących internowanych na obszarze komitatu Heves⁹³. Jeśli chodzi o opracowania polskie, należy odnotować ukazanie się prac na temat działalności kulturalnej w obozach na Węgrzech⁹⁴ oraz artykuł przyczynkarski Bożeny Gojawiczyńskiej z 2004 roku, oparty m.in. o źródła z archiwów węgierskich, dotyczący okoliczności internowania⁹⁵. Trzeba również odnotować edycje pamiętników i wspomnień byłych internowanych, w tym komendanta polskiego obozów Tadeusza Lachowickiego-Czechowicza⁹⁶.

W porównaniu z powyższym dużo skromniej przedstawia się zagadnienie **internowania żołnierzy Wojska Polskiego w Rumunii**. Pierwszy artykuł o tym traktujący, a bezpośrednio o polskich oficerach, opublikował

⁹⁰ I. Lagzi, *Droga żołnierza polskiego przez węgierską granicę w latach 1939–1941*, Poznań 1987; idem, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980.

⁹¹ H. i T. Csorba, *Ziemia węgierska azylem Polaków – 1939–1945*, Warszawa 1985.

⁹² I. Gazda, *Magyarországi lengyel katonai táborok postája 1939–1944*, Piliscsaba 2000.

⁹³ *Lengyel menekültek: válogatás a Heves Megyei Levéltár dokumentumaiból 1939–1944* [Uchodźcy polscy: wybór z dokumentów Wojewódzkiego Archiwum Komitatu Heves], [wyboru dokonała, słowo wstępne napisała i zred.: J. Szabó J.; przetł.: J. M. Trojan], Eger 2000.

⁹⁴ S. Piekarski, *Polskie orły nad Dunajem: twórczość sceniczna żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech 1939–1945*, Warszawa 2002; idem, *Muzy za drutami: twórczość sceniczna żołnierzy polskich w obozach internowania w latach 1939–1947*, T. 1, Warszawa 2005.

⁹⁵ B. Gojawiczyńska, *Internowanie polskich oddziałów wojskowych na Węgrzech we wrześniu 1939 roku*, w: *Internowanie żołnierzy polskich*, op. cit., s. 59–75.

⁹⁶ T. Lachowicki-Czechowicz, *Dziennik egerski: zapiski komendanta obozu oficerów polskich na Węgrzech 1939–1944*, red. nauk., wstęp i przypisy Andrzej Przewoźnik, Warszawa 2003. Także: S. Grzybowski, *Wspomnienia*, Kraków 1999; A. R. Boroński, *Skok w nieznanie: z wypraw do Madziarów*, Warszawa 2004.

Stefan Jellenta na początku lat sześćdziesiątych⁹⁷, ale tematyka ta rzadko była podejmowana⁹⁸.

W sposób całościowy oraz w wybranych aspektach przedstawił ją dopiero Tadeusz Dubicki m.in. w pracach monograficznych: *Żołnierze polscy internowani w Rumunii*, *Wojsko Polskie w Rumunii* oraz *Polscy uchodźcy w Rumunii*⁹⁹. O działalności teatralnej internowanych w Rumunii pisał Stanisław Piekarski¹⁰⁰.

W latach siedemdziesiątych tematykę **internowania Polaków na Litwie** podjął Piotr Łossowski i do dzisiaj jego publikacje posiadają niezmienną wartość, mimo iż powstałe ponad 25 lat temu, mimo iż autor wykorzystał jedynie kilka jednostek archiwalnych z zasobu Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego, które przechowuje kilkanaście zespołów archiwalnych, obejmujących materiały obozów dla internowanych polskich żołnierzy¹⁰¹. Jednak znalazły się w nich wszystkie w zasadzie najważniejsze związane z tematem zagadnienia – a więc okoliczności internowania, charakterystyka obozów, życie obozowe internowanych, zakończenie internowania. Nie o wszystkim autor mógł w poprzedniej epoce napisać – o przyczynach przejścia Polaków na Litwę – agresji ZSRR 17 września, rozmowach z Niemcami i Rosjanami o przekazaniu części internowanych, likwidacji obozów w związku z zajęciem Litwy przez ZSRR i przejściem internowanych przez NKWD. Dopiero w 1997 roku, na podstawie archiwalnych źródeł z zasobów litewskich ukazała się praca zbiorowa *Polacy internowani na Litwie 1939–1940*, której zasadniczą częścią jest zrekonstruowana imienna lista internowanych,

⁹⁷ S. Jellenta, *Oficerowie WP internowani w Rumunii i wydani w ręce hitlerowców*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1963, nr 2.

⁹⁸ T. Gasztold, *Życie kulturalne polskich żołnierzy w obozach internowania w Rumunii 1939–1941*, „Słupskie Prace Humanistyczne” 1984, nr 5; T. Panecki, *Ewakuacja Polaków z Rumunii w świetle raportu francuskiego ambasadora w Bukareszcie z 15 kwietnia 1940 roku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 1.

⁹⁹ T. Dubicki, *Wojsko Polskie w Rumunii w latach 1939–1941*, Warszawa 1994; idem, *Żołnierze polscy internowani w Rumunii w latach 1939–1941*, Łódź 1990; idem, *Internowanie płk. Józefa Becka w Rumunii (IX 1939 – VI 1944)*, Opole 1997; idem, *Internowanie naczelnych władz cywilnych i wojskowych RP w Rumunii (1939–1944)*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 1998, t. 21, s. 51–69; T. Dubicki, K. Spruch, *Przedmoście Rumuńskie: wrzesień 1939*, Częstochowa 2000.

¹⁰⁰ S. Piekarski, *Muzy za drutami: twórczość sceniczna żołnierzy polskich w obozach internowania w latach 1939–1947*, T. 1, Warszawa 2005.

¹⁰¹ Przede wszystkim: P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1982, 1985; idem, *Internowanie żołnierzy polskich na Litwie w latach 1939–1940*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971, nr 4, s. 59–77.

ale również historyczny wstęp i wybór najważniejszych dokumentów, obrazujących całe zagadnienie¹⁰².

Zupełnym nieporozumieniem są opublikowane wspomnienia Andrzeja Bogusławskiego, które pretendują do miana monografii o internowanych na Litwie. W rzeczywistości są niezbyt udaną kompilacją opisu własnych przeżyć z internowania (zaledwie kilka stron) z różnej proveniencji wspomnieniami innych osób, ale przede wszystkim z zaczerpniętymi pełną garścią informacjami z literatury przedmiotu, głównie zaś przepisаныmi dosłownie – bez przypisów i cudzysłówów!! – dokumentami z opracowania wymienionego wyżej¹⁰³.

Problematyka internowania na Litwie była tematem artykułów monograficznych i przyczynkarskich Wandy K. Roman¹⁰⁴, a także stanowi poważną część monografii pt. *Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie*¹⁰⁵. W tej ostatniej pracy, w oparciu m.in. o archiwalia proveniencji litewskiej, zostały szczegółowo przedstawione uwarunkowania polityczne i militarne internowania, okoliczności i przebieg, formalnoprawne i międzynarodowe aspekty internowania, funkcjonowanie systemu obozów, życie obozowe, w tym konspiracja, wreszcie okoliczności i warunki likwidacji obozów. Autorem artykułów dotyczących internowania Polaków na Litwie jest Maciej Szczurowski, który zajął się m.in. stosunkiem władz i społeczeństwa Litwy do internowanych Polaków¹⁰⁶. Monografię o polskich

¹⁰² J. Pięta, W. K. Roman, M. Szczurowski, *Polacy internowani na Litwie 1939–1940*, Warszawa 1997.

¹⁰³ A. Bogusławski, *W znak Pogoni: internowanie Polaków na Litwie IX 1939 – VII 1940*, Toruń – Łysomice 2004.

¹⁰⁴ W. K. Roman, *Internowanie żołnierzy polskich na Litwie 1939–1940 w biuletynach Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Litwy*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 1998, nr 21, s. 145–160; eadem, *Internowanie żołnierzy polskich na Litwie, wrzesień 1939 – lipiec 1940*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2002, nr 2, s. 49–65; eadem, *Rola kościoła w życiu żołnierzy polskich internowanych na Litwie*, w: *Kościół a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim*, pod red. M. Kietlińskiego, K. Sychowicza, W. Śleszyńskiego, Białystok 2005, s. 370–382; eadem, *Internowanie żołnierzy KOP na Litwie i Łotwie w 1939 roku*, w: *Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały z Konferencji Naukowej w 80-ą rocznicę powstania Korpusu Ochrony Pogranicza*, pod red. J. Prochwicza, Kętrzyn 2005, s. 235–250; eadem, *Internowanie polskich żołnierzy na Łotwie w okresie wrzesień 1939–czerwiec 1940, w świetle ówczesnego prawa międzynarodowego*, w: *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, pod red. M. Szczurbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wlkp. 2001, s. 91–110.

¹⁰⁵ W. K. Roman, *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Toruń 2004.

¹⁰⁶ M. Szczurowski, *Internowanie żołnierzy Wojska Polskiego na Litwie*, w: *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. nauk. T. Dubicki, T. Panecki,

uchodźcach cywilnych i internowanych żołnierzach Wojska Polskiego na Litwie napisał litewski historyk Gintautas Surgailis, który jest również autorem artykułów na ten temat¹⁰⁷, podobnie jak Gintautas Vilkielis¹⁰⁸.

Po raz pierwszy zagadnienie polskich żołnierzy internowanych na Łotwie przedstawił historyk łotewski Eriks Jekabsons¹⁰⁹. Do dzisiaj, oprócz artykułów Macieja Szczurowskiego, Wandy K. Roman i Albina Głowackiego nikt nie podejmował tego tematu¹¹⁰. Warto jeszcze wymienić wspomniany już tom 3 *Katyń. Dokumenty zbrodni* pt. *Losy ocalałych*, w którym opublikowane materiały obrazują losy przejętych przez NKWD żołnierzy polskich z obozów internowania na Litwie i Łotwie oraz ich drogę do Armii Polskiej pod dowództwem gen. W. Andersa¹¹¹.

Na zakończenie należy wspomnieć o dwóch publikacjach na temat statusu formalnoprawnego polskich żołnierzy internowanych w drugiej wojnie światowej autorstwa Elżbiety Mikos-Skuzy¹¹² oraz stanowiska międzynarodowego prawa wojennego wobec Polaków – jeńców wojennych i internowanych autorstwa Macieja Szczurowskiego¹¹³.

Tarnowskie Góry 2004, s. 91–108; *Rząd i społeczeństwo Litwy wobec internowania Polaków w latach 1939–1940*, w: *Polska i jej sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, red. nauk. H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 343–355.

¹⁰⁷ G. Surgailis, *Antrojo pasaulinio karo pėbėgėliai ir internuotieji Lenkijos kariai Lietuvoje (1939 09 – 1940): monografija*, Vilnius 2005; idem, *Interned Polish soldiers in Lithuania in the years of World War II*, „The Military Archives” 2000, nr 16.

¹⁰⁸ G. Vilkielis, *Żołnierze polscy internowani na Litwie w latach 1939–1940 (na podstawie materiałów Litewskiego Archiwum Państwowego)*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995.

¹⁰⁹ E. Jėkabsons, *Uchodźcy wojskowi i cywilni z Polski na Łotwie 1939–1940*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1995, t. XXX, s. 129–148.

¹¹⁰ M. Szczurowski, *Przyczynek do internowania żołnierzy polskich na Łotwie*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1998, nr 21, s. 31–47; W. K. Roman, *Internowanie polskich żołnierzy na Łotwie w okresie wrzesień 1939 – czerwiec 1940, w świetle ówczesnego prawa międzynarodowego*, w: *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, pod red. M. Szczerbińskiego i T. Wolszy, Gorzów Wielkopolski 2001, s. 91–110; A. Głowacki, *Przejęcie przez NKWD polskich internowanych na Łotwie*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 4, s. 45–50.

¹¹¹ *****, *Katyń. Dokumenty zbrodni*, T. 3. *Losy ocalałych*, Warszawa 2001.

¹¹² E. Mikos-Skuza, *Status prawnomiędzynarodowy żołnierzy polskich internowanych podczas II wojny światowej*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1998, t. 21, s. 9–29.

¹¹³ M. Szczurowski, *Polscy jeńcy wojenni i internowani z kampanii wrześniowej 1939 roku w świetle ówczesnego prawa międzynarodowego*, w: *Polski wrzesień – wojna na dwa fronty*, Piotrków Trybunalski 1999, s. 243–271.

★

★ ★

Z powyższego – pobieżnego przeglądu historiografii wynika, jak nierówny jest stan poznania i opracowania przedstawianych zagadnień. Najobszerniejsza jest literatura dotycząca jeniectwa w III Rzeszy, która mogła być publikowana przez cały powojenny okres, mniej powstało prac na temat jeńców polskich w ZSRR, wśród których najlepiej rozpoznane są kwestie zbrodni katyńskiej, natomiast – prawdopodobnie z powodu bariery językowej skromna, chociaż wielostronna jest liczba prac o internowaniu na Węgrzech i w Rumunii, również z powodów językowych, a wcześniej i politycznych – nieporównanie mniejszy jest dorobek piśmiennictwa w zakresie internowania na Litwie, a szczególnie na Łotwie.

Widać jednak, że zarówno problematyka jeniectwa Polaków na froncie wschodnim w latach drugiej wojny światowej, jak i zagadnienia internowania na Litwie i Łotwie, w Rumunii i na Węgrzech, jak dotąd nie doczekały się wszechstronnych, kompleksowych badań, które zaowocowałyby wyjaśnieniem wszystkich ich aspektów i opracowaniem syntezy jeniectwa Polaków z frontu wschodniego drugiej wojny światowej. Podobnie nie ma syntez dotyczących niewoli niemieckiej – mimo istniejących opracowań w zasadzie wszystkich jej aspektów. W ostatnich kilkunastu latach zagadnienia niewoli niemieckiej zostały odsunięte w cień wskutek zmian ustrojowych, zdjęcia problematyki niewoli radzieckiej z listy tematów będących w PRL „tabu” i otwarcia archiwów w państwach b. ZSRR. Zdarzały się głosy, że problematyka jeńców polskich w obozach niemieckich została rozpoznana i opracowana wszechstronnie. Wydaje się jednak, że oprócz współczesnej, bez bariery cenzury – syntezy, nie opracowano np. zagadnienia losów jeńców po zakończeniu niewoli. Podobnie wiele monografii nosi piętno czasów, w jakich powstawały, a więc interpretacja wydarzeń, faktów, a nawet dobór źródeł archiwalnych podlegał określonym mechanizmom politycznym, które w rzetelnym piśmiennictwie historycznym kładą się cieniem na jakości dzieła. Odnośnie do jeniectwa Polaków w ZSRR – ten problem, mimo niezwykle bogatej historiografii, również nie doczekał się opracowania całościowego. Wymaga on jednak dalszych szczegółowych, fachowych badań w oparciu o źródła archiwalne, szczególnie te przechowywane w archiwach rosyjskich. Warto podkreślić konieczność całościowego opracowania problematyki żołnierzy Armii Krajowej w obozach NKWD, szczególnie zaś wyjaśnienie ich statusu formalnoprawnego. Zwraca uwagę brak monografii na temat internowania na Litwie i na Łotwie, już istniejące opracowania uzupełnione o archiwalia stanowią doskonały punkt wyjścia do podjęcia takiej inicjatywy.

Wydaje się, że również internowanie na Węgrzech czeka na nową pracę monograficzną. Wiele z proponowanych tematów wymaga nie tylko pokonania bariery językowej, ale i udostępnienia archiwaliów, aby badania były pełne i rzetelne.

The issues of Polish prisoners of war and interments during World War II on the Eastern front in historiography

Summary

Comprehensive research on the issues of Polish prisoners of war on the Eastern front during World War II as well as internments in Lithuania, Latvia, Romania and Hungary that would result in explanation of all their aspects and elaboration of the study on Polish prisoners of war from the Eastern front have not been carried out yet. There are no syntheses on German prisoners of war as well. In the past several years the issues of German prisoners of war have been kept in the background due to system changes and the fact that the issues of the Soviet captivity were removed from the list of taboo subjects in the People's Republic of Poland as well as the archives in the states of former USSR were opened. Despite voices claiming that the issues of Polish prisoners of war in German camps have been thoroughly elaborated, the stories of the prisoners after their release, for example, have not been researched. A lot of monographs bears the stamp of the times they were created in. The interpretation of the events, facts and even the choice of archive sources, frequently besmirches work's quality. What is more, despite rich historiography, the issue of Polish prisoners in USSR has not been comprehensively elaborated yet. It requires further detailed research on the basis of archive sources, particularly those stored in Russian archives. The need to elaborate a comprehensive study on the issues of the Home Army's soldiers in NKVD camps is worth emphasizing, and their formal and legal status should be explained in particular. There are no monographs on internments in Lithuania and Latvia too. Internments in Hungary are also waiting for a new monographic study.

Проблематика плена и интернированных поляков в период второй мировой войны на восточном фронте в историографии

Резюме

Проблематика пленения поляков на восточном фронте в годы второй мировой войны, как и вопросы интернирования в Литве и Латвии, в Румынии и Венгрии, до сих пор не дождалась комплексных исследований, которые позволили бы выяснить все их аспекты и составить синтез пленения поляков с восточного фронта. Не существует также синтетических исследований, касающихся

немецкого плена. В последние годы вопросы немецкого плена были отодвинуты на задний план вследствие изменения государственного строя, снятия проблематики советского плена со списка запрещенных в ПНР тем и открытия архивов в странах бывшего Советского Союза. Несмотря на мнения, что проблема польских плененных в немецких лагерях была всесторонне разработана, не исследовано, например, судьбы плененных после их освобождения. Многие монографии носят отпечаток времен, в которых они создавались. Интерпретация событий, фактов, а даже подбор архивных источников, часто ложится тенью на качество прозведения. Также проблема пленения поляков в СССР, несмотря на богатую историографию, не дождалась комплексной разработки. Требуется она дальнейших подробных исследований, опираясь на архивные источники, особенно на находящиеся в русских архивах. Стоит подчеркнуть необходимость комплексной разработки проблематики бойцов Армии Крайовой в лагерях НКВД, особенно выяснить их формальный и юридический статус. Отсутствуют монографии на тему интернирования в Литве и Латвии. Также интернирования в Венгрии ждут новой монографической работы.

LUDMIŁA JASKIEWICZ

Mińsk

**PROBLEMATYKA TZW. ZACHODNIEJ BIAŁORUSI 1939–1941
W PUBLIKACJACH POLSKICH
(1997–2005)**

Zagadnienia związane z wydarzeniami 17 września 1939 roku i okupacją przez ZSRR północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej należą do tematów dość dobrze rozpracowanych w historiografii polskiej. Po otwarciu archiwów postsowieckich opublikowano na ten temat sporo materiałów źródłowych, a także prac zbiorowych i monografii. Pomimo tego problematyka Kresów Wschodnich w latach 1939–1941, z racji ponad 50-letnich zapóźnień badawczych, a także nieuniknionych kontrowersji w ocenach poszczególnych zjawisk, wciąż budzi żywe zainteresowanie nie tylko badaczy polskich, ale białoruskich, ukraińskich oraz litewskich. Co roku w Polsce ukazuje się szereg publikacji, wyjaśniających kolejne aspekty okupacji sowieckiej. Poniżej przedstawię krótką analizę piśmiennictwa polskiego z lat 1997–2005, głównie prac zbiorowych oraz zbiorów pokonferencyjnych, dotyczących tzw. Zachodniej Białorusi lub północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej. Przegląd ten nie ma ambicji wyczerpania tematu i dotyczy przede wszystkim funkcjonowania sowieckiego aparatu władzy, przemian gospodarczych, stosunków etnicznych i migracji ludności, propagandy i agitacji sowieckiego systemu oraz stosunku władz sowieckich do kultury i religii, a także polskiego ruchu oporu.

Jednym z pierwszych kroków po zajęciu północno-wschodnich ziem II RP miało być dokonanie zmian ustroju społeczno-gospodarczego. Już od pierwszych dni sowieckiej agresji rozpoczął się proces wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej, kościelnej, gospodarstw zamożniejszych chłopów i osadników. Temat ten został szeroko omówiony w monografii Krzysztofa

Jasiewicza *Zagłada polskich Kresów*¹. W procesie likwidacji infrastruktury ziemiaństwa autor rozróżnił dwie fazy (wrzesień 1939 roku; grudzień 1940 roku), wiążąc je z upadkiem ekonomiki rolnej na Kresach. W części II badacz opisuje tło „spontanicznych” mordów popełnionych na ziemiaństwie oraz grabież majątków i jej skutki gospodarcze, społeczne, psychologiczne². W ostatnim rozdziale swojej pracy Jasiewicz omawia sowieckie próby zagospodarowania infrastruktury postziemiańskiej (kołchozy, sowchozy i inne).

Artykuł Marka Wierzbickiego przedstawia szeroką analizę procesu kolektywizacji i podporządkowanej mu polityki władz sowieckich wobec indywidualnego rolnictwa, która była skierowana na jego stopniową likwidację oraz niszczenie zamożnych gospodarstw chłopskich³. Jak podkreśla autor, temu celowi służyła przede wszystkim polityka podatkowa oraz ustanowienie norm użytkowania ziemi. Skutkiem „rewolucji agrarnej” stał się wzrost nastrojów antysowieckich w społecznościach wiejskich ziem wschodnich II Rzeczypospolitej.

W ogóle we wszystkich publikacjach poruszających problemy polityki ekonomicznej na wsi, zwracano uwagę na niekompetencję rządzących kadr, brak motywacji chłopów do tworzenia gospodarki kolektywnej, a także często zdarzające się wypadki pospolitego złodziejstwa⁴.

Na szczególną uwagę wśród ostatnich publikacji dotyczących polityki ekonomicznej zasługują badania problemu aprowizacji miast i wsi Zachodniej Białorusi. Jak podkreśla Irina Jelenska⁵, kolejka za towarami pierwszej potrzeby stała się zwykłym zjawiskiem tamtych czasów. Daniel Boćkowski wskazuje przyczyny takiej sytuacji, kryjące się w aprowizacyjnej polityce władz, w myśl której tylko Białystok, jako duże miasto obwodowe, był za-

¹ K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1997, s. 359.

² Zob. też: M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 2000, s. 366.

³ Idem, *Zmiany społeczne i gospodarcze wsi kresowej w latach 1939–1953*, w: *Tygiel Narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa – Londyn 2002, s. 95–145.

⁴ Zob. ibidem oraz D. Boćkowski, *Spoleczne i gospodarcze aspekty radzieckiej okupacji Białostoczczyzny 1939–1941. Próba bilansu*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1939–1941. Studia i materiały*, pod red. M. Gnatowskiego, D. Boćkowskiego, Białystok 2003, s. 165–181.

⁵ I. Jelenska, *Zapadno-bieloruskoje obszczestwo w swietie matierialów NKWD. 1939–1941*, [w]: *Polska i jej wschodni...*, s. 394–401.

opatrywany w produkty, chociaż w niewystarczającym stopniu⁶. Zmuszało to mieszkańców wsi i miast rejonowych do wypraw na zakupy do Białegostoku i stwarzało kolejki w sklepach.

Interesujące są informacje dotyczące spekulacji towarami przemysłowymi i rolniczymi w Brześciu w latach 1939–1941. Oksana Pietrowska pokazuje dynamikę wzrostu cen w ciągu tych lat na wszystkie towary, jak również rozmiary grzywny, nakładanej na spekulantów (przekraczały miesięczny zarobek 35 razy i więcej, a czasem były spłacane nie tylko pieniędzmi, a także mięsem, galanterią itp.)⁷.

Osobliwościom regionalnym w polityce ekonomicznej władz radzieckich na Zachodniej Białorusi poświęcone są artykuły Władimira Nikitenkowa, Ludmiły Nikitenkowej⁸ oraz Tamary Kabot⁹, napisane w oparciu o materiały Państwowego Archiwum Obwodu Brzeskiego i dotyczące rejonów kleszczelskiego i hajnowskiego.

W historii Polski druga wojna światowa kojarzy się z okresem ogromnych strat demograficznych i zarazem masowych migracji jej obywateli. Owe przemieszczenia w latach 1939–1941 były przede wszystkim skutkiem działań wojennych oraz polityki okupacyjnej ZSRR i III Rzeszy. Wydana w Białymstoku w 2005 roku praca zbiorowa pod tytułem *Zmiany struktury narodowościowej na pograniczu polsko-białoruskim w XX wieku*¹⁰, omawia wszystkie procesy migracyjne i zmiany etniczne na tamtych ziemiach oraz ich przyczyny i skutki. Studium zostało oparte na źródłach polskich i białoruskich i zawiera konkretne liczby dotyczące akcji przesiedleńczych, prowadzonych przez ZSRR w latach 1939–1941.

W 2004 roku w serii „Wspólne dziedzictwo ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej” ukazał się poświęcony tej tematyce tom *Repatryacje i migracje ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego*. Przedmiotem szczegó-

⁶ D. Boćkowski, *Radzieckie starania o poprawie sytuacji aprowizacyjnej obwodu białostockiego w latach 1939–1941*, w: *ibid.*, s. 294.

⁷ O. Pietrowskaja, *Realii sowieckiej żizni: kultura i byt Briesta w 1939–1941 godach*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 roku...*, s. 231–255.

⁸ W. Nikitenkow, L. Nikitenkowa, *Ekonomiczeskaja politika sowieckoj vlasti w Zapadnoj Bielarusi w 1939–1941 (na primierie kleszczelskogo rajona)*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 roku...*, s. 265–271.

⁹ T. Kabot, *Polityka władz sowieckich w regionie Białostockim w latach 1939–1941 (na przykładzie rejonu hajnowskiego)*, w: *ibid.*, s. 255–263.

¹⁰ E. Mironowicz, S. Tokć, R. Radzik, *Zmiany struktury narodowościowej na pograniczu polsko-białoruskim w XX wieku*, Białystok 2005, s. 171.

nej uwagi w tej publikacji są uchodźcy żydowscy i ich sytuacja na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Ogólny zarys problematyki daje historyk z Brześcia, Jewgienij Rozenbłat¹¹. Wyodrębnia dwa podstawowe kierunki migracji (ze wschodu na zachód, z zachodu na wschód) i dwie fale przesunięcia ludności (jesień 1939 roku; koniec 1939 roku – lato 1940 roku). W sferze jego zainteresowań znajdują się przemieszczenia ludności z terenów okupowanych przez Niemców na obszar tzw. Zachodniej Białorusi. Autor przedstawia dramatyzm sytuacji uchodźców żydowskich, polegający na wyborze między możliwością powrotu do okupowanej przez Niemcy części Polski lub pozostania na Białorusi Sowieckiej¹². Badacz podkreśla, że to była *ucieczka od rzeczywistości do mitu: jedni uciekali pod wpływem mitu o wyższości ustroju sowieckiego, inni – żyjąc iluzjami o „dobrych Niemcach”*¹³. Tenże autor w artykule w pracy zbiorowej *Świat niepożegnany*, rozważając ogólny aspekt strategii przetrwania ludności żydowskiej w okresie Holocaustu podkreśla, że pozycje wyjściowe Żydów-uchodźców w porównaniu z miejscową ludnością żydowską były gorsze, ponieważ nie mieli oni żadnych kontaktów z ludnością nieżydowską. Oprócz tego ich pochodzenie ujawniało się od razu z powodu braku znajomości języka białoruskiego, rosyjskiego czy ukraińskiego oraz miejscowych zwyczajów¹⁴.

Skomplikowanej sytuacji, związanej z uciezkami na terytorium sowieckie z ziem okupowanych przez Niemców i oczekiwaniem w pasie neutralnym, poświęcony jest artykuł badaczki z Łodzi Lilianny Świątek, opierającej się na źródłach z archiwum Ringelbluma¹⁵. W pracy zbiorowej *Świat niepożegnany* Daniel Boćkowski kreśli losy uchodźców żydowskich z centralnej i zachod-

¹¹ J. Rozenbłat, *Mieжду мифом и реальностью: еврейские бегенцы в Западной Беларуси*, w: *Repatriacje i migracje ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Materiały konferencyjne dedykowane dr Henrykowi Majeckiemu*, pod red. M. Kietlińskiego i W. Śleszyńskiego, Białystok 2004, s. 48–57.

¹² Dobrze oddaje go tytuł wspomnień jednego z postawionych w tej sytuacji „polskich Żydów” – „Z deszczu pod rynnę”.

¹³ J. Rozenbłat, *Mieжду мифом и реальностью...*, s. 49.

¹⁴ J. Rozenbłat, *Strategia przetrwania. Żydzi Zachodniej Białorusi w okresie Holocaustu*, w: *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa – Londyn 2004, s. 123.

¹⁵ L. Świątek, *Sytuacja uchodźców żydowskich na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941 w świetle opublikowanych dokumentów Archiwum Ringelbluma*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1939–1941. Studia i materiały*, pod red. M. Gnatowskiego, D. Boćkowskiego, Białystok 2003, s. 119–139.

niej Polski, stwierdzając, że oni *de facto* byli głównymi żydowskimi ofiarami sowieckiej polityki okupacyjnej¹⁶, ponieważ uważano ich za potencjalnych szpiegów Niemiec, często deportowano i represjonowano. Autor uważa, że wysiedlenie tej grupy było akcją prewencyjną, mającą w zamyśle organizatorów ostatecznie unormować sytuację na niedawno zajętych ziemiach. Wart uwagi jest fakt, że po zwołaniu niemiecko-sowieckiej komisji repatriacyjnej, chętnych po sowieckiej stronie okazało się dwukrotnie więcej, niż zakładali Niemcy (a znaczną część wśród nich stanowili Żydzi)¹⁷. Tenże badacz, ale już w swoim artykule, zamieszczonym w zbiorze *Europa nieprovincjonalna* traktuje jako pierwszą masową deportację październikowe przesiedlenia ludności żydowskiej we wschodnie rejony BSRR w 1939 roku. Według opinii Boćkowskiego, wskazuje na to fakt koordynacji przez władze centralne w Moskwie akcji przesiedleńczej oraz to, że ogarnęła nie pojedyncze osoby, a całą grupę uchodźców. W sumie, jak podkreśla autor, wysiedlono nie mniej niż 22 471 osób¹⁸.

Aspektem wysiedlenia mieszkańców Zachodniej Białorusi z 800-metrowej strefy nadgranicznej poświęcony został artykuł Albina Głowackiego. Autor przedstawia argumentację władz sowieckich: zapewnienie bezpieczeństwa granic państwa przez uszczelnienie i powstrzymanie ludności, przekraczającej je nielegalnie, oraz przez oczyszczenie pasa nadgranicznego z potencjalnych i rzeczywistych wrogów¹⁹. Zauważa również negatywne efekty wysiedleń z pasa nadgranicznego: straty materialne, zniszczenie tysięcy budynków gospodarczych i zerwanie więzi społecznych między mieszkańcami²⁰.

Aleksandr Gurjanow wyróżnia Żydów, jako specjalną kategorię deportowanych do Obwodu Archangielskiego. Deportowanym uchodźcom, wśród których większość była Żydami, w odróżnieniu od deportowanych

¹⁶ D. Boćkowski, *Losy żydowskich uchodźców z centralnej i zachodniej Polski przebywających na Kresach Północno-Wschodnich w latach 1939–1941*, w: *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa – Londyn 2004, s. 91.

¹⁷ Ibidem, s. 91–109.

¹⁸ Idem, *Masowe deportacje ludności polskiej z tak zwanej Zachodniej Białorusi jesienią 1939 roku*, w: *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III RP) w latach 1772–1999*, praca zbiorowa pod red. K. Jasiewicza, Warszawa – Londyn 1999, s. 988.

¹⁹ A. Głowacki, *Wysiedlenie mieszkańców Zachodniej Białorusi z 800-metrowej strefy nadgranicznej na wiosnę 1940 r.*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja...*, s. 139–155.

²⁰ Ibid., s. 153.

osadników, miejscowe władze pozwoliły mieszkać poza granicami „spiecposiolków”²¹.

Najważniejszą zmianą, która zaszła w stosunkach narodowościowych na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941, był masowy napływ tzw. „wostoczników” – pracowników sowieckich, żołnierzy, enkawudzystów, przybyłych z ZSRR, głównie ze wschodniej Białorusi. Objęli oni kierownicze stanowiska w urzędach, w gospodarce, w życiu społecznym. Co ciekawe, zaostrzyło to antagonizmy narodowościowe i spowodowało zauważalny w obrębie polskiej społeczności tego obszaru wzrost nastrojów niechęci, a nawet wrogości do Białorusinów i Żydów, zbyt czynnie jej zdaniem współpracujących z okupantami. Przy ocenie stosunków narodowościowych, jak słusznie uważa Daniel Boćkowski, należy brać pod uwagę fakt, że Polacy, Żydzi oraz Białorusini byli jedynie trybikami w nabierającej rozpędu akcji powszechnej sowietyzacji i stopniowej rusyfikacji wszystkich przebywających na tych ziemiach narodowości. Pozostawała tylko kwestia wyboru środków i czasu potrzebnego do osiągnięcia celu, jakim było stworzenie lokalnej odmiany *homo sovieticus*²².

Problem sowieckich funkcjonariuszy, jako wydzielonej grupy, należy do tematów niedostatecznie zbadanych. Najszerzej zajęli się nim Krzysztof Jasiewicz i Michał Gnatowski. Wstępny zarys tej problematyki zakreśla Gnatowski w artykule, zamieszczonym w pracy zbiorowej *Sowietyzacja i rusyfikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1939–1941. Studia i materiały*²³. Gnatowski wskazuje, że do Obwodu Białostockiego skierowano około 1/3 wszystkich funkcjonariuszy, ponieważ władza nie mogła liczyć tam na wsparcie ludności miejscowej. Niski stopień wykształcenia, brak znajomości miejscowych stosunków i prymitywizm przybyłych, a często także brak miejsc pracy dla takiej liczby przybyszów, sprzyjały wrogim postawom ludności.

Ogromną zasługę w zbadaniu problemu działalności aparatu sowieckiego ma Krzysztof Jasiewicz. W monumentalnej pracy *Pierwsi po diable* zawarł analizę definicji „elita sowiecka” i zaliczył do tej grupy na Kresach

²¹ A. Gurjanow, *Żydzi jako spiecpieriesielienci-bieżeńcy w Obwodzie Archangielskim (1940–1941)*, w: *Świat niepożegnany...*, s. 109–122.

²² D. Boćkowski, *Władza radziecka wobec Polaków, Żydów i Białorusinów na Białostoczczyźnie 1939–1941 w świetle dokumentów partyjnych*, w: *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski a władza radziecka (1939–1944). W kręgu mitów i stereotypów*, pod red. nauk. M. Gnatowskiego, D. Boćkowskiego, Białystok 2005, s. 82.

²³ M. Gnatowski, *Radzieccy funkcjonariusze na Białostoczczyźnie (1939–1941). Wstępny zarys problematyki*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja...*, s. 181–211.

Wschodnich wszystkie osoby, przybyłe z ZSRR do jakiegokolwiek pracy, dlatego, że przez sam fakt skierowania do niej zostały włączone w system okupacji. Za podstawę dla wyodrębnienia 3 typów elit na terenie Zachodniej Białorusi (zdrajców, kolonizatorów, kolaborantów i oportunistów) przyjął chronologiczny okres ich istnienia, skład społeczny i narodowościowy. W rozdziale piątym swej monografii autor określa liczebność elit, ich bazę rodzinną i mikrospołeczną, skład narodowościowy i inne parametry jakościowe. Cena jest też druga część książki, zawierająca alfabetyczny, selektywny spis (wraz z biogramami) funkcjonariuszy sowieckich, działających na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941, który został ułożony na podstawie zasobów archiwalnych Moskwy, Mińska i białoruskich archiwów prowincjonalnych, a także polskich źródeł, znajdujących się w Londynie.

Dopełnieniem tej fundamentalnej monografii jest artykuł Jasiewicza, zamieszczony w pracy zbiorowej *Tygiel Narodów*, gdzie autor rozpatruje różne aspekty patologicznego funkcjonowania sowieckiej klasy politycznej²⁴. Wyróżnia destrukcje grupowe od wewnątrz (pijaństwo, demoralizacja, przestępczość pospolita, nadużycie władzy) i destrukcje jednostkowe od wewnątrz (hipokryzja, seks ze „swoimi” i „obcymi”, patologie rodzinne). Za ważną też cechę, bez której system sowiecki nie mógł funkcjonować, autor uważa nieufność i stan stałej czujności i konfrontacji z wrogiem. Nie sprzyjała funkcjonowaniu chaotyczność kompletowania kadr i obcość „wostoczników” w stosunku do miejscowych obyczajów i terenu.

Na ten temat w mikroskali wypowiedział się też badacz białoruski z Brześcia Aleksandr Bodak, poddając analizie aparat rejonu kleszczelskiego²⁵.

Adam Sudoł w artykule, zamieszczonym w zbiorze *Sowietyzacja i rusyfikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1939–1941. Studia i materiały* wyjaśnił pojęcie „hipokryzja stalinowskiego aparatu”, a szczególnie samego Stalina w stosunku do narodu i państwa polskiego²⁶.

²⁴ Idem, *Aparat sowiecki na ziemiach wschodnich II RP jako model patologiczny funkcjonowania klasy politycznej (1939–1953)*, w: *Tygiel Narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa – Londyn 2002, s. 39–95.

²⁵ A. Bodak, *Politiczeskije preobrazowanija sowietskoj własti w kleszczelskom rajonie brestskoj oblasti w 1940–1941 gg.*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 roku...*, s. 271–278.

²⁶ A. Sudoł, *Hipokryzja i mistyfikacje stalinowskiego aparatu partyjno-państwowego w świetle antypolskiego protokołu Biura Politycznego WKP(b) z 1.X.1939 oraz stenogramu obrad Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja...*, s. 9–29.

Za nową tendencję, dotyczącą stosunków narodowościowych tzw. Zachodniej Białorusi, na którą ostatnio zwrócili uwagę badacze polscy oraz białoruscy, należy uznać problem związany ze stereotypami, które powstały w okresie międzywojennym oraz w czasie okupacji sowieckiej i są trwale obecne w zbiorowej świadomości historycznej tak polskiej, jak i białoruskiej po dzień dzisiejszy. Dotyczą one przede wszystkim postaw ludności tego obszaru wobec wkraczającej Armii Czerwonej oraz współpracy Żydów i Białorusinów z władzą sowiecką. Pierwsza zbiorowa praca na ten temat była wydana w 2005 roku jako wynik konferencji zorganizowanej rok wcześniej przez Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku²⁷.

Przy omawianiu stosunku ludności do wkraczających wojsk sowieckich niewątpliwie ważnym problemem jest postrzeganie przez mieszkańców tamtych terenów żołnierza sowieckiego. Wojciech Śleszyński podkreśla, że w ocenie jego wizerunku w oczach ludności polskiej przeważały elementy pejoratywne, które odzwierciedlały uczucie raczej pogardy niż strachu przed Armią Czerwoną i były związane z reakcją Polaków na utratę państwowości polskiej oraz negatywnym doświadczeniem z XIX wieku, pierwszej wojny światowej i 1920 roku²⁸. Według opinii autora, ludność polska przede wszystkim zauważała marny wygląd żołnierza, mniej zwracając uwagę na militarny potencjał armii. Artykuł Tomasza Berezy zawiera natomiast opis typowego wyglądu żołnierza sowieckiego według instrukcji mundurowej 1935 roku. Autor wskazał na dyrektywę, obowiązującą od 24 września 1939 roku, wydaną przez Zastępcę Szefa Zarządu Politycznego Frontu Ukraińskiego, diwkona Koszcejewa, według której armia powinna reprezentować wzorową dyscyplinę i wyglądem zewnętrznym wskazywać na wyższość robotniczo-chłopskiej Armii Czerwonej nad armią niemiecką²⁹.

Jewgienij Rozenblat omawia stosunki narodowościowe z punktu widzenia pojęcia „strefy stykowej”, pod którym rozumie lokalne strefy, w których zdarzają się wypadki najbliższego współdziałania między przedstawicielami

²⁷ Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski a władza radziecka (1939–1944). W kręgu mitów i stereotypów, pod red. M. Gnatowskiego, D. Boćkowskiego, Białystok 2005, s. 343.

²⁸ W. Śleszyński, *Żołnierz sowiecki w oczach ludności polskiej w pierwszych miesiącach okupacji (wrzesień – październik 1939)* w: *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach...*, s. 307–314.

²⁹ T. Bereza, *Obraz czerwonarmisty na okupowanych ziemiach polskich (1939–1941) w dokumentach, wspomnieniach i relacjach*, w: *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941*, pod red. P. Chmielowca, Rzeszów – Warszawa, 2005, s. 13–16.

różnych grup etnicznych³⁰. Autor wyróżnia 3 strefy stykowe: zarządzania, wytwórczości oraz konsumpcji, a także sferę stosunków międzysobowych. Za główny czynnik napięcia między grupami narodowościowymi uważa politykę kadrową władzy sowieckiej. W warunkach niepewności społeczno-politycznej oraz ekonomicznej komunikacja z przedstawicielami władzy budziła raczej negatywne emocje, zaś dominowanie pewnej grupy narodowościowej w aparacie biurokratycznym (idzie tu o ludność żydowską) miało stać się czynnikiem sprzyjającym konfliktom. Daniel Boćkowski zwraca uwagę na ten fakt, dodając jednak, że nie zawsze polityka kadrowa była wynikiem złej woli władz. O awansie społecznym decydował w równej mierze aparat partyjny oraz aparat bezpieczeństwa³¹. Dla sfery stosunków międzyludzkich charakterystyczne było ograniczenie kontaktów. W sytuacji zagrożenia życia przedstawiciele prześladowanej przez reżym grupy etnicznej często woleli unikać kontaktów z przedstawicielami innej grupy. Strach przed reżymem totalitarnym stwarzał przychylne warunki dla rozwinięcia specyficznej formy – strachu wobec obcych³².

Przedmiotem szczególnej analizy historyków są napięte stosunki między Żydami a innymi narodowościami. Dov Levin, Marek Wierzbicki, Boćkowski i Rozenbłat próbują znaleźć odpowiedzi na pytanie, na ile i w jaki sposób okupacja sowiecka przyczyniła się do udziału Polaków w antyżydowskich pogromach w czerwcu i lipcu 1941 roku na Kresach Wschodnich.

Interesujący jest pod tym względem artykuł Andrzeja Żbikowskiego *Konflikty narodowościowe na polskich Kresach Wschodnich w relacjach żydowskich bieżenców*³³, zawierający omówienie historiografii oraz szeroką analizę relacji żydowskich bieżenców. Autor uważa (a też i Krzysztof Jasiewicz³⁴), że ani w aparacie politycznym, ani w aparacie terroru Żydzi nie byli grupą znaczącą. Odmienny pogląd na ten temat był skutkiem – jak

³⁰ J. Rozenbłat, „Kontaktynje zony” mieżetniczeskich otnoszenij w Zapadnoj Bielarusi. 1939–1944 gg., w: *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski...*, s. 290–305.

³¹ D. Boćkowski, *Władza radziecka wobec Polaków, Żydów i Białorusinów na Białostocczyźnie 1939–1941 w świetle dokumentów partyjnych*, w: *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski...*, s. 83.

³² J. Rozenbłat, „Kontaktynje zony” mieżetniczeskich otnoszenij w Zapadnoj Bielarusi. 1939–1944 gg., w: *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski...*, s. 303.

³³ A. Żbikowski, *Konflikty narodowościowe na polskich Kresach Wschodnich (1939–1941) w relacjach żydowskich bieżenców*, w: *Tygiel Narodów...*, s. 409–429.

³⁴ K. Jasiewicz, *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941*, Warszawa, s. 1261.

twierdzi – pewnych stereotypów w myśleniu Polaków, które ukształtowały się pod wpływem utracenia przez nich państwowości i dominującej pozycji społecznej. Według opinii autora Żydzi nie należeli do grupy specjalnie uprzywilejowanej, a swoje położenie pod okupacją sowiecką oceniali następująco: *do dziś byliśmy skazani na karę śmierci, teraz wyrok zamieniono nam na dożywotnie więzienie*³⁵. To więzienie wiele osób wykorzystało jednak, aby robić dobre interesy na bazarach i targowiskach, bądź też wspinać się na coraz wyższe szczeble władzy.

Oczywistym czynnikiem, wpływającym na negatywny stosunek do Żydów, było ostentacyjne zachowanie niektórych przedstawicieli społeczności żydowskiej w czasie ceremonii powitalnych Armii Czerwonej. Według opinii Marka Wierzbickiego, te wypadki były tak jaskrawe, że witający zostali dobrze zapamiętani przez swoich chrześcijańskich sąsiadów³⁶. Boćkowski wyróżnia postawy Żydów z małych miasteczek kresowych i z takich wielkich aglomeracji jak Białystok, Grodno lub Nowogródek. Na przykład w Białymstoku, który dotkliwie odczuł „dobrodziejstwa” władzy sowieckiej jeszcze w 1920 roku, doszło do znacznie rzadszych powitań Armii Czerwonej przez Żydów³⁷.

Rozenblat w artykule *Sowietyzacja i antisemitizm w zapadno-białoruskich ziemiach 1939–1941*³⁸ określa przyczyny wzrostu antysemitycznych nastrojów. Za najważniejsze z nich uważa politykę kadrową władz sowieckich, oraz napięcia społeczne i narodowe, które zostały zaostrzone napływem uchodźców z zachodnich terenów Polski. Skupia się na tym, że dla znacznej części ludności żydowskiej stosunki z władzą sowiecką układały się ciężko i od samego początku nie były jednoznaczne, chociaż z kolei antysowieckie nastroje w tej grupie często miały charakter bierny. Autor podkreśla, że tradycyjny antysemityzm ludności Zachodniej Białorusi, mający podstawy

³⁵ Cyt. za A. Żbikowski, *Konflikty narodowościowe...*, s. 415.

³⁶ M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2006, s. 54.

³⁷ D. Boćkowski, *Kolaboracja ludności żydowskiej z władzą radziecką na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941. Prawda i mity*, w: *Pokolenia spełnionego obowiązku. Studia z dziejów Polski i Polaków w kraju i na obczyźnie w XX wieku, dedykowane profesorowi Józefowi Garlińskiemu*, pod red. J. Farysia, R. Mira i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 69–79.

³⁸ J. Rozenblat, *Sowietyzacja i antisemitizm w zapadno-białoruskich ziemiach 1939–1941*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja...*, s. 105–119.

ekonomiczne i społeczne w latach 1939–1941 zyskał odcień polityczny, stając się jednym z form antysowietyzmu³⁹.

Wierzbicki uważa, że wzrost uprzedzeń i stereotyp o „żydokomunie” był oparty na tradycyjnej silnej izolacji Żydów oraz na tym, że uzyskane pod rządami sowieckim równouprawnienie spowodowało pojawienie się Żydów w nowych rolach społecznych, do których dotychczas nie byli dopuszczani⁴⁰. Autor omawia motywacje Żydów zatrudnianych w aparacie sowieckim, podkreślając główny – zdobycie środków utrzymania dla siebie i dla rodziny⁴¹. Boćkowski podkreśla, że na Ziemi Łomżyńskiej oraz Białostoczczyźnie nie występowały podobne skrajnie negatywne odczucia ludności wobec zaangażowanych do aparatu władzy Białorusinów, chociaż powinny być silniejsze, zważywszy, że większość działań odbywała się w imieniu tej ludności i formalnie w jej rzekomym interesie⁴².

Jerzy Supady uważa, że przy omawianiu problemu kolaboracji Żydów z władzą sowiecką należy uwzględnić fakt, że nie mając własnego państwa i nie asymilując się w obcym środowisku, tamtejsi Żydzi każdą władzę uważali za obcą, z którą należało ułożyć jakąś formę koegzystencji. Zatem to, co oznaczało dla Polaków akt zdrady, dla Żydów nie zasługiwało na pejoratywną ocenę⁴³.

Niejednolitość ludności żydowskiej oraz zróżnicowanie jej postaw wobec władzy sowieckiej i przyczyny angażowania do aparatu władzy omawiają niemal wszyscy badacze. Według opinii Ewy Kowalskiej najchętniej współpracowała z władzami radzieckimi młodzież żydowska⁴⁴, która pragnęła wyrwać się z *przesyconej ortodoksją atmosfery gmin żydowskich i ich obyczajowości*⁴⁵. Wykorzystanie jej przez władze, jak podkreśla Kowalska, było ułatwione poprzez cechy kulturowe młodych Żydów, wielojęzyczność i tradycyjne wykształcenie.

³⁹ Ibidem, s. 118.

⁴⁰ M. Wierzbicki, *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim*, Warszawa 2006, s. 229.

⁴¹ Ibidem, s. 229.

⁴² D. Boćkowski, *Kolaboracja ludności żydowskiej z władzą radziecką na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941. Prawda i mity*, w: *Pokolenia spełnionego obowiązku...*, s. 74.

⁴³ J. Supady, *Stosunek obywateli polskich do okupantów sowieckich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski*, s. 53–60.

⁴⁴ E. Kowalska, *Żydzi a władza radziecka na obszarze Białostoczczyzny w latach 1939–1941. Narodowo i społecznie motywowani sprzymierzeńcy nowej władzy*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja...*, s. 211–223.

⁴⁵ Ibidem, s. 215.

Należy zauważyć, że przy ocenie udziału poszczególnych narodowości w strukturach władzy w większości przypadków nie da się określić, ile osób wywodziło się z ludności miejscowej, a ile stanowiło element napływowy, bez czego nie możemy jednoznacznie ocenić rozmiarów współpracy Polaków, Żydów i Białorusinów z okupantem.

Stosunków polsko-białoruskich dotyczy monografia Marka Wierzbickiego *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*⁴⁶. Autor omawia stosunek obu narodów do wkraczających jednostek sowieckich. Szczególną uwagę Wierzbicki zwraca na grabieże i mordy, jakich dopuszczała się ludność po wkroczeniu Armii Czerwonej. Temu problemowi poświęcony został rozdział trzeci monografii. Autor omawia też antypolską dywersję, tworzenie struktur władzy sowieckiej i politykę gospodarczą. W zakończeniu ukazuje ewolucję nastrojów ludności białoruskiej, tłumacząc zmniejszenie zwolenników władzy sowieckiej jej polityką gospodarczą. Wartość publikacji podnosi to, że dane podano według podziału na województwa, powiaty, gminy.

Tenże autor w zbiorze *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim w latach 1939–1956 podkreśla*, że wrogość wobec Sowietów nie zawsze oznaczała sympatię do Polski. Źródła pokazują, że białoruscy chłopcy oczekiwali zmiany władzy na jakąkolwiek inną, niekoniecznie polską, zaś inteligencja nadzieje na budowę niepodległego państwa białoruskiego wiązała z Rzeszą Niemiecką⁴⁷. Już sam fakt zmiany władzy budził wśród Białorusinów ogromne nadzieje na poprawę warunków życia, a inteligencja białoruska nie mogła nie odczuć zadowolenia już tylko z samego faktu zjednoczenia ziem białoruskich⁴⁸. Białorusini, tak samo jak Żydzi, nie byli związani emocjonalnie z państwem polskim, nie byli polskimi patriotami.

Zdaniem Boćkowskiego przekonanie, że na antypolskiej polityce narodowościowej korzystały mniejszości zamieszkujące Białostoczczyznę jest mylne. Doskonałym przykładem na poparcie tej tezy jest sytuacja Białorusinów. Represje wobec całej społeczności białoruskiej wcale nie były

⁴⁶ M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 2000, s. 366.

⁴⁷ Idem, *Białorusini wobec władz sowieckich i Polaków 1939–1941*, w: *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim w latach 1939–1956*, pod red. J. J. Milewskiego i A. Pyżewskiej, Warszawa 2005, s. 22–33.

⁴⁸ Ibidem, s. 25.

mniej dotkliwe, niż wobec Polaków, a nawet jeszcze dotkliwsze. Chodzi przede wszystkim o zniszczenie przez aparat represyjny nielicznej oświeconej i uświadomionej narodowo warstwy białoruskiej inteligencji, która stanowiła duszę narodu. Zahamowało to dalszy rozwój świadomości narodowej Białorusinów, otwierając ogromne możliwości rusyfikacji i wynaradawiania. Śleszyński uważa, że krzywda wyrządzona narodowi białoruskiemu jest tym większa, że podczas okupacji sowieckiej znaczna część społeczności białoruskiej mylnie utożsamiała interes narodu białoruskiego z interesem Związku Sowieckiego. Obraz przeciętnego Białorusina barwnie opisał Sokrat Janowicz: *Od życia nic nie oczekiwał, obracając się we własnym kosmosie zagrody, stodoły i pola... Jeśli Białorusini uczestniczyli czasami w jakichś ruchawkach, to najwyżej w charakterze gapiów lub chętnych do okazjnych rabunków*⁴⁹.

Śleszyński podkreśla, że generalnie społeczność polska nie rozróżniała wśród nowo przybyłych oficerów i urzędników obywateli narodowości rosyjskiej od białoruskiej i stanowili oni dla autochtonów jedną grupę przybyszów ze wschodu, tym bardziej, że posługiwali się najczęściej tym samym językiem – rosyjskim⁵⁰. Zdaniem autora z wyjątkiem pierwszych tygodni, gdy dochodziło do umiejętnie podsycanych przez władze konfliktów polsko-białoruskich, okres okupacji w swoim zewnętrznym wymiarze miał charakter zdecydowanie rosyjski i był traktowany jako kolejny etap w wielowiekowych zmaganiach żywiołu polskiego z rosyjskim⁵¹.

W wyniku agresji Armii Czerwonej 17 września 1939 roku BSRR przypadły w udziale tereny północno-wschodnich województw II Rzeczypospolitej, w znacznej części zamieszkałe przez ludność, która nie wiedziała nic o ideologicznych założeniach systemu komunistycznego. Przed władzą sowiecką stało zatem zadanie dotarcia z propagandą bolszewicką do nowych obywateli.

W 2001 roku została wydana praca Wojciecha Śleszyńskiego *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*⁵², która była pierwszą próbą pokazania mechanizmów unifikacji okupowanych obszarów Związku Sowieckiego z punktu widzenia polityczno-praw-

⁴⁹ S. Janowicz, *Żydzi w oczach Białorusina*, w: *Świat niepożegnany...*, s. 295.

⁵⁰ W. Śleszyński, *Polacy wobec władzy sowieckiej i Białorusinów w latach 1939–1941*, w: *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim...*, s. 36.

⁵¹ Ibidem, s. 39.

⁵² Idem, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 594.

nego i kulturalno-oświatowego. Praca omawia rolę i sposób wykorzystania środków masowego przekazu oraz placówek kulturotwórczych (kino, teatr, słowo drukowane, wydawnictwa), a także politykę oświatową władz (reorganizacja szkolnictwa, podstawy funkcjonowania kadry pedagogicznej, miejsce ucznia w systemie szkoły sowieckiej). Śleszyński odmalował też obraz obywatela sowieckiego w opinii ludności polskiej, jako formę obronną przeciwko sowietyzacji. Autor podkreśla, że społeczeństwo nie wierzyło w sowiecką propagandę, a resztki niezależności starano się zachować, dzieląc codzienność na część oficjalną (praca, przymusowy udział w wiecach i mityngach) i prywatną (dom, rodzina). Śleszyński jest też autorem unikalnej publikacji *Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939–1941. Proces aneksji i polityczno-prawnej sowietyzacji Białostoczczyzny*⁵³, która zawiera wiele materiału ikonograficznego z pierwszych miesięcy okupacji sowieckiej, oraz opis prawnych aspektów okupacji Białostoczczyzny.

Oficjalna polityka sowiecka na terenach Zachodniej Białorusi znalazła odbicie w prasie wydawanej przez Sowiety, która miała odgrywać rolę nośnika oficjalnych interpretacji wydarzeń politycznych, a w przypadku prasy regionalnej – adoptować je do potrzeb lokalnych. Przegląd prasy wydawanej w Obwodzie Białostockim prezentowany był w artykule Śleszyńskiego⁵⁴, zaś w monografii Donaty Karolkiewicz⁵⁵ ukazana została rzeczywistość tamtych czasów przez pryzmat organu prasowego KP(b)B, gazety „Wolna Łomża”, wydawanej od października 1939 roku do czerwca 1941 roku w regionie łomżyńskim. Bogusław Gogoł podkreśla, że Polacy, pracujący w sowieckich gazetach i mający obywatelstwo polskie często nie ustępowali sowieckim kolegom zarówno w atakach na Polskę międzywojenną, jak i w wychwalaniu ówczesnej sytuacji. Wszystkie polskojęzyczne dzienniki i czasopisma wychodzące w ZSRR, spełniały w tym czasie aktywną rolę w procesie sowietyzacji⁵⁶.

⁵³ Idem, *Białystok w sowieckiej fotografii propagandowej 1939–1941. Proces aneksji i polityczno-prawnej sowietyzacji Białostoczczyzny*, Białystok, 2000, s. 222.

⁵⁴ Idem, *Prasa sowiecka w obwodzie białostockim w latach 1939–1941*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 roku...*, s. 207–231.

⁵⁵ D. Karolkiewicz, *Wolna Łomża. Oblicze radzieckiej polityki i propagandy w Łomżyńskim w okresie 1939–1941*, Łomża 2002, s. 196.

⁵⁶ B. Gogoł, *Wizerunek „pańskiej Polski” i Polaków w świetle legalnej prasy polskojęzycznej, wydawanej na terenie okupacji radzieckiej w latach 1939–1941*, w: *Polacy – Żydzi – Białorusini – Litwini na północno-wschodnich ziemiach Polski a władza radziecka (1939–1944). W kręgu mitów i stereotypów*, pod red. M. Gnatowskiego, D. Boćkowskiego, Białystok 2005, s. 129–157.

Aleksandr Wabiszczewicz w artykule *Z nacjanalna-kulturnaga žyccia zachodnich ablastiej BSSR w 1939–1941 gg.: mowny aspekt* dokonał próby prześledzenia elementów białorutenizacji w polityce władz, podkreślając, że nie mogła stanowić jednolitej polityki narodowego rozwoju, ponieważ kłóciła się z założeniami stalinowskiego reżymu⁵⁷.

Ciekawe dokumenty, dotyczące przedsięwzięć w zakresie organizacji oświaty ludowej (dok. № 17), placówek kulturalnych (dok. № 12), pracy z pisarzami Zachodniej Białorusi (dok. № 21) oraz sprawozdanie radzieckich agitatorów (dok. № 9), możemy znaleźć w IX tomie „Studiów Podlaskich”⁵⁸.

Podobnie, jak polityka narodowościowa, także działalność antyreligijna prowadzona przez władze okupacyjne była jednym z ważniejszych etapów w działalności ideologiczno-propagandowej, zmierzającej do całkowitej sowietyzacji zajętych obszarów.

Irina Jelenska w artykule *Antireligioznaja agitacja i propaganda w zachodnich oblastiach Bielarusi (1939–1941)*⁵⁹ wyróżnia podstawowe formy propagandy i agitacji, z których za najważniejsze uważa systematyczne wygłaszanie wykładów i odczytów, przeprowadzanie rozmów na tematy antyreligijne, opierających się na najnowszych osiągnięcia nauki i zawierających potwierdzenie słusznej polityki państwa i wolności sumienia w ZSRR. Jak uważa autorka, przyczynami wyboru takich form na terenie tzw. Zachodniej Białorusi było ich pograniczne usytuowanie, mocny wpływ duchowieństwa, jak też świadomość religijna znacznej części ludności tego terenu.

Jelenska wyróżnia dwa etapy działalności antyreligijnej. W pierwszym okresie okupacji (koniec 1939 roku – luty 1941 roku) władza brała pod uwagę nastroje ludności miejscowej, nie chcąc wywołać jej zaniepokojenia. Jednak wraz z krzepnięciem struktur nowych władz działalność antyreligijna została wzmocniona, a jej metody stały się surowe. Inicjatywę stanowiła w tym zakresie dyrektywa KC KP(b)B od 10 lutego 1941 roku, od której zaczął się drugi okres (do czerwca 1941 roku)⁶⁰.

⁵⁷ A. Wabiszczewicz, *Z nacjanalna-kulturnaga žyccia zachodnich ablastiej BSSR w 1939–1941 gg.: mowny aspekt*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 roku...*, s. 197–207.

⁵⁸ M. Gnatowski, *Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach*, „Studia Podlaskie”, tom IX, s. 164–235.

⁵⁹ I. Jelenska, *Antireligioznaja agitacja i propaganda w zachodnich oblastiach Bielarusi (1939–1941)*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 roku...*, s. 157–185.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 158.

Rozenbłat zwraca uwagę na fakt, że na skutki kampanii antyreligijnej wywarły wpływ tradycyjne formy struktury organizacyjnej różnych wyznań⁶¹. W czasie okupacji sowieckiej dzięki specyficznej religijnej organizacji judaizmu, gdzie pełnienie kultu łatwo przechodziło od form zewnętrznych (uczęszczanie do synagog, funkcjonowanie legalnych religijnych uczelni) do wewnętrznych, konspiracyjnych (odprawianie nabożeństw w mieszkaniach, otwieranie nielegalnych uczelni) judaizmowi udało się do pewnego stopnia uniknąć paraliżu religijnego w odróżnieniu od chrześcijaństwa, którego centrum stanowiła świątynia.

Roman Dzwonkowski w artykule *Represje wobec polskiego duchowieństwa katolickiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941* analizuje stosunek władzy wobec duchowieństwa katolickiego, skupiając się na represjach, a także podając liczebność aresztowanych księży podczas pierwszych i kolejnych miesięcy okupacji⁶². Artykuł zawiera spis księży polskich deportowanych do ZSRR lub zamordowanych podczas okupacji ziem północno-wschodnich II RP. Jan Jerzy Milewski podkreśla, że duchowieństwo katolickie było represjonowane nie tylko jako organizujące praktyki religijne, ale przede wszystkim jako zaangażowane w działalność niepodległościową⁶³.

Okupacja sowiecka, podobnie jak niemiecka, wzbudziła w społeczeństwie polskim opór: tak spontaniczny, jak i zorganizowany.

Ostatnio i na ten temat ukazało się sporo publikacji. Wśród nich można wyróżnić artykuł Piotra Kołakowskiego⁶⁴, w którym autor omawia działalność sowieckiego aparatu bezpieczeństwa wobec polskiego podziemia. Należy podkreślić, że sowiecki aparat bezpieczeństwa zwracał szczególną uwagę na tworzenie sprawnie działającej sieci informatorów i agentów, składającej się z ludności miejscowej, wśród której przeważały osoby pochodzenia białoruskiego, żydowskiego i ukraińskiego, ale też oficerowie WP oraz członkowie organizacji konspiracyjnych, którzy nie wytrzymali śledztwa i zostali za cenę

⁶¹ J. Rozenbłat, *Judaizm i sowiecka władza w zachodnich obszarach Białorusi (1939–1941)*, w: *ibidem*, s. 185–197.

⁶² R. Dzwonkowski, *Represje wobec polskiego duchowieństwa katolickiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja...*, s. 75–95.

⁶³ J. J. Milewski, *Okupacja sowiecka w Białostockiem (1939–1941). Próba charakterystyki*, w: *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941* pod red. P. Chmielera, Rzeszów – Warszawa 2005, s. 213.

⁶⁴ P. Kołakowski, *Sowiecki aparat bezpieczeństwa wobec podziemia polskiego na Kresach Wschodnich 1939–1941. Zarys problematyki*, w: *Polska i jej wschodni...*, s. 295–311.

współpracy z NKWD zwolnieni z więzień⁶⁵. Autor poddaje szerokiej analizie aresztowania działaczy konspiracyjnych, podkreślając i argumentując tezę o dążeniu sowieckiego aparatu bezpieczeństwa aby nie zlikwidować, ale opanować i kontrolować polskie podziemie⁶⁶. Kołakowski porównuje okupacje sowiecką i niemiecką (w GG), stwierdzając, że na obszarze okupacji sowieckiej dzięki znacznie liczniejszemu aparatowi policyjnemu, głębszej wiedzy, znajomości polskiego i pomocy elementu miejscowego w 1941 roku konspiracja polska została w znacznym stopniu rozbita.

Michał Gnatowski odróżnia płaszczyznę walki i oporu na ziemiach okupowanych przez Związek Sowiecki od form aktywności antyniemieckiej tym, że miała przede wszystkim wymiar moralny. Jego publikacja *Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w regionie Białostockim w latach 1939–1941 w radzieckich źródłach*⁶⁷ przedstawia szeroki zarys tej problematyki. W pierwszej części przedstawiona została ocena stanu badań nad tematem oraz opis warunków i form działania podziemia niepodległościowego w regionie białostockim wraz z opisem struktury organizacyjnej sowieckich władz politycznych i administracyjnych, a też NKWD. W rozdziale piątym autor przedstawia szczególnie ciekawy aspekt semantyczny – specyfikę języka radzieckich dokumentów, dotyczących polskiego państwa podziemnego na terenie tzw. Zachodniej Białorusi.

Podobny układ ma też wcześniejsza publikacja Gnatowskiego *W radzieckich okowach*⁶⁸, zawierająca dokumenty o sowieckich scenariuszach agresji i ich praktycznej realizacji w regionie łomżyńskim. Pierwszą część pracy stanowi obszerny opis działalności i charakteru sowieckich władz tymczasowych, unifikacji zajętych terenów, postawy społeczeństwa i organizowanego oporu, skierowanego przeciwko polityce sowieetyzacji i rusyfikacji. Autor podkreśla, że region łomżyński należał do tych ziem, gdzie w ogóle nie występował problem ludności białoruskiej, na którą powoływał się w propagandzie ZSRR. Autor stara się zatem dociec, na ile owa specyfika została uwzględniona przez władze.

⁶⁵ Temat ten bywa często pomijany lub marginalizowany w literaturze polskiej.

⁶⁶ Ibidem, s. 304.

⁶⁷ M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w regionie Białostockim w latach 1939–1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001, s. 490.

⁶⁸ Idem, *W radzieckich okowach (1939–1941). Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, Łomża 1997, s. 308.

Artykuł Rafała Wnuka⁶⁹ stanowi obszerną analizę tworzenia i działalności prawie wszystkich konspiracyjnych organizacji oraz partyzanckich oddziałów, działających na Kresach Wschodnich, przeprowadzoną według regionów działania. Autor nie pomija konspiracyjnych organizacji młodzieżowych.

Reasumując należy podkreślić, że szczególną uwagę historycy poświęcają problemowi stosunków narodowościowych na zajętych przez ZSRR terenach północno-wschodnich II RP. Omawiając różne aspekty polityki narodowościowej, w ostatnich latach zwrócili uwagę na problem mitów i stereotypów, dotyczących głównie zagadnień kolaboracji ludności żydowskiej z władzą sowiecką oraz wizerunków żołnierza armii sowieckiej. Większość badaczy w analizie okupacji sowieckiej próbuje znaleźć przyczyny i wytłumaczenie udziału Polaków i Białorusinów w antyżydowskich pogromach na początku wojny niemiecko-sowieckiej. Należy jednak zauważyć, że w pracach na temat stosunków etnicznych zwraca się więcej uwagi na społeczność polską i żydowską i ich postawy wobec władz, niż na zachowanie ludności białoruskiej. Zainteresowanie budzą także kwestie społeczno-gospodarcze, które badacze przedstawiają jako wpływające w istotny sposób na nastroje ludności.

Znaczne zainteresowanie, zwłaszcza ośrodka białostockiego, okresem lat 1939–41 tłumaczy się brakiem dokładniejszych badań do roku 1989, a także stosunkowo niewielkim w tym zakresie dorobkiem literatury emigracyjnej. Niewątpliwie znaczny przyrost publikacji, opartych o materiały archiwalne, a także publikacja źródeł (wydaje się jednak, że wciąż niewystarczająca) stwarza nadzieję na pojawienie się wyczerpujących monografii, przedstawiających dzieje regionu w latach 1939–1941 we wszelkich aspektach funkcjonowania władz i życia społecznego.

The issues of the so called Western Belarus in 1939–1941 in Polish publications (1997–2005)

Summary

The issues connected with the events of 17th September, 1939 and the occupation of north-eastern land of the II Republic of Poland by USSR belong to the group of subjects that are quite well elaborated in Polish historiography. After opening post-Soviet archives a lot of source materials as well as joint works and monographs on this subject have been published. Despite this, due to over 50-year-long

⁶⁹ R. Wnuk, *Polska konspiracja antysowiecka na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w 1939–1941 i 1944–1952*, w: *Tygiel Narodów...*, s. 157–251.

research retardation as well as inevitable controversy in the evaluation of individual phenomena, the issues of Eastern Borderland in 1939–1941 still arise intensive interest of not only Polish but also Belorussian, Ukrainian and Lithuanian researchers. Historians pay special attention to the issues of national relations in the north-eastern lands of the II Republic of Poland seized by USSR. Discussing various aspects of national policy in recent years they paid attention to the myths and stereotypes, mainly referring to the issues of Jewish population's collaboration with Soviet authorities and the images of a Soviet army soldier. Analyzing Soviet occupation, most researchers try to find the reasons and explanations for the participation of Poles and Belorussians in anti-Jewish pogroms at the beginning of the German-Soviet war. It should be noticed, however, that works on ethnic relations pay more attention to Polish and Jewish communities and their attitudes to authorities rather than to Belorussian population's behavior. Moreover, social and economic issues, which are presented by the researchers as those that significantly influence people's moods, arise interest as well.

**Проблематика т.н. Западной Белоруссии 1939–1941 гг.
в польских публикациях (1997–2005)**

Резюме

Вопросы, связанные с событиями 17 сентября 1939 года и оккупацией Советским Союзом северо-восточных территорий II Речи Посполитой, принадлежат к темам, достаточно хорошо разработанным в польской историографии. После открытия постсоветских архивов на эту тему было опубликовано довольно много материалов, основанных на источниках, а также коллективных работ и монографий. Несмотря на это, проблематика Восточных окраин в 1939–1941 гг., по поводу свыше 50-летних исследовательских запозданий, а также неизбежных разногласий в оценке отдельных явлений, все еще вызывает живой интерес не только польских исследователей, но и белорусских, украинских и литовских. Особенное внимание историки уделяют проблеме национальных отношений на занятых СССР северо-восточных территориях II Речи Посполитой. Обсуждая различные стороны национальной политики, в последние годы обратили внимание на проблему митов и стереотипов, касающихся, главным образом, вопросов коллаборационизма еврейского населения с советской властью, а также изображение солдата советской армии. Большинство исследователей в анализе советской оккупации пытаются найти причины и истолкования участия поляков и белорусов в антиеврейских погромах в начале немецко-советской войны. Нужно, однако, отметить, что в работах на тему этнических отношений больше внимания обращается на польскую и еврейскую общественности и их отношение к властям, чем на поведение белорусского населения. Интерес возбуждают тоже общественно-экономические вопросы, представляемые исследователями как влияющие существенным образом на настроение населения.

СЕРГЕЙ ПИВОВАРЧИК

Гродно

**ИСТОРИОГРАФИЯ И ИСТОЧНИКИ
ВОЕННО-ИНЖЕНЕРНОЙ ПОДГОТОВКИ
ЗАПАДНОГО ОСОБОГО ВОЕННОГО ОКРУГА
В 1939–1941**

Прежде всего необходимо отметить, что история фортификации нового и новейшего времени до недавнего времени как в Беларуси, так и в постсоветских странах не была предметом специального исследования историков. Причины такого положения являются следующие: во-первых, исследованиями в этой области монопольно занимались военные специалисты и результаты были малоизвестны широкой общественности; во-вторых, фортификационные сооружения, возведенные в XIX – I-й пол. XX в. на территории бывшего СССР, во многих случаях использовались военными структурами, что делало невозможным проведение полевых исследований; в-третьих, слабая научно-теоретическая подготовка в области военно-инженерных знаний «гражданских» историков; в четвертых, недоступность архивных источников для изучения (в Центральном архиве Министерства обороны РФ фонд «Управление Укрепленных районов Генштаба Красной Армии» является секретным до сих пор). На наш взгляд, только сочетание полевых «натурных» исследований с архивными изысканиями может дать наиболее полную картину эволюции общей схемы инженерной подготовки обороны государства, отдельных театров военных действий, структуры оборонительной позиции и отдельных типов сооружений. Такие комплексные исследования стало возможно проводить на постсоветском пространстве в конце XX в.

Литературу, в которой рассматривается советская долговременная фортификация в Беларуси, можно разделить на две группы. Первая группа – книги и статьи по различным аспектам истории СССР в меж-

военный период, в которых в той или иной степени затрагиваются вопросы военно-инженерной подготовки границ СССР, и вторая – работы, специально посвященные фортификационному строительству в Беларуси и роли укреплений в боях начального периода Великой Отечественной войны.

Первыми исследователями советской фортификации стали немецкие военные. В 1941–1942 гг. ими были обследованы захваченные советские укрепления на старой (до 1939 г.) и новой (после 1939 г.) государственных границах. Обобщающий отчет был опубликован в 1942 г. В нем достаточно подробно характеризуются особенности устройства фортификационных сооружений, их размещения, приводятся данные по вооружению, содержится богатый графический материал, в том числе и с территории Беларуси [1]. Несмотря на имеющиеся недостатки и пропагандистский характер, это издание широко используется современными исследователями советской долговременной фортификации.

Значительных обобщающих работ по истории советской фортификации на всем постсоветском пространстве пока издано не было. Единственное монографическое исследование, посвященное советской фортификации на советско-германской границе, принадлежит белостоцкому историку Т. Весоловскому и издано в Польше [2]. Автор на основе документальных источников, находящихся в фондах Мемориального комплекса «Брестская крепость-герой» и личных полевых исследований на территории Польши рассмотрел историю строительства 62 Брестского укрепленного района (УРа), дал характеристику долговременных фортификационных сооружений, проанализировал состав гарнизона укрепрайона и его участие в боях в июне 1941 г. Однако отсутствие архивных материалов белорусских и российских архивов, а также полевых исследований на территории Беларуси не позволило ему раскрыть тему с достаточной полнотой.

Одним из первых в советской историографии обратил внимание на значение долговременной фортификации в подготовке театра военных действий В. А. Анфилов. В своих работах, посвященных началу Великой Отечественной войны, он обратился к предвоенной подготовке советских вооруженных сил и рассмотрел военно-инженерную подготовку западного театра военных действий, некоторые аспекты строительства пограничных укреплений и их роль в начале войны [3].

Общая характеристика теории и практики инженерной подготовки западного театра военных действий в межвоенный период дается в книге «Инженерные войска Советской Армии», изданной в 1985 г.

под редакцией С. Х. Аганова [4]. В исследовании рассматриваются два этапа строительства укрепленных районов в СССР – в 1928–1939 гг. и 1940–1941 гг. в контексте развития советских инженерных войск и военно-инженерного искусства. «С конца 20-х гг. на границах Советского государства проводилось огромное по своему объему и размаху оборонительное строительство» – отмечают авторы [4, с. 168]. В монографии приводятся некоторые факты по строительству на территории Беларуси и формулируется вывод о том, что применительно к характеру современных войн были по-новому решены многие вопросы военно-инженерной подготовки страны к войне: обоснована идея прикрытия границ системой укрепрайонов, разработаны новые типы и конструкции долговременных и полевых фортификационных сооружений. Теоретические труды по этим вопросам служили руководством при осуществлении инженерной подготовки государства к обороне.

Значительный фактический материал по предвоенной подготовке (в том числе инженерной и состоянии укрепрайонов перед войной) приграничных районов СССР к войне с Германией приводится в монографическом исследовании А. Г. Хорькова «Грозовой июнь: Трагедия и подвиг войск приграничных военных округов в начальном периоде Великой Отечественной войны» [5]. Необходимо отметить, что перу этого автора принадлежит и первая в советской историографии статья, специально посвященная истории строительства в СССР укрепленных районов. А. Г. Хорьков, используя обширный архивный материал, выделил этапы их строительства, дал оценку уровню строительства и подготовки к боевым действиям отдельных укрепрайонов, в том числе Гродненского и Брестского [6].

В статье «Истоки поражения в Белоруссии (Западный особый военный округ к 22 июня 1941)» В. А. Семидетко делает попытку ответить на вопрос: «Что привело к катастрофе советских войск в Беларуси летом 1941 г.?». Автор рассматривает некоторые вопросы подготовки войск ЗаОВО и состояние театра военных действий накануне войны, так как от этого во многом зависели ход и исход оборонительных сражений в Беларуси [7]. Опираясь на архивные данные, автор дает короткую характеристику инженерному оборудованию территории Беларуси и отмечает состояние УРов как не готовое к серьезным боевым действиям.

А. А. Крупенников одним из первых начал собирать сведения об участии в боях начального периода частей укрепрайонов. Будучи директором Музея обороны Брестской крепости, он записал воспоминания участников, провел архивные исследования по истории укрепленных

районов, в том числе и на территории Беларуси и Польши. В изданном им сборнике статей о начальном периоде Великой Отечественной войны одна статья посвящена укрепрайонам на западной границе СССР (и отдельный очерк – обороне Брестской крепости) [8]. В начале статьи автор дает характеристику общего состояния пограничных укреплений на советско-германской границе. Большая же часть статьи раскрывает малоизвестные страницы обороны уровских гарнизонов в первые дни войны.

Несомненный интерес представляют воспоминания непосредственных участников исторических событий 20–40-х гг. XX в. Наиболее ценными для разработки данной тематики являются мемуары Г. К. Жукова, А. Ф. Хренова, К. Н. Галицкого, Л. М. Сандалова, П. Н. Палия, Ф. Л. Кокина, А. Д. Шмелева [9].

Первые два автора, являясь в предвоенные годы руководителями Красной Армии высокого ранга (Жуков Г. К. – командующий Киевским Особым военным округом, с января 1941 г. – начальник Генерального штаба, А. Ф. Хренов – начальник Главного инженерного управления), внесли значительный вклад в разработку и осуществление плана военно-инженерного обеспечения в приграничных округах СССР.

К. Н. Галицкий и Л. М. Сандалов перед войной занимали соответственно должности командира 24 стрелковой дивизии и заместителя командующего 4 армии. Подразделения этих частей непосредственно выполняли задания по выполнению планов прикрытия границы и участвовали в возведении сооружений Гродненского и Брестского укрепленных районов. В воспоминаниях К. Н. Галицкого приводятся данные о состоянии строительных работ в полосе 3 армии и мероприятиях по ускоренной подготовке укрепрайона к боевым действиям.

В книге Л. М. Сандалова рассматривается инженерное обеспечение в полосе 4 армии Западного особого военного округа накануне войны, характеризуется долговременное и полевое строительство, отмечается, что полоса обороны 4 армии в инженерном отношении была подготовлена слабо и в первый же день войны была довольно легко преодолена противником.

Положение на строительстве Брестского укрепленного района накануне и в начале Великой Отечественной войны осветили в своих воспоминаниях Ф. Л. Кокин, П. Н. Палий. Старший политрук Кокин являлся начальником агитационно-пропагандистской части политотдела 62 УРа и в своих воспоминаниях описал состояние частей 62 Брестского укрепрайона перед войной и их участие в боевых действиях. Капитан Палий

был направлен на строительство Брестского УРа в январе 1941 г. сначала на должность начальника группы оборудования планово-производственного отдела 74 Управления начальника строительства, а незадолго до войны назначен на должность начальника Центральной инженерно-материальной базы на станции Черемха. Будучи профессиональным строителем, П. Н. Палий отмечает отрицательные и положительные явления в организации военно-инженерных работ, характеризует ситуацию с обеспечением строительства рабочей силой и механизмами, описывает трагизм отступления в начале войны. Благодаря свидетельствам Ф. Л. Кокина и П. Н. Палия восстанавливаются неизвестные страницы истории частей Брестского укрепрайона, устанавливаются судьбы командного и рядового состава.

В воспоминаниях ветеранов Великой отечественной войны, которые изданы в Гродно, содержатся свидетельства непосредственных участников строительства и защитников Гродненского укрепленного района, а в книге «Буг в огне» – Брестского [10]. В целом воспоминания имеют важное значение для реконструкции исторических событий в приграничных регионах накануне и в начале войны, однако во многих случаях носят субъективный характер и требуют аналитического подхода и сопоставления с другими источниками.

В конце XX в. активизировались исследования советской пограничной фортификации, что нашло свое отражение в количестве и качестве издаваемых работ, как в Беларуси, так и за рубежом. Появился ряд специальных публикаций, посвященных различным аспектам историко-фортификационной проблематики – построению системы фортификационных форм, соответствующих новейшему периоду развития фортификации, теории и практики оборонительного строительства в СССР в целом и в Беларуси в частности, истории возведения отдельных военно-инженерных сооружений и комплексов в Беларуси, вооружению и техническому обеспечению долговременных фортификационных сооружений, участию в строительстве гражданского населения и методам военного и партийного руководства на стройках спецстроительства, роли пограничных укреплений в боях начального этапа Великой Отечественной войны, мужеству и героизму их защитников, изучению, сохранению и использованию памятников долговременной фортификации в научно-познавательных и воспитательных целях.

Среди зарубежных публикаций отметим исследования польских авторов. Объектом их изучения в основном стала система советских укреплений на новой советско-германской границе (так называемая «Линия

Молотова») 1939–1941 гг. Это не удивительно, поскольку значительная часть долговременных фортификационных объектов (Замбровский и Осовецкий укрепрайоны полностью, Перемышльский, Рава-Русский, Брестский, Гродненский большей частью) оказались после войны на территории современной Польши. Польские исследователи уделили внимание общеметодологическим вопросам изучения советской предвоенной фортификации и конкретным историко-фортификационным комплексам, в том числе Брестскому и Гродненскому укрепленным районам [11]. Выделим публикацию А. Вапа «Transgraniczne badania 68 Grodzieńskiego rejonu umocnionego». Эта статья подготовлена по результатам полевых исследований историко-фортификационного комплекса, проведенных совместной белорусско-польской экспедицией на территории двух стран.

Российские и украинские исследователи ведут свои разработки по аналогичным историко-фортификационным направлениям. Привлекает внимание дискуссия по проблеме построения единой системы фортификационных форм, которая развернулась на страницах историко-фортификационного сборника «Крепость Россия» и имеет важное значение для выработки общей терминологической системы с учетом исторического и теоретического понятийных аппаратов [12]. В последнее время опубликованы результаты исследований некоторых укрепленных районов на территории России и Украины, что позволяет провести сравнительный анализ с аналогичными объектами Беларуси, а также несколько статей с общеисторическими сведениями (в том числе и по Беларуси) [13].

Необходимо также отметить статью Роберта Гарлетона, опубликованную в Великобритании [14]. Автор на основе анализа в основном открытых русскоязычных публикаций рассмотрел проблемы фортификационного укрепления границ СССР в предвоенный период. Основное внимание он уделит политическим решениям партийных и военных органов при подготовке к войне на западном театре военных действий и значению укрепленных районов.

Отечественные исследователи долговременной фортификации советского периода в Беларуси начали публиковать свои работы с конца 80-х гг. XX в. В. Каминский в статье «Для долговременной обороны» дал характеристику советских долговременных сооружений постройки конца 20 – нач. 30-х гг. на примере Минского укрепленного района. Он же продолжил исследования этого историко-фортификационного комплекса и в последние годы опубликовал еще ряд статей [15]. Несмот-

ря на газетный характер некоторых публикаций, необходимо отметить высокий научный уровень материалов этого автора в целом, поскольку использованы результаты личных полевых исследований и архивные источники, ставшие доступными в последние годы.

И. А. Басюк одним из первых белорусских историков обратился к истории возведения укрепленных районов на новой границе СССР в Беларуси. Объектом его исследований являлся Западный особый военный округ накануне и в начале Великой Отечественной войны. Поэтому строительство укрепленных районов рассматривалось И. А. Басюком в контексте подготовки территории Беларуси как западного театра военных действий. Необходимо отметить, что он одним из первых в белорусской историографии рассмотрел проблему подготовки западных областей Беларуси к ведению боевых действий накануне войны. Белостокская и Брестская области были буквально «нашпигованы» советскими войсками. Разумеется, что для размещения такой огромной военной инфраструктуры и подготовки театра боевых действий необходимо было провести большие работы: построить новые фортификационные сооружения (УРы), аэродромы, убежища, склады, казармы, мосты, дороги, «перешить» старое железнодорожное полотно. В официальных советских документах того времени все эти мероприятия назывались «работы на объектах спецстроительства», «работы на оборонном строительстве». Этим работам партийными, советскими и военными властями придавалось огромное значение и для их выполнения было задействовано большое количество трудовых и материальных ресурсов. Используя материалы белорусских архивов, И. А. Басюк показал методы, применяемые советскими властями для подготовки республики к войне в целом и строительстве УРов на границе в частности [16].

Тему «белорусские земли в системе фортификационного строительства Советского Союза в предвоенный период» продолжил в своих публикациях автор данного исследования. На основе результатов полевых исследований и документальных источников из архивов Беларуси и Российской Федерации был опубликован ряд статей, в которых рассматриваются различные аспекты фортификационного строительства в Беларуси в предвоенный период – военно-инженерная подготовка приграничной полосы в Беларуси, использование местного населения на строительстве военных спецобъектов, применение командно-административных методов на спецстроительстве в Западной Беларуси, строительство 68-го Гродненского укрепленного района и проблемы комплексного исследования памятников долговременной фортификации в Беларуси [17].

В белорусской историографии практически отсутствуют публикации, посвященные тактическим и инженерно-строительным характеристикам отдельных фортификационных комплексов и долговременных сооружений, а также их вооружению и внутреннему оборудованию. Пионерскими в этом отношении можно назвать совместную статью Е.Хитряка и И. Волкова в польском журнале «Forteca», а также публикацию А. Данилова в журнале «Армия». В первом случае, авторы, используя полевые исследования и архивные материалы, реконструируют боевой пост советского пулеметного ДОТа первой очереди строительства Минского укрепленного района (1931–1938), а во втором рассматриваются основные типы долговременных оборонительных сооружений Брестского укрепленного района с учетом их вооружения, оборудования и участия в боях [18].

События начала войны в пограничных укреплениях Западного особого военного округа до недавнего времени были малоизвестными страницами истории Великой Отечественной войны. Связано это с тем, что фактологические свидетельства представлены небольшим количеством архивных документов и воспоминаний очевидцев событий. Однако в последнее время ситуация изменилась. Были проведены ряд исследований, и необходимо отметить, что наиболее полно изучено участие в боях гарнизона Брестского укрепрайона. Авторы публикаций широко использовали материалы, находящиеся в фондах Мемориального комплекса «Брестская крепость-герой», опубликованные и неопубликованные воспоминания непосредственных участников событий и гражданского населения, результаты обследования некоторых объектов долговременной фортификации Брестского УРа [19]. В статьях показан трагизм первых часов войны – просчеты советского руководства в размещении приграничных укреплений привели к тому, что занятые уровскими частями долговременные сооружения, оказались без поддержки полевых войск и вели борьбу с противником в полном окружении. Большая часть построенных сооружений вообще не была занята советскими войсками и захвачена немецкими войсками без боя. В публикациях белорусских историков рассматривались также боевые действия по отражению фашистской агрессии на линии старой границы – в Минском и Полоцком укрепленных районах. Про боевые действия в Слуцком и Мозырском укрепрайонах имеются лишь фрагментарные сведения [20].

Основные документальные источники по данной тематике находятся в архивных хранилищах Российской Федерации – Российском государственном военном архиве (РГВА) и Центральном архиве Мини-

стерства обороны Российской Федерации (ЦАМО). В фондах РГВА находятся документальные материалы, связанные с военно-инженерным строительством в Советском Союзе до 1940 г. Наиболее важными для данной темы с большим количеством единиц хранения являются фонды: 22 – Главное военно-инженерное управление РККА (1931–1940 гг., 4312 ед. хр.), 23 – Военно-строительное управление РККА (1924–1931 гг., 1188 ед. хр.), 25874 – Западный особый военный округ, опись 4 – Военно-инженерное управление (1918–1922 гг., 1939–1941 гг., 151 ед. хр.), 36191 – 71 Управление начальника строительства (1939–1941 гг., 173 ед. хр.), 37463 – Управление Мозырского укрепленного района (1930–1936 гг., 55 ед. хр.) 37522 – Управление Полоцкого укрепленного района (1939–1940 гг., 19 ед. хр.), 37648 – Управление коменданта Гродненского укрепленного района (1940 г., 25 ед. хр.), 36967 – Управление укрепленных районов Генштаба РККА (1936–1941 гг., 442 ед. хр.). Необходимо особенно выделить последний фонд. Документы этого фонда стали доступными для исследователей советской фортификации с 2000 г. Тут содержится большое количество документальных материалов, связанных с военно-инженерной подготовкой приграничной полосы СССР и строительством укрепленных районов. Материалы этих фондов дают возможность проследить эволюцию оборонных концепций Советского Союза, охарактеризовать уровень теоретических разработок и практического строительства долговременных укреплений, восстановить историю строительства отдельных историко-фортификационных комплексов, находящихся в Беларуси.

В ЦАМО доступны пока для исследователей материалы нескольких фондов укрепленных районов, но наибольшую ценность имеет фонд 2232 – 68 Гродненский УР (1940–1941 гг., 245 ед. хр.) в котором содержатся документы, наиболее полно характеризующие различные аспекты возведения на белорусских землях одного из самых мощных укрепрайонов на новой границе. В фонде 2318 – Управление 62 Брест-Литовского УРа хранится лишь одно дело – Штатно-должностные списки учета командно-начальствующего состава управления и частей укрепрайона. Аналогичные документы по учету командного и рядового состава отдельных пулеметных батальонов 68 и 62 укрепленных районов хранятся в фондах 2614 – 9 ОПБ (1941 г., 4 ед. хр.), 2617 – 10 ОПБ (1941 г., 8 ед. хр.), 2630 – 17 ОПБ (1941 г., 3 ед. хр.).

При проведении исследований по истории фортификационного строительства в Беларуси в передвоенный период нельзя обойти вниманием и отечественные архивные хранилища. В первую очередь это Нацио-

нальный архив Республики Беларусь (НАРБ), Государственный архив общественных организаций Гродненской области (ГАООГО) и Государственный архив Гродненской области (ГАГО).

В фонде 4П (опись 21 – Особый сектор (1923–1941 гг., 2546 ед. хр.) и опись 37 – Военный отдел (1932–1948 гг., 253 ед. хр.) НАРБ хранятся документы ЦК КП(б)Б, которые отражают формы и методы партийного и советского руководства Беларуси по организации подготовки республики к предстоящей войне. Это различного рода постановления, докладные, донесения, сообщения, справки по вопросам оборонной работы и спецстроительства, переписка с партийными, советскими и хозяйственными организациями СССР и БССР о состоянии комсомольских батальонов на спецстроительстве и по вопросу укрепления пограничной полосы в Белостокской и Брестской областях, докладные записки первого секретаря ЦК КП(б)Б П. К. Пономаренко И. В. Сталину по различным аспектам военной политики, в том числе об оборонительных мероприятиях в пограничной полосе, о состоянии строительства укрепленных районов в округе и необходимых мерах помощи (датируются мартом 1940 г. и июнем 1941 г.).

Аналогичные по содержанию документы имеются в ГАООГА в фонде 6195 – Белостокский обком КП(б)Б (1939–1941 гг., 256 ед. хр.). Из четырех укрепленных районов, возводимых в 1940–1941 гг. на новой советско-германской границе, три – Гродненский, Осовецкий, Замбровский – находились в Белостокской области. Об условиях, в которых проходило спецстроительство, свидетельствуют многочисленные постановления и решения облисполкома и обкома КП(б)Б, спецдонесения органов НКВД, сводки, справки местных органов и стройорганизаций о выполнении местным населением трудовой и гужевой повинности.

Из материалов в ГАГО отметим воспоминания гражданских и военных участников оборонного строительства в предвоенные годы (фонд 239, описи 4 и 5, 24 ед. хр.) и личный фонд бывшего директора архива А. Т. Плешевени, в котором собраны результаты исследований по истории Гродненской крепости и началу Великой Отечественной войны на Гродненщине (фонд 377, 188 ед. хр.).

В фондах Мемориального комплекса «Брестская крепость-герой», Брестского краеведческого музея, Бобруйского краеведческого музея и Гродненского государственного историко-археологического музея хранятся документальные свидетельства (картографические и фотографические материалы, неопубликованные рукописи научных исследований и воспоминаний участников исторических событий), которые име-

ют отношение к памятникам военно-инженерного строительства в этих городах.

Важное значение для изучения, сохранения и использования в научно-познавательных целях сохранившихся историко-фортификационных комплексов Беларуси имеют полевые исследования. Такие исследования стали систематически проводить в Беларуси в конце 90-х гг. XX в. Автор лично и в составе совместной белорусско-польской экспедиции проводил исследования Брестского, Гродненского и Полоцкого укрепленных районов. Польские части Брестского и Гродненского УРов, Замбровский и Осовецкий УРы активно изучают А. Вал, М. Качиньский, К. Щепаньский, Т. Весоловский. Исследования Минского и Мозырьского укрепленных районов проводят В. Каминский, И. Волков, Е. Хитряк, А. Базарнов, С. Козлов, С. Захаров. Объекты Полоцкого УРа изучают В. Каминский, П. Ленфелд и В. Комиссаров.

В связи с отсутствием периодического специализированного историко-фортификационного издания на постсоветском пространстве большое значение для изучения и популяризации военно-инженерного наследия имеют WEB-ресурсы. На их страницах размещены научные и популярные материалы, посвященные различным аспектам фортификационного наследия постсоветских стран, опубликовано большое количество иллюстрационного материала, на форумах активно обсуждаются различные темы военно-исторического и инженерно-строительного характера¹.

Таким образом, несмотря на определенные успехи белорусских и зарубежных исследователей (в первую очередь польских), большая часть фортификационного наследия Беларуси XX вв. остается недостаточно изученной, а во многом и совершенно не затронутой научными исследованиями. К положительной стороне белорусской историографии можно отнести использование результатов полевых исследований и введение в научный оборот документальных материалов, хранящихся в архивах Беларуси и России, к отрицательной – отсутствие обобщающих монографических изданий. Отсутствие какого-либо отечественного серийно-

¹ Укажем только те WEB-ресурсы, в которых содержится информация об историко-фортификационном наследии Беларуси: <http://www.fortification.ru/>; <http://www.crashsiteforts.narod.ru/>; <http://vlponomarev.narod.ru/>; <http://fortress.vif2.ru/>; <http://www.someplaces.spb.ru/>; <http://web.etel.ru/~saper/index.html/>; <http://liniastalina.narod.ru/>; <http://stalin-line.by.com/>; <http://fortress.grodno.by/>; <http://www.edu.grsu.by/rubon/>. Отметим также, что на этих сайтах представлены преимущественно фортификации нового и новейшего времени.

го издания, специализирующегося на историко-фортификационной проблематике и (или) военно-исторической в целом, отражается на качестве проводимых исследований и вынуждает белорусских авторов публиковать результаты своих исследований за рубежом, что не способствует развитию данного направления белорусской исторической науки. Комплексное использование различных видов источников позволит определить место и роль белорусских земель в системе эволюции общей схемы инженерной подготовки западной границы СССР, выяснить значение фортификационного строительства в развитии исторических и социокультурных процессов в Беларуси в пер. пол. XX вв.

1. Denkschrift uber die Russische Landesbefestigung. – Berlin, 1942.
2. Wesolowski T. „Linia Molotowa”. Sowietkie fortyfikacje graniczne z lat 1940–1941. Na przykladzie 62 Brzeskiego Rejonu Umocnionego. – Białystok. – 2001.
3. Анфилов В. А. Провал «блицкрига» – М.: Наука, 1974; Анфилов В. А. Начало Великой Отечественной войны (22 июня – середина июля 1941 года). Военно-исторический очерк. – М.: Наука, 1962.
4. Инженерные войска Советской Армии. Под ред. Аганова С. Х. – М.: Воениздат, 1985.
5. Хорьков А. Г. Грозовой июнь: Трагедия и подвиг войск приграничных военных округов в начальном периоде Великой Отечественной войны. – М.: Воениздат, 1991.
6. Хорьков А. Г. Укрепленные районы на западных границах СССР // Военно-исторический журнал. – № 12, 1987. – С. 47–54.
7. Семидетко В. А. Истоки поражения в Белоруссии (Западный особый военный округ к 22 июня 1941) // Военно-исторический журнал. – 1989. – № 4. – С. 22–31.
8. Крупенников А. А. В первых боях (сборник статей и очерков о начальном периоде Великой отечественной войны). – Красногорск, 1998.
9. Жуков Г. К. Воспоминания и размышления. М.: Из-во АПН – 1986; Хренов А. Ф. Мосты к победе. – М.: Воениздат, 1982; Галицкий К. Н. Годы суровых испытаний 1941–1944. – М.: Воениздат, 1973; Сандалов Л. М. Первые дни войны. Боевые действия 4-й армии 22 июня – 10 июля 1941.– М.: Военное издательство, 1989; П. Н. Палий. Воспоминания русского офицера. – <http://www.militera.lib.ru>; Фонды Мемориального комплекса «Брестская крепость-герой», личный архив автора.
10. Буг в огне. – Мн.: Беларусь, 1977; В июне 1941 г. Воспоминания участников первых боев на Гродненщине. – Гродно, 1997.
11. Kosztyła Z. System fortyfikacyjny odcinka „Lipsk”. Z lat 1940–1941. – Białystok: Muzeum Wojska, 1980; Wesolowski T. Linia Stalina. Mity a rzeczywistość. // Gryfita. – № 10, 1996. – С. 22–25; Małysz A. Ideowe założenia fortyfikacji i realizacja w terenie linii Molotowa w latach 1939–1941. // Granice i pogranicza. T. 2. – Białystok, 1999. – С. 225–243; Tomaszek P., Kozdroj L. Linia Molotowa. Podstawowe zagadnienia. // Galicja. № 1–2. – 2001. – С. 49–58; Wesolowski T. Rola fortyfikacji stałych na tzw. „Łuku Białostockim” w systemie obrony i planach operacyjnych Armii Czerwonej w latach 1939–1941. // Radziecka agresja 17 września 1939 i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. – Białystok, 2000. – С. 143–156; Małysz A. Fortyfikacje graniczne na terenie zachodniego specjalnego okręgu wojskowego – aktualny stan badań. // Radziecka agresja 17 września 1939 i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. – Białystok,

2000. – S. 137–141; Wap A. Transgraniczne badania 68 Grodzieńskiego rejonu umocnionego // Fortyfikacja. – T. XV. – Warszawa. – 2000. – S. 127–136; Zaborowski M., Rogalski M. Betonowe shrony bojowe w rejonie Lipska nad Biebrzą // Fortyfikacja. T. III. Fortyfikacje polskie, niemieckie i radzieckie związane z II wojną światową. Stan badań i problemy ochrony. – Warszawa – Kraków, 1995. – S. 141–151; Aksamitowski A. Poglądy na fortyfikacje stałe w głównych państwach europejskich w okresie międzywojennym. // Studia i materiały do historii wojskowości. – T. XXXIX, 1998. – S. 202–220.
12. Воробьев С. А. Фортификация XX века. К построению единой системы фортификационных форм // Крепость Россия: Историко-фортификационный сборник. – Выпуск 1. – Владивосток: Дальнаука, 2003. – С. 104–137.
13. Воробьев С. А., Стехов А. В., Иванов Ю. В., Королев Ю. В., Калинин В. И. Противоводесантные долговременные фортификационные сооружения береговой обороны Владивостока // Крепость Россия: Историко-фортификационный сборник. – Выпуск 1. – Владивосток: Дальнаука, 2003. – С. 62–103; Кузьяк А. Г., Каминский В. В. Железобетонные сооружения укрепленных районов СССР на территории Украины. 1928–1936 гг. // Крепость Россия: Историко-фортификационный сборник. – Выпуск 2. – Владивосток: Дальнаука, 2005. – С. 6–75; Калинин В. И., Воробьев С. А. Сталь и бетон против Микадо. Береговая оборона и укрепленные районы сухопутной границы на Дальнем Востоке СССР. 1932–1945 // Крепость Россия: Историко-фортификационный сборник. – Выпуск 2. – Владивосток: Дальнаука, 2005. – С. 76–166; Свириг М. Зачем Сталин уничтожил «Линию Сталина»? // Полигон. – 2002. – № 3. – С. 2–6; Укрепленные районы // Фронтная иллюстрация: Периодическое иллюстрированное издание – 2001. – № 4. – Прелюдия к Барбароссе. – С. 70–77.
14. Robert E. Tarleton. What Really Happened to the Stalin Line? Part 1. // The Journal of Soviet Military Studies. – Vol. 5. No. 2 (June 1992), publisher by Frank Cass, London. – pp. 187–219; Robert E. Tarleton. What Really Happened to the Stalin Line? Part 2 // The Journal of Slavic Military Studies. Vol. 6. No. 1 (March 1993), published by Frank Cass, London – pp. 21–61.
15. Каминский В. Для долговременной обороны // Техника – молодежи. – № 8, 1989. – С. 41–42; Каминский В., Александров В. «Линия Сталина»: величие и трагедия. // Во славу Родины. – № 209 – 16 ноября 2002; Каминский В. История в ДОТах и ДЗОТах. // Республика. – 9 сентября 2003; Каминский В. Доты под Минском. // Армия. – № 1, 2005. – С. 46–48.
16. Басюк І. А. Наваградскі “капёл”. – Гродна, 1998; Басюк І. А. Строительство в Беларуси укрепленных районов (1929–1941 гг.) // Ученые записки Гродненского филиала Института современных знаний. – 1999. – № 2. – С. 48–50; Басюк І. А. Умацаваныя раёны на тэрыторыі Беларусі // Magazyn Polski – 2000. – № 1–2. – С. 56–58; № 3 – С. 69–70; Басюк І. А. Пачатковы перыяд Вялікай Айчыннай вайны на тэрыторыі Беларусі. – Гродна, 2003.
17. Піваварчык С. Беларусь у планах фартыфікацыйнага ўмацавання заходняй мяжы Савецкага Саюза (1926–1941 гг.) // Веснік Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта імя Янкі Купалы. Серыя 1. – № 2 (20), 2003. – С. 6–15; Piwowarczyk S. Udział ludności w budowie rejonów umocnionych w Zachodnim Specjalnym Okręgu Wojskowym (1940–1941) // Początek wojny niemiecko-sowieckiej i losy ludności cywilnej / Pod redakcją Jana Jerzego Milewskiego i Anny Pyżewskiej – Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa, 2003. – S. 12–20; Пивоварчик С. Историко-археологическое изучение 68-го Гродненского укрепленного района (1940–1941 гг.) // Веснік Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта імя Янкі Купалы. Серыя 1. – № 2 (26), 2004. – С. 3–10; Пивоварчик С. А. Проблемы изучения и использования фортификационного наследия XIX–XX вв. в Беларуси // Веснік Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта імя Янкі Купалы. Серыя 1. – № 3 (33), 2005. – С. 21–28.

18. Hitrjak J., Wołkow I. Stanowisko ogniowe radzieckiego shronu bojowego broni masyzownej pierwszego etapu budowy (1931–38). // Forteca. – N. 2–3/2004 (17–18). – S. 39–48; Данилов А. Долговременные фортификационные сооружения 62-го Брест-Литовского укрепленного района. // Армия. – № 6. – 1999. – С. 27–29.
19. Черкашин Н. Болевая точка. Малоизвестные страницы истории Брестского укрепрайона. – Родина, № 6–7, 1991. – С. 29–30; Бибик Л. Сражались доты укрепрайона. // Памяць. Брэст. У 2 кнігах. Кніга 1. – Мн: Белта – 1997. – С. 333–358; Ваврентюк Н. Брест-Литовский укрепрайон – забвение после подвига. // Армия. – № 2. – 1999. – С. 22–31; Ваврентюк Н. Героический Брест-Литовский УР – погибая, но не сдаюсь. // Армия. – № 3. – 1999. – С. 36–40, № 4. – 1999. – С. 41–45, № 5. – 1999. – С. 33–37, № 6. – 1999. – С. 23–26; Данилов А., Ляхор В. Забытые ДОТы. // Армия. – № 3. – 2001. – С. 23–25.
20. Андрущенко Н. К. На земле Белоруссии летом 1941 года. – Мн.: Наука и техника, 1985; Акалович Н. Десять дней в Минском УРе. // В боях за Белоруссию. – Мн.: Беларусь, 1970. – С. 79–98; Акалович Н. М. Они защищали Минск. – Мн.: Народная асвета. – 1987; Памяць. Заслаўе. – Мн.: БелГА. – 2000; Памяць. Мінскі раён. – Мн.: Бел. Энциклапедыя – 1998; Лихачев В. И. Малоизвестные страницы обороны Полоцка в 1941 году // Полоцкий летописец. – Полоцк, 1993. – № 1. – С. 87–89; Памяць. Полацкі раён. – Мн.: Вышэйшая школа. – 1999.

Historiography and sources of military and technical preparations of the Western Special Military District in 1939–1941

Summary

The history of fortifications in modern times has been the subject of detailed historical studies neither in Belarus nor post-Soviet states until recent time. The literature concerning Soviet long-term fortifications in Belarus may be divided into two groups. The first one includes books and articles about various aspects of the history of USSR in the interwar period, which discuss the issues of military and technical preparation of USSR's borders to a greater or smaller extent, and the second one, which includes specialist works on fortification construction in Belarus and a role of fortifications in the fights in the initial period of the Great Patriotic War. Polish authors' research is worth noticing among foreign publications. The main object of these authors' research was a system of Soviet fortifications along a new Soviet-German border (so called "Molotov Line") in 1939–1941). No wonder, as the greater part of long-term fortification objects (Zambrow and Osowiec wholly Fortified Region, Przemysk, Raworsk, Brest and Hrodna region – in major part) became a part of the territory of contemporary Poland after the War. Polish historians pay attention to general methodological problems of research on prewar Soviet fortifications and individual historical-fortification complexes, including Brest and Hrodna Fortified Region). Belorussian historiography practically lacks publications on tactical and technical-constructive characteristics of individual complexes and long-term fortification buildings as well as their weapons and interior equipment. Despite some success of Belorussian and foreign researchers (first of all the Polish ones), a great part of the 20th century Belarus fortification heritage remains insufficiently explored, and in many cases – not embraced by scientific research at all.

RIMANTAS MIKNYS

Wilno

**BADANIA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ
W INSTYTUCIE HISTORII LITWY W LATACH 2000–2005:
PROBLEMY, WYNIKI, PERSPEKTYWY**

Wprowadzenie

W artykule przedstawiam badania naukowe przeprowadzone i prowadzone w Litewskim Instytucie Historii w okresie ostatnich pięciu lat. Zwracam najpierw uwagę na to, co zainspirowało te badania i jak te inspiracje znalazły odzwierciedlenie w sformułowaniach problematyki badań.

Warte podkreślenia jest to, że w Instytucie w omawianym okresie były realizowane dwa programy badań, które skupiały się na tematyce drugiej wojny światowej. Pierwszy to: „Litwa w okresie drugiej wojny światowej – tak zwany program „wewnętrzno-lokalny””; drugi: „Większość i mniejszość. Stosunki narodowościowe w regionach mieszanych etnicznie (na Wileńszczyźnie i w Litwie Wschodniej itp.) w okresie drugiej wojny światowej” – określony jako program międzynarodowy. Oba programy są wieloletnie i wieloetapowe.

Teraz kilka słów o inspiracjach takich badań. Znany jest cynizm historii jako nauki, że z największym zainteresowaniem spotykają się te momenty przeszłości, które są związane z maksymalnym wysiłkiem i nakładem sił ludzkości – wojny, rewolucje, przewroty, zawojowania itp. I to pomimo że te momenty najczęściej oznaczają masowe mordy ludności oraz inne tragedie. W historii Litwy takim momentem była druga wojna światowa, jednak ten okres jest wciąż niedostatecznie zbadany i opisany.

Problem nie polega wcale na tym, że brakuje zainteresowania tematem – można nawet powiedzieć, że w niektórych przypadkach jest go nawet zbyt dużo. Kiedy jednak to zainteresowanie przechodziło do etapu studiów

historycznych, to śmiało można o nich powiedzieć, że są one tendencyjne, niepełne i pełne kompleksów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę historyków, którzy obiektywnie starają się reprezentować litewską naukę historyczną, to należy stwierdzić, że na ich postawy (trudności) moralne i metodologiczne miały wpływ trzy uwarunkowania historyczne. Niejednokrotnie mówił o nich jeden z głównych inspiratorów takich badań w Instytucie, Česlovas Laurinavičius. Według niego, pierwszym uwarunkowaniem takiej sytuacji było to, że w okresie drugiej wojny światowej, a mówiąc dokładniej, w okresie okupacji hitlerowskiej, na Litwie zostali zlikwidowani Żydzi, jako historyczna i etnokulturalna część litewskiego społeczeństwa i to, że w Zagładzie uczestniczyli także Litwini, druga historyczna i etnokulturalna część litewskiego społeczeństwa. Jeśli do tej tragedii, nazywanej Holocaustem, dodamy jeszcze eliminację Polaków i Niemców (także historycznych etnokultur Litwy), to spotkamy się z założeniem, że w okresie drugiej wojny światowej na Litwie toczono jeszcze jedną wojnę – wojnę między narodami, między współobywatelami. Pomimo że takie założenie nie jest dla Litwinów miłe, to wpływa z niego drugie z wymienionych uwarunkowań: druga wojna światowa, mimo, że spowodowała wielkie straty ludnościowe narodu litewskiego, jednocześnie przyczyniła się do powiększenia jego terytorium narodowego – chyba jako jedyne z wszystkich narodów wciągniętych w tryby wojny, no, może tylko z wyjątkiem Rosjan. Pomimo to koniec drugiej wojny światowej, inaczej niż w przypadku wielu innych narodów, nie pomógł Litwinom w przywróceniu państwowości. I to byłoby trzecie z wymienionych uwarunkowań.

Nie należy się dziwić, że taki splot uwarunkowań dla zideologizowanego historyka epoki modernizmu oznacza niemożliwe do zniesienia przeciążenie wartościami.

Obecnie jednak panuje już inna epoka. Uwalnia ona historyków od zniewolenia ideologią, od stereotypów i tym samym wymusza otwarte, etyczne i kompleksowe badania historyczne. Stanowi inspirację społeczno-polityczną.

A teraz krótko o tym, kto stoi za inspiracjami badań historiograficznych zaplanowanych w Instytucie. Tutaj podeprę się jeszcze raz uwagami, wyrażonymi przez kierownika oddziału historii XX wieku dr. Česlovasa Laurinavičiusa, które wypowiedział podczas prezentacji, rejestracji i rozliczenia obu programów w Radzie Instytutu, oraz uwagami wyrażonymi przez historyków Instytutu podczas dyskusji nad obu programami. Według nich, badania i jest to jasne, nie były zaprojektowane i wykonane w pustej prze-

strzeni. Literatura, w której w mniejszym lub większym stopniu obraz Litwy podczas drugiej wojny światowej znalazł swoje odzwierciedlenie, już w 2000 roku była na tyle obfita, że mogła inspirować formułowanie meritum problemów.

Problemy

Podczas dyskusji w Instytucie nad omawianymi problemami podkreślono, że jednym z tych problemów była analiza przyczyn wymazania Litwy oraz pozostałych państw bałtyckich z mapy świata. Zwrócono uwagę, na to, że historycy z krajów zachodnich, pisząc o tym, opierają się na stwierdzeniu, że zarówno prezydent USA F. D. Roosevelt, jaki i premier Wielkiej Brytanii W. Churchill nie zgodzili się na uznanie aneksji krajów bałtyckich, że nie było, jak to się określa, „nowego Monachium” w sprawie krajów bałtyckich oraz, że cała wina za aneksję spada na barki Stalina. Z materiałów przedstawionych przez tych samych historyków wynika jednak, że Stalin podejmował swoje działania, wsłuchując się uważnie w reakcję państw zachodnich, i, że Monachium w sprawie krajów bałtyckich – choćby i niepodpisane – faktycznie istniało. Dlatego też powstaje pytanie – czy wymazania Litwy, jak i dwóch pozostałych krajów bałtyckich, w końcu nie zdeterminował wspólny interes wielkich krajów, którym państwa nadbałtyckie nie były do niczego potrzebne? Jeśli taki wspólny interes istniał, to z czego wynikał?

Drugi problem to dylemat związany z Holocaustem na Litwie oraz stosunkami litewsko-żydowskimi. W dyskusji akcentowano, że w litewskiej historiografii takiego dylematu nie ma. Tutaj główna rola przypada powstaniu czerwcowemu z 1941 roku, w czasie którego zostało odtworzone państwo litewskie, a Litwini – „odzyskali godność”¹. Tymczasem w analogicznej interpretacji żydowskiej wydarzenia nazywane przez Litwinów powstaniem są traktowane jako symbol Holocaustu, kiedy to „szczury wylazły ze swych jam i zaczęły napadać na ludzi”². Liberalne zamiary przeprowadzenia badań nad Holocaustem na Litwie – tak się wydaje – przybliżyły się do wyjaśnienia wspomnianego dylematu litewsko-żydowskiego³. Pozostaje jednak otwarte

¹ A. Liekis, *Lietuvos laikinoji vyriausybė (1941 06 22 – 08 05)*, Vilnius 2000.

² A. Славинас, *Гибель Помпеи*, Тель-Авив 1997.

³ S. Sužiedėlis, *Penkiasdešimt metų praėjus: lietuvių tautos sukilimo ir laikinosios vyriausybės istorijos interpretacijų disonansai*, „Metmenys”, 1991, Nr. 61; L. Truska, *Ir atleisk mums mūsų tėvų bei senelių nuodėmes (Apie holokaustą Lietuvoje 1941 m.)*,

pytanie – dlaczego właśnie na Litwie Żydzi w krótkim relatywnie czasie – w ciągu drugiej połowy 1941 roku – zostali totalnie wymordowani? Podczas prowadzenia badań nad tą drażliwą kwestią należy wziąć pod uwagę dwa najważniejsze kryteria: horyzontalne, czyli geopolityczne i poziome, czyli moralne.

I w końcu trzeci problem jest związany z identyfikacją Litwinów, jako wspólnoty politycznej. Wiadomo, że niemiecki komisarz generalny Adrian Theodor von Renteln nie uważał Litwinów za tak zwany naród państwowy, a, w zasadzie tylko za chłopów, których dość łatwo byłoby zintegrować z narodem niemieckim⁴. Z drugiej strony swój zarząd komisaryczny planowali narzucić Litwinom także niektórzy politycy polscy⁵. Widać więc, że pozornie logiczne następstwo, czyli nastanie na Litwie rządów sowieckich komisarzy – wymaga naukowego zakwestionowania.

Opierając się na tym, co wynikało ze wspomnianych dyskusji, zostały sformułowane następujące cele i zadania badań⁶: dla programu pierwszego i w częściowo drugiego podczas ich formułowania wzięto pod uwagę, że druga wojna światowa dla Litwy była nie tylko okupacją hitlerowską, chociaż takie wyobrażenie jest dominujące. W czasie dyskusji konstatowano, że na początku wojny Litwa była państwem niepodległym, a sprawa litewskiej państwowości, jako wartości najważniejszej, powinna stać się tą główną nicią, która w programie związałyby wszystkie inne problemy oraz pomogłyby je wyjaśnić.

Postawienie tematu państwowości na pierwszym miejscu nie jest wyrazem szowinizmu. Z punktu widzenia analizy naukowej byłby to, jak się wydaje, najbardziej poręczny identyfikator Litwy, jako stosunkowo małe-

„Kultūros barai”, 1999, Nr. 5–6; V. Brandišauskas, *Lietuvių ir žydų santykiai 1940–1941 metais*, „Darbai ir Dienos”, Kaunas 1996, Nr. 2 (11); A. Eidintas, *Lietuvos žydų žudynių byla. Dokumentų ir straipsnių rinkinys*, oprac. A. Eidintas. V., 2001; A. Bubnys, *Mažieji Lietuvos žydų gerai ir laikinos izoliavimo stovyklos 1941–1943 m.*, LIM, 1999; Y. Arad, *The „Final Solution” in Lithuania in the Light of German Documentation*, „Yad Vashem Studies”, 1976, t. 11 (Jerusalem); Ch. Dieckmann, *Der Krieg und die Ermordung der litauischen Juden*, w: *Nationalsozialistische Vernichtungspolitik 1939–1945: Neue Forschungen und Kontroversen*, Frankfurt am Main 1998; D. Levin, „Lithuania”. *Encyclopedia of the Holocaust*, New York 1990, Vol. 3, p. 895–899.

⁴ Komunikat niemieckiego komisarza generalnego A. T. von Rentelna z roku 1942. A. Bubnys, *Vokiečių okupuota Lietuva. 1941–1945*, Vilnius 1998, p. 530–539.

⁵ A. Bubnys, *Armijos Krajovos ištakos ir ideologija Lietuvoje*, w: *Armija Krajova Lietuvoje*, Vilnius – Kaunas 1995.

⁶ Zob.: LII.Lietuva Antrajame pasauliniame kare. D. 2. (2006–2010) (dr. Č. Laurinavičius) // www.istorija.lt

go podmiotu politycznego w kontekście międzynarodowym i geopolitycznym, który w dużej mierze przesądził o procesach zachodzących na samej Litwie.

Podczas dzielenia tematu na czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, zadania programu były ustalone mniej więcej w takim układzie:

1. Decyzje „wielkiej polityki” oraz jej wpływy na wydarzenia wynikające ze skutków drugiej wojny światowej, takie jak:
 - a) zależność geopolityczna Litwy po wojnie;
 - b) kształtowanie terytorium Litwy;
 - c) kataklizm demograficzny na Litwie;
2. Wpływ likwidacji państwa litewskiego w 1940 roku na wewnętrzne procesy polityczne, socjalne i psychologiczne.
3. Zrekonstruowanie życia wewnętrznego Litwy pod okupacją niemiecką:
 - a) cechy charakterystyczne polityki niemieckiej na Litwie;
 - b) litewski samorząd i jego cechy;
 - c) życie społeczno-polityczne Litwinów;
 - d) sytuacja innych narodów Litwy – Żydów, Polaków, Rosjan, Niemców;
 - e) Holocaust na Litwie;
 - f) kolaboracja oraz przejawy oporu;
 - g) cechy zbrojnego podziemia (sowieckiego, polskiego, żydowskiego);
 - h) powody litewskiej emigracji w latach 1944–45 oraz jej struktura socjalna.

Formułując takie same problemy dla **programu drugiego**, zauważono, że pomimo tego, iż konflikty międzyetniczne w okresie drugiej wojny światowej doczekały się niemało uwagi ze strony historyków, traktowano je zazwyczaj jako efekt uboczny wojny, lub jako jedną z jej konsekwencji. Takie spojrzenie znajdowało uzasadnienie w ideologicznej konfrontacji czasów zimnej wojny. Było to charakterystyczne szczególnie dla historiografii sowieckiej, która obraz wojny przedstawiała z wyraźnie zaznaczoną linią frontu: z jednej strony linii znajdowali się faszyci, a z drugiej – siły antyfaszystowskie. Z drugiej strony takie spojrzenie miało motywację metodologiczną, naświetlającą główną tragedię drugiej wojny światowej – Holocaust. Wszyscy przecież rozumieją, że gdyby nie było agresji hitlerowskiej, nie byłoby Holocaustu.

W dyskusji stwierdzono też, że w podzielonej ideologicznie interpretacji historii pozostały niedostatecznie zbadane losy innych narodów – nie jako części składowej światowych koalicji, ale jako podmiotów *per se* – jako podmiotów ze swoją własną refleksją celowości toczenia wojny; ze swoimi celami

i środkami ich realizacji; w końcu, ze swoim życiem codziennym i, co jest szczególnie ważne, ze swoim systemem wartości moralnych.

Jeśli chodzi o Żydów, to zdecydowano się, że obok (przepraszam za cynizm) zbadania mechaniki Holocaustu, będą podjęte próby identyfikacji refleksji zarówno Żydów, jak i innych żyjących obok nich narodów, np. Litwinów. Tutaj zasadniczym celem jest przeanalizowanie kwestii, jak Litwini postrzegali Żydów i jak Żydzi postrzegali Litwinów. I jak ten stosunek do siebie wzajemnie zmieniał się w miarę przebiegu wojny. Analogicznie należałoby dokonać przeglądu stosunków Żydów z innymi narodami – z Polakami, Białorusinami, Niemcami itd. Wyraźnie byłoby wtedy widać, jak trudno jest dotrzeć do refleksji Żydów, co związane jest z ich etnicznym zamknięciem się we własnym kręgu.

Formułując zadania zwrócono uwagę na to, że i w kwestii Polaków zauważalny jest wpływ schematów ideologicznych. Polacy, którzy, to wiedzą wszyscy, stali się pierwszą ofiarą wojny, często w literaturze historycznej są przedstawiani jako obrońcy prawomocności oraz zwolennicy powrotu do sytuacji *status quo ante bellum*. Taki pogląd posiada jednak zarówno silne jak i słabe strony. Wiadomo, że generał Sikorski, opierając się na wspomnianej zasadzie, żądał od Stalina zwrotu pod jurysdykcję Państwa Polskiego wszystkich obywateli Polski, w tym także Ukraińców, Żydów, Białorusinów, itd. – tych, którzy mieszkali po polskiej stronie granicy wyznaczonej przez Traktat Ryski. Z drugiej strony jednak, wiadomo przecież, że status Armii Krajowej na Wileńszczyźnie opierał się nie na zasadzie obywatelskiej, ale na selekcji narodowościowej, gdyż do tej armii byli przyjmowani tylko Polacy. Widać więc, że polska praktyka narodowościowa różniła się od ideologicznej doktryny prawnej. Można więc stwierdzić, że narodowa izolacja była charakterystyczna także dla Polaków, a nie tylko dla pozostałych narodów regionu. A to oznacza, że ich większość statystyczną w regionie można postrzegać tylko w wymiarze relatywnym.

Czy taka interpretacja jest prawidłowa – powinny pokazać badania w ramach omawianego programu.

Mówiąc o Litwinach zauważono, że należałoby zwrócić uwagę na poziom czy też adekwatność ich refleksji. Szczególnie porównując ją z refleksjami Żydów czy Polaków. Zwrócono uwagę na to, że na świadomość Litwinów wielki wpływ miały czynniki zewnętrzne: zarówno sowiecki jak i niemiecki. Mechanizm tego wpływu podobny był do zastosowanego przez Żydów, tylko, że odwrotny. Żydzi, by uniknąć poczucia bycia mniejszością, wykorzystali struktury sowieckie, Litwini natomiast – nazistowskie. Być może to właśnie

z tego powodu stosunki między Żydami i Litwinami nabrały tak tragicznego charakteru.

Konkretne i szczegółowe badania drugiego programu powinny dać odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu te hipotezy są trafne.

Wyniki

Co można powiedzieć o wynikach obu badań w omawianym okresie? Po pierwsze, że są świadectwem tego, iż postawione tutaj problemy są tylko częściowo przeanalizowane. Badania nad nimi wciąż nabierają tempa. Jest to związane z jednej strony z tym, że podejmowane są próby rozszerzenia kręgu ich badaczy przez udział doktorantów i organizację konferencji międzynarodowych. Po drugie, z tworzeniem i systematyzowaniem bazy źródeł. Można więc mówić o wstępnych wynikach badań.

Godne uwagi jest to, że obok pierwszego programu „Litwa w okresie drugiej wojny światowej” przeprowadzono badania na temat „Sytuacja międzynarodowa Litwy, albo kwestia litewska na arenie międzynarodowej w okresie drugiej wojny światowej”. Na ten temat zorganizowano konferencję międzynarodową, która odbyła się w Wilnie 29–30 listopada 2003 roku. W konferencji uczestniczyli naukowcy z Polski, Rosji, Niemiec, USA i Litwy. Wszystkie referaty przedstawione na konferencji zostaną opublikowane w zbiorze „Litwa w okresie drugiej wojny światowej”. Godne uwagi jest to, że została podjęta kwestia: czy wymazania Litwy, jak i dwóch pozostałych krajów bałtyckich z mapy świata nie zdeterminował wspólny interes wielkich krajów, którym państwa nadbałtyckie nie były do niczego potrzebne? Jeśli taki wspólny interes istniał, co było jego przyczyną? Na konferencji dążono nie tylko do wyjaśnienia okoliczności kryzysu istnienia krajów bałtyckich, ale i rozpatrzenia szans alternatywy dla sowieckiej aneksji, pojawiających się do chwili, gdy podczas toczącej się wojny nie skryształizował się ostatecznie nowy układ. Na konferencji zostały omówione:

1. Sytuacja międzynarodowa krajów bałtyckich w okresie międzywojennym i okoliczności kryzysu 1939 roku.
2. Okoliczności powstania umów o wzajemnej pomocy z ZSRR w 1939 roku.
3. Identyfikacja powodów i okoliczności decyzji Kremla o aneksji krajów bałtyckich.

4. Dylemat uznania lub nieuznania aneksji. Geneza polityki nieuznania aneksji.
5. Kwestia krajów bałtyckich w rokowaniach sowiecko-brytyjskich z lat 1941–42.
6. Możliwości akceptowania samodzielności narodów bałtyckich w niemieckiej polityce w latach 1941–44.
7. Plany odtworzenia państw Europy Środkowo-Wschodniej i kwestia krajów bałtyckich.
8. Litewsko-polska współpraca dyplomatyczna w latach 1941–1943.
9. Mozaika możliwości odtworzenia państwowości państw bałtyckich w 1944 roku.
10. Wpływ Holocaustu na los krajów bałtyckich.

Drugi temat tego programu to badania wewnętrznej sytuacji na Litwie w okresie drugiej wojny światowej. W tym kierunku znaczące badania przeprowadził Gediminas Vaskela (została wydana monografia poświęcona procesom gospodarczym na Litwie w latach 1939–1940⁷), Rimantas Zizas (o samoobronie wsi litewskiej⁸, o działalności „czerwonych” partyzantów⁹, o losie sowieckich jeńców na Litwie pod okupacją niemiecką); Arūnas Bubnys (o tragedii Holocaustu na Litwie¹⁰, o litewskich wojskowych formacjach pronazistowskich¹¹, o poglądach politycznych Litwinów pod okupacją niemiecką¹²); Regina Laukaityte (o aspektach wyznań religijnych w okresie

⁷ G. Vaskela, *Lietuva 1939–1940 metais: kursas i valstybės reguliuojamą ekonomiką*, Vilnius: Lietuvos istorijos inst. I-kl., 2002, 266 s.

⁸ R. Zizas, *Vietinė savisauga (savigyna) Lietuvoje nacių Vokietijos okupacijos metais (1941–1944)*, „Genocidas ir rezistencija”, Vilnius 2001, nr. 2 (10), s. 44–61; 2002, nr. 1 (11), s. 69–94.

⁹ R. Zizas, *Žudynių Kaniūkuose pėdsakais*, „Genocidas ir rezistencija”, 2002, nr. 1 (11), s. 149–165; Idem, *Bakaloriškų sunaikinimas*, „Genocidas ir rezistencija”, 2002, nr. 2 (12), s. 232–246; Idem, *Pacyfikacja wsi Koniuchy (Kaniūkai)*, „Biuletyn Historii Pogranicza”, Białystok 2003, nr. 4, s. 33–57; Idem, *Raudonųjų partizanų ir Pietryčių Lietuvos kaimų savisaugos ginkluoti konfliktai 1943 m.*, „Genocidas ir rezistencija”, 2004, nr. 1 (15), s. 138–158; nr. 2 (16), s. 145–161.

¹⁰ Šoa (holokaustas) Lietuvoje: skaitiniai / Valstybinis Vilniaus Gaono žydų muziejus; sudarytojas Josifas Levinsonas, Vilnius 2001–2004; Holocausto istorijos tyrimai ir tautų kolektyvinė atmintis Baltijos regione: tarptautinės mokslinės konferencijos medžiaga / Vytauto Didžiojo universitetas. Politikos mokslų ir diplomatijos institutas. Europos studijų centras, Humanitarinių mokslų fakultetas. Istorijos katedra. Genocido aukų gelbėjimo tyrimų centras; [sudarytojai Klaus Fuchs, Eglė Bendikaitė], Kaunas 2002, 114 s.

¹¹ A. Bubnys, *Lietuvių policijos 1 (13)-asis batalionas ir žydų žudynės 1941 m.*, „Genocidas ir rezistencija”, 2006, nr. 2 (20), s. 31–52.

¹² A. Bubnys, *Nazi resistance movement in Lithuania, 1941–1944* [translation by Vijolė Arbas], Vilnius 2003, s. 211.

wojny¹³); Mindaugas Pocius (o litewskim partyzanckim ruchu oporu przeciw sowieckiej okupacji¹⁴). Szczególne miejsce zajmują badania V. Stravinskienė, dotyczące opuszczenia Wileńszczyzny przez polską diasporę w latach 1944–1945¹⁵.

Ważnym aspektem tych badań było przygotowanie do druku zbiorów dokumentów, ukazujących Litwę w czasach drugiej wojny światowej. Pracownicy LIH i Moskiewskiego Instytutu Historii Społecznej (N. Liebiedieva, Č. Laurinavičius, Algimantas Kasparavičius) przygotowali i wydali tom dokumentów pod tytułem „ZSRR i Litwa w latach drugiej wojny światowej, t. 1: ZSRR i Litowska Republika 1939–1941 g.”, w którym ukazane zostały przygotowania i dokonanie przez Związek Radziecki aneksji i okupacji Litwy¹⁶. Planowane jest przygotowanie jeszcze jednego tomu dokumentów ukazującego stosunek Związku Radzieckiego do kwestii litewskiej w latach 1940–1945.

Oprócz tego G. Rudis przygotował do druku dziennik Zenonasa Blynasa, sekretarza generalnego Litewskiej Partii Nacjonalistycznej z lat 1941–1944 (36 arkuszy).

W czasie realizacji programu w zasadzie osiągnięto większość stawianych celów. Na przykład dodatkowo zbadano okoliczności likwidacji państwowości Litwy i pozostałych dwóch krajów bałtyckich, co wzmocniło przekonanie, że „Monachium” w sprawie krajów bałtyckich mimo wszystko ist-

¹³ R. Laukaitytė, *Staciatikių Bažnyčia „nacių tarnyboje”: metropolito Sergijaus drama*, w: *Lietuvos istorijos metraštis*, 2001 metai, 2, Vilnius, 2002, s. 149–160; Idem, *Staciatikių vienuolynai Lietuvoje 1944–1990 m.*, Istorija, 2002, s. 54–63; Idem, *Lietuvos Bažnyčių misijos okupuotoje SSSR dalyse 1941–1944 m.*, Lituanistica, 2005, nr. 3, s. 1–14; Idem, *Katalikų bažnyčios padėties restitucija Lietuvoje 1941–1944 m.*, Lietuvos istorijos metraštis. 2005, 2, Vilnius, 2006, s. 117–134; Idem, *Mykolo Krupavičiaus memorandumai sovietų ir vokiečių valdžiai*, „Lietuvos katalikų akademijos metraštis”, t. 27, Vilnius, 2005, s. 511–526.

¹⁴ M. Pocius, *Antisovietinis ginkluotas pasipriešinimas Lietuvoje 1944–1953 m.: represinių struktūrų nuostoliai ir civiliųjų gyventojų netekty*, Lietuvos istorijos metraštis. 1997 metai, Vilnius, 1998, s. 198–222; Idem, *Antisovietinis ginkluotas pasipriešinimas ir jo slopinimas Rokiškio apskrityje 1944–1953 m.*, w: *Rokiškis: miestas, kraštas, žmonės*, Vilnius 1999, s. 277–320; Idem, *Sovietų teroras ir tautos pasipriešinimas 1944–1945 metais Lietuvos SSR NKVD Kovos su banditizmu skyriaus 1946 m. pradžios statistinių duomenų dokumente*, Lietuvos istorijos metraštis, 1998, Vilnius 1999, p. 241–249.

¹⁵ V. Stravinskienė, *Lenkai Lietuvoje. 1944 m. antroji pusė – 1946 metai: tarp pasirinkimo likti ar išvykti į Lenkiją*, Lietuvos istorijos metraštis. 2004–2, s. 115–134; Idem, *Lenkų repatriacija į Lenkiją: 1944–1947 metai*, Istorija, 2006, nr. 63, s. 34–44.

¹⁶ СССР И ЛИТВА в годы мировой войны, т. 1. СССР и Литовская Республика (март 1939 – август 1940 гг.) Сборник документов (Составили – А. Каспаравичюс, Ч. Лауринавичюс, Н. Лебедева), Vilnius 2006, 774 s.

niało. Uzupełniono również ogólną wiedzę o przebiegu Holocaustu na Litwie, o litewskich prohitlerowskich formacjach wojskowych w latach 1941–1944, o działalności „czerwonych” partyzantów na Litwie, o ruchu oporu wobec okupantów (nazistowskich i sowieckich).

Wspominając o drugim programie należy podkreślić, że z powodu problemów z finansowaniem były kłopoty z jego realizacją. Zaplanowany został jako seminarium międzynarodowe, ale finansowane ze środków własnych uczestników i organizatorów. Nie doczekano się pomocy ze strony fundacji specjalistycznych. Można konstatować, że zgodnie z wytycznymi programu zostały zorganizowane trzy seminaria międzynarodowe (w Wilnie, Liuneburge (?) i w Wigrach w Polsce) na temat „Stosunki większości i mniejszości na Wileńszczyźnie i w regionie Białegostoku w okresie drugiej wojny światowej”. W seminariach udział wzięli historycy z Niemiec, Polski (Filia IPN w Białymstoku) a także pracownicy LIH. Niestety, materiał z tych seminariów nie został dotychczas opracowany. Planowane jest jeszcze jedno spotkanie, na którym zostaną wyciągnięte wnioski z dotychczasowego etapu pracy i wytyczone dalsze kierunki badań.

Perspektywy

Badania przeprowadzone w LIH w latach 2000–2005 pokazały, że nie została jeszcze zbadana sytuacja litewskiego niższego aparatu administracyjnego w okresie drugiej wojny światowej i jego stosunki z organami władzy okupacyjnej; specjalnej uwagi wymaga życie kulturalne oraz ekonomiczne na Litwie w warunkach okupacji hitlerowskiej. Badania w tym kierunku powinny być prowadzone przez okres około trzech lat. Poza tym wciąż brak odpowiedzi na pytania o Holocaust; niedokończone zostało seminarium międzynarodowe, poświęcone stosunkom międzyetnicznym na Wileńszczyźnie (we Wschodniej Litwie) oraz w Polsce w okresie wojny przy zmieniających się okupacjach. Wszystkie uczestniczące w nim strony są gotowe do kontynuacji prac; dodatkowy wkład w realizację programu powinny wnieść badania okresu sowieckiego z lat 1940–1941, które obecnie realizuje jeden z doktorantów Instytutu. Koniecznie należy dogłębniej zbadać okres ponownej okupacji sowieckiej (1944–1945). Należy bardziej konkretnie zbadać sam proces zamiany okupacji hitlerowskiej na sowiecką oraz procesy emigracji z Litwy. Potrzebne są dalsze badania kwestii litewskiej na arenie międzynarodowej, co jest możliwe przy dalszej współpracy z Moskiewskim Instytutem Historii Społecznej (przy przygotowaniu do druku

tomu dokumentów, poświęconych spojrzeniu ZSRR na problem Litwy w latach 1940–1945).

Uogólniając, należy podkreślić, że zrealizowane w latach 2000–2005 i nadal prowadzone badania w LIH dają nadzieję na realne perspektywy współpracy w ramach wspólnych projektów. Być może uda się znaleźć możliwość rozszerzenia współpracy LIH z badaczami z Białegostoku. Mam tu na myśli możliwość dołączenia do omówionych tutaj projektów drugiego programu LIH, obok historyków z białostockiej filii IPN, także naukowców z Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Mam nadzieję, że wzbudziłem zainteresowanie historyków uniwersyteckich podobnymi pomysłami.

The research on World War II in the Lithuanian Institute of History in 2000–2005: problems, results and perspectives

Summary

The research carried out in the Lithuanian Institute of History in 2000–2005 showed that the situation of the Lithuanian lower administrative apparatus during World War II and its relations with occupational authorities has not been examined yet; special attention should be paid to cultural and economic life in Lithuania during Nazi occupation. Such research should be carried out for at least three years. Moreover, we still do not have answers to the questions about the Holocaust. The international seminar on inter-ethnic relations in the Vilnius Area (Eastern Lithuania) and Poland during the war with changing occupations has not been completed. All the participants of this seminar are ready to continue their works. The research on the Soviet period of 1940–1941, which is now being realized by one of the doctoral students of the Institute, should additionally contribute to the realization of the program. By all means the period of repeated Soviet occupation (1944–1945) requires more profound research. What is more, the process of the exchange of Nazi occupation into the Soviet one itself as well as the processes of emigration from Lithuania should be more comprehensively examined. Further research on the Lithuanian issue in the international arena should be continued, taking into consideration further cooperation with the Moscow Institute of Social History (namely in preparing the volume of documents devoted to USSR's perception of Lithuania's issue in 1940–1945 for publication).

Исследования второй мировой войны в Институте истории Литвы в 2000–2005 гг.: проблемы, результаты, перспективы

Резюме

Исследования, проведенные в Институте истории Литвы в 2000–2005 гг., показали, что не была еще исследована ситуация литовского административно-го аппарата низшего уровня в период второй мировой войны и его отношения

с органами оккупационной власти; требуется особое внимание к культурной и экономической жизни в Литве в условиях гитлеровской оккупации. Исследования в этом направлении должны вестись в течении приблизительно трех лет. Кроме этого, все еще нет ответа на вопросы о холокосте; незаконченным остался международный семинар, посвящен межэтническим отношениям на Виленщине (в восточной Литве) и в Польше в период войны при изменяющихся оккупациях. Все участвующие в нем стороны готовы продолжать работу. Добавочный вклад в реализацию программы должны внести исследования советского периода 1940–1941 гг., в настоящее время реализованные одним из докторантов Института. Обязательно нужно более глубоко исследовать период повторной советской оккупации (1944–1945), более подробно исследовать сам процесс замены гитлеровской оккупации советской, а также процессы эмиграции из Литвы. Необходимы дальнейшие исследования литовского вопроса на международной арене, имея в виду дальнейшее сотрудничество с Московским институтом общественной истории (конкретно при подготовке к печати тома документов, посвященных взгляду СССР на проблему Литвы в 1940–1945 гг.).

ROBERT LITWIŃSKI

Lublin

**OKUPACYJNE LOSY POLICJANTÓW
W POLSKIEJ HISTORIOGRAFII.
STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE**

Uwagi wstępne

Zajmując się problematyką udziału policjantów w kampanii wrześniowej oraz ustaleniem ich losów w czasie drugiej wojny światowej, przede wszystkim należy określić podstawowe pojęcia związane z tym zagadnieniem. Po pierwsze uwzględnienia wymaga fakt, że omawiając losy funkcjonariuszy policji, mamy do czynienia z członkami dwóch organizacji policyjnych. Pierwszą z nich była Policja Państwowa (PP), funkcjonująca na terenie piętnastu województw (białostockiego, kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, warszawskiego, wileńskiego, wołyńskiego) i miasta stołecznego Warszawy. Drugą natomiast była autonomiczna Policja Województwa Śląskiego (PWŚl.). Z tego też względu należy zwracać uwagę na przynależność policjantów w poszczególnych przypadkach. Czy byli członkami PP czy też PWŚl?¹

Po drugie, zdefiniowania wymaga pojęcie: „funkcjonariusz policji”. Zadania ściśle związane z wykonywaniem służby bezpieczeństwa były wykonywane zasadniczo przez dwie kategorie osób – oficerów (generalny inspektor, nadinspektor, inspektor, podinspektor, nadkomisarz, komisarz, podkomisarz, aspirant), oraz szeregowych (starszy przodownik, przodownik, star-

¹ Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001.

szy posterunkowy i posterunkowy)². W przypadku PWŚl. nie występowały stopnie generalnego inspektora i nadinspektora, gdyż główny komendant policji śląskiej był w zasadzie odpowiednikiem komendantów wojewódzkich PP, a te były zastrzeżone dla komendanta głównego PP (generalny inspektor), oraz niektórych wysokich rangą oficerów Komendy Głównej PP (nadinspektor)³. W 1936 roku pojawiła się w organizacji policyjnej nowa grupa pracowników – kandydaci kontraktowi. Byli to kandydaci na szeregowych policji, przyjęci do służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych. Rozpoczynano ją w momencie podpisania umowy, a czas służby liczony był od momentu rzeczywistego jej objęcia. Zaliczano ją do wysługi emerytalnej, gdy kandydat przechodził do służby stałej. Podobnie jak etatowych funkcjonariuszy, obowiązywała ich wierność Rzeczypospolitej, posłuszeństwo wobec przełożonych, uszanowanie starszych stopniem służbowym, poszanowanie prawa, gorliwość, sumienność w wykonywaniu obowiązków i zachowanie tajemnicy służbowej. Podlegali służbowo wyłącznie przełożonym policyjnym, przy czym wszyscy oficerowie i szeregowi byli starszymi stopniem w stosunku do kandydatów kontraktowych. Po przesłужeniu co najmniej trzech miesięcy w służbie przygotowawczej, osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, mogły być w miarę wolnych etatów mianowane posterunkowymi. Co prawda nie stanowili pełnoprawnych członków korpusu, ale podlegali przepisom policyjnym, w tym Tymczasowej Instrukcji służbowej dla PP, i uczestniczyli w realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego. Nie obciążali przy tym etatu policyjnego, gdyż wchodzili w skład specjalnego kontyngentu osobowego resortu spraw wewnętrznych⁴.

² *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: „DzURP”), 1928, nr 28, poz. 257.

³ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o służbie w Policji Województwa Śląskiego*, „DzURP”, 1933, nr 86, poz. 662; por. J. Jeziorski, *Nowe rozporządzenie o służbie w Policji Wojew. Śląskiego*, w: *Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1934*, pod red. J. Jeziorskiego, Mikołów b.d.w., s. 173.

⁴ Rozporządzenie z 16 V 1936 roku stwierdzało, że kandydaci mogli być rekrutowani w ramach etatu PP lub też w ramach dodatkowego kontyngentu wyznaczonego przez MSW, zob. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 maja 1936 r. o warunkach służby przygotowawczej i zasadach odpowiedzialności służbowej kandydatów na szeregowych PP, przyjętych do służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych*, „DzURP”, 1936, nr 52, poz. 376; Najprawdopodobniej jednak byli oni przydzielani jedynie w ramach wspomnianego kontyngentu, zob. *Kronika*, „Przegląd Policyjny”, 1936, nr 3, s. 256; W przypadku województwa śląskiego kandydaci znajdowali się natomiast na etacie PWŚl., zob. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia*

Odrębną kategorię pracowników w policji stanowili urzędnicy i niżsi funkcjonariusze do czynności pomocniczych (służba niższa), a więc gońcy, woźni, szoferzy itp. Pod względem formalnym podlegali oni przepisom zawartym w ustawie o państwowej służbie cywilnej, a nie instrukcjom dotyczącym funkcjonowania PP i PWSł. Natomiast pod względem służbowym i osobowym zostali podporządkowani przełożonym policyjnym. Wobec niższych funkcjonariuszy do czynności pomocniczych i urzędników kancelaryjnych od XII do X stopnia służbowego włącznie, miały zastosowanie przepisy o mianowaniu, przenoszeniu i rozwiązaniu stosunku służbowego dotyczące szeregowych policji, a do pozostałych urzędników kancelaryjnych – takie same przepisy dotyczące oficerów. Urzędnicy w jednostkach policyjnych wykonywali czynności związane z prowadzeniem kancelarii, a więc prowadzili dziennik korespondencyjny, załatwiali ekspedycję pism, zajmowali się sprawami gospodarczymi. Formalnie nie byli więc funkcjonariuszami policji. Uznać ich należy za aparat wspomagający pracę organizacji bezpieczeństwa publicznego⁵.

Po trzecie, pojawia się problem z klasyfikowaniem rezerwistów Wojska Polskiego (WP), przydzielonych przed wybuchem wojny do wsparcia policji, a tworzących pewnego rodzaju służbę pomocniczą. Istnieje pewne prawdopodobieństwo, którego nie można wykluczyć, że w niektórych przypadkach zostali określani przez władze radzieckie jako policjanci (szczególnie wówczas, gdy używano określenia „rezerwista policji”), a przecież faktycznie nimi nie byli.

Reasumując należy zaznaczyć, że grono policjantów składało się z oficerów, szeregowych i kandydatów kontraktowych. Zaliczymy do nich również osoby określane w materiałach archiwalnych jako „wywiadowcy”, a więc pracowników służby śledczej. Gdyż to właśnie te kategorie wykonywały zadania *sensu stricte* policyjne i podlegały wszelkim przepisom dotyczącym funkcjonowania policji w II Rzeczypospolitej. Wreszcie jedynie ich dotyczą dane liczbowe funkcjonujące w literaturze przedmiotu, określające stan osobowy policji. Nie byli więc policjantami urzędnicy, niżsi funkcjonariusze do

10 maja 1938 r., o warunkach służby przygotowawczej i zasadach odpowiedzialności służbowej kandydatów na szeregowych Policji Województwa Śląskiego przyjętych do służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych, „DzURP”, 1938, nr 38, poz. 322; Służba przygotowawcza w policji, „Gazeta Polska”, 1936, nr 111, s. 3.

⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, „DzURP”, 1928, nr 28, poz. 257; por. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o służbie w Policji Województwa Śląskiego, „DzURP”, 1933, nr 86, poz. 662.

czynności pomocniczych (woźni, gońcy itp.), ani też „agenci policyjni”, gdyż było to określenie osoby udzielającej policji informacji, a więc konfidenta czy informatora, a nie pracownika organizacji bezpieczeństwa publicznego.

Po czwarte, problematyczny jest punkt wyjścia, czyli stan faktyczny funkcjonariuszy we wrześniu 1939 roku. Na przykład w swym raporcie komendant główny PP Kordian Zamorski podaje liczbę 27 000 policjantów oraz 30 000 rezerwistów WP przydzielonych do wsparcia policji. Jest to jednak informacja błędna, gdyż na podstawie dostępnych danych archiwalnych (między innymi raportów liczbowych poszczególnych komend wojewódzkich sporządzonych pierwszego dnia wojny) wiadomo, że PP 1 września liczyła 29 490 policjantów oraz 1 284 kandydatów kontraktowych w oddziałach rezerwy policyjnej (razem 30 774 osób). Po dodaniu rezerwistów WP (których jednak w żaden sposób nie można potraktować jako policjantów) daje to liczbę 60 774 osób⁶. Natomiast w szeregach PWŚl. służyło 3 038 oficerów i szeregowych oraz 390 kandydatów kontraktowych⁷. W sumie możemy więc uznać, że do grona funkcjonariuszy policji zaliczymy ogółem 34 202 osoby (bez uwzględniania wspomnianych rezerwistów WP).

⁶ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. A. 43/12, (sbr), Raport z czynności K. Zamorskiego na stanowisku Komendanta Głównego PP w czasie od dnia 11 sierpnia do dnia 18 września 1939 roku dla Ministra Spraw Wojskowych w Paryżu, Baile Herculane 9 XI 1939 roku; por. AAN, Komenda Główna Policji Państwowej – dopływy, sygn. 177, k. 19, sygn. 312, k. 1. Gen. insp. PP, gen. bryg. WP Kordian Józef Ignacy Zamorski, urodzony 1 IV 1890 roku w majątku Kołówka, później nazwanym Rzepienikiem Biskupim w powiecie gorlickim. W sierpniu 1914 roku wstąpił do Legionów Polskich. Po kryzysie przysięgowym w Legionach został przeniesiony do służby w armii austriackiej. Po zwolnieniu został komendantem POW obwodu krakowskiego. 1 XI 1918 roku Zamorski awansowany do stopnia kapitana rozpoczął służbę w Wojsku Polskim. 5 VI 1926 roku objął obowiązki szefa Dep. I (Piechoty) MSWojsk. Z kolei 21 VI 1927 roku powierzono mu stanowisko szefa Oddziału I Szt. Gen. Od 15 XII 1929 roku pełnił obowiązki zastępcy szefa Szt. Gł. Kolejnym etapem kariery wojskowej Zamorskiego było mianowanie go generałem brygady ze starszeństwem od 1 I 1931 roku. 1 II 1932 roku wyznaczony został na zastępcę szefa Szt. Gł. 25 I 1935 roku zwolniono go z zajmowanego stanowiska i przeniesiono w stan nieczynny, z jednoczesnym oddelegowaniem do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych. Objął następnie stanowisko kmdta gł. PP, które pełnił do września 1939 roku. Po 1945 roku osiadł w Wielkiej Brytanii. 11 XI 1966 roku awansowany został do stopnia generała dywizji. Zmarł 19 XII 1983 roku w Londynie. Zob. Teczka osobowa K. J. Zamorskiego, AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – dopływy (dalej: MSW – dopływy), sygn. 169, k. 1–28; por. P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 362–363; *Komendanci Główni PP 1919–1939*, pod red. K. Filipowa, Białystok 1997, s. 55–61.

⁷ *Ustawa Skarbowa na rok administracyjny 1939/40 z 28 III 1939 r.*, „Dziennik Ustaw Śląskich”, 1939, nr 11, poz. 28.

Stan badań

Porównując chociażby działalność policji w czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920 i kampanii wrześniowej w 1939 roku, należy podkreślić przede wszystkim ogromną dysproporcję w zachowanych materiałach archiwalnych i wspomnieniowych, na niekorzyść tego drugiego konfliktu. Przyczyną tego była przede wszystkim sytuacja polityczna w Polsce po 1945 roku. Stosunek władz komunistycznych do przedwojennego aparatu państwowego (w tym do Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego) był jednoznacznie negatywny. Policjantów zaszufładowano wręcz do grupy „sanacyjnego aparatu ucisku”. Dlatego też nie dziwi fakt, że również sami funkcjonariusze, jeżeli pisali wspomnienia z kampanii wrześniowej, przeznaczali je tylko dla swoich najbliższych, którzy tego rodzaju materiały skrzętnie skrywali w domowych zbiorach. Sytuację komplikował również brak dostępu nie tylko do materiałów archiwalnych przechowywanych na terenie ZSRR (a następnie Białorusi, Rosji i Ukrainy), ale również znajdujących się w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie⁸. Dopiero od lat dziewięćdziesiątych możemy mówić o początkach rzetelnych badań nad dziejami organizacji policyjnych funkcjonujących w II Rzeczypospolitej. Pojawiła się wówczas także możliwość wykorzystania interesujących materiałów, skrzętnie skrywanych do tej pory, a znajdujących się w domowych archiwach byłych policjantów oraz członków ich rodzin.

Przełomowym momentem było przede wszystkim udostępnienie niektórych materiałów przechowywanych na terenie byłego ZSRR, między innymi w Narodowym Archiwum Republiki Białorusi, Państwowym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej – stanowiących podstawę prac:

1. *Zachodnia Białoruś 17 IX 1939 – 22 VI 1941*, t. 1, *Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, pod redakcją Bernadetty Gronek, Galiny Knatko i Małgorzaty Kupieckiej, Warszawa 1998.
2. *Zachodnia Białoruś 17 IX 1939 – 22 VI 1941*, t. 2, *Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1940–1941*, pod redakcją Bernadetty Gronek i Grzegorza Jakubowskiego, Warszawa 2001.

⁸ Przykładem mogą być chociażby akta byłych funkcjonariuszy PP zawierające wyniki prac komisji rehabilitacyjnej dla b. policjantów, działającej przy Prezydium Rady Ministrów w latach 1946–1952. W 1989 roku przekazano je do Archiwum Akt Nowych w Warszawie, ale do tej pory zbiór ten nie został w pełni opracowany. Z tego względu korzystanie z niego jest niezmiernie utrudnione, zob. AAN, Akta byłych funkcjonariuszy Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej i Straży Więziennej 1946–1952 (referat), oprac. Eugenia Szymczuk (1992 rok).

3. *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1, *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – marzec 1940*, pod redakcją Wojciecha Majerskiego, Bolesława Woszczyńskiego i in., Warszawa 1995.
4. *Katyń. Dokumenty Zbrodni*, t. 2, *Zagłada. Marzec – czerwiec 1940*, pod redakcją Wojciecha Majerskiego, Bolesława Woszczyńskiego i in., Warszawa 1998.
5. *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych. Lipiec 1940 – marzec 1943*, pod redakcją Wojciecha Majerskiego, Bolesława Woszczyńskiego i in., Warszawa 2001.

Istotne są również materiały z Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej oraz z Centralnego Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – opublikowane w pracy *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940 roku*, Warszawa – Moskwa 2003.

Dostęp do tego rodzaju materiałów miał kapitalne znaczenie. Umożliwił przede wszystkim weryfikowanie liczby osób represjonowanych przez władze radzieckie. Na uwagę zasługuje również *Ukraiński ślad Katynia*, oprac. Zuzanna Gajowniczek, Warszawa 1995, oraz praca przygotowana przez Zuzannę Gajowniczek i Bernadettę Gronek pt. *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa. Wykazy jeńców obozu ostaszkowskiego i ich rodzin*, Warszawa 2000. Materiały źródłowe dotyczące polskiego podziemia na ziemiach zagarniętych przez ZSRR znajdują się ponadto w wydawnictwie pt. *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Polskie Podziemie 1939–1941*, t. 1, *Lwów – Kołomyja – Struj – Złoczów*, pod redakcją Zuzanny Gajowniczek i in., Warszawa – Kijów 1998. Dotyczą one między innymi spraw starszego posterunkowego PP z Oleska Łukasza Widawskiego i starszego przodownika PP ze Lwowa Zdzisława Wróblewskiego⁹.

Poza tym ogromne zasługi posiada Ośrodek Karta, zajmujący się gromadzeniem relacji oraz opracowywaniem poszczególnych tomów *Indeksu represjonowanych*, gdzie występują nazwiska funkcjonariuszy PP i PWŚl. (m.in. *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Koziełska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, pod redakcją Marii Skrzyńskiej-Pławińskiej, Warszawa 1995; *Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940 i pogrzebanych w Mied-*

⁹ *Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Polskie Podziemie 1939–1941*, t. 1, *Lwów – Kołomyja – Struj – Złoczów*, pod red. Z. Gajowniczek i in., Warszawa – Kijów 1998, s. 120–137 i 264–279.

noje, według źródeł sowieckich i polskich, pod redakcją Marii Skrzyńskiej-Pławińskiej, Warszawa 1997, *Jeńcy w Griażowcu i Suzdału. Alfabetyczny wykaz 3640 jeńców wojennych z 1939 roku – Polaków i przedwojennych obywateli polskich innych narodowości – przetrzymywanych w sowieckich obozach w Griażowcu i Suzdału*, pod redakcją Ewy Rybarskiej, Warszawa 1998).

Ze względu na poniesione po 1 września konsekwencje, policjantów możemy podzielić na kilka grup:

1. Funkcjonariusze, którzy ponieśli śmierć w wyniku działań wojennych
 - a) ze stroną niemiecką;
 - b) ze stroną radziecką;
 - c) w starciach z przedstawicielami mniejszości narodowych.
2. Funkcjonariusze, którzy pozostali na obszarach kontrolowanych przez najeźdźców i ponieśli związane z tym konsekwencje.
3. Funkcjonariusze, którzy opuścili teren państwa polskiego
 - a) na Węgry;
 - b) do Rumunii;
 - c) na Litwę;
 - d) na Łotwę.

Należy podkreślić, że funkcjonujące dotychczas dane odnoszące się do strat policji w czasie drugiej wojny światowej, są jedynie danymi przybliżonymi. Poza tym przytaczający je autorzy nie podają źródeł tych szacunków. Z tego też względu można uznać je jedynie za punkt wyjścia do dalszych badań. Szacuje się, że w wyniku bezpośrednich działań wojennych oraz dokonywanych mordów śmierć poniosło około 2 500–3 000 funkcjonariuszy. Ginęli oni przede wszystkim w miejscach pełnienia służby lub w trakcie ewakuacji. Przyjmuje się, że w trakcie obrony samej Warszawy zginęło około 100 policjantów. Do grupy tej zaliczyć można również ofiary działań przedstawicieli mniejszości narodowych, głównie ukraińskiej, na obszarze Małopolski Wschodniej. Ponad 10 000 funkcjonariuszy znalazło się na obszarze okupacji niemieckiej. Konsekwencją tego był zastosowany wobec nich nakaz służby w Policji Polskiej (tzw. granatowej) na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Według dotychczasowych danych do niewoli radzieckiej dostało się około 12 000 policjantów, którzy w zdecydowanej większości nie powrócili do kraju. W Tarnopolu w ręce Armii Czerwonej wpadł transport kolejowy KGPP oraz kilka transportów PWŚl. Szacuje się, że w ręce rosyjskie dostało się w tym mieście około 1 400 funkcjonariuszy śląskiej policji, zakwaterowanych w tamtejszych koszarach. Zdecydowanie lepiej los obszedł się z funkcjonariuszami (około 3 000 osób), którym w czasie kampanii wrześniowej udało się opuścić granice kraju. Jednak nawet w tej grupie losy były róż-

nicowane. W najlepszym położeniu znaleźli się ci, którzy przedostali się na Węgry i do Rumunii. Natomiast około 2 000 funkcjonariuszy, którzy zostali internowani na Litwie i Łotwie, po aneksji państw nadbałtyckich dostało się do niewoli radzieckiej¹⁰. Widzimy więc, że te dane nie zbliżają się nawet do stanu faktycznego policjantów.

Pod okupacją niemiecką

Wspomniana sytuacja polityczna w Polsce po 1945 roku sprawiła, że problematyka policyjna związana z latami wojny i okupacji nie cieszyła się zbyt dużym zainteresowaniem historiografii. Poza tym, jeżeli odniesiemy się do powyższej klasyfikacji losów policjantów w czasie drugiej wojny światowej, to możemy zaobserwować, że przynajmniej do lat dziewięćdziesiątych XX wieku, poruszano przede wszystkim problem funkcjonariuszy Policji Polskiej (granatowej), znajdującej się w systemie niemieckiej policji porządkowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Wymienić w tym miejscu należy przede wszystkim prekursora tych badań Marka Gettera, autora takich artykułów jak: *Policja granatowa w Warszawie 1939–1944*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji*, t. II, Warszawa 1972; *Policja Polska w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, „Przegląd Policyjny”, 1999, nr 1/2, s. 74–91; *Przymusiński Franciszek August (Augustyn)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIX, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 214–216.

Na uwagę zasługują również inne prace. Na przykład Jana Popławskiego (*Szkolenie policji polskiej Generalnego Gubernatorstwa w okresie okupacji niemieckiej w Polsce*, „Przegląd Kryminalistyki”, 1983, nr 162, s. 714–721), Sebastiana Piątkowskiego, opisującego Policję Polską na terenie powiatu radomskiego (*Policja Polska tzw. granatowa w Radomiu i powiecie radomskim (1939–1945)*, „Między Wisłą a Pilicą”, 2001, t. 2, s. 107–128), czy Grażyny Korneć, omawiającej funkcjonowanie podziemnej policji w powiecie siedlec-

¹⁰ A. Hempel, *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 30, 91–92; H. Piskunowicz, *Policja Państwowa we wrześniu 1939 roku*, „Gazeta Policyjna”, 1991, nr specjalny, s. 12; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 340; P. Majer, *Okupacyjne i powojenne losy polskich policjantów*, „Przegląd Policyjny”, 1999, nr 1–2, s. 103; J. Tucholski, *Dzieje zbrodni*, „Gazeta Policyjna”, 1991, nr specjalny, s. 6–8; por. O. Гайдай, Б. Хаварівський, В. Ханас, *Предтеча. Польський рух Опору на Тернопільщині 1939–1941 рр.*, Тернопіль 2002, ss. 40–49.

kim (*Policja Podziemna w powiecie siedleckim w latach 1939–1944*, „Szkice Podlaskie”, 2002, z. 10, s. 123–137).

Najpełniejszym jednak i podstawowym opracowaniem, dotyczącym Policji Polskiej w latach 1939–1944 są prace Adama Hempla (*Policja granatowa w okupacyjnym systemie administracyjnym Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Warszawa 1987; *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990). Autor w wyczerpujący sposób przybliżył genezę i formowanie polskiej służby policyjnej pod okupacją niemiecką, omówił organizację polskich organów policyjnych w Generalnym Gubernatorstwie, ich rolę w realizacji niemieckiej polityki okupacyjnej, współpracę z ruchem oporu, oraz relacje z polskim społeczeństwem.

Uzupełnieniem tej problematyki mogą być wspomnienia przedwojennego policjanta i funkcjonariusza Policji Polskiej Tadeusza Krasnodębskiego, represjonowanego po wojnie przez Służbę Bezpieczeństwa¹¹, czy Leona Błażeja Zwolińskiego (*Pamiętnik spod strzechy*, b.m.w., [2005]).

W kręgu badań dotyczących organizacji policyjnych funkcjonujących pod niemiecką kontrolą można umieścić również pracę Aldony Podolskiej, w której autorka przybliżyła organizację i funkcjonowanie Służby Porządkowej w getcie warszawskim, kierowanej przez przedwojennego podinspektora Policji Państwowej Józefa Szerzyńskiego (*Służba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*, Warszawa 1996).

Z okupacją niemiecką są z kolei związane prace poświęcone formacjom porządkowym powstającym pod patronatem władz RP na Uchodźstwie, a więc Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, Straży Samorządowej oraz Straży Obywatelskiej. Na uwagę zasługują w tym miejscu prace Janusza Gmitruka (*Policja Polskiego Państwa Podziemnego*, „Przegląd Policyjny”, 1999, nr 1/2, s. 74–91) i Janusza Marszałca (*Ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 1999).

Pod okupacją radziecką

Przeobrażenia społeczno-polityczne w naszym kraju przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, oddziaływały w znaczący

¹¹ T. Krasnodębski, *O służbie w szeregach Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa – ze wspomnień byłego policjanta PP*, oprac. P. Majer, „Przegląd Policyjny”, 1997, nr 2, s. 107–116.

sposób również na rozwój polskiej historiografii. Sukcesywnie, co było związane z uzyskiwaniem dostępu do materiałów archiwalnych dotychczas niedostępnych, pojawiały się możliwości badania nowych problemów. W konsekwencji przede wszystkim szerzej zajęto się udziałem policji w kampanii wrześniowej oraz losami funkcjonariuszy policji pod okupacją radziecką, przy czym istotnych danych (jeżeli chodzi o punkt wyjścia) dostarczyła opracowana przez Adama Moszyńskiego *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk zaginieni w Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1989¹², oraz Jędrzeja Tucholskiego, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.

Za prekursorów tej problematyki należy uznać naukowców związanych ze środowiskiem policyjnym. Andrzej Peplowski i Andrzej Misiuk ukazyli przygotowania PP do wojny i jej działalność we wrześniu 1939 roku. Wprowadzone przez nich dane o wysokości strat policji funkcjonują do dzisiaj. Niektóre publikacje powstały w dużej mierze na podstawie materiału wspomnieniowego, co wymaga odpowiedniej weryfikacji. Przykładem może być problematyczna kwestia rozstrzelania załogi i uczniów szkoły w Mostach Wielkich w województwie lwowskim. W rzeczywistości nie było tam już wykładowców ani kursantów, gdyż otrzymali nowe przydziały, a kurs wyszkolenia został odwołany jeszcze przed wybuchem wojny¹³. Zbigniew Siemak z kolei przybliżył przygotowania do wojny oraz jej przebieg w pierwszych 17 dniach na podstawie raportu komendanta głównego PP Kordiana Zamorskiego z dnia 9 listopada 1939 roku¹⁴. Natomiast Bernard Kayzer zaprezentował mobilizację i działania PWSł. w okresie zagrożenia wojennego, oraz jej działalność we wrześniu 1939 roku¹⁵.

¹² Książka opracowana przez A. Moszyńskiego ukazała się po raz pierwszy w Londynie w 1949 roku.

¹³ A. Peplowski, A. Misiuk, *Policja Państwowa we wrześniu 1939 r.*, w: *Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1992, s. 38–50; *Lista Ostaszkowska. Studia i materiały*, pod red. A. Misiuka, Szczytno 1993, s. 15–16.

¹⁴ Z. Siemak, *Przygotowania do wojny oraz przebieg jej pierwszych 17 dni w świetle raportu komendanta głównego Policji Państwowej z dnia 9 listopada 1939 roku*, w: *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty*, pod red. H. Stańczyka, Piotrków Trybunalski 2000, s. 205–209; por. *Policja w kampanii wrześniowej. Raport komendanta głównego Policji Państwowej z 9 listopada 1939 r.*, w: *Losy policjantów polskich po 1 września 1939. Studia i materiały*, pod redakcją P. Majera i A. Misiuka, Szczytno 1996, s. 53–69.

¹⁵ B. Kayzer, *Mobilizacja i działania Policji Województwa Śląskiego w okresie zagrożenia wojennego 1939 roku*, w: *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty*, pod red. H. Stańczyka, Piotrków Trybunalski 2000, s. 197–202.

Wartościowe publikacje przygotowywane przez badaczy związanych z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie, a dotyczące losów policjantów pod radziecką okupacją, to między innymi:

1. *Lista Ostaszkowska. Studia i materiały*, pod redakcją Andrzeja Misiuka, Szczytno 1993.
2. *Losy policjantów polskich po 1 września 1939. Studia i materiały*, pod redakcją Piotra Majera i Andrzeja Misiuka, Szczytno 1996.
3. Piotr Majer, *Okupacyjne i powojenne losy polskich policjantów*, „Przeegląd Policyjny”, 1999, nr 1–2, s. 102–120.
4. Sławomir Grabowski, Piotr Majer, *Ostaszków. Zbrodnia na polskich policjantach*, Szczytno 2000.
5. *Ostaszków, Twer, Miednoje. Zbrodnia przypomniana*, pod redakcją Piotra Majera i Andrzeja Misiuka, Szczytno 2000.
6. Andrzej Misiuk, *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szczytno 2006.

W konsekwencji problem losów policjantów pod radziecką okupacją zaczęła gościć również na łamach publikacji innych autorów. Wymienić można Tomasza Strogulskiego (*Granatowa armia*, Opole 2000), Ryszarda Wojtkowskiego (*Listy proskrypcyjne funkcjonariuszy Policji Państwowej sporządzone przez NKWD*, „Zeszyty Katyńskie”, 1996, nr 6, s. 201–299), Piotra Zawilskiego (*Straty osobowe policji państwowej województwa łódzkiego poniesione podczas II wojny światowej na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej i na obszarze ZSRR*, „Rocznik Łódzki”, 1995, t. 42, s. 209–238), Roberta Litwińskiego (*Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1946–1952)*, „Dzieje Najnowsze”, 2004, t. 1, s. 117–134).

Interesujące dane znajdujemy również w artykule Tadeusza Pieńkowskiego, omawiającego działania NKWD wobec polskich żołnierzy internowanych po 17 września 1939 roku na terenie Litwy. Przy tej okazji pojawia się również sprawa policjantów (m.in. komisarza Witolda Skrentowskiego, przodowników Kazimierza Fuksa, Pawła Majewskiego, Hilarego Urbanowicza, starszego posterunkowego Konstantego Szydłowskiego i posterunkowego Emila Stefańca), zaginionych po czerwcu 1940 roku na terenie ZSRR¹⁶.

¹⁶ T. Pieńkowski, *Działania NKWD w Związku Sowieckim po czerwcu 1940 r. wobec polskich żołnierzy internowanych po 17 września 1939 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, 2004, t. XXXIX, s. 263–281.

Bardzo ważnych informacji, pochodzących przeważnie z domowych archiwów, dostarczyły liczne wydawnictwa przygotowywane przez stowarzyszenie Rodziny Katyńskiej. Znaczna część ośrodków wojewódzkich przygotowała symboliczne listy katyńskie. Wymienić można w tym miejscu:

1. Ryszard Wołągiewicz, *Katyń w albumach rodzinnych*, Szczecin 1991.
2. Ryszard Wołągiewicz, *Katyń w albumach rodzinnych. Suplement*, Szczecin 1993.
3. *Mój Ojciec*, oprac. Stanisław Maria Jankowski, Kraków 1994.
4. Włodzimierz Jastrzębski, Danuta Rumfeld, Krzysztof Sidorkiewicz, *Katyń 1940*, Bydgoszcz 1995.
5. *Nasi najbliżsi. Katyń, Charków, Twer*, oprac. W. Perczak, Toruń 1995.
6. Włodzimierz Jastrzębski, Danuta Rumfeld, Krzysztof Sidorkiewicz, *Katyń 1940. Aneks*, Bydgoszcz 1997.
7. *Lubelska lista katyńska*, oprac. A. Winiarz, Lublin 1997.
8. *Ocaleni z niepamięci. Losy polskich jeńców wojennych obozów NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku*, oprac. Maria Herman i in., Gdańsk 2001.
9. *Album Rodzina Policyjna 1939*, Katowice [2002], przygotowany przez Stowarzyszenie Rodzina Policyjna 1939 r. w Katowicach.

Pewnego rodzaju podsumowaniem są publikacje Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, obejmujące listy pochowanych w Charkowie (*Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, oprac. J. Ciesielski i in., Warszawa 2003), Katyniu (*Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, oprac. J. Kiliński i in. Warszawa 2000) i Miednoje (*Miednoje. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, t. 1–2, Warszawa 2006, oprac. Z. Gajowniczek, B. Groniek, B. Kayzer). Przy czym dla losów policji największe znaczenie ma ta ostatnia. Koncepcja tych wydawnictw była bardzo dobra. Niestety, przynajmniej księgę cmentarną Miednoje można uznać za przykład braku szerszej współpracy ze środowiskiem naukowym w kraju. W pracy występują pewne braki, które można było usunąć w wyniku rzetelnej kwerendy w krajowych archiwach. Zdziwienie budzi również brak (przynajmniej w niektórych przypadkach) fotografii policjantów (np. nadkomisarza Bolesława Kusińskiego). Tymczasem można było tego uniknąć na przykład po zapoznaniu się ze zbiorem dotyczącym policji zgromadzonym w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie lub po lekturze gazety „Na Posterunku”, gdzie znajdują się fotografie bardzo dobrej jakości. Trudno się zgodzić również z niektórymi stwierdzeniami redaktorów zawartymi we wstępie. O ile rzeczywiście materiał dotyczący Policji Państwowej jest bardzo rozproszony, to nie brakuje akt personalnych

jej funkcjonariuszy (przynajmniej szeregowych), zgromadzonych między innymi w archiwach krajowych (m.in. Lublin, Bydgoszcz), oraz ukraińskich (Tarnopol, Lwów). Znajdujemy również stwierdzenie, że przeprowadzono kwerendę w archiwach na terenie Rosji, Białorusi, Litwy i Ukrainy. Niestety, nie są one wyszczególnione.

W kręgu problematyki jeniectwa na terenie ZSRR można umieścić również opracowania Mariana Kotarskiego (*Przeżył Ostaszków i hitlerowski obóz karny*, „Przegląd Policyjny”, 1997, nr 1, s. 93–95), Teofila Mikulskiego (*Biogramy jeńców. Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, Ukraina, Zaginieni*, Wrocław 1999), Antoniego Rachwała (*Przeżyłem Kazachstan. Wspomnienia 1939–1945*, Toruń 2003), Stefana Nastarowicza¹⁷, czy jeden z działów „Przeglądu Policyjnego” – *Epitafia policyjne*. Odnotować wreszcie należy fakt ukazania się pierwszej biografii funkcjonariusza policji – Bolesława Kontryma¹⁸. Można mieć nadzieję, że w najbliższej przyszłości ukażą się kolejne tego rodzaju publikacje.

Zakończenie

Jak wcześniej wspomniano, losy polskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej są zagadnieniem, którego szerokie badanie zapoczątkowano w latach w dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Wydaje się jednak, że pomimo zaawansowanych prac, które zostały do tej pory wykonane, stan badań nad tą problematyką nadal jest niezadowalający. W dalszym ciągu posługujemy się jedynie danymi przybliżonymi. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest kilka.

Po pierwsze, badania rozpoczęto bez właściwego metodologicznego zdefiniowania podstawowych pojęć, takich jak: członkowie korpusu policji (oficerowie, szeregowi, kandydaci kontraktowi), ich liczebność oraz przynależność służbowa (Policja Państwowa, Policja Województwa Śląskiego).

¹⁷ S. Nastarowicz, *Moje wrześniowej wojny – 99 dni*, mps. (kopia w posiadaniu autora). Wspomnienia te zostały opublikowane, ale w skróconej wersji zob. „Przegląd Policyjny”, 1992, nr 4, s. 156–172; *Losy policjantów polskich...*, op. cit., s. 75–92.

¹⁸ W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwale. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006. Na ten temat por. Z. Uniszewski, *Biografia policyjna i żołnierska niewinnie straconego mjr. Bolesława Kontryma Żmudzina (1898–1953)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2001, nr 3, s. 15–40.

Po drugie, można odnieść wrażenie, że historycy z kręgów policyjnych zatrzymali się w pracach badawczych niejako w połowie drogi (jeżeli nie liczyć drukowanych sukcesywnie biogramów na łamach „Przeglądu Policyjnego”), pomimo posiadania stosunkowo bogatych zbiorów. Poza tym gdybyśmy rzetelnie ocenili dotychczasowe publikacje, to można by dojść do wniosku, że kolejne tytuły nie wnoszą nic nowego, a jedynie powtarzają wcześniejsze ustalenia.

Konkludując, należy stwierdzić, że problematyka okupacyjnych losów policjantów wymaga kontynuacji, przy czym oczywiście za punkt wyjścia mogą służyć dotychczasowe ustalenia. Jeżeli chodzi o zasięg ewentualnych prac, można wymienić następujące płaszczyzny badań:

1. Gruntowej kwerendy wymagają jeszcze liczne materiały zgromadzone w archiwach krajowych (m.in. w Archiwum Akt Nowych), które dotychczas nie były wykorzystywane.

2. Konieczne jest również zapoznanie się z materiałem zgromadzonym w archiwach na terenie Litwy, Białorusi, Ukrainy i Rosji, w tym materiałów byłych służb bezpieczeństwa. Ta ostatnia kwestia wymaga przede wszystkim najpierw kontaktów na szczeblu resortów spraw wewnętrznych Polski i wspomnianych państw, gdyż dotychczasowa praktyka pokazuje, że nie ma innej możliwości skorzystania z tych wielce interesujących materiałów.

3. Należy dokonać dokładnej kwerendy materiałów zgromadzonych między innymi w placówkach londyńskich: Instytucie Polskim i Muzeum Gen. Sikorskiego, oraz w Instytucie Józefa Piłsudskiego.

4. Przeprowadzenie dokładnego rozpoznania archiwalnego pozwoli na szczegółową konfrontację z materiałem wspomnieniowym, zebrany od członków rodzin przedwojennych policjantów, co wpłynie jedynie na podniesienie wartości naukowej ewentualnych prac.

Zasięg koniecznych prac pokazuje jednocześnie, że niezbędnym elementem do rozpoczęcia badań nad tą problematyką jest powołanie odpowiednio dużego zespołu badawczego, dobrze zorientowanego w historii Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego. W ten sposób będą mogły zostać osiągnięte wyniki bazujące na szerokiej podstawie źródłowej.

Occupational lots of police officers in Polish historiography. State of research and research postulates

Summary

Comparing the police activity during Polish-Bolshevik War of 1919–1920 and September Campaign of 1939 a huge disproportion in preserved archive materials

and memoirs should be emphasized, especially those referring to the latter conflict. The reason for this was most of all the political situation in Poland after 1945. The attitude of communistic authorities to prewar State apparatus was unambiguously negative. The situation was further made more complicated by the lack of access not only to the archive materials stored in the USSR (and later in Belarus, Russia and Ukraine), but also to those stored in the Central Archive of the Ministry of Internal Affairs in Warsaw. We can talk about the beginning of reliable research on the history of police organizations operating in the II Republic of Poland only since the 1990s. Above all, a breakthrough occurred when some materials stored within the territory of former USSR, among the others in the National Archive of the Republic of Belarus, the Ukraine State Archive of Security Service and the State Archive of Russian Federation, were disclosed and made available. Despite advanced works that have been done so far, the lots of Polish police officers during World War II still require intensive research. Numerous materials gathered in national archives still require a thorough query, moreover, it is necessary to get acquainted with the material gathered in the archives in Lithuania, Belarus, Ukraine and Russia, including the materials of former Secret Service. A comprehensive query of the materials gathered, among the others, in London institutes, should be made: the Polish Institute, the General Sikorski Museum, and the Joseph Pilsudski Institute.

Оккупационные судьбы полицейских в польской историографии. Состояние исследований и исследовательские требования

Резюме

Сравнивая деятельность полиции во время польско-большевистской войны 1919–1920 и сентябрьской кампании в 1939 г. нужно подчеркнуть прежде всего огромную диспропорцию в сохранных архивных и мемуарных материалах в ущерб этого второго конфликта. Причиной этого была, в первую очередь, политическая ситуация в Польше после 1945 года. Отношение коммунистических властей к довоенному государственному аппарату было однозначно отрицательным. Ситуацию осложняло тоже отсутствие доступа не только к архивным материалам, хранимых на территории СССР (а затем Белоруссии, России и Украины), но и находящихся в Центральном архиве Министерства Внутренних Дел в Варшаве. Лишь с девяностых годов можно говорить о началах добросовестных исследований истории полицейских организаций, функционирующих в II Речи Посполитой. Переломным моментом стало прежде всего открытие доступа к некоторым материалам, хранимым на территории бывшего СССР, между прочем в Национальном архиве Республики Беларусь, Государственном архиве службы безопасности Украины и Государственном архиве Российской Федерации. Судьбы польских полицейских во время второй мировой войны, несмотря на сильно продвинутые вперед работы, проведенные

да этого времени, по-прежнему требуют интенсивных исследований. В основательном розыске нуждаются еще многочисленные материалы, собранные в отечественных архивах, необходимо познакомиться с материалами, находящимися в архивах Литвы, Белоруссии, Украины и России, в том числе с материалами бывших служб безопасности. Нужно провести тщательный розыск материалов, собранных в лондонских учреждениях: Польском институте и Музее ген. Сикорского, а также Институте Иосифа Пилсудского.

DARIUSZ MATELSKI

Poznań

LOSY POLSKIEGO DZIEDZICTWA KULTURALNEGO W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I PO JEJ ZAKOŃCZENIU W HISTORIOGRAFII

Przez polskie dziedzictwo kulturalne rozumiem „...zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi uznawanymi za podstawę ochrony prawnej dla dobra konkretnego społeczeństwa i jego rozwoju oraz dla przekazania ich następnym pokoleniom, z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kultywowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej”¹. W pojęciu tym – znacznie pojemniejszym niż definicja dóbr kultury – mamy na uwadze losy polskich archiwów, bibliotek, dzieł sztuki i pomników – czyli dóbr ruchomych i nieruchomych.

Władze polskie na początku 1939 roku zdawały sobie doskonale sprawę, iż pogorszenie stosunków polsko-niemieckich po *Globallösung* z 25 października 1938 roku² może zakończyć się konfliktem zbrojnym. Wówczas rozpo-

¹ Wskazać tutaj należy monumentalne prace J. P. Pruszyńskiego (ur. 1941): *Dziedzictwo kultury. Teorie. Dylematy restytucji*, „Przegląd Wschodni”, t. VIII, 2002, z. 2 (30), s. 360; idem, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I–II, Kraków 2001. Zob. także: A. Przyborowska-Klimczak, *Pojęcie „dziedzictwa kulturalnego” w prawie międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1990, nr 4, s. 101–114.

² Wówczas minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy Joachim von Ribbentrop (1893–1946) zaproponował polskiemu ambasadorowi w Berlinie Józefowi Lipskiemu (1894–1958) przyłączenie Gdańska do Niemiec, budowę eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej między Rzeszą i Prusami Wschodnimi przez polskie Pomorze oraz przystąpienie

czął się pierwszy etap przekazywania akt (wytworzonych do 1933 roku) Ambasady RP w Berlinie i polskich placówek konsularnych w Niemczech (konsulatów generalnych w Berlinie, Królewcu, Monachium, Opolu i Wrocławiu oraz konsulatów w Düsseldorfie, Hamburgu, Kwidzynie, Lipsku, Olsztynie, Pile i Szczecinie) do Warszawy³. Również Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w styczniu 1939 roku rozpoczęło przygotowania do zabezpieczenia ważniejszych archiwaliów, a także akt władz, urzędów i instytucji na wypadek wojny⁴. Sejm odnośną ustawę o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa przyjął 30 marca 1939 roku⁵. Przewidywała ona, że **ochrona mienia może nastąpić albo przez jego zabezpieczenie na miejscu, albo przez ewakuację**. Szczegółowe rozporządzenie w tej kwestii minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Felicjan Składkowski (1885–1962) ogłosił dopiero 2 sierpnia 1939 roku⁶. Czasu na wprowadzenie go w życie pozostało więc niewiele⁷.

Wypowiedzenie przez Adolfa Hitlera (1889–1945) 28 kwietnia 1939 roku polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy (z 26 stycznia 1934 roku, podpisanej na 10 lat)⁸ spowodowało wydanie przez polski MSZ polecenia placówkom dyplomatycznym na obszarze Niemiec, aby ewakuowały do Polski własne składnice akt oraz dokonały brakowania i spalenia części akt tajnych (zwłaszcza „Przeglądu Informacyjnego Polska a Zagranica” – PiPaZ) wytworzonych od 1933 do 1937 roku. Natomiast akta z lat

Polski do Paktu Antykominternowskiego. M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980, s. 505–514; B. Drewniak, *Polsko-niemieckie zbliżenia w kręgu kultury 1919–1939. Studia – szkice – sylwetki*, Gdańsk 2005. Chociaż pierwsza sugestia w tej sprawie została wypowiedziana 7 października 1938 roku – a więc pięć dni po wkroczeniu wojska polskiego na Śląsk Cieszyński – przez ministra gospodarki Rzeszy Waltera Funka w rozmowie z ambasadorem RP w Ankarze Michałem Sokolnickim (1880–1967). Zob. M. Sokolnicki, *Dziennik ankarcki 1939–1943*, Londyn 1965, s. 549.

³ E. Kołodziej, *Inwentarze akt konsulatów polskich w Niemczech 1918–1939*, Opole 1983, s. 14.

⁴ M. Stażewski, *Poszukiwania ewakuowanych akt polskich, prowadzone przez niemieckie władze okupacyjne w czasie II wojny światowej*, „Archeion”, 1984, t. LXXVIII, s. 211.

⁵ Dz.U. RP, 1939, nr 29, poz. 197.

⁶ Dz.U. RP, 1939, nr 82, poz. 531.

⁷ D. Matelski, *Ewakuacja i straty dóbr kultury zachodniej i centralnej Polski w 1939 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. LXVIII, 2003, z. 1 s. 59–78.

⁸ Wypowiadając deklarację kanclerz Trzeciej Rzeszy powołał się na polski precedens z jednostronnym zawieszeniem przez Józefa Becka 13 września 1934 roku obowiązywania na obszarze Polski postanowień traktatu mniejszościowego. Zob. D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa – Poznań 1999, s. 77 i 156–158.

1938–1939 polecono przesłać do Ambasady RP w Berlinie⁹. Jako pierwsza działania ewakuacyjne podjęła Ambasada RP w Berlinie¹⁰. Jednak wobec trudności transportowych zgodnie z okólnikiem MSZ z 18 sierpnia 1939 roku (przy braku możliwości wywiezienia za granicę) polecono ich spalenie¹¹. Zagadnieniom tym uwagę szerzej poświęcił w 1971 roku Edward Kołodziej (ur. 1940) z Archiwum Akt Nowych w Warszawie w opracowaniu zatytułowanym *Organizacja Ambasady RP w Berlinie w latach (1919), 1920–1939 i pozostałe po niej akta*¹², a dziesięć lat wcześniej sygnalizował to zagadnienie Kazimierz Wojewoda (ur. 1930), który pisał: „Już od 25 sierpnia [1939 roku], Archiwum [MSZ] rozpoczęło palenie akt drugorzędnych i duplikatów, ale kiedy w przeddzień ewakuacji nastąpiło natężenie niszczenia akt, palono również akta specjalnie tajne, a więc akta funduszu specjalnego i archiwum szyfrowe”¹³.

Natomiast drugi okólnik z tego samego dnia – adresowany do placówek dyplomatycznych w Belgii, Jugosławii, Słowacji, Szwajcarii, w Watykanie i we Włoszech, na Węgrzech oraz w Wiedniu i Pradze – polecał, aby w możliwie najkrótszym czasie przesłać do Archiwum MSZ w Warszawie wszystkie akta rzeczowe z lat 1918–1932¹⁴. Również archiwum polskiego MSZ w końcu

⁹ Podobne działania podjęła również ambasada niemiecka w Warszawie. W raporcie polskiego MSW czytamy: „Od pewnego czasu w Ambasadzie Niemieckiej w Warszawie są segregowane akta; niektóre z nich są pakowane w skrzynie i wywożone przez specjalnego kuriera do Niemiec, inne zaś w b.[ardzo] dużej ilości spalane są na miejscu z zachowaniem wielkiej ostrożności i w obecności wyższych urzędników”. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. 302.10.24, Komunikat informacyjny z życia mniejszości narodowych nr 26 z 30 czerwca 1939, s. 315–315a; D. Matelski, *Niemcy w Polsce w 1939 r. w świetle raportów Wydziału Narodowościowego MSW*, cz. III: *Maj–czerwiec 1939 r.*, Poznań 2002, s. 38–40.

¹⁰ Pogorszenie stosunków polsko-niemieckich wiosną 1939 roku wywołało nerwowość w polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych w Niemczech. Jak podawał wojewoda poznański płk Artur Maruszewski (opierając się na informacji od przebywającego 26 kwietnia na urlopie w Poznaniu portiera ambasady Walentego Nowaka), pierwsza partia akt opuściła gmach ambasady już 25 kwietnia 1939 roku i pocztą dyplomatyczną trafiła do archiwum MSZ. APP, Urząd Wojewódzki Poznański 1919–1939, Komunikat dzienny wojewody poznańskiego nr 94 z 27 kwietnia 1939 roku, s. 128. Zob. D. Matelski, *Niemcy w Wielkopolsce w miesiącach poprzedzających wybuch II wojny światowej*, „Przegląd Zachodni”, 1994, nr 1, s. 78, przyp. 9.

¹¹ AAN, Konsulat RP w Hamburgu, sygn. 32, Okólnik nr GMA 490/9 z 18 sierpnia 1939 r.; b.p.

¹² E. Kołodziej, *Organizacja Ambasady RP w Berlinie w latach (1919), 1920–1939 i pozostałe po niej akta*, „Archeion”, 1971, t. LV, s. 115.

¹³ K. Wojewoda, *Zasoby archiwalne Ministerstwa Spraw Zagranicznych z okresu 1918–1939*, „Archeion”, 1961, t. XXXIV, s. 79.

¹⁴ AAN, Konsulat RP w Hamburgu, sygn. 32, Okólnik nr GMA 490/10 z 18 sierpnia 1939 r.; b.p.

sierpnia 1939 roku przeprowadziło wstępne brakowanie akt oraz ich spalenie (akta MSZ oraz placówek dyplomatycznych). Resztę wyselekcjonowanych archiwaliów w skrzyniach przygotowano do ewakuacji – na co zwracali zgodnie uwagę K. Wojewoda i E. Kołodziej¹⁵. Z kolei z Inspektoratu Celnego w Gdańsku przywieziono do Warszawy 7 tomów akt tajnych (w tym akta dotyczące szykan i bojkotu polskich inspektorów celnych wraz z notatkami konfidentów polskiego wywiadu), które w sierpniu 1939 roku przejęło Ministerstwo Skarbu – co znalazło swoje odbicie w tekście Wojciecha Zyśko o niemieckim urzędzie archiwalnym w Lublinie w latach 1939–1944¹⁶.

Zagrożenie wojenne w 1939 roku zmusiło MWRiOP – po naradzie 15 maja naczelnika Wydziału Archiwów Państwowych z dyrektorami archiwów warszawskich – do wydania zaleceń dotyczących zabezpieczenia dóbr kultury na wypadek konfliktu zbrojnego¹⁷. Archiwa i biblioteki oraz muzea w czerwcu¹⁸, lipcu i sierpniu 1939 roku podjęły czynności zmierzające do ewakuacji z województw zachodnich (pomorskie, poznańskie i śląskie) i centralnych (łódzkie i warszawskie)¹⁹ swoich zasobów na kresy wschodnie Polski. Z kresów zachodnich ewakuowano także archiwa prywatne: Archiwum Książąt Pszczyńskich (49 skrzyń do Lwowa), archiwum Tarnowskich z Suchej koło Żywca (48 skrzyń do Kozłówki w województwie lubelskim),

¹⁵ K. Wojewoda, *Zasoby archiwalne...*, s. 78; E. Kołodziej, *Inwentarze akt konsulatów polskich...*, s. 14.

¹⁶ W. Zyśko, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie w latach 1939–1944 i jego nadzór nad działalnością Archiwum Państwowego*, „Archeion”, 1975, t. LXIII, s. 35.

¹⁷ Wytyczne dyrektora Departamentu Sztuki MWRiOP dr. Władysława Zawistowskiego z kwietnia 1939 roku przewidywały, że ochronie na miejscu mają podlegać „zabytki ruchome: archiwa, biblioteki, muzea, zbiory publiczne i prywatne, skarbcze kościelne oraz cenniejsze zabytki należące do korporacji publiczno-prawnych i osób prywatnych”. Natomiast ewakuacją mają być objęte wyłącznie „wyjątkowej wartości dzieła sztuki przede wszystkim polskiej, rękopisy, stare druki oraz archiwalia dotyczące historii państwowości polskiej”. AAN, MWRiOP, sygn. 7054, s. 307–309; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. I, s. 405.

¹⁸ W dniach 24–27 czerwca 1939 roku w Gdyni obradował XV Zjazd Związku Muzeów, podczas którego przedyskutowano zagadnienia związane z zabezpieczeniem oraz ewakuacją zbiorów lub pojedynczych eksponatów na wypadek wojny. Zob. *Referaty na XV Zjazd Związku Muzeów*, Kraków 1939. Jak konstatuje Jan Pruszyński: „W większości muzeów – ufając w moc traktatów – zbiorów nie zabezpieczono, przewidując jedynie, że w razie konieczności zostaną one zdeponowane w magazynach utworzonych w kazamatkach warszawskich fortów Legionów, Sokolnickiego i Traugutta, w podziemiach Zamku Ujazdowskiego, w poaustriackich fortyfikacjach Krakowa, w twierdzy przemyskiej oraz w nowym budynku muzealnym w Lublinie”. J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. I, s. 406–407.

¹⁹ Zob. szerzej: D. Matelski, *Ewakuacja i straty dóbr kultury zachodniej i centralnej Polski w 1939 r.*, „Zapiski Historyczne”, t. LXVIII, 2003, nr 1, s. 59–79.

archiwum Komierowskich z Komierowa (5 skrzyń do Różanki nad Bugiem), archiwum Skórzewskich z Czerniejewa, archiwalia kościelne diecezji chełmińskiej z Pelplina (8 skrzyń do Zamościa i Torunia) oraz archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej z Poznania i Gniezna do Lubartowa²⁰. Inne archiwa prywatne wielkiej własności ziemskiej pozostały na miejscu²¹. Nie ewakuowali swoich zabytków i dzieł sztuki także znani kolekcjonerzy: Marian Gumowski (1881–1974), Stanisław Janczewski, Stefan Niklewicz, Andrzej Przybylski i Ludwik Solski (1855–1954) – co opracował gruntownie Cezariusz Skuza (ur. 1946)²². Podobnie postąpił również hr. Adam Potocki z Krakowa – właściciel najbogatszego prywatnego zbioru numizmatycznego w Polsce (około 14 tys. monet i medali, w tym około 860 monet złotych) – na co zwrócił uwagę Marian Gumowski²³.

Ewakuowane zostały państwowe i prywatne dzieła sztuki. Licząca ponad pięć tysięcy płócien słynna kolekcja Czartoryskich przewieziona została z Gołuchowa pod Poznaniem oraz z Krakowa do piwnic wiejskiej rezydencji tego rodu w Sieniawie (wspaniała kolekcja dzieł złotniczych, monet, polskich pamiątek historycznych oraz wielka liczba rycin Dürera). Również do Sieniawy książkę Augustyn Czartoryski nakazał ewakuację (przy sprzeciwie Marii Ludwicy Czartoryskiej) najcenniejszych zbiorów z Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Natomiast z Gołuchowa do piwnic prywatnego domu Czartoryskich w Warszawie w 28 skrzyniach ewakuowano słynny ryton z terakoty, brązy starożytne, szkła starochrześcijańskie, zbiory emalii, a także

²⁰ M. Antonów, *Dwudziestopięćlecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (1932–1957)*, „Archeion”, 1958, t. XXVIII, s. 31–45; T. Włodarska, B. Spyra, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich*, „Archeion”, 1962, t. XXXVII, s. 191–206; P. Bańkowski, *Dola i niedola i zawile dzieje listów Stanisława Konarskiego z lat 1725–1773*, „Archeion”, 1975, t. LXIII, s. 95–143; A. Liedtke, *Archiwa diecezji chełmińskiej*, „Zapiski TNT”, t. XIII, 1947, z. 1–4, s. 101–102; J. Nowacki, *Losy wojenne Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 1945–1946, t. XIII, s. 44–46; M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945)*, Warszawa – Łódź 1991, s. 80; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. I, s. 408.

²¹ Zaliczyć do nich można archiwa: Potockich z Łańcuta i Podharców; Radolińskich z Jarocina, Białej i Borzęciszek; Sanguszków ze Sławuty i Gumnisk; Poniatowskich z Jabłonny; Ostrowskich z Ujazdu i Makuszyna, Wielopolskich z Chrobrza i Milanowa; Lubomirskich z Małej Wsi; Radziwiłłów z Nieborowa; Potulickich z Obór; Krasickich z Lecka. Zob. A. Stebelski, *Losy archiwów polskich w latach wojny 1939–1945*, „Rocznik Warszawski”, 1963, t. IV, Warszawa 1964, s. 169–217.

²² C. Skuza, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994, s. 23–24.

²³ M. Gumowski, *Straty numizmatyki polskiej w czasie ostatniej wojny*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 1940–1948, t. XXI, s. 128–130.

średniowieczne, renesansowe i barokowe wyroby przemysłu artystycznego oraz obraz Jana Mostaerta (1475–1555) *Portret mężczyzny* (w którym dopatrywano się wizerunku Karola VIII) – o czym pisał już w 1945 roku Stanisław Lorentz (1899–1991)²⁴.

Jak zauważyła w swojej monumentalnej pracy o grabieży Europy w latach drugiej wojny światowej Lynn H. Nicholas – rodzina Tarnowskich wysłała najcenniejsze dzieła sztuki do muzeum ufundowanego przez Lubomirskich we Lwowie. Z kolei książę Konstanty Drucki-Lubecki (1893–1940) zakopał swoje bezcenne srebra w piwnicy, a hrabia Alfred Potocki (1886–1958) schował swoją kolekcję w tradycyjnych kryjówkach w pałacu w Łańcucie (który mimo obecności wielu generałów niemieckich nigdy nie był przeszukiwany, albowiem „nie wypadło” nachodzić chrześniaka cesarza Wilhelma II)²⁵. Wiele dzieł z wiejskich i miejskich pałaców zostało wysłanych do Muzeum Narodowego w Warszawie²⁶. Natomiast Archiwum Potockich z Krzeszowic – przechowywane w Krakowie w Pałacu pod Baranami – zostało zdeponowane (23 skrzynie) w piwnicach gmachu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Po zajęciu miasta przez Niemców registraturę PAU wraz z Archiwum Potockich przeniesiono do magazynów Archiwum Państwowego w Krakowie – co zasygnalizowała w 1985 roku Anna Palarczykowska²⁷. Zaś Andrzej Tomczak (ur. 1922) wzmiankował, iż Maurycy Potocki z Jabłonny oddał w depozyt archiwum rodowe Archiwum Głównemu Akt Dawnych w Warszawie, dzięki czemu – złożone w schronie – szczęśliwie ocalało, w przeciwieństwie do akt gospodarczych Jabłonny, przechowywanych przy administracji dóbr w Warszawie²⁸.

²⁴ S. Lorentz, *Straty w dziełach sztuki i zabytkach przeszłości*, „Kwartalnik Historyczny”, r. LIII, 1939–1945, z. 3–4, s. 738. Zob. także: R. Bobrow, *Zaginione emalie ze zbiorów gotuchowskich*, „Cenne – Bezczne – Utracone”, nr 1 (13), luty 1999, s. 10–12.

²⁵ W sprawie pozostawienia zbiorów hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie rozkaz wydał sam Hitler, gdyż w czasie Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 roku był oczarowany urodą hrabiny Elżbiety Potockiej (matki Alfreda), zapraszał ją do swojej łoży (a pomijał ambasadora RP w Berlinie Józefa Lipskiego). A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, Warszawa 1988, s. 389. Zob. także: A. Potocki, *Master of Lancut*, London 1959.

²⁶ L. H. Nicholas, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, Kraków 1997, s. 60, 63 i 66.

²⁷ A. Palarczykowska, *Dzieje Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Archeion”, 1985, t. LXXIX, s. 93–117.

²⁸ A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich współczesna organizacja*, w: *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 391. Dziś praca ta wymagałaby gruntownego uzupełnienia, a także zmiany wielu prezentowanych w niej ocen, które autor musiał uwzględnić po licznych ingerencjach cenzury.

5 września 1939 roku generalny dyrektor Pruskich Archiwów Państwowych dr Ernst Zipfel (1891–1966) zwrócił się do dyrektorów archiwów, których obszar działania graniczył z Polską o zgłoszenie wykazu materiałów archiwalnych, jakie chcieliby uzyskać z archiwów i muzeów polskich. W dniu następnym E. Zipfel otrzymał od szefa Publikationsstelle Johanna Papritza (1898–1992) wykaz archiwów i zbiorów, które należy zabezpieczyć po przejściu frontu. Dla województwa pomorskiego były to archiwa w Bydgoszczy, Chełmnie, Pelplinie, Toruniu i Włocławku; dla województwa poznańskiego w Gnieźnie, Kaliszu, Kórniku, Lesznie, Poznaniu i Rogalinie; dla województwa warszawskiego w Łowiczu, Nieborowie i Płocku; dla województwa łódzkiego w Piotrkowie Trybunalskim; dla województwa kieleckiego w Częstochowie, Kielcach i Sandomierzu; dla województwa śląskiego w Katowicach, Lublińcu i Pszczynie; dla województwa krakowskiego w Krakowie, Nowym Targu, Suchej i Tarnowie; dla województwa białostockiego w Grodnie, Łomży i Suwałkach. Przy każdym z archiwów podano najważniejsze – z niemieckiego punktu widzenia – zespoły archiwalne odnoszące się nie tylko do okresu międzywojennego, ale także dla lat 1795–1918, a nawet okresu wcześniejszego. Obszernie zagadnienie to w 1984 roku omówił Marek Stażewski (ur. 1952)²⁹. Monografia ta została poprzedzona badaniami fragmentarycznymi dokonanymi dla Górnego Śląska przez Antoninę Staszaków³⁰, a dla Generalnego Gubernatorstwa – przez Rafała Fuksa i Stanisława Kanię (ur. 1931) w pracy zbiorowej pod redakcją Czesława Pilichowskiego (1914–1984)³¹.

Losy judaików na okupowanych ziemiach polskich opracowała badaczka niemiecka pochodzenia żydowskiego – Miriam Magall³². Zagadnienie to dwadzieścia lat później poruszył dopiero Dariusz Matelski, ukazując problem dóbr kultury ofiar Holocaustu³³.

²⁹ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945)*, Warszawa – Łódź 1991.

³⁰ A. Staszaków, *Polityka hitlerowska wobec archiwów polskich w świetle akt znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach*, „Archiwista”, 1979, nr 3–4, s. 21–29.

³¹ R. Fuks, S. Kania, *Grabież dzieł sztuki i niszczenie kultury polskiej*, w: *Zbrodnie i sprawy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, pod red. Cz. Pilichowskiego, Warszawa 1980.

³² M. Magall, *Kleine Geschichte der Jüdischen Kunst*, Köln 1984, s. 96–97.

³³ D. Matelski, *Problemy restytucji polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Poznań 2003, s. 395–398; idem, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I, Kraków 2006, s. 643–648.

Na podstawie porozumienia między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Rzeszy oraz rządem Prus, w połowie września 1939 roku³⁴ powołano specjalny oddział operacyjny kierowany przez prof. Petera Paulsena z Uniwersytetu w Rostocku (*Einsatzkommando Paulsen*), którego zadaniem była konfiskata polskich dóbr kultury. Nie są znane przypadki włączenia w tę akcję, aż do pierwszej dekady października, pruskiej służby archiwalnej (z wyjątkiem dr E. Randta i dr H. Goettinga – reprezentujących MSW Rzeszy). Jako pierwsi zagadnienie to ukazali Karol Grünberg i Andrzej Mężyński³⁵.

Już jesienią 1939 roku agendy rządu polskiego na uchodźstwie podjęły prace zmierzające do skatalogowania strat poniesionych w wyniku działań wojennych, a następnie polityki okupantów (wykonywali je zaangażowani w działalność polskiego państwa podziemnego archiwiści, bibliotekarze, muzealnicy i historycy sztuki)³⁶. Sumaryczny spis ogromu rabunków i strat Polski w latach 1939–1944 w dziedzinie dóbr kultury został sporządzony w Londynie na zlecenie rządu polskiego na uchodźstwie przez zespół ekspertów pod kierunkiem Karola Estreichera (1906–1984)³⁷. Temat ten był omawiany także w czasopismach krajowych bezpośrednio po wojnie. Antoni Rybarski (1886–1962) i Adam Stebelski (1894–1969) opracowali zagadnienia rewindykacji i zabezpieczania archiwaliów w pierwszych latach powojennych³⁸, a Witold Kieszkowski (1903–1950) – rewindykację dzieł sztuki

³⁴ „Mitteilungsblatt der Preußischen Archivverwaltung”, 1940, Bd. I, s. 8.

³⁵ K. Grünberg, *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1975, s. 246; M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna...*, s. 41–42. Zob. także: A. Mężyński, „Kommando Paulsen”. *Październik–grudzień 1939 r.*, Warszawa 1994.

³⁶ W Londynie pracownikami Biura Rewindykacji Strat Kulturalnych Ministerstwa Prac Kongresowych w Londynie w latach 1940–1945 byli: Czesława Chowaniec, Karol Estreicher jr (kierownik), M. Dienstl-Dąbrowa, Maciej Lorent, Danuta Marsówna, Janina Urbańska i Jerzy Żarnecki. Natomiast w Warszawie kierownictwo Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu na Kraj stanowili: Antoni Czekalski, Marian Jaworski, Leszek Klima, Stefania Lassowy, Stanisław Lorentz (z-ca kierownika), Stefan Pieńkowski, Waclaw Schayer, Ewa Szymkiewiczowa, Stanisław Tazbir i Czesław Wydech (kierownik). Zob. D. Matelski, *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Kraków 2006, t. I, s. 404 i t. II, s. 1012.

³⁷ K. Estreicher (red.), *Straty kultury polskiej. Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944*, Londyn 1944, s. XVII, s. 497 (wyd. w j. angielskim: *Cultural Losses of Poland. Index of Polish cultural losses during the German occupation*). Zob. także: *Straty kultury polskiej 1939–1944*, pod red. A. Ordegi i T. Terleckiego, t. I–II, Glasgow 1945.

³⁸ A. Stebelski, *Czego archiwa polskie żądają od Niemiec i Austrii*, „Przegląd Historyczny”, 1946, t. XXXVI, s. 26–41; A. Rybarski, *Rewindykacja i zabezpieczenie archiwaliów w latach 1945–1947*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 55, 1948, s. 34–39.

wywiezionych przez Niemców na Dolny Śląsk³⁹. Z kolei Władysław Tatar-kiewicz (1886–1980) opracował etyczne zasady rewindykacji i odszkodowań wobec Niemiec⁴⁰, a Waclaw Borowy (1890–1950) sformułował dziewięć tez rewindykacyjnych⁴¹. Oba autorzy podnosili moralne prawo Polski do rekompensaty za zniszczone i zrabowane przez Niemców polskie dobra kultury. Natomiast Witold Suchodolski (1887–1967) starał się wykazać znaczenie strat kulturalnych dla narodu oraz konieczność ich prymatu nad mieniem gospodarczym przy restytucji ze stref okupacyjnych Niemiec i Austrii⁴². Z kolei Adam Stebelski przedstawił ogrom strat archiwów warszawskich w latach drugiej wojny światowej⁴³, a Witold Suchodolski ukazał te zagadnienia w skali całego kraju⁴⁴.

Intensyfikacja badań nad restytucją dóbr kultury na szerszą skalę podjęta została dopiero po przełomie październikowym 1956 roku, gdy wasalna zależność od ZSRR uległa rozluźnieniu. Wówczas wysunięte zostały wobec Moskwy postulaty zwrotu zagarniętych po 17 września 1939 roku archiwaliów, dzieł sztuki i księgozbiorów. Zagadnienie to doczekało się monograficznego opracowania pióra Krystyny Wróbel-Lipowej⁴⁵ z UMCS w Lublinie. Na owe czasy było to spore osiągnięcie badawcze, a narracja – mimo wysokiej oceny recenzenta wydawniczego – poddana została licznym ingerencjom cenzury. Monograficznych opracowań doczekała się także restytucja mienia polskiego ze stref okupacyjnych Niemiec. W 1981 roku ukazało się opracowanie Leszka Gondka (ur. 1939)⁴⁶, w 1983 roku – Henryka Szczer-

³⁹ W. Kieszkowski, *Skladnica muzealna Paulinum i rewindykacja zabytków na Dolnym Śląsku*, w: *Pamiętnik Związku Historyków Sztuki i Kultury*, Warszawa 1948, s. 150–151.

⁴⁰ W. Tatar-kiewicz, *Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań*, Warszawa 1945.

⁴¹ W. Borowy, *Tezy ogólne w sprawie rewindykacji i odszkodowań z zakresu kultury i sztuki*, Warszawa 1945.

⁴² W. Suchodolski, *Zagadnienie prymatu strat kulturalnych w ogólnym programie odszkodowań*, Warszawa 1945.

⁴³ A. Stebelski, *Archiwa warszawskie po wojnie*, „Przegląd Historyczny”, 1948, t. XXXVII, s. 357–373.

⁴⁴ W. Suchodolski, *Archiwa polskie w obliczu strat poniesionych podczas wojny*, „Przegląd Biblioteczny”, r. 15, 1947, z. 1–2, s. 1–11; idem, *Stan archiwów polskich wobec potrzeb nauki historycznej*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 55, 1948, s. 23–34; idem, *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion”, 1948, t. XVII, s. 54–83.

⁴⁵ K. Wróbel-Lipowa, *Rewindykacja archiwaliów polskich z ZSRR w latach 1945–1964*, Lublin 1982 (tam szczegółowa literatura).

⁴⁶ L. Gondek, *Polskie misje wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec*, Warszawa 1981.

bińskiego⁴⁷, a w 1989 roku – Władysława Stępnika (ur. 1948)⁴⁸.

Restytucja z pozostałych państw w czasach PRL zasygnalizowana została jedynie w nielicznych artykułach oraz drobnych przyczynkach. Rabunki polskich dóbr kultury przez Szwedów opracował Czesław Pilichowski⁴⁹. W odniesieniu do NRD zagadnienie rewindykacji poruszył Eugeniusz Kobzdej (1925–1990), omawiając zwrot archiwaliów śląskich⁵⁰, a Henryk Lesiński (1923–1994) i Jerzy Podrański (ur. 1942) – akt uzyskanych przez Archiwum Państwowe w Szczecinie⁵¹. Natomiast Henryk Altman (1897–1974) i Wanda Maciejewska (1906–1988) omówili wzajemną wymianę akt między PRL i NRD⁵², a Czesław Skopowski (1906–1991) i Jerzy Śliziński (1920–1988) – rewindykację Archiwum Jednoty Braci Czeskich z Leszna⁵³. Żądania rewindykacyjne wobec RFN (dotyczące archiwaliów krzyżackich zdeponowanych w Getyndze, a pochodzących zarówno z archiwów polskich, jak i z archiwum w Królewcu) zgłosili Andrzej Wojtkowski (1891–1975)⁵⁴ i Marian Biskup (ur. 1922)⁵⁵. Powtórzył je ponad ćwierć wieku później Wła-

⁴⁷ H. Szczerbiński, *Restytucja mienia polskiego z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec*, Warszawa 1983.

⁴⁸ W. Stępnik, *Misja Adama Stebelskiego. Rewindykacja archiwaliów polskich z Niemiec w latach 1945–1949*, Warszawa – Łódź 1989.

⁴⁹ C. Pilichowski, *Z dziejów szwedzkich zaborów bibliotek i archiwów polskich w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Gdański”, 1960, t. XVII–XVIII (1958–1959), s. 127–179.

⁵⁰ E. Kobzdej, *Archiwalia śląskie przekazane archiwum państwowemu we Wrocławiu z Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Archeion”, 1988, t. LXXXIV, s. 157–163.

⁵¹ H. Lesiński, *Przekazanie akt do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie przez Niemiecką Republikę Demokratyczną*, „Archeion”, 1964, t. XL, s. 303; J. Podrański, *Zasada pertynencji w świetle materiałów archiwum w Szczecinie*, „Archeion”, 1981, t. LXXI, s. 29–48.

⁵² H. Altman, *Protokół o wzajemnym przekazaniu materiałów archiwalnych pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną*, „Archeion”, 1961, t. XXXV, s. 160–161; W. Maciejewska, *Wzajemne przekazanie akt przez Niemiecką Republikę Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową*, „Archeion”, 1962, t. XXXVIII, s. 309–310.

⁵³ C. Skopowski, *Zwrot Archiwum Unitatis (Braci Czeskich) z Leszna*, „Archeion”, 1962, t. XXXVII, s. 293–294; J. Śliziński, *Jak rewindykowano archiwum Jednoty Braci Czeskich z Leszna*, „Jednota”, r. 5, 1961, nr 10, s. 222–224; idem, *Odnalezienie i rewindykacja zaginionego Archiwum Jednoty Braci Czeskich z Leszna*, „Slavia Occidentalis”, 1962, t. XXII, s. 337–338.

⁵⁴ A. Wojtkowski, *W sprawie wydania Polsce dokumentów krzyżackich*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, 1959, nr 4 (66), s. 448–468.

⁵⁵ M. Biskup, *Archiwalia krzyżackie w Getyndze*, „Kwartalnik Historyczny”, r. 66, 1959, nr 1, s. 316–318.

dysław Stępnia⁵⁶, a Antoni Podleś (1934–1997) skupił uwagę na losach Pontyfikału Płockiego⁵⁷.

Rewindykacja z Czechosłowacji zasygnalizowana została przez Michała Antonowa (1903–1985)⁵⁸ i Andrzeja Derenia (1908–1984)⁵⁹. Z kolei Piotr Bańkowski (1885–1976) omówił zwrot polskich dóbr kultury z Kanady⁶⁰, a Tadeusz Walichnowski (1928–2005) zasygnalizował rewindykację z Francji⁶¹. Natomiast Henryk Altman opisał zwrot przez władze polskie do Holandii archiwaliów wywiezionych przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej i zdeponowanych na ziemiach polskich⁶².

Historiografia polska nie mogąc nieskrępowanie zająć się zagadnieniami rewindykacji z sąsiadami PRL, powróciła do badań nad okresem międzywojennym i drugiej wojną światową⁶³. Wówczas polsko-niemiecko-gdański spór o archiwalia opracowali Marcin Dragan (1882–1966)⁶⁴ i Czesław Biernat

⁵⁶ W. Stępnia, *Z działalności AGAD w latach 1947–1949. Starania o przejęcie byłego Archiwum Królewskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, 1988, t. II, s. 73–97; idem, *Żądania rewindykacyjne archiwów polskich wobec Niemiec*, „Archiwista Polski”, r. II, 1997, nr 2 (6), s. 32–38.

⁵⁷ A. Podleś, *Polonicum odnalezione w Bayerisches Staatsbibliothek w Monachium. Pontyfikał płocki Mspl. 29 (CLM 28938) z XII stulecia*, „Studia Źródłoznawcze”, 1983, t. XXVIII, s. 173–181.

⁵⁸ M. Antonów, *Wzajemne przekazanie archiwaliów przez Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową*, „Archeion”, 1964, t. XL, s. 301–303.

⁵⁹ A. Dereń, *Archiwalia śląskie rewindykowane z Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej*, „Sobótka”, r. 18, 1963, nr 4, s. 532–534.

⁶⁰ P. Bańkowski, *Zwrot przez rząd kanadyjski zabytków kulturalnych*, „Archeion”, 1959, t. XXXI, s. 167–168.

⁶¹ T. Walichnowski, *Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej*, Warszawa – Łódź 1979, s. 131–133.

⁶² H. Altman, *Przekazanie przez władze polskie cennych materiałów archiwalnych do Holandii*, „Archeion”, 1957, t. XXVII, s. 334–355.

⁶³ W kwietniu 1970 roku odbyła się w Warszawie konferencja naukowa nt. „Stan i perspektywy badań w zakresie zbrodni hitlerowskich 1939–1945” (druk: Warszawa 1973), zorganizowana przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Zagadnieniom dóbr kultury poświęcone były następujące wystąpienia: „Straty w archiwach polskich w czasie II wojny światowej” (Irena Koberdowa); „Bibliografia komentowana prac na temat stanu badań nad hitlerowską polityką grabieży dzieł sztuki i niszczenia zabytków” (Stefan Kozakiewicz); „Stan badań nad hitlerowską polityką grabieży i niszczenia dzieł sztuki oraz zabytków” (Stanisław Lorentz); „O zniszczeniach wojennych Archiwum Akt Nowych, o materiałach do dziejów okupacji hitlerowskiej i stratach wojennych” (Mieczysław Motas); „Stan badań nad stratami w nauce i kulturze polskiej” (Edward Serwański); „Z badań nad problematyką strat wojennych w bibliotekach polskich” (Jan Zachwatowicz); „Straty w dziedzinie rękopisów” (Jerzy Zathey).

⁶⁴ M. Dragan, *Polsko-gdański-niemiecki spór archiwalny w okresie międzywojennym*, „Archeion”, 1963, t. XXXIX, s. 165–203.

(ur. 1925)⁶⁵. Po ćwierćwieczu do zagadnienia tego powróciła Irena Mamczak-Gadkowska (ur. 1952) w monografii poświęconej twórcy polskiej służby archiwalnej – Józefowi Paczkowskiemu⁶⁶, a następnie dziejom archiwów państwowych⁶⁷.

Starty wojenne w archiwach i bibliotekach warszawskich w latach 1939–1945 (ale tylko w odniesieniu do polityki okupanta niemieckiego) ukazały się w trzytomowym wydawnictwie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych⁶⁸. Natomiast pod redakcją wieloletniego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie Stanisława Lorentza w 1970 roku opublikowano dwa obszerne tomy poświęcone stratom polskich dzieł sztuki w czasie drugiej wojny światowej w odniesieniu do Niemiec⁶⁹, poprzedzone dwoma opracowaniami z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych⁷⁰, a także cenne prace zbiorowe pod redakcją Stanisława Pazyry (1904–1971)⁷¹ i Czesława Pilichowskiego⁷². Szczegółowego opracowania doczekały się losy wojenne Zamku Królewskiego w Warszawie⁷³, jak również rola, jaką w jego odbudowie odegrał prof. Stanisław Lorentz⁷⁴ oraz pierwszy dyrektor

⁶⁵ C. Biernat, *Spór archiwalny polsko-gdańsko-niemiecki w okresie międzywojennym (1919–1939)*, Warszawa 1969.

⁶⁶ I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa – Łódź 1990.

⁶⁷ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.

⁶⁸ *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. I: *Archiwum Główne Akt Dawnych*, pod red. A. Stebelskiego, Warszawa 1957; t. II: *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, pod red. K. Konarskiego, Warszawa 1956; t. III: *Biblioteki*, pod red. P. Bańkowskiego, Warszawa 1955.

⁶⁹ *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, pod red. S. Lorentza, t. I–II, Warszawa 1970.

⁷⁰ *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rzemiosła artystycznego*, pod red. W. Tomkiewicz, K. Sroczyńskiej, S. E. Nahlika, t. I–II, Warszawa 1953; *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Poznań – Warszawa 1960.

⁷¹ *Z dziejów książki polskiej w czasie II wojny światowej*, pod red. S. Pazyry, Warszawa 1970.

⁷² *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, pod red. C. Pilichowskiego, Warszawa 1980.

⁷³ S. Lorentz, *Walka o Zamek 1939–1980. Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 1986; A. Rottermund, *Pamiętki Zamku Królewskiego w Warszawie*. Wstęp: S. Lorentz, wyd. III uzup., Warszawa 1976; idem, *The Royal castle in Warsaw. The Interior*, „The International Journal of Museum Management and Curatorship”, 1982, nr 1, s. 21–39.

⁷⁴ A. Rottermund, *Stanisław Lorentz as an Authority on Polish Art of the Enlightenment*, „Bulletin du Musée National de Varsovie”, 1991, nr 1, s. 5–20.

Zamku – prof. Aleksander Gieysztor (1916–1999)⁷⁵.

Z kolei Wojciech Zyśko i Mieczysław Motas omówili funkcjonowanie niemieckiej służby archiwalnej w Generalnym Gubernatorstwie⁷⁶, a Marek Stażewski ogłosił monografię poświęconą niemieckiej polityce archiwalnej na ziemiach włączonych do Rzeszy⁷⁷. Natomiast badacz kanadyjski pochodzenia niemieckiego, Michael H. Kater (ur. 1937) wydał w 1974 roku monumentalną (i bardzo kontrowersyjną w interpretacji) pracę o zło-wieszczco brzmiącym tytule oraz niewinnym, a nawet bałamutnym pod-tytule, która ukazała niemiecką politykę grabieży dóbr kultury w okupo-wanej Europie⁷⁸.

Jednak dopiero po 12 września 1989 roku, gdy narodziła się Trzecia Rzeczypospolita oraz uległa likwidacji cenzura, możliwe stało się podjęcie nieskrępowanych badań nad rabunkiem polskich archiwaliów, dzieł sztuki i księgozbiorów w latach drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej.

Ukazano także stan bibliotek II Rzeczypospolitej i ich straty wojenne⁷⁹ oraz stan zabytków na jej kresach wschodnich⁸⁰. Mniej miejsca poświęcono – w stosunku do czasów Polski Ludowej – zagadnieniom niemieckiej polityki okupacyjnej wobec dóbr kultury, wieńcząc je jedynie monografią dotyczącą bibliotek krakowskich⁸¹, a także wykazami strat wojennych w dziedzinie

⁷⁵ A. Rottermund, *Aleksander Gieysztor – pierwszy dyrektor odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Kronika Zamkowa”, 1999, nr 1 (37), s. 10–16.

⁷⁶ W. Zyśko, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie w latach 1939–1944 i jego nadzór nad działalnością Archiwum Państwowego*, „Archeion”, 1975, t. LXIII, s. 19–44; M. Motas, *Hitlerowski Zarząd Archiwalny w Polsce w latach 1939–1945*, w: *Zbrodnie i sprawy...*, s. 744–751.

⁷⁷ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna za ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939–1945)*, Warszawa – Łódź 1991.

⁷⁸ M. H. Kater, *Das „Ahnenerbe” der SS (1935–1945). Ein Beitrag zur Kulturpolitik des Dritten Reiches*, Stuttgart 1974.

⁷⁹ U. Paszkiewicz, *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553–1939)*, Warszawa 1996; eadem, *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej do 1939 r. Suplement 1*, Warszawa 2000; *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Informator*, pod red. B. Bieńkowskiej, Warszawa 1998; *Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 r. Wstępny raport o stanie wiedzy*, cz. I–III, pod red. A. Mężyńskiego, Warszawa 1994.

⁸⁰ *Monumenta varis Radivillorum. Wyposażenie zamku nieświeckiego w świetle źródeł archiwalnych*, opracował: T. Bernatowicz, Warszawa 1998; *Zabytki dawnego województwa stanisławowskiego. Wykaz z lat 1921–1939*, pod red. R. Brykowskiego i G. Ruszczyk, Warszawa 1998.

⁸¹ P. Lechowski, *Biblioteki Krakowa w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Kraków 1999.

dział sztuki⁸². Losy polskiego mienia kulturalnego w latach drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu opracował Cezariusz Skuza⁸³, a starania o uzyskanie lwowskich dóbr kultury – Maciej Matwiejów (ur. 1958)⁸⁴. W odniesieniu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej proces rewindykacji ukazał Władysław Stępiak⁸⁵. Zagadnienia te zostały podsumowane w materiałach III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich⁸⁶. Z kolei Edward Kołodziej rejestrował polonika w Londynie i Koblencji⁸⁷. Poszukiwania poloników nie tylko w państwach sąsiadujących z Polską, lecz także poza Europą po 1989 roku skupiały szczególną uwagę archiwistów, bibliotekarzy i muzealników. Zaowocowało to pracą zbiorową pod redakcją Darii Nałęcz (ur. 1950) – w latach 1996–2006 naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych RP⁸⁸. Również bezcenne są efekty cyklu konferencji organizowanych od 1996 roku przez NDAP, a poświęconych zasobom archiwalnym w państwach Europy Środkowej i Wschodniej⁸⁹. Sporo informacji o polonikach na obszarze byłego ZSRR zawierają także monumentalne publikacje Patrici Kennedy-Grimsted⁹⁰. Obszernego omówienia poloników w świecie

⁸² *Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945*, opracowały: A. Tyczyńska i K. Znojewska, Warszawa 1998.

⁸³ C. Skuza, *Odzyskanie mienia polskiego po II wojnie światowej*, Piła 1992; idem, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994.

⁸⁴ M. Matwiejów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996; idem, *Muzea lwowskie w latach 1939–1945 i sprawa ich rewindykacji przez Polskę po II wojnie światowej*, „Muzealnictwo”, 1997, t. XXXIX, s. 18–30; idem, *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1939–1946*, w: *Idea Europy i Polski w XIX wieku*, Wrocław 1999; idem, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*, Wrocław 2003.

⁸⁵ W. Stępiak, *Z dziejów rewindykacji. Współpraca między PRL a NRD w zakresie wymiany archiwaliów*, „Archiwista Polski”, r. IV, 1999, nr 4 (16), s. 44–47.

⁸⁶ *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Toruń 2–4 wrzesień 1997*, pod red. D. Nałęcz, t. I, Radom 1997.

⁸⁷ E. Kołodziej, *Archiwalia w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie*, „Archeion”, 1995, t. XCV, s. 103–115; idem, *Polonika w Bundesarchiv*, „Archeion”, 1998, t. XCIX, s. 123–137.

⁸⁸ *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1999.

⁸⁹ *Sbornik materiałów po międzynarodowej konferencji „Archiwy bywszych komunistycznych partii w stranach centralnoj i wostocznoj Jewropy”*, pod red. J. Skowronka, Warszawa 1996; *Archiwa Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawnoustrojowych*, pod red. B. Woszczyńskiego, Warszawa 1997; *The Common Archival Heritage of States and Nations of Central and Eastern Europe*, pod red. W. Stępiaka, Warszawa 1998.

⁹⁰ P. Kennedy-Grimsted, *Archives and Manuscript Repositories in the USSR. Moscow and Leningrad*, Princeton – New Jersey 1972; eadem, *Archives and Manuscript Repositories in the SSSR. Estonia, Latvia, Lithuania and Belarussia*, Princeton – New Jersey 1981;

dokonał Dariusz Matelski (ur. 1963), wykorzystując liczne sprawozdania archiwistów, bibliotekarzy i muzealników z ich peregrynacji po wszystkich kontynentach⁹¹.

Osobne zagadnienie stanowią rozważania dotyczące restytucji dóbr kultury w prawodawstwie międzynarodowym. Pierwszym ważkim opracowaniem na ten temat była publikacja Cezarego Berezowskiego (1898–1970)⁹². Następnie zagadnienie to kontynuował Stanisław Edward Nahlik (1911–1991)⁹³ i Władysław Sieroszewski (1900–1996)⁹⁴ oraz Marian Flemming (1920–2000)⁹⁵, Jerzy Tyranowski (ur. 1942)⁹⁶ i Halina Nieć (1950–2003)⁹⁷. W latach siedemdziesiątych ukazał się wybór dokumentów poświęconych tej problematyce⁹⁸.

Restytucji dzieł sztuki swoje badania poświęcił Wojciech Kowalski (ur. 1950). Początkowo uwagę skupił razem z Haliną Nieć na założeniach prawnej ochrony dziedzictwa architektonicznego⁹⁹, by następnie opracować zagadnienia dotyczące likwidacji skutków wojny w dziedzinie kultury¹⁰⁰ oraz skupić uwagę na zagadnieniach dotyczących restytucji dzieł sztuki w prawie

eadem, *The Lithuanian Metrica in Moscow and Warsaw. Reconstructing the Archives of the Grand Duchy of Lithuania*, Cambridge – Massachusetts 1984; eadem, *Trophies of War and Empire. The Archival Heritage of Ukraine, World War II, and the International Politics of Restitution*, Cambridge – Massachusetts 2001.

⁹¹ Zob. D. Matelski, *Polonica w świecie – poszukiwania badaczy polskich po „Polskim Październiku” 1956 roku*, „Colloquia Theologica Adalbertina”, t. 18, 2006, s. 7–38.

⁹² C. Berezowski, *Ochrona prawno-międzynarodowa zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny*, Warszawa 1948.

⁹³ S. E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław – Kraków 1958; idem, *Międzynarodowa ochrona dóbr kulturalnych. Zbiór tekstów*, Warszawa 1962.

⁹⁴ W. Sieroszewski, *Ochrona prawna dóbr kultury na forum międzynarodowym w świetle legislacji UNESCO*, Warszawa 1974.

⁹⁵ M. Flemming, *Międzynarodowe prawo wojenne. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1978.

⁹⁶ J. Tyranowski, *Sukcesja państw a traktaty w sprawie granic*, Poznań 1979.

⁹⁷ H. Nieć, *Ojczyzna dzieła sztuki. Międzynarodowa ochrona integralności narodowej spuścizny kulturalnej*, Warszawa – Kraków 1980.

⁹⁸ B. Franczyk, K. Staszko, *Sprawa restytucji i rewindykacji mienia po II wojnie światowej. Wybór dokumentów*, Warszawa 1972. Zob. także: J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, passim.

⁹⁹ H. Nieć, W. Kowalski, *Założenia polskiej koncepcji prawnej ochrony dziedzictwa architektonicznego*, Kraków 1986. Zob. także: J. S. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki sakralnej*, Warszawa 1995.

¹⁰⁰ W. Kowalski, *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie kultury*, Warszawa 1990; idem, *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994; idem, *Straty wojenne muzeów w Polsce. Czy to już historia?*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1994, t. LXIII.

międzynarodowym¹⁰¹, a także działalności na tym polu Karola Estreichera (1906–1984)¹⁰² i Władysława Tomkiewicza (1899–1982)¹⁰³.

Przynależność terytorialna archiwaliów w prawie międzynarodowym podniesiona została w latach siedemdziesiątych przez ówczesnego naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych Tadeusza Walichnowskiego¹⁰⁴. Następnie zagadnieniami tymi – z wyjątkiem artykułu Andrzeja Tomczaka¹⁰⁵ – zajmował się spośród archiwistów polskich jedynie Władysław Stępiak. Początkowo skupił on swoją uwagę na ukazaniu osiągnięć poprzedników w tej problematyce¹⁰⁶. Następnie omówił rozmieszczenie archiwaliów polskich w zbiorach państw obcych¹⁰⁷ oraz miejsce archiwaliów w polskim systemie ochrony dóbr kultury¹⁰⁸. W 1985 roku omówiona została Konwencja Wiedeńska z 1983 roku *O sukcesji państw dotyczącej mienia państwowego, archiwaliów i długów*¹⁰⁹. Badania szczegółowe w 1989 roku zwieńczone zostały monograficznym opracowaniem tych zagadnień¹¹⁰. Zagadnienia te poruszył

¹⁰¹ W. Kowalski, *Restytucja dzieł sztuki. Studium z dziedziny prawa międzynarodowego*, Katowice 1993; idem, *Repatriacja dóbr kultury w sytuacji cesji terytorialnej i rozpadu państw wielonarodowych*, Warszawa 1998; idem, *Sytuacja prawna poniemieckich zbiorów bibliotecznych w Polsce*, „Przegląd Biblioteczny”, r. LXV, 1997, z. 1; idem, *Repatriation of Cultural Property following a Cession of Territory or Dissolution of Multinational States*, „Art, Antiquity and Law”, 2001, vol. VI, z. 2.

¹⁰² W. Kowalski, *Udział Karola Estreichera w alianckich przygotowaniach do restytucji dzieł sztuki zagrabionych w czasie II wojny światowej*, „Muzealnictwo”, 1986, t. XXX, s. 24–34; idem, *Działalność restytucyjna Karola Estreichera po zakończeniu II wojny światowej*, „Muzealnictwo”, 1988, t. XXXI, s. 3–12.

¹⁰³ W. Kowalski, *Władysław Tomkiewicz jako teoretyk i praktyk likwidacji skutków wojny w dziedzinie kultury*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1992, nr 4.

¹⁰⁴ T. Walichnowski, *Przynależność terytorialna archiwaliów w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 1977; idem, *Problemy rewindykacji i restytucji dóbr kulturalnych, w: Polska i świat. Studia nad prawem międzynarodowym i współczesnymi stosunkami międzynarodowymi*, pod red. H. Olszewskiego, Poznań 1978, s. 573–581.

¹⁰⁵ A. Tomczak, *Archiwalna zasada pertynencji terytorialnej a rozmieszczenie zasobu w archiwach polskich*, „Archeion”, 1979, t. LXVII, s. 7–23. Zob. idem: *Studia Historico-Archivistica*, Toruń 2002, s. 253–268.

¹⁰⁶ W. Stępiak, *Problemy międzynarodowego prawa archiwalnego w dorobku archiwistyki polskiej*, „Archeion”, 1979, t. LXIX, s. 57–77.

¹⁰⁷ W. Stępiak, *Archiwalia polskie w zbiorach państw obcych*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1984, nr 12, s. 121–138.

¹⁰⁸ W. Stępiak, *Archiwalia w polskim systemie prawnym ochrony dóbr kultury*, „Archeion”, 1987, t. LXXXII, s. 63–76.

¹⁰⁹ W. Stępiak, *Klauzule archiwalne Konwencji Wiedeńskiej z dnia 8 kwietnia 1983 roku*, „Archeion”, 1985, t. LXXIX, s. 5–38.

¹¹⁰ W. Stępiak, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa – Łódź 1989.

także Bronisław Pasierb (ur. 1934) podczas omawiania przygotowań do pokoju z Niemcami po pierwszej i drugiej wojnie światowej¹¹¹.

Na początku XXI wieku – po dziesięciu latach badań – zaczęły ukazywać się publikacje Dariusza Matelskiego z Instytutu Historii UAM w Poznaniu poświęcone grabieży i restytucji polskich dóbr kultury w latach drugiej wojny światowej i prób ich restytucji po 1945 roku. W pierwszej kolejności zwrócił on uwagę na stan historiografii polskiej¹¹² i straty poniesione we wrześniu 1939 roku¹¹³. Następnie opracował losy polskich dóbr kultury w ZSRR, publikując badania cząstkowe poświęcone rewindykacji w latach II Rzeczypospolitej¹¹⁴, polityce okupanta radzieckiego w latach 1939–1941¹¹⁵, rewindykacji z ZSRR po drugiej wojnie światowej¹¹⁶ oraz opracowanie monograficzne¹¹⁷. Kolejnym obszarem badań tego autora stała się polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury. Opracowano wówczas teksty poświęcone: sporowi archiwalnemu między Drugą Rzeczypospolitą a Niemcami i Wolnym Miastem Gdańskim¹¹⁸, okupacji ziem polskich¹¹⁹, przygotowaniom władz polskich w Londynie w la-

¹¹¹ B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje – ludzie – problemy*, Wrocław 1996.

¹¹² D. Matelski, *Restytucja polskich dóbr kultury w historiografii*, „Archiwista Polski”, 2003, nr 1 (29), s. 21–34.

¹¹³ D. Matelski, *Ewakuacja i straty dóbr kultury zachodniej i centralnej Polski w 1939 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. LXVIII, 2003, z. 1, s. 59–78.

¹¹⁴ D. Matelski, *Rewindykacja polskich dóbr kultury z Rosji Radzieckiej i ZSRR (1921–1939)*, „Przegląd Wschodni”, t. IX, 2002, nr 2 (30), s. 387–405.

¹¹⁵ D. Matelski, *Polityka okupantów wobec polskich dóbr kultury na kresach wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w latach II wojny światowej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 82 (2004–2005), s. 143–176; idem, *Grabież kościelnych dóbr kultury na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim (od najazdu moskiewskiego 1654 r. do zakończenia II wojny światowej)*, w: *Kościół a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań. Księga dedykowana ks. prof. Tadeuszowi Krahelowi*, pod red. M. Kiełtińskiego, K. Zychowicza, W. Śleszyńskiego, Białystok 2005 (druk 2006), s. 75–100.

¹¹⁶ D. Matelski, *Rewindykacja polskich dóbr kultury z ZSRR (1945–1991)*, w: *Z dziejów Rosji i Polski w XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Richardowi Pipesowi*, pod red. H. Kocója, R. Małka i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 339–360.

¹¹⁷ D. Matelski, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR*, Poznań 2003.

¹¹⁸ D. Matelski, *Spór o dobra kultury między II Rzeczypospolitą a Niemcami i Wolnym Miastem Gdańskim w latach 1919–1939*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, t. 16 (w druku); idem, *Negocjacje restytucyjne Drugiej Rzeczypospolitej z państwami ościennymi w sprawie dóbr kultury*, w: *Polska dyplomacja kulturalna po roku 1918. Osiągnięcia – potrzeby – perspektywy*, pod red. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa – Pułtusk 2006 (druk 2007), s. 19–65.

¹¹⁹ D. Matelski, *Polskie dobra kultury pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 2003, t. XXVI, s. 285–332; idem, *Polityka okupanta niemieckiego wobec polskich dóbr kultury (1939–1945)*, „Archiwa, Biblioteki

tach 1939–1945 do rewindykacji po wojnie¹²⁰, rewindykacji ze stref okupacyjnych Niemiec¹²¹ oraz z RFN¹²² i NRD¹²³ – by w 2005 roku zwieńczyć to zagadnienie monografią¹²⁴. Podjął on także badania nad restytucją polskich dóbr kultury z Austrii¹²⁵, Francji¹²⁶, Kanady¹²⁷, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej¹²⁸ oraz z państw sukcesyjnych ZSRR – z Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy¹²⁹, a także zagadnieniu restytucji dóbr kultury

i Muzea Kościelne”, t. 80 (2003), 2004, s. 203–248; idem, *Grabież dóbr kultury w Wielkopolsce w latach 1939–1945*, w: *Polska – Europa – Świat w XX wieku. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Włodzimierzowi Bonusiakowi w czterdziestolecie Jego pracy twórczej*, pod red. W. Wierzbieńca, Rzeszów 2005, s. 667–689; idem, *Losy Bursztynowej Komnaty podczas drugiej wojny światowej – mity i rzeczywistość*, w: *Historia i bibliologia*, pod red. J. Farysia i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 375–384.

¹²⁰ D. Matelski, *Przygotowania rządu RP na uchodźstwie do restytucji dóbr kultury polskiej zagrabionych przez okupantów w latach 1939–1945*, w: *Historia i archiwistyka. Studia z dziejów Polski, Polonii i archiwistyki. Księga dedykowana doktorowi Romanowi Nirowi*, pod red. J. Farysia, D. A. Rymara i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 279–304.

¹²¹ D. Matelski, *Restytucja polskich dóbr kultury ze stref okupacyjnych Niemiec*, „Przegląd Zachodniopomorski”, r. XVIII (XLVII), 2003, z. 4, s. 59–82.

¹²² D. Matelski, *Spór o dobra kultury między RFN i Polską*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, 2003, t. X, s. 9–34; idem, *Zabiegi o restytucję poloników z RFN*, „Przegląd Bydgoski”, r. XIV, 2003, s. 31–48.

¹²³ D. Matelski, *Rewindykacja polskich dóbr kultury z NRD*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, 2003, z. 10, s. 255–264; idem, *Restytucja poloników z Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, t. 11 (2003), Warszawa 2004, s. 35–58.

¹²⁴ D. Matelski, *Polityka Niemiec wobec polskich dóbr kultury w XX wieku*, Toruń 2005 (wyd. II poprawione, Toruń 2007).

¹²⁵ D. Matelski, *Polonika w Austrii po roku 1918 i próby ich restytucji*, „Archiwista Polski”, r. X, 2005, nr 1 (37), s. 7–30.

¹²⁶ D. Matelski, *Repatriacja polskich dóbr kultury i polonika we Francji*, w: *Nadzieje – złudzenia – rzeczywistość. Studia z historii Polski XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Wyrwie*, pod red. W. Hładkiewicza i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 307–316.

¹²⁷ D. Matelski, *Repatriacja polskich dóbr kultury z Kanady*, w: *Pokolenia spełnionego czynu. Studia z dziejów Polski i Polaków w kraju i na obczyźnie w XX wieku. Dedykowane Profesorowi Józefowi Garlińskiemu*, pod red. J. Farysia, R. Nira i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 349–356.

¹²⁸ D. Matelski, *Rewindykacja i repartycja polskich dóbr kultury oraz polonika w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, w: *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, pod red. J. Farysia, R. Nira i M. Szczerbińskiego, Gorzów Wielkopolski 2004, s. 521–527.

¹²⁹ D. Matelski, *Restytucja poloników z Białorusi, Ukrainy i Litwy za [czasów] Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Studia Podlaskie”, t. XII, Białystok 2002, s. 127–171; idem, *Starania i zabiegi o restytucję poloników z Rosji w latach Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Nauk Historycznych”, Łódź 2003, nr 1 (3), s. 169–205.

w stosunkach międzynarodowych i układach Polski z sąsiadami¹³⁰. Zagadnienia te poruszone zostały również w obszernej monografii dotyczącej problemów restytucji polskich dóbr kultury od końca XVI do początku XXI wieku¹³¹.

Polish cultural heritage during and after World War II in historiography

Summary

Already in autumn 1939 departments of Polish government in exile started works aiming at cataloguing losses suffered in consequence of warfare and the Occupants' policy (they were done by archivists, librarians, museum employees and art historians involved in the activity of Polish underground State). The total summary of the enormity of plunder and losses inflicted by the Occupants of Poland in 1939–1944 in the scope of cultural property was made in London upon the request of Polish government in exile by the team of experts led by Karol Estreicher (1906–1984). This subject was also discussed by national magazines straight after the War. The intensification of research on the restitution of cultural property on a wider scale was initiated only after the October Crisis of 1956 when the vassal dependence on USSR slackened. Then postulates to return the archives, works of art and book collections that had been seized after 17th September, 1939 were put forward to Moscow. The restitution from other countries during the times of the People's Republic of Poland was only signaled in very few articles and minor contributions. Unable to deal freely with the issues of revindication with the PRL's neighbors, Polish historiography returned to research on the interwar period and World War II. However, only after 12th September, 1989, when the III Republic of Poland was born and censorship was liquidated, it was possible to commence free research on the plunder of Polish archives, works of art and book collections during World War II and directly after it.

¹³⁰ D. Matelski, *Restytucja polskich dóbr kultury w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy Międzynarodowe”, 2003, nr 2 (LVI), s. 130–155; idem, *Restitution of Polish Cultural Values in International Relations*, „The Polish Quarterly of International Affairs”, 2003, vol. 12, nr 2, s. 126–151; idem, *Restytucja polskich dóbr kultury w prawodawstwie międzynarodowym i układach Polski z sąsiadami*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały. Ofiarowane prof. Michałowi Gnatowskiemu*, pod red. H. Konopki i D. Boćkowskiego, Białystok 2004, s. 533–575.

¹³¹ D. Matelski, *Problemy restytucji polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, Poznań 2003; wyd. II poprawione, uzupełnione i poszerzone pt. *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I–II, Kraków 2006.

**Судьба польского культурного наследия
в годы второй мировой войны и после ее окончания в историографии
Резюме**

Уже осенью 1939 г. отделения польского эмиграционного правительства начали работу по составлению каталога потерь, понесенных в результате военных действий, а затем политики оккупантов (проводили ее участвующие в деятельности польского подпольного государства архивисты, библиотекари, музееведы и историки искусства). Суммарный перечень огромного количества грабежей и потерь, причиненных оккупантами Польши в 1939–1944 гг. в области культурных ценностей был составлен в Лондоне по поручению польского эмиграционного правительства коллективом экспертов во главе с Карлом Эстрайхером (1906–1984). Тема обсуждалась тоже в отечественных журналах непосредственно после войны. Интенсификация исследований реституции культурных ценностей в широком масштабе была предпринята лишь после октябрьского перелома 1956 г., когда вассальная зависимость от СССР подверглась ослаблению. В то время по отношению к Москве были выдвинуты требования возвращения архивных материалов, произведений искусства и собраний книг, захваченных после 17 сентября 1939 г. Реституция из остальных государств во времена ПНР была отмечена лишь в немногочисленных статьях и небольших дополнительных материалах. Польская историография, не имея возможности свободно заниматься вопросами возврата имущества от соседей ПНР, вернулась к исследованиям межвоенного периода и второй мировой войны. Однако лишь после 12 сентября 1989 г., когда родилась третья Речь Посполита и было ликвидирована цензура, стало возможным предпринятие свободных исследований грабежа польских архивных материалов, произведений искусства и собраний книг в годы второй мировой войны и непосредственно после ее окончания.

V
DOKUMENTY

Z tajnych archiwów radzieckich (13)

MICHAŁ GNATOWSKI

Białystok

**RAPORT KOMISJI SPECJALNEJ KC KP(B)B
O REZULTATACH SPRAWDZENIA FAKTÓW ZAWARTYCH
W LIŚCIE DO REDAKCJI „PRAWDY” O SYTUACJI
W BIAŁYMSTOKU****Wstęp**

Wśród radzieckich dokumentów zwrócił moją uwagę dokument niestandardowy na radzieckie warunki – raport komisji specjalnej powołanej przez KC KP(b)B w związku z listem czytelnika skierowanym do redakcji „Prawdy”. W liście tym czytelnik (dokument nie wymienia jego nazwiska) zwraca uwagę na fakty świadczące, że w Białymstoku dopuszczono do poważnych wypaczeń w rozwiązywaniu życiowych spraw mieszkańców miasta. Treść listu sprawiła, że powołano wysokiej rangi komisję w celu zbadania problemów poruszonych w liście. W jej skład weszli: zastępca przewodniczącego RKL BSRR Władimir Rygorowicz **Waniejew**, zastępca komisarza ludowego NKWD BSRR Aleksandr Pawłowicz **Matwiejew** i mniej znany funkcjonariusz **Szupikow**.

Komisja stwierdziła, że uwagi czytelnika zawarte w liście są prawdziwe. Źródłem tych błędów dopatrywała się w stylu i zaniedbaniach w pracy miejscowych władz, w krótkowzroczności partyjnych działaczy oraz w kreacji wrogich elementów, które przeniknęły do radzieckich instytucji i organizacji, żeby szkodzić i kompromitować nowe władze.

Publikowany dokument zawiera bogatą faktografię, podaje liczne przykłady nadużyć funkcjonariuszy partyjnych, służb policyjnych i dowódców wojskowych. Raport przeznaczony do użytku wewnętrznego w przeciwieństwie do oficjalnych zapewnień przyznaje, jak trudna była sytuacja mieszkańców Białegostoku. Główną uwagę autorzy raportu koncentrują na przedstawieniu sytuacji w następujących dziedzinach:

1. Handlu prywatnym i walce ze spekulacją.
2. Stanie handlu państwowego.
3. Sytuacji w żywieniu zbiorowym.
4. Praktykach przy dzieleniu mieszkań i pomieszczeń biurowych.
5. Sytuacji wśród uchodźców przebywających w mieście.
6. Majątku państwowym i jego inwentaryzacji.
7. Zaopatrzeniu miasta w opał.
8. Pracy spółdzielczości przemysłowej.
9. Skupie produktów rolnych.

Dokument zawiera też informacje o decyzjach podejmowanych przez władze obwodu i miasta w związku z zaistniałą sytuacją i pracami komisji oraz wskazuje na inne problemy, wymagające rozwiązania przez władze centralne. Reakcją władz centralnych była m.in. uchwała KC WKP(b) i RKL ZSRR „O przedsięwzięciach w sprawie rozwoju handlu we Lwowie i Białymstoku”, podjęta 4 kwietnia 1940 roku, w której zalecono rozwój sieci handlowej oraz znaczne zwiększenie dostaw towarów spożywczych i przemysłowych. Podejmowane zalecenia były faktycznie zaklinaniem rzeczywistości, bowiem źródłem niepowodzeń była radziecka polityka gospodarcza, nakazowo-rozdzielczy scentralizowany system, administracyjne rozwiązywanie spraw ekonomicznych, nierozpoznanie i lekceważenie specyfiki zajętych ziem, a także wrogość i niechęć do miejscowej ludności, zwłaszcza do Polaków.

Dokument publikujemy w języku oryginału w całości, zachowując ówczesną pisownię i interpunkcję. Poprawione zostały tylko błędy literowe. Niezbędne uzupełnienia w tekście podano w nawiasach kwadratowych, a wyjaśnienia w przypisach literowych i cyfrowych. Oryginał dokumentu przechowywany jest w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku.

Wykaz skrótów występujących w dokumencie

АХО	– Административно-хозяйственный отдел
б. быв. бывш.	– бывший
Белкомпромсовет	– Белостокский совет комиссариата промышленности
БОВО	– Белорусский особый военный округ
БССР	– Белорусская Советская Социалистическая Республика
В. Мазовецкий	– Высоко-Мазовецкий
Верхсуд	– Верховный Суд
ВТО	– Военное транспортное отделение
г. гор.	– город

горкомхоз	– городское коммунальное хозяйство
горфо	– городской финансовый отдел
горжилуправление	– городское жилищное управление
горпищпромторг	– городская пищево-промышленная торговля
госстрах	– городское страховое отделение (касса)
горжилотдел	– городской жилищный отдел
горсовет	– городской совет
госплан	– государственный план
гортоп	– городское топливное отделение
гр.	– гражданин
гр-ка	– гражданка
др.	– другой
желдорога	– железная дорога
жилотдел	– жилищный отдел
зав.	– заведующий
зам. зав.	– заместитель заведующего
завмаг.	– заведующий магазином
инвалюта	– иностранная валюта
к.	– копейка
ккг.	– килограмм
КП(б)Б	– Коммунистическая партия (большевиков) Белоруссии
КПЗБ	– Коммунистическая партия Западной Белоруссии
КЭЧ	– командир экономической части
Мясотрест	– мясной трест
Наркомфин	– Народный комиссариат финансов
Наркомзем	– Народный комиссариат земледелия
Наркомхоз	– Народный комиссариат коммунального хозяйства
Наркомлес	– Народный комиссариат лесного хозяйства
Наркомуголь	– Народный комиссариат угля
Наркомстрой	– Народный комиссариат строительства
нач.	– начальник
облисполком	– областной исполнительный комитет
облзо	– областной отдел земледельца
облфо	– областной отдел финансов
облоНО	– областной отдел народного образования
промкооперация	– промышленная кооперация
пищепром	– пищевая промышленность
РККА	– Рабоче-Крестьянская Красная Армия

руб.	– рубель
с.г.	– сего года
сельхоз	– сельское хозяйство
СНК	– Совет Народных Комиссаров
сов. секретно	– совершенно секретно
СССР	– Союз Советских Социалистических Республик
ст.	– станция
т. тов.	– товарищ
текстильтрест	– текстильный трест
ул.	– улица
Уисполком	– Уездной исполнительный комитет
ч. чел.	– человек
ч.	– часы
Экономсовет	– экономический совет

★

★ ★

[1940, marzec]¹, – Raport komisji specjalnej KC KP(b)B o rezultatach sprawdzenia faktów podanych w liście do redakcji „Prawdy”² o sytuacji w Białymstoku.

Сов. секретно^a

СЕКРЕТАРЮ ЦК КП(б)БЕЛОРУССИИ
ТОВ. ПОНОМАРЕНКО.

О результатах проверки фактов, изложенных в письме
в редакцию «Правды»² о положении дел в городе Белостоке.

Проверкой установлено, что письмо в газету «Правда» правильно освещает состояние торговли и распределения жилищной площади в городе Белостоке.

В результате поверхностного отношения со стороны Белостокского обкома и горкома КП(б)Б к разрешению серьезнейших хозяйственно-политических задач, неконкретного руководства работой советских и хозяйственных организаций, проявления политической близорукости к деятельности враждебных советской власти людей, пробравшихся в совет-

ский аппарат и не чуткого отношения к сигналам и критике коммунистов и беспартийных масс, – в городе Белостоке допущены грубейшие извращения в разрешении острейших жизненных вопросов (торговля, заготовки, жилищный вопрос и др.), что вызывало справедливое недовольство у трудящихся.

Об этом говорят следующие факты.

1. Частная торговля и борьба со спекуляцией.

За последнее время в гор. Белостоке спекулянты дезорганизуют нормальную торговлю промышленными и производственными товарами и сельскохозяйственными продуктами, неимоверно вздувают цены на частном рынке, создают огромные очереди у государственных магазинов, организуют «черные биржи», ведут разпудзальную спекуляцию товарами, продуктами и валютой в частных квартирах, общественных столовых, на улицах и площадях города.

При посещении кофейной городского кооператива, находящейся в центре города (вблизи здания обкома КП(б)Б) мы обнаружили там массу спекулянтов и валютчиков, совершающих открыто у каждого стола всевозможные сделки, начиная от продажи папирос и часов и кончая золотом и удостоверениями личности.

Имея 7 человек обслуживающего персонала, эта кофейная продавала не более 200 стаканов кофе в сутки и фактически являлась открытой «черной биржей», о которой знал весь город, в том числе и работники горкома и обкома КП(б)Б, но мер борьбы с этой биржей не приняли.

Под видом мастерских по ремонту часов в городе орудуют валютчики и контрабандисты, скупающие у населения золото, серебро, бриллианты, иностранную валюту и спекулирующие часами и другими вещами.

5 февраля [1940 г.] органами НКВД арестовано 10 таких валютчиков, часть из которых прибыла в Белосток из Варшавы под видом беженцев. Организовав вокруг себя группу беженцев, валютчики скупали через них у населения золото, инвалюту и другие ценности и через них организовывали контрабанду этих ценностей за границу.

Характерно, что скупочный пункт ювелирторга СССР за месяцы работы не закупил в городе ни одного грамма золота, серебра и платины, так как валютчики платили населению за золото в два раза большую цену.

В связи с отсутствием до сего времени закона о налоговом обложении доходов частной торговли и полной бездеятельности органов Нар-

комфина, частник орудует на рынке безконтрольно, не платит никаких налогов, никто не регулирует розничных цен и даже не учитывает количества торговцев.

Имеющийся в горфо и облфо аппарат не в состоянии вести борьбу со спекуляцией и обеспечить проведения политики партии в налоговом обложении частника, т. к. он в абсолютном своем большинстве состоит из бывших финансовых работников магистрата и воеводства (казенная палата).

В спекуляцию в г. Белостоке вовлечены десятки тысяч человек. Кроме 3000 семей местных торговцев, в значительной части закрывших лавки, а также одновременно с торговлей в лавках, сбывающих свои запасы и сельхоззакупки по спекулятивным ценам через специально созданную сеть посредников из мелких торгашей, беженцев и безработных, спекуляцией занимаются тысячи торговцев и других нетрудовых элементов из числа беженцев, которых насчитывается в городе до 20.000 чел. и значительная часть безработных (в городе 5.000 безработных).

Недостаточный завоз промышленных и продовольственных товаров (исключая ржаной хлеб, соль, керосин), плохая работа заготовительных организаций, не организовавших заготовок и закупок сельхоз продуктов на селе, ошибки торгующих организаций, ставших на путь открытия узкоспециализированных магазинов (рыба, галоши, сукно, кондитерские изделия), засоренность финансовых органов и аппарата торгующих организаций чуждыми элементами, плохая работа железной дороги, допускающей массовые хищения и задержку месяцами товаров в пути, наличие местнических тенденций в ряде районов в отношении снабжения города сельхоз продуктами, отсутствие борьбы со спекуляцией со стороны органов милиции и прокуратуры – все это создало благоприятные условия для развития спекуляции в городе.

Можно привести много примеров, когда один и тот же товар попадает к потребителю через 5–6 рук. У государственных магазинов спекулянты становятся группами или выстраивают с вечера очереди из своих посредников, не давая этим возможности рабочему и служащему попасть в магазин, а затем здесь же перепродают товары по взвинченному в 3–4 раза ценам. Так, при государственной цене галош в 16 рубл. пара, спекулянты продают ее за 60–65 рубл., метр сукна вместо 50 р. продается за 150 рубл., килограмм сахара перепродается по 22–25 рубл. и т. д.

В частных магазинах цены поднимаются в день по несколько раз, 30 января с. г. колбаса чайная утром продавалась по 22 рубл., а вечером по

25–26 рубл. за килограмм. Масло коровье продается по 32–35 руб. клг, монпасье 32–35 руб. клг, гусь средней упитанности 100 руб. штука, булочка стоимостью в 36 коп. продается за 1 р. 20 к., метр обыкновенного сатина вместо 8 руб. продается за 25–30 руб. и т. д.

Приводим динамику цен на частном рынке за месяц.

Наименование товара	Единица измерен.	Цена на конец декабря 1939 г.	Цена на конец января 1940 г.
Мука пшеничная	килограмм	3–4 рубл.	7–8 рубл.
Крупа пшено	килограмм	2–2,50 рубл.	3–4 рубл.
Крупа манная	килогр.	4,50 рубл.	7–8 рубл.
Ф а с о л ь	килогр.	2,50 рубл.	5 рубл.
Хлеб пеклеванный	килогр.	1,70 рубл.	3 рубл.
Булка французская	штука	0,80 рубл.	1,40 рубл.
Сахар (на толкучке)	килогр.	15,18 рубл.	25–30 рубл.
М я с о	килогр.	8 рубл.	14–16 рубл.
Рыба крупная	килогр.	7–10 рубл.	10 рубл.
Селедка	штука	2 рубл.	2–50 рубл.
Картофель	клгр.	0–30–0,40 рубл.	0,70 рубл.
Сало свиное	клгр.	8 рубл.	20 рубл.
Творог	клгр.	5 рубл.	8
Сыр голландский	клгр.	10–12 рубл.	28 рубл.
Яички	десяток	7,50 рубл.	12 рубл.
Масло животное	килогр.	18 рубл.	28–30 рубл.
В о д к а	литр.	60 рубл.	60 рубл.
Монпасиэ	клгр.	20 рубл.	30–35 рубл.
Колбаса варенная	клгр.	15 рубл.	20–25 рубл.

Торговцы сельхоз продуктами имеют своих агентов по закупке, которые зачастую отоваривают сельхоззакупки на месте, или перенимают продукты у крестьян при въезде в город. У одного из таких агентов в Крынковском районе было задержано 12 тонн хлеба, 5 подвод кожи, 2 подводы гороха и изъято 10.000 руб. денег наличными.

Об отсутствии борьбы со спекуляцией со стороны органов милиции, прокуратуры и суда, свидетельствует тот факт, что за весь период со-

ветской власти в г. Белостоке прокуратурой закончено следствием всего 4 дела о спекуляции, а в суде рассмотрено только одно.

В некоторой степени переходу отдельных торговцев к спекуляции способствовали случаи самочинных изъятий лавок и продуктов у частных.

Закрытие и национализация частных лавок носит массовый характер, особенно в соседних с гор. Белостоком районах (Брянск, Бельск, Соколка и др.), в то время, как кооперация и госторговля своей сети не развернула и не имеет достаточного количества товаров.

Проверкой, через прокуратуру было установлено, что в г. Брянске 29 декабря с. г. было национализирована 9 частных мелких торговых предприятий. В числе национализированных предприятий находятся остатки железных изделий, уцелевших после пожара от бомбардировки города у двух торговцев железными изделиями (Тыкоцкий Хиль и Тыкоцкий Ошер). Предварительно торговцам (Гольц Янkelю, Эйдель Энте и др.) был искусственно повышен размер оборотов и произвольно начислены десятки тысяч рублей налогов и штрафов. В заявлениях обчисполкому ряд торговцев (Лондон Адель, Эйдель Ента и др.) указывается, что при обыске у них «представители власти» изымали личные вещи – часы, кольца, цепочки, а затем назавтра приходили и отнимали акты обыска и изъятия.

После подобной «национализации» в г. Бельске, почти все торговцы, лавки которые были еще не национализированны, закрыли их. В г. Белостоке после выборки патента на закупку скота, у группы торговцев мясом заготовили скот, по мере поступления этого скота в город, конфисковывал его, а конвенцбюро накладывало штрафы по 5–10 тысяч рублей на каждого. В результате эти торговцы совсем прекратили торговлю. Когда мясников собрали по нашему поручению – они заявили, что если у них не будут отнимать скот, они будут заготавливать и продавать мясо по установленным государством ценам (5р. 60 к. – 7р. 40 к.), в то время, когда сейчас мясо в городе на рынке стоит 14–18 р. клгр.

Особую ретивость в изъятии скота, завозимого частником в город, проявил управляющий Белостокской конторой «Заготскот» т. Шварцман совместно с засевающим у него в аппарате торговцем Валлахом. Им же в районах выдавались местным торговцам приказы-удостоверения на заготовку и сдачу в Заготскот по сотне и больше центнеров мяса в месяц на каждого.

Имеют место случаи изъятия сельхозпродуктов у граждан милицией. Так, 23 января с.г. в г. Брянске милицией была задержана гр-ка

Кривонога С. И., везшая в Белосток сельхозпродукты. У нее были изъяты 30 резаных гусей, 5 кгр. масла и другие продукты и переданы столовой милиции. За гусь Крыванога выплатили по 3 рубля и тут-же распродали в столовой по 20 рубл. штуку.

Подобные факты, по заявлению Облпрокурора т. Дубинина, имели место и в г. Бельске.

На сколько руководство обкома недооценивает огромного вреда подобной практики, свидетельствует следующий факт. Когда секретарю обкома КП(б)Б т. Игаеву сообщили в нашем присутствии об изъятии милицией гусей у крестьян, он ответил: «Это пустяки, не в гусях дело».

Росту спекуляции в городе и проявлениям недовольства у трудящихся способствовало также неудовлетворительное состояние государственной торговли.

II. Состояние государственной торговли.

На 1-е февраля [1940 г.] в г. Белостоке открыто 136 магазинов. В том числе 101 магазин Горпищепромторга, 21 потребкооперации и 14 магазинов спецрозницы. Но вся эта сеть магазинов открывалась без плана и сконцентрирована в центре города, в том числе и магазины хлеба, соли и других товаров первой необходимости. Рабочие окраины города не были обеспечены даже хлебными магазинами.

Торгующие организации ошибочно стали на путь открытия узкоспециализированных магазинов (2 по продаже сукна, 2 – галош, 2 белобулочных изделий, 3 рыбных и т. д.), что приводило к искусственному созданию больших очередей.

Завоз товаров в магазины производился в рабочее время, когда рабочие и служащие заняты на работе.

Все это использовывалось спекулянтами для скупки и перепродажи товаров и вызывало недовольство у трудящихся. Были случаи, когда рабочие отдельных цехов (текстильный комбинат № 1) бросали работу и уходили в очередь к магазинам.

Обслуживание покупателя неудовлетворительное. Имеются факты обмеривания, обвешивания и припятьывания товаров. Зачастую очереди у магазинов создаются искусственно. Например, при наличии у магазина 15–20 человек в очереди, завмаг пускает в магазин по 5 человек на 3 продавца. В колбасном магазине завмаг установил норму продажи в одни руки не более 150 грамм колбасы, в связи с чем одни и те же покупатели становились в очередь по 3–4 раза. Товары предварительно не

расфасовываются, что задерживает их отпуск и создает искусственно очереди.

В аппарате торгующих организаций имеется большое количество бывших торговцев. Например, в системе Горпищепромторга работает 84 торговца, в том числе в управленческом аппарата 5, на базах и складах – 14, завмагами – 21, продавцами – 44.

Такое-же положение с кадрами и в потребкооперации. В одном из сельпо торговец внес пай в размере 30.000 рубл. с условием, чтобы его выбрали в правление.

Имеющая база хлебопечения не обеспечивает потребности города в хлебе, в связи с чем 15 тонн госфондовой муки (из 45 тонн общего количества расходуемой в день муки) ежедневно выпекается и продается через частных торговцев, имеющих на дому мелкие пекарни.

Необходимо отметить, что кроме несоответствия размеров выделяемых фондов и спросом населения на отдельные фондируемые товары, положение в торговле усугубляется крайне неудовлетворительной работой железных дорог западных областей, задерживающих месяцами товары в пути и допускающих массовую их порчу и хищения.

Около 90 вагонов разных товаров (соль, сахар, табачные изделия, крупа, мыло, культтовары и хозяйственные) отгруженные еще в декабре месяце для потребкооперации Белостокской области не прибыли к месту назначения. Из них на станции Барановичи стоит 68 вагонов. Кроме того на ст. Барановичи и Столбцы стоят свыше месяца еще 15 вагонов соли, хозяйственного мыла, папирос, кондитерских изделий, предназначенных для города Белостока в то время, когда эти товары совсем отсутствуют в городе.

28 января с.г. в г. Белосток прибыло два вагона соли (№№ 107198 и 100484), которая оказалась негодной к продаже потому, что в Барановичах дорога погрузила эту соль в вагоны с конским навозом.

Хищения товаров на жел. дороге носят массовый характер.

Например, из 17 тонн соли, отправленной в вагоне из Белостока, в Ломжу прибыло только 6 тонн, а остальная была похищена в пути. Особенно много воруют табачных изделий, сахара и мыла.

Железные дороги западных областей БССР, вопреки существующему общему положению в СССР, не берут на себя ответственности за сохранность грузов в пути, вагоны не пломбируются, на станциях при перегрузках товары портятся и расхищаются. Есть случаи когда вагоны с прибывшими товарами умышленно задерживаются на станциях не извещая получателей.

III. Состояние общественного питания.

Горком КП(б)Б и Горисполком не приняли необходимых мер к развитию в гор. Белостоке сети общественного питания.

До сего времени в городе открыто только 3 ресторана на 290 посадочных мест, с ежедневным отпуском 2550 блюд, 4 закрытых столовых (спецторга и военторга) на 360 мест и две небольших закрытых столовых обкома и горкома на 85 посадочных мест. В городе нет ни одной общедоступной столовой, закусочной или буфета.

На предприятиях города не было открыто ни одной столовой. На двух фабриках, помещения для столовых подготовлены, но не открыты из-за отсутствия посуды.

В ресторанах обслуживание посетителей поставлено исключительно плохо. Несмотря на большие очереди посетителей, в ресторанах ежедневно устраивались перерывы на 6 часов, сократив, которые можно было удвоить пропускную способность. Качество обедов низкое. Цены обедов чрезвычайно высокие, (7–9 рубл.), так как почти все продукты закупаются на частном рынке по спекулятивным ценам. Самозакупки и откорм свиней при столовых не организован.

Труд официантов не организован. Официанты и повара работают с 8 ч. утра до 12 часов ночи (назавтра получают выходной день), чем снижается производительность труда. Никакой воспитательной работы с работниками ресторанов и столовых не проводится. Техучеба не организована.

Санитарное состояние помещений неудовлетворительное.

Ресторан «Рыца» превратился в место сборища темных дельцов, которые за кружкой пива совершают всевозможные сделки и назначают свидания. Обстановка, созданная в этом ресторане, разлагающе действует на посетителей и безусловно используется врагами советской власти для обработки, особенно командиров РККА, в большом количестве посещающих этот ресторан. Ежедневно здесь можно встретить группы командиров, выпивающих совместно с подозрительными женщинами до поздней ночи.

За последнее время в городе открыто до 40 частных закусочных и буфетов, которые работают безконтрольно, находятся в антисанитарном состоянии и берут с посетителей невероятные цены.

IV. Практика распределения жилищной и учрежденской площади.

Проверкой установлено наличие грубейших извращений в вопросах учета и распределения жилищного фонда в городе и отсутствие руковод-

ства этим особенно острым в условиях г. Белостока участком работы со стороны горкома КП(б)Б и горисполкома.

Горком и Горисполком не только не приняли мер к ликвидации существовавшей ранее в городе практики самовольных захватов квартир и незаконных выселений граждан различными организациями и учреждениями, а наоборот, Горисполком своими неправильными решениями до последнего времени продолжал эту практику, производя массовые выселения и переселения из домов граждан, не подлежащих выселению.

Горкомхоз не только сам безучетно выдавал ордера на право занятия жилплощади, но и предоставил право выдачи ордеров различным организациям и учреждениям (КЭЧ гарнизона, НКВД, облисполком, управление железной дороги, текстильтрест и др.).

В горжилуправлении выдачей ордеров на право занятия квартир занимались все инспектора, ордерные книжки находились в открытых шкафах и расхищались. В результате чего неизвестно, куда девалось 1200 ордеров.

Все это создало хаос в учете и распределении жилищной площади и вызвало недовольство трудящихся. Имелось не мало случаев, когда на одну квартиру выдавалось по несколько ордеров и жильцы сами силой и даже при помощи угрозы оружием решали вопрос о судьбе квартиры.

Зная о положении дел в распределении жилплощади, горком не принял мер к прекращению подобной практики и наведению большевистского порядка в распределении жилищной площади.

Решение жилищного вопроса по существу было передано в руки чуждых советской власти людей, пробравшихся к руководству жилищным управлением.

Заместителем начальника горжилуправления работает бывший управляющий крупной торговой фирмой – Ковальский, инспекторами управления – быв. крупный торговец Тыкочин и др.

О грубейших извращениях в практике распределения жилищного фонда свидетельствуют следующие факты.

1. Работница Коган Хая проживала в доме № 5 по Купеческой улице в одной маленькой проходной комнате. В январе 1940 г. Горжилуправление выдало артели «Красный Швейник» ордер на право занятия этой комнаты вместе с двумя другими комнатами в этом доме, а гр. Коган выдало ордер на комнату в доме № 11 по Фабричной улице. Но эта комната оказалась занятой военным служащим по ордеру также выданному Горжилуправлением. Гр-ке Коган выдается второй ордер на комнату в доме № 8 по Ботнической ул. Эта комната также оказа-

лась занятой военнотружащим по ордеру выданному КЭЧ. Тогда гр-ке Коган выдается третий ордер на комнату по ул. Костялковского 22, куда она и вселилась. Переночевав в этой комнате одну ночь, Коган была выселена из этой комнаты работником НКВД на основании ордера Горжилуправления и получает 4-й ордер на комнату в доме № 7 по Столечной ул. Эта комната оказалась также занятой самоуправно работником Госстраха Корниловым. Инспектора Жилуправления вселяют Коган в комнату, но ночью Корнилов выбрасывает ее на улицу. Только после долгих мытарств гр. Коган была вселена в эту комнату по настоянию прокуратуры.

2. В порядке переселения гр. Порацкому выдается ордер на квартиру № 2 из двух комнат в доме № 1 по Ченстоховской ул., несмотря на то, что в ней живут две семьи рабочих: слесаря Форшипер и портного, сын которого работает на текстильном комбинате.

3. 28/ХІІ-1939 г. Жилуправление выдает ордер военнотружащему Филимонову на квартиру в доме № 8 по Чацкой ул. и в этот-же день выдает на эту-же квартиру второй ордер гр. Кишнеру. В конце дня выданный Кишнеру ордер аннулируется, 6 января ему выдается справка, что аннулированный ордер действителен, а 7 января указанная справка и ордер вновь аннулируются.

4. Работник редакции газеты «Вольная Праца»³ т. Бем в качестве субквартиранта проживал в комнате квартиры гр. Лош по ул. Пиратского № 20. боясь выселения он получает на комнату отдельный ордер за № 1116. В этой-же квартире проживала работница Мясотреста Гершун. По просьбе капитана Степанова Горжилуправление выдает ему ордер на эту квартиру и начинает переселять живущих в ней граждан. Тов. Бем не желая переселяться в другой район города, переходит субквартирантом в кв. № 2 этого-же дома к гр. Вольф. Вечером того-же дня он обнаруживает записку на дверях в которой сказано, что его комната занята работником обкома партии, при чем в записке был указан номер вымышленного ордера – 3011. В 12 часов ночи к нему ворвался инструктор обкома Комольцев, требуя освобождения и только вмешательство прокурора прекратило эти бесчинства.

5. Начальник автотранспортного управления области т. Шилак получил ордер на свободные 2 комнаты по ул. Броницкой № 1 кв. 24. Вечером того-же дня явились двое военнотружащих и выбросили вещи т. Шилака из квартиры, заявив при этом ему: «наплевать нам на ордер и на того, кто его выдал» и только после четырех дней мытарств тов. Шилаку удается оставить квартиру за собой.

6. Решением Горисполкома от 5.I-1940 г. предоставлены для нужд НКВД два домика (по Васильковской ул. № 54 и Ново-Варшавской № 97). При проверке установлено, что в доме № 54 по Васильковской проживают рабочий хлебопекарни Витуцкий с женой – работницей текстильной фабрики № 23 и воентехник войск НКВД – Гардеев. Во время нахождения Гардеева в командировке вещи Гардеева были выброшены в сарай, а квартира занята нач. спецобъекта НКВД Сафоновым.

В домик переданный НКВД по Ново-Варшавской № 97 по приказанию командира 17-й ВТО на основании выданного ордера этой воинской частью, вселяются военный шофер и младший командир.

Таким образом решение Горисполкома по данному вопросу осталось не выполненным.

О безответственном отношении Горисполкома к вынесению решений о предоставлении домов учреждениям может свидетельствовать следующая факт. Постановлением Горисполкома от 8 января 1940 г. дом по Огородовой № 27 закрепляется за домом грудного ребенка, а 11 января этот-же дом решением Горисполкома (даже без отмены предыдущего решения) передается АХО НКВД для расквартирования хозяйственных организаций. В тоже время в этом доме проживают недавно вселенные туда военные и гражданские работники.

По неполным данным в городе выдано около 6000 ордеров, однако учета кому и на каком основании выданы были ордера в Горжилсоюзе нет данных. Ордера как правило выдавались не на право занятия квартиры, а на захваченную уже квартиру, по заключению жилинспектора в такой форме: «гр. Штейнберг действительно проживает по указанному адресу, ордер можно выдать».

Ярким примером безответственного отношения к выдаче ордеров служит факт выдачи ордера начальником Горжилуправления т. Шолошем на свою собственную квартиру, по которому пришли его выселять.

Обкомом и Горкомом КП(б)Б было вынесено решение о переселении в бывшие дома фабрикантов и заводчиков 200 семей рабочих, живущих в плохих жилищных условиях, но это решение осталось не выполненным, несмотря на то, что по этому вопросу в городе был поднят большой шум (создавались специальные комиссии на предприятиях по обследованию жилищ рабочих и домов фабрикантов).

Некоторые рабочие получали ордера, но не на свободную жилплощадь, а на занятую другими трудящимися, не подлежащими выселению.

Например фабрике № 14 было выдано два ордера на две комнаты

квартиры врача. 3-й текстилькомбинат получил 4 ордера и все на квартиры жильцов не подлежащих выселению. Такие же ордера выдавались фабрике № 12 и др.

Таким образом решением обкома и горкома оказалось скомпрометированным. Квартиры получили только 13 рабочих. Между тем, в ряде случаев дома фабрикантов заняты людьми, не нуждающимися и даже семьями фабрикантов. Так в дом фабриканта по Юровецкой ул. № 15 вселен директор фабрики Андрейчук (комбинат № 1), имеющий на окраине города собственный дом и хозяйство, дочь фабриканта Ратнер Голда, зубной врач Фрумкин из Варшавы и другие.

В связи с хаосом в распределении жилой площади, незаконным выселением и переселением, в Жилищное Управление поступило большое количество заявлений и жалоб, которые лежали в беспорядке не разобранными и не зарегистрированными. Технические работники управления не рассматривая их складывают в папки. Часть заявлений находится на руках у жилищных инспекторов, но учет их также отсутствует.

На 1 февраля в папках жилищного Управления обнаружено 904 нерассмотренных заявлений.

Сколько всего поступило заявлений и какова их судьба, установить невозможно.

Квартирная плата как правило не взыскивается. В Жилищном Управлении города числится несколько десятков «национализированных» домов, в которых квартплата взимается только с жильцов, живущих в этих домах еще до освобождения Западной Белоруссии. Квартплата взималась по бывшим польским ставкам, без учета размера занимаемой жилищной площади и заработной платы, в том числе и с безработных. Деньги взимаются непосредственно управдомами, но учета выдаваемых управдомам квитанций нет. В связи с чем неизвестно сколько собрано квартплаты и все ли деньги сданы в кассу горжилуправления.^b

До последнего времени имеет место практика незаконного изъятия имущества при занятии квартир. Например: 20 января председатель фабкома фабрики б. «Махай» тов. Меер с ордером жилуправления прибыл в дом № 15 кв. 6 по Советской ул., где проживает служащий 2-го комбината гр. Пинес и предложил последнему освободить квартиру. Описав находящиеся там вещи, он забрал с собой радиоприемник, самовар и две кастрюли. Этот же председатель фабкома произвел опись имущества у бывш. мелкого лавочника Тыткина и изъясил 3 лампочки, 2 старых коврика, 5 метров полотна и клеенку со стола. Изъятие имуще-

ства у гр. Тыткина произведено лишь на том основании, что он проживал в доме б. фабриканта.

31.XII–1939 г. инспектор Жилуправления Агенбург при переселении учительницы музыки гр. Рынковской проживающей по Ченстоховской ул. дом № 8 описал у нее имущество и из'ял буфет, 10 кресел, стол и пианино.

22 января на квартиру бывш. купца Розенталь проживающего на ул. Теплая дом № 8 явился политрук конвойной части НКВД Инютин вместе с шофером и бойцом. Осмотрев на этой квартире вещи, Инютин предложил хозяйке продать их ему заявив, при этом: «Мы сотрудники НКВД и имеем право забрать вещи. Но мы не хотим брать без денег, а потому получите 130 руб.». При этом было из'ято 1 зеркало, 6 мягких стульев, диван, картина, шторы и др.

Приведенные выше факты являются только незначительной долей творившихся безобразий в распределении жилплощади в городе.

В результате такого положения у граждан города, в том числе и у руководящих работников, создалась неуверенность в том, что они в любое время будут выселены из занимаемых ими квартир. Рабочие, проживающие по несколько лет в своих квартирах начали просить в горжилуправлении ордера на занимаемую ими жилплощадь.

Состояние города антисанитарное. Дворы и улицы не убираются. Внешний вид города не изменился. По прежнему на домах висят старые вывески с польскими гербами, старые названия улиц (Пильсудского и др.).

Украшение города, произведенное ко дню открытия Народного Собрания, истрепалось от дождей и в таком виде усугубляет мрачную внешность города.

Со стороны Наркомхоза БССР отсутствует руководство жилищно-коммунальными отделами области и городов.

V. О беженцах, проживающих в г. Белостоке.

Через г. Белосток прошли десятки тысяч беженцев. В комитете по делам беженцев при Горисполкоме за период с 23 ноября 1939 г. было зарегистрировано 56.687 беженцев, в том числе 19.041 женщин, 33000 нетрудоспособных, 24.500 чел. оставивших свои семьи в Германии. 4324 чел. заявили о своем пребывании в компартии Польши, в КПЗБ и комсомоле. 233 чел. – состоявших в ППС, 525 – в бунде и 368 сионистов. В числе беженцев большое количество нетрудовых элементов, спекулянтов, валютчиков и просто шпионов. Значительная часть их осела

в г. Белостоке, пополнив и без того большую армию спекулянтов, темных дельцов и шпионов и деморализующе действует на население.

Если учесть, что по вербовке Наркомугля выехало в СССР 2.835 ч. беженцев, Наркомстроем вывезено – 14.000 ч., в районы области передано около 13000 чел. и т. д., то в г. Белостоке сейчас находится свыше 20.000 беженцев. Из них 5.719 человек проживает в общежитиях, а остальные сами расселились по частным квартирам.

За помощью в комитет беженцев кроме проживающих в общежитиях 5719 чел. обращаются 903 чел. беженцев, проживающих на частных квартирах. Незначительная часть устроилась на работу в учреждениях и предприятиях. Чем живут и занимаются остальные 14–15 тысяч никто не знает и не интересуется. В горисполкоме нет сведения сколько сейчас проживает в городе беженцев, за исключением 6.627 чел. получающих обеды.

Положение беженцев, проживающих в общежитиях ужасное. Всего в городе открыто 52 общежития (в основном в синагогах), в которых помещается 3452 чел. и за городом в 3-х летних дачах – 2.267 чел.

Помещения общежитий плохо отапливаются и содержатся в антисанитарном состоянии. Мужчины, женщины и дети спят в повалку в грязи, на полу или на грязной соломе, в одежде, не раздеваясь по нескольку недель и не бывая в бане. В большинстве общежитий нет воды, нет необходимого инвентаря для содержания помещений в чистоте (ведра, метлы, лопаты, тряпки). Нечистоты не убираются даже из корридоров.

В кухнях, где готовится обед беженцам больше грязи, чем в обычном сарае.

В общежитиях вместе со здоровыми лежат больные, так как госпитали города переполнены и не принимают беженцев. Есть случаи эпидемических заболеваний (тиф). Смертность в общежитиях большая – ежедневно умирает 3–5 человек. Мертвецы зачастую лежат в общежитиях по 2–3 суток, так как в городе не создано похоронное бюро, а занимающаяся похоронами религиозная община перед субботой и в субботу не хоронит и кроме того на каждого мертвеца требует 13 метров белой мануфактуры.

При проверке общежитий там были обнаружены грудные дети без родителей и буйные умалишенные, которых никто не берет оттуда.

По заявлению облсанинспектора, еще в худших санитарно-бытовых условиях находятся беженцы, проживающие в летних дачах за городом.

Обкомом и горкомом КП(б)Б не приняты необходимые меры к учету, изучению, улучшению положения в общежитиях и трудоустройству

беженцев. Мало того, облисполком и горсовет запретили отделам труда брать их на учет и направлять на работу, несмотря на отсутствие на бирже труда работников отдельных квалификаций. Не принимаются меры к организации переквалификации как местных безработных (до 5000 чел.), так и беженцев. Все это толкает часть беженцев и из числа трудящихся, также на путь спекуляции.

Никакой политмассовой работы в общежитиях не ведется. Прикрепленные в начале организации общежитий комсомольцы перестали их посещать.

VI. Состояние учета госфондового имущества.

Проверкой установлено отсутствие в г. Белостоке всякого учета конфискованного и безхозяйственного имущества, многочисленные случаи разбазаривания и присвоения этого имущества, в т. ч. рядом ответственных работников.

В городе имеется большое количество ценной мебели, одежды и предметов домашнего обихода (пианино, диваны, шкафы, зеркала-трюмо, радиоприемники, кровати, посуда, одежда и т. д.) оставленных купцами, фабрикантами, бежавшими от Красной АРМИИ и лицами переселившимися в Германию по договору. Все это имущество не было взято на учет и не передано в государственный фонд.

Организации и ведомства, раздавая дома под квартиры, оставляли обстановку безвозмездно и безучетно в пользование жильцов, в т. ч. квартиры с обстановкой получил ряд ответственных работников.

Последующие попытки со стороны Горфинотдела и Жилотдела взять на учет это имущество встретили сопротивление со стороны отдельных работников (Дроздов – Нач. особого отдела Армии, Синяговский – работник НКВД, Геравкер – бывш. работник Обкома КП(б)Б, Поварева – директор плюшевой фабрики и др.), которые не допустили работников Горфо и Жилотдела к обследованию и взятию на учет конфискованного и безхозяйственного имущества, находящегося на квартирах.

Кроме того ряд учреждений и организаций Белостока заняли помещения с мебелью под конторы и также не взяли на учет это имущество.

Незначительная часть имущества хотя и была передана в пользование по актам, но эти акты в таком состоянии, что по ним невозможно установить действительное количество переданного имущества. Горжилотделом передано в Горфо 80 таких актов (в т. ч. 40 актов на имущество переселенцев). Вещи в актах записаны неясно, грязно, про-

стым карандашом, а в ряде случаев наименование вещей зачеркнуто или изменено их количество.

Например, в акте на имущество, принятое от переселенца в Германию Кнеффеля Армина было занесено 89 церковных вещей из золота, серебра и платины, а потом рукой принимавшего это имущество работника горисполкома Меклера эти вещи вычеркнуты и сделана пометка, что вещи «не получены». В акте оставлены только старые стулья и т. п.

Ряд работников, на обязанности которых лежала непосредственная забота о сохранении указанного имущества, сами стали на антигосударственный путь разбазаривания и присвоения его.

Об элементах шкурничества проявленных отдельными коммунистами в отношении к имуществу оставленному домовладельцами и подлежащему сдаче государству свидетельствуют следующие факты.

1. Бывший зав. жилотделом г. Белостока, член партии ШОЛОШ (в настоящее время работает в Гортопе), использовав свое служебное положение, вошел в сделку с некоей Варшавской Саррой, незаконно поселившейся на квартире бежавшего директора гимназии (Огородовая ул. 29) и присвоившей принадлежавшие ему вещи и мебель стоимостью до 25 тыс. рублей.

Вместо того, чтобы выселить Варшавскую из незаконно занятой квартиры, а имущество бежавшего сдать государству, ШОЛОШ уплатил Варшавской 1300 руб., поселился сам на этой квартире и присвоил имущество. Кроме того ШОЛОШ будучи зав. горжилотделом со склада последнего присвоил патефон, радиоприемник, партьеры, гардины и другие вещи и разбазарил значительное количество мебели и других вещей со склада Горжилотдела, роздав их без всякого основания и учета ряду ответственных работников. Например, секретарю Горкома КП(б)Б т. Гершману была обставлена квартира ценной мебелью со склада жилотдела без всякого учета, оценки и даже выдачи расписки в получении. При посещении квартиры т. Гершмана работниками обкома он заявил им, что купил мебель за 900 р. (действительная стоимость обстановки десятки тысяч рубл.). Таким же образом была обставлена квартира начальнику сектора кадров Облисполкома т. Чернину, Нач. транспортного отдела Текстильтреста т. Красильщикову, зам. зав. Горпищепромторга т. Крымскому и другим.

2. Бывший до этого зав. жилотделом т. Розик (в настоящее время зав. Горкомхозом) также обставил свою квартиру мебелью со складов Горжилотдела без всякого учета и оформления.

3. Директор I-го текстильного комбината т. Вольфсон, занявши оборудованную ценной мебелью квартиру бывшего фабриканта пользуется этой мебелью без учета, оценки и приходования по государственному бюджету. Несмотря на постановление Облисполкома, о передаче музыкальной школе пианино б. фабриканта, т. Вольфсон до сего времени этого решения не выполнил.

4. Секретарь парторганизации НКВД тов. СИНЯГОВСКИЙ выбросил из квартиры представителя Горжилотдела, пытавшегося взять на учет жилплощадь и имущество.

5. Со стороны ряда ответственных работников Белостокского Гарнизона также было допущено присвоение и разбазаривание мебели, оставленной на квартирах бежавшими владельцами домов.

Начальник Особого Отдела Армии тов. ДРОЗДОВ, занявший по ул. Броницкого 5 квартиру из 7 комнат обставил ее большим количеством дорогой мебели, свезенной из различных квартир и не допустил работников Жилотдела и Горфо к учету этого имущества.

6. Бывший работник обкома КП(б)Б тов. ГЕРАВКЕР при явке работников Горфо ДЭЛЕШОВА и МАТУСЕВИЧА в квартиру по Красноармейской улице для взятия на учет мебели, вещей и предметов домашнего обихода, оставленных бежавшим владельцем, запретил по телефону производства какого-бы-то ни было учета. Впоследствии эту квартиру заняли работники Обкома КП(б)Б тов. тов. Коробань, Скварчевский, Чернышев и Рубянцева, которые пользуются вещами безучетно. Румянцева при уходе с работы, часть вещей вывезла в Минск. Акт составленный работниками Горфо по поводу запрещения учета был передан в Обком КП(б)Б зав. фин. сектором, но мер никаких не принято.

По заявлению (на бюро обкома) нач. облотдела НКВД т. Гладкова, Управляющий трестом Лесосбыт т. Шуб, заняв бывш. квартиру купца обставленную ценной мебелью, за 150 р. присвоил эту мебель.

До сего времени несмотря на вынесенное решение Облисполкома и горкома КП(б)Б о выявлении, взятии на учет и реализации безхозяйственного и конфискованного имущества, в городе по этому вопросу ни одной организацией ничего не предпринято.

VII. О снабжении г. Белостока топливом.

В результате непринятия своевременных мер к заготовке топлива, население и промышленность города оставлены без топлива. До национализации, промышленность работала на угле, привозимом из Домбров-

ского бассейна. Сейчас (за исключением электростанций в г. Белостоке и Гродно и цементного завода), предприятия переведены на местное топливо – дрова.

Но план лесозаготовок и вывозок не выполняется, что объясняется в большей мере и неповоротливостью Наркомлеса.

Многие секретари райкомов КП(б)Б (Бельск, Августов) жаловались на то, что по доведенным планам они направляли сотни подвод в лес, но подводы отправлялись пустыми обратно, т.к., не были выделены лесосечные участки.

Председатель Августовского райисполкома т. Недведский заявляет: «План лесозаготовок мы довели, а куда ехать за лесом, само лесничество не знает, ибо в связи с выделением лесоохранных зон, выборочные лесосеки не отведены».

На лесозаготовках отсутствует лесорубочный инвентарь (топоры, пилы, напильники). Цены на лесовывозках в ряде мест установлены произвольно.

В ряде районов имеет место сопротивление выполнению планов лесовывозок и лесозаготовок со стороны зажиточной части крестьян. Отправляясь в лес, якобы, на лесовывозки, они забирают дрова и везут их на базар, где продают по 100–130 рублей за воз.

Есть перебои в переброске заготовленных дров в город по вине железной дороги. Например, в г. Гайновка на узкоколейной железной дороге стоят не отремонтированных 16 паровозов, из-за чего срывается доставка имеющихся там дров в город Белосток.

Несмотря на директиву Экономсовета об отпуске для Белостокской электростанции 5500 тонн угля из имеющихся запасов на железной дороге, последняя этого распоряжения не выполняет и выдала всего 2500 тонн, что в ближайшие дни угрожает остановкой электростанций, не приспособленной к топке дровами и имеющей запас угля до 15–20 февраля.

VIII. О работе промкооперации.

Промкооперация, как источник получения дополнительных промтоварных фондов, используется недостаточно. Стихийно создаваемые на местах промартели, как правило, работают на остродефицитном сырье. Объединениями промкооперации и местными руководящими работниками, пока не принято мер к организации промартелей, работающих на местном сырье, чем можно было-бы занять значительное количество безработных и беженцев.

Всего по Белостокской области на 1 февраля с.г. создано 51 промартель с количеством членов в них 1610 чел., в том числе:

сапожных артелей	– 14
швейно-трикотажн.	– 12
химических	– 3
парикмахерских и др. бытов. обл.	– 22

В городе Белостоке создано 17 артелей на 750 чел.

Имеются случаи использования частниками кооперативной формы для прикрытия своей деятельности.

Так например, торговцы и мясники в г. Белостоке организовали две колбасные артели. Другая группа торговцев организовала под видом артели «Бар» частную пивнушку. Один крупный торговец Пьянко организовал сапожную артель и обещал в течение месяца снабжать ее кожтоварами, при условии если артельщики изберут его председателем правления. В ряде артелей, особенно сапожных, с заказчика берут явно спекулятивные цены, объясняя это отсутствием расценок и указаний со стороны Белкомпромсовета. Например, за пошивку пары мужской обуви из товара заказчика требуют 92 рубл., за пошивку детской обуви из товара заказчика – свыше 40 р. и т.д.

Ряд секретарей райкомов КП(б)Б (Бельск, Поречье и др.) заявляют, что в районах организованы промартели, но Белкопромсовет ими не руководит.

При проверке положения дел в городе, мы встретились с рядом вопросов и фактов, которые считаем необходимым довести до Вашего сведения.

1. Мы считаем, по тем фактам очевидцами которых мы были, и о которых нам сообщили руководящие работники обкома и горкома КП(б)Б, что с состоянием дисциплины в частях гарнизона г. Белостока не все благополучно, что командованием и политотделом армии не приняты необходимые меры к тому, чтобы предохранить командный состав от влияния существующей обстановки в городе.

Приведенные выше факты пьянства командиров с проститутками в ресторане «Рыца», массовые факты самочинных захватов квартир и выселения граждан, не считаясь с решениями местных органов советской власти, факты присвоения начсоставом имущества, оставленного бежавшей буржуазией. Сообщение секретаря горкома КП(б)Б т. Гершмана о том, что до 40% состава танковой части заболели венерическими болезнями. Все это подтверждает сделанный выше вывод.

Об этом-же говорит встреченный нами при проезде через Барановичи недопустимый случай, когда два красноармейца-кавалериста свернули с мостовой на тротуар центральной улицы, и несмотря на наличие массы пешеходов,^c понеслись на лошадях по тротуару. Когда их спросили, почему они катаются на лошадях по тротуарам, красноармейцы ответили, что на улице много снега и плохо ехать.

Заслуживает внимание и такой факт. 28 января с.г. в общежитие б. политзаключенных по Фабричной ул. д. № 29 в г. Белостоке явился капитан Исаев (261 полк) с лейтенантом. Обругав политзаключенных шпионами они выгнали их из комнат на кухню, в том числе перетащили с кроватью больную женщину и заняли помещение себе под квартиру. Когда явился инспектор Жилотдела, Исаев скомандовал ему: «руки вверх» и выгнал. Дело это передано прокурору. До этого имел место следующий случай. Средние командиры т.г. Парахневич и Кудряков ворвались в квартиру инструктора горкома т. Сыроежко и ругаясь потребовали убраться из квартиры. Когда пришел председатель Горжилотдела, они набросились на него с оружием, крича: «Тут советской власти нет, тут военная власть». Дело было передано прокурору армии т. Владимирову, который вызывал т. Сыроежко и предложил ему... помириться, а квартира т. Сыроежко так и не была возвращена.

2. Ряд секретарей райкомов КП(б)Б пограничных районов заявляют о слабой охране границы, о массовых фактах перехода границы туда и обратно с целью контрабанды и др.

Сходить в Варшаву не считается особенно трудным делом для жителя не только пограничных районов, но и города Белостока. Секретарь горкома КП(б)Б т. Гершман спокойно рассказывает о следующем факте. В автомашине горкома сломалась одна деталь, которой не оказалось в Белостоке. Т. Гершман дал задание своему шоферу и тот через несколько дней принес эту деталь из Варшавы.

О подобных и других фактах без наказанного массового перехода границы рассказывают руководящие работники Граевского, Цехановецкого, Августовского и других пограничных районов области.

3. В связи с поверхностным подходом к вопросу о стахановском движении со стороны горкома КП(б)Б, движение многостаночников в текстильной промышленности г. Белостока явно компрометируется. По директиве треста многостаночники (2–4 станка) получают зарплату одинаковую с работающими на одном станке. В связи с этим среди рабочих распространяются слухи о том, что введением многостаночников хотят сократить рабочих.

Не занявшись предварительно конкретно вопросами оплаты труда, горком КП(б)Б уже проводит слеты многостаночников.

4. Об очистке аппарата от враждебных советской власти людей, руководители партийных и советских организаций в Белостоке все еще только разговаривают.

Как правило, ни в одном из проверенных нами^d учреждений, руководители не знают, кто у них работает в аппарате (облисполком, ОблОНО, Горсовет, Облфо, Облзо, заготовительные и др. организации).

Элементарные правила заполнения документов при приеме на работу местных жителей не соблюдаются. Например из 48 работников общего отдела облисполкома из местных жителей, только на 12 заполнены автобиографии и ни на одного нет заполненной анкеты или другого документа.

У секретаря облисполкома лежит заявление о том, что секретарь бюро жалоб Миркин и зав. протокольным отделом Левитан были троцкистами, но это заявление не расследовано.

Отдельные работники в своих автобиографиях сообщают такие данные, которые необходимо было проверить, но этим никто не занимается.

Например, стенографистка облисполкома Сокольская работала в СССР, затем работала в какой-то миссии в Берлине, а потом очутилась в Польше. Машинистка – Туромская работала секретарем-машинисткой у генерал-губернатора в Финляндии, затем там-же секретарем в военном суде, а потом прибыла в Польшу и т.д.

Аппарат отделов облисполкома в большинстве своем состоит из бывших работников воеводства (в Облзо – свыше 60 чел., Облфо – 43 чел., ОблОНО – 6 чел., общем отделе – 48 чел. и т.д.). Весь технический и обслуживающий персонал воеводства в количестве 33 человек целиком остался работать в Облисполкоме.

В числе работников аппарата имеется значительное количество отличившихся фашистов и дифензивщиков.

Между тем, до сего времени в облисполкоме лежат не изученными опечатанные НКВД личны дела б. служащих воеводства.

Ясно, что такой аппарат не в состоянии обеспечить проведение линии нашей партии, уже по одному тому, что трудящиеся будут законно относиться к нему с недоверием, не говоря уже о том, что такой аппарат будет стараться срывать мероприятия партии и правительства и заводить в заблуждение наших работников.

В учреждениях города отсутствует элементарный порядок. Нет правил внутреннего распорядка, плохая дисциплина, грязь в комнатах.

К посетителям относятся бюрократически. У секретарей приемных выработался стандартный ответ посетителю: «Начальник занят, зайдите завтра». Ответственные работники облисполкома и др. все еще продолжают носить при себе открыто оружие.

Особо необходимо остановиться на разборе жалоб в Облисполкоме.

Несмотря на незначительное количество заявлений, поступающих в облисполком, при нем существует специальное бюро жалоб и ни одно из поступивших заявлений, в том числе и заявления пересланные из секретариата тов. СТАЛИНА не рассмотрено непосредственно председателем, или заместителем председателя облисполкома.

На все вопросы, в том числе и принципиальные, политические вопросы, отвечает по своему усмотрению исполняющая обязанности зав. бюро жалоб т. Дьячук (б. политзаключенная). Но так как во многих вопросах она сама не разбирается, то из стен облисполкома и от его имени зачастую идут неправильные ответы, советы и даже указания райисполкомам.

Например, на жалобу граждан, о непредставлении им работы т. Дьячук отвечает: «Вы можете получить работу, как и все в Советском союзе, через биржу труда».

По заявлению гр-ки Янюк Е.Ф. о том, что милиция изъяла у нее контрабандные вещи при переходе границы, зав. бюро жалоб т. Дьячук от имени облисполкома послала директиву начальнику Граевской раймилиции возвратить эти вещи гр-ке Янюк. В этой директиве т. Дьячук пишет (на основании личной беседы с гр-кой Янюк), что Янюк имела накопленные 500 злотых и будучи не в состоянии сбыть их в СССР вынуждена была пойти за границу для закупки себе вещей.

На заявление гр-на Савич с просьбой отпустить брата, задержанного в числе пленных и находящегося в лагерях, т. Дьячук ответила гр. Савичу, чтобы он обратился к командующему фронтом т. Ковалеву и советует собрать побольше подписей граждан.

5. Совершенно непонятно, почему руководство обкома КП(б)Б при наличии в ряде районов грубых извращений политики партии, не сочло необходимым послать своих представителей на уездные партийные собрания, где обсуждалось постановление Бюро ЦК КП(б)Б по Волковыску.

Об отсутствии политической остроты говорят и следующие факты. 1-го января в местной газете «Вольная Праца» было помещено об'явление о кино-картине «Великий гражданин» – о жизни С.М. Кирова. В переводе на польский язык в об'явлении было напечатано «Ве-

ликий обыватель». Когда т. Игаеву сказали, что это является грубым извращением, он ответил, что по справочникам в польском языке нет слова «гражданин».

В газетах, выходящих в районах на польском языке, слово гражданин также переводиться как «обыватель». Например, газета «Вольная Ломжа» в передовице за 31-е января с.г., говоря об удовлетворении просьбы трудящихся Западной Белоруссии о приеме их в состав Советского Союза, пишет: «Братская просьба была выполнена. Получили они почетное звание обывателей советских, вместе со всеми великими правами, которые дает наидемократичнейшая в мире Сталинская Конституция».

В полученном обкомом на польском языке учебнике «Краткий курс истории ВКП(б)» имеется ряд грубых искажений, вроде: «власть холопов и рабочих», «жидовский вопрос», «обывательские права» и т.п. Об этом работники обкома разговаривают, но никто серьезно эти вопросы не подымает и не реагирует на них.

6.° О ЗАКУПКЕ СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ ПРОДУКТОВ.

Приток сельскохозяйственных продуктов на рынок за последнее время чрезвычайно сократился. Крестьянин, проживающий вблизи города предпочитает везти в город дрова, которые он бесплатно рубит в лесу и продает по 100–130 руб. за воз.

Видя непрерывно повышающиеся цены на сельхозпродукты и не имея никаких налогов на свое хозяйство, кулак придерживает товарные запасы до «более благоприятной» кон'юнктуры.

Массовая валютная спекуляция, скупка злотых для контрабанды и провокационная работа врагов советской власти создают у крестьянина осторожность к накоплению советских денег.

Товары первой необходимости (соль, керосин, спички) население получает по твердым государственным ценам. Частник припрятал свои запасы товаров, или продает их по баснословным ценам, а кооперация и госторговля имеющимися товарными фондами не в состоянии покрыть действительный и искусственно вызываемый спекуляцией спрос населения и имеющиеся у него наличные накопления денег.

Все это не стимулирует продажу излишков сельскохозяйственных продуктов крестьянами.

Пользуясь недостаточным поступлением сельхозпродуктов на рынок и бездеятельностью советских заготовительных организаций, част-

ник вздувает цены на эти продукты в городе и этим еще более усугубляет положение.

Государственный заготовительный аппарат по существу бездействует.

Отдельные заготовительные организации («Пищепром») вместо закупки продуктов у крестьян занимаются перекупкой их у торговцев. Дальше уездных центров, непосредственно в село заготовительный аппарат еще не спустился.

О ходе заготовок по отдельным продуктам приводим данные проверки по Соколковскому району, который является передовым в Белостокской области по количеству заготовленных сельскохозяйственных продуктов.

Хлебозакупки в б. Соколковском уезде проводятся следующим образом. Получив план хлебозакупок на уезд в 2390 тонн, Уисполком распределил этот план по волостям. Волостные крестьянские комитеты разверстали план по деревням, а затем на собраниях с каждым в отдельности крестьянином договаривались, сколько он должен продать хлеба. В ряде случаев председатели волостных крестьянских комитетов повесткой сообщали крестьянам о необходимости продажи государству хлеба в каком-то количестве. От некоторых деревень в Соколковский райком крестьяне присылали ходочков просить уменьшить план сдачи хлеба государству.

В связи с большой разницей рыночных и закупочных цен на хлеб (100–150 р. цена на рынке и 12 р. 20 коп. государственная закупочная цена) зажиточная часть использует это для организации саботажа закупок. В отдельных деревнях крестьяне продают хлеб, заявляя, что они жертвуют его для Красной Армии.

Область довела план закупок хлеба районам помесечно. Отдельные районы довели планы деревням также по месяцам, усугубив этим положение с закупками.

Всего по области за январь месяц поступило 2760 тонн закупленного хлеба, что составляет 10,7% доверенного уездам плана. В том числе б. В. Мазовецкий уезд выполнил план на 1,63%, Граевский на 0,96%.

В основном города области живут сейчас за счет помольного сбора, план которого выполняется. Но есть реальная угроза того, что помольный сбор начнет в ближайшее время снижаться. Основная масса мельниц находится в руках частных владельцев, которые заявляют, что они не могут работать при оплате за помол центнера зерна в 1р. 20 к. без доплаты за гуждоставку зерна на приемный пункт.

По заявлению ряда секретарей райкомов владельцы мельниц приходят в связи с этим с заявлениями об остановке работы мельниц.

По закупке скота у крестьян заготовительными организациями, особенно в глубинных пунктах, почти ничего не сделали. Население даже не знает закупочных цен. Председатель крестьянского комитета деревни Верховесье Шудяловской волости Соколковского района т. Гораш заявил – «Если-бы крестьяне знали, что за корову можно получить по государственным ценам 400–500 рублей, они повели бы скот на заготовочные пункты». За последнее время на базары в уезде началось массовое поступление телят по 60–70 руб. за штуку.

К закупке молока у населения, несмотря на период отела, Маслопром не подготовлен. Не подобран аппарат, не оборудованы сливочные пункты и маслодельные заводы. Закупочная цена в 45 коп. за литр молока, при некотором отоваривании жмыхами (из беседы с крестьянами) является стимулирующей, но нет поворотливости заготовителей.

В результате работы комиссии были подготовлены и обсуждены на бюро обкома КП(б)Б следующие вопросы:

1. О мероприятиях по борьбе со спекуляцией.
 2. О мероприятиях по упорядочению государственной торговли в г. Белостоке.
 3. О мероприятиях по улучшению общественного питания.
 4. О практике распределения жилищной и учрежденческой площади.
 5. О беженцах.
 6. О снабжении дровами населения и промышленности города.
 7. Об учете, хранении и реализации госфондового имущества.
- (Копии постановлений обкома прилагаются).⁴

В процессе работы по предложению комиссии, в целях быстрейшего прекращения безобразий в жилищном вопросе, было подготовлено, принято и опубликовано в печати постановление Горисполкома об изменении порядка предоставления жилищной площади. (Копию прилагаем).⁴

Комиссией была оказана практическая помощь в перестройке работы торгующих организаций. Совместно с обкомом КП(б)Б проведен ряд совещаний с работниками советских и хозяйственных организаций, директорами предприятий, работниками прокуратуры и милиции районов, работниками госторговли, сельпо, представителями печати и др. по всем перечисленным в докладной записке вопросам.

Вместе с тем мы считаем, что принятые на месте меры не решают ряда серьезнейших вопросов, требующих срочного разрешения их в ЦК КП(б)Б.

1. Необходимо срочно решить вопрос об издании закона о налоговом обложении частника.

2. До издания этого закона, предложить Наркомфину БССР немедленно приступить к регистрации частных торговцев.

3. В связи с наличием в г. Белостоке большого количества лиц без определенных занятий, особенно из числа беженцев, отказывающихся от общественно-полезного труда, занимающихся спекуляцией и разлагающе действующих на население, разрешить их выселение из пределов Белорусской ССР.

4. Обязать прокуратуру и Верхсуд БССР применить к злостным спекулянтам все меры, предусмотренные законом, вплоть до высшей меры наказания.

5. Принять решительные меры к наведению большевистского порядка на железных дорогах западных областей. Очистить аппарат дорог от саботажников, жуликов и антисоветских людей. Ликвидировать преступную задержку товаров в пути, их массовую порчу и хищения. Обязать дорогу принимать грузы к перевозке под свою ответственность.

6. Необходима особая директива ЦК КП(б)В областным, городским и районным комитетам КП(б)В западных областей об очистке аппарата советских и хозяйственных организаций от проникших туда враждебных советской власти людей.

Особое внимание (с непосредственным вмешательством ЦК КП(б)В) необходимо уделить укреплению аппарата заготовительных, торгующих и финансовых органов. Наркомфин БССР должен подготовить специальную группу инспекторов для городов и районов западных областей, знакомых с вопросами обложения частника.

7. Поручить СНК БССР ускорить решение вопроса о муниципализации домовладений в городах западных областей.

8. Обязать Госплан при СНК БССР ввести планирование всех промышленных, продовольственных товаров и сельскохозяйственных продуктов, заготавливаемых в пределах западных областей Белорусской ССР и не планируемых в централизованном порядке.

9. Поручить Госплану БССР изучить состояние мельничного хозяйства в западных областях, в особенности вопрос о дальнейшей работе мельниц, находящихся в ведении частных владельцев и свои предложения представить на рассмотрение в ЦК КП(б)В.

10. Ускорить решение вопросов: о налогах и сельхозпоставках с крестьянских хозяйств; введение твердых поставок сельхозпродуктов с ку-

лацких хозяйств; проведении контрактации отдельных сельхозпродуктов (скот, технические культуры) в западных областях.

11. По городу Белостоку необходимо:

а) Предложить Наркомпищепрому ускорить начатое строительство хлебозавода в г. Белостоке, так как имеющая база хлебопечения обеспечивает только 70% потребности города в хлебе;

б) Предложить Наркомхозу направить в г. Белосток группу опытных работников для оказания помощи в организации жилищно-коммунального хозяйства;

в) Поручить комиссии по делам беженцев при СНК БССР разгрузить г. Белосток от части беженцев за счет расселения и трудоустройства их в других западных областях Белорусской ССР.

г) В связи с наличием в г. Белостоке большого количества нетрудовых элементов, занимающихся спекуляцией и недающих возможности рабочим и служащим приобретать в государственных магазинах продукты и товары, разрешить временно продажу части планируемых товаров (мануфактура, обувь, одежда, мыло хозяйское, сахар, жиры) через закрытую сеть магазинов,

д) Подтвердить решение Белостокского обкома КП(б)Б об организации при горпищепромторге и предприятиях города Белостока подсобных сельских хозяйств для снабжения продуктами столовых и поручить Наркомзему БССР и Белостокскому облисполкому выделить для этих целей необходимое количество земельных участков.

е) Поставить вопрос перед Политуправлением БОВО о необходимости усиления политической работы в частях Белостокского гарнизона РККА.

КОМИССИЯ

(podpisy)

(МАТВЕЕВ)

(ВАНЕЕВ)

(ШУПИКОВ)

Oryginał, maszynopis w języku rosyjskim.

Źródło: NARB w Mińsku, zesp. 4, spr. 3, t. 917, k. 67–110.

^a Wielkie litery i podkreślenia oryginału.

^b Trzy ostatnie słowa dopisane odręcznie.

^c Słowo wykropkowane, chodzi prawdopodobnie o kawalerzystów.

^d Słowo to wpisane odręcznie.

^e Błąd, powinno być IX.

¹ W dokumencie brak daty. Datę ustalono na podstawie innych dokumentów oraz treści dokumentu.

- ² Gazeta „Prawda” – organ KC WKP(b), wydawana od 1912 roku.
- ³ Gazeta „Wolna Praca” – organ Komitetu Obwodowego KP(b)B i Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego w Białymstoku, wydawana od 1939 roku.
- ⁴ Brak wymienionych załączników w teczce.

Streszczenie

Publikowany dokument jest tajnym raportem specjalnej komisji powołanej w lutym 1940 roku przez KC KP(b)B w związku z listem czytelnika skierowanym do redakcji gazety „Prawda”. W liście tym czytelnik opisał bardzo trudną sytuację mieszkańców Białegostoku, zwłaszcza w takich dziedzinach jak zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby oraz wskazał na brak troski ze strony miejscowych władz i nadużycia partyjnych, policyjnych i wojskowych funkcjonariuszy. Komisja uznała skargę czytelnika za uzasadnioną i dokonała szczegółowej oceny sytuacji w mieście oraz oceny postępowania miejscowych władz. Raport przedstawia sytuację w takich dziedzinach jak: handel i walka ze spekulacją, nadużycia miejscowych funkcjonariuszy, sytuacja mieszkaniowa, kłopoty licznych w mieście uchodźców oraz wskazuje na potrzebę wyeliminowania niedostatków i proponuje podjęcie stosownych decyzji. Dokument zawiera bogatą faktografię i opisy sytuacji w mieście i w przeciwieństwie do oficjalnych dokumentów przyznaje, że sytuacja mieszkańców Białegostoku po włączeniu do ZSRR znacznie się pogorszyła.

**The report of the Special Commission KC KP (b)B.
About the results of investigation carried out in result of the letter
to “Prawda” editors about the situation in Bialystok**

Summary

The document in publication is a classified report by the special commission appointed in February 1940 by KC KP(b)B following a letter written by a reader addressed to editors of the newspaper “Prawda” (Truth). In this letter the reader described a very difficult situation of Bialystok’s inhabitants, particularly in such fields as a supply of necessities, and indicated lack of care and interest by local authorities as well as abuses by party, police and army officials. The Commission admitted the reader’s complaint and carried out a detailed evaluation of the situation in the city as well as of the conduct of local authorities. The report presents the situation in such areas as: business and fight against profiteering, abuses committed by local officials, housing situation, problems of a large group of refugees in the city. It points out the need to eliminate shortages and proposes making appropriate decisions. The document contains rich facts and descriptions of the situation in the city. Moreover, in contrast to official documents, it admits that the situation of Bialystok’s inhabitants got considerably worse after joining the USSR.

JAN SNOPKO

Białystok

**PRZEBIEG REFERENDUM LUDOWEGO
Z 30 CZERWCA 1946 ROKU W POWIECIE AUGUSTOWSKIM
W ŚWIETLE RAPORTU SZEFA POWIATOWEGO URZĘDU
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W AUGUSTOWIE**

Przeprowadzenie wyborów parlamentarnych w powojennej Polsce wynikało z postanowień Wielkiej Trójki przyjętych w Jałcie i Poczdamie. Było ponadto potrzebne dla legitymizacji nowej władzy na arenie międzynarodowej i wewnątrz kraju. Komuniści żywili jednak obawy, bo wiedzieli, że w wolnych wyborach nie mają większych szans na zwycięstwo. Sukces Partii Drobnych Rolników na Węgrzech był pod tym względem wymowny. Pokazał w sposób dobitny, jaki może być wynik wyborów z udziałem tak silnej partii opozycyjnej, jaką było Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)¹. Dlatego też władza „ludowa” starała się maksymalnie odwlekać termin wyborów do sejmu, a jednocześnie osłabiać pozycję PSL i podporządkować sobie inne ugrupowania polityczne.

Referendum było ważną próbą przed właściwymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Pozwalało lepiej rozpoznać polityczne nastawienie społeczeństwa, przygotować administrację i zmobilizować aparat represji, sprawdzić, jak należy postępować w komisjach obwodowych. Do „ochrony” głosowania, a zarazem do prowadzenia akcji propagandowo-politycznej, władze wyznaczyły około 130 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i aparatu bezpieczeństwa². Społeczeństwo miało odpowiedzieć na następujące pytania:

¹ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 187.

² *Ibidem*, s. 191.

1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu?
2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, z zachowaniem podstawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?
3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?³

Tak sformułowane pytania były bardzo niewygodne dla opozycji i utrudniały jej prowadzenie akcji polityczno-propagandowej. W programach ruchu ludowego były bowiem postulaty przeprowadzenia pewnych reform, przesunięcia granic państwa na zachód, a nawet jednoizbowego parlamentu. Pytania były natomiast korzystne dla Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i jej sojuszników, ułatwiały prowadzenie propagandy, dawały nawet szansę na uzyskanie poparcia osób ogólnie niechętnych nowej, „ludowej” władzy. Komuniści nawoływali więc do głosowania „3 razy tak”. W takiej sytuacji PSL wezwało do głosowania w sposób następujący: „nie” na pierwsze pytanie i „tak” na dwa pozostałe. Odpowiedź na pierwsze pytanie miała więc pokazać skalę poparcia ludności dla nowej władzy i opozycji.

Bardzo wygodne dla komunistów były też przyjęte zasady oddawania głosów. Na otrzymanych w lokalach wyborczych kartach do głosowania należało wpisać przy każdym pytaniu słowo „tak” lub „nie”. Odpowiedź twierdzącą można było zastąpić krzyżykiem (+), a przeczącą kreską (-). Także wrzucone do urny czyste, niewypełnione karty, były uznawane za głosy ważne i równoznaczne z odpowiedzią „tak” na wszystkie trzy pytania⁴. Stąd też tak duża presja propagandowa ze strony lewicy na głosowanie „bez skreśleń” i demonstracyjne wrzucanie czystych kart do urn. Ponadto zasady głosowania ułatwiały dokonywanie fałszerstw – wystarczyło dodać czystych kart do urny lub zmienić znak (-) na (+) przez dostawienie pionowej kreski.

W całym kraju utworzono 10305 obwodów głosowania. Na terenie powiatu augustowskiego było osiemnaście takich obwodów. W powiatach powołano też powiatowe sztaby ochrony głosowania ludowego, na czele których stali szefowie Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP). W skład tych organów wchodził ponadto komendanci powiatowi MO i ORMO oraz dowódcy największych jednostek wojskowych w terenie. Każdy obwód głosowania otrzymał ochronę, której liczebność zależała

³ Cz. Osękowski, *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000, s. 32.

⁴ *Ibidem*, s. 34.

od oceny stanu „zagrożenia”. Obwody podzielono na spokojne (ochraniane przez grupy 6-osobowe), średnio zagrożone (którymi opiekowały się grupy 11-osobowe) i silnie zagrożone (chronione przez pododdziały 21-osobowe). W powiecie augustowskim pięć obwodów uznano za spokojne, siedem za średnio spokojne, a sześć obwodów sklasyfikowano jako silnie zagrożone⁵. W skład grup ochrony wchodził żołnierze, milicjanci i funkcjonariusze UB, występujący przeważnie w roli dowódców. Powiatowy sztab operacyjny miał problemy z zapewnieniem odpowiedniej liczby żołnierzy, mimo że do akcji użyto pododdziałów 51 batalionu saperów, 57 pułku piechoty i 27 grupy Wojsk Ochrony Pogranicza.

Organy bezpieczeństwa odpowiednio „zaopiekowały się” organizacją referendum. Dbały, by do komisji okręgowych i obwodowych nie dostały się „elementy reakcyjne”, a wśród członków komisji starano się pozyskać jak najwięcej współpracowników. Każdy obwód miał założoną teczkę obserwacyjną, gdzie zbierano dane o przewodniczącym i członkach komisji oraz nastrojach ludności⁶. Nasilono represje wobec działaczy PSL. W Augustowie funkcjonariusze UB aresztowali kilku liderów stronnictwa, a 28 maja 1946 roku zawieszono działalność tej partii na terenie powiatu⁷. W czerwcu kampania propagandowa nasiliła się. W teren ruszyły ekipy agitatorów z PPR i SL, wspierane przez wojsko. Masowo kolportowano plakaty i ulotki nawołujące do głosowania „3 x tak”. Grupy ochrony otrzymały nawet rozkazy użycia broni wobec osób zrywających afisze „bloku demokratycznego”⁸. Na potrzeby referendum zmobilizowano mechaniczne środki transportu i zarezerwowano łączność telefoniczną.

Samo głosowanie na Augustowszczyźnie odbyło się spokojnie, bez żadnych incydentów. Odnotowano, podobnie jak w całym kraju, wysoką frekwencję (ponad 86%). Funkcjonariusze UB bacznie obserwowali zwłaszcza zachowanie członków komisji obwodowych, lokalnych urzędników, sołtysów i księży. Zwracano uwagę, czy głosują jawnie, bez skreśleń (do czego zachęciano), czy też „idą za kurtynę” – co traktowano jako wyraz nieufności wo-

⁵ Rozkaz operacyjny Nr 007/op dowódcy 18 Dywizji Piechoty z 6 VI 1946 roku, załączniki Nr 1 i 2 do tego rozkazu, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: IPN Bi), sygn. 045/71, k. 13–15.

⁶ Cz. Osękowski, op. cit., s. 51.

⁷ W. Batura, A. Makowski, J. Szlasyński, *Dzieje Augustowa. Od założenia miasta do 1945 roku*, Suwałki 1997, s. 339.

⁸ Rozkaz dowódcy Grupy Operacyjnej Augustów do dowódców ochrony obwodów głosowania z 23 VI 1946 roku, IPN Bi, sygn. 045/71, k. 21.

bec władzy i głosowanie na „nie”. W opinii augustowskiego UB sprawdzian przedwyborczy, jakim było referendum, nie wypadł zgodnie z oczekiwaniami władzy ludowej. Społeczeństwo nie dało się zastraszyć i nie odegrało roli powolnej „maszynki do głosowania”. Także większość członków komisji obwodowych starała się uczciwie wypełniać swe obowiązki. Dlatego też przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 roku dokonano poważnych zmian w składach komisji obwodowych, wymieniono też część sottysów i personelu urzędniczego w gminach.

Mimo oficjalnie ogłoszonych, pozytywnych dla władzy wyników głosowania, faktyczne rezultaty referendum były dla komunistów bardzo niepokojące. Wedle ustaleń niektórych historyków „blok demokratyczny” poparło zaledwie około $\frac{1}{4}$ biorących udział w głosowaniu⁹. W powszechnej opinii społeczeństwa wybory zostały sfalszowane. Falszerstw i „poprawek” dopuszczano się już na poziomie obwodów, jednak zasadniczej zmiany wyników referendum dokonano na szczeblu centralnym, zapewne przy pomocy „specjalistów” z Moskwy¹⁰.

Publikowany dokument pochodzi z zasobu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku. Autorem jego był Aleksander Kuczyński, szef PUBP w Augustowie. Kuczyński był Białorusinem, który służbę w UB rozpoczął jesienią 1944 roku w Bielsku Podlaskim. Wcześniej miał za sobą dłuższy pobyt w Rosji i działalność w Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, dwuletni pobyt w polskim więzieniu i służbę w sowieckiej milicji¹¹. Uczył się głównie w rosyjskiej szkole i miał problemy

⁹ Probiezrem była tu odpowiedź na pierwsze pytanie, dotyczące zniesienia Senatu. W świetle ustaleń prof. A. Paczkowskiego – opartych o poufne materiały, które docierały do najwyższych władz partyjnych – pozytywnie odpowiedziało na nie 26,9% głosujących („Karta” 1996, nr 18, s. 131). W powiecie augustowskim wyniki (według danych z 15 obwodów) były następujące: I pytanie – 31,4% tak, 68,6% nie; II pytanie – 48,8% tak, 51,2% nie, III pytanie: 50% tak, 50% nie. Zob. *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1993, s. 99; W. Batura, A. Makowski, J. Szlaszyński, op. cit., s. 340.

¹⁰ N. Pietrow, *Sztuka wygrywania wyborów*, „Karta” 1996, nr 18, s. 122. Autor pisze, że w końcu czerwca 1946 roku do Warszawy przybyła specjalna grupa pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, pod dowództwem płka A. Pałkina, specjalizująca się w fałszowaniu dokumentów. Po referendum napisali oni od nowa 5994 protokołów komisji obwodowych z obliczonymi głosami i podrobili ok. 40 tysięcy podpisów członków komisji obwodowych.

¹¹ Aleksander Kuczyński urodził się w 1906 roku w Orli. W latach 1915–1922 przebywał w Rosji jako „bieżeniec”, ukończył siedem oddziałów dziesięciolatki w Kałudze, z zawodu był ogrodnikiem. Od 1924 roku działał w KPZB, za co był aresztowany i skazany na dwa lata więzienia. Do PUBP w Bielsku Podlaskim przyjęty w październiku 1944 ro-

z językiem polskim, podobnie jak wielu funkcjonariuszy UB w pierwszym okresie działalności. Jego sprawozdania pełne są rusycyzmów i różnego typu błędów, co widać też w prezentowanym raporcie. W dokumencie zachowano oryginalną stylistykę, poprawiono jedynie oczywiste „literówki” i inne błędy, które obniżały czytelność tekstu.

*
* *

[pieczęć]
Ministerstwo
Bezpieczeństwa Publicznego
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w Augustowie
2 VII 1946

Ściśle tajne!

Do
Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa
Publicznego w Białymstoku
Majora Piątkowskiego¹²

RAPORT

Melduję o przebiegu w dniu głosowania 30 czerwca.

We wszystkich 18 obwodach przebieg głosowania odbył się spokojnie, żadnych wypadków nie było. Ogólny udział ludności, która wzięła udział w głosowaniu wynosi 90%.

W większej części obwodów dało się zauważyć, że większa część ludności szła za kurtynę. Wszyscy księża wzięli udział w głosowaniu i szli za kurtynę, oprócz trzech. 7 zakonnic, które są w Augustowie w Domu Dziecka, również wzięło udział w głosowaniu i szły za kurtynę.

ku, od lutego 1945 roku do września 1946 roku szef PUBP w Augustowie, następnie na różnych stanowiskach w WUBP w Białymstoku. Zob. T. Danilecki, *Kadra Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim w 1944 r.*, w: *Studia i materiały do dziejów najnowszych ziem północno-wschodniej Polski (1939–1945)*, pod red. J. J. Milewskiego, Białystok 2004, s. 69.

¹² Tadeusz Piątkowski – absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie, w okresie 15 VIII 1944 – 12 I 1945 kierownik kontrwywiadu i zastępca szefa WUBP w Białymstoku, następnie od 12 I 1945 roku do 20 VII 1946 roku szef WUBP w Białymstoku.

Z opowiadań członków komisji obwodowych, którzy liczyli głosy, to w każdym obwodzie na pewnej ilości kartek głosowania były robione dopiski, jak treści natury gospodarczej, natury wrogiej i cynicznej jak np.: ja nie dostał z UNRRA¹³, ja nie mam krowy, ja nie mam budynków, ja nie mam chałupy, ja nie mam chleba, precz z Polską komunistów, każdy uczciwy Polak głosuje 3 razy NIE i wprost wyrazy cynicznie niecenzuralne. W obwodzie Nr 1 w Augustowie do koperty były włożone kartki przyniesione z domu (sześć takich kartek załączam)¹⁴.

W dniu głosowania w obwodzie Nr 1 Augustów było dodatkowo wciągnięte na listę do 200 osób, którzy nie figurowali na liście uprawnionych do głosowania.

We wszystkich obwodach dało się zauważyć, że największa frekwencja głosujących była w godzinach, kiedy ludzie szli do kościoła i po kościele. Po wyjściu z głosowania żadnych rozmów między sobą nie prowadzili. Niżej podaję tabelę głosowania.

Nr obwodu	Nazwa obwodu	Liczba uprawnionych do głosowania	Przegłosowało [głosowało]	Nie głosowało
1.	Augustów	3050	2468	582
2.	Augustów	1152	1080	72
3.	Żarnowo	804	794	10
4.	Bargłów Kośc.	1123	1059	64
5.	Pomiany	1052	983	69
6.	Jeziorki	937	893	44
7.	Jaminy	1153	1125	28
8.	Raczki	1384	1362	22
9.	Janówka	1382	1050	332
10.	Kolnica	1678	1526	150
11.	Lipsk	2440	1492	948
12.	Jastrzębna	1066	957	109
13.	Gruszki	879	868	11

¹³ United Nations Relief and Rehabilitation Administration (UNRRA) – Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy, utworzona 9 listopada 1943 roku w Waszyngtonie z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Chin. Miała na celu udzielenie natychmiastowej pomocy krajom alianckim najbardziej dotkniętym wojną. Pomoc obejmowała artykuły pierwszej potrzeby (żywność, leki, odzież), jak i podstawowe urządzenia oraz inwentarz niezbędny do wznowienia produkcji rolnej i przemysłowej.

¹⁴ Załączniki te przy publikowanym dokumencie nie zachowały się.

Nr obwodu	Nazwa obwodu	Liczba uprawnionych do głosowania	Przegłosowało [głosowało]	Nie głosowało
14.	Sztabin	1510	1398	112
15.	Krasnybór	883	857	26
16.	Monkinie	415	391	24
17.	Gatne	1124	1052	72
18.	Gorzycza	637	601	36
	Razem	22667	19596	2711

Przebieg głosowania w poszczególnych obwodach:

Nr 1. Augustów. Wszyscy członkowie komisji swoje głosy opuścili bezpośrednio do urny, nie zachodząc za kurtynę, połowa ludności zachodziła za kurtynę a połowa opuszczała głosy bezpośrednio do urny.

Ze słów członka komisji obwodowej [wynika, że] przy liczeniu głosów, [na] ponad 50 kartkach byli dopisane rozmaite dopiski wrogiej treści oraz wyjęto z kopert sześć kartek przyniesionych z domu i włożonych do kopert. Referent¹⁵ znajdujący się na sali obserwował, jak jedna kobieta otrzymawszy kartkę, urządziła się przy oknie i na głos powiedziała: „ja nic nie dostałam z UNRRA”. Przy 2 [dwóch] pierwszych pytaniach napisała TAK, a przy trzecim pytaniu napisała NIE. Jeden ob[ywatel] przy wszystkich trzech pytaniach napisał TAK i dopisał „ale ja z UNRRA dostał bardzo liche lachy”.

Trzech księży i 7 zakonnicy wzięli udział w głosowaniu, lecz poszli za kurtynę i jak dało się z boku podpatrzeć naszym pracownikom, to na wszystkie trzy pytania napisali NIE! Przy czym przynieśli ze sobą swoje ołówki chemiczne.

Nr 2. Augustów. Cała komisja obwodowa rzucili swoje głosy bezpośrednio do urny. Ludność w przeważającej części zachodziła za kurtynę i jak dało się słyszeć od członków komisji, było bardzo dużo głosów z odpowiedzią NIE! I jak powiedział dla nas burmistrz Lech¹⁶, członek PPR: „Wiecie, ja mieszkam w tej dzielnicy i dobrze wiem, to wszystko takie ludzie pisali NIE, którzy nie chcą pracować, a tylko stale obijają progi, żeby dostać po kilka razy z UNRRA i w ten sposób odwdzięczają się”.

¹⁵ Pracownik PUBP w Augustowie. Funkcjonariusze UB byli przy prawie wszystkich komisjach obwodowych, występowali formalnie jako kierownicy ochrony, ale bacznie obserwowali też zachowanie członków komisji i głosujących.

¹⁶ Józef Lech – burmistrz Augustowa od końca marca 1945 roku, sekretarz miejskiej organizacji PPR.

Obwód Nr 3. Żarnowo. Wszyscy członkowie komisji chodzili za kurtynę. Wszyscy z głosującej ludności chodzili za kurtynę, na uwagi i zachęcanie agitatora, który znajdował się na sali, że głosy można opuszczać bezpośrednio do urny, nikt nie usłuchał tych rad.

Jest godnym uwagi następujący fakt: dnia 29 VI przyszła żona milicjanta Powiatowej Komendy MO Bartosiewicza, który znajdował się w tym obwodzie w grupie ochronnej i powiedziała „Jak ty zapatrujesz się w sprawie głosowania, bo ja wcale nie myślę iść głosować na tych łachudrów”, na co on odpowiedział „Ja muszę głosować, a ty jak sobie chcesz”.

Nr 4. Bargłów. Wszyscy członkowie komisji obwodowej rzucili swoje głosy bezpośrednio do urny. Ksiądz manifestacyjnie opuścił swój głos bezpośrednio do urny, nie zachodząc za kurtynę. Z głosującej ludności prawie wszyscy zachodzili za kurtynę.

Nr 5. Pomiany. 8-u członków komisji przy opuszczaniu głosów udawali się za kurtynę i tylko dwóch opuścili [karty] bezpośrednio do urny. Na uwagę i rady znajdującego się na sali agitatora, że można opuszczać bezpośrednio do urny, nikt tej rady nie słuchał.

Nr 6. Jeziorki. Połowa członków komisji rzuciła głosy bezpośrednio do urny, druga połowa chodzili za kurtynę. Ogromna część głosującej ludności chodzili za kurtynę.

Komisja Nr 7. Jaminy. Wszyscy członkowie komisji rzucili swoje głosy bezpośrednio do urny. Przeważająca ilość ludności głosującej, wszyscy w młodym wieku zachodzili za kurtynę. Na uwagi znajdującego się na sali agitatora, że można bezpośrednio do urny rzucać, odpowiadali: „my wiemy jak trzeba robić i co trzeba pisać”. Naszemu pracownikowi udało się zobaczyć jak ksiądz na wszystkie trzy pytania napisał – NIE!

Nr 8. Raczki. Wszyscy członkowie komisji opuścili swoje głosy bezpośrednio do urny i tylko jeden członek komisji chodził za kurtynę, dyrektor Gimnazjum Rolniczego Wójcik. Cała głosująca ludność chodziła za kurtynę i na rady agitatora, że można bezpośrednio rzucać do urny, nikt nie usłuchał. Ksiądz głosował, chodził za kurtynę.

Nr 9. Janówka. Wszyscy z członków komisji chodzili za kurtynę, oprócz przewodniczącego, który głos rzucił bezpośrednio do urny. Do południa trzy czwarte ludności głosującej nie chodzili za kurtynę. Po południu, gdy przyszedł członek komisji Grzywiński i zaczął pouczać, żeby wszyscy szli za kurtynę, na co jemu zwracali uwagę agitator i nasz pracownik. Ksiądz głosował i jak udało się podpatrzyć naszemu pracownikowi, na wszystkie trzy pytania napisał NIE!

Nr 10. Kolnica. Wszyscy członkowie komisji rzucili swoje głosy bezpo-

średnio do urny. Z ludności głosującej, połowa rzucali bezpośrednio do urny, połowa szli za kurtynę.

Nr 13. Gruszki. Obwód ten położony w Puszczy Augustowskiej, bardzo oddalony od Augustowa, ludność bardzo zacofana, łatwo ulega wpływom wrogim i cała ludność, jak za czasów niemieckiej okupacji, tak i po wyzwoleniu należała do AK¹⁷. Dość wspomnieć, że w moment wyzwolenia spod okupacji tam znajdowało się 5 wielkich obozów AK, toteż rezultat głosowania w tym obwodzie przedstawia się najgorzej. Podług spostrzeżeń naszego pracownika, ogromna większość głosujących na wszystkie trzy pytania pisali – NIE! Wszystkie 10 członków komisji chodzili za kurtynę. Znajdujący się na sali agitator podawał rady, że za kurtynę można nie iść a rzucać bezpośrednio do urny. Nikt tej rady nie słuchał. Tak np. nasz pracownik powiedział dla jednej starej kobiety „Może wy mamusiu niepiśmienni jesteście, nie możecie pisać, to można wrzucić prosto do urny, będzie to to samo”; na co kobieta ta odpowiedziała: „Co pan szalonej szuka, ja nie szalona, wiem co mam robić i co mam pisać”, poszła za kurtynę i zaczęła wyprowadzać trzy kreski¹⁸. Ze wsi Rubcowo, należącej do tego obwodu, przyjechali wszyscy uprawnieni do głosowania, i sędziwi starcy, i kaleki, i bez nogi, i wszyscy szli za kurtynę i jak dało się podpatrzeć naszemu pracownikowi, stawiali kreski na wszystkie trzy pytania. Obecnie przystąpimy do opracowania, celem wyszukania kto przyczynił się do prowadzenia wrogiej agitacji. Wszyscy członkowie komisji chodzili za kurtynę, jak również i wszyscy bez wyjątku głosujący. Ksiądz Kondracki, gdy otrzymał kartę, tuż przy stole przy pierwszym pytaniu napisał NIE, przy dwóch pytaniach napisał TAK. Na ten czas było koło niego 3 ludzi, których on pouczał „piszcie w ten sposób”.

Nr 14. Sztabin. Cała komisja obwodowa rzuciła swoje głosy bezpośrednio do urny. Z ludności głosującej jedna trzecia chodzili za kurtynę, dwie trzecie rzucali głosy wprost do urny. Wójt przyprowadził dużo ludzi i pokazał osobiście przykładem, otrzymawszy kartkę bezpośrednio wrzucił [ją] do urny. Co do pozostałych obwodów Nr 11, 12, 15, 16, 17 i 18 [były one] obsadzone przez grupy wojskowe, w których nie było naszych pracowników, do chwili drukowania raportu nie było możliwości zasięgnąć informacji, o czym nadesłę dodatkowy raport.

¹⁷ W lasach otaczających wieś Gruszki znajdowały się obozy oddziałów Armii Krajowej i partyzantki sowieckiej. Także po wojnie był to rejon działalności grup AKO-WiN.

¹⁸ Trzy kreski oznaczały odpowiedź przeczącą na wszystkie trzy pytania.

Przed i w okresie głosowania wrogich ulotek lub innych wydawnictw nie zanotowano, wyjątek stanowi: dnia 25 VI z przejeżdżającego samochodu ciężarowego przez Augustów, nie ustalono jakiego urzędu ten samochód, w trzech kilometrach za Augustowem szosą na Suwałki zostało zrzucone kilka ulotek PSL-u, z czego jedną ulotkę nam przyniesiono. Było w niej wypisane, aby ludność na pierwsze pytanie odpowiedziała NIE, na pozostałe dwa pytania by odpowiadano TAK. Ulotka podpisana przez Mikołajczyka¹⁹ i Wójcika²⁰.

Dnia 29 VI we wsi Jaziewo, gmina Jaminy zerwano jedną ulotkę WiN²¹, w której wzywało się na pierwsze dwa pytania odpowiedzieć NIE, na trzecie pytanie TAK. Podpisu na ulotce nie ma, lecz napisane „za zerwanie śmierć”.

Szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego
na powiat Augustów
Kuczyński

Niżej podaje się kartkę, która znajdowała się w kopercie w obwodzie Nr 11 Lipsk. Z charakteru pisma jest podobnym do pisma wójta gminy Lipsk Chomiczewskiego²², który owszem jest bałaganowym²³ „poetą”. Kartkę pozostawiliśmy w celu prowadzenia rozpracowania.

*Senat podstawa i chluba, to mądrzy ludzie,
Wiedzą, że życie bez porządku nie pójdzie,
Polska nasza dorówna światu,
W Rosji rządzi zgromadzenie Komisarzy, jak wiemy,
Tego najgorzej się boimy, bośmy swoimi oczyma na to patrzyli.*

¹⁹ Stanisław Mikołajczyk (1901–1966) – polityk i znany działacz ludowy, premier rządu RP na uchodźstwie w latach 1943–1944, prezes PSL w latach 1945–1947, zagrożony aresztowaniem nielegalnie opuścił kraj i do końca życia przebywał na emigracji w USA.

²⁰ Stanisław Wójcik (1901–1989) – polityk, działacz ruchu ludowego, sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, poseł na Sejm Ustawodawczy, zagrożony aresztowaniem zbiegł w 1948 roku do Anglii.

²¹ Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” – niepodległościowa organizacja o charakterze cywilno-wojskowym, utworzona 2 września 1945 roku przez grupę oficerów Komendy Głównej AK. Pierwszym prezesem był płk Jan Rzepecki. W referendum nawoływała do głosowania „nie” na dwa pierwsze pytania i „tak” na trzecie pytanie.

²² Jan Chomiczewski – wójt gminy Lipsk w 1945 roku, przewodniczący komisji obwodowej Nr 11 w Lipsku.

²³ Tu w znaczeniu – poeta okolicznościowy, kabaretowy.

*Reforma rolna co to, to kolchoz,
Najpierw w Rosji wzięto obszarników,
Potem ich wszystkich przerobiono na kolchoźników,
Ludzie z Rządem w nienawiści,
Do pracy zapędzają czekiści (nasza Milicja to samo).
Czekiści to ludzie bez serca, to kaci,
Za niewykonanie normy strzelają,
Bo proletariatu chwaci,
Od komisarzy ludowych taki rozkaz mają.
Co do granic na zachodzie,
To mniejsza o to,
Byłem na wschodzie,
Rodzinne miejsce to złoto.*

Maszynopis, oryginał.

Źródło: IPN Bi, sygn. 045/156, k. 92-97.

**A course of the People's Referendum
of 30th June 1946 in Augustów Poviát in the light
of the report of head of Poviát Bureau of Public Security in Augustów
Summary**

The report of head of PUBP (Poviát Bureau of Public Security) in Augustów of 2nd July 1946 is an interesting document presenting a course of the so called People's Referendum in Augustów Poviát as well as moods of the inhabitants and their attitude to new authorities. UB's officials (Ministry of Public Security) were carefully observing the conduct of members of circuit commissions, local officials, chairs of village councils and priests in particular. They paid attention as to the fact whether they voted openly, without striking (which was encouraged), or whether they were "going behind a curtain" – which was treated as a manifestation of distrust to the authorities and a vote against. In the Augustów UB's opinion, a test before election to Legislation Sejm, which the referendum was, did not go according to the expectations of the people's authorities. The society resisted intimidation and did not play a role of a slow "voting machine". Most members of circuit commissions tried to honestly fulfill their duties as well. That is why, before the election in January 1947, serious changes were made in the compositions of circuit commissions, some chairs of village councils and clerks in gminas were replaced, too. The document in publication comes from the Archives of the Institute of National Remembrance, Białystok Branch. Aleksander Kuczyński, head of PUBP in Augustów, was its author. Original stylistics has been retained in the document,

only obvious spelling mistakes and other errors which hindered the text's legibility have been corrected.

**Ход народного референдума от 30 июня 1946 г.
в августовском повете в свете рапорта начальника
Районного отдела государственной безопасности в Августове
Резюме**

Отчет начальника РОГБ (Районного отдела государственной безопасности) в Августове от 2 июля 1946 г. является интересным документом, образующим ход т.н. народного референдума в августовском повете, а также настроение населения и его отношение к новой власти. Сотрудники отдела безопасности особенно внимательно наблюдали за поведением членов областных комиссий, местных чиновников, солтысов и ксендзов. Обращалось внимание на то, голосуют ли открыто, не вычеркивают (к чему уговаривали), или же «идут за занавес» – что считалось проявлением недоверия к власти и голосованием на «нет». По мнению августовского отдела безопасности, показатель перед выборами в законодательный сейм, каким считался референдум, не совпал с ожиданиями народной власти. Общество не поддавалось запугиванию и не сыграло роли медленной «машинки для голосования». Также большинство членов областных комиссий старались честно выполнять свои обязанности. По этой же причине перед выборами в январе 1947 г. произошли серьезные изменения в составах областных комиссий, была также заменена часть солтысов и служащего персонала в гминах. Печатанный документ происходит из архива Института национальной памяти отдел в Белостоке. Его автором был Александр Кучинский, начальник РОГБ в Августове. Документ сохраняет подлинную стилистику, исправлено лишь очевидные опечатки и другие ошибки, понижающие читаемость текста.

VI
RECENZJE I NOTY BIBLIOGRAFICZNE

TROSKA O ZEWNĘTRZNE BEZPIECZEŃSTWO ODRODZONEGO PAŃSTWA POLSKIEGO

Marian Leczyk,
Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939,
Warszawa 2004, s. 453.

Książka wymieniona w tytule niniejszej recenzji została przygotowana przez profesora zwyczajnego Mariana Leczyka, wybitnego znawcę najnowszych dziejów politycznych, zwłaszcza spraw dotyczących dyplomacji oraz problematyki wojskowej.

Rozważania podejmowane przez profesora Leczyka, poprzedzone obszernym wstępem i uwieńczone zakończeniem oraz dokładnym indeksem osobowym, zostały przedstawione w trzech rozbudowanych rozdziałach. Takie ujęcie konstrukcyjne okazało się niezwykle trafne. Budzi nawet skojarzenia skierowane ku różnym klasycznym utworom i opracowaniom. O wysokiej ocenie opracowania zaprezentowanego przez profesora Mariana Leczyka zdecydowało jednak przede wszystkim to, że autor porusza bardzo ważny fragment dyplomatycznych i militarnych dziejów narodu polskiego, a na podstawie obfitych przekazów materiałowych formułuje nadzwyczaj trafne wnioski i głębokie oceny.

Opracowanie Mariana Leczyka zostało oparte na szerokiej podstawie źródłowej – archiwalnej. Autor tego dzieła wykorzystał również skrupulatnie różne opracowania monograficzne i syntetyczne, a także studia oraz artykuły, niekiedy nawet całkiem drobne, zamieszczone w rozlicznych czasopiśmie i wydawnictwach zbiorowych, a zawierające jakieś ważne informacje.

Wśród wykorzystanych opracowań widziałbym także dwie dość ważne publikacje, wiążące się pośrednio z podjętym tematem. Chodzi o wspomnienia Stanisława Srokowskiego, który w pierwszej połowie trzeciego dziesięciolecia XX wieku był polskim konsulem w Prusach Wschodnich i w swojej książce poświęcił sporo miejsca sprawom związanym z tajnymi poczynaniami Niemiec, dążących do przewyciężenia wersalskich ograniczeń militarnych¹. Wypada tu ponadto dodać, że materiały i papiery zgromadzone przez profesora Srokowskiego są przechowywane w zasobach Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Na uwagę zasługuje również książka Hermanna Rauschninga, był bowiem znanym działaczem partii nazistowskiej (NSDAP) i w latach 1933–1934 funkcjonował jako przewodniczący Senatu w Wolnym Mieście Gdańsku. Już w 1934 roku zerwał jednak z hitleryzmem, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i opublikował książkę, w której obnażył dokładnie gigantyczne plany podbojów planowanych przez Hitlera i wspierających go paladynów, a także scharakteryzował perfidne metody działań na rzecz tych na pozór obłądnych i nierealnych dążeń².

W charakterystyce podstawy źródłowej monografii na wyraźne podkreślenie zasługuje fakt, iż autor dotarł do licznych publikacji źródłowych, a także wykorzystał wyjątkowo starannie dokumentację, która znajduje się w zasobach Archiwum Akt Nowych (AAN) oraz w zespołach Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW), w zespołach zdekompletowanych silnie w wyniku powojennych perturbacji i zachowanych tylko w stanie szczątkowym. Nic zatem dziwnego, że profesor Leczyk napomyka tu i ówdzie o niedostatku odpowiednich, bardziej szczegółowych archiwalnych przekazów materiałowych w odniesieniu do różnych poruszanych przez niego kwestii.

Pomimo wspomnianych luk materiałowych profesor Leczyk zdołał odtworzyć w sposób niezwykle rzetelny zasięg oraz wyniki intensywnych zabiegów, które podejmowali w latach II Rzeczypospolitej polscy attaché wojskowi w krajach sąsiadujących z Polską, aby zapewnić bezpieczną egzystencję państwa polskiego. W toku rozważań, ujętych w rozdziale pierwszym, obejmującym wydarzenia od początku 1921 roku do jesieni 1925 roku, Marian Leczyk wyeksponował te kwestie, które były związane ściśle z zasadami oraz funkcjonowaniem przymierzy polityczno-wojskowych, zawartych przez

¹ S. Srokowski, *Prusy Wschodnie*, Warszawa 1945.

² H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu* (tłumaczenie na język polski), Warszawa 1939.

państwo polskie z Francją i Rumunią. Dokonał też licznych nowych ustaleń faktycznych, że nie sposób ich wyliczyć w niniejszych uwagach recenzyjnych. Na szczególną wzmiankę zasługują jednak te ważne konstatacje, które dotyczą współdziałania Niemiec i sowieckiej Rosji, opartego na ściśle tajnych uzgodnieniach. Chodzi o wstępną niemiecko-sowiecką konwencję wojskową, podpisaną już 25 marca 1921 roku. Umowa ta była następnie potwierdzona i została ujęta w sposób bardziej szczegółowy 3 kwietnia 1922 roku, a więc o dwa tygodnie wcześniej, niż osławiony niemiecko-sowiecki traktat polityczny, podpisany 16 kwietnia tegoż roku w Rapallo.

Autor rozprawy wykazał w sposób gruntowny ograniczoną wartość sojuszy, zawartych przez Polskę z Francją i Rumunią, a jednocześnie podkreślił, że Polska nie miała możliwości pozyskania lepszych, to znaczy bardziej wiarygodnych sprzymierzeńców. Brak takich możliwości uzewnętrzniły na przykład daremne zabiegi na rzecz utworzenia Związku Bałtyckiego, obejmującego Polskę sprzymierzoną z Rumunią oraz Finlandię, Estonię i Łotwę. Realizację zamysłów związanych z zacieśnieniem pożądanego współdziałania, jak to Marian Leczyk wykazał na podstawie wiarygodnych przekazów materiałowych, uniemożliwił nie tylko polsko-litewski konflikt o Wilno. Istotną przeszkodą okazała się postawa innych państw bałtyckich. Zachowywały one daleko idącą ostrożność w rozmowach dotyczących zacieśnienia związków z Polską, bo obawiały się odwetu ze strony Niemiec i sowieckiej Rosji. Ostrożność państw bałtyckich wynikała ponadto z niewiary w odpowiednio duże militarne możliwości państwa polskiego.

W tym okresie, pomimo intensywnego współdziałania Rosji i Niemiec, ani Polska, ani też państwa bałtyckie nie odczuwały zresztą jakiegось bezpośredniego zagrożenia ze strony obydwu potencjalnych przeciwników. Ten względny spokój, jak stwierdza profesor Leczyk, nie eliminował jednak czujności polskich środowisk politycznych i wojskowych, ponieważ wywiad polski funkcjonował sprawnie i gromadził wiele niepokojących informacji o zamiarach politycznego, ekonomicznego i wojskowego współdziałania Niemiec oraz sowieckiej Rosji. Zaslugą autora monografii jest odtwarzanie (najpełniej w polskiej literaturze naukowej) obrazu współpracy zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa oraz broni pancерnej i chemicznej.

Polski aparat wojskowy podejmował zabiegi mające na celu zewnętrzne wzmocnienie obronności państwa polskiego. Wiele uwagi poświęcano, między innymi, kwestiom związanym z zapewnieniem dostaw materiałowych wojskowych z zagranicy. Chodziło o zabezpieczenie szlaków transportowych wiodących z kierunku południowego, to znaczy od portów usytuowanych na wybrzeżu akwenów Morza Czarnego i Morza Śródziemnego.

Poważną zmianę sytuacji politycznej, a także militarnej, w jakiej znajdowała się Polska, przyniosły następnie postanowienia podjęte na konferencji w Locarno (5–16 października 1925 roku). Chodzi tu, rzecz jasna, o gwarancje dotyczące trwałego zabezpieczenia granic w Europie Zachodniej. W odniesieniu do wschodnich i południowo-wschodnich granic państwa niemieckiego (granice z Polską i Czechosłowacją) nie zostały natomiast zastosowane odpowiednie międzynarodowe gwarancje.

Od czasów Locarno zaznaczał się też proces stopniowego rozluźnienia sojuszniczych związków polsko-francuskich, a współdziałanie sojusznicze z Rumunią, jak słusznie zauważył Marian Leczyk, nie miało nadal dostatecznej wartości. Rumuński sprzymierzeniec nie dysponował odpowiednim potencjałem militarnym, ani też dobrze wyszkoloną armią. Poważne zaniedbania organizacyjne rumuńskich sił zbrojnych, a także ich liche uzbrojenie i wyposażenie budziły niepokój polskich kół wojskowych. Sprawy te zostały szeroko i kompetentnie omówione w książce profesora Leczyka.

Autor konstatuje też pogorszenie bezpieczeństwa Polski po ewakuacji wojsk koalicyjnych z okupowanych obszarów nad Renem w 1930 roku. Jest tu wiele trafnych i oryginalnych spostrzeżeń. Z żywotnymi interesami państwa polskiego nie pokrywało się również to, że sztabowcy francuscy zaczęli się opowiadać od połowy lat dwudziestych za obronną doktryną przyszłych działań militarnych. Tym pasywnym zamysłom towarzyszyły też odpowiednie zmiany organizacyjne, zachodzące w armii francuskiej. Zmiany te, co Marian Leczyk wyraźnie podkreśla, były w Polsce obserwowane z narastającym zaniepokojeniem. Przykładem tego zaniepokojenia są sprawy związane z linią Maginota. Francja przystąpiła w 1929 roku do budowy i rozbudowy swoich umocnień pogranicznych. To wielkie przedsięwzięcie pochłaniało ogromne środki finansowe. Wywierało jednak ujemny wpływ na proces rozbudowy tych francuskich sił zbrojnych, które powinny zachowywać zdolność podejmowania szeroko zakrojonych działań ofensywnych. Francja szukała z jednej strony zabezpieczenia opartego na papierowych gwarancjach, a z drugiej strony na żelbetonowych obwarowaniach. W razie konfliktu zbrojnego zamierzała się schronić za taką podwójną gardą, co nie rokowało niczego dobrego Polsce jako sprzymierzeńcowi tak zachowującego się mocarstwa.

W tej sytuacji – zauważa autor monografii – koła odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa polskiego zaczęły sobie uświadamiać, że, być może, trzeba będzie liczyć w większym stopniu na własne siły i na jakieś inne strategiczne rozwiązania. W toku ich poszukiwań doszło do podpisania układów z potężnymi sąsiadami państwa polskiego, a mianowicie paktu o nieagresji

z ZSRR (25 lipca 1932 roku) i deklaracji o nieagresji z Niemcami (26 stycznia 1934 roku). Fakt podpisania tych układów nie był ze strony polskiej przejawem naiwności, chodziło bowiem, między innymi, o zyskanie czasu, umożliwiającego militarne wzmocnienie państwa. Zawarcie paktu z III Rzeszą spowodowało jednak znaczne oziębienie w stosunkach polsko-francuskich, ponieważ w Paryżu utrzymywało się podejrzenie, że mogło też dojść do jakichś tajnych polsko-niemieckich uzgodnień dotyczących wzajemnego współdziałania. Dyplomacja polska usiłowała rozproszyć te bezpodstawne obawy, ale nieufność strony francuskiej miała trwały charakter.

Od 1935 roku, w stosunkach polsko-francuskich, jak stwierdza autor, zaczęła się zaznaczać ponowna, stopniowa poprawa. Tym korzystnym zmianom sprzyjały wzajemne wizyty dyplomatyczne. Istotną rolę odgrywało również to, że 6 września 1936 roku Francja zdecydowała się na podpisanie umowy w Rambouillet, na podstawie której Polska miała otrzymać dogodny kredyt w wysokości 2 miliardów franków, przeznaczonych głównie na wzmocnienie polskiej obronności. W tym okresie zaznaczało się natomiast coraz większe rozluźnienie polsko-rumuńskich stosunków sojuszniczych, co zostało poddane pogłębionej analizie przez profesora Leczyka.

Na zakończenie niniejszych uwag wypada podkreślić, że książka profesora Mariana Leczyka została wyposażona w godny uznania aparat naukowy. Ta uwaga dotyczy nie tylko rozmiarów tego aparatu, bo do jego zalet należy zaliczyć również to, że odsyłacze do dokumentów czerpanych z archiwaliów i z publikacji są formułowane w tradycyjny, to znaczy w solidny sposób. Na specjalne podkreślenie zasługuje precyzyjny, logiczny tok rozważań wyposażonych – jak to zostało już zaznaczone – w nowe bardzo obfite ustalenia faktograficzne. Do zalet tej cennej publikacji należy zaliczyć także jasność ujęcia stylistycznego. Lektura tej książki przynosi czytelnikowi prawdziwą satysfakcję.

Mieczysław Wrzosek

Antoni Mironowicz,
Kościół prawosławny w Polsce,
Białystok 2006, s. 917.

Białoruskie Towarzystwo Naukowe wydało książkę Antoniego Mironowicza: *Kościół prawosławny w Polsce*. Książka składa się z dwudziestu następujących rozdziałów: Misja metodiańska na ziemiach polskich do końca XI wieku (19–46). Kościół prawosławny w Polsce do końca XIII wieku (64–104). Za panowania ostatnich Piastów (105–132). Od unii krewskiej do podziału metropolii kijowskiej (133–180). W latach 1458–1506 (181–200). Za panowania ostatnich Jagiellonów (201–242). Wielki podział w Cerkwi wschodniej (243–256). W obronie praw i wolności (257–267). Z reaktywowaną hierarchią (268–284). W czasach Piotra Mohyły (285–311). Za metropolią Piotra Kossowa (312–355). W czasach metropolity Dionizego Bałabana (356–378). Za metropolity Józefa Tukalskiego (379–402). W czasach Jana III Sobieskiego (403–421). Za panowania dynastii Sasów (422–437). W latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (438–463). Kościół prawosławny na ziemiach polskich w latach 1795–1918 (464–512). Kościół prawosławny w II Rzeczypospolitej (513–631). Kościół prawosławny na terenach Generalnego Gubernatorstwa, Białorusi i Ukrainy w latach 1939–1944 (632–661). Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny w latach powojennych (662–765). Uwagi końcowe (766–771). Ponadto są: wybrana literatura, indeks nazwisk, indeks nazw geograficznych i etnicznych (772–851) oraz katalogi i wykazy hierarchii prawosławnej (852–871). Pracę wzbogacają mapy; nie ma zdjęć. Książka jest oparta na fachowej i bogatej literaturze, w znacznym stopniu na drukowanych wcześniej pracach Autora.

A. Mironowicz przedstawił dzieje Kościoła prawosławnego w Polsce w układzie chronologicznym. Ta metoda pracy, właściwa dla omawiane-

go tematu, sprawia, że w kolejnych rozdziałach powtarzają się zagadnienia. Wraz z sytuacją polityczną w kraju powstawały lub zmieniały swoje siedziby metropolie i diecezje. W kolejnych pokoleniach przychodzili nowi metropolici, arcybiskupi, członkowie konsystorzów, przełożeni ośrodków monastycznych. Znaczny udział w zarządzaniu Kościołem prawosławnym posiadali ludzie świeccy: panujący, książęta, wielcy właściciele, członkowie bractwa. W poszczególnych rozdziałach powraca sprawa szkolnictwa, bractw cerkiewnych, sztuki cerkiewnej, prasy, działalności charytatywnej i kulturalnej.

Szczególnym wydarzeniem w dziejach religijnych prawosławia w Polsce był podział jego wyznawców dokonany w 1596 roku w akcie Unii Brzeskiej. Stało się to w szczególnych okolicznościach politycznych i społecznych, mniej z motywów ściśle religijnych, bez udziału niższego duchowieństwa i wiernych. Część biskupów prawosławnych i możnych świeckich uznała władzę papieża, inni pozostali przy prawosławiu. Przedstawiciele obu stron nie zawsze byli konsekwentni w swoich wyborach. W sprawy religijne włączyli się Kozacy, do tego czasu obojętni wobec zagadnień wyznaniowych. Przygotowaniu do Unii Brzeskiej i skutkom wynikającym z jej zawarcia poświęcił Autor bardzo dużo uwagi. We wprowadzeniu do tego tematu zaznaczył: „Po soborze trydenckim podporządkowanie Rzymowi wyznawców Kościoła wschodniego stało się jednym z głównych kierunków polityki Stolicy Apostolskiej” (s. 243). Autor cytuje wypowiedzi kongregacji rzymskich, pisma nuncjuszy, omawia działania królów, zabiegi zakonu jezuitów, postawę biskupów łacińskich wobec unii. Autor uważa, że „pod presją władz polskich większość władcyków prawosławnych, oprócz mohylewskiego, przyjęła unię” (s. 17). Na wielu stronach tekstu znajdują się protesty wyznawców prawosławia, kierowane do sejmików i sejmów krajowych. Konflikty unicko-prawosławne nabrały charakteru międzynarodowego, w obronę prawosławia w Polsce szczególnie włączyła się Rosja. Ostatecznie w 1686 roku metropolia kijowska, dotąd pozostająca w patriarchacie konstantynopolskim, przeszła pod zwierzchnictwo patriarchy moskiewskiego.

Zmieniała się liczba wiernych unickich i prawosławnych. W 1647 roku na terenie całej Rzeczypospolitej było około 4 tysięcy parafii unickich na ponad 12 tysięcy parafii prawosławnych. Po kilkudziesięciu latach, w wyniku konwersji biskupów trzech diecezji, Kościół prawosławny utracił ponad 3 tysiące parafii (s. 408, 423). Po pierwszym rozbiórce włączono do Rosji tereny zamieszkałe przez 100 000 rzymskokatolików, 300 000 prawosławnych i 800 000 unitów. W traktacie porozbiorowym polsko-rosyjskim z 1773 roku zapewniono katolikom i unitom wolność wyznaniową. W dwóch kolej-

nych rozbiorach Rosja zajęła nowe obszary. Carowa Katarzyna początkowo zabraniała pozyskiwania unitów do prawosławia, lecz po upadku powstania kościuszkowskiego zmieniła politykę. W latach 1794–1796 „do prawosławia wróciło” 721 parafii, 463 duchownych i około 333 000 wiernych. Po śmierci Katarzyny akcja nawracania unitów ustała. Za cara Piotra I Kościół unicki liczył 1 500 parafii, 80 klasztorów bazylikańskich i 1 428 000 wiernych (s. 441, 462, 469). W 1839 roku wszyscy unicy w Cesarstwie Rosyjskim zostali przepisani na prawosławie. Po likwidacji unii w Cesarstwie Rosyjskim została tylko diecezja unicka chełmska w Królestwie Polskim. W 1863 roku liczyła ona 270 parafii i 223 000 wiernych (s. 482, 484). Powstanie styczniowe przyspieszyło decyzje władz carskich i cerkiewnych o likwidacji unii na tym terenie. Przyłączenie unitów z diecezji chełmskiej do prawosławia nastąpiło w 1875 roku. Z treści omawianej książki wynika, że to przechodzenie unitów na prawosławie w Cesarstwie i w Królestwie dokonywało się jakby ewolucyjnie, bez większych protestów ze strony unitów. A jednak to przechodzenie na prawosławie następowało wbrew woli licznych unitów, bowiem po 1905 roku, gdy mieli oni prawo wyboru wyznania, licznie opuszczali prawosławie (s. 485, 490).

W Królestwie Polskim rosła liczba ludności stale prawosławnej. W 1824 roku były 747 osoby (w tym czasowo zamieszkałe), które uczęszczały do pięciu cerkwi, w 1830 roku – 342 osoby zamieszkałe stale i pięć cerkwi, 1875 roku – 41 000 wiernych i 60 parafii, w latach następnych zwiększała się liczba przybyszów z Cesarstwa. W okresie pierwszej wojny światowej ludność prawosławna w większości opuściła tereny Królestwa Polskiego (s. 466, 484).

Kościół prawosławny w II Rzeczypospolitej znalazł się w grupie wyznań mniejszościowych i stracił swoje dotychczasowe uprzywilejowane miejsce. A. Mironowicz pisze, że władze Rzeczypospolitej traktowały prawosławie jako relikw zaborcy, z niechęcią odnosiły się do jego wyznawców, planowo zmniejszały liczbę parafii i klasztorów prawosławnych, zamykały cerkwie, zaś duchowieństwo katolickie przejawiało odwetowe tendencje w stosunku do duchowieństwa prawosławnego (s. 515, 556, 559, 560). Autor dużo uwagi poświęcił sprawie rewindykacji obiektów sakralnych i majątków cerkiewnych. Przed wojną należały one do Kościoła prawosławnego, ale pochodziły ze skonfiskowanych dóbr Kościoła rzymskokatolickiego i Kościoła unickiego. Według Autora sprawy te miały charakter polityczno-religijny. Jako jeden z przykładów podaje „kasację” parafii prawosławnych na Białostoczczyźnie: w Hodyszewie, Lipsku, Rygałówce, Wysokiem Mazowieckiem. (s. 560). Trzeba pamiętać jednak, że były to parafie dawniej unickie. Ludność, przechodząc do Kościoła rzymskokatolickiego, przejęła swoją wła-

sność. Były to sprawy skomplikowane, trudno zgodzić się z jednoznacznymi ocenami Autora.

Po drugiej wojnie światowej liczba parafii prawosławnych zmniejszyła się. W 1939 roku było 1 579 parafii i 1725 duchownych, a po wojnie 169 parafii i 190 duchownych. Po zmianie granic, przesiedleniu ludności i migracji wewnątrz państwa, największe skupiska ludności prawosławnej pozostały na terenie województwa białostockiego. Istniały nadal konflikty o dobra pounickie i o majątki Kościoła prawosławnego. Władze lokalne wykorzystywały spory o obiekty sakralne do podsycania konfliktów polsko-ukraińskich i prawosławno-katolickich. Autor twierdzi nawet, że władze lokalne sprzyjały Kościołowi katolickiemu, przekazując mu sporne obiekty na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu (s. 662, 690, 714).

Profesor Antoni Mironowicz jest doskonałym znawcą dziejów Kościoła prawosławnego. Na ten temat drukował wiele prac, a swoje ustalenia naukowe zebrał w omawianej książce. Autor bardzo dokładnie przedstawił podziały administracyjne Kościoła prawosławnego na przestrzeni tysiąca lat. Wynikały one w znacznym stopniu z sytuacji politycznej w kraju. Ukazał też wyraźnie obsadę personalną jednostek kościelnych oraz wybitne osoby duchowne i świeckie. Te sprawy nie budzą wątpliwości naukowych, wprost przeciwnie, zasługują na uznanie. Momentem przełomowym w ogólnie dobrych kontaktach między wyznaniem prawosławnym i wyznaniem katolickim w Polsce stało się zawarcie Unii w 1596 roku. Potem nasilały się wzajemne oskarżenia, zabiegi o utrzymanie przy sobie wiernych i majątków. W tych sporach Autor popiera argumentację strony prawosławnej. A. Mironowicz wykazał, jak duże znaczenie w kontaktach międzywyznaniowych odgrywała polityka wewnętrzna oraz przemożny wpływ Cesarstwa Rosyjskiego na losy Kościołów po rozbiorach Polski. Autor stwierdza, że po Soborze Watykańskim II i otwarciu w Warszawie Ośrodka do Spraw Jedności Chrześcijan nastąpiła pozytywna zmiana w relacjach prawosławno-katolickich. Zasługi w tej dziedzinie posiada także Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny.

Witold Jemielity

VII
INFORMACJE

IN MEMORIAM

PROF. HENRYK RUCIŃSKI



Po ciężkich, kilkuletnich zmaganiach z chorobą 11 października 2007 roku zmarł Profesor Henryk Ruciński. My straciliśmy lubianego przez wszystkich kolegę, a Instytut Historii UwB długoletniego pracownika.

Profesor Henryk Eugeniusz Ruciński urodził się w Bydgoszczy 3 lipca 1938 roku. Początki kariery naukowej związał z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu i z wybitną osobowością prof. Karola Górskiego. Pod jego kierunkiem napisał i obronił w 1962 roku pracę magisterską zatytułowaną: *Początki i rozwój szlacheckiej reprezentacji stanowej na Kujawach do końca XIV wieku*. Praca by-

ła na tyle dobra, że jej część została opublikowana w tomie III „Prac Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” w roku 1966, s. 11–53. Również pod kierunkiem prof. Karola Górskiego w 1972 roku obronił pracę doktorską zatytułowaną: *Struktura miasteczka w okresie feudalnym na przykładzie Koprzywnicy*. Rozprawa nie została opublikowana w postaci osobnego wydawnictwa, ale w szeregu studiów poświęconych problematyce Koprzywnicy, znacznie potem pogłębionych i rozszerzonych, m.in. ja-

ko *Struktura miasteczka w okresie feudalnym na przykładzie Koprzywnicy*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, nr 26, 1972 (1974), s. 52–62, *Początki Koprzywnicy do wykształcenia się ustroju miejskiego na tle innych ośrodków miejskich Małopolski*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. XI, Kraków 1980, s. 115–144, *Bractwo literackie w Koprzywnicy jako obraz struktury społecznej miasteczka w latach 1694–1795*, „Przegląd Historyczny”, t. LXV, 1974, z. 2, s. 263–283, *Cechy rzemieślnicze w Koprzywnicy do 1795 r.*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne F UW w Białymstoku”, z. 12, Humanistyka, t. III, Białystok 1975, *Prepozytura i kolegium mansjonarzy w Koprzywnicy na tle dziejów parafii do końca XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XXXII, 1984, z. 2, *Cechy rzemieślnicze w Koprzywnicy do 1795 r.*, „Zeszyty Naukowo-Dydaktyczne F UW w Białymstoku”, z. 12 Humanistyka, t. III, s. 101–132, *Bractwa kościelne i cechowe w Koprzywnicy do 1795 roku*, „Studia Podlaskie”, t. XII, 2002, s. 23–58.

12 października 1983 roku Profesor uzyskał stopień doktora habilitowanego na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie rozprawy: *Prowincja saska na Spiszu do 1412 roku (na tle przemian społecznych i ustrojowych w komitacie spiskim i na obszarach przyległych)*, Białystok 1983.

Bezpośrednio po uzyskaniu stopnia doktora Profesor rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Prewentorium PKP w Nowym Targu, gdzie pracował w roku szkolnym 1972/73 jako nauczyciel. Stamtąd przyjechał do Białegostoku, gdzie osiadł na stałe. W roku 1973 został zatrudniony w Instytucie Historii F UW na stanowisku adiunkta, następnie w roku 1987 na stanowisku docenta i w roku 1991 na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Pełnił tu różne funkcje: m.in. w latach 1991–96 był prodziekanem Wydziału Humanistycznego, kierował Zakładem Historii Powszechnej i Polski do końca XVIII w. w latach 1987–1991, później Zakładem Historii Średniowiecza. Ponadto pełnił różne funkcje, których nazwy brzmią dziś już nieco archaicznie, m.in. kierował kursem doskonalenia pedagogicznego dla asystentów w Instytucie Historii w roku 1986/87, w latach 1973–75 był pełnomocnikiem rektora do spraw praktyk robotniczych studentów, a w latach 1973–78 był opiekunem studenckich praktyk pedagogicznych.

Zainteresowania badawcze Profesora dotyczyły przede wszystkim średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejów Węgier, ze szczególnym uwzględnieniem Spiszu i Orawy, co zaowocowało wieloma publikacjami, m.in. *Chrześcijaństwo na Orawie do końca XVIII wieku*, Białystok 2001, *Z problematyki struktur społecznych we wsi słowackiej w XVI i XVII wieku (kongregacje młynarzy znad Wagu)*, „Przegląd Historyczny”, t. LXIX,

1978, z. 4, *Spoleczność owczarzy gemerskich na Słowacji w XVI i XVII w. Przyczynek do dziejów osadnictwa na prawie wołoskim*, „Studia Historyczne”, R. XXIII, 1980, z. 3, s. 365–374, *Próba utworzenia prowincji populów królewskich w Liptowie na Słowacji. Przyczynek do dziejów kształtowania się społeczeństwa stanowego w początkach gospodarki towarowo-pieniężnej*, „Zeszyty Naukowe FUW w Białymstoku”, z. 44, Humanistyka, t. VIII, 1986, *Drogi awansu polskiej ludności Górnej Orawy i Zamaгурza Spiskiego w XVII wieku*, w: *Miasto, Region, Społeczeństwo. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Białystok 1992, s. 229–248, *Zarządzanie wsią słowacką w średniowieczu*, „Studia Historyczne”, R. XLVII, 2004, z. 2, s. 249–265. Był też jednym ze współautorów dużego wydawnictwa *Dzieje polityczne Spiszu do końca XV wieku, Terra Scepusiensis. Stav badania o dejinach Spiša. Stan badań nad dziejami Spiszu*, Levoča, Wrocław 2003. Pokrewny teren zainteresowań to Podhale do którego Profesor miał stosunek emocjonalny i o którym Profesor pisał wielokrotnie, m.in. *Ultimatum zbójnickie do mieszczan Bardiowa z 1493 roku na tle stosunków społeczno-politycznych w zachodnich Karpatach*, „Wierchy”, t. 54, 1987, s. 179–195, *Migracje ludności w Zachodnich Karpatach do XVIII wieku*, „Wierchy”, t. 53, 1988, s. 7–32, *O związkach spisko-orawsko-podhalańskich w XVII i XVIII stuleciu*, w: *Regionalizmy, Regiony, Podhale*, Zakopane 1995, *Podhalansko-Spišsko-Oravskéúšťahy, najmä V 16–17 storoči. Stav výskumu a výskumné perspekivy*, „Zbornik Filozofickej Faculty Univerzity Komenského”, R. XLIII, *Historica*, Bratislava 1996, s. 39–63, *Epizody z dziejów ustroju wsi podhalańskiej do 1770 roku na tle porównawczym (Górny Spisz i Górna Orawa)*, „Prace Pienińskie”, t. 15, 2005, s. 119–133.

Zainteresowania badawcze Profesora i Jego kontakty naukowe zaowocowały wizytą prof. Józefa Bad'urika i doc. R. Holca z Katedry Dziejów Słowacji i Archiwistyki UK w Bratysławie w roku 1998 roku, którzy nawiązali współpracę z pracownikami IH UwB. Ponadto od 2000 roku Profesor był członkiem Polsko-Słowackiej Komisji Nauk Humanistycznych. Był też członkiem Rady Redakcyjnej „Prac Pienińskich”, przewodniczył sekcji spiskiej.

Działalność dydaktyczna Profesora obejmowała kilka dziedzin: przez wiele lat prowadził zajęcia z dydaktyki historii, publikował też wiele prac z zakresu dydaktyki. Później skupił się przede wszystkim na wykładach, ćwiczeniach i seminariach magisterskich z historii średniowiecza, wypromował 48 magistrów. Problematyka prac była różnorodna, ale generalnie oscylowała wokół tematyki społeczeństwa i Kościoła w Europie Środkowo-Wschod-

niej. Profesor był też promotorem jednej pracy doktorskiej. Był bardzo wymagającym nauczycielem, zwłaszcza egzamin z historii średniowiecza wielu z nas zapamiętało na długo. Jednocześnie był znakomitym znawcą epoki, doskonałym metodykiem, a jego dykteryjki rozbawiały nas nieraz do łez.

Za działalność naukowo-dydaktyczną i organizacyjną odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi w roku 1972. W październiku 2007 roku odznaczony został Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Niestety, postępująca choroba nie pozwoliła mu odebrać go osobiście.

Aktywność społeczna i organizacyjna Profesora nie ograniczała się tylko do spraw uniwersyteckich. Przez wiele lat (1984–1990, 1994–1997) był prezesem Oddziału PTH w Białymstoku i członkiem Zarządu Głównego PTH (1985–1990), ponadto wieloletnim Sekretarzem Okręgowego Komitetu Olimpiady Historycznej w Białymstoku.

W trudnym okresie transformacji ustrojowej Polski współtworzył „Solidarność”, a w latach 1980–81 był pierwszym przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarności” Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Skutki tej działalności odczuł dość dotkliwie w stanie wojennym. Mimo to w roku 1989 roku reaktywował działalność „Solidarności” i pełnił funkcję przewodniczącego do 1990 roku.

Profesor był też członkiem Klubu Inteligencji Katolickiej od początku jego działalności w Białymstoku, pełnił różne funkcje we władzach Klubu. Współorganizował Dni Kultury Chrześcijańskiej poświęcone pięćsetnej rocznicy śmierci św. Kazimierza oraz unii polsko-litewskiej i chrystianizacji Litwy.

W pamięci przyjaciół, współpracowników i uczniów Profesor pozostanie na zawsze osobą niezwykle ciepłą, życzliwą i obdarzoną specyficznym poczuciem humoru. Będzie nam go bardzo brakowało.

Elżbieta Bagińska

PODLASIE STUDIES

Vol. 17

Editor: Michał Gnatowski

University of Białystok

The Institute of History

Białystok 2007/2008

Contents

I. Studies and articles	5
<i>Mieczysław Wrzosek</i> , The activity of Poles and Polish military movement before the outbreak of the World War I (1908–1914)	7
<i>Stanisław Czerep</i> , A profile of Masuria and Northern Podlasie – the areas comprised by the Masuria-Augustow operation of February 1915	53
II. Biographies	99
<i>Grzegorz Zackiewicz</i> , Kazimierz Zakrzewski (1900–1941). A historian, ideologist, social and political activist	101
III. Materials	131
<i>Arūnas Bubnys</i> , Inter-ethnic relations in the Vilnius Region during the Nazi occupation (1941–1944)	133
<i>Jarosław Kazikowski</i> , Some remarks on delimitation of Poland’s eastern border in Białystok sector	145
<i>Grzegorz Radłowski</i> , “Movement for National Agreement” in the Białystok Area in the eighties of the 20 th century – an outline	163
IV. The state of the art of the research and historiography	179
<i>Witold Mędykowski</i> , Searching for <i>Yerushalayim de’Lita</i> : Israeli historiography on the North-Eastern Europe during the World War II	181

<i>Algis Kasperavičius</i> , Contemporary Lithuanian historiography in the events from the end of the World War II and its consequences for Lithuania: myths, economic situation and searching for objectivism	199
<i>Wanda K. Roman</i> , The issue of Poles' captivity and internment during the World War II on the Eastern front in historiography	213
<i>Ludmiła Jaskiewicz</i> , The issue of the so called Western Belarus 1939–1941 in Polish publications (1997–2005)	237
<i>Sergiusz Piwowarczyk</i> , Historiography and sources of military-engineering preparations of the Special Western Military Area in 1939–1941	257
<i>Rimantas Miknys</i> , The studies of the World War II in the Institute of Lithuania's History in 2000–2005: problems, findings and perspectives	271
<i>Robert Litwiński</i> , Occupational lot of police officers in Polish historiography. The state of the art of the research and research postulates	283
<i>Dariusz Matelski</i> , The lot of Polish cultural heritage during the World War II and afterwards in historiography	299
IV. Documents	319
<i>Michał Gnatowski</i> , 1940, March. The report of the Special Commission KC KP (b)B. About the results of investigation carried out in result of the letter to "Prawda" editors about the situation in Białystok	321
<i>Jan Snopko</i> , A course of the People's Referendum of 30 th June 1946 in Augustów Poviát in the light of the report of head of Poviát Bureau of Public Security in Augustów	353
VI. Reviews and bibliographical notes	365
VII. Information	377

ПОДЛЯШКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ

том 17

Редактор: Михал Гнатовский

Университет в Белостоке

Институт истории

Белосток 2007/2008

Содержание

I. Исследования и статьи	5
<i>Мечислав Вжосек</i> , Активность поляков и польское военное движение до начала первой мировой войны (1908–1914)	7
<i>Станислав Череп</i> , Характеристика территории Мазур и северного Подляся, охваченных мазурско-августовской операцией в феврале 1915 г.	53
II. Биографии	99
<i>Гжегож Зацкевич</i> , Казимеж Закшевский (1900–1941). Историк, идеолог, общественный и политический деятель	101
III. Материалы и очерки	131
<i>Арунас Бубнис</i> , Межэтнические отношения на Виленщине в годы нацистской оккупации (1941–1944)	133
<i>Ярослав Козиковский</i> , К вопросу делимитирования восточной границы Польши с учетом белостокского участка	145
<i>Гжегож Радловский</i> , «Движение национального соглашения» на Белостокчине в восьмидесятые годы XX века. Очерк проблематики	163
IV. Состояние исследований и историография	179
<i>Витольд Мендьковский</i> , В поисках <i>Yerushalayim de'Lita</i> : Израильская историография, касающаяся Северо-Восточной Европы в годы второй мировой войны	181

<i>Алгис Касперавичиус</i> , Современная литовская историография о событиях конца второй мировой войны и ее последствиях для Литвы: мифы, конъюнктура, поиски объективизма	199
<i>Ванда К. Роман</i> , Проблематика плена и интернирований поляков в период второй мировой войны на восточном фронте в историографии	213
<i>Людмила Яскевич</i> , Проблематика т.н. Западной Белоруссии 1939–1941 гг. в польских публикациях (1997–2005)	237
<i>Сергей Пивоварчик</i> , Историография и источники военно- инженерной подготовки Западного Особого Военного Округа в 1939–1941	257
<i>Римантас Микнис</i> , Исследования второй мировой войны в Институте истории Литвы в 2000–2005 гг.: проблемы, результаты, перспективы	271
<i>Роберт Литвинский</i> , Оккупационные судьбы полицейских в польской историографии. Состояние исследований и исследовательские требования	283
<i>Дариуш Мательский</i> , Судьба польского культурного наследия в годы второй мировой войны и после ее окончания в историографии	299
IV. Документы	319
<i>Михал Гнатовский</i> , Рапорт Спецкомисси ЦК КП(б)Б о результатах проверки фактов, изложенных в письме в редакцию «Правды» о положении дел в Белостоке	321
<i>Ян Снопко</i> , Ход народного референдума от 30 июня 1946 г. в августовском повете в свете рапорта начальника Районного отдела государственной безопасности в Аугустове	353
VI. Рецензии и библиографические пометы	365
VII. Информации	377